

**Pierwsze w Polsce nowoczesne i
wnikliwe studium ludzkiej aury
autorstwa światowej sławy fizyka
pracującego w NASA**

Ann Brennan

Dłonie pełne światła

Książka ta dedykowana jest wszystkim podróżnikom
znajdującym się na ścieżce prowadzącej do domu

WSTĘP

Nadeszła nowa era i — parafrazując Szekspira — coraz więcej jest rzeczy pomiędzy niebem a ziemią, o których się ludziom nie śniło. Ta książka ma właśnie pomóc zrozumieć — bez zwracania się ku medycynie konwencjonalnej — procesy fizyczne i psychiczne zachodzące w organizmie. Autorka przedstawia historię naukowych badań aury i pola energii (biopola) człowieka, definiuje przyczyny chorób spowodowanych energetycznymi zaburzeniami aury, opisuje naturę leczenia duchowego.

Osobiste doświadczenia Barbary Ann Brennan — fizyka i psychoterapeutki, tworzą jedyną w swoim rodzaju metodę poszerzania świadomości wykraczającą poza obiektywne eksperymenty naukowe.

Gorąco polecam tę książkę wszystkim, którzy interesują się fenomenem życia na płaszczyźnie poznania fizycznego i metafizycznego. Zaprowadzi ona czytelnika w fascynującą krainę pełną cudów natury.

Dr John Pierrakos
Institute of Core Energetics
New York City

OD KONSULTANTA POLSKIEGO TŁUMACZENIA

Nareszcie polski czytelnik otrzymuje książkę na temat świata duchowego i żywej energii biologicznej, biopola człowieka, i to napisaną przez naukowca z prawdziwego zdarzenia, fizyka pracującego w NASA i innych instytucjach naukowych.

Barbara Ann Brennan wykonała szereg pomiarów za pomocą urządzeń stosowanych we współczesnej fizyce. Znalazła współzależność niektórych parametrów fizykalnych w pomiarach energii biopola i aury człowieka. Amerykańscy uczeni potwierdzili wiele zjawisk zachodzących w aurze; część z nich pokrywa się z tradycyjną wiedzą Indii, Chin czy Tybetu, łączy się też z filozofią ćwiczeń jogi. Autorka daje wspaniałe opisy związku między działaniami człowieka a ich wpływem na powstawanie chorób. Zjawiska te omawiam w taki sam sposób na kursach radiestezji czy energoterapii.

Staralem się dopasować terminologię amerykańską do słownictwa używanego przeze mnie i przez moich kolegów — bioenergoterapeutów, radiestetów i naukowców badających ten olbrzymi obszar *niewidzialnej* problematyki.

Dziękuję lek. med. Teresie Zalewskiej, znawczynie filozofii Wschodu, za pomoc w korekcie tego tłumaczenia.

Wiedza zawarta w tej książce umożliwia łączenie zdobyczy nauki i medycyny niekonwencjonalnej w celu poprawy zdrowia człowieka. Książka przeznaczona jest dla szerokiego grona czytelników, a szczególnie dla studentów szkół psychotronicznych i uczestników kursów bioenergoterapii. Polecam ją lekarzom i naukowcom pragnącym zapoznać się z nowoczesnym spojrzeniem na tę problematykę. Gorąco polecam lekturę tej książki wszystkim pragnącym zrozumieć

sens życia jako zjawiska duchowego i energetycznego w skali kosmosu. *Życie jest światłem* — jak mówił profesor Włodzimierz Sedlak.

Wydawnictwo AMBER nawiązało współpracę z Polskim Zrzeszeniem Bioenergoterapeutów Dyplomowanych; postanowiło wydać serię dobrych książek z dziedziny psychotroniki łączących najnowsze badania naukowe z tradycjami różnych kultur.

Marek Kalwoda bioenergoterapeuta
dyplomowany

CZEŚĆ I

ŻYCIE NA PLANECIE ENERGII

Uważam, że kosmiczne odczucia religijne są najsilniejszą i
najszlachetniejszą zachętą do pracy naukowej.

ALBERT EINSTEIN

Rozdział 1

DOŚWIADCZENIE UZDRAWIANIA

Podczas swej wieloletniej praktyki uzdrowicielskiej miałam okazję poznać wielu wspaniałych ludzi. Oto kilkoro z nich i ich historie, dzięki którym nasza praca nabiera sensu.

Moją pierwszą pacjentką była w październiku 1984 roku dwudziestokilkuletnia kobieta imieniem Jenny. Jenny jest pełną życia nauczycielką, mającą jakieś 165 cm wzrostu, o ciemnobłękitnych oczach i ciemnych **włosach**. Jej przyjaciele nazywają ją lawendową damą, ponieważ kocha lawendę i ubiera się na lawendowe. Oprócz pracy zawodowej **prowadzi** firmę kwiaciarską i przygotowuje **piękne** kompozycje na śluby i inne świąteczne **okazje**. Kiedy ją poznałam, Jenny była od **kilku lat** żoną dobrze zarabiającego specjalisty w dziedzinie reklamy. Kilka miesięcy wcześniej poroniła i teraz nie mogła ponownie zająć w ciążę. Kiedy udała się do swojego **lekarza**, żeby dowiedzieć się, jaka jest tego przyczyna, czekały ją kiepskie wiadomości. Po przeprowadzeniu wielu badań i uzyskaniu **opinii** kilku lekarzy uznano, że należy jak najszybciej przeprowadzić hysterektomię. W macicy, w miejscu gdzie uprzednio usadowione było łożysko, znaleziono uszkodzone

komórki. Jenny była przestraszona i zdenerwowana. Oboje z mężem odkładali decyzję o powiększeniu rodziny do czasu, gdy będą lepiej sytuowani. Teraz wszystko stało pod znakiem zapytania.

Przychodząc do mnie w sierpniu tamtego roku, Jenny nie powiedziała mi nic o swoich zdrowotnych problemach. Powiedziała tylko: „Potrzebuję twojej pomocy. Powiedz mi, co widzisz w moim ciele. Muszę podjąć ważną decyzję”.

W czasie seansu leczniczego, posługując się *postrzeganiem ponadmysłowym*, zbadałam jej biopole. *Ujrzałam* nieprawidłowe komórki w lewej dolnej części macicy. Jednocześnie *ujrzałam* okoliczności towarzyszące poronieniu. Chore komórki znajdowały się tam, gdzie kiedyś przyczepione było łożysko. *Usłyszałam też* dane na temat jej stanu i terapii, jaką należy zastosować. Dowiedziałam się, że Jenny powinna wziąć miesiąc wolnego, pojechać nad ocean, brać pewne witaminy, przestrzegać określonej diety i codziennie medytować, spędzając co najmniej dwie godziny w samotności. Po miesiącu samoleczenia miała wrócić do normalnego świata i ponownie poddać się badaniom, a kiedy

leczenie dobiegnie końca, nie będzie potrzeby, by Jenny odwiedzała mnie ponownie. Podczas seansu odebrałam informacje na temat nastawienia psychicznego Jenny i tego, w jaki sposób wpływał on na jej zdrowie. Jenny obwiniła siebie za poronienie. W efekcie żyła w wielkim stresie i uniemożliwiała swemu ciału wyleczenie się po utracie ciąży. Z tych informacji wynikało również (i była to dla mnie najtrudniejsza część), że Jenny nie powinna odwiedzać lekarzy przez następny miesiąc, ponieważ ciągłe badania i presja, by zgodziła się na usunięcie macicy, powiększają znacznie jej stres. Miała złamane serce, ponieważ tak bardzo pragnęła dziecka. Była nieco spokojniejsza, kiedy wyszła z mojego gabinetu; powiedziała, że pomyśli o wszystkim, co stało się podczas seansu.

W październiku, kiedy zjawiała się ponownie, uściskała mnie na powitanie i wręczyła mi słodki wierszyk z podziękowaniami. Wyniki badań były w normie. Cały sierpień spędziła opiekując się dziećmi przyjaciół na wyspie Fire. Przestrzegająca diety, brała witaminy i sporo czasu poświęcała na praktykowanie samoleczenia. Postanowiła odczekać kilka miesięcy i spróbować ponownie zająć w ciążę. Rok później dowiedziałam się, że urodziła zdrowego chłopca.

Moim drugim klientem tamtego październikowego dnia był Howard, ojciec Mary, którą leczyłam jakiś czas wcześniej. Mary miała stan przednowotworowy, który ustąpił po mniej więcej sześciu seansach leczniczych. Od kilku lat jej stan utrzymuje się w normie. Mary, z zawodu pielęgniarka, jest założycielką i szefową organizacji prowadzącej szkolenia dla pielęgniarek i wyszukującej pracownice dla szpitali w okolicy Filadelfii. Mary zainteresowała się moją pracą i regularnie przysyła mi nowych klientów.

Howard odwiedzał mnie od kilku miesięcy. Wcześniej był urzędnikiem, ale przeszedł już na emeryturę. To wspinały pacjent. Kiedy po raz pierwszy się u mnie zjawiał, był szary na twarzy i cierpiał na ciągłe bóle serca. Nawet przejście na drugi koniec pokoju sprawiało mu trudności. Po pierwszym seansie jego twarz

zarumieniała się, a ból ustąpił. Po dwóch miesiącach leczenia Howard mógł ponownie tańczyć. Zastosowałyśmy z Mary nakładanie rąk przeplatane podawaniem mieszanek ziołowych przepisanych przez lekarza medycyny naturalnej, by oczyścić arterie Howarda. Kontynuowałam wzmacnianie i wyrównanie jego biopola. Poprawa stanu zdrowia Howarda była oczywista dla jego lekarzy i przyjaciół.

Innym pacjentem, którego przyjąłam tamtego dnia, był Ed. Pojawił się u mnie, ponieważ miał problemy z nadgarstkami. Jego stawy ulegały coraz większemu osłabieniu. Odczuwał również bóle podczas orgazmów. Od jakiegoś czasu także jego kręgosłup słabł coraz bardziej, a teraz sytuacja pogorszyła się do tego stopnia, że Ed nie był już w stanie udźwignąć nawet kilku talerzy. Podczas pierwszego seansu leczniczego stan jego pola aurycznego „powiedział” mi, że Ed doznał kontuzji kości ogonowej, kiedy miał około 12 lat. W tamtym czasie Ed miał wielkie problemy z opanowaniem kipiących w nim seksualnych doznań okresu dojrzewania. Wypadek stłumił jego nadmierny popęd i ułatwił przejście przez ten trudny okres.

Jego kość ogonowa pozostała jednak zablokowana z lewej strony i odtąd stanowiła utrudnienie dla prawidłowego obiegu płynu mózgowo-rdzeniowego. To powodowało wielką nierównowagę i zaburzenia całego systemu energetycznego. Następnym etapem tego procesu było osłabienie dolnej, a potem środkowej i górnej części kręgosłupa. Za każdym razem gdy jakaś część ciała Eda ulegała osłabieniu na skutek braku przepływu energii, inna próbowała rekompensować to osłabienie. Stawy Eda napinały się coraz bardziej, aż wreszcie poddały się i osłabły. Cały ten proces trwał lata.

Ed i ja przeprowadziliśmy skuteczne leczenie - ^ nie podczas kilku miesięcy. Najpierw pracowaliśmy nad przepływem energii, by odblokować kość ogonową i skorygować jej położenie, a następnie zwiększyć i zrównoważyć przepływ energii w całym organizmie. Stopniowo Edowi wracały siły. Tamtego popołudnia do wyleczenia pozostał już tylko lekki niedowład lewego nadgarstka. Zanim się jednak nim zajęłam, ponów-

nie zrównoważyłam i wzmocniłam całe pole energetyczne pacjenta. Dopiero potem skierowałam leczniczą energię na osłabiony nadgarstek.

Ostatnia pacjentka owego dnia to Muriel, artystka i żona znanego chirurga. Była to jej trzecia wizyta u mnie. Trzy tygodnie wcześniej pojawiła się w moim gabinecie ze znacznie powiększoną tarczycą. Podczas pierwszej wizyty ponownie użyłam mego *postrzegania po-nadzmysłowego*, by uzyskać informacje na temat dolegliwości Muriel. Widziałam, że powiększona tarczyca nie ma nic wspólnego z rakiem i po dwóch seansach leczniczych, w połączeniu z lekami, które przepisał Muriel lekarze, nienormalny stan zniknie bez śladu. Widziałam, że nie będzie potrzebna żadna operacja. Muriel potwierdziła, że była już u kilku lekarzy, którzy przepisał jej leki na zmniejszenie tarczycy. Lekarze ci stwierdzili, że leki odniosą pewien skutek, ale i tak niezbędna będzie operacja, a ponadto istnieje obawa, że rozwinie się rak. Termin operacji przypadał na tydzień po naszym drugim spotkaniu. Odbiliśmy dwa seanse lecznicze w odstępie jednego tygodnia. Gdy Muriel znalazła się w szpitalu, lekarze ku mojemu zaskoczeniu stwierdzili, że operacja przestała już być potrzebna. Muriel odwiedziła mnie tego dnia, by upewnić się, że wszystko wróciło do normy. Wyszła kompletnie uspokojona.

Jak dochodzi do tych pozornie cudownych zdarzeń? Co robię, żeby pomóc moim pacjentom? Stosowaną przez siebie metodę nazywam *nakładaniem rąk, leczeniem wiarą* albo *leczeniem duchowym*. Nie jest to proces w żadnym stopniu tajemniczy, przeciwnie — bardzo przejrzysty, choć często mocno skomplikowany. Wymaga zrównoważenia istniejącego wokół każdego z nas pola energii, które nazywam *biopolem* lub *Polem Energetycznym Człowieka*. Każdy z nas posiada pole energetyczne, czyli aurę, która otacza i przenika nasze ciało fizyczne. Ta energia jest nierozdzielnie związana ze zdrowiem. *Postrzeganie ponadmysłowe* jest sposobem odbierania rzeczywistości istniejącej poza zasięgiem normalnych ludzkich zmysłów.

Posługując się nim, można widzieć, słyszeć, czuć i dotykać rzeczy, które normalnie pozostałyby nie zauważone. *Postrzeganie ponadmysłowe* jest rodzajem *widzenia*, podczas którego tworzy się obraz wewnątrz umysłu — bez użycia normalnego zmysłu wzroku. Nie jest to wyobraźnia. Nazywa się to czasami jasnowiedzeniem. *Postrzeganie ponadmysłowe* ujawnia istnienie dynamicznego świata płynnych, współzależnych pól energii wokół i wewnątrz wszystkich przedmiotów materialnych, minerałów, roślin, zwierząt i człowieka. Przez większość mego życia prowadziłam taniec z żywym oceanem energii, w którym egzystujemy. Dzięki temu tańcowi odkryłam, że energia ta wspiera nas, karmi, daje nam życie. Używając jej, wyczuwamy jedni drugich; jesteśmy nią; ona jest nami.

Pacjenci i uczniowie pytają mnie, kiedy po raz pierwszy ujrzałam pole energii wokół ludzi. Kiedy po raz pierwszy zdałam sobie sprawę, że można je wykorzystywać? Czy jest to moja wyjątkowa cecha, czy też każdy może się tego nauczyć? Jeśli to drugie, to co mogą zrobić, żeby poszerzyć granice swojej percepcji i jakie znaczenie będzie to miało dla ich życia? Chcąc wyczerpująco odpowiedzieć na te pytania, muszę wrócić do samego początku.

Moje dzieciństwo było bardzo proste. Wychowywałam się na farmie w Wisconsin. Ponieważ w okolicy nie było zbyt wiele dzieci, spędzałam dużo czasu sama. Godzinami przebywałam w lesie, siedząc kompletnie nieruchomo i czekając, aż zbliżą się do mnie małe zwierzęta. Dopiero dużo później zaczęłam rozumieć znaczenie tych okresów oczekiwania i ciszy. Wchodziłam wówczas w odmienny stan świadomości, który pozwalał mi na dostrzeganie rzeczy poza normalnym zasięgiem ludzkiego doświadczenia. Pamiętam, że bez patrzenia wiedziałam, gdzie znajduje się każde małe zwierzę. Potrafiłam wyczuć stan, w jakim się znajduje. Kiedy ćwiczyłam chodzenie po lesie z zawiązanymi oczami, wyczuwałam drzewa na długo przed dotknięciem ich rękami. Zdawałam sobie sprawę, że drzewa są większe, niż wydaje się to oczom. Otacza je żywe pole energii i ja wyczuwałam to

pole. Później nauczyłam się widzieć pola drzew i małych zwierząt. Odkryłam, że wszystko ma wokół siebie pole energii przypominające wyglądem płomień świecy. Zaczęłam też rozumieć, że pola te łączą wszystkie rzeczy ze sobą, że nie istnieje przestrzeń pozbawiona pola energii. Wszystko, nie wyłączając mnie, żyło w oceanie energii.

Nie było to dla mnie ekscytujące odkrycie, lecz po prostu doświadczenie, tak naturalne, jak podglądanie wiewiórki jedzącej orzeszek na gałęzi drzewa. Nigdy nie formułowałam na podstawie tych doświadczeń żadnych ogólnych teorii na temat funkcjonowania świata. Przyjęłam je za coś całkowicie naturalnego, uznałam, że wszyscy o nich wiedzą i w końcu o nich zapomnieli.

Kiedy dorosłam, przestałam chodzić do lasu. Zaczęło mnie ciekawić, jak wszystko działa i dlaczego rzeczy są takie, jakimi są. Kwestionowałam wszystko, by znaleźć porządek i zrozumieć zasadę, na jakiej opiera się świat. Poszłam na studia, ukończyłam wydział fizyki i przez następnych kilka lat pracowałam dla NASA. Później uzyskałam odpowiednie przeszkolenie i zajęłam się udzielaniem porad psychologicznych. Dopiero po kilku latach, kiedy zaczęłam dostrzegać kolory wokół głów ludzi, przypominałam sobie swoje doświadczenia z dzieciństwa. Zrozumiałam, że doświadczenia te były początkiem mojego *postrzegania ponad-zmysłowego* albo jasnowidzenia. Te wspaniałe, sekretne dziecięce doświadczenia doprowadziły mnie w końcu do diagnozowania i leczenia ciężko chorych ludzi.

Spoglądając wstecz, widzę drogę rozwoju moich zdolności. Jest tak, jakby moim życiem kierowała jakaś niewidzialna ręka, prowadząca mnie krok po kroku przez kolejne klasy szkoły — szkoły życia.

Doświadczenia w lesie pomogły rozwinąć się moim zmysłom. Potem dzięki nauce na uniwersytecie wykształciłam w sobie logiczne myślenie. Lata spędzone w poradni psychologicznej sprawiły, że moje oczy i serce otworzyły się na problemy bliźnich. Wreszcie nauki duchowe, jakie odebrałam (o których

później), na tyle uwiarygodniły moje doświadczenia, że mogłam uznać je za „realne”. Zaczęłam wtedy tworzyć konstrukcję myślową umożliwiającą mi ich zrozumienie. *Postrzeganie ponadzmysłowe* i Pole Energetyczne Człowieka stawały się stopniowo częścią mojego życia.

Szczerze wierzę, że mogą się one stać częścią życia każdego. W celu rozwinięcia *postrzegania ponadzmysłowego* należy wejść w stan nadświadomości. Jest wiele dróg wiodących do tego celu. Najbardziej znaną stała się ostatnio medytacja. Można ją praktykować na różne sposoby; ważne jest, by znaleźć ten, który najlepiej wam odpowiada. W dalszej części książki zaproponuję kilka ćwiczeń medytacyjnych, z których będziecie mogli skorzystać. Odkryłam również, że można wejść w stan poszerzonej świadomości ćwicząc jogging, spacerując, łowiąc ryby, siedząc na piaszczystej wyspie i obserwując fale albo chowając się w lesie, tak jak ja w dzieciństwie. Na czym polega cały proces, bez względu na to, czy nazwiemy go medytacją, zadumą czy czymkolwiek innym? Najważniejszą rzeczą jest danie sobie czasu na to, by wsłuchać się w siebie — wyciszyć hałaśliwy umysł, który bez przerwy mówi o tym, co powinieneś zrobić, jak mogłeś zwyciężyć w tamtej dyskusji, co powinieneś być zrobić, co jest z tobą nie tak etc. Kiedy wyłączysz tę ustawiczną paplaninę, otworzy się przed tobą nowy, wspaniałe harmonijny świat. Zaczynasz zlewać się ze swoim otoczeniem, tak jak ja robiłam to w lesie. W tym czasie nie tracisz wcale swojej indywidualności, przeciwnie, zostaje ona wzmocniona.

Proces zlewania się z otoczeniem jest innym sposobem opisanego doświadczenia poszerzonej świadomości. Rozważmy przykład świecy i jej płomienia. Normalnie identyfikujemy siebie jako ciało (wosk i knot) obdarzone świadomością (płomień). Kiedy wchodzimy w stan poszerzonej świadomości, postrzegamy siebie również jako światło emanujące z płomienia. Gdzie kończy się płomień, a zaczyna światło? Wydaje się, że granica istnieje, ale czy potrafimy ją określić, kiedy przyglądamy się dokładniej? Płomień jest całkowicie przeniknięty przez światło. Czy światło w pomieszczeniu, nie pochodzące ze świecy

(oceanu energii), również przenika płomień? Tak. Gdzie zaczyna się światło w pokoju, a kończy światło świecy? Według fizyki nie ma granicy dla światła świecy, biegnie ono w nieskończoność. Gdzie zatem jest nasza ostateczna granica? Doświadczenie *postrzegania ponadmysłowego*, płynące ze stanu poszerzonej świadomości, mówi mi, że nie ma takiej granicy. Im bardziej poszerzam swoją świadomość, tym bardziej rozwija się moje *postrzeganie ponadmysłowe* i tym lepiej potrafię dostrzec rzeczywistość, która dotąd była poza zasięgiem moich zmysłów. Wraz z rozwojem PP moje widzenie stawało się coraz wyraźniejsze. Z początku widziałam tylko bardziej intensywne pola energii wokół osób, promieniujące jedynie na około dwa centymetry od ciała fizycznego człowieka. Kiedy moje umiejętności wzrosły, ujrzałam, że pole sięga jeszcze dalej od ciała fizycznego, ale zbudowane jest z delikatniejszej substancji — mniej intensywnego światła. Choć wiele razy wydawało mi się, że znalazłam granicę, zawsze później musiałam korygować tę opinię. Gdzie znajduje się granica? Uznałam, że słuszniej byłoby powiedzieć, iż istnieją tylko warstwy: warstwa płomienia, potem światło płomienia, a potem światło pokoju. Każdą kolejną linię trudniej dostrzec. Percepcja kolejnych warstw zewnętrznych wymaga coraz bardziej rozwiniętej świadomości i coraz lepiej wyćwiczonego PP. Gdy twoja świadomość poszerza się, światło, które dotychczas odbierałeś jako przyćmione, staje się jaśniejsze i bardziej wyraźne. Rozwijając przez wiele lat *postrzeganie ponadmysłowe*, gromadziłam obserwacje. Większość z nich pochodziła z okresu pracy w poradni zdrowia psychicznego. Ze względu na moje wykształcenie dość sceptycznie przyjąłam swoje *postrzeganie* zjawisk energetycznych wokół ludzkich ciał. Ponieważ jednak zjawiska te nie znikwały, nawet kiedy zamykałam oczy albo zmieniałam położenie, uznałam, że należy zbadać je uważniej. I taki był początek mojej osobistej drogi mającej zaprowadzić mnie ku światom, o których istnieniu nie miałam dotąd pojęcia, drogi, która całkowicie zmieniła sposób, w jaki postrzegam rzeczywistość, ludzi, wszechświat i mój z nim związek.

Zrozumiałam, że pole energii jest nierozzerwalnie związane ze zdrowiem i samopoczuciem danego człowieka. O tym, że ktoś jest chory, świadczy powstanie w jego polu zaburzeń w przepływie energii i pojawienie się nieruchomej energii, która przestała płynąć i przybrała ciemną barwę. Dla odmiany człowiek zdrowy charakteryzuje się jasnymi kolorami, które krążą bez kłopotów w zrównoważonym polu. Dla każdej choroby istnieją ściśle określone kolory i powstające z nich formy myślowe (myślokształty). *Postrzeganie ponadmysłowe* oddaje wielkie usługi w medycynie i doradztwie psychologicznym. Używając PP uzyskałam doskonałe rezultaty w diagnozowaniu problemów fizycznych i psychicznych oraz w znajdowaniu sposobów ich rozwiązywania.

Kiedy używa się PP, mechanizm choroby psychosomatycznej pojawia się wprost przed twoimi oczami. PP ukazuje, że większość zaburzeń powstaje w biopolu człowieka, a potem, wraz z upływem czasu i poprzez przyzwyczajenia życiowe, przenosi się do ciała fizycznego, zamieniając się w prawdziwe choroby. Wiele razy źródło albo pierwotna przyczyna tego procesu wiąże się z urazem fizycznym, zaburzeniem psychicznym lub kombinacją tych dwu czynników. Ponieważ PP pokazuje, w jaki sposób choroba została zapoczątkowana, uczy nas również, jak odwrócić proces chorobowy.

W trakcie nauki *postrzegania* pola energii posiadałam również umiejętność świadomego z nim współdziałania, tak jak ze wszystkim innym, co widzę. Zaczęłam sterować swoim własnym polem tak, by wchodziło w harmonię z polem innej osoby. Wkrótce nauczyłam się równoważyć zaburzone pole, by dana osoba mogła powrócić do zdrowia. Co więcej, stwierdziłam, że otrzymuję informacje na temat źródła choroby. Informacje te zdawały się pochodzić od istoty o inteligencji wyższej niż moja. Proces otrzymywania informacji w ten właśnie sposób często nazywa się *channelingiem*. Informacje, w postaci słów, koncepcji albo symbolicznych obrazów, pojawiały się moim umyśle, kiedy

równoważyłam energetyczne pole pacjenta. Robiąc to, zawsze przebywałam w stanie poszerzonej świadomości. Nauczyłam się odbierać te informacje na różne sposoby przy użyciu PP (za pomocą channelingu albo widzenia). Łączyłam otrzymany symboliczny rysunek lub bezpośrednią wiadomość słowną z tym, co zobaczyłam w aurze pacjenta. Kiedyś na przykład usłyszałam dosłownie *Ona ma raka* i ujrzałam czarną plamę w polu energii pacjentki. Kształt, wielkość i umiejscowienie czarnej plamy potwierdziły się podczas późniejszych badań ultra-sonograficznych. To połączenie informacji uzyskiwanych poprzez channeling z *postrzeganiem ponadmysłowym* okazało się bardzo skuteczne. Moje diagnozy są niezwykle trafne. Otrzymuję również informacje na temat działań sa-mouzdrawiających, jakie pacjent powinien podjąć w trakcie procesu leczenia. Proces ten składa się zazwyczaj z wielu seansów uzdrawiających, odbywających się przez wiele tygodni albo nawet miesięcy, w zależności od stanu pacjenta. Proces uzdrawiania polega na równoważeniu biopola, zmianie przyzwyczajzeń życiowych i zajęciu się pierwotnym zaburzeniem psychiki, które spowodowało chorobę.

Kwestią kluczową jest dotarcie do głębszych znaczeń naszej choroby. Musimy zadać sobie pytanie: co ta choroba dla mnie oznacza? Czego mogę się dzięki niej nauczyć? Choroba może być po prostu wiadomością od ciała, które mówi: *Poczekaj chwileczkę, coś jest nie tak. Nie słuchasz samego siebie, ignorujesz coś bardzo ważnego. Co to jest?* Przyczyny choroby należy poszukiwać na poziomie psychicznym albo uczuciowym lub też na poziomie niezrozumienia i niezaakceptowania trudnych sytuacji życiowych. Powoduje to zmianę w stanie zdrowia danej osoby. Dzieje się tak poza świadomością człowieka. Powrót do zdrowia wymaga żmudnej osobistej pracy i zmian, a nie tylko przyjmowania lekarstw przepisanych przez lekarza. Bez tych zmian organizm wytworzy następny problem, prowadzący z powrotem ku źródłu, które wywołało pierwotną chorobę. Odkryłam, że źródło choroby jest kluczem do wyzdrowienia. Poradzenie sobie ze źródłem choroby wiąże się zazwyczaj ze zmianą postawy życiowej, dzięki czemu łączymy się ściślej z rdzeniem naszego istnienia. Prowadzi nas to ku głębszej części nas samych, którą nazywa się czasami wyższą jaźnią albo błyskiem świętości.

Rozdział 2

JAK KORZYSTAĆ Z TEJ KSIĄŻKI

Książka ta przeznaczona jest przede wszystkim **dla tych**, którym zależy na zrozumieniu **samych siebie**, a także dla tych, którzy interesują się nową metodą leczenia docierającą do najdalszych zakątków świata — uzdrawiającą sztuką nakładania dłoni. Praca zawiera dogłębne studium na temat ludzkiej aury i jej związku z procesem leczniczym, zarówno psychicznym, jak i fizycznym. Przedstawia szczegółowy opis drogi prowadzącej ku zdrowiu i rozwojowi. Napisana jest dla lekarzy, terapeutów, **księży** i wszystkich tych, którzy aspirują do osiągnięcia pełni zdrowia fizycznego, psychicznego i duchowego.

Jeśli chcesz nauczyć się samoleczenia, ta książka będzie dla Ciebie wyzwaniem, ponieważ, jak mówiliśmy, leczenie jest równoznaczne z transformacją. Każda choroba, czy to psychiczna czy fizyczna, wiąże się z podróżą do samopoznania i odkryciami, które kompletnie zmieniają Twoje spojrzenie na życie. Książka ta jest przewodnikiem w tej podróży, dotyczącym zarówno samoleczenia, jak i leczenia innych.

Ludzie zajmujący się leczeniem zawodowo, bez względu na to, jaką dyscypliną się zajmują, mogą tę książkę traktować jako poradnik i ko-

rzystać z niej latami. Studentom posłuży ona jako podręcznik, do wykorzystania w trakcie zajęć pod okiem doświadczonego uzdrowiciela. Na końcu każdego rozdziału znajdują się pytania. Proponuję, żeby każdy czytelnik próbował odpowiedzieć na nie bez zaglądania do tekstu. To oznacza przestudiowanie tekstu i wykonanie ćwiczeń, które są w nim zawarte. Ćwiczenia te koncentrują się nie tylko na technikach widzenia i uzdrawiania, lecz także na samoleczeniu i samodyscyplinie. Ich zadaniem jest zrównoważenie Twojego życia i wyciszenie umysłu, aby osiągnąć szersze postrzeganie rzeczywistości. Książka nie zastąpi kursu uzdrawiania. Powinno się jej używać łącznie z kursem albo w przygotowaniu do niego. Nie lekceważcie też ogromu pracy, jaką należy włożyć, by uzyskać biegłość w postrzeganiu aury i wyrównywaniu biopola. Będziecie potrzebowali bezpośrednich doświadczeń i weryfikacji nauczyciela-uzdrowiciela. Postrzeganie Pola Energetycznego Człowieka (P.E.Cz.) wymaga nie tylko nauki i praktyki, lecz także osobistego rozwoju. Potrzebne są wewnętrzne zmiany, które zwiększą Twoją wrażliwość tak, byś mógł nauczyć się dostrzegać różnicę pomiędzy wewnętrznym szumem a sub-

telnymi informacjami z zewnątrz, możliwymi do odebrania tylko poprzez wyciszenie umysłu.

Jeśli zacząłeś już postrzegać zjawiska spoza zasięgu normalnych zmysłów, książka ta może posłużyć jako weryfikacja tych doświadczeń. Chociaż każdy przypadek jest wyjątkowy, istnieją pewne wspólne doświadczenia, właściwe wszystkim ludziom przechodzącym proces poszerzania zmysłów albo otwierania kanałów, jak się to często nazywa. Potwierdzenie tych doświadczeń upewni cię w słuszności obranej drogi. Nie, wcale nie postradałeś zmysłów. Inni też słyszą dźwięki „znikąd” i widzą światła, których nie powinno tam być. To wszystko jest początkiem cudownych zmian, które zachodzą w twoim życiu w sposób być może niezwykły, ale całkowicie naturalny.

Istnieje wiele dowodów na to, że ludzie rozwijają w sobie nowe metody rozumienia rzeczywistości. Większość mieszkańców Ziemi posiada umiejętności *postrzegania ponadmysłowego*, chociaż często sami o tym nie wiedzą. Większość potrafi poszerzyć je za pomocą szczerego poświęcenia i nauki. Możliwe, że już teraz dokonuje się zmiana w powszechnej świadomości i ludzie odkrywają w sobie ten nowy zmysł, dzięki któremu informacje odbierane są na innej, zapewne wyższej, częstotliwości. Ja taki zmysł w sobie rozwinęłam. Wy też możecie to zrobić. Ten proces trwał we mnie długo, zachodził stopniowo, a w jego wyniku poznałam nowe światy i osiągnęłam niemal całkowitą zmianę wewnętrznej rzeczywistości. Wierzę, że ten proces rozwijania w sobie *postrzegania ponadmysłowego* jest naturalnym, ewolucyjnym krokiem gatunku ludzkiego, otwierającym nową erę, podczas której, z powodu naszych nowo nabytych umiejętności, będziemy musieli wykazać się głęboką szczerością w stosunku do innych. Nasze uczucia i prywatne opinie nie będą już ukryte przed bliźnimi. Cały czas są one podświadomie przekazywane przez nasze biopola. Kiedy wszyscy nauczą się odbierać te informacje, zaczniemy rozumieć się wzajemnie o wiele lepiej niż teraz.

Na przykład już teraz potraficie rozpoznawać, kiedy ktoś jest wściekły. To nietrudne. Dzięki PP będziecie w stanie dostrzec czerwoną poświatę wokół rozgniewanej osoby. Chcąc dowiedzieć się, co dzieje się z tą osobą na głębszym poziomie, należy skoncentrować się na przyczynie gniewu, nie tylko w terażniejszości, lecz także w świetle przeżyć dziecięcych, oraz na stosunku danej osoby do jej rodziców. Pod czerwoną poświatą pojawi się szara, gęsta, przypominająca płyn substancja, z której emanuje wielki smutek. Koncentrując się na tej substancji, ujrzycie być może nawet scenę z dzieciństwa, która spowodowała ten głęboko zakorzeniony ból. Ujrzycie również, w jaki sposób gniew rani ciało fizyczne. Zobaczycie, że dana osoba zazwyczaj reaguje gniewem w pewnych sytuacjach, podczas gdy płacz jest być może lepszym sposobem wyładowania emocji i rozwiązania problemu. Dzięki PP usłyszycie słowa, które pomogą jej uspokoić się, połączyć z jej podświadomością i znaleźć rozwiązanie. W innej sytuacji może jednak okazać się, że wyrażenie gniewu jest konieczne.

Kiedy mamy już za sobą to doświadczenie, nic nigdy nie będzie takie samo. W naszym życiu zachodzą zmiany, których nigdy byśmy się nie spodziewali. Zrozumiemy związek pomiędzy przyczyną i skutkiem; odkryjemy, że to, co myślimy, wpływa na nasze biopole, co z kolei wpływa na nasze ciało i zdrowie. Okaze się, że potrafimy zmienić bieg naszego życia i wyzdrowieć. Odkryjemy, że poprzez zmiany w biopolu sami tworzymy swoje doświadczenie rzeczywistości. P.E.Cz. jest przekaźnikiem, który pośredniczy w naszym doskonaleniu się. Może być zatem kluczem do odkrycia, jak współtworzyć naszą rzeczywistość i jak ją zmieniać, jeśli taka będzie nasza wola. Pole Energetyczne Człowieka stanie się przekaźnikiem, dzięki któremu znajdziemy sposób dotarcia do naszej najgłębszej istoty. Stanie się ono pomostem ku naszej duszy, ku naszemu życiu wewnętrznemu, ku tej iskrze boskości w każdym z nas.

Zachęcam was, byście zmienili swój osobisty pogląd na to, kim jesteście, podczas gdy ja będę prowadziła was przez świat *postrzegania*

ponadmysłowego ku krainie Pola Energetycznego Człowieka. Ujrzenie, w jaki sposób wasze działania i poglądy wpływają na rzeczywistość i pomagają ją zmienić na lepsze lub gorsze. Kiedy się o tym przekonacie, uświadomicie sobie, że macie moc zmieniania rzeczy, które się wam nie podobają, i podtrzymywania ciągłości tego, co wam odpowiada. Umiejętność ta wymaga jednak odwagi, osobistych poszukiwań, pracy i szczerości. Nie jest to łatwa ścieżka, ale z pewnością warto na nią wkroczyć. Książka ta da wam sporo wskazówek, nie tylko przez nakreślenie nowego paradygmatu waszego stosunku do własnego zdrowia, lecz także przez zmianę waszego nastawienia do całego życia i wszechświata, w którym się znajdujecie. Poświęćcie trochę czasu na doświadczenie tej zmiany. Pozwólcie sobie stanąć w blasku świecy, która oświetla cały wszechświat.

Podzieliłam książkę na części, które dotyczą kolejnych aspektów Pola Energetycznego Człowieka i jego związku z tobą. Jak zauważyłeś, część I zajmuje się miejscem pola energetycznego w twoim życiu. Co ten fenomen, już dawno opisany przez mistyków, ma wspólnego z tobą? Jaka jest jego rola w twoim życiu? Jak, jeśli w ogóle, można go wykorzystać? Wyżej opisane przypadki pokazały nam, w jaki sposób wiedza o tym fenomenie może zmienić oblicze naszej rzeczywistości. Jenny, na przykład, zdała sobie sprawę, że przed urodzeniem dziecka musi najpierw poświęcić wiele czasu na wyzdrowienie. Po prostu wzięła sprawy swojego zdrowia i życia we własne ręce (tam gdzie się zresztą zawsze znajdowały) i uniknęła komplikacji, zapewniając sobie szczęśliwą przyszłość. Ten rodzaj wiedzy może zaprowadzić nas ku lepszemu światu: światu miłości zrodzonej z głębokiego zrozumienia, światu braterstwa, w którym dawni wrogowie stają się przyjaciółmi.

Część II zajmuje się bardziej szczegółowo fenomenem pola energetycznego. Opisuje to zjawisko z punktu widzenia historii oraz nauki teoretycznej i doświadczalnej. Po przedstawieniu tych stanowisk kreślę obraz P.E.Cz. z mojego własnego punktu widzenia, który jest mieszaniną obserwacji i teorii oraz konkluzji zawar-

tych w literaturze. Na podstawie tych informacji zbudowany jest model Pola Energetycznego Człowieka, użyteczny w pracy psychologicznej i przy duchowym uzdrawianiu.

Część III przedstawia moje przemyślenia dotyczące związku P.E.Cz. z psychodynamiką. Chociaż mogliście nie interesować się dotąd psychoterapią, ta część będzie dla was wielce pouczająca w sensie samoodkrywania. Pomoże wam nie tylko zrozumieć, co sprawia, że działacie, lecz także jak działacie. Te informacje będą bardzo istotne dla tych, którzy chcą przekroczyć granice psychologii i psychoterapii ciała i zyskać szersze spojrzenie na nas jako istoty ludzkie i na naszą energetyczną i duchową rzeczywistość. Rozdziały części III w szczegółowy sposób pomogą połączyć zjawiska Pola Energetycznego Człowieka z praktyczną psychodynamiką. Zaprezentowane zostaną rysunki zmian P.E.Cz. zachodzących podczas sesji terapeutycznych. Zainteresowanych samopoznaniem rozdziały te wprowadzą w nowy wymiar, w którym rzeczywistość codziennych wzajemnych oddziaływań pola energetycznego nabierze nowego, głębszego sensu. Po przeczytaniu tej książki będziecie mogli znaleźć praktyczne sposoby wykorzystania dynamiki waszego pola energetycznego w stosunkach z partnerami, dziećmi i przyjaciółmi. Książka pomoże wam lepiej zrozumieć, jakie reakcje zachodzą pomiędzy wami a waszymi współpracownikami. Fragmenty części III, te bardziej techniczne, zwyczajny czytelnik pewnie zechce opuścić (rozdziały 11, 12, 13). Można do nich powrócić, kiedy zadacie sobie szczegółowe pytania na temat funkcjonowania P.E.Cz.

Część IV książki zajmuje się metodami zwiększania waszych zdolności odbierania bodźców — co to oznacza na poziomie personalnym, na poziomie praktycznym i na wyższym poziomie w odniesieniu do społeczeństwa, w którym żyjemy. Wyjaśniam zrozumiałe możliwości poszerzania zmysłów, opisuję konkretne doświadczenia i daję wskazówki praktyczne. Prezentuję również schemat teoretyczny, w którym można umiejscowić zarówno powyższe doświadczenia, jak i wynikające z nich szersze

implikacje istotne dla całej ludzkości wkraczającej w nowe czasy. Zachodzące zmiany nie tylko wpływają na nas jako jednostki, lecz także redefiniują sens całego ludzkiego życia.

Część V opisuje proces duchowego leczenia. Nazywam to leczenie duchowym, ponieważ zawsze powiązane jest z naszą wrodzoną naturą duchową. Część ta przedstawia doświadczenia i techniki lecznicze w odniesieniu do P.E.Cz. Zawiera rysunki zmian biopola zachodzących w trakcie sesji leczniczych. Szczegółowo wyjaśnia techniki uzdrawiania na poszczególnych poziomach P.E.Cz. Łączy informacje na temat poszerzonego postrzegania rzeczywistości, podane w części IV, z uzdrawianiem, skutecznie umożliwiając uzdrowicielowi zapoczątkowanie procesu poprawy stanu zdrowia swojego i innych.

Ponieważ większość z tych technik nie jest łatwa, będziecie zapewne musieli studiować je podczas kursu. Pisemne wskazówki służą studentowi do zapoznania się z materiałem, ale nie wystarczą do nauczenia się samych technik. Zanim zaczniesz skutecznie uzdrawiać, musisz uzyskać bezpośrednie rady od kogoś, kto już

się na tym zna. Zweryfikowanie twoich umiejętności przez doświadczonego uzdrowiciela jest bardzo ważne. Nauka uzdrawiania wymaga ciężkiej pracy dydaktycznej, praktycznej i osobistej. Każdy, kto naprawdę tego chce, może nauczyć się uzdrawiania i channelingu. Trzeba studiować i praktykować, by nabrać odpowiednich umiejętności, tak jak w każdej innej profesji. Jestem pewna, że w niezbyt odległej przyszłości będziemy mieli oficjalne szkoły uczące leczenia przez nakładanie rąk i channeling. By stać się zawodowym uzdrowicielem, musisz znaleźć taką szkołę i zostać jej uczniem.

W części VI przytaczam przypadek uzdrowienia, w którym chory Dawid bierze czynny udział w leczeniu samego siebie. Przypadek ten pokazuje, w jaki sposób pacjent sam staje się uzdrowicielem. Następnie koncentruję się na bezpośrednich metodach samoleczenia i sugeruję dalsze kroki dla tych, którzy chcą praktykować uzdrawianie, radząc, jak odzyskać zdrowie i równowagę w życiu i jak je utrzymać. Wreszcie opisane zostają kolejne etapy stawania się uzdrowicielem, prowadzące do pytań: Co to jest zdrowie? Kto jest leczącym?

Rozdział 3

UWAGI NA TEMAT ZDOBYWANIA KWALIFIKACJI I DUCHOWEGO PRZEWODNICTWA

Wierzę, że dla uzdrowiciela bardzo ważne jest posiadanie odpowiedniej wiedzy na temat: metod terapeutycznych, anatomii, fizjologii, patologii i technik masażu, a także wiadomości na temat: akupunktury, homeopatii oraz leczenia dietą i ziołami. Metody terapeutyczne niemal zawsze wiąże się z nakładaniem rąk, czy to przez uzdrowiciela, czy przez przeszkolonych pracowników medycznych zajmujących się danym przypadkiem. Uzdrowiciel musi znać te metody, by zrozumieć, jak dopełniają one proces leczenia, musi też umieć komunikować się z ludźmi związanymi z chorym. Uzdrowiciel może też zebrać informacje na temat innych metod leczenia. Musi zatem znać się na anatomii i fizjologii, by móc zinterpretować informacje, które uzyskuje. Przede wszystkim zaś powinien umieć współpracować z lekarzami, którzy pomagają pacjentowi w powrocie do zdrowia.

Moje wykształcenie obejmuje stopień magistra fizyki, ze specjalnością w dziedzinie fizyki atmosfery, uzyskany na uniwersytecie stanowym. Przez pięć lat analizowałam dla NASA wyniki pomiarów z satelitów meteorologicznych. Ukończyłam dwuletni kurs terapii bioenergetycznej, jednoroczny kurs masażu, przez dwa lata studiowałam anatomię i fizjologię, przez dwa lata również uczęszczałam na zajęcia dotyczące odmiennych stanów świadomości, a w szczególności technik głębokiego relaksu, przez rok uczyłam się homeopatii, trzy lata poświęciłam na naukę energetyki rdzenia, pięć na Uzdrowicielski Program Ścieżki, a do tego przez wiele lat uczyłam się od uzdrowicieli w całym kraju, zarówno indywidualnie, jak i na warsztatach. Pracowałam też z ludźmi na ich biopolach, pojedynczo i w grupach, przez ponad 15 lat. Ponieważ praktykowałam już jako terapeuta, nikt nie miał kłopotów z dotarciem do

mnie. Ludzie po prostu umawiali się ze mną. Coraz więcej osób prosiło o uzdrawianie zamiast leczenia i stopniowo praktyka terapeutyczna zamieniła się w uzdrowicielską. W końcu musiałam zostawić pracę terapeutyczną innym i zaczęłam przyjmować ludzi tylko jako uzdrowiacz.

W tym czasie uczestniczyłam również w wielu eksperymentach mających na celu dokonanie pomiarów P.E.Cz. Dopiero po tym wszystkim uznałam, że mam wystarczające kwalifikacje, by praktykować uzdrawianie w Nowym Jorku i samodzielnie prowadzić kursy i warsztaty.

Niełatwo zostać uzdrowicielem, tak jak niełatwo robić cokolwiek dobrze. Konieczne jest wykształcenie zarówno praktyczne, jak i duchowe. Należy wyznaczyć sobie serię testów, które rzucą wyzwanie słabym stronom naszej osobowości i rozwiną kreatywne skupienie, pragnienia i zamiary. Uzdrowiciel może odnosić wrażenie, że testy te pochodzą z zewnątrz, ale w rzeczywistości jest inaczej. Uzdrowiciel tworzy je, by dowiedzieć się, czy jest gotowy i czy potrafi panować nad energią, siłą i jasnością, które w sobie rozwija. Ta energia i siła muszą być używane ze szczerością, uczciwością i miłością, ponieważ każde działanie podlega prawom przyczyny i skutku. Zawsze otrzymuje się z powrotem to, co się daje. Nazywamy to karmą. Gdy energia płynąca przez ciebie jako uzdrowiciela wzrasta, to samo dzieje się z twoją siłą. Jeśli użyjesz tej siły do negatywnych celów, w ostatecznym rozrachunku negatywna energia wróci do ciebie.

Wraz z upływem lat prowadząca mnie niewidzialna ręka stawała się coraz bardziej wyraźna. Z początku ledwie ją wyczuwałam. Następnie zaczęłam widzieć istoty duchowe, tak jak podczas wizji. Potem zaczęłam słyszeć, jak do mnie mówią i czuć ich dotyk. Teraz akceptuję to, że mam przewodnika. Mogę go widzieć, słyszeć i czuć. „On” mówi, że nie jest ani mężczyzną, ani kobietą. Mówi, że w jego świecie nie ma podziału na płci, a wszystkie istoty na poziomie jego egzystencji są całością. Jego imię brzmi Heyoan, co oznacza „Wiatr szepczący prawdę poprzez stulecia”. Poznawaliśmy się powoli i stopniowo. Istota naszego związku

nabiera codziennie nowych znaczeń; prowadzi mnie ku kolejnym poziomom zrozumienia. Ujrzyście, jak się to dzieje, przemierzając wraz ze mną tę opowieść. Czasem nazywam to po prostu metaforą.

W różnych punktach tej książki będę przytaczała coraz bardziej oczywiste przykłady duchowego przewodnictwa i jego siły. Teraz chciałabym pokazać wam jego prostotę i sposób, w jaki działa.

Najprostsze rady uzyskujemy codziennie, i to wielokrotnie, w formie bólu. Heyoan mówi, że gdybyśmy tylko słuchali tych rad, prawie nigdy nie zapadalibyśmy na zdrowiu. Innymi słowy, zajęcie się własnym bólem pozwala odzyskać równowagę, a co za tym idzie, zdrowie. Ból może istnieć w twoim ciele fizycznym; może też istnieć na każdym innym poziomie twojego jestestwa — emocjonalnym, mentalnym albo duchowym. Może zaatakować każdą sferę twojego życia.

Heyoan pyta: Gdzie w tkwi dolegliwość w twoim ciele lub życiu? Jak długo o niej wiedziałeś? Co ona ci mówi? Co w związku z nią zrobiłeś?

Jeśli szczerze odpowiesz na te pytania, dowiesz się, jak bardzo lekceważysz najlepszy sposób zapewnienia sobie zdrowia, szczęścia i mądrości. Każde cierpienie, jakie odczuwasz, informuje cię bezpośrednio, że żyjesz w niezgodzie ze swoim prawdziwym ja.

Słuchanie rad na tym prostym poziomie oznacza, że należy odpoczywać, kiedy jest się zmęczonym, jeść, kiedy jest się głodnym i to jeść dokładnie to, czego potrzebuje twoje ciało. Oznacza to zmianę tych aspektów twojego życia, które ci nie odpowiadają. W jakim stopniu potrafisz tego dokonać? Nie jest to łatwe, prawda?

Kiedy zaczniesz słuchać wewnętrznych rad docierających do ciebie w formie bólu lub stresu i przykładając większą wagę do swoich osobistych potrzeb, staniesz się bardziej zrównoważony i czysty. To przyniesie ci poprawę zdrowia. Praktyka wsłuchiwania się w siebie wywoła również zjawisko bezpośredniego lub werbalnego „przewodnictwa”. Możesz zacząć odbierać bardzo proste, słowne polecenia od „wewnętrznego” głosu — głosu, który słyszysz wewnątrz

siebie, ale rozpoznajesz jako pochodzący z zewnątrz. Należy tu wspomnieć o dwóch istotnych kwestiach. Po pierwsze, będziesz musiał najpierw nauczyć się odbierać rady dla samego siebie, zanim uzyskasz kwalifikacje odpowiednie do udzielania rad innym. Po drugie, informacje albo dyrektywy, które otrzymasz, mogą być bardzo proste i z początku wydawać się kompletnie nieistotne. Podporządkowanie się im uznasz za stratę czasu. Doszłam do wniosku, że istnieje po temu powód. Zdarza się, że ważne informacje na temat życia innego człowieka lub szczegółowe wiadomości na temat choroby, które odbiera zawodowy *channeler*, pozornie nie mają żadnego sensu lub sprawiają wrażenie nieistotnych albo zwyczajnie błędnych. Może tak być, choć w większości wypadków mamy do czynienia z racjonalnym umysłem. Informacja docierająca przez czysty kanał może być często niezrozumiała dla racjonalnego umysłu channelera. Wtedy właśnie channelerowi potrzeba będzie dużo doświadczenia, by przypomnieć sobie wszystkie te przypadki, kiedy nadchodząca informacja wydawała się zrazu bezsensowna, a dopiero później okazała się bardzo pomocna i zrozumiała. Stwierdzam teraz, że podczas godziny uzdrawiania i channelingu otrzymuję w nielinearny sposób informacje, które następnie układają się stopniowo w zrozumiały obraz, o wiele bogatszy, niż gdyby nadchodziły w sposób racjonalny czy linearny.

Jeśli przyjrzyj się uważnie, zaczniesz odkrywać przewodnictwo również na wyższych poziomach swego życia. Dlaczego jedno wydarzenie nastąpiło po innym? Jak wykorzystales każde z nich? Nieprzypadkowo pracowałam najpierw jako fizyk, potem jako psychoterapeutka i wreszcie zostałam uzdrowicielką. Wszystkie wcześniejsze doświadczenia przygotowały mnie do wykonywania pracy mego życia. Dzięki studiom fizycznym posiadałam podstawy teoretyczne umożliwiające zbadanie aury. Wykształcenie psychoterapeutyczne pomogło mi zrozumieć psychodynamikę związaną z przepływem energii w biopolu człowieka, dało mi też sposobność obserwowania aury wielu ludzi. Bez powyższych

umiejętności nie byłabym w stanie zebrać razem całego tego materiału. Kiedy pracowałam dla NASA, nie wiedziałam nic o kursach dla uzdrowicieli. Nigdy nie słyszałam o uzdrawianiu i nie byłam zainteresowana chorobami. Interesował mnie sposób działania świata, mechanizm, dzięki któremu wszystko się kręciło. Wszędzie szukałam odpowiedzi. Pragnienie zrozumienia było jedną z najpotężniejszych sił kierujących moim życiem. Jakie jest twoje pragnienie? Jakie są twoje tęsknoty? Bez względu na odpowiedź, zaprowadzą cię one ku temu, co powinieneś zrobić, by wykonać swoje zadanie, nawet jeśli nie wiesz jeszcze, czym ono jest. Kiedy pojawia się możliwość zrobienia czegoś, co wydaje się wspaniałe i miłe, nie namyślaj się, zrób to. Oto rada. Zatańcz swobodnie w rytmie swego życia. Jeśli tego nie zrobisz, zablokujesz dopływ rad i swój własny rozwój. Są dni, kiedy rady, jakie otrzymuję, są bardziej oczywiste niż kiedy indziej. Pewnego razu były tak piękne i mądre, że udało mi się dzięki nim przeżyć wiele ciężkich momentów. Pracowałam wtedy jako psychoterapeutka w Waszyngtonie. Podczas seansów z pacjentami zaczęłam widzieć to, co można by nazwać ich przeszłym życiem. Nagle pacjent stawał przede mną w diametralnie innej scenarii i innym czasie. Bez względu na szczegóły, scena zawsze miała jakieś znaczenie dla teraźniejszego życia danej osoby. Na przykład kobieta, która bała się wody, utonęła w jakimś innym życiu. W tym życiu miała też problemy z poproszeniem o pomoc. W życiu, w którym utonęła, nikt nie słyszał jej rozpaczliwego wołania, kiedy wypadła z łodzi. Ten osobisty problem wpływał na jej życie jeszcze bardziej niż strach przed wodą. Ja jednak nie wiedziałam, jak wykorzystać te wszystkie informacje. Zaczęłam modlić się o radę. Musiałam znaleźć godną zaufania osobę albo grupę osób, które zajęłyby się tym, czego się dowiedziałam, w sposób profesjonalny.

Odpowiedź nadeszła pewnego wieczora, kiedy biwakowałam na plaży na wyspie Assateague w Maryland. Padał deszcz, okryłam więc głowę i szpiwór peleryną z przezroczystego plastyku.

W środku nocy usłyszałam, że ktoś woła mnie po imieniu i obudziłam się. „Nikogo tu nie ma”, pomyślałam patrząc na niebo górze. I nagle zdałam sobie sprawę, że patrzę na plastikową osłonę naciągniętą na głowę. Zrzuciłam ją szerokim gestem i w zdumieniu podniosłam wzrok na błyszczące w górze gwiazdy. Usłyszałam niebiańską muzykę. Uznałam to zdarzenie za odpowiedź na moje modlitwy. Wkrótce potem trafiłam do „Centrum Ścieżki” w Phoenixa. Przeprowadziłam się tam i uzyskałam wykształcenie potrzebne do zinterpretowania fenomenów przeszłego życia oraz materiału ponadmysłowego, z jakim miałam do czynienia podczas następnych dziewięciu lat mego życia i pracy.

Nadszedł czas, bym rozpoczęła praktykę terapeutyczną w Nowym Jorku. Zorientowałam się o tym, kiedy moje wewnętrzne pragnienie stało się niezwykle silne. Nie było kłopotów z wynajęciem biura, a ja chciałam zmienić coś w swoim życiu. Skonsultowałam się więc używając pisma z przewodnikiem. Otrzymałam odpowiedź twierdzącą i zaczęłam działać. Stopniowo przewodnik pokierował mną w ten sposób, bym zmieniła praktykę terapeutyczną na uzdrowicielską. Stało się to „automatycznie”, kiedy przychodzący do mnie ludzie zaczęli pytać o uzdrawianie. Później otrzymałam bezpośrednią, słowną radę, bym zamknęła praktykę i skupiła się na nauczaniu i pisaniu tej książki w celu dotarcia do jak największej liczby ludzi. Nadażanie za tymi zmianami nie jest łatwe. Każda nowa zmiana stanowi wyzwanie. Wydaje się, że za każdym razem, gdy „ułożyłam” sobie życie, nadchodził czas na zmianę — a więc i na rozwój. Nie wiem, co się wydarzy, ale wiem, że przez cały czas będę prowadzona krok po kroku.

W osobowości każdego człowieka tkwi dziecko (niższa jaźń). Każdy pamięta bycie dzieckiem, odczuwanie właściwej dzieciom wewnętrznej wolności i doświadczanie życia w najprostszym sposobie. To dziecko w nas jest bardzo mądre. Czuje się złączone ze wszystkim, co żyje. Zna miłość bez pytań. Zapominamy o tym dziecku wewnątrz nas, kiedy stajemy się dorośli

i próbujemy kierować naszym życiem tylko za pomocą racjonalnego umysłu. To nas ogranicza. Trzeba ponownie odkryć w sobie dziecko, by zacząć słuchać swego duchowego przewodnika. Musicie wrócić do kochającej, ufnej mądrości dziecka wewnątrz siebie, by rozwinąć zdolność odbierania i słuchania rad. Wszyscy tęsknimy za wolnością — osiągniemy ją właśnie poprzez dziecko, które jest w nas. Gdy dacie temu dziecku nieco więcej swobody, obie części waszej osobowości — dorosła i dziecięca — będą mogły rozpocząć dialog. Dialog ten zintegruje wolną, kochającą część waszej osobowości z wysublimowanym dorosłym.

W tej książce przeplatają się wypowiedzi dziecka i uzdrowiciela-terapeuty-fizyka. Pomogą wam one rozluźnić sztywne więzy życiowych poglądów i poszerzyć doświadczenia. Ten dialog jest wejściem w świat cudów. Znajdź go w sobie i pielęgnuj.

Wszyscy jesteśmy prowadzeni przez duchowych nauczycieli, którzy przemawiają do nas w snach, poprzez naszą intuicję i którzy wreszcie, jeśli ich posłuchamy, przemówią do nas bezpośrednio, być może najpierw za pomocą pisma, a potem poprzez dźwięk, głos albo pojęcie. Ci nauczyciele są pełni miłości i szacunku do nas. W którymś momencie również i ty możesz mieć sposobność ujrzenia ich albo porozumienia się z nimi. Zmieni to twoje życie, przekonasz się bowiem, że jesteś całkowicie i bezwarunkowo kochany, tak jak to dzieje się również w tym momencie. Zaslugujesz na tę miłość i jesteś jej wart. Zaslugujesz na zdrowie, szczęście i spełnienie w swoim życiu. Możesz je stworzyć. Możesz krok po kroku nauczyć się, jak zmieniać swoje życie i czynić je pełnym. Wiele ścieżek prowadzi ku tej pełni. Poproś o radę, w jakim kierunku pójść albo którą ścieżkę wybrać, a zostaniesz poprowadzony. Bez względu na to czy masz groźne dla życia schorzenie, problem małżeński, kłopoty z wolą, depresję — czy też walczysz z trudnymi sytuacjami w pracy — możesz zacząć się zmieniać natychmiast, w tej chwili. Potrafisz zestroić się ze swoimi najgłębszymi pragnieniami i największym dobrem, jakie możesz zaoferować sobie

Innym. Najzwyczajniej w świecie poproś o pomoc. Twoje prośby zostaną wysłuchane.

Przegląd rozdziału 3

.. Jakiego rodzaju wykształcenie potrzebne jest uzdrowicielowi? Dlaczego? *i.* **Jaka** jest najprostsza forma wewnętrznego przewodnictwa w twoim życiu?

Do przemyślenia

3. Jakie są najbardziej doniosłe przykłady przewodnictwa, których doświadczyłeś, i jaki miały one wpływ na twoje życie?
4. Jak dobrze potrafisz stosować się do rad swoich przewodników duchowych?
5. Czy sumiennie i skrupulatnie nasłuchujesz rad albo prosisz o nie? Jak często?

CZEŚĆ II

AURA CZŁOWIEKA

Cuda nie zdarzają się wbrew naturze, lecz tylko
wbrew temu, co jest nam znane w naturze.

ŚW. AUGUSTYN

Wstęp

DOŚWIADCZENIE OSOBISTE

Pozwalając sobie rozwinąć nową wrażliwość, zaczynamy widzieć cały świat w zupełnie nowym świetle. Zaczynamy zwracać większą uwagę na te obszary naszych doświadczeń, które dotąd mogły się nam wydawać marginalne. Okazuje się, że używamy nowego języka, by opisać te nowe doświadczenia. Takie wyrażenia, jak „złe wibracje” czy „to miejsce ma wspaniałą energię”, stają się powszechnie znane. Zaczynamy zauważać i przykładać większą wagę do takich zdarzeń, jak to, że spotykamy kogoś i natychmiast czujemy do niego sympatię, mimo że wcale go nie znamy. Lubimy jego „wibracje”. Potrafimy stwierdzić, że ktoś nas obserwuje, i podnosimy wzrok, żeby zobaczyć, kto to taki. Mamy przeczucie, że coś się zdarzy i tak się dzieje. Zaczynamy słuchać naszej intuicji. „Wiemy” pewne rzeczy, ale nie zawsze zdajemy sobie sprawę, skąd pochodzi ta wiedza. Odnosimy wrażenie, że nasz przyjaciel czuje się nie najlepiej albo że potrzebuje czegoś, a kiedy pojawia się z pomocną dłonią, okazuje się, że mieliśmy rację. Czasem w trakcie kłótni z kimś mamy uczucie, jakby wyciągano nam coś ze splotu słonecznego albo ukłuto w brzuch. Zdarza się, iż odnosimy wrażenie, że uderzono nas

pięścią w żołądek. Innym razem może to przypominać oblewanie gęstą, ciągnącą się melasą. Z drugiej strony czujemy często, że otacza nas miłość, że kąpiemy się w morzu słodyczy, błogosławieństwa i światła. Wszystkie te doświadczenia mają swoje źródło w polach energetycznych. Nasz stary świat składający się z konkretnych obiektów otoczony jest i przeniknięty płynnym światem promieniującej energii, poruszającej się bezustannie i zmieniającej jak morze.

Podczas moich wieloletnich obserwacji widziałam odpowiedniki tych doświadczeń jako formy w obrębie ludzkiej aury, która składa się z możliwych do zaobserwowania i zmierzenia składników pola energii otaczających i przenikających ciało fizyczne człowieka. Kiedy ktoś „nadeptnie nam na odcisk”, ten odcisk jest w fizycznym sensie widoczny dla uzdrowiciela. Kiedy czujesz, jakby wyciągano ci coś ze splotu słonecznego, zazwyczaj tak właśnie się dzieje. Uzdrowiciel może to zobaczyć. Ja też to widzę. Również i ty będziesz mógł się tego nauczyć, jeśli posłuchasz głosu intuicji i rozwinięsz swoje zmysły.

W rozwoju *postrzegania ponadzmysłowego* pomaga przeanalizowanie tego, co współcześni

naukowcy odkryli na temat świata dynamicznych pól energii. Pozwoli to usunąć z naszych umysłów blokady, które uniemożliwiają nam zobaczenie, że również i my podlegamy uniwersalnemu prawom. Współczesna nauka mówi nam, że organizm ludzki nie jest tylko fizyczną strukturą zbudowaną z molekuł, ale że tak jak wszystko inne, również i my jesteśmy zbudowani z energii. Ze świata statycznych, nieruchomych form wkraczamy w świat dynamicznych pól energii. My też mamy przyływy i odpływy tak jak morze. My też podlegamy ciągłej zmianie. Jak my, istoty ludzkie, mamy poradzić sobie z taką informacją? Przystosowujemy się do niej. Jeśli taka rzeczywistość istnieje, chcemy jej doświadczyć.

A naukowcy uczą się mierzyć te subtelne zmiany.

Budują instrumenty mające wykryć pola energii powiązane z naszymi ciałami i zmierzyć ich częstotliwości. Mierzą prądy elektryczne serca za pomocą elektrokardiografu (EKG). Mierzą prądy elektryczne mózgu za pomocą elektroencefalografu (EEG). Wykrywacz kłamstw bada elektryczny potencjał skóry. Nauka potrafi już nawet zmierzyć pola elektromagnetyczne wokół ciała, posługując się urządzeniem zwanym MNIK (miernik nadprzewodnikowej interferencji kwantowej). To urządzenie nie musi nawet dotykać ciała podczas pomiaru. Doktor Samuel Williamson z Uniwersytetu Nowojorskiego twierdzi, że MNIK dostarcza więcej informacji na temat funkcjonowania mózgu niż normalny encefalograf.

Podczas gdy medycyna coraz częściej zwraca się ku tym skomplikowanym urządzeniom, by zmierzyć impulsy wysyłane przez ciało, definicje zdrowia i choroby, a nawet samego życia zaczynają nawiązywać do teorii pola energetycznego. Już w roku 1939 doktorowie H. Burr i F. Northrop z Uniwersytetu Yale odkryli, że mierząc potencjał energetyczny kiełkującego nasienia (nazwali je polem \bar{Z} albo polem życia), mogą stwierdzić, czy roślina, która wyrośnie z tego nasienia, będzie zdrowa. Odkryli, że mierząc pole żabiego skrzeku, potrafią określić przyszłe umiejscowienie systemu nerwowego żaby. Inny tego typu pomiar dokładnie wy-

znaczył czas owulacji u kobiet, wskazując na istnienie nowej metody zapobiegania ciąży.

W roku 1959 doktor Leonard Ravitz z Uniwersytetu Williama i Mary udowodnił, że Pole Energetyczne Człowieka zależne jest od mentalnej i psychicznej stabilności danej osoby. Doktor Ravitz zasugerował, że pole powiązane jest z procesami myślenia. Zbudował hipotezę mówiącą, iż zmiany w owym polu myślowym są źródłem powstawania objawów psychosomatycznych.

W roku 1979 inny naukowiec, doktor Robert Becker z Wyższej Szkoły Medycznej w Syracuse, stan Nowy Jork, sporządził mapę pola elektrycznego wokół ciała. Nazwał to pole, ukształtowane w sposób przypominający centralny system nerwowy, Systemem Kontroli Prądu Stałego i stwierdził, że zmienia ono kształt i natężenie wraz ze zmianami fizjologicznymi i psychologicznymi. Odkrył również cząsteczki wielkości elektronów poruszające się w tym polu.

Doktor Wiktor Iniuszyn z Uniwersytetu Kazachskiego zajmował się szczegółowo zagadnieniami Pola Energetycznego Człowieka od lat pięćdziesiątych. Na podstawie rezultatów swoich eksperymentów zasugerował istnienie „bioplazmatycznego” pola energii zbudowanego z jonów, wolnych protonów i wolnych elektronów. Ponieważ jest to stan skupienia różny od czterech dotychczas znanych — stałego, płynnego gazowego i plazmowego — Iniuszyn proponuje uznać, że bioplazma toczne pole energii jest piątym stanem skupienia. Obserwacje Iniuszy na wykazały, że cząsteczki bioplazmatyczne odnawiają się bez przerwy w trakcie procesów chemicznych w komórkach i znajdują się w ciągłym ruchu. W bioplazmie zdaje się istnieć równowaga cząsteczek dodatnich i ujemnych. Jeśli ta równowaga zostaje naruszona, wpłynie to na stan zdrowia organizmu. Iniuszyn odkrył, że pomimo normalnej stabilności bioplazmy znacząca ilość jej energii wypromieniowywaną jest w kosmos. W powietrzu wykryć można poruszające się obłoki cząsteczek bioplazmy które oderwały się od ciała.

W ten sposób wkroczyliśmy w świat żywych pól energii, pól myślowych i bioplazmatycznych

naukowcy odkryli na temat świata dynamicznych pól energii. Pozwoli to usunąć z naszych umysłów blokady, które uniemożliwiają nam zobaczenie, że również i my podlegamy uniwersalnym prawom. Współczesna nauka mówi nam, że organizm ludzki nie jest tylko fizyczną strukturą zbudowaną z molekuł, ale że tak jak wszystko inne, również i my jesteśmy zbudowani z energii. Ze świata statycznych, nieruchomych form wkraczamy w świat dynamicznych pól energii. My też mamy przyływy i odpływy tak jak morze. My też podlegamy ciągłej zmianie. Jak my, istoty ludzkie, mamy poradzić sobie z taką informacją? Przystosowujemy się do niej. Jeśli taka rzeczywistość istnieje, chcemy jej doświadczyć. A naukowcy uczą się mierzyć te subtelne zmiany. Budują instrumenty mające wykryć pola energii powiązane z naszymi ciałami i zmierzyć ich częstotliwości. Mierzą prądy elektryczne serca za pomocą elektrokardiografu (EKG). Mierzą prądy elektryczne mózgu za pomocą elektroencefalografu (EEG). Wykrywacz kłamstw bada elektryczny potencjał skóry. Nauka potrafi już nawet zmierzyć pola elektromagnetyczne wokół ciała, posługując się urządzeniem zwanym MNIK (miernik nadprzewodnikowej interferencji kwantowej). To urządzenie nie musi nawet dotykać ciała podczas pomiaru. Doktor Samuel Williamson z Uniwersytetu Nowojorskiego twierdzi, że MNIK dostarcza więcej informacji na temat funkcjonowania mózgu niż normalny encefalograf.

Podczas gdy medycyna coraz częściej zwraca się ku tym skomplikowanym urządzeniom, by zmierzyć impulsy wysyłane przez ciało, definicje zdrowia i choroby, a nawet samego życia zaczynają nawiązywać do teorii pola energetycznego. Już w roku 1939 doktorowie H. Burr i F. Northrop z Uniwersytetu Yale odkryli, że mierząc potencjał energetyczny kiełkującego nasienia (nazwali je polem \bar{Z} albo polem życia), mogą stwierdzić, czy roślina, która wyrośnie z tego nasienia, będzie zdrowa. Odkryli, że mierząc pole żabiego skrzeku, potrafią określić przyszłe umiejscowienie systemu nerwowego żaby. Inny tego typu pomiar dokładnie wy-

znaczył czas owulacji u kobiet, wskazując na istnienie nowej metody zapobiegania ciąży.

W roku 1959 doktor Leonard Ravitz z Uniwersytetu Williama i Mary udowodnił, że Pole Energetyczne Człowieka zależne jest od mentalnej i psychicznej stabilności danej osoby. Doktor Ravitz zasugerował, że pole powiązane jest z procesami myślenia. Zbudował hipotezę mówiącą, iż zmiany w owym polu myślowym są źródłem powstawania objawów psychosomatycznych.

W roku 1979 inny naukowiec, doktor Robert Becker z Wyższej Szkoły Medycznej w Syracuse, stan Nowy Jork, sporządził mapę pola elektrycznego wokół ciała. Nazwał to pole, ukształtowane w sposób przypominający centralny system nerwowy, Systemem Kontroli Prądu Stałego i stwierdził, że zmienia ono kształt i natężenie wraz ze zmianami fizjologicznymi i psychologicznymi. Odkrył również cząsteczki i wielkości elektronów poruszające się w tym polu.

Doktor Wiktor Iniuszyn z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego zajmował się szczegółowo zagadnieniami Pola Energetycznego Człowieka od lat pięćdziesiątych. Na podstawie rezultatów swoich eksperymentów zasugerował istnienie „bioplazmatycznego” pola energii zbudowanego z jonów, wolnych protonów i wolnych elektronów. Ponieważ jest to stan skupienia różny od czterech dotychczas znanych — stałego, płynnego, gazowego i plazmowego — Iniuszyn proponuje uznać, że bioplazmatyczne pole energii jest piątym stanem skupienia. Obserwacje Iniuszyna wykazały, że cząsteczki bioplazmatyczne odnawiają się bez przerwy w trakcie procesów chemicznych w komórkach i znajdują się w ciągłym ruchu. W bioplazmie zdaje się istnieć równowaga cząsteczek dodatnich i ujemnych. Jeśli ta równowaga zostaje naruszona, wpływa to na stan zdrowia organizmu. Iniuszyn odkrył, że pomimo normalnej stabilności bioplazmy, znacząca ilość jej energii wypromieniowywana jest w kosmos. W powietrzu wykryć można poruszające się obłoki cząsteczek bioplazmy, które oderwały się od ciała.

W ten sposób wkroczyliśmy w świat żywych pól energii, pól myślowych i bioplazmatycznych I

form poruszających się i oddzielających od ciała. Sami staliśmy się wibrującą, promieniującą bioplazmą! Ale jeśli zajrzemy do literatury, okaże się, że nie jest to nic nowego. Ludzie wiedzieli o tym fenomenie od zarania dziejów, tyle tylko że w naszych czasach został on odkryty powtórnie. Był nie znany albo odrzucony przez zachodnią myśl naukową, która w tym

czasie koncentrowała się na poznawaniu świata fizycznego. Teraz, kiedy ta wiedza rozwinęła się, a fizyka newtonowska ustąpiła teoriom: elektromagnetyzmu, cząsteczkowej i względności, dostrzegamy coraz wyraźniej związek pomiędzy obiektywnymi naukowymi opisami naszego świata a światem subiektywnego ludzkiego doświadczenia.

Rozdział 4

ANALOGIE POMIĘDZY TYM, JAK WIDZIMY SIEBIE I RZECZYWISTOŚĆ, A ZACHODNIMI POGLĄDAMI NAUKOWYMI

W większym stopniu, niż chcemy to przyznać, jesteśmy produktami naszego zachodniego dziedzictwa. Sposób, w jaki myślimy, oraz wiele autodefinicji, jakimi określamy siebie i naszą rzeczywistość, opiera się na tych samych modelach naukowych, którymi fizycy opisują wszechświat. W tej części książki zawarty jest krótki rys historyczny, który pokazuje, w jaki sposób zmieniał się spojrzenie naukowców na świat fizyczny i jak te zmiany wiązały się z ewolucją naszych poglądów na samych siebie.

Należy pamiętać, że sposób działania zachodniej nauki polega na znajdowaniu zgodności pomiędzy dowodami matematycznymi i eksperymentalnymi. Jeśli tej zgodności nie ma, fizyk będzie poszukiwał nowych teorii, aż pojawią się dowody matematyczne i doświadczalne wyjaśniające istnienie danego zestawu zjawisk. To właśnie czyni zachodnią naukę tak potężnym i skutecznym narzędziem i doprowadziło do

ujarzmienia elektryczności czy też powstania takich wynalazków, jak — wykorzystywane w medycynie — aparat rentgenowski, tomograf komputerowy czy laser.

Wraz w rozwoju wiedzy odkrywane są nowe zjawiska. Często nie daje się ich wyjaśnić za pomocą obowiązujących w danym czasie teorii. Powstają więc nowe teorie, szersze, oparte zazwyczaj na całej dotychczasowej wiedzy; planuje się i przeprowadza nowe eksperymenty, aż znaleziona zostanie zgodność pomiędzy wynikami doświadczeń a nowymi dowodami matematycznymi. Nowe teorie przeistaczają się następnie w prawa fizyczne. Proces znajdowania sposobów na opisanie nowych zjawisk zawsze poszerza naszą wiedzę, rzucając wyzwanie aktualnie panującym, ograniczonym poglądom na naturę rzeczywistości. Włączamy te nowe idee do naszego codziennego życia i zaczynamy widzieć siebie w odmiennym świetle.

Zachodnia nauka potwierdza, dowiemy się tego z tej części książki, iż zbudowani jesteśmy z pól energii. W istocie wybiega ona dalej ku sferze, którą dopiero zaczynamy postrzegać, to znaczy ku holograficznej teorii wszechświata. W takim wszechświecie wszystkie rzeczy są wzajemnie powiązane, co odpowiada holistycznemu doświadczeniu rzeczywistości. Najpierw jednak prześledźmy nieco naszą historię.

Fizyka newtonowska

Aż do ostatnich czasów, kiedy to wschodnie religie zaczęły wywierać większy wpływ na naszą kulturę, większość z (głównie nieświadomych) autodefinicji, jakimi się posługujemy, opiera się na teoriach fizycznych sprzed kilkuset lat. Mówię tu o uporze, z jakim nalegamy, by postrzegać siebie jako ciała stałe. Definicję wszechświata stworzonego z obiektów stałych sformułował przede wszystkim Izaak Newton i jego koledzy pod koniec XVII i na początku XVIII wieku. Fizykę newtonowską poszerzono w wieku XIX, by opisać wszechświat złożony z podstawowych jednostek nazwanych atomami. Sądzono, że owe newtonowskie atomy zbudowane są z obiektów stałych — jądra z protonów i neutronów, z elektronami krążącymi wokół jądra zupełnie tak jak Ziemia krąży wokół Słońca.

Newtonowskie zasady mechaniki były przydatne do opisu ruchu planet, maszyn i przepływu cieczy. Wielki sukces teorii mechanicznej kazał fizykom z początków XIX wieku uwierzyć, iż wszechświat jest w istocie ogromnym systemem mechanicznym poruszającym się zgodnie z prawami Newtona. Prawa te uznano za podstawowe prawa natury, a newtonowską mechanikę za ostateczną teorię wyjaśniającą zjawiska naturalne. Prawa Newtona podtrzymywały idee absolutnego czasu i przestrzeni i ścisłej przyczynowości zjawisk fizycznych. Wszystko można było opisać obiektywnie. Wszystkie reakcje fizyczne miały fizyczne przyczyny, trochę na podobieństwo kul zderzających się na stole bilardowym. Interakcje typu ener-

gia-materia, takie jak na przykład radio odtwarzające muzykę dzięki niewidzialnym falom radiowym, nie były jeszcze znane. Nikomu nie przychodziło też do głowy, że sam eksperymentator wpływa na rezultaty doświadczenia, nie tylko w eksperymentach psychologicznych, lecz także w fizycznych, co zdążyli już dowieść współcześni naukowcy.

Poglądy newtonowskie były bardzo uspokajające i wciąż są takie dla tych z nas, którzy wolą postrzegać świat jako stały i praktycznie niezmienny, funkcjonujący według przejrzystych, jasno określonych prawideł. Większa część naszego codziennego życia wciąż opiera się na mechanice newtonowskiej. Z wyjątkiem elektryczności w naszych domach wszystko jest w dużej mierze newtonowskie. Doświadczamy naszych ciał na sposób mechanistyczny. Większość naszych doświadczeń opisujemy w kategoriach ograniczonej, trójwymiarowej przestrzeni i linearnego czasu. Wszyscy mamy zegarki. Potrzebujemy ich, by prowadzić nasze życie, tak jak je ukształtowaliśmy — głównie linearnie.

Zabiegani, w powodzi codziennych spraw, próbując być zawsze „na czas”, możemy łatwo uznać siebie za istoty mechaniczne i zapomnieć o głębszych przeżyciach wewnętrznych. Zapytajcie kogokolwiek, z czego zbudowany jest wszechświat, a w odpowiedzi otrzymacie najprawdopodobniej newtonowski model atomu (elektrony krążące wokół jądra z protonów i neutronów). Jeśli jednak potraktujemy tę teorię dosłownie, nasza sytuacja stanie się niezbyt godna pozazdroszczenia, gdyż okaże się, ni mniej, ni więcej, że jesteśmy zbudowani z miniaturowych piłeczek pingpongowych wirujących dokoła siebie.

Teoria pola

Na początku XIX wieku odkryto zjawiska fizyczne, których nie dało się wyjaśnić za pomocą praw Newtona. Odkrycie i badanie zjawisk elektromagnetyzmu spowodowało powstanie koncepcji pola. Pole zdefiniowano jako stan

istniejący w przestrzeni, który ma zdolność wyzwolenia siły. Stara newtonowska mechanika interpretowała wzajemne oddziaływanie pomiędzy dodatnio i ujemnie naładowanymi cząsteczkami, takimi jak protony i elektrony, jako przyciąganie się dwóch obdarzonych masą cząsteczek. Jednak Michael Faraday i James Clerk Maxwell uznali za bardziej stosowne użycie koncepcji pola i stwierdzili, iż każdy ładunek tworzy „zakłócenie” albo taki „stan” w przestrzeni wokół siebie, że inny ładunek, kiedy się w niej pojawi, odczuwa siłę. W ten sposób narodziła się koncepcja wszechświata wypełnionego polami tworzącymi oddziaływające na siebie wzajemnie siły. Wreszcie powstała naukowa teoria, za pomocą której można było wyjaśnić naszą zdolność wpływania na znajdujących się w oddaleniu ludzi sposobami innymi niż mowa czy wzrok. Wszyscy mieliśmy do czynienia ze zjawiskiem, kiedy podnosząc słuchawkę telefonu, przed wypowiedzeniem jakichkolwiek słów, wiemy, kto dzwoni. Matki często zdają sobie sprawę, kiedy ich dziecko ma kłopoty, bez względu na to, gdzie się znajdują. Wszystkie te wyjątkowe przypadki można wyjaśnić dzięki teorii pola. W ciągu ostatnich piętnastu do dwudziestu lat (100 lat po fizykach) większość z nas właśnie zaczyna korzystać z powyższych koncepcji do opisywania swych osobistych przeżyć. Zaczynamy dopiero przyznawać, że sami zbudowani jesteśmy z energii. Wyczuwamy obecność kogoś innego w pomieszczeniu, nie widząc ani nie słysząc go (wzajemne oddziaływanie pól); mówimy o dobrych lub złych wibracjach albo o przesyłaniu energii innym, albo o czytaniu w myślach. Natychmiast wiemy, czy lubimy kogoś czy nie, czy nawiążemy z nim porozumienie, czy też się pokłócimy. Tę „wiedzę” można wyjaśnić kwestią harmonii lub jej braku w oddziaływaniu naszego pola.

Względność

W 1905 roku Albert Einstein opublikował swoją szczególną teorię względności, rozbijając w proch i pył wszystkie podstawowe koncepcje

newtonowskiego poglądu na świat. W świetle teorii względności przestrzeń nie jest trójwymiarowa, a czas nie jest odrębną właściwością. Oba splatają się ze sobą ściśle i tworzą czterowymiarowe continuum, „czasoprzestrzeń”. Tak więc nie możemy nigdy mówić o przestrzeni, nie mówiąc o czasie i odwrotnie. Co więcej, nie istnieje uniwersalny przepływ czasu; czas nie jest liniowy, nie jest też bezwzględny. Czas jest relatywny. Oznacza to, że dwaj obserwatorzy inaczej uporządkują zdarzenia w czasie, jeśli w trakcie ich trwania poruszają się z odmiennymi prędkościami. W wyniku tego wszystkie pomiary dotyczące czasu i przestrzeni tracą swe bezwzględne znaczenie. Zarówno czas, jak i przestrzeń stają się tylko elementami opisu zjawisk.

Według teorii względności Einsteina, w pewnych warunkach dwaj obserwatorzy mogą nawet zaobserwować dwa zdarzenia w czasie odwrotnym, to jest dla obserwatora numer 1 zdarzenie A wystąpi przed B, podczas gdy dla obserwatora numer 2 będzie odwrotnie.

Czas i przestrzeń są tak kluczowe dla sposobu, w jaki opisujemy zjawiska naturalne i nas samych, że ich modyfikacja pociąga za sobą modyfikację całej konstrukcji teoretycznej używanej przy tym opisie. Tej części teorii względności nie włączyliśmy jeszcze do naszego codziennego życia. Na przykład, kiedy odbieramy psychiczny przebłysk informacji o przyjacielu znajdującym się w kłopotach, powiedzmy, spadającym ze schodów, sprawdzamy, która jest godzina i tak szybko, jak tylko możemy, dzwoniemy do przyjaciela, żeby dowiedzieć się, czy nic mu się nie stało. Oczywiście chcemy też wiedzieć, czy takie wydarzenie rzeczywiście zaistniało, czy nasze przeczucie było słuszne. Dzwonimy i okazuje się, że nic takiego się nie działo. Stwierdzamy, że to wyobraźnia splątała nam figla i uznajemy nasze doświadczenie za nieistotne. Oto myślenie newtonowskie.

Musimy widzieć, że doświadczamy zjawiska, którego nie da się wyjaśnić za pomocą mechaniki newtonowskiej, ale jednocześnie używamy jej do zweryfikowania naszego ponad-zmysłowego doświadczenia. Innymi słowy, zdarzenie, które widzieliśmy, było prawdziwe. Po-

nieważ czas nie jest linearny, mogło ono wydarzyć się już wcześniej. Mogło wydarzyć się wtedy, gdy je obserwowaliśmy, może też nastąpić w przyszłości. To, że nie zdarzyło się w czasie, w którym próbowaliśmy je umiejscowić, nie oznacza, że nasze przecucie było błędne. Jeśli jednak w naszej wizji na temat przyjaciela ujrzelśmy też kalendarz i zegar podający newtonowski czas, to w wizji zawarta byłaby informacja określająca czasoprzestrzenne continuum zdarzenia. Łatwiej byłoby zweryfikować je w newtonowskiej rzeczywistości fizycznej.

Nadszedł czas, by przestać odbierać wiarygodność doświadczeniom, które wykraczają poza newtonowski sposób myślenia i poszerzają nasze widzenie świata. Wszyscy nieraz mieliśmy wrażenie przyśpieszającego czasu albo tracenia poczucia czasu. Jeśli zaczniemy uważnie obserwować nasze stany psychiczne, spostrzeżemy, iż nasz osobisty czas zmienia się w zależności od nastroju, w jakim jesteśmy, i przeżyć, jakich doświadczamy. Relatywność czasu łatwo zaobserwować, na przykład, w trakcie przerażająco długich chwil, kiedy nasz samochód ma zderzyć się z innym. Te chwile, jeśli zmierzymy je zegarkiem, trwają kilka sekund; nam jednak wydaje się, że czas zwolnił. Czasu doświadczanego nie da się zmierzyć zegarkiem, ponieważ zegarek jest newtonowskim urządzeniem zaprojektowanym do mierzenia linearnego czasu newtonowskiej mechaniki.

Nasze doświadczenie istnieje poza obszarem newtonowskiego systemu. Wiele razy spotykaliśmy kogoś po wieloletnim niewidzeniu i odnosiliśmy wrażenie, że rozstaliśmy się z nim zaledwie wczoraj. W trakcie terapii regresyjnej wiele osób doświadcza wydarzeń z dzieciństwa tak, jakby odbywały się one teraz. Stwierdzamy również, że nasza pamięć uporządkowała wydarzenia inaczej niż pamięć kogoś, kto również w tych wydarzeniach uczestniczył. (Spróbujcie porównać wspomnienia z dzieciństwa z waszym rodzeństwem.)

Rdzenni mieszkańcy Ameryki, którzy nie mieli zegarów do mierzenia linearnego czasu, dzielili go na dwie kategorie: teraźniejszość i cały inny czas. Również australijscy aborygeni

mają dwa rodzaje czasu: czas mijający i Wielki Czas. To, co dzieje się w Wielkim Czasie, ma kolejność, ale nie może być datowane.

Lawrence Le Shan, opierając się na swych badaniach jasnowidzów, zdefiniował dwa rodzaje czasu: zwykły czas linearny i Czas Jasnowidzenia. Czas Jasnowidzenia jest jakością czasu, której doświadczają jasnowidzowie, kiedy używają swoich umiejętności. Jest podobny do Wielkiego Czasu. To, co się wydarza, ma kolejność, ale może być obserwowane tylko z zewnątrz. Gdy jasnowidz próbuje aktywnie włączyć się w wydarzenia, których jest świadkiem, zostaje natychmiast wyrzucony z powrotem w czas linearny, gdzie nie doświadczą już wydarzeń poza normalnym szkieletem tu-i-te-raz. Musi ponownie skupić swoją uwagę na Czasie Jasnowidzenia. Prawidła rządzące przechodzeniem z jednego czasu do drugiego nie są jeszcze dobrze zrozumiane. Większość jasnowidzów zgodnie z zapotrzebowaniem danej osoby „czyta” konkretny odcinek czasu z jej teraźniejszego albo przeszłego życia. Niektórzy jasnowidzowie mogą po prostu skupić się na tym odcinku czasu, o który się ich poprosi.

Czasoprzestrzenne continuum Einsteina oznacza, że pozorna linearność wydarzeń zależy od obserwatora. Wszyscy zbyt chętnie uznajemy nasze przeszłe życia za rzeczywiste życia fizyczne, które wydarzyły się w przeszłości w fizycznym otoczeniu, takim samym jak obecne. Nasze przeszłe życia mogą toczyć się teraz w odmiennym continuum czasoprzestrzennym. Wielu z nas doświadczyło „przeszłych egzystencji” i czuje ich efekty, tak jakby wydarzyły się one całkiem niedawno. Rzadko jednak mówimy o tym, w jaki sposób przeszłe życia wpływają na to, które wiemy tu i teraz. Ponieważ przeżywamy nasze życie teraz, staje się bardziej możliwe, iż na nowo piszemy naszą osobistą historię, zarówno przeszłą, jak i przyszłą.

Inną ważną konsekwencją einsteinowskiej względności jest zrozumienie, że materia i energia są wymienne. Masa nie jest niczym innym jak tylko formą energii. Materia jest tylko zwolnioną czy też skryzalizowaną energią. Nasze ciała są energią. O tym właśnie jest ta książka!

Wprowadziłam do niej pojęcie ciała energetycznego, ale nie podkreśliłam, że ciało fizyczne jest również formą energii.

Paradoks

W latach dwudziestych fizyka znalazła się w dziwnej i nieoczekiwanej rzeczywistości świata subatomowego. Za każdym razem na eksperymenty naukowców natura odpowiadała paradoksem. Im silniej próbowali wyjaśnić sytuację, tym paradoksy stawały się dziwniejsze. Wreszcie naukowcy zdali sobie sprawę, że paradoks należy do istoty świata subatomowego, na którym opiera się cała nasza fizyczna rzeczywistość.

Można przeprowadzić eksperyment, który udowodni, że światło jest cząsteczką. Wystarczy jednak niewielka zmiana w eksperymencie, by udowodnić, że światło jest falą. Zatem aby opisać fenomen światła, należy użyć zarówno pojęcia cząsteczki, jak i fali. Wkraczamy więc do wszechświata opartego na zasadzie i-jeden--i-drugi. Fizycy nazywają to komplementarnością. Oznacza to, że aby opisać jakieś zjawisko (jeśli nadal myślimy w kategoriach fal i cząsteczek), musimy użyć obu tych pojęć. Te dwa typy dopełniają się raczej, zamiast przeciwstawiać sobie, jak działo się to w starej koncepcji albo-jeden-albo-drugi.

Max Planck odkrył, na przykład, że energia promieniowania cieplnego (takiego jak z kaloryfera w waszym domu) nie jest emitowana ciągle, lecz pojawia się w formie oddzielnych „pakietów energii” zwanych kwantami. Einstein twierdził, że wszystkie formy promieniowania elektromagnetycznego mogą pojawiać się nie tylko jako fale, lecz także w postaci kwantów. Te kwanty albo pakiety energii zostały z pełnym przekonaniem uznane za cząsteczki. Na tym etapie gry cząsteczka, która stanowi najdokładniejszą definicję rzeczy, jest pakietem energii!

Choć coraz dokładniej penetrujemy materię, natura nie pokazuje nam żadnych „podstawowych składników”, jakie sugerowała fizyka newtonowska. Poszukiwania podstawowych

składników budowy materii musiały zostać zarzucone, kiedy fizycy odkryli tak wiele cząsteczek elementarnych, że trudno było je już nazywać elementarnymi. Dzięki eksperymentom ostatnich dziesięcioleci fizycy stwierdzili, że materia jest całkowicie zmienna, a na poziomie subatomowym nie istnieje z pewnością w określonym miejscu, lecz raczej wykazuje tendencje „istnienia”. Wszystkie cząsteczki mogą przeistoczyć się w inne cząsteczki. Mogą być stworzone z energii i przekształcone w inne cząsteczki. Mogą być stworzone z energii i zamienić się w nią ponownie. Nie potrafimy stwierdzić dokładnie, gdzie i kiedy się to dzieje, ale wiemy, że jest to nieustający proces.

Również gdy wkraczamy na teren współczesnej psychologii i rozwoju duchowego, odkrywamy, że stare formy albo-jedno-albo-drugie przeistaczają się w formy i-jedno-i-drugie. Nie jesteśmy już ani dobrzy, ani źli; nie kochamy tylko albo tylko nienawidzimy. Znajdujemy wewnątrz siebie o wiele szersze zdolności. Czujemy zarówno miłość, jak i nienawiść, a także wszystkie uczucia pośrednie, wobec jednej osoby. Działamy odpowiedzialnie. Stwierdzamy, że stary dualizm Bóg/Diabeł znika i zamienia się całość, w której Bogini/Bóg z wewnątrz łączy się z Boginią/Bogiem z zewnątrz. Zło nie jest przeciwieństwem Bogini/Boga, ale oporem przeciwko sile Bogini/Boga. Wszystko zbudowane jest z tej samej energii. Siła Bogini/Boga jest zarówno biała, jak i czarna, zarówno męska, jak i żeńska. Zawiera się w niej i białe światło, i aksamitna czarna otchłań.

Jak widzicie, wciąż używamy pojęć opartych na dualizmie, lecz jest to świat „pozornych” przeciwieństw, które dopełniają się nawzajem, a nie przeciwieństw „prawdziwych”. W tym systemie dualizm wykorzystywany jest do popchnięcia nas ku jedności.

Poza dualizmem — hologram

Fizycy odkryli, że cząsteczki mogą być zarazem falami, ponieważ nie są prawdziwymi falami fizycznymi, takimi jak dźwięk czy fale na

wodzie, lecz raczej falami prawdopodobieństwa. Fale prawdopodobieństwa nie reprezentują prawdopodobieństwa rzeczy, lecz raczej prawdopodobieństwo wzajemnych połączeń. Jest to koncepcja niełatwa do zrozumienia, jednak generalnie fizycy mówią, że nie ma czegoś takiego jak „rzecz”. Dotychczasowe „rzeczy” są według fizyków „zdarzeniami” lub ścieżkami, które mogą się zdarzeniami stać.

Stary świat stałych obiektów i deterministycznych praw natury przekształca się teraz w świat falopodobnych wzorów wzajemnych połączeń. Takie pojęcia, jak „cząsteczka elementarna”, „substancja materialna” czy „obiekt wyizolowany”, straciły swoje znaczenie. Cały wszechświat przypomina dynamiczną pajęczynę nierozłącznych wzorów energii. Wszechświat jest zatem definiowany jako dynamiczna nierozłączna całość, w której centrum tkwi obserwator.

Jeśli istotnie wszechświat zbudowany jest z takiej pajęczyny, to (logicznie) nie ma czegoś takiego jak część. Nie jesteśmy zatem oddzielnymi częściami całości. Jesteśmy Całością.

Fizyk Dawid Bohm stwierdził ostatnio w swojej książce *Wewnętrzny porządek*, że podstawowe prawa fizyczne nie mogą być odkryte przez naukę, która próbuje podzielić świat na części. Bohm napisał o „wewnętrznym złożonym porządku”, który istnieje w niejawnym stanie i jest podstawą, na której opiera się cała jawna rzeczywistość. Bohm nazywa tę jawną rzeczywistość „zewnętrznym rozwiniętym porządkiem”. „Części należy widzieć w bezpośrednim połączeniu, w którym ich dynamiczne związki zależą w niere-dukowalny sposób od stanu całego systemu... W ten sposób dochodzimy do nowej koncepcji nierozłącznej całości, która przeciwstawia się klasycznej idei rozbierania świata na oddzielne i niezależnie istniejące części.”

Bohm stwierdza, że holograficzna teoria świata jest miejscem, od którego należy zaczynać rozumienie wewnętrznego złożonego i zewnętrznego rozwiniętego porządku. Wedle koncepcji hologramu każda część jest dokładnym odwzorowaniem całości i może być użyta do zrekonstruowania całego hologramu.

W roku 1971 Dennis Gabor otrzymał Nagrodę Nobla za zbudowanie pierwszego hologramu. Była to bezobiektywowa fotografia wykonana w ten sposób, że falowe pole światła rozproszone przez obiekt zostało zarejestrowane jako wzór interferencyjny na płytce. Kiedy nagranie holograficzne albo fotograficzne umieści się w promieniu lasera albo światła fazowego, oryginalny wzór fali zostaje odtworzony w postaci trójwymiarowego obrazu. Każda część hologramu jest dokładnym odwzorowaniem całości i może posłużyć do jego zrekonstruowania.

Doktor Karl Pribram, znany badacz mózgu, zebrał w ciągu ostatniej dekady informacje świadczące o tym, że głęboka struktura mózgu jest w swej istocie holograficzna. Pribram twierdzi, że przeprowadzone w wielu laboratoriach skomplikowane analizy częstotliwości czasowych i/lub przestrzennych dowodzą, iż mózg strukturyzuje wzrok, słuch, smak, zapach i dotyk na sposób holograficzny. Informacja jest przesyłana do systemu, tak że każdy fragment może wyprodukować informację o całości. Pribram używa modelu hologramu do opisanie nie tylko mózgu, lecz także wszechświata. Uważa, że mózg używa procesu holograficznego do abstrahowania z holograficznego terytorium, które przekracza przestrzeń i czas. Parapsychologowie poszukiwali energii, dzięki której możliwe są telepatia, psychokineza i uzdrawianie. Z punktu widzenia holograficznego wszechświata zdarzenia te wyłaniają się z częstotliwości przekraczających przestrzeń i czas; nie muszą być transmitowane za pomocą żadnej szczególnej energii. Są potencjalnie jednoczesne i wszechobecne.

Mówiąc w tej książce o energetycznych polach aury, będziemy używali pojęć bardzo archaicznych z punktu widzenia powyższych fizyków. Fenomen aury niewątpliwie jednocześnie należy i nie należy do linearnego czasu i trójwymiarowej przestrzeni. Tak jak w przypadkach, które cytowałam — „widziałam” wydarzenia z młodości Eda, kiedy została uszkodzona jego kość ogonowa, ponieważ Ed zachował wspomnienie tych wydarzeń w swojej pamięci. Kiedy ktoś „nadeptnie nam na odcisk”, jest to

widoczne od razu w naszym polu energii, a jasnowidz może cofnąć się w czasie i bezpośrednio obserwować całe wydarzenie. Do wyjaśnienia wielu zdarzeń opisanych w tej książce potrzeba więcej niż trzech wymiarów; część z nich wydaje się krótkotrwała. Umiejętność patrzenia do wnętrza ciała na każdym poziomie z różną dokładnością wydaje się sugerować użycie dodatkowego wymiaru. Umiejętność obserwowania zdarzeń z przeszłości dzięki zwykłej prośbie o potrzebne informacje albo widzeniu możliwych zdarzeń i zmienianiu ich poprzez uzdrawianie mogłaby sugerować istnienie nielinearnego czasu. Umiejętność widzenia czegoś, co wydarzy się w przyszłości, również wykracza poza linearny czas.

Używając pojęcia pola do opisywania aury nie unikniemy dualizmu: oddzieliwszy pole, będziemy badali „je” jako fenomen, który jest „częścią” nas. Będziemy używać takich terminów, jak „moje pole” czy „jej aura” i tak dalej. To jest dualizm. Muszę przeprosić za to i przyznać szczerze, że na tym etapie jestem niezdolna do opisanego moich doświadczeń bez korzystania ze starych konstrukcji.

Zgodnie z holograficzną teorią rzeczywistości każda część aury nie tylko przedstawia, lecz także zawiera całość. Możemy zatem jedynie opisywać nasze doświadczenia ze zjawiskiem, które jednocześnie obserwujemy i stwarzamy. Każda obserwacja wywołuje skutek w obserwowanym wzorze. Nie jesteśmy tylko częścią wzoru; jesteśmy samym wzorem. On jest nami, a my jesteśmy nim, tylko że słowo „on” należy teraz porzucić i zastąpić jakimś innym, bardziej odpowiednim, aby rozluźnić blokady, jakie powstają w naszych umysłach, kiedy próbujemy się porozumiewać.

Fizycy używali takich terminów jak „prawdopodobieństwa wzajemnych połączeń” albo „dynamiczna pajęczyna nie rozdzielny eh wzorów energii”. Kiedy zaczynamy myśleć w kategoriach dynamicznej pajęczyny nierozdzielnych wzorów energii, zjawiska auryczne opisane w tej książce nie wydają się nam szczególnie dziwne czy niezwykłe.

Wszystkie doświadczenia są wzajemnie połączone. Jeśli uświadomimy to sobie i pozwoli-

my tej wzajemnej łączności stać się częścią naszego procesu myślowego, będziemy mogli postrzegać wszystkie zdarzenia bez względu na czas. Lecz wraz ze słowem „my” z powrotem wpadamy w sidła dualizmu. Trudno jest doświadczać tej wszechogarniającej wzajemnej łączności, kiedy nasze postrzeganie świata jest dualistyczne. *Holistyczna świadomość zaistnieje poza linearnym czasem i trójwymiarową przestrzenią i dlatego nie będzie łatwo rozpoznana.* Musimy praktykować holistyczne doświadczenie, żeby móc je rozpoznać.

Medytacja jest jednym ze sposobów przekraczania ograniczeń linearnego umysłu i pozwala łączności wszystkich rzeczy stać się doświadczaną rzeczywistością. Tę rzeczywistość bardzo trudno jest przekazać słowami, ponieważ używamy słów w linearny sposób. Musimy wynaleźć słownictwo, za pomocą którego poprowadzimy się wzajemnie ku nowym doświadczeniom. W buddyźmie zen mistrzowie przydzielają uczniom krótkie frazy, nad którymi ci mają się skupiać. Taka fraza, zwana *koanem*, ma pomóc uczniowi przekroczyć linearne myślenie. Oto jeden z moich ulubionych koanów: Jak brzmi dźwięk jednej klaszczącej dłoni?

Moją reakcją na ten dobrze znany koan jest wrażenie rozciągania się w głąb wszechświata na fali niesłyszalnego dźwięku, który zdaje się płynąć bez końca.

Łączność nadświatna

Naukowcy znajdują już dowody uniwersalnej, natychmiastowej łączności, zarówno matematycznie, jak i doświadczalnie.

W 1964 roku fizyk J.S. Bell opublikował dowód matematyczny zwany twierdzeniem Bella. Twierdzenie Bella matematycznie podtrzymuje koncepcję, iż „cząsteczki” subatomowe są połączone w sposób, który przekracza czas i przestrzeń, tak więc coś, co przydarza się jednej cząsteczce, wpływa zawsze na wszystkie pozostałe. Ten efekt jest natychmiastowy i nie wymaga „czasu” na pełne rozprzestrzenienie. Według teorii względności Einsteina cząsteczka

nie może poruszać się z prędkością większą od prędkości światła. W twierdzeniu Bella efekty mogą być „nadświatłne”, czyli szybsze niż prędkość światła. Twierdzenie Bella zostało już potwierdzone doświadczalnie. Mówimy teraz o zjawisku, które wykracza poza teorię względności Einsteina. Próbuje wyjść poza dualizm fala/cząsteczka.

Tak więc ponownie, podczas gdy aparatura naukowa staje się coraz doskonalsza, pozwalając nam bardziej szczegółowo badać materię, natykamy się na zjawiska, których nie można wyjaśnić za pomocą aktualnych teorii. Gdy tego rodzaju przełom nastąpił pod koniec XIX wieku, odkrycie elektryczności zrewolucjonizowało świat i kazało nam jeszcze głębiej zastanowić się na tym, kim jesteśmy. Następny przełom nastąpił w latach czterdziestych tego wieku. Pojawiła się energia atomowa. Wydaje się, że jesteśmy coraz bliżej kolejnej wielkiej zmiany. Jeśli fizycy odkryją, jak działa ta natychmiastowa łączność, moglibyśmy nauczyć się świadomego korzystania z naszych połączeń ze światem i innymi ludźmi. To oczywiście zrewolucjonizowałoby komunikację. Zmieniłoby też drastycznie sposób, w jaki wzajemnie na siebie wpływamy. Ta natychmiastowa łączność mogłaby pozwolić nam czytać sobie nawzajem w myślach. Moglibyśmy wiedzieć, co dzieje się w każdym z nas i naprawdę rozumieć się głęboko. Moglibyśmy też ujrzyć bardziej wyraźnie, iż nasze myśli, uczucia (pola energii) i działania mają o wiele większy wpływ na świat, niż nam się dotychczas wydawało.

Pole morfogenetyczne

Rupert Sheldrake w swojej książce *Nowa nauka życia* stawia hipotezę, iż wszystkie systemy są regulowane nie tylko przez znane czynniki energetyczne i materialne, lecz także przez niewidoczne pola organizujące. Pola te są przyczynowe, ponieważ służą jako schemat form i zachowań. Pola te nie mają energii w zwykłym sensie tego słowa, ponieważ efekty ich działania

wykraczają poza bariery czasowe i przestrzenne, odnoszące się normalnie do energii. Oznacza to, że ich wpływ jest równie silny z daleka, jak z bliskiej odległości.

Zgodnie z tą hipotezą za każdym razem, gdy jeden przedstawiciel danego gatunku uczy się nowego zachowania, przyczynowe pole tego gatunku zostaje zmienione, choćby nawet była to zmiana bardzo drobna. Jeśli zachowanie powtarza się wystarczająco długo, jego „morficzny rezonans” wpływa na cały gatunek. Sheldrake nazywa tę niewidzialną matrycę „polem morfogenetycznym”, od *morph*, „forma” i *genesis*, „powstający”. Działanie tego pola zawiera w sobie „działanie na odległość” zarówno w czasie, jak i przestrzeni. W odróżnieniu od formy determinowanej przez prawa fizyczne poza czasem, zależy ono od morficznego rezonansu w poprzek czasu. Oznacza to, że pola morficzne mogą przenosić się w czasie i przestrzeni i że wydarzenia przeszłe mogą wpływać na inne wydarzenia gdziekolwiek indziej. Przykład tego podaje Lyall Watson w swojej książce *Fala życia: biologia świadomości*, w której opisuje to, co nazywa się teraz popularnie Zasadą Setnej Małpy. Watson odkrył, że kiedy grupa małp poznaje jakieś nowe zachowanie, nagle małpy na innych wyspach, nie komunikując się między sobą w żaden „normalny” sposób, również wykazują znajomość tego zachowania.

Dawid Bohm twierdzi w artykule opublikowanym przez pismo *Revisions*, że to samo zjawisko zachodzi w fizyce kwantowej. Mówi on, że eksperyment Einsteina-Podolsky'ego-Rosena wykazał istnienie nielokalnych albo subtelnych połączeń pomiędzy odległymi cząsteczkami. System stanowiłby więc całość i pole formatywne nie mogłoby być przypisane tylko cząsteczce. Mogłoby być przypisane tylko całości. W ten sposób coś przytrafiającego się odległym cząsteczkom wpływałoby również na formatywne pole innych cząsteczek. Bohm twierdzi dalej, że „zasada ponadczasowych praw rządzących światem wydaje się nie do utrzymania, ponieważ sam czas jest częścią konieczności, która się rozwinęła”.

W tym samym artykule Rupert Sheldrake konkluduje: „Tak więc proces kreatywny, dający początek nowym myślom, przez które realizują się nowe całości, podobny jest w tym sensie do kreatywnej rzeczywistości, która daje początek nowym całościom w procesie ewolucyjnym. Proces kreatywny może być widziany jako sukcesywny rozwój bardziej skomplikowanych całości wyższego rzędu, odbywający się poprzez łączenie oddzielnych dotychczas części.”

Wielowymiarowa rzeczywistość

Inny fizyk, Jack Sarfatti, sugeruje w pracy *Systemy psychoenergetyczne*, że łączność ponadświatła może istnieć poprzez poziom rzeczywistości istniejący „ponad” naszym. Sarfatti sugeruje, że „rzeczy” są bardziej połączone albo zdarzenia bardziej „skorelowane” na wyższym niż nasz poziomie rzeczywistości, na którym z kolei wszystko połączone jest poprzez poziom jeszcze wyższy. Tak więc, docierając do wyższego poziomu, moglibyśmy zrozumieć, jak działa natychmiastowa łączność.

Konkluzja

Fizycy twierdzą, że nie istnieją podstawowe składniki budowy materii; że wszechświat jest raczej nierozłączną całością, rozległą pajęczyną wpływających na siebie wzajemnie, przeplatających się prawdopodobieństw. Badania Bohma pokazują, że widzialna rzeczywistość wyłania się z tej całości. Sugeruję, że skoro jesteśmy nierozdzielniymi częściami tej całości, możemy wejść w holistyczny stan istnienia, stać się całością i korzystając z twórczych sił wszechświata uzdrawiać wszystkich i wszędzie. Niektórzy uzdrowiciele do pewnego stopnia potrafią to robić, stapiając się w jedno z Bogiem i pacjentem.

Stawanie się uzdrowicielem oznacza poruszanie się w kierunku tej uniwersalnej twórczej

siły (którą postrzegamy jako miłość) poprzez powtórny identyfikację jaźni i stawanie się jedną z wszechświatem i Bogiem. Kamieniem milowym w drodze do stanu zjednoczenia z wszechświatem jedności jest porzucenie naszych ograniczonych autodefinicji opartych na newtonowskiej przeszłości oddzielnych części i utożsamienie się z byciem polami energii. Jeśli będziemy potrafili zintegrować tę rzeczywistość z naszym życiem w praktyczny i weryfikowalny sposób, nauczymy się oddzielać fantazję od możliwie szerszej rzeczywistości. Kiedy zaczniemy wiązać nasze istnienie z polami energii, wyższa świadomość stanie się związana z wyższymi częstotliwościami i większą zgodnością.

Korzystając z modelu Sarfattiego zaczynamy widzieć świat dokładnie tak, jak zostanie opisany nieco później w tej książce: jako świat aury i uniwersalnego pola energii. Nasze wyższe ciała (wyższe częstotliwości auryczne) należą do wyższego porządku i są mocniej połączone z wyższymi ciałami odmiennymi niż nasze ciała fizyczne. Podczas gdy nasza świadomość rozwija się ku wyższym częstotliwościom i wyższym ciałom, stajemy się coraz bardziej połączeni ze wszechświatem, aż wreszcie stapiamy się z nim w jedno. W świetle zatem tej koncepcji doświadczenie medytacyjne można opisać jako wznoszenie naszej świadomości ku wyższym częstotliwościom, tak byśmy mogli postrzegać rzeczywistość naszych wyższych ciał, naszej wyższej świadomości i wyższych światów, w których egzystujemy.

Spójrzmy więc teraz na zjawiska pól energii, by przekonać się, co może nam powiedzieć nauka doświadczalna.

Przegląd rozdziału 4

1. W jaki sposób poglądy naukowe wpłynęły na nasze widzenie samych siebie?
2. Dlaczego model stałego świata fizycznego jest już dla nas nieprzydatny?

3. Jaki wpływ miały badania Faradaya i Max-wella na poglądy dotyczące sposobu działania świata?
4. Co to jest łączność nadświetlna i jakie jest jej znaczenie dla naszego codziennego życia?
5. W jaki sposób koncepcja wielowymiarowego

wszechświata pomaga opisać zjawisko Pola Energetycznego Człowieka?

Do przemyślenia

6. Wyobraź sobie, że jesteś hologramem. Jakie ograniczenia zdejmuje to z ciebie?

HISTORIA BADAŃ NAUKOWYCH NAD POLEM ENERGETYCZNYM CZŁOWIEKA (P.E.Cz.)

Chociaż mistycy nie wspominali o polach energii ani formach bioplazmatycznych, to mistyczne tradycje ostatnich pięciu tysięcy lat we wszystkich częściach globu są zgodne z niedawnymi obserwacjami naukowców.

Tradycja duchowa

Adepci wszystkich religii mówią o postrzeganiu światła wokół głów innych ludzi. Poprzez takie religijne praktyki, jak medytacja czy modlitwa osiągają oni stany poszerzonej świadomości, które otwierają ich utajone zdolności *postrzegania ponadzmysłowego*.

Starożytna duchowa tradycja Indii, sięgająca ponad pięć tysięcy lat, mówi o uniwersalnej energii zwanej *prana*. Tę uniwersalną energię uważa się za podstawowy element i źródło wszelkiego życia. Prana, oddech życia, przenika wszystkie formy i daje im życie. Jogini praktykują manipulowanie tą energią poprzez techniki oddechowe, medytację i ćwiczenia fizyczne,

by utrzymać odmienne stany świadomości i uniknąć starzenia się.

Chińczycy, w trzecim tysiącleciu przed Chrystusem, postulowali istnienie życiowej energii, którą nazwali *ch'i*. Wszelka materia, ożywiona i nieożywiona, zbudowana jest z tej energii i nią przeniknięta. *Ch'i* zawiera w sobie dwie przeciwstawne siły, *yin* i *gang*. Kiedy *yin* i *yang* są zrównoważone, żywy system jest zdrowy; kiedy znajdują się w nierównowadze, pojawia się stan choroby. Zbyt silne *yang* wywołuje nadmierną aktywność organiczną. Efektem dominującego *yin* jest słabe funkcjonowanie systemu. Każda nierównowaga objawia się fizyczną chorobą. Starożytna sztuka akupunktury koncentruje się na zrównoważeniu *yin* i *yang*.

Kabała, żydowska teozofia mistyczna, której początki datuje się około roku 538 p.n.e., mówi o tych wszystkich energiach jako o świetle astralnym. Chrześcijańskie malowidła religijne przedstawiają Jezusa i inne postaci duchowe w otoczeniu pól światła. W Starym Testamencie znajdują się liczne opisy ludzi otoczonych świat-

łem i pojawiających się w postaci światła, ale w trakcie stuleci zjawiska te straciły swoje pierwotne znaczenie. Na przykład Michał Anioł w swojej rzeźbie Mojżesza pokazał *karnaem* jako dwa rogi, a nie jako dwa promienie światła, do których pierwotnie odnosiło się to słowo. Po hebrajsku *karnaem* znaczy zarówno róg, jak i światło.

John White w książce *Nauka przyszłości* wymienia dziewięćdziesiąt siedem kultur oraz określenia, jakimi kultury te opisują zjawiska auryczne.

Wiele systemów ezoterycznych — by wspomnieć tylko starożytne hinduskie teksty wedyjskie, teozofów, różokrzyżowców, szamanów północnoamerykańskich, buddystów tybetańskich i hinduskich, japońskich buddystów zen, madame Blavatsky i Rudolpha Steinera — szczegółowo opisuje zjawisko P.E.Cz. Ostatnio wielu naukowców zdołało dodać do tych opisów konkretne, fizyczne obserwacje.

Tradycja naukowa: od roku 500 p.n.e. do końca XIX wieku

W ciągu stuleci idea uniwersalnej energii przenikającej całą naturę intrygowała zachodnie umysły naukowe. Energia życiowa, postrzegana w formie świetlistego ciała, została pierwszy raz zarejestrowana w zachodniej literaturze za sprawą pitagorejczyków około roku 500 przed Chrystusem. Pitagorejczycy utrzymywali, że jej światło może wywoływać w ludzkim ciele wiele różnych efektów, w tym także leczyć choroby.

Scholastycy Boirac i Liebeault spostrzegli na początku XII wieku, że istoty ludzkie posiadają energię, która może wywoływać wzajemne oddziaływanie pomiędzy oddalonymi od siebie jednostkami. Spostrzegli, że jeden człowiek może mieć korzystny lub niekorzystny wpływ na innego wyłącznie przez swoją obecność. Słynny uczony średniowiecza, Paracelsus, nadał tej energii nazwę „siła żywotna” i twierdził, że jest

ona zbudowana zarówno z siły, jak i z materii życiowej. Matematyk Helmont w wieku XIX wyobrażał sobie uniwersalny fluid, przenikający wszystkie rzeczy i nie będący namacalną albo / kondensowalną materią, ale czystym duchem i życiowym, substancją, która jest obecna we wszystkich ciałach. Matematyk Leibnitz pisał, że I kluczowymi elementami wszechświata są centra i siły zawierające swoje własne źródła ruchu. I Inne właściwości zjawisk związanych z uni- I wersalną energią zaobserwowali w XIX wieku i Helmont i Mesmer, odkrywca mesmeryzmu, j który dał początek hipnozie. Ogłosili oni, że | obiekty ożywione i nieożywione można nałado- t wać owym „fluidem” i że ciała materialne mogą j wpływać na siebie na odległość. To sugerowało I istnienie pola, pod pewnymi względami przypo- I minającego pole elektromagnetyczne.

I

Dziewiętnastowieczny książę Wilhelm von I Reichenbach spędził trzydzieści lat na eksperymentowaniu z „polem”, które nazywał „siłą i odyczną”. Odkrył, że pole wykazuje wiele właściwości upodabniających je do pola elektromagnetycznego, które James Clerk Maxwell opisał na początku XIX wieku. Odkrył również, że siła odyczna ma wiele właściwości unikatowych. ; Według niego bieguny magnesu wytwarzają nie tylko polaryzację magnetyczną, lecz także unikatową polaryzację związaną z tym „polem odycznym”. Inne obiekty, na przykład kryształy, również wykazują tę polaryzację, chociaż same - : nie są magnetyczne. Wrażliwi obserwatorzy - -opisują bieguny pola odycznego jako „gorące, i czerwone i nieprzyjemne” lub „niebieskie, chłod- :ne i przyjemne”. Co więcej, von Reichenbach • stwierdził, że przeciwległe bieguny odyczne nie przyciągają się tak jak w elektromagnetyzmie. Odwrotnie — przyciągają się bieguny o tych samych właściwościach. Jak zobaczymy póź- I niej, jest to bardzo ważny fenomen auryczny. I Von Reichenbach badał związek pomiędzy I elektromagnetycznym promieniowaniem Słońca f a koncentracjami pola odycznego. Odkrył, że I największe skupienie tej energii znajduje się J pomiędzy czerwienią a błękito-fioletem słonecz- ; nego spektrum. Von Reichenbach ustalił, że ; przeciwne ładunki wywołują subiektywne wra-

zenia ciepła i zimna w różnych natężeniach, które porównał z tablicą Mendelejewa poprzez serię ślepych testów. Wszystkie elementy elektrycznie dodatnie dawały wrażenie ciepła i wywoływały nieprzyjemne uczucia; elementy elektrycznie ujemne dawały wrażenie zimna i uczucia przyjemne, przy czym intensywność rezultatów zależała od pozycji danego elementu w układzie okresowym. Zjawiska cieplne przechodzące od ciepła do chłodu były analogiczne do spektralnych kolorów pomiędzy czerwienią a indygo.

Von Reichenbach odkrył, że pole odyczne można przesyłać za pomocą przewodu, że prędkość przewodzenia jest bardzo niska (około 4 metrów/sekundę) i że zależy ona raczej od gęstości materiału, a nie od jego przewodnictwa elektrycznego. Co więcej, obiekty można było ładować tą energią w sposób podobny do ładowania za pomocą pola elektrycznego. Inne eksperymenty pokazały, że część pola można skupić tak jak światło przy użyciu soczewki, podczas gdy pozostała część będzie płynęła wokół soczewki, trochę tak jak płomień świecy opływający obiekt umieszczony na jego drodze. Ta odchylona część pola zachowywała się też jak płomień świecy, kiedy poddano ją działaniu prądu powietrznego, co sugerowało, że pole przypomina budowę gazowy fluid. Te eksperymenty dowodzą, iż pole auryczne jest jednocześnie cząsteczkowe w naturze, jak płyn, i energetyczne, jak fale świetlne.

Von Reichenbach odkrył, że siła odyczna wywołuje w ludzkim ciele polaryzację podobną do tej, która jest w kryształach wzdłuż ich głównych krawędzi. Opierając się na wynikach swoich badań, opisał lewą stronę ciała jako biegun „—”, a prawą jako biegun „+”. Jest to teoria podobna do opisanej wcześniej chińskiej koncepcji yin i yang.

Badania lekarzy XX wieku

Widzimy, że przed XX wiekiem prowadzono obserwacje pola energii otaczającego ludzi i inne obiekty. Po roku 1900 zainteresowało się tym zjawiskiem również wielu lekarzy.

W roku 1911 William Kilner, doktor medycyny, ogłosił wyniki swoich badań nad Polem Energetycznym Człowieka oglądanym poprzez kolorowe filtry i ekrany. Kilner stwierdził, że widział emanującą światłem mgłę wokół ciała dzielącą się na trzy strefy: a) półcentymetrową ciemną warstwę przy samej skórze, otoczoną przez b) bardziej mglistą warstwę o szerokości dwóch i pół centymetra o promieniach biegnących prostopadle od ciała, oraz c) nieco dalej, delikatną świetlistość zewnętrzną o nieokreślonych konturach i szerokości piętnastu centymetrów. Kilner odkrył, że wygląd „aury” (jak ją nazwał) zależy od wieku pacjenta, jego płci, zdolności umysłowych i stanu zdrowia. Pewne choroby objawiały się w postaci smug albo zniekształceń aury, co pozwoliło Kilnerowi rozwinąć system diagnostyczny oparty na badaniach koloru, faktury, wielkości i ogólnego wyglądu aury. Kilner wykrywał w ten sposób między innymi zakażenie wątroby, nowotwory, zapalenie wyrostka robaczkowego, padaczkę i zaburzenia psychiczne takie jak histeria.

Na początku XX stulecia George De La Warr i Ruth Brown skonstruowali nowe przyrządy do pomiaru promieniowania żywych tkanek. Doktor De La Warr rozwinął radionikę, system wykrywania, diagnozowania i leczenia na odległość, powiązany z teorią biopola człowieka. Największe wrażenie sprawiają przedstawione przez De La Warrę fotografie wykorzystujące włosy pacjenta jako antenę. Fotografie te pokazują tworzące się w żywej tkance choroby, takie jak nowotwory i torbiele wątroby, gruźlicę płuc i złośliwe nowotwory mózgu. Nawet trzymiesięczny żywy płód został sfotografowany w łonie matki.

Na początku XX wieku, doktor Wilhelm Reich, psychiatra i współpracownik Freuda, zainteresował się uniwersalną energią, którą nazwał „orgonem”. Badał związek pomiędzy zakłóceniami w przepływie orgonu w ludzkim ciele a chorobami fizycznymi i psychicznymi. Reich zbudował system psychoterapeutyczny łączący freudowskie analityczne techniki odkrywania nieświadomości z fizycznymi technikami usuwania blokad w przepływie orgonu

w ciele. Przez usunięcie tych blokad Reich leczył negatywne stany mentalne i emocjonalne.

W latach 1930-1950 Reich eksperymentował z energią orgonu używając najnowocześniejszych przyrządów elektronicznych i medycznych dostępnych w owym czasie. Zaobserwował pulsowanie tej energii w powietrzu i wokół wszystkich obiektów ożywionych i nieożywionych. Za pomocą specjalnie zaprojektowanego mikroskopu obserwował pulsacje orgonu emitowane przez mikroorganizmy.

Reich skonstruował całą gamę urządzeń do badania pola orgonowego. Jednym z tych urządzeń był „akumulator”, służący do skupiania energii orgonu i następnie ładowania nią wybranych obiektów. Reich zauważył, iż rura próżniowa po długim ładowaniu w „akumulatorze” przewodzi prąd elektryczny przy potencjale o wiele niższym niż normalny. Twierdził również, że zdołał wydłużyć okres rozpadu radioizotopu, umieszczając go w akumulatorze orgonowym.

W latach trzydziestych doktor Lawrence Bendit i Phoebe Bendit szczegółowo badali Pole Energetyczne Człowieka, wiążąc jego istnienie ze rowiem, leczeniem i rozwojem duszy. W swoich pracach podkreślają wagę znajomości i rozumienia potężnych eterycznych sił formujących, które stanowią podstawę zdrowia i leczenia ciała.

Ostatnio doktor Schafica Karagulla skorelowała obserwacje wizualne poczynione przez osoby o zdolnościach parapsychicznych z potwierdzonymi medycznie zaburzeniami fizycznymi. Na przykład jasnowidząca imieniem Dianne potrafiła postrzegać aury ludzi chorych i bardzo dokładnie opisywać, na co cierpią — od zaburzeń pracy mózgu po zaparcie w okrężnicy. Takie obserwacje ciała eterycznego ujawniają istnienie ciała albo pola energii życiowej, które tworzy matrycę przenikającą ciało fizyczne na podobieństwo pobłyskującej pajęczyny promieni świetlnych. Ta energetyczna matryca jest podstawowym wzorem, według którego kształtowana jest fizyczna materia tkanek. Tkanki istnieją jako takie tylko za sprawą wspierającego je pola życia.

Karagulla powiązała również zaburzenia w pracy czakramów z chorobą. Dianne opisała czakram gardła pewnego chorego jako nad-

miernie aktywny, o barwie czerwonej i matowo-szarej. Kiedy Dianne spojrzała na samą tarczycę, była ona zbyt gąbczasta i miękka. Jej prawa część nie pracowała tak dobrze jak lewa. Klasyczna medycyna pozwoliła na rozpoznanie u tego chorego choroby Gravesa, która powoduje powiększenie tarczycy, w tym przypadku jej prawego płata.

Dora Kunz z amerykańskiego oddziału Towarzystwa Teozoficznego pracowała przez wiele lat jako lekarka i uzdrowicielka. W *Duchowych aspektach sztuki uzdrawiania* zauważyła, że „kiedy pole życiowe jest zdrowe, istnieje w nim naturalny, autonomiczny rytm”, oraz że „każdy organ ciała ma odpowiadający mu rytm energii w polu eterycznym. Pomiędzy sferami poszczególnych organów rytmy wpływają na siebie wzajemnie, jakby działała funkcja transferu; kiedy ciało jest nie uszkodzone i zdrowe, rytmy te przechodzą płynnie od organu do organu. W patologii jednak zmieniają się zarówno rytmy, jak i poziomy energii. Na przykład, skutki wycięcia wyrostka robaczkowego można zaobserwować w aurze. Tkanki, które po zabiegu przylegają do siebie, mają zmienioną w stosunku do stanu wcześniejszego zdolność transferu energii. W fizyce nazywa się taki stan błędnym przyleganiem albo przyleganiem impedancyjnym. Sąsiednie tkanki są „impedancyjnie przylegające”, co oznacza, że energia może swobodnie płynąć przez wszystkie z nich. Operacja albo choroba zmieniają przyleganie impedancyjne, tak że przekazywana energia jest do pewnego stopnia rozpraszana.

John Pierrakos rozszerzył system diagnozowania i leczenia zaburzeń psychicznych oparty na wizualnej obserwacji Pola Energetycznego Człowieka i badaniu go za pomocą wahadełka. Informacje pochodzące z obserwacji ciał energetycznych połączył z metodami psychoterapii stosowanej w celu poprawy sprawności fizycznej pacjenta, rozwiniętymi przez bioenergetykę, i wynikami prac Evy Pierrakos. Cały proces, zwany energetyką rdzenia, jest ujednoliconym systemem uzdrawiania, który koncentruje się na przebicciu zapór ego i osobowości w celu odblokowania sił witalnych. Energetyka rdzenia próbuje zrównoważyć wszyst-

kie ciała (fizyczne, eteryczne, emocjonalne, mentalne i duchowe), by osiągnąć harmonijne uzdrowienie całej osoby.

Według mnie, zarówno powyżej przedstawione badania, jak i inne dowodzą, że promieniowanie emitowane przez ludzkie ciało ma związek ze zdrowiem. Uważam, że bardzo istotne jest znalezienie sposobu mierzenia tego promieniowania za pomocą wiarygodnych, standardowych urządzeń w celu udostępnienia tych informacji oficjalnej medycynie do badań diagnostycznych i jednocześnie uczynienie samej energii użyteczną w procesie leczenia.

Przeprowadziliśmy wraz z moimi kolegami wiele eksperymentów mających na celu zmierzenie P.E.Cz. W jednym z nich doktor Richard Dobrin, doktor John Pierrakos i ja mierzyliśmy poziom promieniowania o długości fali 350 nanometrów w zaciemnionym pomieszczeniu przed, w trakcie i po pobycie w nim ludzi. Wyniki wykazują niewielki wzrost poziomu promieniowania w czasie, gdy w pomieszczeniu przebywają ludzie. W jednym przypadku poziom ten zmniejszył się; do pokoju wszedł ktoś bardzo wyczerpany i smutny. W innym eksperymencie, przeprowadzonym wraz z Klubem Parapsychologicznym Organizacji Narodów Zjednoczonych, dzięki urządzeniu zwanemu koloryzatorem pokazaliśmy na ekranie czarno-białego telewizora część pola aurycznego. Koloryzator umożliwia wzmocnienie zjawisk świetlnych zachodzących przy samym ciele. W jeszcze innym eksperymencie, który wykonano na Uniwersytecie Drexela, wraz z doktorem Williamem Eidsonem i Karen Gestia (medium, przez wiele lat pracowała z doktorem Rhine z Uniwersytetu Duke) udało nam się za pomocą energii aurycznej wpłynąć (odchylając go albo osłabiając) na promień małego, dwumiliwatowego lasera. Wszystkie te eksperymenty dostarczyły nowych dowodów na istnienie pól energii, ale nie były ostateczne. Ogólnokrajowa sieć telewizyjna NBC doniosła o wynikach, lecz dalsze prace zostały wstrzymane ze względu na brak funduszy.

W Japonii Hiroshi Motoyama zdołał zmierzyć promieniowanie aury ludzi, którzy przez wiele lat praktykowali jogę. Uczynił to w ciemni, używając kamery do zdjęć w ciemności.

Doktor Zheng Rongliang z chińskiego Uniwersytetu Lanzhou zmierzył energię (zwaną qi albo ch'i) emitowaną przez ciało człowieka, używając do tego celu biologicznego detektora zrobionego z żyłki liścia podłączonej do urządzenia fotokwantowego (mierzącego światło o niskim natężeniu). Rongliang badał emanacje pola energetycznego mistrza Qigong (Qigong jest starożytną formą chińskich ćwiczeń zdrowotnych) i emanacje pola jasnowidza. Wyniki badań pokazują, że system wykrywający reaguje na promieniowanie i daje reakcję w postaci pulsu. Puls emanujący z dłoni mistrza Qigong jest zupełnie inny niż puls jasnowidza.

W Szanghajskim Instytucie Fizyki Nuklearnej Akademii Chińskiej udowodniono, że niektóre emanacje siły witalnej mistrzów Qigongu wydają się zawierać falę dźwiękową o bardzo niskiej częstotliwości, falę, która przypomina zmienną falę nośną o niskiej częstotliwości. W niektórych przypadkach qi była także wykrywalna jako przepływ mikrocząstek. Cząsteczki te miały około 60 mikronów średnicy i prędkość około 20-50 cm/sekundę.

Kilka lat temu grupa radzieckich naukowców z Instytutu Bioinformatycznego A.S. Popowa powiadomiła o odkryciu, iż organizmy żywe emitują wibracje energii długości pomiędzy 300 i 2000 nanometrów. Rosjanie nazwali tę energię biopolem albo bioplazmą. Odkryli, że osoby skutecznie przekazujące bioenergię mają dużo szersze i silniejsze biopole. Te odkrycia zostały potwierdzone przez Akademię Nauk Medycznych w Moskwie i są zgodne z badaniami prowadzonymi w Wielkiej Brytanii, Holandii, Niemczech i Polsce.

Najciekawsze spośród znanych mi badania aury człowieka przeprowadziła doktor Valerie Hunt wraz z zespołem współpracowników z UCLA. W trakcie badań nad wpływem masażu na ludzkie ciało i psychikę {Analiza strukturalnego neuromuskularnego pola energii i podejścia do zagadnień dotyczących stanów emocjonalnych} doktor Hunt zarejestrowała częstotliwości impulsów emitowanych przez ciało w trakcie sesji rolfinngu. Impulsy te mierzone były w mili-woltach. W tym celu doktor Hunt umieściła na

skórze zwykłe elektrody sporządzone ze srebra i chlorku srebra. Jednocześnie, wraz z rejestracją sygnałów elektronicznych, wielebna Rosalyn Bruyere z Centrum Leczenia Światłem w Glen-dale, Kalifornia, obserwowała aury zarówno masażysty, jak i pacjenta. Jej komentarze zostały nagrane na magnetofon razem z danymi elektronicznymi. Bruyere na bieżąco opisywała kolor, wielkość i ruchy energetyczne czakramów i obłoków aurycznych.

Następnie naukowcy poddali zarejestrowane wykresy zależności sinusoidalnych fal analizie Fouriera i sonogramowej analizie częstotliwości. W obu wypadkach wyniki były zaskakujące. Sinusoidalne zależności wykresu fal i ich częstotliwości były całkowicie zgodne z kolorami aury, które opisywała wielebna Bruyere. Innymi słowy, kiedy Bruyere obserwowała błękit w którymś miejscu aury, pomiary elektroniczne wykazywały odpowiadający błękitowi kształt wykresu fali i określoną częstotliwość na skali przyrządu. Doktor Hunt powtórzyła ten eksperyment z siedmioma innymi osobami potrafiącymi czytać aurę. Kolory auryczne, które widzieli, odpowiadały poszczególnym wykresom fal i częstotliwościom. Pochodzące z lutego 1988 roku wyniki badań ujawniają następującą korelację kolorów i częstotliwości:

Niebieski	250-275 Hz oraz 1200 Hz
Zielony	250-475 Hz
Żółty	500-700 Hz 950-1050 Hz 1000-1200 Hz
Pomarańczowy	1000-2000 Hz oraz 300-400 i 600-800 Hz
Czerwony	1100-2000 Hz
Fioletowy	

Te przedziały częstotliwości, poza dodatkowymi przedziałami dla koloru niebieskiego i fioletowego, postępują w kolejności odwrotnej niż sekwencja kolorów tęczy. Pomierzone częstotliwości oznaczają, że oprzyrządowanie jest wystarczające do mierzenia tych energii.

Doktor Hunt stwierdziła: „Przez stulecia ludzie o paranormalnych zdolnościach widzieli i opisywali promieniowanie aury. Teraz po raz

pierwszy mamy obiektywne elektronicznie zapisane dowody, potwierdzające ich indywidualne obserwacje barwnych emisji.”

Fakt, iż ustalone dla poszczególnych kolorów aury częstotliwości fal nie pokrywają się z barwami i częstotliwościami widma światła białego, nie osłabia wymowy odkrycia. Musimy zdać sobie sprawę, że kolory są to częstotliwości odbierane okiem, rozróżniane i opisane symbolami słownymi. Nie ma dowodów, że centra analityczne oka i mózgu interpretują kolory tylko w wysokich częstotliwościach. Ostatecznym sprawdzianem doświadczenia z kolorami jest interpretacja wizualna. Wydaje się, że dzięki lepszym urządzeniom, dokładniejszej rejestracji i technice redukcji danych może okazać się, że odbierane emisje barwne, teraz nie przekraczające zazwyczaj 1500 Hz, mogą z łatwością obejmować dużo wyższe częstotliwości.

Hunt stwierdziła również, że „barwa czakramów odpowiada często kolorom opisywanym w literaturze metafizycznej, czyli kundalini — czerwony, podbrzusze — pomarańczowy, śledziona — żółty, serce — zielony, gardło — niebieski, trzecie oko — fioletowy i korona — biały. Aktywność pewnych czakramów zdawała się wywoływać wzmożoną aktywność innych. Czakram serca był zdecydowanie najbardziej aktywny. Masowanie poszczególnych części ciała przywoływało wiele doświadczeń emocjonalnych połączonych z odświeżaniem pamięci. To odkrycie dodaje wiarygodności pogładowi, iż pamięć o przeszłych doświadczeniach składowana jest w organizmie człowieka”.

Na przykład podczas głębokiego masażu nóg pacjent może przypominać sobie obrazy związane z nauką korzystania z nocnika w dzieciństwie. Będzie nie tylko pamiętał całe doświadczenie, ale odtworzy je emocjonalnie. Wiele razy rodzice próbują nauczyć dziecko używania nocnika, zanim jeszcze w ciele dziecka powstaną połączenia mózgowo-mięśniowe odpowiedzialne za regulację pracy zwieracza. Ponieważ dziecko nie potrafi zgodnie z fizjologią kontrolować zwieracza, w zamian będzie zaciskać mięśnie ud. To wywołuje poważne stresy i napięcia w ciele. Bardzo często napięcia te ut-

rzymują się przez całe życie, aż do czasu wykonania dogłębnej pracy z ciałem takiej jak masaż czy bioenergoterapia. Wówczas, gdy rozluźniają się napięcia mięśni, powstaje możliwość oczyszczenia pamięci ze starych stresów. Innym przykładem napięcia pamięciowego jest usztywnienie mięśni barków. Bierze się to z kumulowania strachu albo lęku w postaci napięć barków. Możecie zapytać samych siebie: co sprawia, że boję się niepowodzeń, albo co się stanie, jeśli mi się nie powiedzie?

Podsumowanie

Jeśli mianem Pola Energetycznego Człowieka określimy wszystkie pola albo emanacje ludzkiego ciała, to okaże się, że wiele dobrze znanych składników P.E.Cz. zostało już zmierzonych w laboratoriach. Są to elektrostatyczne, magnetyczne, elektromagnetyczne, dźwiękowe, termiczne i wizualne elementy P.E.Cz. Wszystkie te pomiary dotyczą naturalnych procesów fizjologicznych zachodzących w ciele człowieka i poza nim. Dają one podstawę do badania przebiegu procesów psychicznych i czynności wegetatywnych organizmu ludzkiego (badania psychologiczno-medyczne — psychosomatyka).

Pomiary przeprowadzone przez doktor Hunt określiły konkretne częstotliwości dla konkretnych kolorów aury. Częstotliwości te mogą mieć wyższe odpowiedniki, nie zarejestrowane ze względu na ograniczenia zastosowanej aparatury pomiarowej.

Powyższe pomiary wskazują również, że P.E.Cz. ma naturę cząsteczkową i stosuje się do praw ruchu falowego, zachowując się podobnie jak prądy wodne czy powietrzne. Cząsteczki Pola Energetycznego Człowieka są bardzo małe, według niektórych badaczy nawet subatomowe. Naładowane cząsteczki małych rozmiarów, poruszające się w postaci obłoków, nazywane są zazwyczaj przez fizyków plazmą. Zachowanie plazm każe fizykom uznawać, iż są one czymś pomiędzy materią i energią. Wiele właściwości P.E.Cz. zmierzonych w laboratoriach sugeruje

istnienie piątego stanu skupienia, który niektórzy naukowcy nazywają „bioplazma”.

Badania pokazują, że zwykły model ciała złożonego z systemów (takich jak na przykład system trawienny) jest niewystarczający. Zbudować należy dodatkowy model oparty na koncepcji organizujących się pól energii. Model skomplikowanego pola elektromagnetycznego (PEM) nie jest całkowicie odpowiedni. Wielu zjawisk fizycznych związanych z Polem Energetycznym Człowieka, takich jak jasnowidzenie czy znajomość informacji z przeszłego życia, nie da się wyjaśnić za pomocą modelu PEM.

Według doktor Valorie Hunt, ludzkie ciało można „zbadać posługując się koncepcją energii emanującej z jego atomowej komórkowej natury, przenikającej wszystkie tkanki i systemy”. Doktor Hunt sugeruje, iż holograficzny model P.E.Cz. byłby bardzo odpowiedni. „Koncepcja hologramu pojawiająca się w fizyce i badaniach mózgu zdaje się dostarczać prawdziwie jednolitej kosmicznej wizji rzeczywistości, która zmusza do przeprowadzenia ponownej interpretacji wszystkich odkryć biologicznych na innym poziomie.”

Marilyn Ferguson stwierdziła w *Brain Mind Bulletin*, iż „holistyczny model został opisany jako «wyłaniający się paradygmat», integralna teoria, która uporządkuje cały wspaniały chaos nauki i ducha. Oto mamy wreszcie teorię, która łączy biologię z fizyką w otwartym systemie”.

Przegląd rozdziału 5

1. W jaki sposób zmierzono P.E.Cz.?
2. W jaki sposób ludzie dowiedzieli się po raz pierwszy o zjawiskach aurycznych?
3. Kiedy po raz pierwszy w XIX wieku zaobserwowano aurę i kto to zrobił?
4. W jaki sposób fenomen P.E.Cz. wykracza poza wiedzę dzisiejszej nauki?
5. Jaki model z punktu widzenia współczesnej nauki teoretycznej i doświadczalnej dobrze wyjaśnia fenomen P.E.Cz.?

Rozdział 6

POWSZECHNE POLE ENERGII

Kiedy jako osoba dorosła zaczęłam postrzegać pola energii życiowej, byłam bardzo zakłopotana i pełna sceptycyzmu. Nie dotarłam jeszcze do literatury (opisanej w dwóch poprzednich rozdziałach), nie otrzymałam też jeszcze rad, o których mówił rozdział trzeci. Oczywiście jako naukowiec wiedziałam o polach energetycznych, ale były one bezosobowe i zdefiniowane przez formuły matematyczne. Czy naprawdę istniały? Czy miały sens? A może były wytworem mojej wyobraźni? Czy wszystko było przykładem myślenia życzeniowego, czy też naprawdę doświadczałam innego wymiaru rzeczywistości, który miał sens, był uporządkowany i stanowił wielką pomoc w zrozumieniu mojego obecnego życia, a w gruncie rzeczy również życia jako całości?

Czytałam o dawnych cudach, ale wszystkie one przytrafiły się w odległej przeszłości ludziom, których nie znałam. Wiele z nich wydawało się należeć raczej do sfery fantazji. Fizyk we mnie domagał się obserwacji i kontroli, by stwierdzić, czy zjawiska te są „prawdziwe czy nieprawdziwe”. Zaczęłam więc zbierać dane, to jest osobiste doświadczenia, by zobaczyć, czy będą pasowały do jakiegoś logicznego systemu albo modelu, tak jak świat fizyczny. Wierzyłam, za Einsteinem, że „Bóg nie gra w kości ze Wszechświatem”.

Okazało się, że zjawiska, które obserwuję, są bardzo podobne do znanego mi świata, uporządkowane pod względem sinusoidalnych wykresów fal, ich częstotliwości i koloru, wyraźnie oparte na związkach przyczynowo-skutkowych (rodzaj emocji daje odpowiedni kolor aury). Zawsze jednak było coś więcej, coś nie wyjaśnionego, jakaś tajemnica. Zaczęłam zdawać sobie sprawę, jak nudny byłby świat bez tej tajemnicy zawsze tańczącej przed nami, kiedy kroczymy przez... no właśnie, co? Przez czas i przestrzeń? Tak kiedyś myślałam. Teraz wiem, że poruszamy się przez osobiste doświadczenia „rzeczywistości” — myślenie, czucie, bycie, łączenie się, indywidualizowanie, tylko po to by zatopić się ponownie w nieskończonym tańcu przeistoczenia, gdy dusza formuje się, rośnie i przybliża do Boga.

Moje obserwacje były zgodne z treścią wielu ezoterycznych książek traktujących o aurze i polach energii. Zgadzały się kolory, zgadzały ruchy, kształty i formy. Większość z tego, czego się dowiedziałam, przyszło dopiero po bezpośrednich doświadczeniach, tak jakby owa niewidzialna dłoń pilnowała, bym najpierw doświadczała jakiegoś zjawiska, a dopiero potem czytała o nim, tak by żadne oczekiwania czy uprzedzenia nie mogły zakłócić mi jego odbioru. Wierzę teraz mocno w to

doświadczenie przewodnictwa, które przenika całe moje życie jak pieśń, kierując mnie ku nowym doświadczeniom, nowym lekcjom, podczas gdy ja rosnę i rozwijam się jako istota ludzka.

Ćwiczenie: Postrzeganie Powszechnych Pól Energii Życiowej

Najprostszym sposobem zaobserwowania Powszechnego Pola Energii jest położenie się na plecach na łące w ciepły słoneczny dzień i wpatrywanie się w błękit nieba. Po jakimś czasie zaczniesz dostrzegać maleńkie kuleczki orgonu wirujące na tle nieba. Wyglądają one jak maleńkie białe kuleczki, czasem z czarną plamką, pojawiające się na sekundę lub dwie, zostawiające ledwie widoczny ślad i znikające ponownie. Jeśli będziesz kontynuować obserwację i poszerzać zakres widzenia, spostrzeżesz, że całe pole pulsuje w zsynchronizowanym rytmie. W słoneczny dzień te maleńkie kuleczki energii są jasne i poruszają się szybko. W dni pochmurne są bardziej przezroczyste, poruszają się wolniej i jest ich mniej. W zanieczyszczonym mieście jest ich jeszcze mniej, są ciemne i poruszają się bardzo wolno. Są niedoładowane. Najbardziej liczne i najjaśniejsze naładowane energią cząsteczki zaobserwowałam w Alpach Szwajcarskich, gdzie często świeci słońce, a śnieg przykrywa wszystko grubą pierzyną. Najwyraźniej słońce łąduje cząsteczki pola.

Teraz przenieś wzrok na czubki drzew widoczne na tle nieba. Możesz ujrzeć wokół nich zieloną mgłę. Co ciekawe, możesz również zauważyć, że w tej mgłę nie ma poprzednich kuleczek energii. Ale jeśli przyjrzesz się uważniej, spostrzeżesz kuleczki na krawędzi zielonej mgły, zmieniające swój zygzakowaty ruch, wpływające w aurę drzewa i znikające w niej. Najwyraźniej aura drzewa pochłania kuleczki energii. Zielen wokół drzewa pojawia się w okresie ulistniania, na wiosnę i w lecie. Wczesną wiosną aura większości drzew ma różowoczerwony odcień, przypominający barwę czerwonych pąków.

Jeśli przyjrzesz się uważniej roślinie domowej, zaobserwujesz podobne zjawisko. Postaw roślinę pod mocną lampą na ciemnym tle. Możesz ujrzeć błękitnozielone linie biegnące wzdłuż liści w kierunku wzrostu. Rozjaśniają się one nagle; potem kolor powoli blaknie, po to tylko by zajaśnieć ponownie, być może po przeciwległej stronie rośliny. Te linie będą reagować na twoją rękę albo kawałek kryształu, kiedy przybliżysz je do aury rośliny. Kiedy odsuniesz kryształ od rośliny, okaże się, że aura rośliny i aura kryształu rozciągają się, by zachować kontakt. Ciągną się jak cukierki toffi (patrz rys. 6-1).

Próbowałam kiedyś zaobserwować efekt uciętego liścia, o którym tak często mówi się w fotografii kirlianowskiej. Polega on na tym, że zdjęcie wykonane metodami kirlianowskimi pokazuje cały liść, mimo iż przed chwilą odcięto jego kawałek. Zaobserwowałam aurę liścia. Była zwyczajnie jasnyniebieska. Kiedy odcięłam kawałek liścia, aura całości zmieniła kolor na krwawo-sztanowaty. Odsunęłam się i przeprosiłam roślinę. Gdy niebieski kolor powrócił po minucie czy dwóch, pojawiły się ślady brakującego kawałka, ale nie tak wyraźne jak te, które widać na fotografiach kirlianowskich (zobacz rys. 6-2).

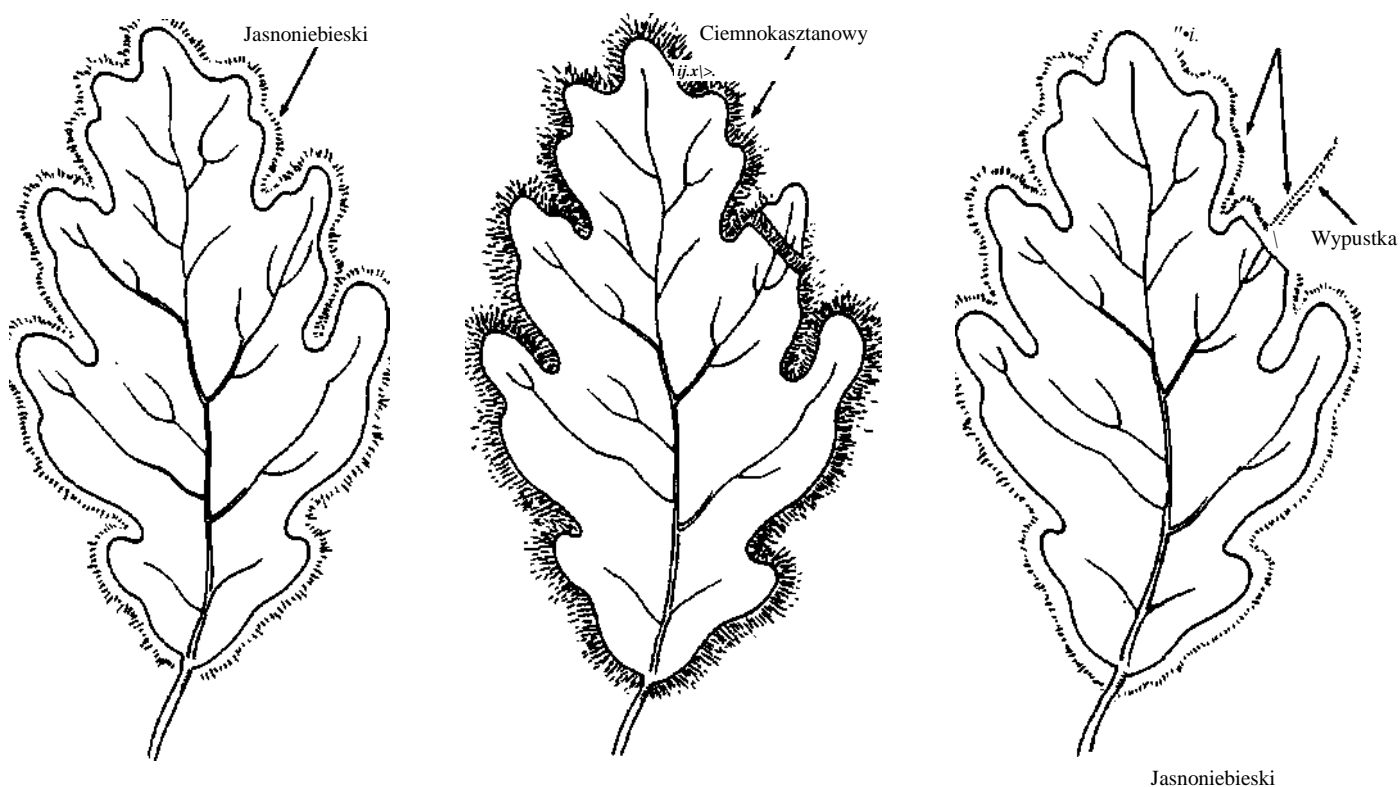
Obiekty nieożywione również mają aurę. Większość przedmiotów osobistych naładowuje się energią właściciela i potem emanuje tą energią. Kamienie szlachetne i kryształy posiadają ciekawe aury o wielowarstwowych i skomplikowanych wzorach. Można używać ich do uzdrawiania. Na przykład ametyst ma złotą aurę, ze złotymi promieniami rozchodzącymi się z jego naturalnie rzeźbionych krawędzi.

Charakterystyka Powszechnego Pola Energii

Jak mówiliśmy w rozdziale piątym, PPE było znane i obserwowane przez stulecia. Zajmowano się nim już w najodleglejszych czasach. Każda kultura nadawała zjawisku pola energetycznego inną nazwę i spoglądała na nie z właściwego sobie punktu widzenia. Opisując swoje odkrycia, każda kultura wymieniała pew-



Rysunek 6-1: Wpływ kryształu na aurę rośliny



Rysunek 6-2: Efekt odciętego liścia

ne podstawowe właściwości PPE. Wraz z rozwojem nauki zachodnia kultura zaczęła bardziej szczegółowo badać fenomen PPE.

Dzięki temu że nasze przyrządy naukowe stają się coraz doskonalsze, potrafimy mierzyć bardziej subtelne właściwości PPE. Z badań tych wynika, że PPE zbudowane jest prawdopodobnie z energii nie definiowanej wcześniej przez zachodnią naukę lub być może z materii delikatniejszej od tego, co zwykliśmy za materię przyjmować. Jeśli określimy materię jako zagęszczoną energię, to PPE może istnieć pomiędzy tymi dwoma stanami. Jak wiemy, niektórzy naukowcy nazywają Powszechne Pole Energii bioplazma.

Doktor John White i doktor Stanley Krip-pner wymieniają wiele właściwości PPE: przenika ono całą przestrzeń, obiekty ożywione i nieożywione, łącząc je wszystkie ze sobą; przepływa od jednego obiektu do drugiego; jego gęstość jest odwrotnie proporcjonalna do odległości od źródła. PPE podlega również prawom harmonicznego induktancji i rezonansu współ-czulnego — jest to zjawisko, które zachodzi, kiedy uderzy się w jeden kamerton, a drugi zaczyna wibrować na tej samej częstotliwości, wydając ten sam dźwięk co pierwszy.

Obserwacje wizualne świadczą o tym, że pole jest wysoce uporządkowane w serie punktów geometrycznych, samodzielnych pulsujących punktów światła, spiral, pajęczyn linii, iskier i obłoków. Pole pulsuje i można je postrzegać za pomocą dotyku, smaku i węchu, a także rozwiniętych zmysłów wzroku i słuchu.

Badacze stwierdzają, że PPE jest w zasadzie synergiczne — synergia oznacza stan, w którym wspólne działanie kilku sił wywołuje większy efekt, w odróżnieniu od stanu gdy siły te działają samodzielnie. Pole to jest przeciwieństwem entropii, czyli zjawiska powolnego rozpadu, które tak powszechnie obserwujemy w fizycznej rzeczywistości, stopniowej destrukcji formy i porządku. PPE wpływa na materię w sposób organizujący i buduje formy. Wydaje się istnieć w więcej niż trzech wymiarach. Wszelkie zmiany w świecie materialnym poprzedzone są zmianami pola. PPE jest zawsze związane z jakąś

formą świadomości, od wysoko rozwiniętej po bardzo prymitywną. Wysoko rozwinięta świadomość łączy się z wyższymi „wibracjami” i poziomami energii.

Widzimy więc, że w pewien sposób PPE nie różni się tak bardzo od tego, co znamy z natury. Musimy jednak wysilić umysł, by zrozumieć wszystkie właściwości, jakie posiada. Na pewnym poziomie jest materią „naturalną”, taką jak sól czy kamień; posiada cechy, które możemy opisać za pomocą zwykłych metod naukowych. Z drugiej jednak strony, jeśli będziemy dalej drążyć jego naturę, zobaczymy, że wymyka się naukowym wyjaśnieniom. Staje się nieuchwytnie. Myślimy, że „przygwoździliśmy” je wraz z elektrycznością i innymi, nie tak znowu dziwnymi zjawiskami, ale ono wyślizguje się nam nagle z ręki i każe się zastanawiać: „Czym ono naprawdę jest? A z drugiej strony czym właściwie jest elektryczność?”

PPE istnieje w więcej niż trzech wymiarach. Co to oznacza? Jest synergiczne i ma postać przestrzenną. Sprzeciwia się to drugiemu prawu termodynamiki, które mówi, że entropia zawsze wzrasta, co oznacza, że nie można wydobyć z czegoś więcej energii, niż się włożyło. Zawsze otrzymuje się nieco mniej energii, niż się włożyło — perpetuum mobile nigdy nie zostało zbudowane. W przypadku PPE jest inaczej. Wydaje się, że PPE ciągle tworzy energię. Jak róg obfitości zawsze pozostaje pełne, bez względu na to, jak wiele się z niego bierze. Są to ekscytujące koncepcje, pozwalające, pomimo wszechogarniającego pesymizmu ery nuklearnej, z nadzieją patrzeć w przyszłość. Być może któregoś dnia zbudujemy maszynę, która będzie mogła podłączyć się do PPE i uzyskamy niewyczerpane źródło bezpiecznej energii.

Przegląd rozdziału 6

1. Co to jest aura?
2. Czy moneta posiada aurę?
3. Co nie posiada aury?
4. Opisz PPE.

Rozdział 7

POLE ENERGETYCZNE CZŁOWIEKA

Ludzkie pole energetyczne jest manifestacją ściśle powiązanej z ludzkim ciałem uniwersalnej energii. Można je opisać jako świetlistą powłokę otaczającą i przenikającą ciało fizyczne, która emituje charakterystyczne dla siebie promieniowanie i jest często określana mianem „aury”. Aura jest tą częścią PPE, która wiąże się z przedmiotami. Ludzka aura, czyli Pole Energetyczne Człowieka (P.E.Cz.), jest częścią PPE związaną z ludzkim ciałem. Na podstawie przeprowadzonych obserwacji badacze stworzyli teoretyczne modele, które dzielą aurę na kilka warstw. Warstwy te, nazywane czasem „ciałami”, przenikają się i otaczają wzajemnie. Każda kolejna warstwa zbudowana jest z delikatniejszej substancji i wyższych „wibracji” niż warstwa poprzednia.

Ćwiczenie: Postrzeganie aury człowieka

Najprostszym sposobem na to, by zacząć wyczuwać P.E.Cz., są następujące ćwiczenia. Jeśli jest was kilka osób, stańcie w kręgu i złapcie się za ręce. Pozwólcie energii waszego

pola aurycznego krążyć dookoła. Wyczuć jej pulsujący przepływ. W którą stronę się porusza? Zapytaj o to swojego sąsiada. Czy wasze odczucia są zgodne?

Teraz, bez zmieniania czegokolwiek albo poruszania rękami, zastopujcie przepływ energii. Utrzymajcie ją w stanie spoczynku przez jakiś czas (wszyscy naraz), a potem ponownie puśćcie ją w ruch. Spróbujcie jeszcze raz. Czy wyczuwacie różnicę? Co wolicie bardziej? Zrób teraz to samo z partnerem. Usiądźcie naprzeciw siebie dotykając się dłońmi. Pozwólcie energii płynąć w naturalny sposób. W którą stronę się porusza? Wyślij energię przez swoją lewą dłoń; potem pozwól jej wpłynąć przez prawą. Odwróć kierunek. Teraz zatrzymaj przepływ. Następnie spróbuj wypchnąć ją przez obie dłonie jednocześnie. Teraz wciągnij ją przez obie dłonie. Pchanie, wciąganie i zatrzymywanie to trzy podstawowe sposoby manipulowania energią używane w uzdrawianiu. Naucz się ich.

Teraz opuść dłonie i poruszając rękami zbliżaj je i oddalaj od siebie, przez cały czas starając się zachować między nimi odległość pięciu do dziesięciu centymetrów. Zbuduj coś pomiędzy swoimi dłońmi. Czujesz to? Jakie to

wrażenie? Teraz oddal dłonie od siebie trochę bardziej, na jakieś piętnaście do dwudziestu centymetrów. Powoli przybliżaj je do siebie, aż poczujesz przeciwstawne ciśnienie, którego opór musisz pokonać lekkim naciskiem. Złączyłeś teraz krawędzie jednego ze swoich ciał energetycznych. Jeśli twoje dłonie oddalone są od siebie o dwa i pół do trzech centymetrów, to złączyły się krawędzie twojego ciała eterycznego (pierwsza warstwa aury). Jeśli twoje dłonie dzieli siedem do dziesięciu centymetrów, to zetknęły się zewnętrzne krawędzie ciała emocjonalnego (druga warstwa aury). Teraz bardzo ostrożnie zbliżaj dłonie do siebie, aż poczujesz, jak zewnętrzna krawędź twojego ciała emocjonalnego albo pola energii prawej dłoni dotyka skóry dłoni lewej. Zbliź prawą dłoń o jakieś dwa centymetry do dłoni lewej. Poczuj szczypanie na grzbiecie lewej dłoni, które następuje, kiedy dotyka jej krawędź twojego pola energii. Pole energii twojej prawej dłoni przeszło prosto przez dłoń lewą!

Teraz oddal dłonie od siebie i zatrzymaj je w odległości około osiemnastu centymetrów od siebie. Wyceluj palec wskazujący we wnętrze lewej dłoni i zbliź go do niej na odległość jakichś dwóch centymetrów. Zaczynaj kreślić nim koła. Czy czujesz łaskotanie? Jeśli tak, to gdzie?

W słabo oświetlonym pokoju unieś dłonie równoległe do ciała i zbliź do siebie czubki palców. Trzymaj dłonie na wysokości twarzy, jakieś pięćdziesiąt centymetrów przed nią. Upewnij się, że w tle jest tylko zwykła biała ściana. Zrelaksuj wzrok i patrz spokojnie na przestrzeń między czubkami palców, która powinna wynosić trzy do czterech centymetrów. Nie patrz na źródła jaskrawego światła. Pozwól, by twój wzrok się zrelaksował. Co widzisz? Zbliź palce do siebie, a potem oddal je. Co dzieje się w przestrzeni pomiędzy palcami? Co widzisz wokół dłoni? Powoli unieś jedną dłoń i opuszczaj drugą, tak by poszczególne palce celowały w siebie kolejno. Co się dzieje? Około 95 procent ludzi wykonujących to ćwiczenie coś widzi. Wszyscy coś czują. Odpowiedzi na powyższe pytania przyniesie dalsza część tego rozdziału.

Po wykonaniu tych i opisanych w rozdziale dziewiątym ćwiczeń w obserwowaniu aury innych ludzi zaczniecie, być może, widzieć pierwsze warstwy aury, uwidocznione na rysunku 7-2A. Później, kiedy przyzwyczajcie się do postrzegania niższych warstw, będziecie mogli rozpocząć ćwiczenia postrzegania ponadzmysłowego zgodnie ze wskazaniami zawartymi w rozdziałach siedemnastym, osiemnastym i dziewiętnastym. Kiedy wasze trzecie oko (szósty czakram) otworzy się nieco bardziej, zaczniecie widzieć wyższe poziomy aury (rysunek 7-2B).

Teraz, kiedy większość z was poczuła i zobaczyła już niższe poziomy aury, przyszedł czas na ich opis.

Anatomia aury

Istnieje wiele systemów, które stworzyli ludzie, aby na podstawie swoich obserwacji opisać pole auryczne. Wszystkie te systemy dzielą aurę na warstwy, definiując je następnie pod względem umiejscowienia, koloru, jasności, formy, gęstości, płynności i funkcji. Każdy system przystosowany jest do sposobu, w jaki jego twórca „pracuje” z aurą. Dwa najbardziej podobne do mojego to: system używany przez Jacka Schwarza, posiadający więcej niż siedem warstw i opisany w książce *Systemy energetyczne człowieka oraz system wielebnej Rosalyn Bruyere z Centrum Leczenia Światłem w Glen-dale, Kalifornia*. System ten, opisany w książce *Kola światła — studium czakramów*, wyróżnia siedem warstw aury.

Siedem warstw pola aurycznego

Pracując jako psychoterapeutka i uzdrowicielka, zaobserwowałam siedem warstw aury. Z początku widziałam tylko niższe warstwy, które są najbardziej gęste i najłatwiejsze do zobaczenia. W miarę upływu czasu dostrzegałam coraz więcej. Im wyższa warstwa, tym bardziej poszerzoną musiałam mieć świadomo-

mość, by ją zobaczyć. Chcąc zaobserwować wyższe warstwy, takie jak piąta, szósta i siódma, musiałam zatopić się w medytacji, najczęściej z zamkniętymi oczami. Po latach praktyki zaczęłam sięgać poza siódmą warstwę, opiszę to pokrótce na końcu tego rozdziału.

Obserwacje aury, jakie przeprowadziłam, wykazały interesującą dualistyczną cechę pola. Co druga warstwa pola jest uporządkowana i przypomina regularne fluktuacje pierwotnych cząstek światła, podczas gdy warstwy pomiędzy nimi wydają się zbudowane z barwnych fluidów w ciągłym ruchu. Fluidy te przepływają przez stałe formy lśniących fal światła. Kierunek przepływu jest w jakiejś mierze od tych form zależny, ponieważ fluid przepływa wzdłuż wyznaczonych przez nie linii. Stałe formy światła iskrzą się, jakby były zbudowane ze sznurów wielu małych, błyskających szybko i w różnym tempie światel. Wydaje się, że wzdłuż tych stałych linii światła poruszają się małe ładunki.

Tak więc pierwsza, trzecia, piąta i siódma warstwa mają określoną strukturę, podczas gdy druga, czwarta i szósta składają się z substancji płynnych, pozbawionych określonej budowy. Przepływając przez warstwy stałe, przybierają one w pewnej mierze ich formę. Każda następna warstwa przenika wszystkie poprzednie, nie wyłączając ciała fizycznego. Tak więc ciało emocjonalne sięga poza ciało eteryczne i obejmuje zarówno ciało eteryczne, jak i fizyczne. W gruncie rzeczy ciała nie są wcale „warstwami”, chociaż tak możemy je postrzegać. Są raczej ekspansywnymi wersjami naszej jaźni, zawierającej w sobie inne, bardziej ograniczone formy.

Z punktu widzenia naukowca każdą warstwę można uważać za poziom wyższych wibracji, zajmujący to samo miejsce co wibracja poniżej i wykraczający poza nią. Chcąc postrzegać kolejne warstwy, obserwator musi wchodzić w swojej świadomości na coraz wyższe poziomy częstotliwościowe. Mamy zatem siedem ciał zajmujących to samo miejsce w tym samym czasie, z których każde wykracza poza zasięg poprzedniego — coś, do czego nie jesteśmy przyzwyczajeni w „normalnym” życiu. Wielu

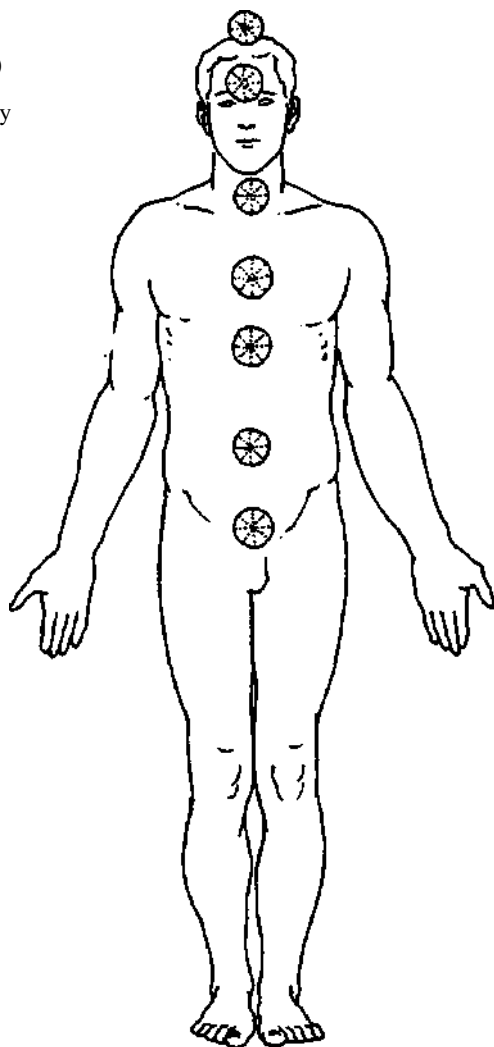
ludzi błędnie zakłada, że aura jest czymś w rodzaju cebuli, z której można zdejmować kolejne warstwy. Nic bardziej błędnego.

Warstwy o budowie strukturalnej zawierają w sobie wszystkie formy ciała fizycznego, w tym organy wewnętrzne, naczynia krwionośne i tak dalej, jak również dodatkowe formy, których ciało fizyczne nie posiada. Istnieje też pionowy przepływ energii pulsującej w polu wzdłuż rdzenia kręgowego. Rozciąga się on poza ciało fizyczne ponad głowę i poniżej kości ogonowej. Nazywam to głównym pionowym strumieniem energii. W polu znajdują się wirujące, stożkowe wiry, zwane czakramami. Ich czubki skierowane są ku głównemu pionowemu strumieniowi energii, a otwarte końce sięgają krawędzi tej warstwy pola, w której są zlokalizowane.

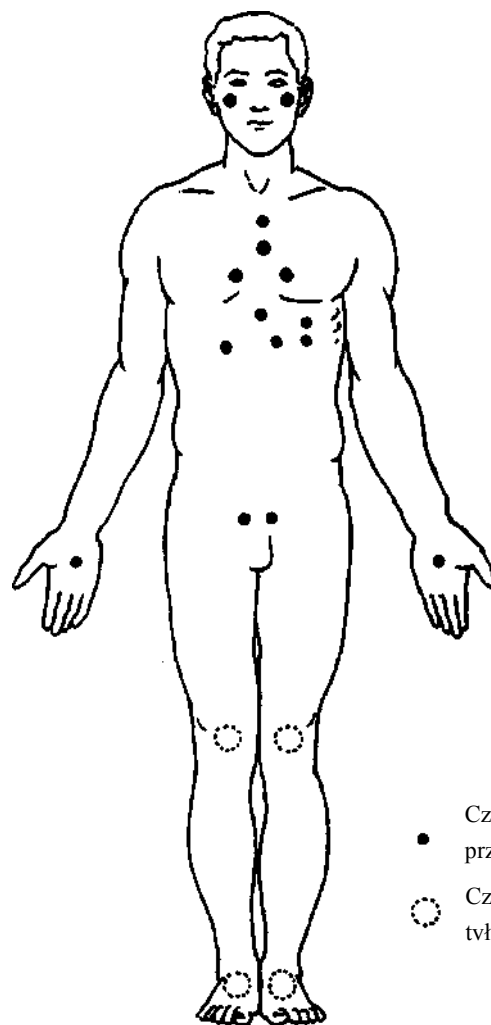
Siedem warstw i siedem czakramów pola aurycznego

Każda warstwa ma sobie tylko właściwy wygląd i funkcje. Każda związana jest z czakramem. To znaczy — pierwsza warstwa związana jest z pierwszym czakramem, druga z drugim i tak dalej. Są to na razie dane podstawowe, które później rozwiniemy o wiele bardziej szczegółowo. Wymienimy je teraz, by dać ogólny pogląd na sprawę. Pierwsza warstwa pola i pierwszy czakram związane są z funkcjonowaniem i wrażeniami fizycznymi — odczuwaniem fizycznej przyjemności albo bólu. Pierwsza warstwa związana jest z automatycznymi i autonomicznymi funkcjami ciała. Druga warstwa i drugi czakram odpowiedzialne są za emocje człowieka. To dzięki nim istnieje nasze życie emocjonalne i uczucia. Trzecia warstwa wiąże się z naszym życiem umysłowym, z myśleniem linearnym. Dzięki czwartej warstwie, łącznie z czakramem serca, kochamy, nie tylko naszych bliskich, ale także całą ludzkość. Czwarty czakram metabolizuje energię miłości. Piąta warstwa łączy się z wyższą wolą, podobną woli świętej. Piąty czakram wiąże się z mocą słowa, powołującego rzeczy do istnienia, słuchaniem i odpowiedzialnością za nasze czyny. Szósty poziom

Koronujący
(czubek głowy)
Miedzybrowiowy
(trzecie oko)
Gardła
Serca
Splotu
słonecznego
Krzyżowy
Podstawowy



A. Siedem czakramów głównych



B. Dwadzieścia jeden czakramów mniejszych

● Czakramy położone z przodu ciała
○ Czakramy położone z tyłu ciała

Rysunek 7-2: Umieszczenie czakramów (obraz diagnostyczny)

i szósty czakram łączą się z miłością niebiańską. Jest to miłość, która przekracza granice ludzkiej miłości i obejmuje wszystko, co żyje. Troszczy się, podtrzymuje i chroni wszelkie życie. Uważa wszystkie formy życia za drogocenne manifestacje Boga. Siódma warstwa i siódmy czakram to wyższy umysł, wiedza i połączenie w jedno elementów duchowych i fizycznych.

Tak więc w naszym systemie energetycznym znajdują się określone miejsca dla odczuć, emocji, myśli, wspomnień i innych niefizycznych doświadczeń, o których mówimy naszym lekarzom i terapeutom. Zrozumienie związku pomiędzy symptomami fizycznymi a tymi miejscami pomoże nam zrozumieć naturę poszcze-

gólnych chorób, a także ogólną naturę zdrowia i choroby. Badania nad aurą mogą być zatem pomostem między tradycyjną medycyną a naszymi problemami psychicznymi.

Umieszczenie siedmiu czakramów

Umieszczenie siedmiu czakramów w ciele fizycznym uwidocznione na rysunku 7-2A odpowiada głównym splotom nerwowym w danej części ciała.

Doktor David Tansely, specjalista od radio-niki, stwierdza w swojej książce *Radiatora i sub-*

telne ciała człowieka, że siedem głównych czakramów tworzy się w punktach, gdzie stałe linie światła przecinają się 21 razy.

Dwadzieścia jeden czakramów mniejszych zlokalizowanych jest w miejscach, gdzie strumienie energii krzyżują się 14 razy (patrz: rysunek 7-2B). Znajdują się one w następujących punktach: po jednym z przodu każdego ucha, po jednym nad każdą piersią, jeden w miejscu gdzie stykają się obojczyki, po jednym na środku każdej dłoni, po jednym na podeszwie każdej stopy, po jednym za każdym uchem (niewidoczne na rysunku), po jednym nad każdą gonadą, jeden koło wątroby, jeden związany z żołądkiem, dwa ze śledzioną, po jednym za każdym kolanem, jeden w pobliżu grasicy i jeden w okolicy splotu słonecznego. Te czakramy mają tylko siedem centymetrów średnicy i znajdują się w odległości dwóch i pół centymetra od ciała. Dwa mniejsze czakramy we wnętrzach dłoni pełnią bardzo ważną rolę w uzdrawianiu. Tam gdzie linie energii krzyżują się siedem razy, tworzą się jeszcze mniejsze wiry. Istnieje wiele maleńkich centrów energii, gdzie linie te przecinają się jeszcze rzadziej. Tansely mówi, że te maleńkie wiry mogą niewątpliwie odpowiadać chińskim punktom akupunktury.

Każdy czakram główny z przodu ciała ma swój odpowiednik z tyłu ciała i wspólnie uznaje się je za przedni i tylny aspekt czakramu. Aspekty przednie wiążą się z uczuciami pacjenta, tylne z jego wolą, a trzy czakramy głowy — z procesami myślowymi. Wszystkie pokazuje rysunek 7-3. Tak więc czakram nr 2 składa się z komponentów 2A i 2B, czakram nr 3 z komponentów 3A i 3B, i tak dalej aż do szóstego czakramu. Czakramy 1 i 7 można uważać za dwuczęściowe, ponieważ są one otwartymi na końcu punktami głównego pionowego strumienia energii, który porusza się wzdłuż kręgosłupa. Wszystkie czakramy są weń wycelowane.

Wierzchołki albo końce czakramów, łączące się z głównym strumieniem energii, nazywa się korzeniami albo sercami czakramów. W tych sercach znajdują się pieczęcie kontrolujące wymianę energii pomiędzy warstwami aury zachodzącą w danym czakramie. Każdy z siedmiu

czakramów ma siedem warstw, odpowiadających siedmiu warstwom pola aurycznego. Każdy czakram wygląda inaczej w kolejnych warstwach, a wyjaśnię to w opisach poszczególnych warstw. Aby energia mogła przepłynąć z jednej warstwy do drugiej przez czakram, musi przejść przez pieczęcie danego czakramu. Rysunek 7-4 pokazuje pole auryczne z wszystkimi siedmioma przenikającymi się wzajemnie warstwami i wszystkimi siedmioma przenikającymi się warstwami czakramów.

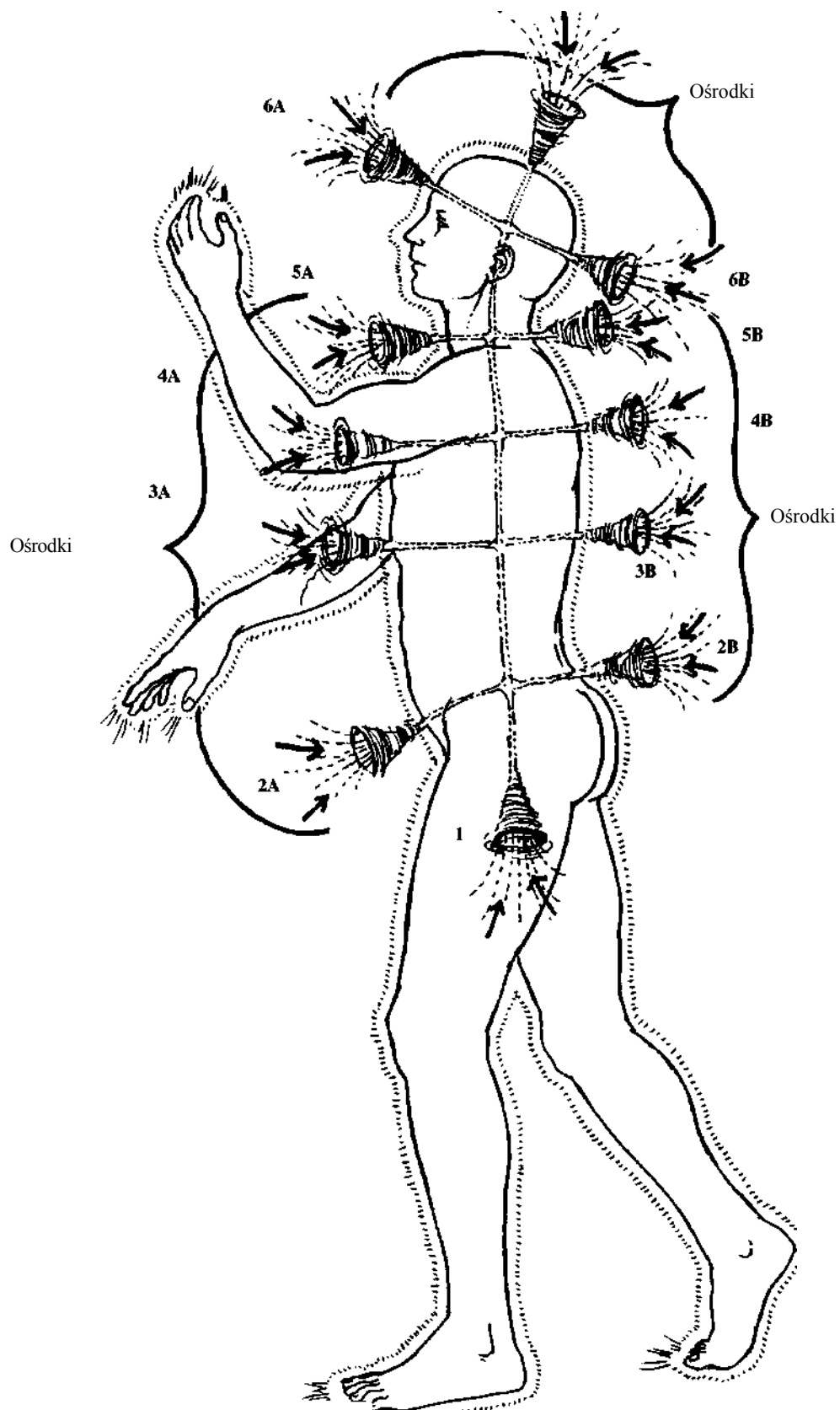
Energia wpływa do wszystkich czakramów z Powszechnego Pola Energii (rysunek 7-3). Każdy obracający się wir energii zdaje się wciągać albo zatrzymywać energię PPE. Wydaje się, że czakramy działają podobnie do wirów, jakie spotykamy w rzekach, cyklonach i huraganach. Otwarty koniec normalnego czakramu w pierwszej warstwie aury ma około piętnastu centymetrów średnicy i znajduje się w odległości dwóch i pół centymetra od ciała.

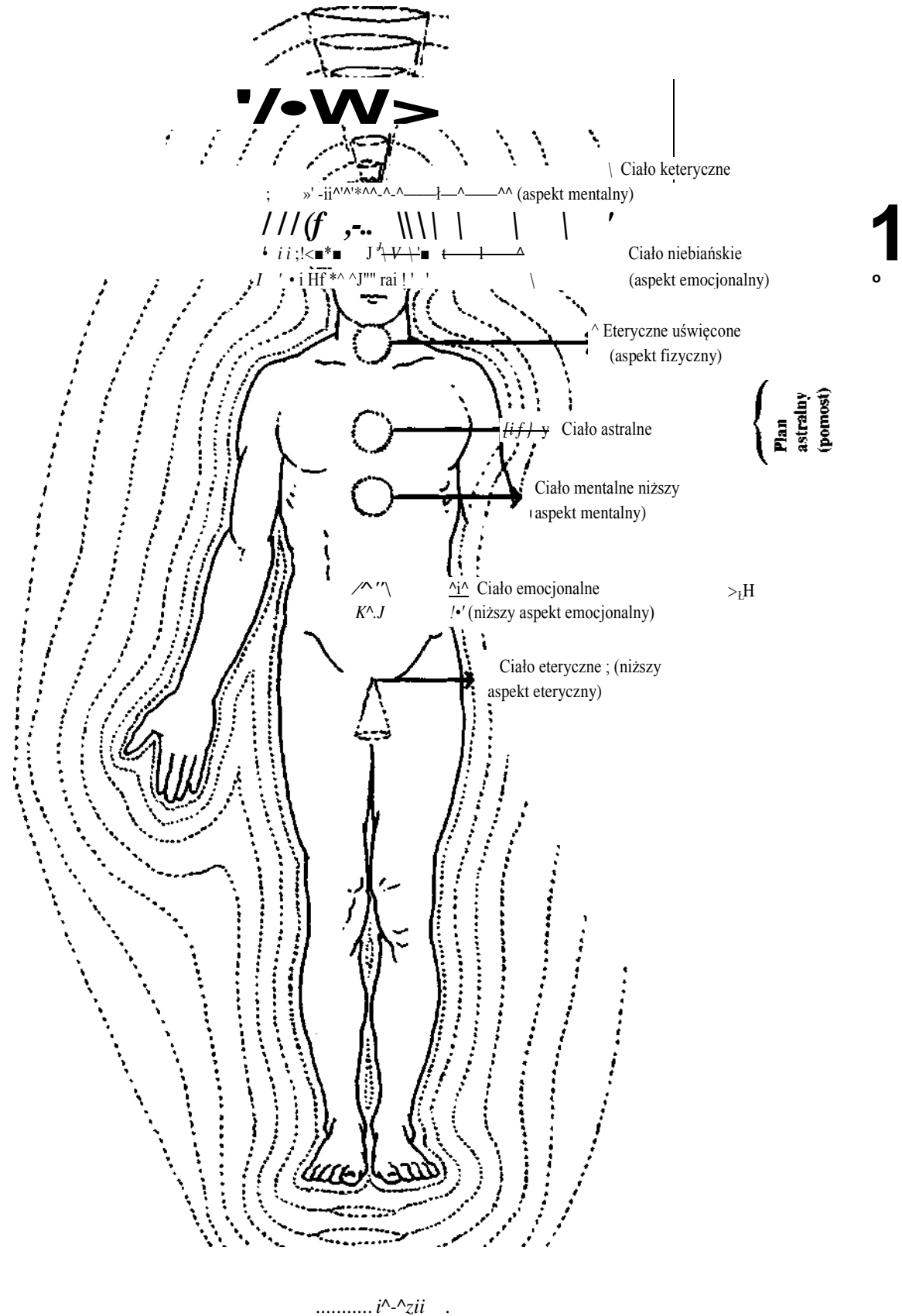
Funkcje siedmiu czakramów

Każdy z tych wirów wymienia energię z PPE. Kiedy zatem mówimy, że czujemy się „otwarceni”, jest to prawda. Wszystkie czakramy główne, mniejsze i małe oraz punkty akupunktury we są otworami, przez które energia wpływa i wypływa z aury. Jesteśmy na podobieństwo gąbek zanurzonych w otaczającym nas oceanie energii. Ponieważ energia ta zawsze związana jest z jakąś formą świadomości, doświadczamy jej za pomocą wzroku, słuchu, czucia, intuicji albo bezpośredniej wiedzy.

Widzimy zatem, że pozostawanie „otwartym” oznacza dwie rzeczy. Po pierwsze, przetwarzanie dużej ilości energii z powszechnego pola dzięki pracy wszystkich czakramów, dużych i małych. Po drugie, oznacza zdobywanie, a także w pewnym sensie przemianę, całej świadomości, która związana jest z przepływającą przez nas energią. Nie jest to łatwe zadanie i większość z nas nie potrafi tego robić. Otrzymalibyśmy po prostu zbyt wiele informacji. Materiał psychologiczny związany z funkcjono-

Rysunek 7-3: Siedem czakramów głównych, widok z przodu i z tyłu (obraz diagnostyczny)





Rysunek 7-4: Siedmiowarstwowy system ciał auralnych (obraz diagnostyczny)

Tablica 7-5: Czakramy główne i odżywiane
(zasilane energetycznie) przez obszary ciała

CZAKRAM	LICZBA MAŁYCH WIRÓW	GRUCZOŁ DOKREWNY	ZARZĄDZANY OBSZAR CIAŁA
7-Koronujący 6-Międzybrwiowy „Trzecie oko” 5-Gardła	972 Fioletowobiały 96 Indygo 16 Niebieski	Szyszynka Przysadka Tarczyca	Wyższe ośrodki mózgu, prawe oko Niższe ośrodki mózgu, lewe oko, uszy, nos, układ nerwowy obwodowy Oskrzela i krtani, płuca, przewód pokarmowy
4-Serca	12 Zielony 10 Żółty	Grasica Trzustka	Serca, krew, nerw błędny, układ krążenia Żołądek, wątroba, pęcherzyk żółciowy, układ nerwowy
3-S płotu słonecznego	6 Pomarańczowy	Gruczoły płciowe	Układ narządów rozrodczych
2-Krzyżowy	4 Czerwony	Nadnercza	Kręgosłup, nerki
1-Podstawowy			

waniem czakramu wprowadza się do świadomości przez zwiększanie przepływu energii przez ten czakram. Zbyt wiele materii psychicznej zostałoby uwolnione w wyniku nagłego przepływu energii i nie potrafilibyśmy go przetworzyć. Otwieramy zatem czakramy stopniowo, tak by mieć czas na przetworzenie osobistych informacji, które zostają uwolnione, i włączenie ich do naszego życia.

Ważne jest, by otwierać czakramy i zwiększać przepływ energii, ponieważ im więcej energii pobieramy, tym jesteśmy zdrowsi. Chorobę systemu wywołuje brak równowagi energetycznej albo zablokowanie przepływu energii. Innymi słowy, zakłócenia w przepływie energii w ciele człowieka prowadzą do choroby. Zniekształcają również nasze odczucia, uniemożliwiając pełnię doznań. Nie jesteśmy jednak psychicznie przygotowani na pozostawanie otwartymi bez pracy nad naszą dojrzałością i jasnością umysłu.

Każdy z pięciu zmysłów związany jest z określonym czakramem. Dotyk łączy się z czakramem pierwszym; słuch, węch i smak z piątym (gardło), a widzenie z szóstym (trzecie oko). Jest to opisane szczegółowo w rozdziale na temat percepcji.

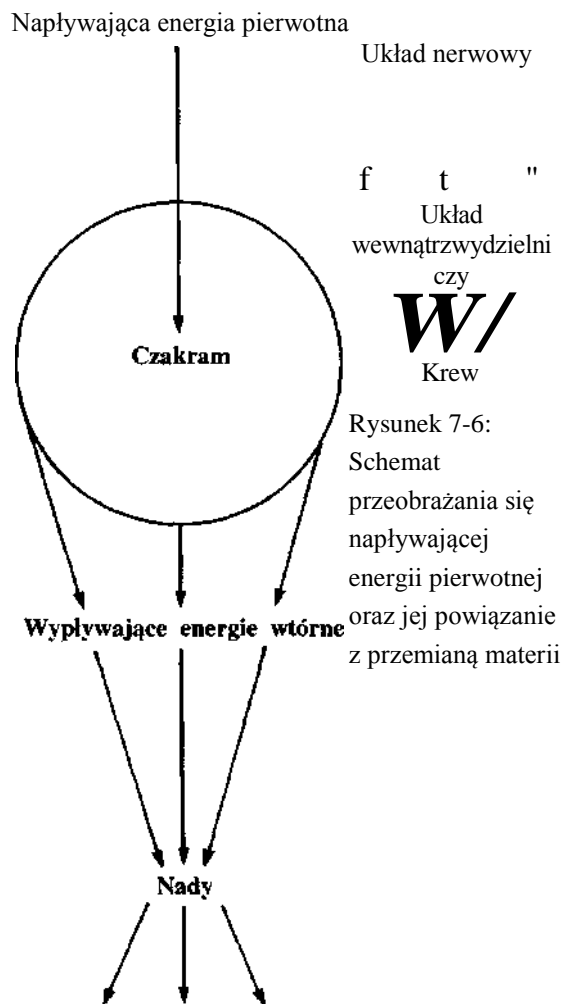
Czakramy ciała aurycznego mają trzy podstawowe funkcje:

1. Zasilanie energią każdego ciała aurycznego, a co za tym idzie, ciała fizycznego.

2. Rozwijanie określonych przejawów samoświadomości. Każdy czakram wiąże się z pewną funkcją psychiczną. Rozdział jedenasty traktuje o psychologicznych efektach otwierania poszczególnych czakramów w ciele eterycznym, emocjonalnym i mentalnym.

3. Przesyłanie energii pomiędzy poziomami aurycznymi. Każdy poziom auryczny ma swój własny zestaw siedmiu czakramów głównych, odpowiadające sobie czakramy nakładają się na siebie. Jest to możliwe dlatego, że kolejne poziomy istnieją w coraz wyższych oktawach energii. Na przykład, dla czwartego czakramu istnieje w rzeczywistości siedem czakramów, każdy o wyższym paśmie częstotliwości niż jego poprzednik. Czakramy te wydają się osadzone jeden w drugim, na podobieństwo kolejnych segmentów. Każdy czakram sięga głębiej w pole auryczne (do krawędzi danego poziomu aurycznego) i jest nieco szerszy od swego poprzednika.

Energia jest przekazywana z jednego poziomu na drugi poprzez przejścia w wierzchołkach czakramów. U większości ludzi przejścia te są zamknięte. Otwierają się w wyniku duchowej pracy oczyszczającej i w ten sposób stają się przekaźnikami energii z jednego poziomu na drugi. Każdy czakram w cie-



wielką prędkością. Każdy wir metabolizuje tę częstotliwość energii, która odpowiada częstotliwości jego obrotów. Czakram miedniczny, na przykład, posiada cztery małe wiry i metabolizuje cztery podstawowe częstotliwości energii, i tak dalej, dla każdego kolejnego czakramu. Barwy widoczne w każdym czakramie powiązane są z częstotliwością energii metabolizowanej przy danej prędkości.

Ponieważ czakramy służą do witalizowania ciała, łączą się bezpośrednio z patologią. Tablica 7-5 pokazuje siedem czakramów głównych wraz z odpowiadającymi im obszarami ciała. Każdy czakram związany jest z określonym gruczołem dokrewnym i głównym splotem nerwowym. Czakramy wchłaniają energię powszechną albo prymarną (ch'i, orgon, prana), dzielą ją na odpowiednie składniki, a następnie wysyłają wzdłuż strumieni energii zwanych *nadami* do systemu nerwowego, gruczołów dokrewnych i wreszcie układu krwionośnego, tak jak pokazuje to rysunek 7-6.

Psychodynamiczne funkcjonowanie czakramów, które zostanie opisane szczegółowo, łączy się głównie z pierwszymi trzema ciałami aury, związanymi z fizycznymi, mentalnymi i emocjonalnymi interakcjami na planie ziemskim. Na przykład kiedy czakram serca danej osoby działa prawidłowo, potrafi ona wspaniale kochać. Kiedy pierwszy czakram jest zdrowy, człowiek ma silną wolę życia i dobry kontakt z podłożem. Jest to osoba dobrze osadzona w życiu. Kiedy czakramy trzeci i szósty działają bez zakłóceń, człowiek myśli jasno. Jeśli funkcjonują nieprawidłowo, jego myśli będą chaotyczne.

le eterycznym jest bezpośrednio powiązany z tym samym czakramem w następnym delikatniejszym ciele, które je otacza i przenika. Czakramy w ciele emocjonalnym są połączone z czakramami ciała następnego, mentalnego, i tak dalej, dla wszystkich siedmiu warstw.

We wschodniej literaturze ezoterycznej każdy z czakramów zawiera określoną liczbę płatków. Po bliższym przyjrzeniu, płatki te wyglądają jak małe wiry obracające się z bardzo

Ciało eteryczne (pierwsza warstwa)

Ciało eteryczne (od „eter”, stan pomiędzy energią i materią) zbudowane jest z maleńkich linii energii „jak iskrząca się pajęczyna promieni światła”, podobnych do linii na ekranie telewizyjnym (rysunek 7-7). Ma ono tę samą strukturę co ciało fizyczne, włącznie z wszystkimi częściami anatomicznymi i organami.

Ciało eteryczne składa się z określonej struktury kanałów do przepływu energii albo matrycy energetycznej, według której ukształtowana jest fizyczna materia tkanek ciała. Tkanki fizyczne istnieją jako takie tylko dlatego, że wspiera je ciało eteryczne; oznacza to, że pole jest sprawcą, a nie rezultatem ciała fizycznego. Ten związek potwierdziły badania nad rozwojem roślin przeprowadzone przeze mnie i doktora Johna Pierrakosa. Używając *postrzeganiaponadzmyslowego* zaobserwowaliśmy, że najpierw roślina wytwarza matrycę pola energetycznego w kształcie liścia, a dopiero potem liść rosnąc wypełnia istniejącą już formę przestrzenną.

Pajęczynowata struktura ciała eterycznego jest w ciągłym ruchu. Iskry błękitnawobiałego światła biegną wzdłuż kanałów energetycznych poprzez całe ciało fizyczne. Ciało eteryczne sięga od jednego do pięciu centymetrów poza ciało fizyczne i pulsuje z częstotliwością 15-20 cykli na minutę.

Barwa ciała eterycznego waha się od jasnoniebieskiej do szarej. Barwę jasnoniebieską łączy się z subtelniejszą formą niż szarość. Oznacza to, że osoba bardziej wrażliwa, o wrażliwym ciele, będzie miała pierwszą warstwę w kolorze niebieskawym, podczas gdy w przypadku człowieka mocniej zbudowanego, w typie atletycznym, ciało eteryczne będzie raczej szare. Wszystkie czakramy ciała eterycznego mają barwę taką jak ono. Wyglądają jak wiry zbudowane z siatki światła, tak samo jak reszta ciała eterycznego. Można dostrzec wszystkie organy ciała fizycznego, ale są one stworzone z tego samego iskrzącego się niebieskawego światła. Tak jak w systemie energetycznym rośliny, tak i tu struktura eteryczna wytwarza matrycę, według której komórki mają się rozwijać; oznacza to, że komórki ciała fizycznego rosną wzdłuż linii energetycznych matrycy eterycznej i że matryca ta istnieje, zanim pojawią się komórki. Gdyby ktoś miał wyizolować ciało eteryczne, przypominałoby ono mężczyznę albo kobietę zbudowanych z niebieskawych, iskrzących się linii światła, trochę na kształt komiksowego Spidermana.

Obserwując w przyćmionym świetle czyjeś ramię na tle białego, czarnego albo ciemnogra-

natowego tła, można zobaczyć pulsacje ciała eterycznego. Pulsacja wznosi się, na przykład, w okolicy obojczyka, a potem spływa w dół po ramieniu jak fala. Jeśli przyjrzy się uważniej, pomiędzy ramieniem a niebieskim mglistym światłem pojawi się wolna przestrzeń; potem następuje warstwa jaśniejszej niebieskiej mgły, zanikającej stopniowo wraz ze wzrostem odległości od ciała. Bądźcie jednak świadomi, że kiedy tylko ją zobaczycie, zniknie, ponieważ porusza się tak szybko. Zdąży już spłynąć po ramieniu, zanim spojrzycie drugi raz, żeby się upewnić. Spróbujcie ponownie. Pochwycicie wzrokiem następną falę.

Ciało emocjonalne (druga warstwa)

Drugie ciało auryczne (rysunek 7-8), następne po ciele eterycznym, zwane jest ciałem emocjonalnym i ma związek z uczuciami. Kształtem przypomina mniej więcej ciało fizyczne. Jego struktura jest bardziej płynna niż w przypadku ciała eterycznego i nie odpowiada strukturze ciała fizycznego. Ciało emocjonalne przypomina raczej zabarwione obłoki delikatnej substancji znajdujące się w ciągłym, płynnym ruchu. Ciało emocjonalne sięga od dwóch do siedmiu centymetrów poza ciało fizyczne.

Warstwa ta przenika gęstsze ciała, które otacza. Jej barwy mogą być jasne i przejrzyste albo ciemne i mętne, w zależności od jakości wytwarzających je uczuć i energii. Czyste i wysoko naenergetyzowane uczucia — takie jak miłość, podniecenie, radość albo gniew — są jasne i przejrzyste; uczucia pomieszane są ciemne i mętne. Wraz z energetyzowaniem tych uczuć poprzez osobiste współzależności, psychoterapię cielesną etc. kolory odzyskują swe podstawowe odcienie i rozjaśniają się. Proces ten opisany jest w rozdziale dziewiątym.

Ciało emocjonalne zawiera w sobie wszystkie barwy tęczy. Każdy czakram wygląda jak wir innego koloru. Oto lista czakramów i od- j powiadających im kolorów:

- Czakram 1 = czerwony
- Czakram 2 = czerwonopomarańczowy
- Czakram 3 = żółty
- Czakram 4 = jasnozielony
- Czakram 5 = jasnoniebieski
- Czakram 6 = indygo
- Czakram 7 = biały

W rozdziale dziewiątym znajdują się opisy ciała emocjonalnego, jakie sporządzono w trakcie sesji terapeutycznych. Na ogół, ciało emocjonalne przypomina kolorowe kleksy poruszające się wewnątrz matrycy ciała eterycznego i również nieco poza nim. Czasem człowiek wyrzuca barwne kleksy energii w powietrze wokół siebie. Widać to szczególnie wyraźnie, kiedy ktoś uwalnia uczucia podczas sesji terapeutycznej.

Ciało mentalne (trzecia warstwa)

Trzecim ciałem aurycznym jest ciało mentalne (rysunek 7-9). Sięga ono dalej niż ciało emocjonalne i zbudowane jest z jeszcze delikatniejszych substancji, które mają związek z myślami i procesami mentalnymi. Wygląda zazwyczaj jak jasnożółte światło promieniujące wokół głowy i ramion i rozciągające się wokół całego ciała. Powiększa się i rozjaśnia, kiedy jego właściciel koncentruje się na myśleniu. Ciało mentalne sięga od siedmiu do dwudziestu centymetrów poza ciało.

Ciało mentalne jest również ciałem strukturalnym. Zawiera w sobie strukturę naszych myśli. Jest zazwyczaj żółte. W jego zasięgu znajdują się formy myślowe (myślółkształty). Przypominają kleksy różniące się co do jasności i kształtu. Na te formy myślowe nakładają się dodatkowe kolory, najczęściej emanujące z poziomu emocjonalnego. Kolor reprezentuje emocję, która związana jest z myślółkształtem. Im jaśniejsza i lepiej uformowana idea, tym jaśniejszy i lepiej uformowany jest związany z tą ideą myślółkształt. Kiedy koncentrujemy się na konkretnych myślach, odpowiadające im formy powiększają się. Codzienne myśli stają się bar-

dzo potężnymi, „dobrze ukształtowanymi” siłami, które zaczynają wpływać na nasze życie.

Obserwacje tego ciała zawsze nastroczały mi najwięcej trudności. Może to być spowodowane faktem, iż istoty ludzkie w gruncie rzeczy dopiero zaczynają rozwijać ciało mentalne i używać intelektu w przejrzysty sposób. Z tego powodu jesteśmy bardzo świadomi aktywności mentalnej i uważamy się za społeczeństwo analityczne.

Poza świat fizyczny

W systemie, którego używam w uzdrawianiu (rysunek 7-4), trzy niższe warstwy auryczne związane są ze światem fizycznym, a trzy wyższe przeobrażają energie należące do świata duchowego. Czwarta warstwa albo poziom astralny, związana z czakramem serca, jest transformującym tygłem, przez który musi przejść cała energia przepływająca z jednego świata do drugiego. Oznacza to, że energia duchowa musi przejść przez ogień serca, by zmienić się w niższe energie fizyczne, a energie fizyczne (czyli dolne trzy warstwy auryczne) muszą przejść przez transformujący ogień serca, by stać się energiami duchowymi. W leczeniu pełnospektralnym, opisanym w rozdziale dwudziestym drugim, używamy energii związanych z wszystkimi warstwami i czakramami, i przesyłamy je przez serce — ośrodek miłości.

Jak dotąd w naszych rozważaniach koncentrowaliśmy się na trzech niższych warstwach. Według moich obserwacji większość psycho-terapeutów w USA pracuje głównie z nimi oraz z sercem. Gdy otworzycie swą percepcję na warstwy powyżej trzeciej *1* *zaczniecie je badać, wszystko się zmieni, zaczniecie bowiem postrzegać ludzi, lub inne istoty, które zamieszkują te warstwy, ale nie mają ciał fizycznych.* Z moich obserwacji i spostrzeżeń innych jasnowidzów wynika, że poza światem fizycznym istnieją jeszcze inne warstwy czy „pasma częstotliwości” tworzące inne rzeczywistości. Cztery wyższe warstwy pola aurycznego odpowiadają czterem rzeczywistościom. Powtarzam jednak,

że poniższe informacje są tylko próbą stworzenia systemu mającego za cel wyjaśnienie obserwowanych zjawisk; jestem pewna, że w przyszłości zostaną stworzone lepsze. Ja używam swego.

Na rysunku 7-4 powiązałam trzy górne czakramy z fizycznym, emocjonalnym i mentalnym funkcjonowaniem ludzkiego ciała w jego rzeczywistości duchowej. Jest tak, ponieważ większość z nas używa tej części siebie tylko w tym ograniczonym zakresie. To wyższa wola, wyższe odczucia miłości i wyższa wiedza, gdzie całe pojęcia są rozumiane bezpośrednio. Czwarty poziom związany jest z miłością. Jest on bramą, przez którą możemy wejść w inne stany rzeczywistości.

Sprawa jest jednak jeszcze bardziej skomplikowana. Każda z warstw powyżej trzeciej jest bowiem pełną rzeczywistością, z istotami, formami i osobistymi funkcjami, które wykraczają poza to, co normalnie nazywamy „ludzkim”. Każda jest niepodzielnym światem, w którym istnieje życie. Większość z nas doświadcza tych rzeczywistości podczas snu, ale ich nie pamięta. Niektórzy z nas potrafią wejść w te światy poszerzając świadomość za pomocą technik medytacyjnych. Techniki te otwierają pieczęcie pomiędzy kolejnymi warstwami każdego czak-ramu i w ten sposób umożliwiają podróże świadomości. Obecnie skoncentruję się tylko na opisie poziomów aurycznych i ich ograniczonych funkcji. W dalszej części książki zajmiemy się ponownie wyższymi warstwami albo „częstotliwościami” rzeczywistości.

Poziom astralny (czwarta warstwa)

Ciało astralne (rysunek 7-10) jest niejednorodne i zbudowane z obłoków o barwach piękniejszych niż ciało emocjonalne. Ciało astralne posiada zazwyczaj stały zestaw barw, myli się je jednak zwykle z różowym światłem miłości. Ciało to sięga od piętnastu do trzydziestu centymetrów poza ciało fizyczne. Czakramy należą do tej samej oktawy kolorów co tęcza

ciała emocjonalnego, każdy jest jednak przepelniony różowym światłem miłości. Czakram serca osoby kochającej jest pełen tego różowego światła na poziomie astralnym.

Kiedy ludzie zakochują się w sobie, pomiędzy ich sercami widać przepiękne łuki różowego światła miłości, a na normalne złote pulsacje gruczołu przysadkowego nakłada się wspaniałe różowe odcień. Kiedy ludzie tworzą ze sobą związki, między ich czakrami pojawiają się łączące ich więzy. Więzy te istnieją na wielu poziomach pola aurycznego, nie tylko na poziomie astralnym. Są tym mocniejsze i gęściejsze, im dłuższy i głębszy jest związek. Kiedy związek dobiega końca, zostają zerwane, powodując często wiele bólu. Okres „dochodzenia do siebie” po zerwaniu związku jest zazwyczaj okresem odłączania więzów na niższych poziomach pola i ponownego zakorzeniania ich w jaźni.

Na poziomie astralnym między ludźmi zachodzi bardzo intensywna wymiana myśli. Duże kleksy barw o różnych kształtach przemieszczają się w powietrzu. Część z nich jest przyjemna, część nie tak bardzo. Potraficie przecież wyczuć różnicę. Wasz niepokój może wywoływać ktoś, kto siedzi po przeciwległej stronie pomieszczenia i teoretycznie nie zdaje sobie nawet sprawy z waszej obecności — jednak na głębszym poziomie odbywa się wymiana myśli. Nieraz obserwowałam ludzi, którzy stali obok siebie i udawali, że się nie widzą, podczas gdy na poziomie energetycznym odbywała się ożywiona komunikacja i wiele myślokształtów przemieszczało się między nimi. Sami niewątpliwie doświadczyliście czegoś takiego, szczególnie pomiędzy mężczyznami i kobietami. Nie jest to tylko język ciała; jest to rzeczywiste zjawisko energetyczne, które można zaobserwować. Przykładowo — kiedy mężczyzna albo kobieta, w kawiarni lub na przyjęciu, wyobraża sobie seks z jakąś osobą, pomiędzy jego polem a polem tej osoby zachodzi proces testowania, mający na celu sprawdzenie, czy pola są zbieżne i czy ludzie ci będą do siebie pasowali. Więcej o zjawisku aurycznej interakcji powiemy w rozdziale dziesiątym.

Ciało eteryczne uświęcone (piąta warstwa)

Nazywam piątą warstwę aury uświęconym ciałem eterycznym (rysunek 7-11), ponieważ zawiera ona w sobie wszystkie formy istniejące na planie fizycznym w postaci odbicia albo odwzorowania. Przypomina zatem negatyw fotografii. Uświęcona forma warstwy eterycznej, jak już wspomniano, jest uświęconą formą ciała fizycznego. Eteryczna warstwa pola energetycznego wywodzi swoją strukturę z warstwy eterycznej uświęconej. Jest to idealna forma, którą może przybrać warstwa eteryczna. Sięga ona od czterdziestu pięciu do sześćdziesięciu centymetrów poza ciało. W trakcie choroby, kiedy warstwa eteryczna ulega zniekształceniu, praca warstwy eterycznej uświęconej pomaga jej odzyskać pierwotny kształt. To właśnie na tym poziomie dźwięk tworzy materię. To na tym poziomie uzdrawianie dźwiękiem jest najskuteczniejsze. Zostanie to opisane w rozdziale dwudziestym trzecim dotyczącym uzdrawiania. Mojemu widzeniu ponadmysłowemu warstwa eteryczna uświęcona ukazuje się w postaci bezbarwnych albo przezroczystych linii kanałów na kobaltowonie-bieskim tle, trochę jak rysunek techniczny, tylko że ten rysunek istnieje w innym wymiarze. Jest to tak, jakby po kompletnym wypełnieniu tła przestrzeni pozostała pusta przestrzeń tworzyła formę (kształt).

Dobrym przykładem na zobrazowanie tego stanu byłoby porównanie sposobu powstawania kuli w geometrii euklidesowej ze sposobem, w jaki kula powstaje w przestrzeni eterycznej. Aby stworzyć kulę, w geometrii euklidesowej należy najpierw zaznaczyć punkt. Promień wykreślony z tego punktu we wszystkich trzech wymiarach utworzy powierzchnię kuli. W przestrzeni eterycznej, którą można by nazwać przestrzenią negatywową, zachodzi odwrotny proces. Nieskończona liczba płaszczyzn pojawia się ze wszystkich kierunków i wypełnia przestrzeń, zostawiając wolny jedynie pusty obszar o kształcie kuli. W ten sposób zostaje zdefiniowana kula. A zatem to przestrzeń nie wypełniona

przez wszystkie stykające się płaszczyzny określa pustą przestrzeń kuli.

Tak więc eteryczny uświęcony poziom aury tworzy pustą albo negatywną przestrzeń, w której może istnieć pierwszy albo eteryczny poziom aury. Poziom eteryczny uświęcony jest wzorem dla ciała eterycznego, tworzącego z kolei strukturę siatkową (uporządkowane pole energii), w oparciu o którą powstaje ciało fizyczne. Warstwa eteryczna uświęcona powszechnego pola energii zawiera zatem wszystkie kształty i odwzorowania przestrzenne, które istnieją na planie fizycznym, tyle że na poziomie uświęconym. Formy te istnieją w przestrzeni negatywowej, tworząc pustą przestrzeń, w której rośnie struktura eteryczna będąca podstawą wszystkich manifestacji fizycznych.

Chcąc wyizolować piątą warstwę aury, należy w trakcie obserwacji pola skoncentrować się na częstotliwości wibracji piątego poziomu. Kiedy to robię, widzę kształt ciała eterycznego danej osoby, które sięga do siedemdziesięciu pięciu centymetrów poza ciało fizyczne. Jest to kształt wąskiego owalu. Zawiera się w nim cała struktura pola, włącznie z czakra-mami, organami energetycznymi oraz fizycznymi częściami ciała (kończynami itp.), wszystko w negatywowej formie. Struktury te zdają się powstawać z przezroczystych linii na ciemnoniebieskim tle, które jest stałe. Kiedy dostroję się do tego poziomu — wymiaru rzeczywistości, potrafię postrzegać różne formy przestrzenne znajdujące się w tym wymiarze, w pobliżu mnie. Wydaje się, że zachodzi to automatycznie, wraz z przystosowaniem mechanizmu per-cepcyjnego. Najpierw moja uwaga przenosi się ogólnie na piąty poziom, potem skupiam się na osobie, którą obserwuję.

Ciało niebiańskie (szósta warstwa)

Szósty poziom jest emocjonalnym poziomem planu duchowego, zwanym ciałem niebiańskim (rysunek 7-12). Sięga on od sześćdziesięciu do osiemdziesięciu centymetrów poza

ciało. Jest to poziom, przez który odczuwamy duchową ekstazę. Możemy dotrzeć do niego poprzez medytację i wiele innych technik transformacyjnych, o których wspomniałam w tej książce. Kiedy docieramy do punktu „bycia”, w którym jesteśmy świadomi naszego związku z całym wszechświatem, kiedy widzimy światło i miłość we wszystkim, co żyje, kiedy jesteśmy przeniknięci światłem i czujemy, że jesteśmy nim, a ono jest nami i jesteśmy jednym z Bogiem, oznacza to, że podnieśliśmy naszą świadomość na szósty poziom aury.

Niczym nie uwarunkowana miłość przepływa, kiedy istnieje połączenie pomiędzy otwartym czakramem serca a otwartym czakra-mem niebiańskim. W połączeniu tym wiążemy miłość ludzkości, naszą podstawową ludzką miłość do bliźnich, z duchową ekstazą właściwą duchowej miłości, która wykracza poza rzeczywistość fizyczną i sięga wszystkich wymiarów istnienia. Powiązanie tych dwóch cza-kramów tworzy doświadczenie bezwarunkowej miłości.

Ciało niebiańskie ukazuje mi się w przepięknym migoczącym świetle, złożonym głównie z pastelowych barw. Światło to ma złotosrebrny połysk i opalizuje lekko, jak macica perłowa. Forma ciała niebiańskiego jest delikatniejsza niż ciała eterycznego uświęconego w tym sensie, że przejawia się ono jako światło promieniujące z ciała podobnie jak blask wokół świecy. Wewnątrz tego blasku znajdują się też jaśniejsze, mocniejsze promienie światła.

Ciało keteryczne uświęcone albo przyczynowe (siódmy poziom)

Siódmy poziom jest mentalnym poziomem planu duchowego i nazywa się go ciałem keterycznym uświęconym (rysunek 7-13). Sięga od siedemdziesięciu pięciu do stu dziesięciu centymetrów poza ciało. Kiedy wznosimy naszą świadomość na siódmy poziom aury, wiemy, że tworzymy jedność ze Stwórcą. Zewnętrzna for-

ma ma kształt jajka i zawiera w sobie wszystkie ciała auryczne związane z obecną inkarnacją danego człowieka. Również to ciało jest bardzo podobne do świątyni o bardzo skomplikowanej konstrukcji. W mojej wyobraźni wygląda ono jak zbudowane z maleńkich nici złotosrebrnego światła o wielkiej trwałości, które podtrzymuje kształt całej aury. Zawiera złotą strukturę siatkową ciała fizycznego i wszystkich czakramów.

Dostrajając się do poziomu wibracji siódmej warstwy postrzegam wspaniałe złote światło, które pulsuje tak szybko, że nazywam je „migoczącym”. Przypomina to tysiące złotych nici. Forma kojarzy się ze złotym jajkiem sięgającym od stu do stu dziesięciu centymetrów poza ciało, z mniejszym końcem pod stopami i większym około stu centymetrów nad głową. Jeśli osoba jest bardzo naenergetyzowana, ciało to może rozszerzyć się jeszcze bardziej. Zewnętrzna krawędź przypomina mi skorupkę jajka; wydaje się, że jego grubość wynosi od pół do jednego centymetra. Ta zewnętrzna część siódmej warstwy jest bardzo mocna i elastyczna, odporna na przenikanie i służy jako ochrona pola, tak jak skorupka chroniąca małe kurczątka. Wszystkie czakramy i formy cielesne na tym poziomie sprawiają wrażenie zbudowanych ze złotego światła. Jest to najmocniejsza, najbardziej elastyczna warstwa pola aurycznego.

Można by ją porównać do stacjonarnej fali światła o skomplikowanym kształcie, wibrującej z niezwykle wysoką częstotliwością. Niemal słyszy się dźwięk, kiedy się na nią patrzy. Jestem pewna, że można by go usłyszeć drogą medytacji nad takim myślokształtem. Złoty poziom uświęcenia zawiera też główny strumień energii, kanał centralny, który biegnie wzdłuż kręgosłupa odżywiając całe ciało. Wspinając się po kręgosłupie i spływając pulsującymi falami na dół, strumień ten przeprowadza energie przez korzenie każdego czakramu i zlewa energie wpływające przez każdy z nich.

Główny strumień energii wzbudza inne strumienie pod kątem prostym do siebie. Powstają złote wypustki odchodzące od ciała. Wypustki z kolei wzbudzają nowe prądy, które

krążą wokół pola, tak że całe pole auryczne i wszystkie poziomy poniżej niego są otoczone i przytrzymywane przez tę plecioną siatkę. Siatka ta pokazuje potęgę złotego światła, świętego umysłu, który zapewnia całemu polu integralność i trwałość.

Dodatkowo na poziomie keterycznym uświadczonym znajdują się również pasma przeszłego życia. Są to zabarwione pasma światła, które całkowicie otaczają aurę; można je znaleźć na całej powierzchni skorupki jajka. Pasma zauważone w pobliżu szyi lub głowy zawiera zazwyczaj przeszłe życie, które aktualnie próbujesz oczyścić. Jack Schwarz opowiada o tych pasmach i o tym, jak poznać ich znaczenie na podstawie koloru. Później, w części dotyczącej leczenia przeszłego życia, wyjaśnię, jak pracować z tymi pasmami. Poziom keteryczny jest ostatnim poziomem aurycznym na planie duchowym. Zawiera plan życia i jest bezpośrednio powiązany z obecną inkarnacją. Poza tym poziomem jest już plan kosmiczny, którego nie można doświadczyć z ograniczonego punktu widzenia tylko jednej inkarnacji.

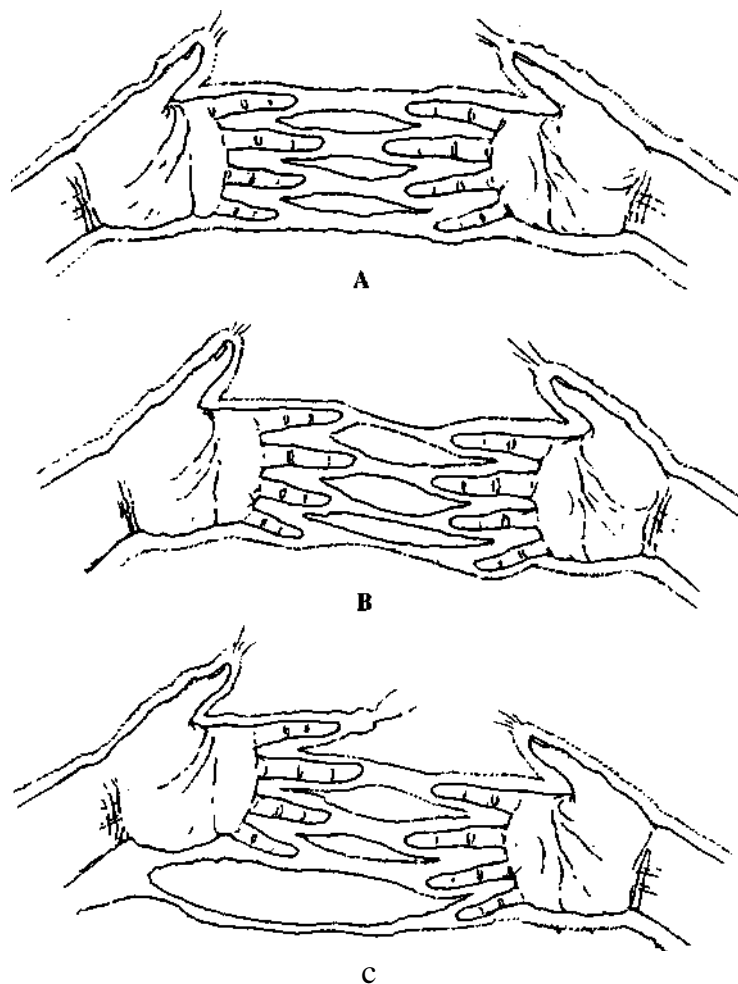
Plan kosmiczny

Dwa poziomy ponad siódmym, które potrafię dostrzec na tym etapie, to poziomy ósmy i dziewiąty. Są one związane z czakrami ósmym i dziewiątym, zlokalizowanymi ponad głowę. Oba poziomy wydają się przejrzyste jak kryształ i zbudowane z bardzo delikatnych, wysokich wibracji. Poziomy ósmy i dziewiąty zachowują się jak treść (poziom ósmy) lub forma (poziom dziewiąty) w tym sensie, że poziom ósmy sprawia wrażenie, że jest głównie substancją płynną, a dziewiąty kryształowym uświęceniem wszystkiego, co jest poniżej. Nie znalazłam wzmianek o tych poziomach w literaturze, choć o niczym to nie przesądza. Wiem bardzo mało o tych poziomach, znam jedynie pewne bardzo potężne techniki uzdrawiające, których nauczyli mnie moi przewodnicy. Opiszę te techniki w rozdziale dwudziestym drugim.

Postrzeganie pola

Musicie pamiętać, że kiedy otworzycie swój zmysł jasnowidzenia, będziecie zapewne z początku postrzegać tylko pierwsze warstwy aury. Będziecie widzieli tylko kolory i formy. W miarę upływu czasu uwrażliwicie się na coraz wyższe częstotliwości, co pozwoli wam postrzegać wyższe ciała. Nauczycie się również rozróżniać poszczególne warstwy i koncentrować się na wybranej.

Większość ilustracji z kilku następnych rozdziałów pokazuje tylko trzy albo cztery niższe warstwy aury. Pomiędzy warstwami nie czyni się żadnego rozróżnienia. Sprawiają wrażenie wymieszanych i działają wspólnie w większości opisanych współzależności. Przez dłuższy czas nasze niższe emocje, podstawowe procesy myślowe i odczucia międzyludzkie są wymieszane i chaotyczne. Nie najlepiej potrafimy je rozróżniać. Część tego zamętu można nawet obserwować w aurze. Bardzo często ciało mentalne i emocjonalne zdają się działać jak jedna pomieszana forma. W poniższych opisach procesów terapeutycznych nie czyni się wielkiego rozróżnienia pomiędzy poszczególnymi ciałami. Jednak dzięki terapii i wszelkim innym procesom rozwojowym warstwy istnienia stają się wyraźniejsze. Pacjent uczy się znajdować różnice pomiędzy podstawowymi emocjami, procesami myślowymi i wyższymi odczuciami nieograniczonej miłości związanymi z wyższymi poziomami aury. Ta zdolność rozróżniania pojawia się w wyniku zrozumienia procesów przyczynowo--skutkowych opisanych w rozdziale piętnastym. Innymi słowy, pacjent zaczyna rozumieć, w jaki sposób jego system przekonań wpływa na idee w ciele mentalnym, jak to, z kolei, wpływa na ciało emocjonalne, potem eteryczne i wreszcie fizyczne. Dzięki zrozumieniu tego można rozróżnić poszczególne warstwy pola aurycznego. Warstwy pola stają się wyraźniejsze i bardziej przejrzyste, gdy pacjent lepiej rozumie swoje odczucia fizyczne i emocjonalne oraz myśli i działania. Później, w częściach poświęconych uzdrawianiu, okaże się, jak istotne jest znajdowanie różnic pomiędzy poszczególnymi warstwami aury.



Rysunek 7-14: Aura wokół palców

Odpowiedzi na pytania zawarte w ćwiczeniach postrzegania ludzkiej aury

Energia niemal zawsze porusza się ruchem kolistym zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Jej zatrzymanie (blok) wywołuje bardzo nieprzyjemne uczucie, chociaż całkowite zatrzymanie nie jest zazwyczaj możliwe. Odczucie zbudowania czegoś pomiędzy dłońmi powoduje łaskotanie i lekkie napięcie, przypominające nieco statyczne napięcie elektryczne. Kiedy krawędź ciała energetycznego dotyka skóry, po-

wstaje uczucie łaskotania i napięcia na powierzchni skóry. Kiedy rysujesz koła na dłoni, czujesz ich łaskoczący zarys.

Większość ludzi, próbując zaobserwować aurę, widzi mgłę wokół palców i dłoni. Wygląda to mniej więcej jak fala gorąca unosząca się nad kaloryferem. Może mieć różne odcienie, na przykład błękitny. Na początku ludzie widzą ją zazwyczaj jako bezbarwną. Ciała energetyczne ciągną się pomiędzy palcami jak cukierki toffi, a mgła z jednego palca łączy się z mgłą palca w drugiej dłoni. Kiedy poruszasz palcami, mgła z początku będzie trzymać się palca jednej dłoni, a potem przeskoczy do najbliższego koniuszka palca drugiej dłoni (rysunek 7-14).

Przegląd rozdziału 7

1. Jaki jest związek pomiędzy Powszechnym Polem Energii a Polem Energetycznym Człowieka?
2. Jak wygląda ciało eteryczne? Czym różni się od ciała emocjonalnego?
3. Jakie są trzy główne funkcje czakramów?
4. Dlaczego czakram ma określony kolor?
5. Gdzie znajduje się serce czakramu?
6. Z jakimi strukturami anatomicznymi związane są czakramy?
7. Opisz siedem najniższych warstw pola aury i ich funkcje.
8. Opisz związek pomiędzy czakramami a warstwami aury.
9. Gdzie zlokalizowane są czakramy ósmy i dziewiąty?
10. Opisz któryś z czakramów siódmej warstwy pola.
11. Którędy przebiega główny strumień energii?
12. Która warstwa zapewnia integralność Polu Energetycznemu Człowieka?
13. W której warstwie P.E.Cz. pojawiają się emocje?

CZĘŚC III

AKTYWNOŚĆ PSYCHICZNA I POLE ENERGETYCZNE CZŁOWIEKA

Złote światło płomienia świecy wspiera się na tronie ciemnego światła, które lgnie do knota.

ZOHAR

Wstęp

DOŚWIADCZENIE TERAPEUTYCZNE

Podczas praktyki psychoterapeutycznej zaczęłam po raz pierwszy jako człowiek dorosły świadomie dostrzegać aury. W czasie długich godzin praktyki mogłam swobodnie obserwować zachowania wielu ludzi. Jestem pewna, że wszyscy mieliście okazję zainteresować się obcą osobą w autobusie czy kawiarni i po krótkiej zaledwie obserwacji osoba ta patrzyła wam prosto w oczy i niedwuznacznie dawała do zrozumienia, żebyście się od niej odczepili. Po pierwsze, skąd ta osoba wiedziała, że patrzycie? Wyczuła was poprzez pole energii. Po drugie, dlaczego kazała wam przestać patrzeć? Ludzie bardzo się denerwują, kiedy ktoś ich obserwuje. Większość z nas nie chce, by inni poznali nasze zachowania. Zazwyczaj wstydzimy się tego, co pozwoliłaby wykryć bliższa obserwacja. Wszyscy mamy problemy, wszyscy próbujemy ukryć przynajmniej część z nich. W tej części książki opiszę, jak nasze prywatne doświadczenia, w tym nasze problemy, ujawniają się w aurze. Powiążę to z psychoterapią ciała i struktu-

urę charakterologiczną w rozumieniu bioenergetycznym. Zaczniemy jednak od podstaw psychoterapii — od rozwoju dziecka.

Na temat rozwoju człowieka prowadzono wiele badań. Erik Erikson wślawił się swoimi pracami na temat faz wzrostu i rozwoju powiązanego z wiekiem. Te poszczególne fazy stały się częścią naszego codziennego języka: faza oralna, wiek młodzieńczy, pokwitanie itd. Jednak żaden z badaczy nie wspomina o aurze, ponieważ jest ona praktycznie nie znana w świecie psychologii. Aura dostarcza jednak bardzo wielu informacji na temat konstrukcji psychologicznej danego człowieka i jego osobistego rozwoju. To, co rozwija się w aurze na danym etapie wzrostu, jest bezpośrednio powiązane z psychologicznym rozwojem na tym etapie. W gruncie rzeczy, z aurycznego punktu widzenia, rozwój można uznać za naturalny rezultat tego, co dzieje się w polu aurycznym. Prześledźmy teraz, jak rozwija się nasze pole energii od narodzin do śmierci.

Rozdział 8

WZROST I ROZWÓJ CZŁOWIEKA W AURZE

W celu opisanego zakresu ludzkiego doświadczenia od narodzin do śmierci i poza nią, będą korzystając z źródeł zarówno psychologicznych, jak i metafizycznych. Jeśli metafizyka drażni was, potraktujcie ją jako metaforę.

Inkarnacja

Proces inkarnacji trwa przez całe życie. Nie jest to coś, co zaczyna się i kończy przy narodzinach. By opisać inkarnację, musimy użyć pojęć metafizycznych. Inkarnacja jest organicznym ruchem duszy, w którym wyższe, delikatniejsze wibracje albo aspekty duszy stopniowo promieniają w dół, przez delikatniejsze ciała auryczne do gęściejszych, aż po ciało fizyczne. Te kolejne energie są wykorzystywane przez człowieka w trakcie jego rozwoju życiowego.

Każda główna faza życia odpowiada nowym i wyższym wibracjom i aktywacji poszczególnych czakramów. Z każdą fazą nowa energia

i świadomość stają się dostępne osobowości i umożliwiają jej rozwój. Każda faza oznacza nowe obszary doświadczenia i nauki. Z tego punktu widzenia życie jest ekscytującym odkrywaniem i wyzwaniem dla duszy.

Proces inkarnowania kierowany jest przez wyższą jaźń. Ten wzór życia jest przechowywany w siódmej warstwie aury, na poziomie kety-rycznym uświęconym. Jest to dynamiczny schemat, który zmienia się ciągle pod wpływem decyzji podejmowanych przez człowieka w trakcie procesu życia i wzrostu. Gdy trwa rozwój, człowiek otwiera swoją zdolność do podtrzymywania wyższych poziomów wibracji/energii wpływających do i przez jego ciała auryczne i czakramy. Postępując w ten sposób, człowiek poszerza swoją wiedzę o rzeczywistości. Wraz z rozwojem pojedynczego człowieka następuje rozwój całej ludzkości. Każda kolejna generacja potrafi funkcjonować na poziomie wyższych wibracji niż jej poprzedniczka, tak że cała ludzkość postępuje w swoim planie ewolucyjnym ku wyższym wibracjom i poszerzonej percepcji świata. Ta reguła rozwoju człowieka występuje

w wielu tekstach religijnych, takich jak Kabała, Bhagavad Gita, Upaniszady i inne.

Proces inkarnacji przed poczęciem został omówiony przez Madame Blavatsky, a ostatnio przez Alice Bailey, Phoebe Bendit i Ewę Pierrakos. Według Pierrakos inkarnująca dusza napotyka swoich przewodników duchowych, by zaplanować nadchodzące życie. Podczas tego spotkania dusza i przewodnicy dyskutują o zadaniach, które dusza musi zrealizować, o karmie, która ją czeka, i fałszywych systemach przekonań, które należy oczyścić poprzez doświadczenie. Tę pracę życiową nazywa się zwykle zadaniem danej osoby.

Na przykład, człowiek może potrzebować rozwinięcia zdolności przywódczych. W trakcie życia na planie fizycznym znajdzie się w sytuacjach, w których głównym celem będzie przywództwo. Szczegóły będą różne dla każdej osoby, ale nacisk pozostanie skierowany na przywództwo. Jedna osoba może urodzić się w rodzinie o długiej tradycji przywódczej, takiej jak długa linia szanowanych prezesów firm albo przywódców politycznych, podczas gdy inna znajdzie się w rodzinie, gdzie tradycje przywódcze nie istnieją, a przywódców uważa się za negatywne postacie, przeciwko którym należy się buntować lub je obalać. Zadanie każdego człowieka polega na tym, by nauczył się utrzymywać dystans do sytuacji, które go spotykają w życiu, w sposób zrównoważony i spokojny.

Według Ewy Pierrakos ilość determinujących przyszłe życie rad, jakie dusza otrzymuje od swoich przewodników, zależy od jej dojrzałości. Wybrani zostają tacy rodzice, którzy zapewnią wymagane otoczenie i konkretne doświadczenia. W wyniku tych decyzji następuje określenie składu energii stanowiących fizyczny wehikuł dla inkarnacji duszy do jej zadania. Dusza przyjmuje zarówno zadanie osobiste (takie jak np. „przywództwo”), jak i „zadanie światowe”, „uniwersalne”, wiążące się z działalnością dla świata. Ich połączenie jest tak wyjątkowe, że poprzez wypełnienie osobistego zadania człowiek przygotowuje się do wykonania zadania uniwersalnego. Zadanie osobiste uwalnia duszę, wyzwalając energie, które są następnie wykorzystywane podczas zadania uniwersalnego.

Powróćmy do przykładu przywództwa. Dana osoba będzie musiała nabrać odpowiednich umiejętności, zanim obejmie rolę przywódczą w wybranej przez siebie dziedzinie. Być może będzie ją onieśmiala długa linia przodków, którzy byli wspaniałymi przywódcami, a może tradycja ta da jej impuls do rozwinięcia własnych zdolności. Każde doświadczenie życiowe indywidualnego człowieka jest inne, tak jak niepowtarzalna jest dusza, która zaczyna się uczyć.

Plan życiowy zawiera wiele możliwych rzeczywistości, co pozwala na podejmowanie wolnych decyzji. W materię życia wplecione jest działanie prawa przyczyny i skutku. Sami tworzymy naszą własną wizję rzeczywistości. To tworzenie wpływa z wielu różnych części naszego istnienia. Tworzenia tego nie da się łatwo zrozumieć na prostym poziomie przyczynowo--skutkowym, choć wiele naszych doświadczeń jest na tym poziomie całkowicie zrozumiałych. Sami dosłownie tworzymy to, co chcemy. Nasze pragnienia są przechowywane w podświadomości, świadomości, nadświadomości i świadomości zbiorowej. Wszystkie te kreatywne siły mieszają się i tworzą doświadczenia na wielu poziomach naszego życia. To, co nazywa się karmą, jest dla mnie długofalowym związkiem przyczyny i skutku, wynikającym również z wielu inkarnacji różnych poziomów naszego istnienia. Tworzymy zatem ze źródła osobistego i ze źródła grupowego, wewnątrz większych grup zaś istnieją oczywiście grupy mniejsze, wszystkie wchodzące w skład wielkiej materii twórczych doświadczeń życiowych. Z tego punktu widzenia łatwo jest spojrzeć okiem dziecka na bogactwo życia.

Po „planowaniu” dusza rozpoczyna proces powolnego tracenia świadomości świata duchowego. W momencie poczęcia pomiędzy duszą i zapłodnionym jajem tworzy się energetyczna nić. Wtedy też powstaje eteryczne łono, które chroni duszę przed wpływami zewnętrznymi i dopuszcza tylko wpływ matki. Gdy ciało rozwija się stopniowo w łonie matki, dusza zaczyna być świadoma jego obecności i powoli zaczyna się z nim łączyć. W pewnym momencie zdaje sobie sprawę z tego połączenia; do formującego

się ciała dociera silny błysk świadomej energii. Przed urodzeniem dusza ponownie traci świadomość, po to tylko by stopniowo obudzić się do fizycznego świata. Ten silny błysk świadomości odpowiada okresowi ożywienia w ciele fizycznym.

Narodziny

Narodziny następują w wyjątkowym okresie dla wchodzącej duszy. W tym momencie dusza traci swoją eteryczną ochronę i po raz pierwszy zostaje wystawiona na działanie czynników zewnętrznych. Po raz pierwszy jest samotna w morzu energii, które otacza nas wszystkich. Zostaje dotknięta przez to pole. Większe, silniejsze pola ciał niebieskich, gwiazd i planet również po raz pierwszy wpływają na nowe pole energetyczne duszy w momencie narodzin. Lecz także nowe pole wpływa na ów wszechobecny ocean energii, powiększając go i wzbogacając. To tak jakby zagrano nową nutę i dodano do już istniejącej symfonii życia.

Niemowlęctwo

Proces powolnego budzenia się duszy do fizycznego świata trwa dalej po narodzinach. Niemowlę często śpi w tym okresie; dusza przebywa w wyższych rejonach energetycznych kosmosu. W czasie snu dusza opuszcza ciało fizyczne i eteryczne, pozwalając im w przyspieszonym tempie zająć się wzrostem tych ciał.

W trakcie pierwszych faz życia niemowlę musi przyzwyczać się do ograniczeń związanych z bodźcami fizycznymi i trójwymiarowością świata. Widziałam wiele nowo narodzonych dzieci, które miały z tym trudności. Niemowlęta wciąż mają pewną świadomość świata duchowego i walczą, by wyzwolić się od duchowych przyjaciół i postaci rodzicielskich i przenieść uczucia na nowych rodziców. Walczą, by wcisnąć się w ograniczoną przestrzeń małego niemowlęcego ciała. Kiedy widzę, jak opuszczają ciało fizyczne, w swoich wyższych ciałach wie-

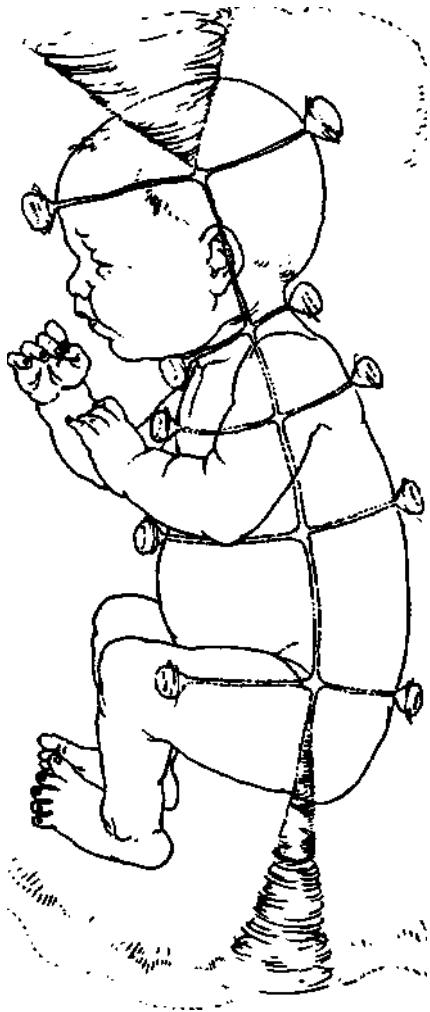
lokrotnie przybierają wygląd duchów ponadczterometrowej wysokości. Toczą ciężką walkę, próbując otworzyć dolny czakram i połączyć się z ziemią.

Przykładem takiego procesu był chłopczyk urodzony w miesiąc po planowanym terminie porodu. Po bardzo szybkim porodzie dostał gorączki. Lekarze dokonali punkcji lędźwiowej, by sprawdzić, czy nie nastąpiło zapalenie opon mózgowych. Wkłuli się w okolice czakramu krzyżowego. Niemowlę starało się właśnie uwolnić od dwóch przyjaciół i duchowej kobiety, która również nie chciała odejść. W trakcie tej walki niemowlę otwierało się i łączyło z ziemią, gdy tylko pojawiał się jego przewodnik. Potem traciło kontakt z przewodnikiem, natrafiało na swoich towarzyszy zabaw i kobietę, i ponownie zaczynało szarpać się gwałtownie pomiędzy dwoma światami. W tym czasie chłopiec czuł się silniej związany z duchową kobietą niż ze swoją fizyczną matką. Walcząc, by się nie inkarnować, wyrzucał energię z czakramu krzyżowego i kierował ją na prawo, by uniknąć wypuszczenia korzeni przez najniższy czakram (czakram podstawowy). Umożliwiła mu to między innymi dziura powstała w wyniku punkcji. Po okresie walki chłopiec łączył się ponownie ze swoim przewodnikiem, uspokajał, otwierał czakram i raz jeszcze rozpoczynał proces zakorzeniania się w świecie fizycznym.

Próbowałam go uzdrowić. Za pierwszym razem nie sprzeciwiał się zbyt, ale potem odmówił współpracy. Za każdym razem, gdy próbowałam przesłać energię do jego aury, podnosił krzyk. Wiedział, co chce zrobić i nie dopuszczał mnie do siebie. Zamierzałam zamknąć dziurę w czakramie krzyżowym w siódmej warstwie jego aury i skierować energię w dół. Nie pozwolił mi na to. Wreszcie postanowiłam zaskoczyć go, kiedy będzie pogrążony w głębokim śnie. Gdy zbliżyłam się na odległość pół metra, obudził się i zaczął wydzierać wniebogłosy. Była to ostra walka i najwyraźniej nie chciał, żeby ktokolwiek mu w niej pomagał. Jednym z objawów fizycznych tej walki były kłopoty z jelitami, wynikłe z ciągłego nadużywania czakramu splotu słonecznego, odpowiedzialnego za krzyk i płacz. Lekarze zajęli się tym problemem w momencie, gdy

chłopiec podjął wreszcie decyzję o pozostaniu w świecie fizycznym. Jego horoskop wyraźnie wskazuje na zdolności przywódcze.

Tak więc przybywająca dusza wchodzi i wychodzi z ciała przez najwyższy czakram, pracując jednocześnie nad otwarciem czakramu dolnego w celu zapuszczenia korzeni w świecie fizycznym. Na tym etapie dolny czakram wygląda jak bardzo wąski lejek, a czakram koronny również jak lejek, ale bardzo szeroki. Pozostałe czakramy



<^

Rysunek 8-1: Normalna aura dziecka

przypominają małe, płytkie chińskie filiżanki do herbaty z wąskim kanałem energii prowadzącym w głąb ciała do kręgosłupa (rysunek 8-1). Ogólne pole niemowlęcia jest amorficzne, bezkształtne i ma barwę niebieskawą lub szarawą.

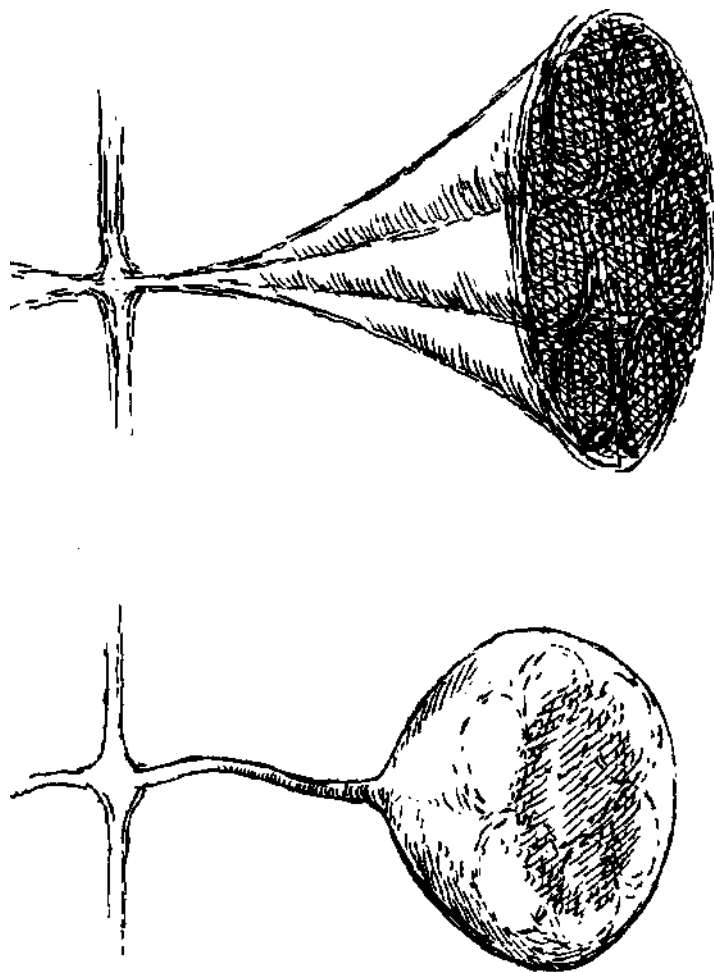
Gdy niemowlę skupia swą uwagę na jakimś obiekcie świata fizycznego, aura tężeje i jaśnieje,

szczególnie wokół głowy. Gdy zaciekawienie znika, aura blaknie; zachowuje jednak część doświadczenia w postaci barwy. Każde doświadczenie wzmacnia zabarwienie aury i umożliwia nabranie indywidualnej postaci. Tak więc budowanie aury trwa przez całe życie i można w niej znaleźć wszystkie doświadczenia życiowe danego człowieka.

Po narodzinach nadal istnieje silna więź energetyczna pomiędzy dzieckiem a matką. Tę więź nazywa się czasem plazmą zarodkową. Jest ona najsilniejsza w chwili narodzin, ale trwa przez całe życie, choć nie będzie już tak widoczna. To za sprawą tej psychicznej pępowiny dzieci pozostają w kontakcie ze swoimi rodzicami przez całe życie. Często jedno zdaje sobie sprawę z zaburzeń emocjonalnych drugiego, chociaż na poziomie fizycznym dzielić ich może wielka odległość.

Pole dziecka jest całkowicie bezbronne i otwarte na wpływy zewnętrznego otoczenia. Bez względu na to, czy sprawy są przed nim ukrywane czy nie, dziecko wyczuwa to, co dzieje się pomiędzy rodzicami. Stale reaguje na swoje otoczenie energetyczne w sposób, który odpowiada jego temperamentowi. Może cierpieć na nieokreślone lęki, fantazje, napady złego humoru albo choroby. Wszystkie czakramy dziecka są otwarte w tym sensie, że nie ma wokół nich ochronnej powłoki, która zatrzymywałaby psychiczne wpływy z zewnątrz. To sprawia, że dziecko jest praktycznie bezbronne i łatwo ulega wpływom. A więc, pomimo że czakramy dziecka nie są jeszcze rozwinięte tak jak u człowieka dorosłego, a energia wchodząca przez nie odczuwana jest w sposób mało określony, wciąż wpływa ona bezpośrednio na pole dziecka, a ono musi sobie z nią w jakiś sposób poradzić (zobacz rysunek 8-2 porównujący czakramy człowieka dorosłego i dziecka).

Około siódmego roku życia wokół otworów poszczególnych czakramów formuje się ochronna powłoka, która przechwytuje wiele wpływów z powszechnego pola energii. Dziecko nie jest już więc tak bezbronne jak wcześniej. Etap ten można zaobserwować, gdy dziecko rośnie i przechodzi proces zdobywania cech indywidualności. Jest to również czas, kiedy pojawia się rozsądek.



Rysunek 8-2: Czakramy człowieka dorosłego i dziecka

Często widzimy, jak młodsze dziecko układa się na kolanach ojca albo matki. Jest wtedy chronione przed wpływami zewnętrznymi przez pole rodzica. Z powodu tej dziecięcej bezbronności moje poglądy na temat dopuszczania dzieci do uczestnictwa w grupach terapeutycznych dla dorosłych są bardzo konserwatywne. Dorosły nie ma pojęcia, co czuje dziecko, chyba że sam cofnął się do tego stanu bezbronności. Widziałam rodziców nieumyślnie narażających swoje dzieci na niepotrzebne wstrząsy psychiczne przez to, że ulegając naciskowi grupy albo uważając to za rzecz postępową, przyprowadzali swoje dzieci na dorosłe sesje terapii grupowej dla dorosłych. Gniew dorosłego poraża system dziecka jak wstrząs elektryczny, a smutek i przygnębienie są przez dziecko wchłanianie jak przez gąbkę.

Matka oprócz bliskości fizycznej, karmie-

niem piersią dostarcza dziecku energii eterycznej. W każdym sutku znajduje się mały czakram, przez który dziecko chłonie energię. Pamiętajcie, czakramy dziecka nie są jeszcze rozwinięte i nie przyswajają wszystkich energii powszechnego pola potrzebnych do podtrzymania życia.

Wczesne dzieciństwo

Gdy dziecko rośnie i drugi czakram zaczyna się rozwijać, wzbogaca jego się życie emocjonalne. Tworzy dla siebie fantastyczne światy, ponieważ zaczyna uświadamiać sobie swoje oddzielenie od matki, a światy te pomagają mu zrealizować to oddzielenie. Wewnątrz tych fantazyjnych wizji znajdują się myślokształty należące do dziecka. Będzie ono wysyłało amebopo-dobne projekcje ze swego pola eterycznego i otaczało nimi myślokształty. Im większą rolę będzie pełnił myślokształt w wizualizacji świata, tym większą ilością energii świadomości zostanie przez dziecko otoczony. Myślokształt staje się świadomą częścią jaźni. Kiedy wyrwa się go przemocą z ręki dziecka, niszczy się pole i rani dziecko, zarówno psychicznie, jak i fizycznie.

Od mniej więcej więcej drugiego roku życia dziecko postrzega rodziców jako swoją własność: „ja, mój tatuś, moja mamusia etc”. Barwy czerwono-pomarańczowa i różowa stają się nar-dziej widoczne w aurze. Dziecko uczy się odnosić do innych, ucząc się podstawowego rodzaju miłości. W kategoriach pola potrafi już odłączyć się od pola swojej matki, chociaż eteryczna pępowina wciąż łączy ich dwoje. W ten sposób rozpoczyna się proces separacji i tworzenia niezależnej tożsamości. Dziecko kreuje wyimaginowaną przestrzeń, żyje w niej, lecz wciąż połączone jest z matką poprzez eteryczną pępowinę. Wciąż może obejrzeć się i stwierdzić, że mama jest w pobliżu. Wyimaginowana przestrzeń ukazuje się w widzeniu ponadmysłowym jako zbudowana głównie z energii poziomu błękitnego, eterycznego. Jest to przestrzeń, w której dziecko woli bawić się samo, a jeśli dopuszczony zostaje towarzysz, to jest uważnie obserwowany, by nie spowodował

zbytniego zamieszania. Na tym etapie dziecko nie ma jeszcze na tyle rozwiniętego ego, by mogło znaleźć różnice pomiędzy sobą a innymi. Walczy, by znaleźć swą indywidualność, a mimo to wciąż czuje się połączone ze wszystkimi rzeczami. Przedmioty osobiste stają się środkami definiowania odrębności. Prywatna przestrzeń energii również wspomaga to definiowanie. A zatem kiedy inne dziecko odwiedza pokój pięcioletniego czy siedmioletniego, gospodarz rozdarty jest między chęcią nawiązania komunikacji z gościem a potrzebą ochrony wizji swojej osoby. Walczy więc o kontrolę nad obiektami osobistymi, które pomagają mu zdefiniować, kim jest, i które otoczyło swoją świadomą energią. Walka toczy się o rozpoznanie i podtrzymanie własnej indywidualności, a jednocześnie o poczucie kontaktu z inną „istotą”.

Około siódmego roku życia dziecko zaczyna wplatać duże ilości złotej energii w swoją przestrzeń. Przestrzeń ta staje się swobodniejsza, większa, mniej przywiązana do matki i bardziej otwarta na gości. Posiadając wyraźniejsze poczucie jaźni, dziecko zaczyna dostrzegać swoje podobieństwo do innych ludzi. Może teraz pozwolić „innemu” na swobodniejsze wyrażenie siebie w swojej prywatnej przestrzeni. Gość może tworzyć w tej przestrzeni wszelkiego rodzaju formy energetyczne. To czyni rzeczy bardziej „fajnymi” i „wesołymi” i wzmacnia wyobraźnię dziecka. Dzieci wkraczają w fazę „paczek”. A umożliwia to wszystko fakt, że około siódmego roku życia wszystkie czakramy mają już wokół siebie ochronną powłokę, która filtruje energetyczne wpływy z pola zewnętrznego. Dziecko czuje się „bezpieczniejsze”, ponieważ naprawdę istnieje w swoich ciałach aurycznych.

Ćwiczenie: Wyczuwanie przestrzeni psychicznych

Dorośli również wypełniają swoją przestrzeń energią. Te psychiczne przestrzenie są gniazdami, w których ludzie mogą mieszkać i żyć. Spróbuj wyczuć przestrzenie psychiczne, które tworzą inni ludzie. Możesz się dzięki nim

wiele nauczyć — zarówno o sobie, jak i posiadaczowi danej przestrzeni. Zaczynaj tylko dostrajać się do przestrzeni, które regularnie odwiedzasz. Wejdź do pokoju swojego przyjaciela. Jak się czujesz? Czy ci się tu podoba? Chcesz zostać, czy wolałbyś wyjść?

Jeśli masz dzieci, wejdź do pokoju każdego z nich. Zaobserwuj panującą w każdym pokoju energię. Czy pasuje ona do twojego dziecka? Jakie jego cechy wyraża? Czy kolor jest dla niego właściwy, czy też jest to kolor, który ty mu narzuciłeś? Zastanów się nad tym.

Spróbuj tego samego ze sklepami, do których chodzisz. Ja nie potrafię przebywać w pewnych sklepach dłużej niż przez kilka sekund, ze względu na energię, która z nich emanuje.

Teraz zrób niewielki eksperyment z przedmiotami. Usiądź w kręgu z kilkoma osobami (najlepiej takimi, których nie znasz zbyt dobrze), poproś o kilka przedmiotów osobistych. Połóż je pośrodku i wybierz ten, który najbardziej cię przyciąga. Weź go do ręki. Jaki jest? Ciężki, ciepły, przyjazny, nieprzyjazny, smutny, szczęśliwy, bezpieczny, niebezpieczny, zdrowy, chory? Czy odbierasz jakieś obrazy? Nie śpiesz się, pozwól sobie dostroić się do nich. Sprawdź wyniki z właścicielem obiektu. Założę się, że część z tego, co odebrałeś, potwierdzi się. Ćwicz, a następnym razem pójdziesz ci jeszcze lepiej.

Późne dzieciństwo

Po ukończeniu siódmego roku życia następuje rozwój zdolności umysłowych, powiązany z rozwojem trzeciego czakramu. W aurze pojawia się więcej koloru umysłowego — żółtego. Chociaż czakram otwiera energię mentalne, a dziecko chodzi do szkoły, to energie te używane są głównie do rozszerzania wizji o rzeczywistości. Na scenę wkraczają głębokie trendy teleologiczne i związki z długą historią rozwoju ludzkości. Dziecko staje się wodzem Indian, księżniczką, królową Śnieżką. Są to głęboko idealistyczne popędy, które ujawniają tęsknoty duszy i najczęściej mają związek z jej światowym zadaniem. W ramach tych archetypalnych

form znajdujemy głębokie duchowe potrzeby człowieka, jego cele i aspiracje, zgodne z cechami wyrażanymi na podwórku albo boisku szkolnym. W tym okresie pierwsze trzy centra — fizyczne, emocjonalne i mentalne centra planu ziemskiego — pracują wspólnie nad wyrażeniem pierwszej fazy inkarnacji duszy.

Dojrzewanie

Wyzwaniem dojrzewania, tak jak i wszystkich etapów wzrostu, jest odnalezienie własnego ja.

Gdy dziecko zaczyna dojrzewać, w całym ciele i w otaczającym je polu energii występują wielkie zmiany. W aurze i indywidualnej przestrzeni danego człowieka pojawia się więcej koloru zielonego. Przestrzeń zostaje nasycona „wibracjami” przyjaciół. Gdy czakram serca otwiera się na nowe poziomy uczuć, a zaczątek erosa i miłości wyłania się z głębin psychiki, przepiękny różowy kolor wypełnia aurę. Czakram przysadkowy (trzeciego oka) uaktywnia się, a ciało zaczyna dojrzewać. Zmiany te mają wpływ na wszystkie czakra-my. Te nowe wyższe wibracje są czasem witane przez danego człowieka z entuzjazmem, lecz kiedy indziej mogą być znienawidzone, ponieważ przynoszą ze sobą nowe tęsknoty i nowe zagrożenia, których młody człowiek dotąd nie doświadczał. Czasami całe pole ulega przerwaniu, a wszystkie czakramy zostają kompletnie wytracone z równowagi, kiedy indziej zaś wszystko odbywa się harmonijnie. Człowiek doświadcza w tym okresie wielkich zmian w sferze emocjonalnej i jego działania odzwierciedlają powstały chaos. W jednym momencie jest dzieckiem, w następnym — osobą dorosłą.

Człowiek powtarza teraz wszystkie etapy rozwoju, przez które przeszedł, ale z pewną różnicą. W trakcie pierwszych trzech faz jaźń stanowiła centrum wszechświata. Dziecko mówiło wtedy: „ja, mój tatuś, moja mamusia, moi przyjaciele” etc. Teraz powstał związek ja-ty. „Ja” nie istnieje już w izolacji, a jego dobre

samopoczucie zależy od odpowiedniego uporządkowania wszystkich „nie-ja”, ty, oni. Jest to po części spowodowane faktem, że człowiek nie „posiada” już obiektu miłości, tak jak w przypadku rodziców albo zabawek. Teraz jego szczęście zależy od umiejętności zrównoważenia działań i „przekonania” kochanej osoby, by odwzajemniła kierowaną ku niej miłość — tak przynajmniej widzi to sam zainteresowany. Powoduje to powstanie napięcia w psychice, wynikłego z rozziwu pomiędzy tym, za kogo człowiek siebie uważa, a tym, kim mu się wydaje, że powinien być (czyli jakim go chce widzieć ukochana osoba). Oczywiście ten sam problem występował już w przypadku rodziców, ale teraz ujawnił się z większą siłą, ponieważ w każdym momencie ukochana osoba może wybrać innego — i często to robi.

Dorosłość

Po zakończeniu okresu dojrzewania czakramy i wzory energetyczne używane przez danego człowieka są już określone. Wszystkie czakramy przyjęły formę dorosłą. W tym momencie człowiek może dokonać próby ustabilizowania się i zakończenia procesu zmian. Niektórym się to udaje, a ich życie ulega stagnacji i przeistacza się w bezpieczny, sztywny zestaw wzorców rządzących jasno określoną i ograniczoną rzeczywistością. Większość ludzi jednak, poruszonych życiowymi doświadczeniami, widzi, że rzeczywistość nie jest tak łatwo definiowalna i dalej poszukuje znaczenia, napotykać na swej drodze ciągle wyzwania prowadzące ku głębszym doświadczeniom spełnienia.

U osoby dojrzałej „ja-ty” rozszerza się na najbliższą rodzinę, która tworzy swoją własną formę energetyczną. Nowe energie płynące przez czakram gardła pomagają w tym procesie osobistego dawania i brania. Wraz z postępem czasu „ja-ty” może rozszerzyć się z pojedynczego człowieka na grupę. Serce może otworzyć się i być przepełnione miłością nie tylko do partnera i własnych dzieci, ale także do całej ludz-

kości. W aurze objawia się to wspaniale fioletowym kolorem. Gdy trzecie oko otwiera się na wyższe wibracje, człowiek zaczyna dostrzegać jedność wszystkich rzeczy, a jednocześnie widzi bezcenną wyjątkowość każdej duszy w ramach tej jedności.

Starość

Gdy człowiek osiąga wiek starczy i zbliża się do śmierci, do ciał energetycznych mogą dołączać kolejne wyższe wibracje. Włosy człowieka jaśnieją, gdyż krążące po nim białe światło wzmacnia jego powinowactwo ze światem duchowym. Teraz do związku „ja-ty” dodany zostaje bardzo głęboki osobisty związek z Bogiem. Niższa energia ziemską, przetwarzaną przez dolne czakramy, słabnie i jest stopniowo zastępowana przez wyższe, delikatniejsze energie, mające o wiele więcej wspólnego z duchem niż z życiem na planie fizycznym. Człowiek przygotowuje się do powrotu w świat duchowy. Jeśli zrozumie się te naturalne procesy i pozwoli im na rozwój w psychice, spokój i miłość wypełnią osobiste życie człowieka. Dzięki rozwojowi trwającemu przez całe życie, wszystko zaczyna do siebie pasować. Szczególnie harmonijnie działa czakram splotu słonecznego. Człowiek umie poszerzyć głębię swego postrzegania, co sprawia, że życie (pomimo zanikających sił fizycznych) staje się coraz ciekawsze i bardziej bogate. Szkoda, że nasza kultura nie szanuje i nie korzysta z tych wielkich zasobów mądrości i światła, tak jak robią to na przykład północnoamerykańscy Indianie, u których prababki i pradziadkowie posiadają władzę decyzyjną dla dobra całej społeczności.

Śmierć

Według Phoebe Bendit w momencie śmierci dusza opuszcza ciało przez czakram korony, a człowiek opuszcza plan ziemski. Doświadczenie wychodzenia przez koronę było często

opisywane jako droga poprzez tunel łączący życie ze śmiercią. Jest to długi, ciemny tunel z jasnym światłem na końcu. Doświadczenie to może również dotyczyć duszy wspinającej się wraz z głównym strumieniem energii przez kanał centralny i wychodzącej przez jasne światło czakramu koronnego.

W momencie śmierci dusza spotyka zmarłych już przyjaciół i swoich przewodników. Całe życie przesuwa się przed nią bardzo szybko i wyraźnie, tak że nie ma wątpliwości, co dokładnie się wydarzyło, jakie podjęto decyzje, jakie lekcje zostały przeanalizowane, a jakie muszą poczekać do następnej inkarnacji. Następuje okres celebracji wykonanego zadania, po którym dusza przez jakiś czas przebywa w świecie duchowym.

Ludzi, którzy umarli w wyniku przewlekłej choroby, widziałam często, jak odpoczywali, otoczeni przez białe światło, jeszcze przez jakiś czas po śmierci. Wygląda to tak, jakby zajmował się nimi jakiś „szpital” po drugiej stronie.

Zdarzyło mi się kiedyś obserwować przez kilka dni dwoje umierających ludzi. Oboje umierali na raka i już od jakiegoś czasu byli chorzy. Trzy dolne ciała rozrywały się i odłączały od ciała w postaci opalizujących, przypominających obłoki kleksów. W wyniku tego otaczała ich biała opalizująca poświata. Trzy dolne czakramy również się rozpadały, a ze splotu słonecznego wydobywały się długie nitki energii. Cztery górne czakramy były bardzo szeroko otwarte, niemal jak ziejące dziury. Nie miały już wokół siebie ochronnej powłoki. Obie przechodzące na drugą stronę osoby spędzały większość czasu poza ciałem. Zapewne udawały się gdzieś ze swymi przewodnikami. Kiedy wracały do ciała, w pomieszczeniu pojawiało się wiele duchów. Któregoś razu ujrzałam Azraela strzegącego drzwi. Umierająca osoba cierpiała bardzo z powodu bólu, zapytałam więc Azraela, dlaczego nie pomoże jej umrzeć. Odpowiedział: „Nie dostałem jeszcze rozkazów.” (Azrael jest aniołem śmierci i wygląda bardzo potężnie i pięknie, nie przerażająco, jak sugerowały niektóre źródła.)

Heyoan na temat śmierci

Mój przewodnik pouczał mnie na temat procesu umierania i chciałam go tutaj zacytować. Po pierwsze, Heyoan mówi, że śmierć nie jest tym, co zrozumieliśmy, ale przejściem z jednego stanu świadomości do innego. Heyoan mówi, że zapominając kim jesteśmy, już umarliśmy. Te części nas, które popadły w zapomnienie, są odgradzone od rzeczywistości, a my inkarnujemy się, by je odzyskać. Więc chociaż boimy się śmierci, zdążyliśmy już umrzeć i dopiero w inkarnacyjnym procesie reintegracji z naszym wyższym istnieniem znajdujemy nowe życie. Heyoan mówi, że jedynym, co umiera, jest śmierć.

Żyjąc, odgradzamy te doświadczenia, o których chcemy zapomnieć. Robimy to tak skutecznie, że nie pamiętamy wielu z nich. Rozpoczynamy ten proces odgradzania we wczesnym dzieciństwie i kontynuujemy przez całe życie. Odgradzone części naszej świadomości, które można zobaczyć w polu aurycznym w postaci blokad, będą omówione w rozdziale dotyczącym zmiany natężenia psychiki. Heyoan mówi, że prawdziwą śmiercią jest pojawienie się tej wewnętrznej psychicznej ściany.

„Jak wiesz, jedyną rzeczą, która oddziela cię od wszystkiego innego, jesteś ty sama. A najważniejsze jest to, że śmierć nastąpiła już w tych częściach ciebie, które są odgradzone. To byłaby zapewne z naszego punktu widzenia najprostsza definicja tego, co ludzie nazywają śmiercią. Jest to bycie odgradzonym i odizolowanym. Jest to zapominanie. Zapominanie, kim jesteś. Oto czym jest śmierć. Ty już umarłaś. Inkarnowałaś się, by przywrócić do życia te części siebie, które są, jak mówisz, martwe, jeśli w ogóle powinniśmy używać tego słowa. Te części już umarły.

Proces umierania, który nazwalibyśmy przejściem do wyższej świadomości, można opisać jako proces zachodzący w polu energetycznym. Dokonamy tego opisu teraz, żebyś mogła zrozumieć proces umierania z aurycznego punktu widzenia. Najpierw dokonuje się oczyszczenie pola, rozjaśnienie i otworzenie wszystkich czakramów. Kiedy umierasz, przechodzisz do innego wymiaru. Trzy dolne czakramy roz-

padają się. Dezintegrują się również, podkreślam słowo «dezintegrują», trzy dolne ciała. Ci z was, którzy obserwowali umierających, pamiętają, jak opalizuje twarz, skóra, dłonie. Przypomina to opalizującą macicę perłową. Kiedy człowiek umiera, od ciała odrywają się wspaniałe opalizujące obłoki. Te obłoki to niższe ciała energetyczne, które służą do integrowania ciała fizycznego. Rozpadają się one, odrywając od ciała, a z otwartych czakramów wydzielają się sznury energii, podobne do pępowiny. Górne czakramy są wielkimi otworami prowadzącymi do innych wymiarów. Moment, kiedy pole energetyczne zaczyna się rozdzielać, jest więc początkową fazą śmierci. Dolne części pola energetycznego oddzielają się od górnych. A potem w trakcie mniej więcej trzech godzin w pobliżu śmierci następuje obmycie ciała, rodzaj chrztu, duchowy chrzest, podczas którego energia tryska jak fontanna wzdłuż kanału centralnego w kręgosłupie. Fontanna złotego światła przepływa przez główny strumień energii i wszystkie blokady zostają zniesione. Aura staje się białozłota. W jaki sposób zapamięta to umierający człowiek? Już słyszałaś. Człowiek widzi, jak przepływa obok niego całe jego życie. Cóż, to wszystko. Następuje oczyszczenie aury. Wszystkie zapomniane doświadczenia obecnego życia zostają uruchomione. Wszystkie manifestują się na ekranie świadomości. A zatem przypomina się cała historia danego życia, a śmierć na planie fizycznym jest równoznaczna z odejściem lub utratą świadomości. Następuje rozpad wielu ścian, które zostały stworzone przez nas w trakcie procesu transformacji w danym życiu. Dokonuje się potężne zjednoczenie.

Wraz z rozpadem wewnętrznych ścian zapomnienia przypominasz sobie, kim naprawdę jesteś. Uświadamiasz sobie swoją integrację z wyższą jaźnią i czujesz jej lekkość i ogrom. A zatem śmierć, w przeciwieństwie do popularnego poglądu, jest cudownym doświadczeniem. Wielu z was czytało wspomnienia tych, którzy zostali uznani za klinicznie martwych i powrócili do życia. Wszyscy mówią o tunelu z jaskrawym światłem na końcu. Mówią o cudownej istocie, którą spotykają na końcu tego tunelu. Większość przypomina sobie całe życie i rozmawia

o nim z tą istotą. Przyznają, że postanowili wrócić do świata fizycznego, by zakończyć swą naukę, mimo że tam, dokąd dotarli, było tak pięknie. Większość z nich nie boi się już śmierci, lecz patrzy na nią jak na wielkie uwolnienie ku spokojowi.

A więc to twoja ściana oddziela cię od prawdy: to, co nazywasz śmiercią, jest w rzeczywistości przejściem w światło. Śmierć, której się spodziewasz, można znaleźć wewnątrz twojej ściany. Za każdym razem gdy oddzielasz się w jakikolwiek sposób, w pewnym stopniu umierasz. Za każdym razem gdy blokujesz przepływ wspaniałej siły życiowej, tworzysz małą śmierć. A zatem, gdy przypominasz sobie te odizolowane części i integrujesz je ponownie ze sobą, to już umarłaś. Teraz wracasz do życia. Gdy poszerzasz swoją świadomość, ściana oddzielająca rzeczywistość duchową od fizycznej rozpada się. Tym samym śmierć ulega dezintegracji, nie jest niczym innym, jak tylko uwolnieniem ściany iluzji, kiedy jesteś gotowa iść dalej. A to, kim jesteś, zostaje powtórnie zdefiniowane jako wyższa rzeczywistość. Jesteś wciąż swoją indywidualną jaźnią; kiedy porzucisz ciało, wciąż utrzymasz esencję jaźni. Możesz poczuć tę esencję w medytacjach przeszłości/przyszłości, które podaję w rozdziale dwudziestym siódmym (Rozwój uzdrowiciela). Twoje fizyczne ciało umiera, ale ty przechodzisz na inny plan rzeczywistości. Utrzymujesz esencję jaźni poza ciałem, poza inkarnacją. A kiedy opuszczasz ciało, możesz poczuć, że jesteś punktem złotego światła, ale wciąż będziesz czuła się sobą."

Przegląd rozdziału 8

1. Kiedy dusza przejmuje kontrolę nad ciałem?
2. Jakie jest znaczenie momentu narodzin dla Pola Energetycznego Człowieka?
3. Jakie są dwie główne różnice pomiędzy czakrami małego dziecka i osoby dorosłej?
4. Co ma wspólnego aura z rozwojem dziecka?
5. Dlaczego, w sensie aurycznym, dziecko krzyczy, kiedy zabiera mu się coś z dłoni?
6. Dlaczego dziecko lubi siedzieć w aurze osoby dorosłej?
7. Jakie zmiany następują w aurze podczas następujących faz rozwoju: przed porodem, podczas porodu, niemowlęctwa, wczesnego dzieciństwa, późnego dzieciństwa, dojrzewania, wieku dorosłego, wieku średniego, starości, śmierci?
8. Kiedy następuje zakończenie procesu in-karnacji w danym życiu?
9. Opisz doświadczenie śmierci w oparciu o świadectwa obserwatorów P.E.Cz.

Do przemyślenia

10. Omów związek pomiędzy P.E.Cz. a osobistą przestrzenią człowieka.
11. Omów związek pomiędzy osobistymi granicami a P.E.Cz.

Rozdział 9

PSYCHOLOGICZNE FUNKCJE SIEDMIU GŁÓWNYCH CZAKRAMÓW

Gdy człowiek dojrzewa, każdy rozwijający się czakram przedstawia psychologiczne schematy zachodzące w jego życiu. Większość z nas reaguje na nieprzyjemne doznania blokowaniem uczuć i zatrzymywaniem przepływu energii. To wpływa na rozwój i dojrzewanie czakramów i uniemożliwia osiągnięcie pełnej równowagi psychicznej. Dla przykładu, jeśli dziecko jest wielokrotnie odrzucane, kiedy próbuje okazać komuś miłość, to prawdopodobnie zaprzestanie dalszych prób. Będzie się starało zablokować wewnętrzne uczucia miłości, na które reaguje określonym działaniem. Spróbuje zatem zatrzymać przepływ energii przez czakram serca. Kiedy przepływ energii przez czakram serca jest zatrzymany albo osłabiony, zaburzony zostaje rozwój czakramu. Końcowym rezultatem będzie zapewne choroba.

Ten sam proces zachodzi w przypadku wszystkich pozostałych czakramów. Kiedy ktoś blokuje jakieś doznanie, blokuje też swoje czakramy, które w efekcie ulegają zniekształceniu. Są one wtedy „zablokowane”, zapchane przez stagnującą energię, obracają się nieregularnie

albo do tyłu (odwrotnie do ruchu wskazówek zegara), a nawet, w przypadku choroby, ulegają poważnemu odkształceniu albo rozerwaniu.

Kiedy czakramy funkcjonują normalnie, są „otwarte” i obracają się zgodnie z ruchem wskazówek zegara, przetwarzając potrzebne energie z powszechnego pola. Obroty zgodne z ruchem wskazówek zegara przyciągają energię z PPE do czakramu, podobnie jak w elektromagnetyzmie, gdzie zasada prawej ręki głosi, iż zmienianie pola magnetycznego wokół drutu doprowadzi do indukcji prądu w tym drucie. Chwyć drut prawą ręką, celując palcami w stronę bieguna dodatniego. Kciuk wskaże automatycznie kierunek wzbudzonego prądu. To samo odnosi się do czakramów. Jeśli umieścisz prawą dłoń nad czakramem w taki sposób, że palce ułożą się zgodnie z ruchem wskazówek zegara wokół zewnętrznych krawędzi czakramu, to kciuk będzie skierowany ku ciału i w stronę „prądu”. Określamy zatem czakram jako „otwarty” na napływającą energię. I odwrotnie, jeśli zwiniesz palce prawej dłoni nad czakramem przeciwnie do ruchu wskazówek zegara, kciuk będzie

wskazywał na zewnątrz, w kierunku przepływu prądu. Kiedy czakram obraca się przeciwnie do ruchu wskazówek zegara, energia wypływa z ciała, zaburzając dostarczanie energii. Innymi słowy, energie, których potrzebujemy i które postrzegamy jako psychiczną rzeczywistość, nie napływają do czakramu, jeśli ten obraca się przeciwnie do ruchu wskazówek zegara. Czakram taki nazywamy „zamkniętym” na napływającą energię.

U większości ludzi, których obserwowałam, trzy lub cztery czakramy zawsze obracają się w niewłaściwym kierunku. Zazwyczaj jednak pod wpływem terapii zaczynają się otwierać. Ponieważ czakramy nie tylko przetwarzają energię, lecz także „wyczuwają ją”, służą nam do uzyskiwania informacji o świecie zewnętrznym. Jeśli je „zamykamy”, odcinamy dopływ informacji. *A zatem, jeśli nasze czakramy obracają się przeciwnie do ruchu wskazówek zegara, to dzieje się tak, że wysyłamy naszą energię w świat, wyczuwamy, czym jest wysyłana przez nas energia i mówimy, że to jest świat. Psychologia nazywa ten proces projekcją.*

Wyimaginowana rzeczywistość, którą projektujemy na zewnątrz, powiązana jest z dziecięcym wyobrażeniem tego świata, powstałym w naszym ówczesnym umyśle i opartym na ówczesnych (dziecinnych) doświadczeniach. Ponieważ każdy czakram związany jest z pewną szczególną funkcją psychiczną, to, co projektujemy przez dany czakram, będzie należało do ściśle określonego zbioru i będzie jednocześnie czymś bardzo charakterystycznym, jako że wszystkie doświadczenia życiowe są całkowicie indywidualne. A zatem mierząc stan czakramów możemy postawić zarówno długoterminową prognozę, jak i aktualną diagnozę dotyczącą życia człowieka.

Wraz z Johnem Pierrakosem powiązaliśmy zakłócenia w pracy czakramów z zaburzeniami psychicznymi. Wszelkie nieprawidłowości dotyczące pracy czakramów, zmierzone za pomocą wahadełka (patrz: rozdział dziesiąty), ujawniają zaburzenia określonych funkcji psychicznych. A zatem, mierząc stan czakramów, jesteśmy w stanie poznać psychiczne potrzeby pacjenta.

Pracuję bezpośrednio z czakramami, by wywołać zmianę w psychice. I odwrotnie, odkryliśmy, że psychiczne schematy opisane przez terapeutów łączą się z polem energetycznym człowieka, na co wskazują dające się przewidzieć miejsca zaburzeń, ich kształty i kolory.

Rysunek 7-3 pokazuje umiejscowienie siedmiu głównych ośrodków energetycznych czakramów, których używa się do diagnozowania stanów psychicznych. Dzieli się je na ośrodki mentalne, ośrodki woli i ośrodki odczuwania. Jeśli człowiek jest zdrowy, wszystkie trzy typy czakramów — rozsądek, wola i emocje — powinny być zrównoważone i otwarte. Trzy czakramy w głowie i gardle kierują rozsądkiem; czakramy z przodu ciała kierują emocjami, ich odpowiedniki zaś z tyłu ciała — wolą. Tablica 9-1 pokazuje czakramy główne i odpowiadające im funkcje psychiczne.

Zajmijmy się teraz głównymi obszarami funkcjonowania psychicznego dla każdego czakramu. **Pierwszy czakram (ośrodek kości ogonowej) (1)** odpowiada za ilość fizycznej energii i woli życia w fizycznej rzeczywistości. Jest to pierwsza manifestacja siły życiowej w świecie fizycznym. Kiedy siła życiowa funkcjonuje prawidłowo dzięki temu ośrodkowi, człowiek posiada potężną wolę życia w świecie fizycznym. Kiedy siła życiowa funkcjonuje prawidłowo w trzech dolnych czakramach, w połączeniu z silnym przepływem wzdłuż nóg niesie ze sobą wyraźne i bezpośrednie stwierdzenie fizycznej mocy. Kość ogonowa działa na poziomie eterycznym jak pompa energetyczna, pomaga energii wspinać się w górę po kręgosłupie, wzdłuż kanału centralnego.

To doświadczenie fizycznej mocy, połączone z wolą życia, daje człowiekowi odczucie siły i witalności. Mówi on zatem: „Jestem tutaj teraz” i jest dobrze zakorzeniony w fizycznej rzeczywistości. „Obecność” siły i witalności emanuje z niego w postaci energii witalnej. Działa często jak generator, pobudzając otaczających go ludzi, ładując na nowo ich systemy energetyczne.

Kiedy ośrodek jest zablokowany albo zamknięty, większa część fizycznej witalności, siły

Tablica 9-1 CZAKRAMY GŁÓWNE I ZWIĄZANE Z NIMI FUNKCJE PSYCHICZNE

CENTRA MENTALNE

<u>CENTRA MENTALNE</u>	<u>ZWIĄZANY Z:</u>
7 Ośrodek korony	integracją osobowości z życiem oraz duchowymi aspektami ludzkości
6A Ośrodek międzybrwiowy (trzecie oko)	umiejętnością wizualizowania i rozumienia pojęć abstrakcyjnych
6B Mentalny wykonawczy	zdolnością do realizowania idei w sposób praktyczny

CENTRA WOLI

5B Podstawa karku	poczuciem swego ja w ramach społeczeństwa i wykonywanego zawodu
4B Pomiędzy łopatkami	wolą ego lub wolą skierowaną ku światu zewnętrznemu
3B Ośrodek diafragmy	uzdrawianiem, intencjonalnym podejściem do własnego zdrowia
2B Ośrodek krzyżowy	ilością energii seksualnej
1 Ośrodek kości ogonowej	ilością energii fizycznej, wolą życia

OŚRODKI ODCZUWANIA

5A Ośrodek gardła	przyjmowaniem i asymilowaniem serdecznymi uczuciami miłości do innych ludzi, otwartością wobec życia
4A Ośrodek serca	wielką przyjemnością i ekspansywnością, duchową mądrością i świadomością uniwersalności życia. Wiąże się to z tym, kim jesteś we wszechświecie
3A Splot słoneczny	jakością miłości do płci przeciwnej, dawaniami i przyjmowaniem fizycznej, mentalnej i duchowej przyjemności

życiowej pozostaje zablokowana, a człowiek nie zaznacza zbyt wyraźnie swej obecności w świecie fizycznym. Nie jest „tutaj”. Unika aktywności fizycznej, ma mało energii i może być nawet „chorowity”. Brakuje mu siły fizycznej.

Ośrodek łonowy (czakram 2A) związany jest z ilością energii seksu, jaką człowiek może dać płci przeciwnej. Kiedy jest otwarty, umożliwia dawanie i odbieranie seksualnej i fizycznej przyjemności. Jeśli ten ośrodek jest otwarty, człowiek ten będzie prawdopodobnie zadowolony

ze stosunków seksualnych i zdolny do przeżywania orgazmów. Pełny orgazm cielesny możliwy jest jednak tylko przy otwarciu wszystkich czakramów.

Ośrodek krzyżowy (czakram 2B) łączy się z ilością seksualnej energii człowieka. Dzięki otwarciu tego ośrodka człowiek czuje swoją seksualną siłę. Jeśli zablokuje ten czakram, jego moc seksualna i potencja będą słabe i rozczarowujące. Nie będzie miał zbyt silnego popędu, raczej skłonności do unikania seksu oraz

zaprzeczenia jego znaczenia i płynącej z niego przyjemności. Wpłyne na osłabienie tego obszaru. Ponieważ orgazm kąpie ciało w energii życiowej, będzie ono niedokarmione, a do tego nie otrzyma psychicznego pokarmu w postaci złączenia i bezpośredniego kontaktu z ciałem innego człowieka.

Związek pomiędzy czakramami 2A i 2B. Kość krzyżowa działa w parze z czakramem łonowym. W dwóch punktach, gdzie ośrodek przedni i tylny stykają się ze sobą, w sercu czakramu, w kręgosłupie, siła życiowa okazuje swój drugi co do intensywności popęd i cel — pożądanie seksualnego zjednoczenia. Ta potężna siła pokonuje narzucane sobie przez ludzi ograniczenia i przyciąga ich do siebie. Tak więc seksualność człowieka wiąże się z jego siłą życiową. (Tak samo jest oczywiście i z pozostałymi czakramami: zablokowanie któregoś z nich blokuje również siłę życiową na danym obszarze). Ponieważ obszar miednicy jest źródłem witalności, zablokowanie tam któregośkolwiek ośrodka doprowadzi do obniżenia fizycznej i seksualnej witalności. U olbrzymiej większości ludzi energia seksualna porusza się w tę i z powrotem, ładując się i rozładowując w trakcie orgazmu poprzez te dwa seksualne czakramy. Ruch ten rewitalizuje i oczyszcza ciało kąpielą energii. Likwiduje zastaną energię, produkty odrzucone i głębokie napięcia. Seksualny orgazm w istotny sposób wpływa na fizyczne zdrowie człowieka.

Wspólne wejście w głębokie zjednoczenie, dokonywane poprzez dawanie i odbieranie w trakcie stosunku seksualnego, jest jednym z głównych sposobów pozbywania się „oddzielności” ego i doświadczania jedności. Realizowane z miłością i szacunkiem dla indywidualności partnera, staje się świętym doświadczeniem opartym na głębokim pierwotnym popędzie spółkowania na poziomie fizycznym i równie głębokim duchowym pragnieniu złączenia się ze Świętością. Są to zaślubiny zarówno duchowych, jak i fizycznych aspektów dwojga ludzi.

Tych, którzy osiągnęli już takie złączenie i przeszli na wyższy etap duchowej ścieżki, niektóre szkoły duchowe, takie jak yoga kun-

dalini czy tradycja tantryczna, pouczają, że powyższe rozładowanie nie jest już konieczne dla osiągnięcia przyjemności. (Większość ludzi nie należy do tej kategorii.) [Zauważmy, że również medycyna chińska od stuleci głosi podobny pogląd: wytrysk nasienia, tożsamy z zachodnim „orgazmem”, należy ściśle ograniczać, ponieważ wiąże się z dużą utratą energii. Porównaj np. J.Chang, *Tao miłości i seksu*. Wydawnictwo Głodnych Duchów, Warszawa 1991 — przyp.tłum.] Wiele systemów religijnych przy pomocy technik medytacyjnych magazynuje, przemienia i kieruje energię wzdłuż określonych kanałów energetycznych, włączając ją do głównego pionowego strumienia energii w kręgosłupie, gdzie zostanie przemieniona w energię o wyższej częstotliwości, służącą do budowy wyższych duchowych ciał energetycznych. Są to bardzo silne i potencjalnie niebezpieczne praktyki, toteż nie należy wykonywać ich samodzielnie. Gopi Krishna w swojej książce *Kundalini* mówi o przemianie fizycznego nasienia — spermy — w energię duchową, kundalini. Wiele systemów religijnych zaleca powstrzymanie spermy albo nasienia duchowego w celu osiągnięcia transformacji.

Blokady w czakramach 2A i 2B. Zablokowanie ośrodka łonowego może spowodować niemożność osiągnięcia orgazmu u kobiety, która nie potrafi otworzyć się i odebrać seksualnego podarunku od swojego partnera. Kobieta taka nie będzie zapewne miała łączności ze swoją pochwą, nie będzie też czerpała przyjemności ze stosunku. Ponad penetrację może przedkładać stymulację łechtaczki. Może również odczuwać potrzebę zajmowania agresywnej postawy w stosunku seksualnym, to znaczy chcieć być zawsze na wierzchu i inicjować większość ruchów. Jej problemem jest nieustający przymus kontrolowania sytuacji seksualnej. Gdyby była zdrowa, chciałaby raz być stroną aktywną, a kiedy indziej pasywną, ale teraz podświadomie boi się mocy swojego partnera. Pod wpływem łagodnej, cierplivej troski i akceptacji ze strony partnera, kobieta taka może powoli, stopniowo otworzyć swój czakram łonowy na przyjmowanie penetracji i czerpanie

z niej zadowolenia. Musi też przeanalizować ograniczające ją głębsze uczucia strachu i izolowania się od partnera, by zrozumieć wyobrażenia, z których pochodzą te uczucia, zgodnie z tym, co napisaliśmy wcześniej w tym rozdziale. Nie sugeruję, że kobieta nie powinna być agresywna w związkach seksualnych. Mówię raczej o pewnej nierównowadze w braniu i dawaniu.

Poważnej blokadzie w czakramie łonowym u mężczyzny towarzyszy zazwyczaj przedwczesny wytrysk albo niemożność osiągnięcia erekcji. Mężczyzna na jakimś poziomie boi się oddać całą swoją siłę seksualną, więc ją wstrzymuje. Przepływ energii jest u niego często zakłócony, energia zapycha się albo kieruje w tył, uciekając przez czakram krzyżowy, tak że przy orgazmie mężczyzna wystrzeliwuje ją z drugiego czakramu zamiast z penisa. Jest to nierzadko bolesne, toteż nabiera on niechęci do orgazmu i unika stosunków. To przyspiesza kłopoty w kontaktach z partnerem na innych poziomach, tak jak dzieje się to w przypadku kobiety niezdolnej do orgazmu. Wielokrotnie, zgodnie z zasadą „przyciągania podobieństw”, ludzie tacy spotykają się i dzielą swoim wspólnym problemem. Wielokrotnie próbują „rozwiązać” swój problem przez zrzucenie winy na drugiego człowieka i próby znalezienia nowego partnera. Przedłuża to tylko sytuację, aż „posiadacz” problemu przyzna się wreszcie do niego. W tym momencie może się rozpocząć trud poznawania źródła tych wyobrażeń albo przekonań.

W takich przypadkach błogosławieństwem jest akceptujący, wyrozumiały i mocno zaangażowany partner. Jeśli oboje zamiast winić się nawzajem, przyznają się do swojego problemu, będą mogli skupić się na dawaniu miłości, rozumieniu i wspomaganii i w ten sposób rozwinąć nową formę wspólnoty. Takie działanie wymaga czasu i cierpliwości. Tylko dawanie bez wypowiedania żądań doprowadza do spełnienia. Jeśli wskutek porzucenia oskarżeń i dawania miłości wzrosnie wzajemne zaufanie i szacunek, zazwyczaj również seksualność otworzy się i zapoczątkuje ożywczą wymianę. Nie jest niczym niezwykłym sytuacja, gdy np. ośrodek przedni jest otwarty, a tylny zamknięty.

Często pary czakramów pracują u ludzi właśnie w ten sposób. Jeden z nich jest nadaktywny, podczas gdy drugi pracuje słabo, ponieważ człowiek nie potrafi znieść siły dwóch przeciwnie pracujących aspektów czakramu. Na przykład wielu ludziom bardzo trudno jest odczuwać moc seksualną i jednocześnie swobodnie brać i dawać podczas stosunku. Często moc seksualna rozplywa się w fantazjach, zamiast rozwinąć się poprzez zanurzenie jaźni w osobistych głębiach i tajemnicach partnera. Istoty ludzkie są nieskończenie pięknymi i skomplikowanymi cudami natury. Bardzo rzadko pozwalamy sobie wejść bez obaw w to piękno i cudowność.

Na przykład, kiedy tylny ośrodek działa prawidłowo we właściwym kierunku, a przedni jest słaby albo zamknięty, człowiek będzie miał silny pociąg seksualny i zapewne wielkie zapotrzebowanie na związki intymne. Problemem jest to, że dużej ilości energii i popędu seksualnego nie towarzyszy zdolność seksualnego dawania i odbierania. Takemu człowiekowi będzie zatem bardzo trudno zaspokoić silny popęd. Jeśli tylny ośrodek pracuje mocno, ale w niewłaściwym kierunku, zachodzi ten sam proces; tyle że popędowi towarzyszyć będą negatywne wyobrażenia, być może nawet fantazje oparte na przemocy. To oczywiście sprawi, że popęd będzie jeszcze trudniejszy do zaspokojenia, a człowiek może uciec się do zmiany obiektu uczuć, by uniknąć wstydu związanego z odczuciami, jakich doznaje. Z drugiej strony człowiek taki może mieć wielu partnerów seksualnych, a mimo to nie wykorzystywać szansy na osiągnięcie głębokiego złączenia dusz podczas stosunku seksualnego.

Splot słoneczny (czakram 3A) związany jest z wielką przyjemnością, pochodzącą z głębokiej świadomości własnego miejsca we wszechświecie. Człowiek z otwartym ośrodkiem 3A może podnieść wzrok na gwiazdziste niebo w nocy i poczuć, że jest częścią kosmosu. Człowiek taki jest mocno zakorzeniony w swoim miejscu we wszechświecie. Stanowi centrum własnego, unikatowego obrazu widzialnego wszechświata i z tego czerpie swą duchową mądrość.

Chociaż czakram splotu słonecznego jest ośrodkiem mentalnym, jego prawidłowe funkcjonowanie wiąże się bezpośrednio z życiem emocjonalnym człowieka. Jest tak, ponieważ umysł albo procesy mentalne działają jak regulatory życia uczuciowego. Mentalne zrozumienie emocji umiejscawia je w schemacie porządku i w akceptowalny sposób definiuje rzeczywistość.

Jeśli ośrodek 3A jest otwarty i funkcjonuje harmonijnie, człowiek ma głęboko spełnione życie emocjonalne, które go nie przytłacza. Kiedy jednak czakram jest otwarty, ale ochronna membrana wokół niego uległa uszkodzeniu, człowiek odczuwa nie kontrolowane, ekstremalne emocje. Mogą na niego wpływać źródła astralne, co jest przyczyną chaosu. Może zagubić się we wszechświecie i gwiazdach. Nadwężenie czakramu spowoduje w końcu fizyczny ból i może doprowadzić do powstania choroby, takiej jak niewydolność kory nadnerczy.

Jeśli ośrodek jest zamknięty, człowiek blokuje swoje uczucia, może nawet nic nie czuć. Nie jest świadom głębszego znaczenia swoich emocji, nadających jego egzystencji nowego wymiaru. Nie może przejawiać się we wszechświecie jako niepowtarzalna indywidualność.

Często czakram ten działa jak blokada pomiędzy sercem a seksualnością. Jeśli są one otwarte, a czakram jest zablokowany, to będą funkcjonowały oddzielnie, inaczej mówiąc seks nie będzie połączony z miłością i vice versa. Te dwie rzeczy łączą się ze sobą doskonale, kiedy człowiek zdaje sobie sprawę ze swojej silnie zakorzenionej egzystencji w fizycznym wszechświecie i pamięta o długim łańcuchu ludzi, dzięki którym ta egzystencja stała się możliwa. Nie wolno nam nigdy lekceważyć tego, jak bardzo głęboko utożsamiamy się z własną fizycznością.

Ośrodek splotu słonecznego ma wielkie znaczenie dla ludzkiej umiejętności tworzenia związków. Po narodzinach między matką i dzieckiem pozostaje eteryczna pępowina. Jest to sznur łączący ze sobą ludzi. Kiedy człowiek tworzy związek z innym człowiekiem, pomiędzy ich czakramami 3A wyrastają takie więzy. Im

silniejszy jest związek, tym silniejsze i liczniejsze będą więzy. Gdy związek dobiega końca, więzy rozłączają się powoli.

Więzy rozwijają się też pomiędzy innymi czakramami, ale sznury trzeciego czakramu są odtworzeniem zależności łączącej matkę i dziecko, i grają niezwykle istotną rolę w analizie transakcyjnej w ramach procesu terapeutycznego. Analiza transakcyjna jest metodą określania natury twojego zachowania wobec innych ludzi. Czy zachowujesz się wobec nich tak jak dziecko wobec rodziców (dziecko/rodzic)? Czy też zachowujesz się tak, jakby oni byli dzieckiem, a ty rodzicem (dorosły/ dziecko)? Czy też i ty, i oni jesteście dorośli? Tego typu analiza przynosi wiele informacji na temat twoich osobistych związków z innymi ludźmi. Typ więzów łączących czakramy, które zbudujesz w ramach swojej pierwszej rodziny, będzie powtarzany we wszystkich późniejszych związkach. Kiedy jesteś dzieckiem, więzy dziecko/matka reprezentują właśnie to — związek dziecko /matka. Jako człowiek dorosły rozwiniesz najprawdopodobniej więzy zależności dziecko/matka pomiędzy sobą i swoim partnerem. Wraz z dojrzewaniem i rozwojem więzy dziecko/matka będą się zamieniały w więzy dorosły/dorosły.

Ośrodek diafragmy (czakram 3B), umiejscowiony za splotem słonecznym, związany jest ze stosunkiem do własnego zdrowia fizycznego. Jeśli człowiek kocha swoje ciało i chce utrzymywać je w zdrowiu, ośrodek ten jest otwarty. Nazywa się go często Ośrodkiem Uzdrawiania, gdyż łączy się z leczeniem duchowym. Mówi się, że u niektórych uzdrowicieli ośrodek ten jest bardzo duży i dobrze rozwinięty. Jest to także ośrodek woli, tak jak ten pomiędzy łopatkami, ale rozmiarami ustępuje swojemu odpowiednikowi, chyba że człowiek jest uzdrowicielem. Ośrodek ten ma związek z przednim czakramem splotu słonecznego (3A), a jego otwarcie zależy od otwarcia pierwszego. Jeśli człowiek ma otwarty ośrodek splotu słonecznego i jest dobrze połączony ze swoim miejscem we wszechświecie, gdyż rozumie, że pasuje do niego tak samo dobrze jak każde źdźbło trawy do trawnika, to jego samoakceptacja zama-

nifestuje się na poziomie fizycznym jako fizyczne zdrowie. Warunkiem pełnego zdrowia — mentalnego, emocjonalnego i duchowego — jest otwarcie i zrównoważenie wszystkich czakramów.

Czakram serca (4A) jest ośrodkiem, poprzez który kochamy. Przez niego płynie energia połączenia ze wszystkim co żywe. Im bardziej otwarty jest ten ośrodek, tym większa nasza zdolność kochania wciąż potężniejszego kręgu życia. Kiedy ośrodek ten funkcjonuje prawidłowo, kochamy samych siebie i ożywioną przyrodę.

Znacie zapewne wyrażenie „więzy serca”, które odnosi się do tych połączeń. Uczucia miłości płynące przez czakram serca wywołują często potrzebę płaczu. Kiedy doświadczyliśmy już stanu otwartości i miłości, zdajemy sobie sprawę, jak bardzo brakowało nam go dotąd i zaczynamy płakać. Kiedy czakram jest otwarty, człowiek widzi swojego bliźniego w całej jego indywidualności. Widzi w nim wyjątkowość, wewnętrzne piękno i światło, lecz także negatywne bądź nierozwinięte aspekty. Gdy czakram jest zamknięty, człowiek ma kłopoty z kochaniem w sensie dawania miłości bez oczekiwania niczego w zamian.

Czakram serca jest najważniejszym czakramem używanym przy uzdrawianiu. Wszystkie energie przetwarzane przez czakramy płyną głównym pionowym strumieniem energii poprzez korzenie wszystkich czakramów i do czakramu serca, zanim opuszczą ręce albo oczy uzdrowiciela. W procesie uzdrawiania serce przeistacza energie planu ziemskiego w energie duchowe i vice versa, umożliwiając korzystanie z nich przez pacjenta. Opiszemy to dokładniej w rozdziale poświęconym uzdrawianiu.

Pośrodku między łopatkami znajduje się **czakram 4B**, związany z wolą ego albo wolą zewnętrzną. Jest to ośrodek, poprzez który działamy w świecie fizycznym. Szukamy tego, czego pożądamy.

Jeśli czakram ten obraca się zgodnie z ruchem wskazówek zegara, będziemy mieli pozytywne nastawienie do osiągnięcia celów w życiu i widzieli ludzi jako pomoc w osiągnięciu tych

celów. Doświadczenia potwierdzą to nastawienie, ponieważ będziemy żyli zgodnie z nim. Doświadczymy naszej woli i świętej woli w porozumieniu. Ujrzymy wolę naszych przyjaciół zrównaną z naszą wolą. Na przykład, jeśli chcecie napisać książkę, wyobrazicie sobie swoich przyjaciół pomagających wam i wydawców akceptujących wasz pomysł, mówiących: „Tak, to jest to, czego szukaliśmy.”

Jeśli ośrodek ten obraca się przeciwnie do ruchu wskazówek zegara, sytuacja będzie odwrotna. Będzie nam się wydawało, że wola Boga i wola innych ludzi stawia opór naszej woli. Ludzie będą postrzegani jak przeszkody, uniemożliwiające nam osiągnięcie naszych celów. By zdobyć to, na czym nam zależy, będziemy musieli przebić się przez nie albo je obalić zamiast traktować ludzi jako sprzymierzeńców. Będziemy wierzyli w takie stwierdzenia, jak: „moja wola ponad twoją” albo „moja wola ponad wolą Boga”. W grę wchodzi tutaj głęboko zakorzenione poglądy na temat sposobu funkcjonowania wszechświata.

Obraz wszechświata jako generalnie wrogiego miejsca, gdzie wygrywają ludzie silni i agresywni, sprowadza się czasem do stwierdzenia: „nie dostałem tego, co chcę, a więc moje przetrwanie jest śmiertelnie zagrożone”. Człowiek próbuje uczynić swój świat bezpiecznym przez kontrolowanie innych. Rozwiązaniem dla takiego człowieka jest uświadomienie sobie, w jaki sposób kreuje nieprzyjazne otoczenie przez swoją agresję, a następnie zrezygnowanie z kontroli i sprawdzenie, czy przetrwanie jest bez niej możliwe. Podjęcie takiego ryzyka doprowadzi w efekcie do doświadczenia wszechświata jako życzliwego, hojnego i bezpiecznego miejsca, w którym istnienie człowieka wspomagane jest przez wszystko i wszystkich.

W innym wypadku ośrodek ten może być nadmiernie czynny. Może być bardzo duży i obracać się zgodnie z ruchem wskazówek zegara, przy małym czakramie serca. Wówczas wola człowieka nie jest nastawiona negatywnie; używa się jej do wykonywania funkcji należących do czakramu serca. Człowiek, który nie umie rozluźnić się, ufać i kochać, to znaczy prze-

prowadzać więcej energii przez ośrodek serca (4A), kompensuje to sobie za pomocą woli. Przeprowadza więcej energii przez tylny aspekt czakramu 4, pomiędzy łopatkami. Człowiek taki może mówić w skrytości: „Chcę robić wszystko po swojemu, bez zwracania uwagi na twoje człowieczeństwo”. Funkcjonuje głównie kierując się wolą, a nie miłością, czyli siłą pokonywania, a nie siłą wewnętrzną. Jest to zniekształcenie, w wyniku którego człowiek chce „posiadać” swego partnera, zamiast być mu równym.

Czakram gardła (5A), umiejscowiony z przodu gardła, pozwala brać odpowiedzialność za osobiste potrzeby. Noworodek zostaje przybliżony do piersi, ale musi ssać, by się nasycić. Ta sama zasada działa przez całe życie. Gdy człowiek dorasta, spełnienie potrzeb zależy coraz bardziej od niego samego. Osiąga dojrzałość i czakram pracuje prawidłowo, jeśli człowiek przestaje winić innych za niepowodzenia życiowe i zaczyna sam tworzyć to, czego potrzebuje i pożąda.

Ośrodek ten pokazuje też, jak człowiek przyjmuje to, co kierowane jest w jego stronę. Jeśli czakram 5A obraca się przeciwnie do ruchu wskazówek zegara, człowiek nie przyjmuje tego, co mu się daje.

Wiąże się to zazwyczaj z wyobrazeniami tego, co mamy zaakceptować. Jeśli człowiek widzi świat jako negatywne, generalnie wrogie miejsce, będzie z wielką ostrożnością i negatywnymi oczekiwaniami traktował to, co zbliża się w jego stronę. Może oczekiwać wrogości, przemocy albo upokorzenia zamiast miłości i pomocy. Ponieważ swoimi negatywnymi oczekiwaniami tworzy negatywne pole, przyciąga negatywne reakcje. Jeśli spodziewa się przemocy, ma przemoc w sobie i tym samym przyciąga ją, zgodnie z prawem przyciągania podobieństw wyjaśnionym w rozdziale szóstym.

Gdy człowiek otwiera czakram gardła, stopniowo przyciąga coraz więcej pozytywnych wibracji, aż wreszcie jest w stanie brać tak dużo, że może utrzymywać ośrodek gardła w pozycji otwartej przez większość czasu. Może jednak

również przyciągnąć negatywne bodźce zaraz po otwarciu ośrodka — w wyniku przekonania, że uczyniła to jego wola. Kiedy będzie umiał to przewyciężyć, połączy się z pierwotną przyczyną we wnętrzu samego siebie i znajdzie wewnętrzną ufność, jego ośrodek gardła otworzy się ponownie. Ten proces otwierania się i zamykania trwa, aż wszystkie błędne przekonania dotyczące przyjmowania/asymilowania zostaną przekształcone w ufność do zycziwego, karmiącego wszechświata.

Aspekt asymilacyjny, który pojawia się w **czakramie piątym tylnym (5B)**, zwanym również **czakramem zawodowym**, wiąże się z miejscem człowieka w ramach społeczeństwa, zawodu i wśród współpracowników. Jeśli człowiek nie jest zadowolony z tego obszaru swego życia, pokrywa to dumą, kompensując w ten sposób brak szacunku do samego siebie.

Ośrodek z tyłu szyi jest otwarty, jeśli człowiek odnosi sukcesy w pracy i z zadowoleniem traktuje ją jako swoje zadanie życiowe. Jeśli wybrał zawód, który jest jednocześnie wyzwaniem i spełnieniem, i pracuje ze wszystkich sił, ośrodek ten będzie w pełnym rozkwicie. Człowiek taki odnosi sukcesy zawodowe, a cały wszechświat karmi go i wspomaga. W odwrotnej sytuacji będzie powstrzymywał się przed daniem z siebie wszystkiego. Nie będzie odnosił sukcesów, a ich brak pokryje dumą. W skrytości ducha „wie”, że byłby „lepszy”, gdyby wyteżył wszystkie siły albo znalazł bardziej wymagającą pracę. Z jakiegoś powodu nigdy tego nie robi i utrzymuje obronną barierę dumy, by uniknąć prawdziwej rozpacz. Wie, że nie odnosi sukcesu w życiu. Będzie zapewne grał rolę ofiary, głosząc, jak to życie nie dało mu szans na rozwinięcie jego wielkich talentów. Tę dumę trzeba uwolnić, a rozpacz i ból poczuć i również uwolnić.

W tym ośrodku odkryjemy również strach przed porażką, blokujący wykorzystanie szansy wyjścia na zewnątrz i wykreowania tego, czego tak bardzo pożądamy. Dzieje się tak między innymi w osobistych przyjaźniach i ogólnie

w życiu społecznym. Unikając kontaktu, człowiek unika również ujawnienia siebie i odczuwania strachu przed antypatią innych z jednej strony, a współzawodnictwem i dumą w rodzaju: „Jestem lepszy niż ty; nie jesteś dla mnie dość dobry” z drugiej. Ponieważ uczucia odrzucenia pochodzą z wewnątrz i odnoszą się do drugiego człowieka, unikamy go, by uniknąć odrzucenia. Wykorzystanie szansy zdobycia zawodu, o którym marzymy, nawiązanie kontaktów, na których nam zależy, i ujawnienie naszych odczuć na ten temat prowadzi do otworzenia czakramu 5B.

Ośrodek międzybrwiowy (trzecie oko) (czakram 6A) związany jest z umiejętnością wizualizowania i rozumienia koncepcji myślowych. Są to zarówno osobiste koncepcje rzeczywistości i wszechświata, jak i sposób, w jaki człowiek widzi świat i przewiduje jego reakcje. Jeśli ośrodek ten pracuje w kierunku przeciwnym do ruchu wskazówek zegara, człowiek doświadcza pomieszania pojęć albo tworzy nieprawdziwe i negatywne wyobrażenia wszechświata. Następnie na ich podstawie kreuje swój świat. Jeśli ośrodek czołowy jest zablokowany albo słaby, człowiek nie potrafi myśleć twórczo, ponieważ ilość energii przepływająca przez ten ośrodek jest po prostu zbyt mała. Jeśli czakram 6A jest silny, ale obraca się przeciwnie do ruchu wskazówek zegara, to człowiek ma tendencję do tworzenia silnych, negatywnych idei. W połączeniu z mocno funkcjonującym ośrodkiem wykonawczym, umiejscowionym z tyłu głowy (6B), może to spowodować spustoszenia w jego życiu.

W trakcie terapeutycznego procesu oczyszczania albo porządkowania naszych negatywnych przekonań, kiedy jakieś wyobrażenie pojawia się w systemie energetycznym i zaczyna dominować, ośrodek ten będzie zapewne obracał się przeciwnie do ruchu wskazówek zegara, nawet jeśli zwykle obraca się zgodnie z nim. Proces terapeutyczny wydobywa owo wyobrażenie na powierzchnię i każe mu zmanifestować się w życiu człowieka. Z pomocą terapeuty pacjent zrozumie to i wyraźnie zobaczy.

Czakram 6A zmieni kierunek i zacznie obracać się zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Ruch w kierunku przeciwnym wykryje doświadczony terapeuta na podstawie określonych symptomów. Na przykład, kiedy czakram porusza się ruchem chaotycznym, oznacza to, że jakaś kwestia dotycząca koncepcji rzeczywistości pacjenta silnie wstrząsa jego osobowością.

Mentalny ośrodek wykonawczy (czakram 6BJ), umiejscowiony z tyłu głowy, związany jest z kreatywnymi ideami formułowanymi przez ośrodek czoła. Jeśli ośrodek woli wykonawczej jest otwarty, w ślad za ideami idą czyny, powodujące zmaterializowanie idei w świecie fizycznym. Jeśli jest zamknięty, człowiek ma problemy z urzeczywistnianiem swoich pomysłów.

Źródłem szczególnej frustracji jest sytuacja otwarcia przedniego ośrodka (6A) przy zamkniętym tylnym. Człowiek ma wtedy wiele twórczych idei, ale nigdy nie może ich zrealizować. Towarzyszy temu zazwyczaj wymówka w postaci przerzucania winy na świat zewnętrzny. Człowiek taki potrzebuje zwykle prostego treningu, uczącego, jak ma, krok po kroku, przeprowadzić to, co chce osiągnąć. W trakcie takiego treningu wyłoni się wiele uczuć. „Nie dam rady czekać tak długo.” „Nie chcę brać za to odpowiedzialności.” „Nie chcę sprawdzać tego pomysłu w fizycznej rzeczywistości.” „Nie akceptuję tego długiego procesu twórczego, chcę, żeby wszystko stało się natychmiast.” „Ty pracuj, ja będę człowiekiem od pomysłów.” Człowiek taki nie nauczył się zapewne wcześniej, jak, za pomocą prostych działań w świecie fizycznym, osiągać wyznaczony cel. Broni się zarówno przed istnieniem w rzeczywistości fizycznej, jak i zajmowaniem pozycji ucznia.

Z drugiej strony, jeśli ośrodek wykonawczy obraca się zgodnie z ruchem wskazówek zegara, a ośrodek idei przeciwnie do niego, sytuacja staje się jeszcze bardziej niepokojąca. Nawet jeśli podstawowe koncepcje człowieka nie są osadzone w rzeczywistości, będzie on realizował je z pewną dozą skuteczności. Na przykład, jeśli wierzysz, że świat jest złym miejscem, w którym „każdy może liczyć tylko na siebie,

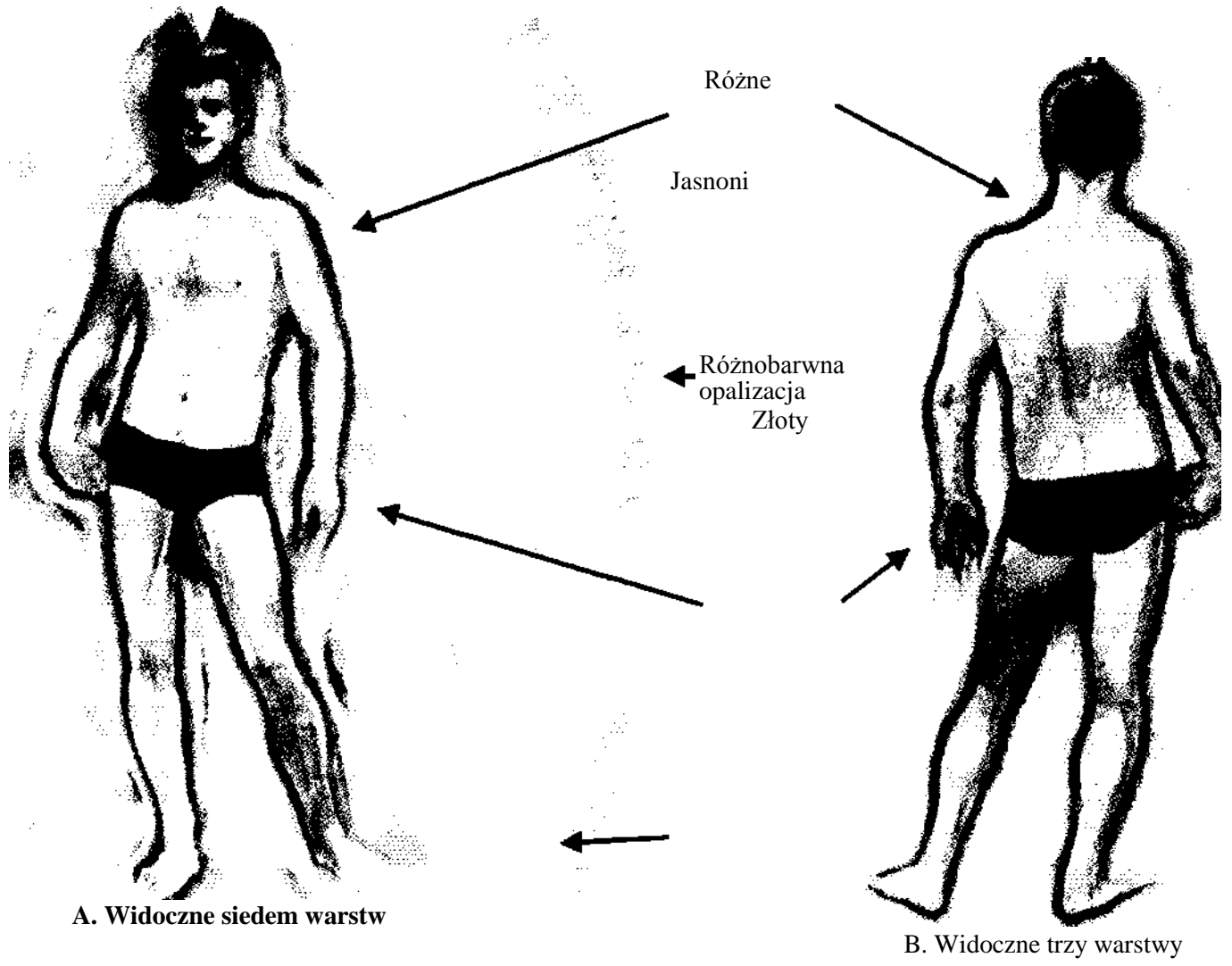
więc trzeba brać to, na co ma się ochotę" i jesteś w stanie tak działać, ponieważ wiesz, jak to robić (twój ośrodek wykonawczy funkcjonuje prawidłowo), to możesz zacząć zachowywać się jak przestępca. W takim wypadku serce jest prawdopodobnie również zablokowane. Twoje życie potwierdzi w pewnym stopniu twoje idee. Będziesz odnosił sukcesy, dopóki nie zostaniesz złapany. Przy takiej konfiguracji możesz też spróbować zrobić coś, co jest zwyczajnie niemożliwe w fizycznym świecie. Możesz też być wykonawcą, który realizuje pomysły innych ludzi, bez względu na ich treść.

Ośrodek korony (czakram 7) związany jest z duchowością człowieka i integracją całej jego istoty — fizycznej, emocjonalnej, mentalnej i duchowej. Jeśli ten ośrodek jest zamknięty, to człowiek nie doświadcza łączności ze swoją duchowością. Nie mając owej „kosmicznej świadomości”, nie rozumie ludzi mówiących o swo-

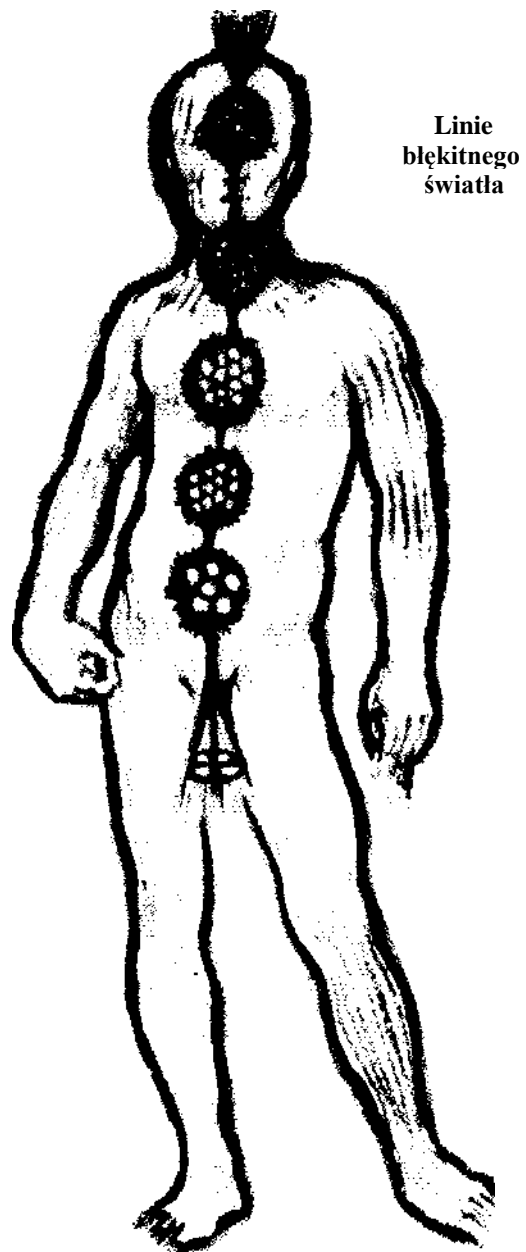
ich przeżyciach duchowych. Jeśli ośrodek korony jest otwarty, człowiek doświadcza zapewne duchowości na swój własny, bardzo indywidualny sposób. Jest to duchowość nie ograniczona przez dogmat i nie poddająca się łatwo słowom. To raczej stan bycia, transcendencji ziemskiej rzeczywistości w nieskończoność. Duchowość taka wykracza poza świat fizyczny i daje człowiekowi poczucie pełni, pokoju i wiary, a także poczucie sensu życia.

Przegląd rozdziału 9

1. Opisz psychologiczne funkcje kolejnych czakramów.
2. Wyjaśnij pojęcia czakramu otwartego i zamkniętego, zgodnie z informacjami podanymi w powyższym rozdziale.



Rysunek 7-1: Normalna aura



Linie
błękitnego
światła

m.



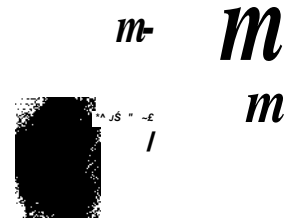
Obloki
różnobarwnego
światła



Rysunek 7-7: Ciało eteryczne

Rysunek 7-8: Ciało emocjonalne

Linie
żółtego światła



Obłoki
różnobarwnego
światła



% .&&

Rysunek 7-9: Ciało mentalne

Rysunek 7-10: Ciało astralne

Rozdział 10

DIAGNOZOWANIE NA PODSTAWIE PRACY CZAKRAMOW, CZYLI OŚRODKÓW ENERGETYCZNYCH

Istnieje kilka sposobów na określenie stanu funkcjonowania czakramów. Na początku będziesz musiał sprawdzić, która technika jest dla Ciebie najłatwiejsza i najbardziej użyteczna.

W celu pobudzenia wrażliwości radiestezyjnej należy ćwiczyć przy użyciu wahadełka. Najlepsze wahadełka, jakie udało mi się znaleźć do tego celu, były zrobione z drewna bukowego i miały kształt perły. Mają dwa i pół centymetra średnicy i trzy i pół centymetra długości. Ich pole energetyczne jest rozproszone, łatwo przenikalne i również przypomina kształtem perłę. Jest symetryczne względem osi pionowej, co jest istotne przy tego typu pomiarach.

Jeśli rozwinąłeś już pewną wrażliwość dłoni albo lubisz dotykać, możesz ćwiczyć wyczuwanie przepływu energii w czakramach poprzez nakładanie dłoni. Pomaga to nauczyć się stwier-

dzania, czy energia płynie swobodnie, czy też jest zablokowana. Czy jest słaba czy silna. Możesz zrobić to samo z punktem akupunktury przez zwykłe położenie na nim palca. Przy tego rodzaju diagnozowaniu możesz uzyskać w swoim ciele pewne fizyczne reakcje dające Ci informacje, których potrzebujesz.

W końcu, kiedy rozwiniesz *postrzeganie ponadmysłowe* w odpowiednim stopniu, wystarczy, że spojrzysz na czakram i będziesz wiedział, jak się obraca (regularnie czy nieregularnie), jaką ma barwę (ciemny i zablokowany, zmatowiały i słaby, albo czysty, jasny i o mocnym wyrazie). Będziesz również umiał stwierdzić, czy i jak jest zniekształcony. Możliwe, że nauczysz się postrzegać czakramy w każdej warstwie pola aury.

Ale najpierw przećwiczmy używanie wahadełka.

Ćwiczenie: Jak diagnozować na podstawie siły czakramów za pomocą wahadła

W celu dokonania pomiaru przednich czakramów, poproś pacjenta, żeby położył się na plecach. W celu zmierzenia czakramów tylnych, połóż pacjenta na brzuchu.

Żeby zmierzyć stan czakramu, umieść zawieszony na piętnastocentymetrowej nitce wahadełko nad czakramem i oczyść umysł ze wszystkich myśli dotyczących stanu czakramu (to jest najtrudniejsza część i wymaga praktyki). Wahadełko powinno być jak najbliżej ciała, ale nie dotykać go. Twoja energia wpływa do pola wahadła, żeby je naenergetyzować. To połączone pole wahadła i twojej energii wchodzi w kontakt z polem pacjenta i wprawia wahadełko w ruch (zobacz: rys. 10-1). Wahadełko będzie się zapewne poruszało ruchem obrotowym, wirując nad ciałem twojego pacjenta. Może też krążyć w prawo i w lewo ruchem eliptycznym albo wahać się po linii prostej. Może poruszać się zupełnie nieregularnie. Wielkość i kierunek ruchu wahadła odpowiadają ilości i kierunkowi energii przepływającej przez czakram.

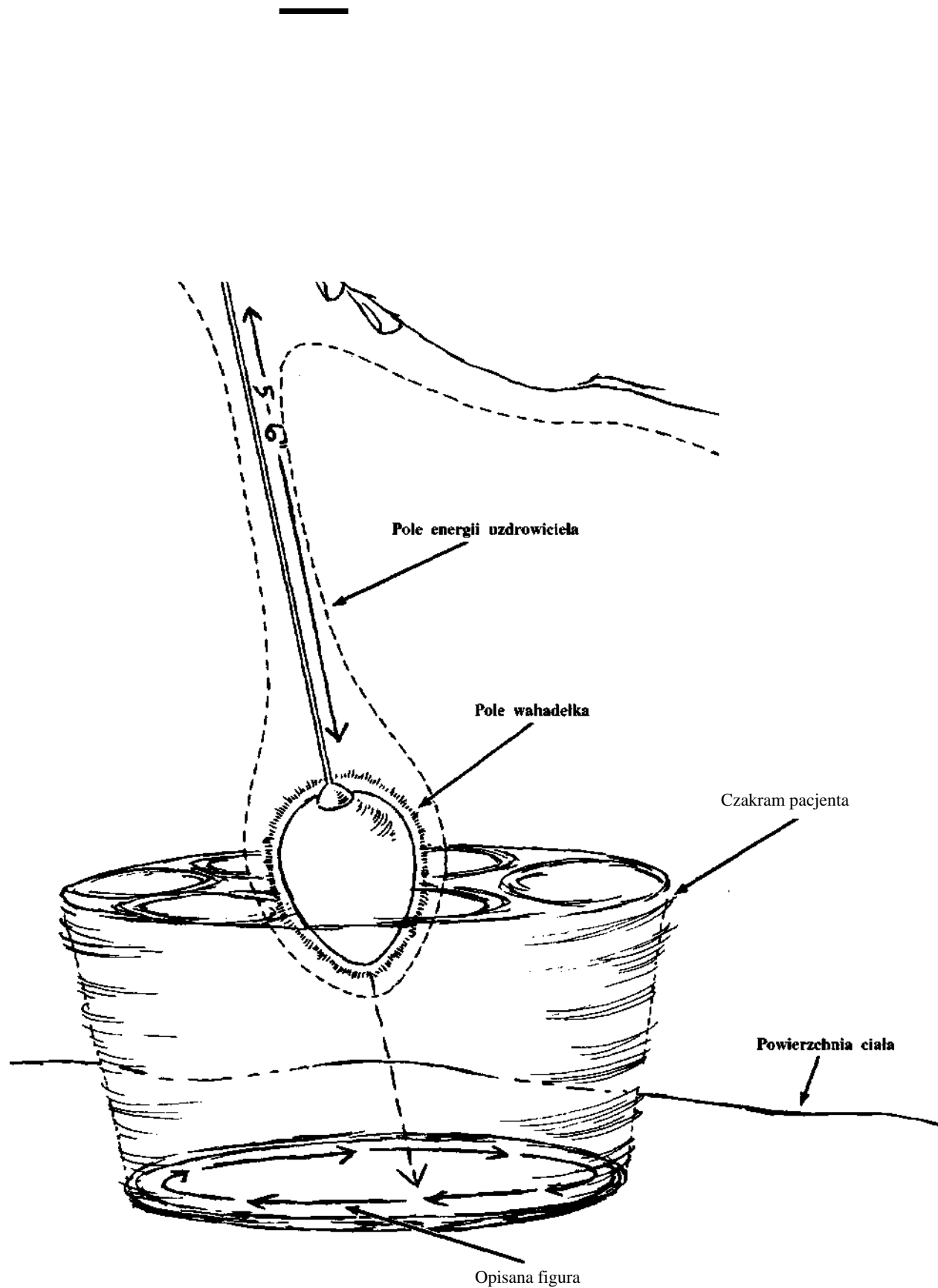
Doktor John Pierrakos odkrył, że obrót wahadła zgodny z ruchem wskazówek zegara oznacza, iż czakram jest otwarty. Oznacza to, że uczucia i psychiczne doświadczenia regulowane przez dany czakram są zrównoważone i w pełni obecne w życiu człowieka. Jeśli wahadełko obraca się w kierunku przeciwnym do ruchu wskazówek zegara, czakram jest zamknięty, co wskazuje na nie rozwiązany problem w odpowiadającym mu obszarze psychicznym. Oznacza to, że uczucia i doświadczenia psychiczne regulowane przepływem energii przez ten czakram nie są zrównoważone, ponieważ energia jest zablokowana, człowiek zaś ma do nich negatywny stosunek.

Aby dobrze pracować wahadłem, trzeba zakodować w podświadomości system ruchów wahadła dla określonych parametrów, np. że

wielkość średnicy okręgu zakreślonego przez wahadełko ma związek z siłą czakramu lub ilością przepływającej przez niego energii. W moim kodzie wychylenie wahadła zależy również od różnicy potencjałów energetycznych między pacjentem a uzdrowicielem w chwili zabiegu. Jeśli zatacza większe kręgi, oznacza to, że uzdrowiciel przesyła do pacjenta więcej energii. Jeśli kręgi są małe, do pacjenta dociera mniej energii.

Ważne jest, by pamiętać, że średnica okręgu zataczanego przez wahadełko nie jest identyczna z wielkością czakramu, ale wiąże się z niedoborem lub szybkością przekazu energii. Średnica okręgu zależy od wzajemnych zależności trzech parametrów: biopola pacjenta, biopola terapeuty i wibracji przesyłanej za pomocą wahadła, tak jak wyjaśniono powyżej. Jeśli biopola terapeuty i pacjenta są słabe, wszystkie czakramy wydadzą się mniejsze. Jeśli po zabiegu poziom energetyczny jest wysoki, również i czakramy robią wrażenie większych. Należy skoncentrować się na porównaniu wielkości czakramów względem siebie. Zdrowie osiąga się przez zrównoważenie wszystkich czakramów, by zapewnić równomierny przepływ energii przez nie. Wszystkie czakramy powinny zatem być mniej więcej tej samej wielkości, aby pacjent osiągnął zdrowie.

Pomiędzy podstawowymi ruchami okrężnymi w prawo i w lewo istnieje jeszcze wiele pośrednich kombinacji ruchu wahadła, oddających swoim ruchem poszczególne stany psychiczne. Tablica 10-2 wymienia różne odwzorowania ruchu zakreślone przez wahadełko. Chociaż na pierwszy rzut oka tablica ta mogłaby się wydawać skomplikowana, naprawdę jest bardzo prosta. Każdy ruch wyznaczony przez wahadełko zawiera się w przedziale pomiędzy dwoma biegunami: ruchem całkowicie otwartego czakramu (obrót w prawo, średnica 15 cm), P15, i ruchem czakramu całkowicie zamkniętego (obrót w lewo), LI5. Rzadko spotykam ludzi mających czakramy o średnicy większej niż 15 cm, chyba że pacjent przeciąża funkcję danego czakramu albo jest bardzo otwarty na świat, np. po przeżyciu duchowym. Wtedy jednak wszystkie czakramy są powiększone. Mierzyłam już czakramy o wielkości P25



Rys. 10-1: Badanie czakramu za pomocą wahadła

(obrot zgodny z ruchem wskazówek zegara, średnica 25 cm).

Jedynym wyjątkiem od reguły biegunów P15 i L15 jest kompletnie nieruchomy czakram (N), kiedy wahadełko nie wykazuje w ogóle żadnego ruchu. W takim wypadku albo czakram zmienia kierunek obrotu, albo człowiek tak nadużył lub stłumił i zablokował daną funkcję psychologiczną, że związany z nią czakram w ogóle przestał się obracać i nie przekazuje już energii z Powszechnego Pola Energii na tym poziomie. Jeśli taki stan utrzymuje się przez dłuższy czas, z całą pewnością wywoła chorobę, gdyż ciało nie może funkcjonować prawidłowo bez korzystania z energii zewnętrznej. (Rozdział piętnasty opisuje zależność pomiędzy chorobą i czakramami).

Eliptyczny ruch wahadełka wskazuje na lewo- lub prawostronną nierównowagę przepływu energii w ciele pacjenta. Lewy i prawy odnoszą się tutaj do stron ciała pacjenta, to znaczy wahadełko wychyliło się w górę i w lewo (PEL) albo w górę w kierunku prawej strony ciała pacjenta (PEP). Oznacza to również, że jedna strona ciała jest silniejsza od drugiej. Prawa strona (PEP, LEP) reprezentuje naturę yang, aktywną, agresywną, „męską”. Strona lewa (PEL, LEL) reprezentuje naturę yin, pasywną, receptywną, „żeńską”. Kiedy wahadełko opisuje elipsę odchyloną ku prawej części ciała pacjenta, według obserwacji doktora Johna Pierrakosa męski aspekt osobowości jest bardziej rozwinięty od żeńskiego. Człowiek taki będzie zapewne „nadaktywny” w tym sensie, że w momentach wymagających okazania wrażliwości ujawni się agresja. Będzie się tak działo w kwestiach bezpośrednio związanych z funkcją psychologiczną regulowaną przez czakram wykazujący ruch eliptyczny.

Przy eliptycznym ruchu wahadełka w górę i w lewo (PEL, LEL), człowiek będzie pasywny w sytuacjach związanych z zakresem działania danego czakramu. Na przykład, jeśli ośrodek woli pomiędzy łopatkami (4B) jest pasywny (ruch eliptyczny wychylony w górę i w lewo), to człowiek nie będzie w stanie sięgnąć po to, czego pożąda. Będzie pasywny w sytuacjach, gdy wymagana jest agresja. Będzie czekał, aż

ktoś inny zrobi wszystko za niego albo da mu pożądaną rzecz. Nie będzie również potrafił walczyć o swoje prawa albo o swoją kolej. Wielokrotnie fałszywe upokorzenie podaje się jako powód pasywności takiego człowieka, ale w rzeczywistości boi się on agresji, zazwyczaj ze względu na bardzo głęboko zakodowane wyobrażenia tego, co znaczy być agresywnym.

Wyobrażenia na temat agresji pochodzą bezpośrednio z dzieciństwa. Na przykład, dziecko mogło mieć bardzo agresywnego ojca, który poniżał albo przytłaczał je za każdym razem, gdy sięgało po coś, na co miało ochotę. To przekonało dziecko, że sięganie po coś, na co ma się ochotę, nie jest najlepszym sposobem zdobycia tego. Dzieci są bardzo twórcze, a więc nasze dziecko wypróbowało inne sposoby zdobycia tego, na co miało ochotę albo przynajmniej zdobycia czegoś innego jako rekompensaty. To, co się działo, zostało przyjęte przez dziecko za obowiązujący wzorzec zachowania. Dziecko będzie go wykorzystywało, aż przestanie on przynosić sukcesy w życiu. Niestety, przyzwyczajenia trudno jest porzucić, a zmiana wzorca wymaga pracy, ponieważ agresja postrzegana jest negatywnie. Zazwyczaj pod grubą warstwą pasywności znajduje się bardzo destrukcyjny, agresywny składnik osobowości, który chciałby wyrzucać uczucia na zewnątrz bez żadnych ograniczeń i brać to, na co ma ochotę. Jeśli dokona się tego wielokrotnie w trakcie terapii, człowiek nauczy się, jak zintegrować zdrową agresję z resztą swojej osobowości. Pracę nad agresją należy połączyć z działaniami, które przeistaczają pasywność w zdrową wrażliwość.



Im bardziej zniekształcony jest ruch obrotowy wahadełka wokół danego czakramu, tym poważniejsze jest zaburzenie psychiczne. Najgroźniejsze pęknięcie lewa/prawa wykazywane jest przez ruch wahadełka w przód i w tył pod kątem 45 stopni do pionowej osi ciała (P8, L10 z tablicy 10-2). Im większe wychylenie wahadełka, tym więcej energii zawarte jest w zaburzeniu. Na przykład, pomiar P15 dla czakramu 4B oznacza, że człowiek będzie agresywnie i bez wątpliwości brał to, na co ma ochotę, nie licząc się z okolicznościami.

Tablica 10-2: DIAGNOZOWANIE OŚRODKÓW ENERGETYCZNYCH

SYMBOL*	OZNACZENIE	ZNACZENIE SYMBOLU	EFEKTY PSYCHOLOGICZNE
O	P15	obrót w prawo, średnica 15 cm	Ośrodek otwarty i harmonijny z czystą percepcją rzeczywistości
^>	PEP8	obrót eliptyczny w prawo, skierowany w prawo, średnica 8 cm	Otwarty. Pęknięcie aktywność/receptywność z aktywną częścią osobowości bardziej rozwiniętą od receptywnej. Percepcja rzeczywistości o odcieniu aktywnym, męskim, yang
/2	PEL8	obrót eliptyczny w prawo, skierowany w lewo, średnica 8 cm	Otwarty. Pęknięcie aktywność/receptywność z częścią receptywną bardziej rozwiniętą. Percepcja rzeczywistości nacechowana odcieniem receptywnym, żeńskim, yin
A	PEW8	obrót eliptyczny w prawo, wertykalny, średnica 8 cm	Otwarty. Przemieszczenie energii ku górze, w stronę duchowości, w celu uniknięcia współzależności z innymi ludźmi
	PEH15	obrót eliptyczny w prawo, horyzontalny, średnica 15 cm	Otwarty. Pewne wstrzymanie i zagęszczenie energii w celu uniknięcia energetycznej współzależności z innymi ludźmi
	L15	obrót w lewo, średnica 15 cm	Zamknięty i nieharmonijny, z aktywnymi projekcjami rzeczywistości
CS	LEP8	obrót eliptyczny w lewo, skierowany w prawo, średnica 8 cm	Zamknięty. Pęknięcie, agresywny aspekt bardziej rozwinięty od pasywnego z projekcją pasywnej rzeczywistości o cechach yang
7	LEL5	obrót eliptyczny w lewo, skierowany w lewo, średnica 5 cm	Zamknięty. Pęknięcie, aspekt pasywny bardziej rozwinięty od agresywnego z projekcją rzeczywistości o odcieniu agresywnym
0	LEW8	obrót eliptyczny w lewo, wertykalny, średnica 8 cm	Zamknięty. Przemieszczenie energii w górę w kierunku duchowości w celu uniknięcia współzależności z ludźmi
	LEH12	obrót eliptyczny w lewo, horyzontalny, średnica 12 cm	Zamknięty. Wstrzymanie i zagęszczenie energii w celu uniknięcia energetycznej współzależności z innymi ludźmi
X	W15	ruch wertykalny, wychylenie 15 cm	Przemieszczanie uczuć i energii w kierunku duchowości w celu uniknięcia osobistej współzależności

* Zapamiętaj te symboliczne znaki narysowane tak, jak je widać z przodu na ciele pacjenta (pokazany kierunek ruchu wahadła)

Tablica 10-2, kontynuacja

SYMBOL	OZNACZENIE	ZNACZENIE SYMBOLU	EFEKTY PSYCHOLOGICZNE
—	H10	ruch horyzontalny, wychylenie 10 cm	Wstrzymywanie przepływu energii i uczuć w celu uniknięcia osobistych współzależności. Silny blok
"M	RP8	ruch w prawo, wychylenie 8 cm	Poważne pęknięcie agresywność/pasywność, strona agresywna bardziej rozwinięta od pasywnej
J ^l	RL10	ruch w lewo, wychylenie 10 cm	Poważne pęknięcie agresywność/pasywność, strona pasywna bardziej rozwinięta od agresywnej
•	N	nieruchomy	Czakram w ogóle nie funkcjonuje, prowadzi do patologii w ciele fizycznym
	PEZO 12	obrót eliptyczny w prawo, zmiana osi, średnica 12 cm	Ogromne zmiany w człowieku, który aktywnie i głęboko pracuje nad kwestiami związanymi z danym czakramem. Nadmiar informacji. Chaos czuciowy
	LEZO15	obrót eliptyczny w lewo, zmiana osi, średnica 15 cm	Tak samo jak PEZO, chaos negatywny

Ta sama ogólna zasada odnosi się do prostego ruchu wahadła w przód i w tył, wertykalnego (równoległego do pionowej osi ciała — W) i horyzontalnego (prostopadłego do pionowej osi ciała — H). Ruch wertykalny wskazuje, że pacjent kieruje energię pionowo w górę, by uniknąć interakcji z innymi ludźmi. Horyzontalny ruch wahadła oznacza, że człowiek wstrzymuje i zagęszcza przepływ energii i uczucia, by uniknąć interakcji. Na przykład, odczyt W12 dla czakramu 3A mówi nam, że człowiek kieruje swoją osobowość w stronę pionu i duchowości, i unika osobistych związków z innymi ludźmi. Definiuje swoje miejsce we wszechświecie na podstawie przekonań duchowych i neguje aspekt łączności z innymi ludźmi. Pomiar H12 dla tego samego czakramu oznaczałby, że człowiek nie łączy się z nikim, tak na poziomie duchowym, jak na ludzkim. Prowa-

dziłoby to do izolacji. Czakram mógłby zniechęcić zupełnie (N) z powodu niedostatecznego użycia i stłumienia. W takim wypadku konieczna byłaby mocna praca fizyczna w celu uaktywnienia psychiki.

Kiedy człowiek koncentruje działania psychologiczne na konkretnym aspekcie swojego istnienia, zgodnie ze swoją własną decyzją lub będąc do tego zmuszonym przez czynniki zewnętrzne, odpowiednie czakramy będą zapewne poruszały się chaotycznie albo asymetrycznie (PEZO, LEZO z tablicy 10-2). To spowoduje chaotyczny ruch wahadła, najczęściej eliptyczny, połączony ze zmianami osi. Ruch taki może zrazu sprawić kłopoty początkującemu, jeśli jednak będzie się trzymało wahadła nad czakramem przez dłuższy czas, zmiany osi staną się wyraźnie widoczne. Wzór zakreślany przez wahadło będzie podobny do dwóch

ostatnich figur z tablicy 10-2. Natykając się na taki ruch, terapeuta będzie wiedział, że wewnątrz organizmu pacjenta zachodzą poważne zmiany. Nadszedł czas na głęboką pracę nad określonymi kwestiami, lecz jednocześnie trzeba dać pacjentowi dużo czasu i miejsca na dokonanie osobistej analizy i transformacji. Jeśli pacjent może wziąć kilka dni urlopu i uwolnić się od obowiązków dnia codziennego, najlepiej wykorzysta ten okres dla siebie. Wielokrotnie obserwowałam podobne zjawisko u ludzi biorących udział w trwających tydzień intensywnych odosobnieniach.

Wraz z coraz lepszym opanowywaniem diagnozy wahadełkowej terapeuta będzie obserwował coraz więcej różnych możliwości pomiarowych. Okres wychylenia (szybkość poruszania się wahadełka) wskazuje na ilość energii przetwarzanej przez dany czakram. Dzięki praktyce terapeuta może również wychwytywać takie cechy, jak mocne napięcie, tryskanie zdrowiem, ociążałość, smutek, żal, spokój i jasność umysłu. Ruch wirowy może być szybki i o małym wychyleniu, wskazując na przepracowanie, napięcie i przeciążenie stresem. Szybki ruch obrotowy może być również połączony z uczuciem entuzjazmu, wskazującym na dużą ilość pozytywnej zaciętości w zakresie badanych cech. A zatem rozwijając większą wrażliwość na rodzaj częstotliwości (koloru radiestezyjnego) płynącej przez czakram, terapeuta uzyska dokładniejsze informacje na temat stanu pacjenta. Będzie mógł określić, jak stabilny jest czakram, jak długo mniej więcej znajdował się w obecnym stanie, czy jest w równowadze lub stanie chwiejnym. Czakram może być otwarty przez 20 albo przez 80 procent czasu. Wyszkolony terapeuta potrafi to określić. Potrzebna jest, oczywiście, praktyka i pomoc nauczyciela.

Czakramy przechodzą różne fazy, otwierając się pod wpływem terapii. Proces zmieniania systemu przekonań odwraca kierunek ruchu czakramu. Czakram, który jest stale zamknięty przy dużej średnicy (LI5), może z czasem zmniejszyć swą średnicę, zmienić kierunek, a potem stopniowo zwiększać średnicę, aż stanie się PI5. Albo, częściej, czakram LI5, po-

wiedzmy w sercu czy splocie słonecznym, potrafi w ciągu pięciu minut intensywnego płaczu odwrócić się i zamienić w PI5. Ten stan nie utrzyma się długo, ale jeśli człowiek będzie kontynuował pracę, czakram pozostanie „otwarty” przez coraz dłuższy czas z każdym kolejnym otwarciem (zmianą kierunku obrotu na prawostronny, zgodny z ruchem wskazówek zegara). Zwiększy to ogólny czas harmonijnego funkcjonowania, a człowiek będzie częściej czuł się szczęśliwy. W końcu, po jakimś czasie, czakram ustabilizuje się w pozycji otwartej i prawie w ogóle nie będzie się zamykał. Człowiek zaczyna wtedy zazwyczaj pracować nad następnym nieharmonijnie funkcjonującym czakramem, przeszkadzającym w osiągnięciu codziennego szczęścia.

Odkryłam jednak, że kiedy chronicznie zamknięty czakram otwiera się w trakcie sesji terapeutycznej, inny czakram, który jest zazwyczaj otwarty, może zamknąć się na krótko dla przeciwwagi. Na początku pracy z pacjentem, jego osobowość nie potrafi znieść nowego „otwartego” stanu bez jakiegoś rodzaju „ochrony”.

Przypadek intensywnego odosobnienia

Przeanalizujmy teraz pomiary czakramów z autentycznego przypadku. Chodziło o kobietę, która dwukrotnie przybyła do Ośrodka Ścieżki w Phoenicia, stan Nowy Jork, żeby odbyć tygodniowe odosobnienie i bardzo intensywnie pracować nad sobą. Za drugim razem przyjechała z mężem i pracowali wspólnie. Pomiary czakramów zostały dokonane przed rozpoczęciem odosobnienia, a następnie po jego zakończeniu. Pomiarów dokonywano, kiedy kobieta znajdowała się w bardzo spokojnym, wyciszonym stanie. Sumuje je tablica 10-3. W celu zinterpretowania wyników należy posłużyć się tablicami 7-3, 9-1 oraz 10-2.

Jak widzicie, najbardziej harmonijnie funkcjonującymi ośrodkami były ośrodki umysłu, następnie uczuć, a najgorzej działały ośrodki

Tablica 10-3:
PRZYPADEK INTENSYWNEGO
ODOSOBNIENIA
ODCZYTY CZAKRAMÓW

CZAKRAM	1979		1981	
	Przed terapią	Po terapii	Przed terapią	Po terapii
Ośrodek korony (7)	P15	P15	P12	P12
Wola wykonawcza (6B)	PEP10	N	RP10	PEP15
Wola zawodowa (5B)	L8	PEP8	L8	PIO
Wola ego (4B)	P12	P12	L12	P12
Wola zdrowia (3B)	PEP8	L8	PEH10	PIO
Wola seksualna (2B)	L10	L10	L10	PIO
Umysłowość (6A)	PIO	P12	P12	P12
Receptywność // odpowiedział - ność(5A)	RL10	PEP10	P12	P8
Miłość (4A)	P8	PIO	PIO	PIO
Uniwersalna wiedza (3A)	L10	P8	L8	P12
Wrażliwość seksualna (2A)	PIO	PIO	PEZO10	P12

woli. Oznacza to, że kobieta ta miała dobrze funkcjonujący umysł, szczególnie jeśli chodzi o pojmowanie rzeczywistości (6A) i integrację osobowości z duchowością (7).

Mentalny ośrodek wykonawczy (6B) przez większość czasu wykazywał niezgodność prawa/lewa, co oznacza, że w sytuacjach związanych ze stopniową realizacją idei kobieta ta reaguje agresją, choć bardziej odpowiednie byłoby podejście receptywne. Decyduje, co chce zrobić i robi to krok po kroku, nie zwracając uwagi, czy jest to odpowiedni moment. Kiedy przybyła na pierwsze odosobnienie, ośrodek 6B był agresywny. Po zakończeniu pierwszego odosobnienia ośrodek uspokoił się, nie był już agresywny, a raczej nieruchomy. Ta nierucho-

mość nie utrzymała się ani nie zamieniła w harmonijną pracę, jak często dzieje się po pewnym czasie. Dwa lata później, kiedy kobieta przybyła na drugie odosobnienie, ośrodek był ponownie agresywny i nie zmienił się w trakcie odosobnienia. Ostatnie pomiary wykazały, że osoba nadal ma problemy z nadmiernie agresywnym realizowaniem swoich idei. Był to jedyny przypadek, kiedy w pracy czakramu nie zaszła zmiana. Wszystkie pozostałe ośrodki pod koniec drugiego odosobnienia pracowały harmonijnie.

Inne ośrodki woli również działały nie najlepiej, każdy z nich był zablokowany w tym czy innym okresie któregoś z odosobnień. Kiedy pacjentka przybyła do Phoenixa po raz pierwszy, ośrodki 5B, 3B i 2B nie funkcjonowały właściwie. Oznacza to, że wykazywała negatywną agresję w postaci dumy (5B), samozniszczenia (3B) i osłabiania swojej seksualnej mocy. Osłabianie seksualnej mocy polegało na rozdzielaniu przepływu energii w czakramie 2B na cztery części (wahadełko wykazywało cztery wyraźnie oddzielne okręgi) i używaniu energii do negatywnych celów, takich jak kłótnie z eks--mężem. Po pierwszym odosobnieniu jedyna poprawa nastąpiła w zakresie dumy, która osłabła i zaczęła funkcjonować pozytywnie na obszarze związanym z pracą zawodową (5B). Jednak wola wciąż miała w sobie nadmiernie aktywny element, który zajął miejsce dumy użytej do kompensacji poczucia nieodpowiedniości na tym obszarze. Kiedy po dwóch latach kobieta przybyła na drugie odosobnienie, wciąż miała te same kłopoty z funkcjonowaniem woli. Zostały one rozwiązane w trakcie tego odosobnienia i wszystkie ośrodki woli zaczęły pracować normalnie.

Ośrodki uczuć również szwankowały, choć nie w takim stopniu jak ośrodki woli. Ośrodek serca (4A) pozostawał niezmiennie otwarty (u-mie bardzo dobrze kochać). Stan ośrodka gardła (5A) wskazywał na problemy z przyjmowaniem energii i na agresywne wyparcie się własnych potrzeb. Problem ten ustąpił częściowo pod koniec pierwszego odosobnienia, a kiedy kobieta przybyła ponownie po dwóch latach, został rozwiązany do końca, głównie poprzez ustano-

wlenie wspaniałego związku z ukochanym mężczyzną. Z drugiej strony ośrodek splotu słonecznego (3A), związany z tym, kim jesteś we wszechświecie, był zamknięty, kiedy kobieta przybyła pierwszy raz. Otworzył się w trakcie odosobnienia, ale potem, w dwuletnim okresie pomiędzy wizytami, zamknął się ponownie. Pod koniec drugiego odosobnienia był ponownie otwarty i metabolizował więcej energii.

Zauważcie, że jej ośrodek mocy seksualnej oczyścił się, kiedy związek z ukochanym mężczyzną stał się bardziej stabilny i jaśniej określony dzięki wspólnej pracy podczas drugiego odosobnienia.

W trakcie pierwszej wizyty pacjentka otworzyła ośrodki emocjonalne i zaczęła czuć się bezpiecznie w uniwersalnym świecie uczuć. W trakcie drugiego odosobnienia, po poprawieniu działania ośrodków uczuciowych, które nie były tak zablokowane, jak ośrodki woli, przeanalizowała błędy, jakie popełniała używając swej woli i zdołała zrównoważyć ją. Jak pokazują odczyty, większość czakramów miała duże średnice, co świadczy o tym, że osoba o takim systemie energetycznym jest bardzo silna.

Interesujące, że ośrodki korony, trzeciego oka i serca pozostawały otwarte w trakcie dwuletniego okresu pomiędzy wizytami. Oznacza to, że kobieta ta miała bardzo dobrą łączność ze swoją duchowością i z rzeczywistością rozumową, a także umiała kochać. Ogólny obraz był taki, że główną czystą funkcją

jest rozsądek, a kobieta kompensuje i broni się przeciw uczuciom bezradności za pomocą zbyt napastliwej woli.

Jak powiedziałam wcześniej, pod koniec drugiego odosobnienia wszystkie ośrodki poza ośrodkiem woli wykonawczej działały prawidłowo. Jeśli stan taki utrzyma się, pacjentka będzie zrównoważona w swym rozsądku, woli i funkcjach emocjonalnych, a jej życie stanie się szczęśliwsze i spokojniejsze.

Przegląd rozdziału 10

1. Co oznacza odczyt PI5 dla przedniego aspektu czwartego czakramu?
2. Co oznacza odczyt LI 2 dla tylnego aspektu trzeciego czakramu?
3. Co oznacza odczyt W15 dla przedniego aspektu drugiego czakramu?
4. Co oznacza odczyt L10 dla czakramu piątego przedniego, tak fizycznie, jak i psychicznie?
5. Co oznacza odczyt H12 dla tylnego aspektu drugiego czakramu?

Do przemyślenia

6. Jeśli udało ci się otworzyć ośrodki serca i seksu pacjenta, to dlaczego w efekcie może on zamknąć ośrodek splotu słonecznego? Czy jest to w porządku?

Rozdział 11

**OBSERWACJA AURY PODCZAS SESJI
TERAPEUTYCZNYCH**

Aura jest w gruncie rzeczy „brakującym ogniwem” pomiędzy biologią i medycyną fizyczną a psychoterapią. Jest to „miejsce”, gdzie ulokowane są wszystkie uczucia, myśli, wspomnienia i wzorce zachowań, o których tak niezmiernie dyskutujemy podczas terapii. Nie unoszą się one swobodnie w naszej wyobraźni, ale są umiejscowione w czasie i przestrzeni. Myśli i uczucia poruszają się między ludźmi w czasie i przestrzeni poprzez pole energetyczne człowieka, a poznanie zasad rządzących tym ruchem pozwala na nie wpływać. Przyjrzyjmy się niektórym formom przepływu energii zaobserwowanym w trakcie codziennego życia i podczas terapii. Skupimy się teraz na poruszających się barwnych kształtach dolnych czterech warstw, a do naszej dyskusji o czakramach powrócimy w następnym rozdziale.

Postrzeganie kolorów w polu

Kiedy człowiek dopiero zaczyna czytać z aury, znaczenie kolorów może nie być do końca zrozumiałe. Potem, wraz z praktyką, ich ogólne

znaczenie stanie się jasne. Jeśli uzdrowiciel nabierze wrażliwości dzięki używaniu swego talentu, odczytywanie znaczenia kolorów nie będzie nastroczało żadnych trudności. (O kolorach traktuje szczegółowo rozdział dwudziesty trzeci.)

Jedną z pierwszych „eksplozji” pola energetycznego człowieka, jaką zaobserwowałam, pozostaje nadal jedną z najbardziej widowiskowych. W roku 1972, w trakcie intensywnego warsztatu bioenergetycznego „pierwotnego krzyku” ujrzałam, jak Linda rozjaśnia się niczym bożonarodzeniowa choinka, krzycząc o śmierci swojego ojca na raka. Jasne promienie czerwieni, żółci, pomarańczu, a także błękitu wytrysnęły z jej głowy. Zamrugałam oczami, ale obraz nie zniknął. Zmrużyłam oczy; zrobiłam kilka kroków po pokoju; przyjrzałam się jeszcze raz. Wszystko było tak jak przed chwilą. Widziałam „coś”. Nie mogłam już wypierać się wielu wcześniejszych doświadczeń, kiedy widziałam wyraźne kolory wokół głów innych ludzi. Postanowiłam przyrzeć się bliżej temu zjawisku.

Kiedy nabrałam już nieco wprawy w oglądaniu aury, zaczęłam porównywać uzyskane

wyniki z indywidualnym stanem każdego pacjenta. Odkryłam, że ludzie błyskają jasnymi kolorami, kiedy działają albo odczuwają. Gdy są spokojni, pole auryczne powraca do „normalnego” stabilnego stanu właściwego danemu człowiekowi.

Spostrzegłam, że „normalna” albo „spokojna” aura wygląda tak jak na rysunku 7-1. Ma ciemnoniebieskawo-purpurową albo przezroczystą pulsującą powłokę w odległości od pięciu milimetrów do ponad trzech i pół centymetra od skóry. Powłoka ta pulsuje bezustannie z częstotliwością piętnastu uderzeń na minutę. Pulsacje tworzą zazwyczaj falisty ruch wzdłuż rąk, nóg i tułowia. Aura jest z początku otoczona jasnoniebieską, przechodzącą w szarą, mglistą warstwą, jaśniejszą przy ciele i zanikającą wraz z oddalaniem się od ciała. Kolor niebieski przechodzi w żółty około siedmiu do dziesięciu centymetrów od głowy. Z palców rąk i nóg oraz z wierzchołka głowy wychodzą zazwyczaj promienie jaśniejszego błękitu. Odkryłam, że większość ludzi jest w stanie zaobserwować te promienie po otrzymaniu przejrzystych instrukcji i kilku minutach ćwiczeń. Chociaż przez większość czasu promienie są błękitne, mogą również przyjmować odcienie czerwieni i purpury. Mogą przybrać praktycznie każdą barwę.

Ćwiczenie: Obserwowanie aury innych ludzi

Po wykonaniu podanych w rozdziale siódmym ćwiczeń obserwowania aury wokół końców własnych palców możecie zająć się obserwowaniem aury innych ludzi.

Ponownie użycie zaciemnionego pomieszczenia — najlepsze jest późnopołudniowe światło, ale nie całkowity zmrok. Powinniście bez problemów widzieć nawzajem swoje twarze. Poproś przyjaciela, żeby stanął na tle białej ściany albo ekranu. Upewnij się, że w pobliżu nie ma żadnych źródeł, na które mógłbyś przypadkowo spojrzeć. Powinieneś zrelaksować wzrok.

Żeby zobaczyć aurę, musisz użyć swojego „nocnego wzroku”, tak jak wtedy gdy idziesz w ciemnościach i zauważasz, że lepiej widzisz rzeczy, jeśli nie patrzysz na nie bezpośrednio. Używasz pręcików, a nie czopków siatkówki swego oka. Pręciki są o wiele bardziej wrażliwe na przyćmione światło, podczas gdy czopki pracują przy świetle dziennym i jasnych kolorach.

Spójrz na przestrzeń wokół wierzchołka głowy twojego przyjaciela lub wokół jego szyi i ramion. Rozluźnij wzrok tak, żebyś patrzył na pewien obszar przestrzeni, a nie na konkretny obiekt. Wpatrując się spokojnie w przestrzeń od dziesięciu do piętnastu centymetrów wokół głowy, pozwól, by światło wpadło ci do oczu. Stwórz wrażenie, że to coś wpływa do twoich oczu, nie zaś one sięgają, by coś schwycić, jak dzieje się często, kiedy usilnie próbujesz coś zobaczyć. Bądź cierpliwy. Spróbuj tego samego z różnymi ludźmi, najlepiej z kimś, kto sam widzi aury, żebyście mogli porównać wyniki.

Możesz myśleć, że coś widzisz, a gdy tylko się to stanie, „to coś” zniknie, zanim jeszcze zdążysz zawołać: „Jest!”. Upewnij się, że jeśli wpatrujesz się w pustą ścianę, nie widzisz tego samego. Byłby to efekt tzw. powidoku, kiedy to twoje oko „zapamiętuje” obraz z powodu komplementarności (dopełnienia się) barwy albo intensywności kontrastu. Zjawisko auryczne jest bardzo szybkie i krótkotrwałe. Pulsuje. Możesz zobaczyć, jak spływa po ramieniu albo błyska kolorem w górę i poza pole. Możesz ujrzeć wokół ciała mgłę, która wcale nie wygląda ekscytująco. Nie bądź rozczarowany; to dopiero początek.

Kup okulary do obserwacji aury w lokalnej księgarni holistycznej i użyj ich zgodnie z dołączoną instrukcją. Okulary takie pomagają rozwinać umiejętność widzenia i zwiększają wrażliwość oka. Najlepsze są szkła o barwie kobaltowego błękitu, ale najtrudniej je kupić. Większość okularów ma szkła ciemnopurpurowe, które również sprawują się bez zarzutu.

Nie rób żadnych ćwiczeń zbyt długo; po jakimś czasie okaże się, że jesteś bardzo zmęczony. Przekonałam się, że grupa ludzi ulega

wielkiemu podnieceniu, kiedy po raz pierwszy coś zobaczy; potem z upływem czasu nadchodzą wątpliwości, co widzimy, i systemy energetyczne członków grupy męczą się. Wkrótce masz przed sobą gromadkę bardzo cichych zmęczonych ludzi. Próbujcie więc po trochu każdego dnia. Porównujcie też wyniki z ilustracjami i opisami z następnych stron.

Jeśli człowiek doznaje silnego uczucia, jego „spokojna” aura nabierze nowego odcienia i kształtu, właściwych dla danej emocji. Kiedy uczucie ucichnie, aura odzyska swój pierwotny wygląd. Długość całego procesu jest różna dla każdego człowieka i zależy od kilku czynników. Jeśli człowiek nie uwolnił emocji, pozostanie ona w jego aurze (zazwyczaj zmatowiałej), dopóki nie doprowadzi do jej uwolnienia. Jeśli uwolni tylko część emocji, to ta część zostanie uwolniona. Kolory i kształty mogą błyskawicznie wytryskiwać i wylaniać się z pola aurycznego, mogą też zanikać przez kilka minut, a nawet na kilka tygodni podczas ćwiczeń. Mogą być nawet przykryte albo zamaskowane innymi kolorami na zasadzie efektu warstwowego. Niektóre formy myślokształtów, które opiszę później, pozostają w aurze latami. Wszystkie myśli, uczucia i doświadczenia wywierają wpływ na aurę i powodują w niej zmiany. Niektóre zmiany utrzymują się przez lata.

Rysunek 11-1A pokazuje normalną aurę człowieka. Kiedy człowiek śpiewa (rysunek 11-1B), jego aura powiększa się i rozjaśnia. Jasne błyski i iskry opalizującego błękitu i fioletu wytryskują po każdym wdechu, przed rozpoczęciem każdego nowego wersu. Gdy publiczność zaczyna reagować żywiej, jej ogólna aura powiększa się. Wielkie łuki światła biegną od śpiewaka ku widowni i dwie aury łączą się. Zaczynają się tworzyć wspólne myślokształty, podczas gdy uczucia przepływają pomiędzy śpiewakiem i publicznością. Te formy energii--świadomości związane są strukturą i barwą ze wspólnymi myślami i uczuciami grupy oraz z odtwarzaną muzyką. Na końcu każdej piosenki myślokształty wykonawcy i widowni zostają rozłączone i pokawałkowane przez aplauz, który oczyszcza pole, by przygotować je do

odbioru następnego utworu. Zarówno śpiewak, jak i publiczność wchłaniają energię tworzoną przez muzykę. Część tej energii zostanie użyta do przełamania blokad w ciele, część będzie wykorzystana przy słuchaniu następnego utworu.

Gdy ktoś inny wyklada swój ulubiony przedmiot, jego aura powiększa się i staje żółtozłota ze srebrnozłotymi albo opalizującymi błękitem iskrami (rysunek 11-1C). Dzieje się to samo, co przy muzyku, zjawisko połączenia mówcy i publiczności, tym razem z naciskiem na energie mentalne, objawiające się w postaci żółtozłotej barwy. Po wykładzie aura mówcy pozostaje przez jakiś czas powiększona, gdyż jest on jeszcze rozgrzany po pracy. Nastąpiła wzajemna wymiana energii--świadomości. Część widowni wibruje teraz bardziej na jego poziomie. Rysunek 11-1D pokazuje człowieka mówiącego z pasją o edukacji. Ci, którzy słuchają, przejmą zapewne część jego ciemnoróżowo-brązowego koloru. Uczynią to poprzez podniesienie własnych wibracji na jego poziom za pomocą harmonijnej indukcji. Miłość błyszczy w aurze delikatnym, pięknym różem. Często towarzyszy jej też barwa złota. Odczucia duchowe mają wiele odcieni: błękitny dla mówiącego prawdę, purpurowy dla duchowości i srebrnozłoty dla czystości.

Ludzie promieniują czasem kolorami podobnymi do tych, które noszą. Rysunek 11-1E pokazuje kobietę, która prowadziła przed chwilą zajęcia energetyki rdzenia (ćwiczenia fizyczne koncentrujące się na wydobywaniu uczuć w celu lepszego zrozumienia ich aktywności psychicznej). Zieleń, którą często nosi, wiąże się ze zdrowiem fizycznym i uzdrawianiem. Inny przykład, pokazany na rysunku 11-1F, mężczyzna, który często promieniuje kolorem liliowym, odpowiadającym kolorowi jednej z jego koszul. Kolor ten zdaje się reprezentować uczucia miłości i wewnętrzną łagodność. Rysunek 11-1G przedstawia kobietę medytującą w celu zwiększenia energii pola, emanującą wieloma kolorami, z których część sphywa przed nią. Ośrodek woli pomiędzy łopatkami jest częściowo widoczny.

Kiedy kobieta zajdzie w ciążę, jej pole rozszerza się i staje o wiele jaśniejsze. Na rysunku 11-1H pokazana jest kobieta w szóstym miesiącu ciąży, mająca urodzić dziewczynkę. Wzdłuż ramion przyszłej matki przetaczają się przepiękne, delikatne kule błękitu, różu, żółci i zieleni.

Było to tylko kilka przykładów na to, jak ściśle pole energetyczne człowieka powiązane jest ze wszystkimi zjawiskami, zachodzącymi na poziomach czysto fizycznym i psychicznym.

Gniew i inne negatywne emocje

Czerwień zawsze łączono z gniewem. Mimo to któregoś dnia mój bardzo szczęśliwy, energiczny, jedenastoletni syn, bawiąc się wesoło, wyglądał jak na rysunku 11-2A: z jego głowy wychodziły jasnoczerwone i pomarańczowe promienie. Kolor ciemnoczerwony oznacza gniew. Jasna czerwień jest czymś innym; reprezentuje rozwibrowaną siłę życiową. Gwałtowna reakcja kobiety uczestniczącej w warsztacie „pierwotnego krzyku” ukazana jest na rysunku 11— 2B. Kobieta ta doznaje wielu uczuć jednocześnie, co wyjaśnia mnogość kolorów. Uczucia te są bardzo intensywne, co objawia się w aurze jasnością i mocnymi promieniami odchodzącymi prosto od ciała.

Ktoś, kto jest rozgniewany, ma kolor ciemnoczerwony. Gniew wyrażony wystrzeliwuje w postaci błyskawic albo okrągłych iskier, tak jak na rysunku 11-2C. Wielokrotnie obserwowałam to zjawisko podczas sesji grupowych.

Dla odmiany rysunek 11-2D przedstawia kobietę, który nie uwolniła swego gniewu i bólu. Czerwona plama wyłoniła się w okolicy jej gardła i zaczęła oddalać od ciała. Chwilę później lider grupy poczynił pod jej adresem uwagę, która według mnie była krzywdząca. Dokładnie w tym samym momencie czerwona plama zawróciła pośpiesznie i skierowała się w okolicę serca. Kiedy dotarła do serca, kobieta zaczęła płakać. Nie był to płacz kataraktyczny, oczyszczający; oznaczał raczej „jestem biedną ofiarą”. Interpretuję to zdarzenie w ten sposób, że ko-

bieta dźgnęła się w serce swoim własnym gniewem.

Strach z kolei przybiera w aurze białawosza-re, kłujące formy. Mówimy wszak „blady ze strachu”. Wygląda bardzo nieprzyjemnie i ma odrażający zapach. Zazdrość jest brudnozielona, zgodnie z wyrażeniem „zielony z zazdrości”, ciemna i kleista. Smutek jest ciemnoszary i ciężki, tak jak w komiksach, gdzie ludzie mają ciemne chmury nad głowami. Frustracja i poirytowanie będą zapewne miały czerwone akcenty (czerwień gniewu), ale najczęściej objawiają się nieregularnymi wibracjami, które uderzając o pole drugiego człowieka, powodują bardzo nieprzyjemne sensacje. Zazwyczaj nasi przyjaciele próbują w takim wypadku wydobyć z nas bezpośrednie potwierdzenie negatywnych odczuć, z którymi o wiele łatwiej jest sobie poradzić. Ktoś zapyta na przykład: „Jesteś wściekły?” i usłyszy w odpowiedzi gniewne „Nie!” W ten sposób część nieprzyjemnej wibracji zostaje uwolniona.

Wpływ narkotyków na aurę

Substancje takie jak LSD, marihuana, kokaina czy alkohol mają szkodliwy wpływ na jasne, zdrowe kolory aury i powodują powstawanie „eterycznego śluzu”, podobnie jak choroba. Rysunek 11-2E pokazuje efekt, jaki wywołało w aurze wciągnięcie porcji kokainy. Za każdym razem, gdy mężczyzna przyjmował kokainę w sobotni wieczór, podczas wtorkowej sesji widać było dużą ilość szarego, kleistego, eterycznego śluzu po prawej stronie jego twarzy i głowy, podczas gdy strona lewa pozostawała stosunkowo czysta. Zapytałam go, czy używa jednego nozdrza częściej niż drugiego; odpowiedział, że chyba nie. Moje częste rozmowy z nim — doskonale wiedziałam, kiedy wziął znowu — i szczegółowy opis „eterycznego kataru” pomogły mu opanować nałóg.

Rysunek 11-2F przedstawia aurę człowieka, który zbyt często brał LSD i pił dużo alkoholu. Aura jest brudnozielonkawobrazowa. Brudnozielona plama, która powoli przesunęła się w dół i nie została uwolniona, odpowiada

wymieszanym, nie rozróżnialnym, wstrzymanym uczuciom gniewu, zazdrości i bólu. Gdyby mężczyzna, potrafił rozdzielić te uczucia, zrozumieć ich przyczynę, wyrazić i uwolnić je, plama z pewnością rozdzieliłaby się na jaśniejsze, czystsze odcienie sąsiednich kolorów — czerwonego, zielonego i szarego — i oderwałaby się od ciała. Jednak z powodu dużego zatrucia pola mężczyzna ten musi dokonać poważnego oczyszczenia energetycznego, by usunąć eteryczny śluz i móc następnie na tyle podnieść poziom energii, żeby oczyścić i wprowadzić w ruch swoje uczucia.

„Pozorny” ciężar aury

Na rysunku 11-2G widzimy człowieka, który również przez wiele lat zażywał LSD i marihuanę, co objawiło się brudnozielonym kolorem aury. Odpad pozostały po tych doświadczeniach widoczny jest u góry po prawej stronie głowy. Wydaje się, że ma on ciężar, gdyż mężczyzna zawsze trzymał głowę pod kątem, co zdawało się równoważyć obecność formy odpadowej. Forma ta zawsze pozostawała w tym samym miejscu, tydzień za tygodniem. Kiedy mu o niej powiedziałam, użył lustra, żeby ją zobaczyć. Żeby ją usunąć, musiał też (oprócz tego, co już powiedzieliśmy) odstawić narkotyki i oczyścić pole. Oprócz pracy z ciałem zaleciłam też głodówkę, a następnie dietę oczyszczającą. Po zwiększeniu siły swego biopola mężczyzna mógłby więc wniknąć w formę odpadową i rozproszyć ją.

Interesujący przykład „pozornego” ciężaru związanego ze śluzową konsystencją ukazuje rysunek 11-2H. Ta kobieta przez wiele lat była typem „dobrej dziewczynki”, aż wreszcie znalazła się na krawędzi buntu. Przestała być tak „miła” i wściekła się bardzo podczas swojej sesji. Kopała krzesła w pokoju i nawet podeptała pudełko z chusteczkami, rozrywając je na kawałki. Opuściła sesję czując się wyzwolona. Jednak w następnym tygodniu skurczyła się i zamknęła bardzo głęboko w sobie. Przyszła do mnie z okropnym bólem głowy; poruszała się bardzo ostrożnie i trzymała ramiona wysoko

uniesione. W tym momencie zauważyłam duży „kleks” śluzu na czubku jej głowy. Najwyraźniej śluz został uwolniony w czasie poprzedniej sesji i zebrał się nad głową. (Zjawisko uwalniania toksyn w trakcie terapii bioenergetycznej jest powszechnie znane. Silny przepływ energii wyzwala szkodliwe substancje przechowywane w komórkach. Czasem ludzie „chorują” po szczególnie intensywnych zajęciach. Chorobę taką nazywa się „grypą szczęścia”.) Moja klientka nie zachowywała się już „buntowniczo”, a raczej wykazywała dość masochistyczną postawę samoukarania. Zaproponowałam, żebyśmy rozpoczęły sesję od ćwiczeń fizycznych. Poprosiłam moją pacjentkę, by pochyliła się do przodu. Gdy to zrobiła, śluzowata kula wystrzeliła z jej głowy, rozciągając się na około siedemdziesiąt centymetrów. Moja klientka zachwiała się, jakby ciągnął ją jakiś ciężar (rysunek 11-2H). Złapała jednak równowagę, a wtedy kula śluzu cofnęła się z powrotem do jej głowy, jakby przyciągnięta elastyczną gumką. Kobieta nieomal runęła do tyłu. Bała się powtórzyć ten ruch, rozpoczęliśmy więc ćwiczenia koncentrujące się na poczuciu energii w stopach, stanięciu pewnie na nogach i poczuciu łączności z ziemią. Proces ten nazywa się *zakorzenianiem*. Do końca sesji śluz zdążył rozprościć się cienką warstwą wokół ciała. Ból głowy ustał. Jednak dopiero po kilku tygodniach ćwiczeń relaksacyjnych warstwa śluzu zniknęła zupełnie.

Ćwiczenie: Doświadczenie ciężaru pola energetycznego

Ćwiczenie wykonywane często na treningach aikido pomoże wam doświadczyć efektu ciężaru w aurze.

Niech dwaj ludzie staną po twoich bokach (po jednym z każdej strony). Mają spróbować podnieść cię przez chwycenie za łokieć i ramię. Kiedy będą cię podnosić, niech zrobią to w taki sposób, żebyś uniósł się prosto do góry, bez pchania w bok na początku, gdyż mogłoby to zerwać twoje korzenie.

Najpierw zróbcie kilka prób, żeby sprawdzić, jak ciężki się czujesz. Wycuj, czy jest im łatwo cię podnieść. Teraz poślij energię w górę. Pomyśl „w górę”; skup wzrok na suficie. Kiedy już się skoncentrowałeś, poproś, żeby spróbowali cię podnieść. Czy było im łatwiej czy trudniej?

Teraz skoncentruj się na wzmacnianiu połączenia z gruntem. Wypuść korzenie z końców palców i spodów stóp i wrośnij głęboko w ziemię. Skoncentruj się na powstałym w ten sposób mocnym, energetycznym połączeniu. Kiedy już się skupiłeś, poproś, żeby ponownie spróbowali cię unieść. Czy jesteś cięższy i trudniejszy do podniesienia? Zapewne.

„Dysocjacyjne formy myślowe” w aurze

W trakcie mojej wieloletniej praktyki bioenergetycznej zaobserwowałam zjawisko, które określam jako ruchome przestrzenie rzeczywistości. „Przestrzenie” owe są podobne do tych, które opisuje topografia, gdzie dany „obszar” albo „terytorium” zawiera zestaw cech definiujących operacje matematyczne możliwe w ramach tego terytorium. W ramach aktywności psychicznej istnieją „przestrzenie rzeczywistości” albo „systemy przekonań” zawierające grupy form myślowych — myślokształtów, związanych z poglądami — słusznymi lub błędnymi — na temat rzeczywistości. Każda forma myślowa zawiera swoje własne opisy rzeczywistości, takie jak: wszyscy mężczyźni są okrutni; miłość równa się słabości; sprawowanie kontroli daje bezpieczeństwo i siłę. Z moich obserwacji wynika, że ludzie doświadczają życia poprzez pryzmat różnych „przestrzeni” albo poziomów rzeczywistości. Świat jest odbierany inaczej w każdej z tych grup albo przestrzeni rzeczywistości.

Myślokształty są energetycznymi, postrzegalnymi rzeczywistościami, które promieniują kolorami o różnej intensywności. Ich natężenie i kształt są rezultatem energii albo znaczenia, jakie nadał im człowiek. Właściciele myślokształtów tworzą je, budują i odżywiają na podstawie codziennych myśli. Im bardziej są one określone

i konkretne, tym bardziej określona jest ich j forma. Natura i siła emocji związanych z myślą- i mi nadają formie kolor, natężenie i moc. Myśli te ! mogą być świadome albo nie. Na przykład myślo-kształt może powstać w wyniku ciągłego myślenia o lęku, np. „On mnie zostawi”. Twórca formy myślowej będzie się zachowywał tak, jakby to właśnie miało się wydarzyć. Pole energetyczne myślokształtu w negatywny sposób wpłynie na pole osoby, której towarzyszy. Odepchnie zapewne tę osobę. Im więcej siły otrzyma, w postaci świadomej albo nieświadomej energii, tym skuteczniej urzeczywistni napawający lękiem rezultat. Zazwyczaj formy myślowe są tak naturalną częścią osobowości, że człowiek w ogóle ich nie zauważa. Zaczynają powstawać w dzieciństwie i opierają się na rozumowaniu dziecka, a potem zostają włączone w osobowość. Są jak dodatkowy bagaż, który człowiek nosi wewnątrz siebie, nie zauważając, jak wielki wywierają na niego wpływ. Połączone formy myślowe albo systemy przekonań powodują wiele „efektów” w rzeczywistości zewnętrznej człowieka.

Ponieważ formy te nie są ukryte głęboko w podświadomości, lecz znajdują się na krawędzi świadomości, można je wydobyć dzięki takim metodom, jak energetyka rdzenia, słowne gry skojarzeniowe czy medytacja. Kiedy formy docierają do świadomości poprzez wyrażenie i uwolnienie związanych z nimi uczuć, można dokonywać w nich zmiany. Dzięki temu procesowi uzyskuje się jaśniejszy wgląd w dotyczące rzeczywistości założenia, z których składają się formy. Kiedy błędne założenia (pamiętajcie, że oparte są one na logice z dzieciństwa) zostaną odkryte, zauważone i uwolnione, można je zastąpić bardziej dojrzałym, przejrzystszym poglądem na rzeczywistość, co z kolei prowadzi do tworzenia bardziej pozytywnych doświadczeń życiowych.

W pewnego typu osobowościach formy te są wzajemnie powiązane, a świadomość człowieka rzadko kiedy zanurzona jest całkowicie w jednej przestrzeni bez wiedzy o istnieniu innych. Człowiek ten utrzymuje wysoki stopień integracji wielu płaszczyzn i form rzeczywistości w swoim codziennym życiu.

Inny typ osobowości potrafi gorliwie prze-

plywać z jednej przestrzeni rzeczywistości do następnej, nie uświadamiając sobie łączności między nimi. Nie umie zintegrować albo zrozumieć tego dynamicznego przepływu i dlatego żyje w pomieszaniu, zwłaszcza jeśli konkretny cykliczny przepływ zostaje uruchomiony wewnętrznie. Może wtedy zostać pochwycony w automatyczny przepływ od jednej myśli do drugiej, beznadziejnie zaplątany i niezdolny do przerwania powtarzalności cyklu, póki rzecz nie rozegra się do końca.

Wówczas może przenieść się do innego stanu rzeczywistości, ponieważ cykliczne działanie myślokształtu wyczerpało całą dostępną energię. Nie będzie zatem wiedział, w jaki sposób wydostał się z cyklicznego wzorca i przy następnym jego uruchomieniu nie będzie umiał się z niego wyzwolić. Stany rzeczywistości, o których mówię, mogą być euforyczne. Człowiek myśli, że dokona wielkich rzeczy i stanie się sławny albo bogaty, a nie zdaje sobie sprawy z ilości praktycznej pracy, jakiej wymaga osiągnięcie takiego celu. Może być też odwrotnie, kiedy człowiek uważa swoją sytuację za o wiele gorszą, niż jest w rzeczywistości. W jednym i drugim przypadku nie jest szczery w stosunku do siebie. Widzi zapewne tylko część swojej osobowości i wyolbrzymia ją. Może mieć potencjał wymagany do stworzenia wszystkich wielkich rzeczy, które sobie zamierzył, ale potrzebna jest jeszcze praca i czas. W przypadku stanu negatywnego, widzi te części swojej osobowości, które musi zmienić, ale zapomina, że zmiana jest możliwa.

William Butler w swojej książce *Jak czytać aurę*, zauważył, że konkretne myślokształty pozostają w polu energii do czasu, aż zostaną uruchomione przez wewnętrzny albo zewnętrzny bodziec energetyczny. Myślokształty przepływają następnie przez aurę w chronicznej sekwencji, ale nie zostają uwolnione. Odgrywają po prostu swój program i nieruchomieją, aż zbiorą dość energii, by ponownie wyruszyć w drogę. Formy myślowe pozyskują energię poprzez codzienne, na pół świadome myśli i związane z nimi odczucia. Zbierają również energię przez przyciąganie podobnych sobie myśli i uczuć od innych ludzi. Innymi słowy,

jeśli systematycznie osądzasz się z jakiegoś powodu, twoje działania i uczucia będą zgodne z tym osądem i wkrótce, dzięki jednym i drugim, ludzie, których znasz, odbiorą sygnał i zgodzą się z tobą, tym samym przesyłając ci energię w postaci myśli i uczuć na temat ciebie, które będą zgodne z twoimi własnymi. Na przykład, jeśli wmawiasz sobie, że jesteś głupi, nic nie wart, brzydki albo gruby, wkrótce inni ludzie zaczną zgadzać się z tobą. Ich energia zostanie dodana do twojego osobistego magazynu, a forma myślowa będzie miała wystarczająco dużo energii (osiągnie masę krytyczną), by zostać uruchomiona (ożyć). Znajdziesz się wtedy w stanie, w który wierzysz, że jesteś głupi, nic nie wart, brzydki albo gruby. Będzie tak do czasu, aż energia formy myślowej rozproszy się na jakiś czas. Możesz też oczywiście przyciągnąć zdarzenie zewnętrzne, które uruchomi ją wraz z wybuchem energii. W obu przypadkach proces jest taki sam. Takie uruchomienie myślokształtu nie musi być negatywne. Jeśli człowiek znajduje się w trakcie terapii, być może, zdoła wyrwać się ze swego chronicznego cyklu i na tyle skutecznie rozerwie cykliczną formę, że będzie w stanie kontrolować ją, gdy zostanie uruchomiona po raz kolejny.

Jeśli terapeuta potrafi dostrzec te rzeczywistości i opisać je albo pomoże pacjentowi je opisać, to może być w stanie pomóc mu uwolnić się przy przechodzeniu od jednej rzeczywistości do drugiej. Dokonany przez terapeutę opis każdego stanu rzeczywistości, tak jak pacjent go doświadcza, da pacjentowi ogólny obraz całego procesu. To pomoże mu stworzyć wewnętrzny obiektywny obserwatora, który potrafi też definiować każdą przestrzeń, wchodząc do niej i wychodząc z niej. Na podstawie tego terapeuta i pacjent będą mogli ściślej zdefiniować chroniczny cykl pacjenta i znaleźć sposób wyjścia z niego. Mogą znaleźć metodę rozerwania go następnym razem, gdy się rozpocznie.

Na przykład, kiedy szczególnie schizoidalny pacjent (patrz: rozdział 13) jest uwięziony w takiej formie, podchodzi po prostu do tablicy

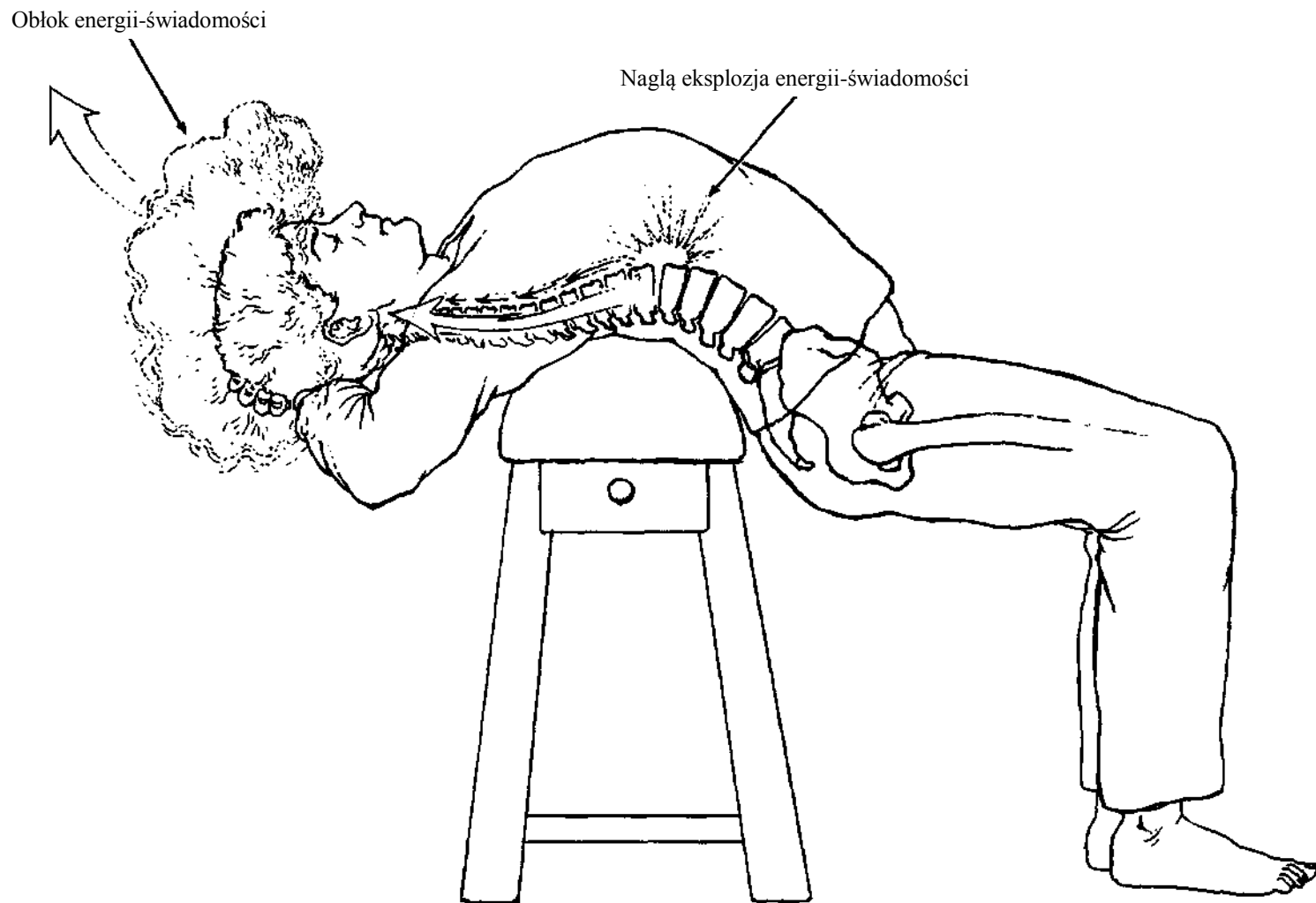


Rysunek 11-3: Forma myślowa dysocjacyjna

i zaczynam rysować i nazywać każdą myśl z chwilą, gdy ją wyraża. Gdy pacjent powtarza myśli na głos, rysuję strzałkę od poprzedniej myśli do tej właśnie wyrażanej. Wkrótce wszystkie cykliczne myśli są wymienione na tablicy. Zewnętrzna powierzchnia tych form jest zazwyczaj całkiem ograniczona, co oznacza, że pacjent doświadcza tylko bardzo wąskiej rzeczywistości, w której definicje i/lub rozróżnienia są postrzegane jako negatywne i czasem płaskie — na przykład gdy wszyscy ludzie wydają się dalecy albo nawet niebezpieczni. Pacjent może

też ze wszystkich sił wierzyć, że jest ofiarą życiową. Moment przełomowy nadchodzi, gdy zdoła pochwycić jedną z myśli, która niesie ze sobą szczególnie silny ładunek emocjonalny, na tak długo, by wyrazić tę emocję. Zazwyczaj, jeśli pacjent potrafi zaakceptować cierpienie, może wyrwać się z tego zakłętego kręgu i popatrzeć na niego jakby „z boku”. Umożliwi to połączenie z głębszymi poziomami energetycznymi i pomoże rozwiązać problem.

Rysunek 11-3 pokazuje taki przykład. W tym wypadku pacjentka, podczas rysowania



Rysunek 11-4: Mężczyzna ćwiczący na krześle do ćwiczeń relaksacyjnych

swoich wizji, ujrzała ogólny obraz swojego problemu. To pełne zrozumienie pomogło jej wyciszyć się i wydostać z chronicznego cyklu. „Weszła” w swoje cierpienie, wyraziła je, a potem ujrzała jego przyczynę, a o to chodziło terapeutce. Większość zewnętrznej powierzchni tego myślokształtu jest maską, w której człowiek nie widzi przyczyn i skutków i nie bierze za nie odpowiedzialności. Za swoje niepowodzenia wini innych. Ona robi to po to, by uchodzić za „dobrą”. To, naturalnie, czyni ją bezsilną do czasu, aż zostanie osiągnięta głębsza rzeczywistość będąca sercem tego myślokształtu. Kiedy moja pacjentka odkryła, że z powodu stresu w dzieciństwie jest po prostu „zła” i nic nie można na to poradzić, zrozumiała, że w przyszłości będzie mogła ujrzeć i zrozumieć przyczynę, „wejść” najpierw w swój stres wynikający

z poczucia uwięzienia, a potem w tkwiące poniżej cierpienie utrwalone w postaci myślokształtu. Zazwyczaj unikała tego problemu zostając na powierzchni formy myślowej (a zatem w nierzeczywistości). Teraz, dzięki odczuciu przyczyny stresu, może zintegrować dziecko wewnątrz (podświadomość), które czuje się „złe”, ze swoim wewnętrznym dorosłym (świadomość), który wie, że wcale taki nie jest.

Wyrażenie i uwolnienie uczuć jest kluczem do wyrwania się z cyklicznego schematu myślowego. Zwykle formy te zostają rozdzielone po to, by człowiek nie musiał doświadczać zawartych w nich uczuć. Dany osobnik wkłada codziennie wiele wysiłku, by uniknąć ożywienia myślokształtu, ponieważ mogłoby to przywołać niepożądane uczucia. Nawet jeśli człowiek unika świadomie sytuacji, które mogłyby takie

uczucia wzbudzić, nie osiąga zbyt wiele, gdyż myśląc o tym bez przerwy, także je wzmacnia. W miarę trwania terapii myślokształt staje się coraz ściślej powiązany z resztą osobowości; dzięki własnej pracy negatywne aspekty przemieniają się w pozytywne działania i zostają włączone do „normalnej” aury człowieka jako bezkształtne, czyste, jasne kolory. Część przyczyn stresów zostaje rozwiązana przez samą ich akceptację, to znaczy, że miały prawo się pojawić i przeminąć.

Oczyszczanie aury podczas terapii

Terapia energetyki rdzenia ma za zadanie pomóc człowiekowi w uwolnieniu blokad z pola aurycznego poprzez koncentrację i wysiłek fizyczny. Rysunek 11-4 przedstawia takie właśnie uwolnienie. Kiedy ułożymy się na plecach na miękkim krześle, mięśnie klatki piersiowej rozciągają się i zaczynają rozluźniać. To wywołuje z kolei energetyczne uwolnienie i blokady puszczają. Pacjent ma silny blok energetyczny w mięśniach koło kręgosłupa, blisko zawiasu diafragmatycznego. W trakcie ćwiczeń na krześle do relaksacji blok ten puścił nagle, czemu towarzyszyła eksplozja energii. Ów „obłok energii” przesunął się następnie szybko wzdłuż kręgosłupa. Kiedy dotarł do głowy pacjenta i wdarł się do jego świadomości, pacjent przeniósł się do nowego wymiaru rzeczywistości. Zaczął płakać i odczuł objawy stresu z okresu związanego z dzieciństwem. Kiedy wyrażał swe uczucia, coraz bardziej uwalniał się obłok energii, aż wreszcie całkowicie opuścił jego biopole.

Poniżej podaję opis tego, co wydarzyło się podczas typowej sesji terapeutycznej. Najpierw nieco podstawowych informacji na temat pacjentki, którą będę nazywała Susan.

Susan była piękną, zbliżającą się do trzydziestki blondynką, zawodową terapeutką, matką dwuletniej córeczki. Ona i jej mąż, również terapeuta, stanowili bardzo udane i stabilne małżeństwo, i zajmowali wysoką pozycję w swoim środowisku. Poznali się i pobrali bardzo

wcześnie. Ojciec Susan zginął w wypadku na dwa tygodnie przed jej urodzeniem. Matka została sama z nowo narodzoną córką i dwoma chłopcami. Ponieważ miała bardzo mało pieniędzy, musiała prosić innych ludzi, żeby wzięli Susan do siebie. Susan dorastała w dwóch domach: jeden był bardzo czysty, porządnym i prawdziwie katolickim; drugim był zaniedbany dom jej matki. Matka Susan nigdy nie zdołała zasklepić rany wywołanej stratą męża w tak ważnym dla niej okresie i nie wyszła ponownie za mąż, chociaż miała wielu kandydatów.

Susan nigdy nie miała ojca, toteż wcześniej zawarte małżeństwo zaspokoilo jej potrzebę posiadania kogoś, kto by się o nią troszczył. Nosiła jednak w sobie lęk, że małżeństwo jej się nie uda (tak jak w przypadku jej matki) lub że uda się tylko wtedy, gdy będzie idealna (tak jak uczono ją w katolickim domu).

Kiedy pewnego ranka przyszła na sesję, sprawiała wrażenie bardzo szczęśliwej i uradowanej. Mówiąc i gestykulując wytworzyła różowy i biały obłok „szczęścia” (rysunek 11-5). To pozorne szczęście służyło jednak do przykrywania głębszych uczuć ujawniających się w jej biopolu. Moje obserwacje wykazały istnienie bloku, mającego wygląd ciemnoszarej plamy umiejscowionej w splocie słonecznym (obszar brzucha), związanego ze strachem i innymi uczuciami. Dodatkowy blok znajdował się w czole (miał jaśniejszą barwę, wskazującą na chaos umysłowy), co łączyło się bezpośrednio z emocjonalnym bólem w sercu (czerwień). Susan wykazywała sporą aktywność umysłową (wysoki poziom energii) po obu stronach głowy (żółty). Miała również dużo wibrującej energii życiowo-seksualnej w rejonie miednicy (czerwień-pomarańcz).

Gdy dalej gestykulowała i mówiła radośnie, wyrzucając miękkie, różowe i białe obłoki, jasno-żółta energia promieniująca z boków jej głowy zaczęła przykrywać albo maskować zaatakowany szarością rejon czoła. Susan dosłownie przekonywała samą siebie, że jest szczęśliwa, maskując szarość żółcią (energiją mentalną). Kiedy powiedziałam jej, co widzę, natychmiast przestała wytwarzać „fałszywe” obłoki radości. Szary obszar w głowie odzyskał swoją pierwotną wielkość.

Zachowanie Susan zmieniło się natychmiast w pełne lęku i emocjonalnego cierpienia. Potem zaczęła opowiadać, co naprawdę się dzieje. Na krótko przed przybyciem na cotygodniową sesję dowiedziała się, że jej matka znajduje się w szpitalu z czymś w rodzaju porażenia wzroku. Lekarz dyżurny zasugerował, że dolegliwość może być spowodowana poważną chorobą, taką jak stwardnienie rozsiane. Susan była bardzo zdenerwowana tą sytuacją i potrzebowała siły, by dać sobie radę ze wszystkimi atakującymi ją uczuciami. Blokując życiową--seksualną energię w rejonie miednicy i nie pozwalając jej płynąć w dół wzdłuż nóg, odcięła się od podłoża i swego umiejscowienia jako istoty ludzkiej na ziemi. W tym momencie sesji należało więc skierować tę energię do ziemi i połączyć Susan z jej energetycznym fundamentem.

Poprzez ćwiczenia nóg i miednicy zaczęliśmy kierować energię miedniczną w dół, do nóg, by stworzyć podstawę dla bardziej skomplikowanych działań. Energia popłynęła szybko w dół, łącząc Susan z podłożem. Potem opłynęła całe ciało i naładowała bardziej równomiernie cały organizm. Gdy blok w miednicy puścił, zmiana poziomu energii pozwoliła Susan poczuć się bezpiecznie w dziedzinie jej odczuć seksualnych i siły życiowej. Ow blok miedniczny wiązał się z matką, która nie radziła sobie dobrze ze swoją energią seksualną. Susan wciąż obawiała się bycia taką jak matka. Ponieważ jednak miała silne połączenie serce-seks, niebezpieczeństwo to jej nie groziło, dlatego też terapia odniosła taki szybki sukces. Kiedy energia zakorzeniła się, Susan wiedziała już, że może doznawać przyjemnych uczuć i jednocześnie kontrolować je, a więc mogła robić z nimi to, co chciała.

Susan zgodziła się następnie porozmawiać o stresie, który odczuwała w sercu w związku z chorobą matki. Zaczęła płakać. To uwolniło czerwień z rejonu serca. Zaczęliśmy następnie pracować nad głównym blokiem umiejscowionym w splocie słonecznym, wiążącym się z nie zaspokojonymi potrzebami z dzieciństwa. Spo-

wodowały one to, że Susan odrzuciła swoją matkę. Tak więc biopole Susan pokazywało tkwiący w niej wewnętrzny konflikt. Z jednej strony czuła miłość do matki, która była w tym czasie ciężko chora, a z drugiej odczuwała gniew odrzucenia, na zasadzie: „Ty się o mnie nie troszczyłaś; dlaczego ja miałabym się troszczyć o ciebie?”. Uświadomienie sobie istnienia tego konfliktu i zrozumienie go rozpoczęło proces uwalniania szarości z rejonu czoła.

Uwolnienie ciemnej plamy ze splotu słonecznego wymagało intensywnej pracy z ciałem. Susan wyciągnęła się na krześle, żeby rozciągnąć mięśnie i rozluźnić blok. Potem zaczęła wykonywać męczące ćwiczenie, polegające na wyrzucaniu tułowia w przód i w dół w celu wydalenia bloku i wszystkiego, co się z nim wiązało. Blok ten symbolizował nie tylko odrzucenie matki, lecz także chęć obarczenia jej odpowiedzialnością za wszystkie nieszczęścia, jakie kiedykolwiek spotkały Susan. W tym czasie Susan utrzymywała „bezpieczny” stan de-prywacji; dziecięca deprywacja została zastąpiona przez samodeprywację. Ciemna plama (10 cm średnicy) w splocie słonecznym rozjaśniła się i rozszerzyła na większy obszar (20 cm średnicy), lecz pewna jej część miała kontakt z jej biopolem, co oznaczało, że kwestia nie została rozwiązana do końca. Uwolnienie tej ciemnej plamy wymagało wiele czasu, gdyż zawierały się w niej najważniejsze problemy życiowe.

Kiedy mówię o „bezpiecznym” stanie de-prywacji, mam na myśli to, że pewna doza deprywacji nie sprawiała Susan kłopotów. Ten stan wydawał się jej normalny. My, istoty ludzkie, czujemy się najbezpieczniej w tym, co uważamy za normę, bez względu czy jest to istotnie coś normalnego czy nie; norma ta zbudowana jest w oparciu o nasze dziecięce doświadczenia.

Na przykład dla Susan „norma” manifestowała się poprzez jej przestrzeń życiową. Kiedy była dzieckiem, kwestia domu wywoływała u niej zamęt umysłowy. Który dom był tym prawdziwym? W gruncie rzeczy żaden. Problem

trwał. Przez większą część swego ośmioletniego małżeństwa Susan mieszkała w nie ukończonym domu. Nigdy nie miała własnego całkowicie wykończonego i umeblowanego domu.

Wraz z postęпами terapii przestrzeń życiowa Susan stawała się coraz bardziej harmonijnie umeblowana i pięknie wykończona. Była to w jej przypadku prawdziwie zewnętrzna manifestacja wewnętrznego stanu.

Na podstawie tych obserwacji biopola człowieka zaczynacie już zapewne wyraźniej dostrzegać związek pomiędzy chorobą a problemami psychologicznymi. Zatrzymujemy swe uczucia przez blokowanie przepływu energii. Przez to w naszych systemach tworzą się zastane obszary energii, które po jakimś czasie wywołują chorobę w ciele fizycznym. Zostanie to opisane dokładniej w części IV. Związek pomiędzy terapią a uzdrawianiem staje się oczywisty, kiedy w ten sposób patrzy się na chorobę. Szersze spojrzenie na proces uzdrawiania potwierdza fakt, że człowiek jest całością. W uzdrawianiu nie ma rozróżnienia pomiędzy ciałem i umysłem, uczuciami i duchem — wszystkie muszą znajdować się w równowadze, by człowiek był zdrowy. Uzdrawiciel koncentruje się na zaburzeniach funkcji fizycznych, psychicznych i duchowych. Nie można uzdrawiać nie dotykając psychicznych poziomów osobowości. Im lepiej uzdrawiciel rozumie aktywność psychiczną swojego pacjenta, tym skuteczniej pomoże mu uzdrowić samego siebie.

Przegląd rozdziału 11

1. Co to jest blok energetyczny?
2. W jaki sposób blok energetyczny powstaje w P.E.Cz.?
3. Skąd wiadomo, że P.E.Cz. zostało oczyszczone?
4. Skąd wiadomo, że ktoś uwalnia uczucia, w odróżnieniu od ograniczania ich?
5. Co powstaje najpierw — zjawiska auryczne czy fizyczne?
6. Jakimi kolorami objawiają się w aurze następujące uczucia: strach, gniew, miłość, radość, zamęt, zazdrość, nienawiść?
7. Jaki kolor jest najlepszy dla aury? Wibrująca jasna czerwień koło miednicy czy ładna soczysta zieleń w rejonie piersi /splotu słonecznego?
8. Jaki wpływ — krótko- i długoterminowy — ma na aurę palenie marihuany?
9. Co to jest dysocjacyjna forma myślowa?

Do przemyślenia

10. Wykonaj ćwiczenia obserwowania aury innych ludzi i opisz wyniki.
11. Prześledź od początku do końca cykl jednej z form myślowych, w którą zostałeś złapany. Co ją zapoczątkowało? Jakie są jej przyczyny? Jak możesz się z niej wydostać? Jakie głębsze uczucia maskuje i od jakiego uczucia broni?

BLOKADY ENERGETYCZNE I SYSTEMY OBRONNE W AURZE

Po wykryciu wielu blokad energetycznych w polach innych ludzi, zaczęłam dzielić je na typy. Odkryłam, że istnieje sześć głównych rodzajów blokad energetycznych. Spostrzegłam również, że ludzie używają swoich pól w celach obronnych, by uchronić się przed wyimaginowanymi przez siebie nieprzyjemnymi doświadczeniami. Organizują całe swoje pola auryczne w coś, co nazywam energetycznym systemem obronnym.

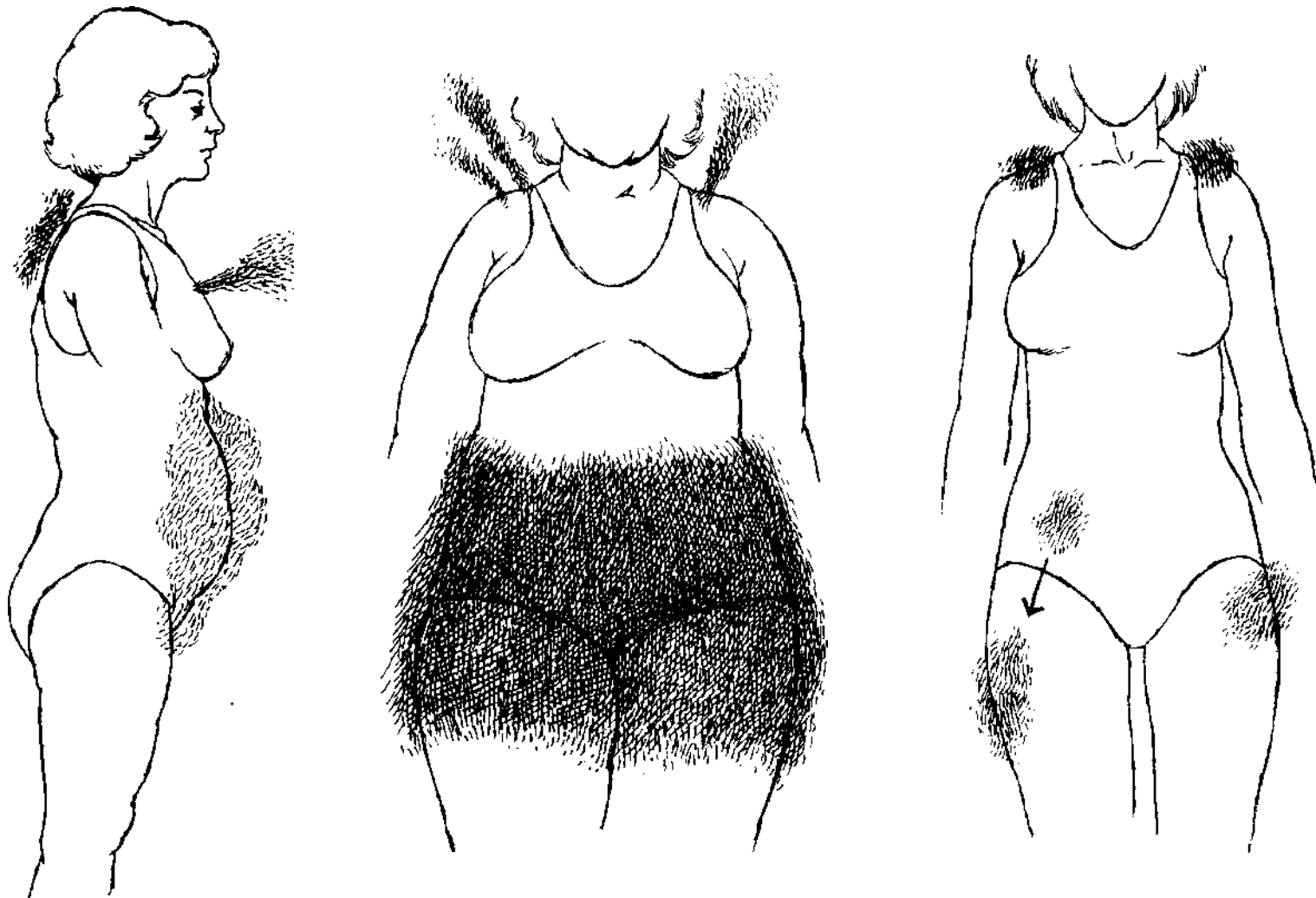
Najpierw przyjrzyjmy się sześciu kategoriom blokad energetycznych.

Typy blokad energetycznych

Rysunki 12-1 i 12-2 pokazują, w jakiej postaci blokady te ukazały się moim oczom. Blokada „ble” (rysunek 12-1A) jest rezultatem osłabiania przez człowieka uczuć i energii, które w efekcie przestają się poruszać i powodują skupienie w konkretnym rejonie płynnych tkanek (krew, limfa). Ciało ma tendencje do puch-

nięcia w tych miejscach. Energia blokady „ble” jest dość słaba, co wiąże się z rozpaczą. Jeśli blokada ta utrzyma się dłużej, może wywołać zapalenie okrężnicy albo chorobę wieńcową. Ma barwę szaroniebieską, jest kleista i ciężka jak śluz. Jest w niej również gniew, zazwyczaj związany z obwinianiem się. Człowiek skapitulował i czuje się bezsilny. Na przykład znana mi kobieta, która nieszczęśliwie wyszła za mąż i poświęciła dla małżeństwa swoją karierę, miała taki blok. Teraz, po przekroczeniu pięćdziesiątki, odkryła, że nie potrafi wrócić do świata biznesu i ponownie rozpocząć kariery. Winę za swoje nieszczęście zrzucała na męża. Żądała, by jej córki robiły to, czego ona nigdy nie robiła. Próbowwała żyć poprzez życie swoich córek, ale oczywiście nic z tego nie wyszło.

Blokada — zagęszczenia energii (rysunek 12-1B), która tłumy uczucia, zawiera dużo zakumulowanej wściekłości, podobnie jak wulkan lawę. Jest barwy ciemnoczerwonej, a jej wygląd odbieramy zazwyczaj jako złowrogi. Efektem tego bloku jest akumulacja tłuszczu albo tkanki mięśniowej w danym rejonie ciała. Jeśli to



A. Blokada „ble”

B. Zagęszczenie energii Rysunek 12-1: Typy

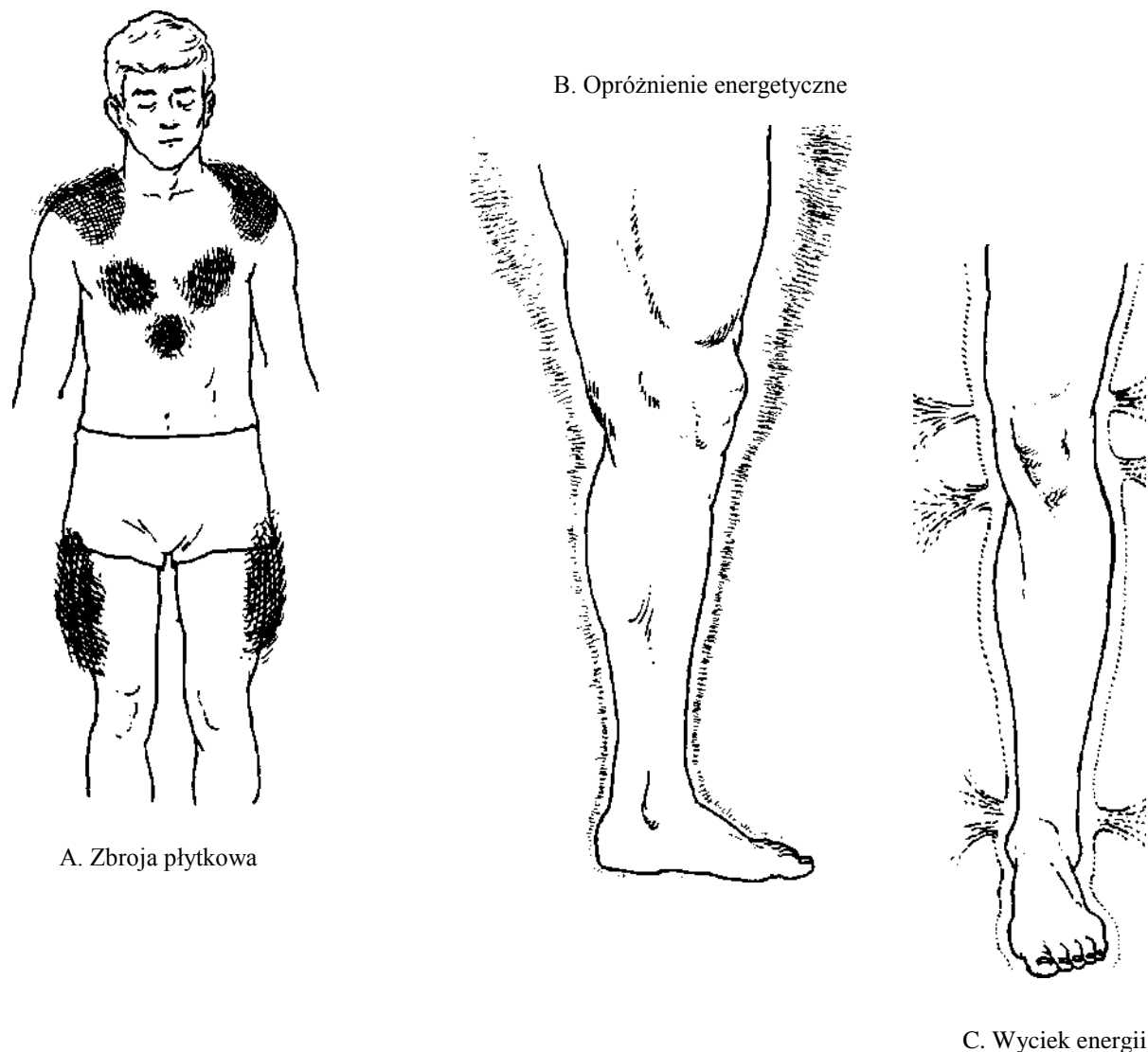
C. Zbroja siatkowa

blokad energetycznych

zagęszczenie trwa odpowiednio długo, może wywołać takie choroby jak zapalenie przydatków. Jedną z kobiet, którą przyjmowałam, uznała w dzieciństwie, że uczucia związane z seksem prowadzą do upokorzenia. Jej ojciec poniżył ją w związku z jej seksualnością, kiedy była mała. W efekcie zablokowała swoje silne uczucia seksualne, zatrzymując energię w miednicy. Wstrzymywane uczucia zamieniły się stopniowo w agresję. Kiedy nie zostały uwolnione ze strachu przed upokorzeniem, akumulacja zastanej energii w miednicy spowodowała chorobę. Po latach drobnych chronicznych zapaleń lekarze stwierdzili wreszcie, że pacjentka cierpi na zapalenie przydatków.

Zbroja siatkowa (rysunek 12-1C) jest sku-

teczną blokadą w tym sensie, że pomaga człowiekowi w uniknięciu uczuć, szczególnie strachu, przez szybkie przemieszczanie poszczególnych bloków składowych budujących siatkę. Jeśli człowiek znajdzie się w niebezpieczeństwie czy to w życiu, czy w trakcie terapii, może się zabezpieczyć. Na przykład, jeśli terapeuta próbuje rozluźnić blokadę poprzez ćwiczenia albo głęboki masaż, ta świadoma blokada przesunie się po prostu do innej części ciała. Blokada tego rodzaju nie wywołuje choroby tak szybko, jak inne bloki powstałe po stresach. Wszystko w życiu pacjenta będzie wyglądało cudownie. Będzie odnosił sukcesy, miał „idealną” żonę i modelowe dzieci, a mimo to przez cały czas będzie mu towarzyszyło niejasne przecucie, że



Rysunek 12-2: Typy blokad energetycznych

coś jest nie tak. Człowiek taki będzie w stanie znieść głębokie emocje tylko przez krótki czas, by zaraz potem pozbyć się ich. W końcu stworzy zapewne jakąś sytuację kryzysową w swoim życiu, by dotrzeć do nich ponownie. Kryzysem takim może być wszystko: nagła niespodziewana choroba, wypadek, romans*.

Zbroja płytkowa, pokazana na rysunku 12-2A, wstrzymuje wszystkie rodzaje uczuć przez zamrożenie ich. Uczucia utrzymywane są wokół ciała przez pole o wyrównanej wysokiej

* Dlatego człowiek posiadający ten typ blokady, aby uniknąć kłopotów, powinien świadomie ją kontrolować (przypis M. K.).

częstotliwości. Pomaga ono skutecznie człowiekowi w zbudowaniu starannie uporządkowanego życia na poziomie zewnętrznym. Ciało będzie dobrze zbudowane, mięśnie twarde. Na poziomie osobistym życie nie będzie jednak przynosiło takiego zadowolenia, ponieważ zbroja płytkowa skutecznie blokuje wszystkie uczucia. To powoduje powstanie pola o dużej częstotliwości wibrującego wokół całego ciała, a w efekcie rozwój kilku typów schorzeń: wrzody z przepracowania albo problemy z sercem wynikające z „przepychania” się w życiu bez osobistej wymiany energetycznej. Ponieważ człowiek nie czuje dobrze swojego ciała, to znaczy napięcia w swoich długich mięśniach, będzie zapewne

przemęczał je, powodując pęknięcia goleni albo zapalenia ścięgien. Człowiek taki będzie miał „idealnie” wyglądające życie, pozbawione głębszych osobistych związków. W końcu stworzy też zapewne jakiś kryzys życiowy, w rodzaju tych wymienionych powyżej, by połączyć się ze swoją głębszą rzeczywistością. W wypadku niektórych mężczyzn atak serca doskonale spełnia to zadanie. Znam pewnego bardzo bogatego biznesmena, który był posiadaczem kilku czasopism o wysokich nakładach. Pracował tak ciężko, że stracił zupełnie łączność ze swoją rodziną. Po ataku serca jego dzieci przyszły do niego i powiedziały: „Musisz przestać, bo inaczej umrzesz. Naucz nas pomagać ci w interesach.” Nauczył je i rodzina znowu była razem.

Blokada — opróżnienie energetyczne (rysunek 12-2B) jest po prostu osłabieniem energii płynącej wzdłuż kończyny w kierunku jej końca. Człowiek odcina kończynę, nie pozwalając energii do niej wpływać. Wywołuje to osłabienie kończyny, a czasem nawet fizyczny niedorozwój całego obszaru. Taka osoba będzie unikać używania danej kończyny, żeby uniknąć wrażenia słabości, a także głębszych uczuć pokrewnych — nieumiejętności stanięcia na własnych nogach w życiu albo poczucia życiowej przegranej.

Wyciek energii (rysunek 12-2C) następuje wtedy, gdy człowiek wytryskuje energię ze stawów, zamiast pozwolić jej płynąć wzdłuż kończyny. Robi to (nieświadomie), żeby zmniejszyć przepływ energii przez kończyny do momentu, w którym nie będzie już miał siły albo potrzeby reagowania na pewne bodźce z otoczenia. Niechęć do reagowania na te bodźce oparta jest na dziecięcym przeświadczeniu, iż reakcja jest niewłaściwa albo niebezpieczna. Na przykład, dziecko, kiedy sięgało po coś, na co miało ochotę, mogło dostać klapsa w rękę. Efektem jest ponownie kiepska koordynacja kończyny, jej słabość i niechęć do posługiwania się nią. Dwa ostatnie typy blokad powodują również ochłodzenie kończyn. Miejsca, w których występują wycieki energii, są również o wiele słabsze i bardziej narażone na niebezpieczeństwo od

pozostałych. Ta blokada jest również przyczyną problemów ze stawami*.

To, jaki rodzaj blokad rozwinię się u danego człowieka, zależy od wielu rzeczy, w tym jego osobowości i przeżyć z dzieciństwa. Wszyscy używamy kombinacji kilku blokad. Które należą do twoich ulubionych?

Energetyczne systemy obronne

Wszyscy tworzymy blokady, ponieważ świat wydaje się nam niebezpieczny. Blokujemy wzory zachowań, które dotyczą całego naszego systemu energetycznego. Nasze energetyczne systemy obronne mają za zadanie odpierać ataki, bronić agresywnie lub pasywnie przed siłami działającymi z zewnątrz. Mają okazywać siłę i w ten sposób odstraszać ewentualnego agresora lub zwracać na nas uwagę w sposób pośredni, bez zdradzania, że tego właśnie chcemy.

Przykłady energetycznych systemów obronnych, które zaobserwowałam, pokazane są na rysunku 12-3. Systemy te są uruchamiane, kiedy człowiek czuje się zagrożony.

Przy „jeżozwierzu” (zazwyczaj barwy białawoszarej) aura człowieka staje się kolczasta i bolesna w dotyku. Wielokrotnie, kiedy kładłam rękę na kimś, kto tego nie chciał, czułam, jak przechodzą przez nią kolce. Większość ludzi reaguje na to przez odsunięcie się.

Przy obronie przez „wycofanie” ta część świadomości i aury, która jest zagrożona, opuszcza ciało pod postacią obłoku jasnoniebieskiej energii. Oczy stają się szkliste, chociaż dana osoba udaje, że słucha cię uważnie.

To samo dzieje się z człowiekiem, który jest „obok siebie”. Ta konstrukcja jest bardziej dłu-

* Wymienione typy blokad energetycznych mogą powstać świadomie (lęk czy obawa przed koniecznością rozwiązania życiowego problemu) lub nieświadomie (np. w dzieciństwie). Zależy to od postrzegania świata przez danego człowieka oraz jego losu w życiu, jaka jest jego Indywidualna lekcja (przypis M. K.).

... «*

i»U^r

S
N

■

III

■

C
o a 00

8
8

Q
W

C
3 00

gotrwała niż „wycofanie”, które może trwać od zaledwie kilku sekund do kilku godzin Stan bycia „obok siebie” trwa dłużej, przez całe dnie, a nawet lata. Widziałam ludzi, którzy latami znajdowali się częściowo poza swoimi ciałami z powodu jakiegoś zaburzenia nerwowego albo przeprowadzonej w dzieciństwie operacji chirurgicznej. Pewna młoda kobieta przeszła operację na otwartym sercu w wieku dwóch lat. Miała lat dwadzieścia jeden, kiedy z nią pracowałam, próbując usadzić jej ciała energetyczne w ciele fizycznym. Wyższe ciała odłączały się częściowo i odpływały na zewnątrz, w górę i w tył. To rozłączenie powodowało brak łączności z uczuciami.

„Odmowa słowna” wiąże się z dużą ilością energii, zazwyczaj żółtej, w głowie, poważnym blokiem w szyi i opróżnioną energią w dolnej części ciała, która jest błada i nieruchoma. By utrzymać status quo, człowiek pozostaje werbalnie czynny, chce bowiem utrzymać wrażenie „bycia żywym”. Wymiana słowna podtrzymuje przepływ energii w głowie.

„Wysysanie oralne” ma bliski związek z „odmową słowną” w tym sensie, że skutecznie wysysa energię z innych ludzi, by napędzić pole „ssającego”, który zazwyczaj nie potrafi pobrać energii z naturalnego otoczenia. Innymi słowy, w zdolności człowieka do metabolizowania orgonu z otoczenia istnieje jakiś błąd, co sprawia, że człowiek potrzebuje energii przetworzonej przez innych. Ten rodzaj wysysania objawia się paplaniną, która jest nużąca i męcząca dla słuchacza, albo w „pochłaniających oczach”, które posiadają niektórzy ludzie. Ludzie ci uwielbiają uczestniczyć we wszelkiego rodzaju spotkaniach towarzyskich. Są też inni, którzy potrzebują rozładowywać nadmiar energii (typy masochistyczne). Zostają oni często dobrymi partnerami oralnych wysysaczy, gdyż zaspokajają nawzajem swoje potrzeby (patrz rozdział trzynasty).

„Haki”, które widziałam na głowach niektórych ludzi, występują najczęściej u osobników o charakterze psychopatycznym, którzy na przykład stają twarzą w twarz z grupą ludzi. Zaczynają w takiej sytuacji odczuwać wielkie

zagrożenie i tworzą „hak” na szczycie głowy. Jeśli sytuacja pogorszy się, ciskają „hakiem” w tego, kogo uznają za agresora. „Hakowi” temu towarzyszy zazwyczaj wypowiedź słowna. Z drugiej strony, jeśli człowiek tego typu chce kogoś zaatakować, może spróbować chwycić go za głowę przy pomocy energii mentalnej. Osoba zaatakowana zostaje uwięziona w polu energetycznym atakującego, aż ten uzna, że jego argumenty zaakceptowano, tak jak tego chce. Ten rodzaj obrony/ataku jest bardzo groźny dla odbiorcy, ponieważ, wedle wszelkich sygnałów, kontakt składa się z całkowicie racjonalnych kroków, prowadzących logicznie do „właściwej” konkluzji i tylko „między wierszami” zawarty jest sygnał, by odbiorca lepiej nie próbował protestować. Wymianie tego typu towarzyszy zazwyczaj ukryta implikacja, iż osoba zaatakowana jest „zła” i nie ma racji, podczas gdy atakujący ma rację i jest „dobry”.

„Macki” są ociekające, śliskie, ciche i ciężkie. Siegają twojego splotu słonecznego, by pochwycić esencję i wyciągnąć ją na zewnątrz, gdzie zostaje pochłonięta przez poszukiwacza bezpieczeństwa. Człowiek ten jest pełny swojej własnej esencji, ale nie wie, co z nią zrobić, ponieważ czuje, że jeśli pozwoli jej się poruszać, to dozna upokorzenia. Wpada więc w rozpacz i traci kontakt nawet z własną esencją. Na jakiś czas może przyjąć milczącą, zamysłoną postawę. Potem „macki” pracują nad jego własną esencją, ściągając go w dół. „Milczące zamyslenie” jest bardzo głośne na poziomie energetycznym. Człowiek taki stoi samotnie w pomieszczeniu, gdzie ludzie bawią się aktywnie. Wkrótce zostanie otoczony przez tych, którzy chcą mu pomóc, i będzie nieświadomie, choć sprytnie i z wdziękiem, dziękował każdej osobie za zaoferowaną pomoc, wyjaśniając, że to nic nie pomoże, i prosząc o dalsze sugestie. I tak gra będzie toczyła się dalej. „Zamac-kowany” człowiek myśli, że potrzebuje czegoś z zewnątrz, ale tym, czego potrzebuje naprawdę, jest dawanie z wewnątrz. Może następnie spróbować wysyłania „strzał słownych”, by sprowokować czyjś gniew. Strzały te są nie tylko werbalnie, ale i energetycznie bolesne.

Trafiają odbiorcę precyzyjnie i skutecznie. Łucznik ma nieświadomą nadzieję, że spowodują one dość bólu, by wywołać gniew, co dałoby mu następnie podstawę do uwolnienia jego własnego bólu w sposób pozwalający uniknąć upokorzenia. W ten świadomy, precyzyjny, mentalny sposób człowiek próbuje upokorzyć drugiego i jednocześnie uniknąć doznawania uczuć w dolnej części swego ciała.

Człowiek używający „obrony historycznej” skwapliwie odpowie na „strzały” eksplozją. Uderzy w pole wszystkich obecnych błyskawicami i kolorowymi ładunkami z taką furją, by ich przestraszyć czystą siłą potęgi i chaosu. Jego celem jest opróżnienie pomieszczenia ze wszystkich ludzi.

Człowiek stosujący „zamknięcie” wycofa się z sytuacji, wzmacniając i pogrubiając swoją osłonę, by nie zostać dotkniętym. Przekazywanym w ten sposób sygnałem jest wyższość! Ktoś inny może ogłosić swoją supremację za pomocą uporządkowanego, kontrolowanego pokazu siły/woli, który rozszerza i rozjaśnia jego aurę, tak że nie ma wątpliwości co do tego, kto jest przywódcą i z kim nie należy zadzierać!

Ćwiczenie: Znajdowanie swojego głównego systemu obronnego

Wypróbuj każdy z wymienionych systemów; którego z nich używasz? Wypróbujcie je w grupie. Niech każdy przespaceruje się wokół pokoju, używając po kolei każdego systemu. Jak dobrze są znane? Których używasz, przy jakich okazjach?

Istnieje zapewne wiele innych systemów obronnych. Sam niewątpliwie potrafiłbyś wymienić kilka z nich — te, których sam używasz, i te, których używają twoi przyjaciele. Należy pamiętać, że stosujemy je wszyscy i wszyscy zgadzamy się, świadomie czy nie, na używanie

ich wobec siebie. Nikt nie jest zmuszony do uczestniczenia w tych współzależnościach; są one dobrowolne. Na niektórych poziomach naszej osobowości sprawiają nam nawet przyjemność. Nie musimy się bać, kiedy dostrzegamy je u innych ludzi. Zawsze możemy zareagować tolerancyjnie, zamiast defensywnie. Musimy pamiętać, że zawsze istnieje powód, dla którego ktoś się broni — by ochronić jakąś bezbronną część siebie, którą chce utrzymać pod kontrolą. Ukrywa ją czy to przed nami, czy przed sobą. Większość systemów obronnych rozwijamy we wczesnym dzieciństwie. Jak widzieliśmy w rozdziale ósmym, aura dziecka nie jest jeszcze w pełni ukształtowana, tak jak i jego ciało. Ona również przechodzi przez kolejne fazy rozwoju, a w ich trakcie przez podstawowe wzorce charakterologiczne. Reprezentują one zarówno swoje silne, jak i słabe strony, które wraz z rozwojem człowieka stają się wyraźne.

Przegląd rozdziału 12

1. Nazwij i opisz sześć głównych typów bloków energetycznych.
2. Wymień główne systemy obronne i sposób ich działania. Których z nich używasz? Czy są one skuteczne? Jaki byłby lepszy sposób radzenia sobie z doświadczeniami życiowymi?

Do przemyślenia

3. Na jakim systemie opierasz twój główny system obronny?
4. W jaki sposób polepszyłoby się/pogorszyło twoje życie, gdybyś przestał używać swojego systemu obronnego?
5. Wymień typy i umiejscowienie bloków mentalnych, które stworzyłeś w swoim ciele/systemie energetycznym. Z jakimi przeżyciami z dzieciństwa wiąże się każdy z nich?

Rozdział 13

WZORCE AUR I CZAKRAMOW DLA GŁÓWNYCH TYPÓW CHARAKTEROLOGICZNYCH

„Struktura charakterologiczna” to termin, jakim wielu psychoterapeutów posługuje się przy opisywaniu cech pewnych fizycznych i psychologicznych typów ludzi. Po wieloletnich obserwacjach i badaniach Wilhelm Reich stwierdził, że większość ludzi, których leczył, można zaliczyć do pięciu głównych kategorii. Odkrył, że ludzie o podobnych doświadczeniach z dzieciństwa i stosunkach z rodzicami mają podobne ciała. Odkrył również, że ludzie o podobnych ciałach mają podobne podstawowe zachowania psychologiczne. Zachowania te zależą nie tylko od typu relacji dziecko/rodzice, lecz także od wieku, w którym dziecko po raz pierwszy doświadcza świata w sposób tak zaburzony, że zaczyna blokować swe uczucia, a zatem i przepływ energii oraz budować przyszły system obronny. Uraz doświadczony w łonie matki będzie blokowany lub chroniony zupełnie inaczej niż uraz z fazy oralnej, nauki korzystania z toalety czy okresu dojrzewania. Jest to naturalne, ponieważ człowiek, a wraz z nim jego

pole zmieniają się wraz z kolejnymi fazami rozwoju (patrz rozdział ósmy).

W tym rozdziale podamy podstawowe opisy poszczególnych struktur charakterologicznych, włączając w to etiologię, formy fizyczne i konfiguracje auryczne. Omówimy również naturę wyższej jaźni i osobistego zadania życiowego dla każdej struktury w takim stopniu, w jakim jest to możliwe. Wyższa jaźń i zadanie życiowe są różne dla każdego człowieka, ale można poczynić pewne uwagi ogólne.

Wyższą jaźń człowieka postrzega się jako wewnętrzną iskrę boskości albo jaźń Boga w każdym z nas, miejsce gdzie jesteśmy zjednoczeni z Bogiem. W każdej komórce naszego fizycznego i duchowego istnienia tkwi owa iskra boskości, w której zawarta jest wewnętrzna święta świadomość.

Zadanie życiowe ma dwa przejawy. Pierwszym, na poziomie personalnym, jest zadanie osobiste, polegające na tym, że człowiek ma nauczyć się wyrażania nowej części swojej oso-

bowości. Te części duszy, które nie są zjednoczone z Bogiem, pomagają w stworzeniu konkretnej inkarnacji, by człowiek mógł nauczyć się, jak być jednością ze swoim stwórcą, a jednocześnie zachować indywidualność. Zadanie światowe to podarunek, z jakim każda dusza wkracza w życie fizyczne, by następnie wręczyć go światu. Wielokrotnie jest ono tożsame z pracą życiową, która w naturalny sposób pojawia się we wczesnym okresie. Artysta przynosi swoją sztukę, lekarz dar uzdrawiania, muzyk swoją muzykę, matka troskę i miłość itd. W innych wypadkach człowiek musi przeć uparcie do przodu, poprzez wielokrotne zmiany pracy, aż znajdzie tę, która okaże się pracą jego życia. Siła i jasność, z jakimi podejmowane jest zadanie życiowe, zależą w wielkim stopniu od wypełnienia zadania osobistego, którego treścią jest nauka.

Indywidualne ciało jest obecną w świecie fizycznym krystalizacją pól energii, które otaczają — i są częścią — każdego człowieka. Te pola energii zawierają w sobie zadanie każdej duszy. Strukturę charakterologiczną można zatem uważać za krystalizację podstawowych problemów lub osobistego zadania, które człowiek postanowił inkarnować i wypełnić. Problem (równoznaczny z zadaniem) jest krystalizowany w ciele i przechowywany tam, by człowiek mógł go łatwo dostrzec i z nim pracować. Poprzez analizę odpowiadającej nam struktury charakterologicznej i jej związków z naszym ciałem możemy znaleźć klucz do uzdrowienia siebie i odkrycia naszego osobistego i światowego zadania.

Główną chorobą, jaką wykryłam u wszystkich ludzi, z którymi kiedykolwiek pracowałam, jest nienawiść do samego siebie. Sposób, w jaki nienawiść do samego siebie i brak autoakceptacji manifestują się w świecie zewnętrznym, tworzy podstawę poszczególnych struktur charakteru. Pracując nad zrozumieniem naszych codziennych zachowań, możemy nauczyć się akceptować samych siebie. Możemy latami żyć opierając się o boską wolę (Boga wewnątrz nas), o prawdę i o miłość — są to wszystko kroki prowadzące do samorealizacji — ale dopóki nie zaczniemy kochać bezwarunkowo, nie osiągniemy pełni. Oznacza to, że pracę musimy

rozpocząć od siebie. Czy potrafimy kochać samych siebie bezwarunkowo, nawet jeśli widzimy swoje wady? Czy potrafimy przebaczyć sobie, jeśli narobiliśmy bałaganu? Czy potrafimy, zaraz po zrobieniu bałaganu, wstać i powiedzieć: „Cóż, to była kolejna nauczka”? „Jestem mężczyzną/kobietą Boga.” „Łączę się ze światłem i pokonując wszelkie przeszkody, dalej szukam drogi do Boga w sobie i miejsca, które jest moim domem.” Pamiętając o tym przejdźmy teraz do struktur charakterologicznych. Miejmy jednak świadomość, że dotarcie do głębszych kwestii sprawiających, że jesteśmy taką, a nie inną kombinacją typów charakteru, potrwa zapewne całe życie.

Pracując wspólnie doktorzy Al Lowan i John Pierrakos jako pierwsi uporządkowali główne aspekty struktur charakterologicznych na poziomach fizycznym i osobowościowym. Następnie John Pierrakos dodał aspekty duchowe i energetyczne. Doktor Pierrakos zmienił znaczenie struktur charakterologicznych przez dodanie duchowego wymiaru ludzkości do czysto biologicznych i chorobowych elementów, które rozwinął Reich. Jako część swej pracy Pierrakos powiązał funkcje czakramów ze strukturami charakteru. Ja kontynuowałam te badania i opisałam ogólne wzory auryczne dla poszczególnych struktur charakteru, tak jak na rysunkach 13-4 do 13-8, oraz dla energetycznych systemów obronnych znanych z rozdziału dwunastego.

Tablice 13-1, 13-2 i 13-3 podają główne cechy każdej struktury. Tablice te zostały sporządzone w trakcie warsztatu bioenergetycznego prowadzonego przez doktora Jima Coxa w roku 1972 oraz zajęć energetyki rdzenia prowadzonych przez doktora Johna Pierrakosa w roku 1975, w których uczestniczyłam jako studentka. Informacje dotyczące właściwości pola energii pochodzą z moich własnych badań.

Struktura schizoidalna

Pierwsza struktura charakterologiczna (pierwsza w tym sensie, że odcięcie energii życiowej nastąpiło najwcześniej) nosi nazwę struktury

Tablica 13-1
GLÓWNE ASPEKTY POSZCZEGÓLNYCH STRUKTUR
CHARAKTEROLOGICZNYCH
KONSTRUKCJA OSOBOWOŚCI

	SCHIZOIDALNY	ORALNY	PSYCHOPATYCZNY	MASOCHISTYCZNY	SZTYWNY
Zatrzymanie rozwoju	Przed albo w trakcie narodzin	Karmienie niemowlęce	Wczesne dzieciństwo	Faza autonomiczna	Dojrzewanie genitalne
Trauma (zaburzenie)	Wroga matka	Porzucenie	Uwiedzenie Zdrada	Kontrola, zmuszanie do jedzenia i wypróżniania się	Odmowa seksualna Zdrada serca
Wzorzec	Trzymanie razem	Trzymanie się	Wytrzymywanie	Zatrzymywanie	Wstrzymywanie
Seksualność	Seks, by poczuć siłę życiową, fantazje	Seks dla bliskości i kontaktu	Wroga/krucha Fantazje homoseksualne	Impotencja Silne zainteresowanie pornografią	Seks z pogardą
Błąd	Strach	Chciwość	Nieszczerość	Nienawiść	Duma
Żąda prawa do	Bycia/egzystowania	Opieki i spełnienia	Bycia wspieranym i ośmielanym	Bycia niezależnym	Uczuć (miłość/seks)
Wstępna skarga	Strach/zdenerwowanie	Pasywność (zmęczenie)	Poczucie przegranej	Napięcie	Brak uczuć
Negatywny zamiar	„Będę rozdzielony”	„Zmuszę cię, żebyś mi to dał” „Nie będę potrzebował”	„Niech się stanie moja wola”	„Kocham wszystko, co negatywne”	„Nie poddam się
Mechanizm negatywnego zamiaru	Jedność/ rozdzielenie	Potrzeba/ odrzućenie	Wola/ kapitulacja	Wolność/ poddanie się	Seks/ miłość
Potrzebuje	Wzmocnić granice	Mieć potrzeby i stanąć na własnych nogach	Zaufanie	Być asertywnym. Być wolnym. Otworzyć połączenia duchowe	Połączyć serce z genitaliami

schizoidalnej. W tym przypadku pierwsze doświadczenie traumatyczne miało miejsce przed narodzeniem, w jego trakcie lub w przeciągu kilku pierwszych dni życia. Zaburzenie wiąże się zazwyczaj z wrogością przekazaną dziecku przez rodzica, na przykład, jeśli rodzic był zły lub nie chciał dziecka, albo z negatywnymi doświadczeniami z porodu — jeśli na przykład matka odłączyła się emocjonalnie i dziecko

poczuło się opuszczone. Rozpiętość takich wydarzeń jest bardzo wielka; niewielki brak łączności z matką może być ogromnym wstrząsem dla jednego dziecka, a na inne nie wywrzeć w ogóle żadnego wpływu. Wiąże się to z naturą pojawiającej się duszy i zadaniem, jakie wybrała dla siebie w tym życiu.

Naturalną obroną energetyczną używaną przeciw takiemu zaburzeniu na tym etapie życia

Tablica 13-2
GLÓWNE ASPEKTY POSZCZEGÓLNYCH STRUKTUR
CHARAKTEROLOGICZNYCH
SYSTEM FIZYCZNY I ENERGETYCZNY

	SCHIZOIDALNY	ORALNY	PSYCHOPATYCZNY	MASOCHISTYCZNY	SZTYWNY
Budowa fizyczna	Wydłużenie Nierównowaga lewo/prawo	Chudość Zapadnięta klatka piersiowa	Rozdęta klatka piersiowa Bardzo mocna budowa	Głowa pochylona do przodu Mocna budowa	Sztywne plecy Miednica odchylona do tyłu
Napięcia cielesne	„Pierścienie” napięcia. Brak koordynacji Słabe stawy	Zwiotczałe mięśnie gładkie	Górna połowa zwarta. Dolna połowa spaś tyczna	Ciało zwarte	Ciało spastyczne Zbroja siatkowa Zbroja płytkowa
Krążenie	Zimne ć łonie/stopy	Zimna klatka piersiowa	Zimne nogi i miednica	Zimne pośladki	Zimna miednica
Poziomy energii	Hiperaktywność Brak zakorzenienia	Hyp oaktywność Niski poziom energii	Hiperaktywność prowadząca do załamania	Hypoaktywność (internalizowana energia)	Hiperaktywność (wysoki poziom energii)
Umieszczenie energii	Zamrożona w rdzeniu	W głowie Generalnie brak energii	Górna połowa ciała	Wrzenie wewnętrzne	Na peryferiach Nie dopuszczona do rdzenia
Funkcjonujące czakramy podstawowe	Siódmy. Szósty przedni. Trzeci przedni. Drugi tylny. Asymetria	Siódmy. Szósty przedni. Drugi przedni	Siódmy. Szósty Czwarty tylny	Szósty przedni Trzeci przedni	Ośrodkowi woli Szósty przedni
Aktywność psychiczna otwartych czakramów	Duchowość Wola Umysłowość	Duchowość Umysłowość Miłość	Umysłowość Wola	Umysłowość Czucie. Wola	Wola Umysłowość
Energetyczny system obronny	Wycofanie „Jeżozwierz” Obok siebie	Oralne wysysanie Odmowa słowna Histeria	„Hak” Chwył mentalny Histeria	Milczące zamyślenie „Macki”	Pokaz siły/woli „Zamknięcie”

jest po prostu cofnięcie się do duchowego świata, z którego nadchodzi dusza. Obronę rozwija się i używa tak, że człowiekowi bardzo łatwo wycofać się „dokądś”, czyli do świata duchowego (patrz: rysunek 12-3). Obrona staje się czymś zwyczajnym i człowiek używa jej za każdym razem, gdy czuje się zagrożony. W celu kompensacji obrony polegającej na odpływaniu w dal człowiek próbuje utrzymać się w ka-

rbach na poziomie osobowościowym. Jego głównym błędem jest strach — strach, że nie przysługuje mu prawo do życia. W zależności od innych — czy to od terapeuty, czy przyjaciół — będzie mówił bezosobowym językiem, pełnym kategorięcznych stwierdzeń z tendencją do intelektualizowania. To będzie tylko wzmacniało jego przeświadczenie, że jest odseparowany od życia i nie istnieje naprawdę.

Tablica 13-3
GLÓWNE ASPEKTY POSZCZEGÓLNYCH STRUKTUR
CHARAKTEROLOGICZNYCH
ZWIĄZKI MIĘDZYLUDZKIE

	SCHIZOIDALNY	ORALNY	PSYCHOPATYCZNY	MASOCHISTYCZNY	SZTYWNY
Przywołuje	Intelektualizację	Opiekę matczyną	Poddanie się	Drażnienie	Współzawodnic- two
Reakcja przeciwprzeniesieniowa	Wycofanie się do , gdzie indziej"	Pasywność Nieporadność Zależność Pytań	Sprawowanie kontroli	Wina. Wstyd Wstrzymanie	Wycofanie do wstrzymania
Komunikuje się za pomocą Język	Stwierzeń kategorycznych Begosobowy	Pośredni	Poleceń Bezpośrednia manipulacja („Powinieneś”)	Jęczącego obrzydzenia Pośrednia manipulacja (uprzejme wyrażenia)	Kwalifikatorów Uwodzicielski
Podwójny węzeł	„Egzystować znaczy umrzeć"	„Jeśli poproszę, nie będzie to miłość; jeśli nie poproszę, nie dostanę tego"	„Muszę mieć rację albo umrzeć"	„Jeśli się wścieknę, zostanę upokorzony; jeśli się nie wścieknę, też zostanę upokorzony"	„Oba wyjścia są złe"
Stwierzenie maskujące	„Odrzucę ciebie, zanim ty odrzucisz mnie" „Ty też nie istniejesz"	„Nie potrzebuję cię." „Nie będę prosił" „Zaopiekuj się mną"	„Ja mam rację; ty jej nie masz"	„Zabiję (zranię) się, zanim ty to zrobisz" „Zrobię ci na złość, żeby cię sprowokować"	„Tak, ale... „Nie będę cię kochał"
Oświadczenie niższej jaźni	„Jestem rzeczywisty"	„Jestem zadowolony, spełniony"	„Oddaję się"	„Jestem wolny"	„Zgadzam się, kocham"

Na początku terapii osoba taka uskarża się głównie na uczucia strachu i zdenerwowania, a głównym problemem w trakcie leczenia będzie fakt, że aby poczuć, iż istnieje, musi doznać jedności, jednocześnie jednak wierzy, że chcąc przetrwać musi się rozdzielić. Ma zatem negatywny zamiar rozdzielenia się. To tworzy podwójny węzeł: „Egzystować znaczy umrzeć". By rozwiązać ten problem podczas terapii, charakter schizoidalny musi wzmocnić granice, które określają, kim jest, oraz poczuć swoją siłę w świecie fizycznym.

W trakcie procesu terapeutycznego, gdy pacjent przestanie już udawać wobec terapeuty równego faceta i zacznie pracować, pierwszą warstwą osobowości, która się ujawni, będzie część obwiniająca, która mówi: „Odrzucę ciebie, zanim ty odrzucisz mnie". Po dokopaniu się do głębszych warstw osobowości pojawią się uczucia podstawowe, zwane czasem niższą jaźnią albo jaźnią cienia, które powiedzą: „Ty też nie istniejesz". Potem, kiedy zaświta rozwiązanie, wyżej rozwinięta część osobowości, zwana czasem wyższą siłą albo wyższą jaźnią,

wyłoni się, by powiedzieć: „Jestem rzeczywisty”.

Ludzie o charakterach schizoidalnych potrafią z łatwością opuszczać swoje ciało i robią to całkiem regularnie. Na poziomie cielesnym rezultatem jest ciało, które zdaje się kombinacją części nie połączonych ściśle, nie zintegrowanych. Ludzie tacy są zazwyczaj wysocy i chudzi, choć w niektórych wypadkach mogą być potężnej budowy. Napięcie umiejscowione jest najczęściej w pierścieniach wokół ciała. Stawy są zazwyczaj słabe, ciało nieskoordynowane, a dłonie i stopy zimne. Człowiek jest hiperaktywny i słabo zakorzeniony. Główna blokada energetyczna znajduje się w szyi, blisko podstawy czaszki, i ma zwykle barwę ciemnoszarą lub niebieską. Zazwyczaj z podstawy czaszki wyrysku] e energia. Wielokrotnie występuje zwyrodnienie kręgosłupa, wywołane częstym odwracaniem się od rzeczywistości materialnej, co ma miejsce, gdy człowiek wypływa z ciała. Ciało ma słabe, cienkie nadgarstki, kostki i łydki, i zazwyczaj brak mu połączenia z ziemią. Jedno ramię może być większe od drugiego (nawet jeśli człowiek nie gra w tenisa). Wielokrotnie głowa jest przekrzywiona, a wzrok nieco błędny, jakby schizoid przebywał częściowo gdzieś indziej. Przebywa. Czasem zyskuje miano „eks-centryka”. Wielu z tych ludzi zaczęło masturbować się już we wczesnym dzieciństwie, odkrywając, że sposobem połączenia się z siłą życiową jest ich seksualność. Umożliwiło im to poczucie się „żywym”, kiedy nie mogli połączyć się z innymi wokół siebie.

Tym, czego człowiek o charakterze schizoidalnym unika poprzez użycie swego systemu obronnego, jest jego wewnętrzne przerażenie, strach przed anihilacją. Oczywiście nie mógł robić tego jako dziecko, ponieważ był wtedy całkowicie zależny od tych, którzy wywoływali jego przerażenie lub przez których czuł się opuszczony w godzinie największej potrzeby, w trakcie narodzin. Jako dziecko osobnik schizoidalny doznawał wrogich uczuć od przynajmniej jednego z rodziców — ludzi, od których zależało jego przetrwanie. To doświadczenie dało początek jego egzystencjalnemu przerażeniu.

Charakter schizoidalny może uwolnić się od tego przerażenia, jeśli jako człowiek dorosły zda sobie sprawę, że jest ono obecnie związane bardziej z jego wewnętrznym gniewem niż z czymkolwiek innym. Gniew ten powstaje w wyniku ciągłego doświadczania świata jako bardzo zimnego, wrogiego miejsca, gdzie każdego, kto chce przeżyć, zmusza się do izolacji. Część osobowości schizoida wierzy całkowicie, iż gniew ten jest esencją materialnej rzeczywistości. Pod gniewem znajduje się wielkie cierpienie wypływające ze świadomości, iż tak naprawdę potrzebuje pełnych miłości, ciepłych, troskliwych związków z innymi ludźmi; w wielu jednak wypadkach człowiek ten nie jest w stanie ich stworzyć.

Schizoid boi się panicznie, że jego gniew rozsadzi go na kawałki, które rozlecą się po całym wszechświecie. Rozwiązaniem jest stopniowe stawanie twarzą w twarz z własną agresją bez obronnego odpływania. Jeśli schizoid zdoła dotrzymać pola i pozwoli, by przerażenie i agresja wyszły na zewnątrz, uwolni swój wewnętrzny gniew i tęsknotę za związkami z innymi ludźmi, i uczyni w sobie miejsce dla miłości do samego siebie. Miłość do samego siebie wymaga praktyki. Wszyscy jej potrzebujemy bez względu na to, jaką strukturę charakteru posiadamy. Miłość do samego siebie powstaje dzięki takiemu życiu, w którym człowiek nie zdradza samego siebie. Powstaje dzięki życiu zgodnemu z wewnętrzną prawdą człowieka, bez względu na to, czym ona jest. Powstaje dzięki niezdradzaniu samego siebie. Można ją praktykować poprzez proste ćwiczenia opisane w końcowej części książki.

Pole energetyczne struktury schizoidalnej

Struktura schizoidalna charakteryzuje się głównie nieciągłościami biopola, takimi jak zachwiania równowagi energetycznej czy dziury w aurze. Główna energia człowieka trzymana jest głęboko w rdzeniu i zazwyczaj pozostaje zamrożona, aż terapia i uzdrawianie zdołają ją

uwolnić. Rysunek 13-4 przedstawia cienki i przerywany zarys ciała eterycznego tej struktury z widocznymi wyciekami energii w rejonie stawów. Ciało eteryczne ma zazwyczaj barwę bardzo jasnego błękitu. Następną warstwą i ciało mentalne są albo ściśle wstrzymane i momentami zamrożone, albo, kiedy indziej, poruszają się wokół na oślep przy braku równowagi energetycznej pomiędzy przodem i tyłem, stroną prawą i lewą. Pole jest zazwyczaj jaśniejsze od większej ilości energii skumulowanej po jednej stronie ciała i z tyłu głowy. Duchowe ciała schizoida są zwykle silne i mienia się wieloma jasnymi kolorami w szóstej warstwie aury albo ciele niebiańskim. Owalna forma albo warstwa keteryczna uświęcona jest zwykle bardzo jasna, bardziej srebrna niż złota. Ma najczęściej niestałe granice i nie jest całkiem wypełniona w rejonie stóp, gdzie czasem występuje słabość.

Nierównowaga aury, którą znajdujemy głównie w trzech niższych ciałach, rozszerza się na czakramy u schizoida, który nie rozpoczął jeszcze procesu leczenia; wiele czakramów obraca się w lewo, w kierunku przeciwnym do ruchu wskazówek zegara. Oznacza to, że wysyłają one na zewnątrz więcej energii, niż pobierają. Zaburzone czakramy odpowiadają tym cechom struktury charakterologicznej, które wymagają transformacji. Czakramy obracające się w prawo (otwarte) są zazwyczaj asymetryczne, co oznacza, że nie funkcjonują prawidłowo, mimo że są „otwarte”. Przez jedną część czakramu wpływa więcej energii niż przez inną. Ta nierównowaga ma zwykle charakter lateralny, czyli że więcej energii wpływa albo przez lewą stronę czakramu, albo przez prawą. Człowiek będzie zatem bardziej aktywny, czy nawet agresywny, w strefie życia zarządzanej przez dany czakram. Asymetria ta została opisana w rozdziale dziesiątym jako rozdźwięk aktywność /receptywność. Ukośny albo eliptyczny ruch wahadła oznacza asymetryczny czakram, ukazujący się widzeniu ponadzmysłowemu tak jak na rysunku 13-4.

Otwarte są zazwyczaj: tylny ośrodek seksualny (drugi), splot słoneczny (trzeci), czoło (szósty) i korona (siódmy). Ośrodki szósty i siódmy związane są z mentalną i niefizyczną du-

chowością, na którą schizoid jest zwykle bardzo mocno zorientowany w swoim życiu. Funkcjonuje również dzięki woli (drugi czakram). Te konfiguracje czakramów mogą podlegać zmianom pod wpływem transformacyjnych wysiłków pacjenta. Często tylny ośrodek seksualny jest zamknięty na początku terapii.

Dolna część rysunku 13-4 pokazuje strefy aktywności energetycznej w rejonie mózgu. Najjaśniejsza, najbardziej aktywna energia zbiera się w rejonie potylicy, a najmniejsza aktywność występuje w części przedniej. Drugim co do aktywności czakramem jest trzecie oko i trzecia komora mózgu, połączone pomostem jasnej energii. Potem idą płaty boczne, związane z językiem. Duże obszary mózgu zdają się wykazywać niską aktywność.

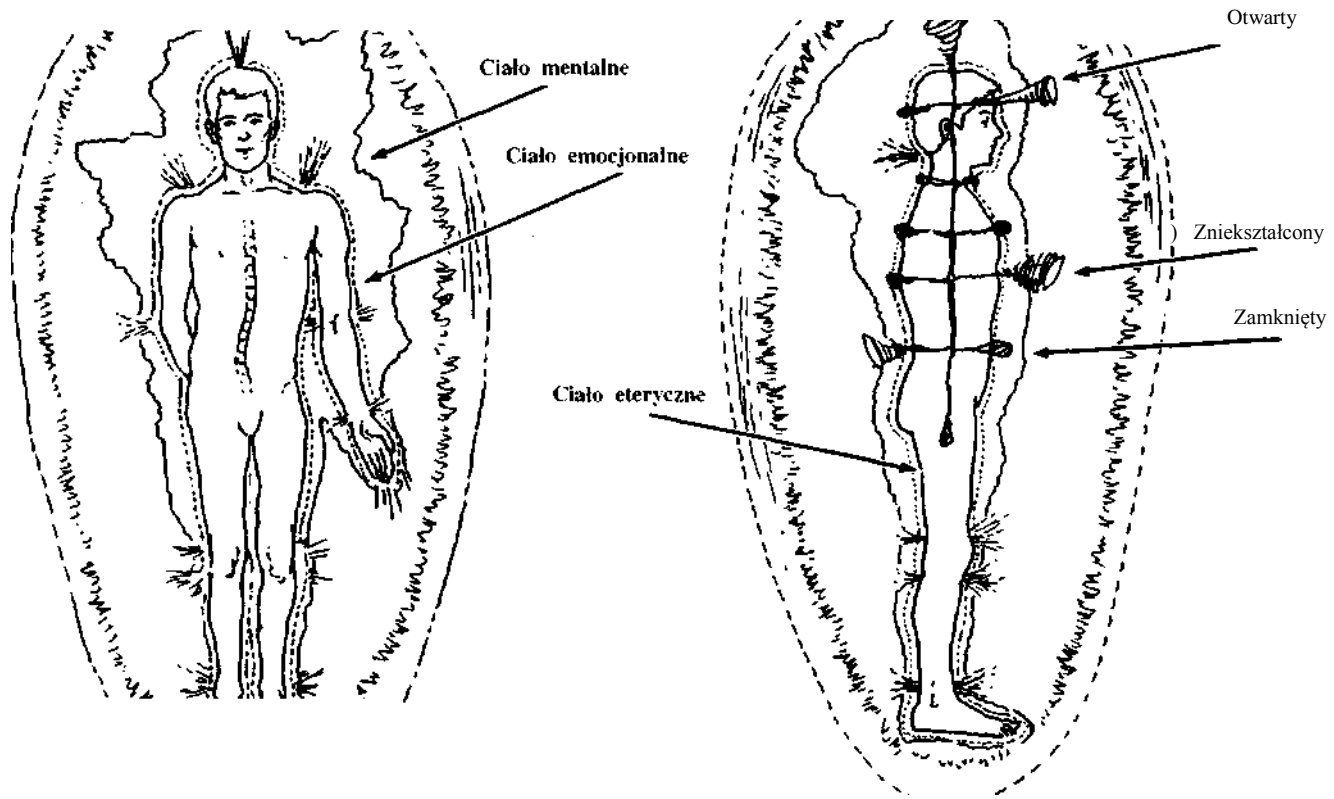
Niski poziom energii w przedniej części mózgu można wykryć w błędnym, „nieobecny” spojrzeniu, częstym u schizoida. Kieruje on zwykle swoją energię w górę kręgosłupa i wyrzuca na zewnątrz przez tył głowy, tworząc wybrzuszenie energetyczne w tym rejonie. Jest to sposób unikania kontaktu tu-iteraz na planie fizycznym.

Energetyczne systemy obronne, których używa schizoid, to głównie „jeżozwierz”, wycofanie i bycie obok siebie, tak jak opisuje to rysunek 12-3 w rozdziale dwunastym. Oczywiście przedstawiciel każdej struktury może używać różnych systemów obronnych w różnym czasie.

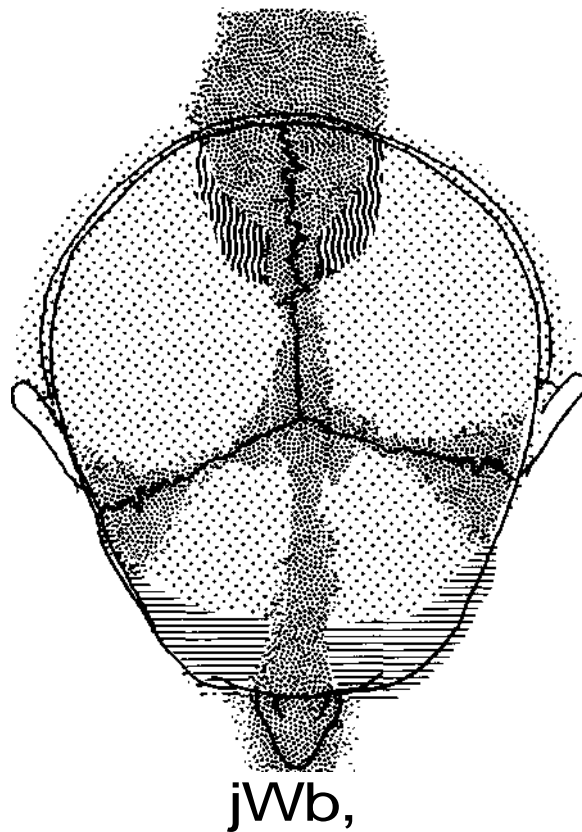
Wyższa jaźń i zadanie życiowe charakteru schizoidalnego

W trakcie procesu osobistego rozwoju należy być zawsze szczerym w stosunku do siebie samego w kwestii niedociągnięć osobowości, należy pracować, by je zmienić. Nie jest jednak rzeczą zdrową wgłębianie się w negatywne aspekty osobowości przez zbyt długi czas. Trzeba zawsze równoważyć uwagę poświęcaną tym częściom, które wymagają transformacji, z uwagą poświęcaną na odnalezienie natury wyższej jaźni, wspieranie jej, wzmacnianie i pozwalanie,

s « iM tu ^>t. Liaia Ciała duchowe
a)



Wzór aktywności energetycznej w mózgu



Rysunek 13-4: Aura charakteru schizoidalnego (obraz diagnostyczny)

by ujawniła się w pełni. W końcu to właśnie jest celem transformacji, prawda?

Ludzie o charakterze całkowicie lub częściowo schizoidalnym są zazwyczaj bardzo uduchowieni. Mają głębokie poczucie ostatecznych celów życia. Często próbują wprowadzić rzeczywistość duchową do egzystencji swoich bliskich. Są ludźmi niezwykle kreatywnymi, o wielu talentach i twórczych pomysłach, których można porównać do wspaniałego pałacu o wielu pokojach, bogato i ze smakiem udekorowanych przez projektantów z różnych stylów, okresów, kultur. Każdy pokój jest elegancki, ponieważ schizoid miał wiele inkarnacji, podczas których rozwinął szeroką gamę swoich talentów (udekorowane pokoje). Problemem jest to, że między pokojami nie ma drzwi. Żeby przejść z jednego do drugiego, schizoid musi wydostać się przez okno, zejść po jednej drabinie, wspiąć się po następnej i dopiero wejść przez okno do wybranego pokoju. Jest to wielce niewygodne. Schizoid musi zintegrować swoją istotę, zbudować przejścia pomiędzy pięknymi komnatami, żeby mieć łatwiejszy dostęp do wszystkich części swego istnienia.

Ogólnie można powiedzieć, że osobiste zadanie charakteru schizoidalnego polega na stanięciu twarzą w twarz z wewnętrznym przerażeniem i gniewem, który blokuje umiejętność materializowania jego wspaniałej kreatywności. Przerażenie i gniew utrzymują części jego osobowości w separacji, gdyż schizoid boi się potężnego złączenia wszystkich swych twórczych talentów. Zadanie życiowe schizoida wiąże się również ze zmaterializowaniem albo zmanifestowaniem jego duchowości w świecie materialnym. Może to uczynić wyrażając rzeczywistość duchową poprzez swoją twórczość — pisanie, wynalazki, pomaganie ludziom itd. Zadania te są kwestią bardzo indywidualną i nie należy ich generalizować.

Struktura oralna

Charakter oralny powstaje, gdy normalny rozwój zostaje zatrzymany podczas oralnej fazy wzrostu. Przyczyną jest porzucenie. Dziecko doświadczyło utraty matki z powodu śmierci,

choroby lub wycofania. Matka opiekowała się dzieckiem — ale w niedostatecznym stopniu. Wielokrotnie „udawała” tylko, że się nim opiekuje — albo robiła to wbrew sobie. Dziecko, by zrekompensować stratę, zbyt wcześnie stało się „niezależne”, często bardzo wcześnie zaczynając mówić i chodzić. Z tego powodu człowiek o charakterze oralnym ma teraz problemy z wrażliwością i boi się poprosić o to, czego naprawdę potrzebuje, gdyż w głębi duszy jest przekonany, że tego nie dostanie. Poczucie potrzeby oddania się komuś pod opiekę wywołuje w efekcie zależność, tendencję do lgnięcia, kurczowe chwytywanie się innych i osłabioną agresywność. Charakter oralny kompensuje te cechy niezależnym działaniem, które prowadzi do zapaści pod wpływem stresu. Wrażliwość staje się złośliwą pasywnością, a agresywność przeradza w chciwość.

Człowiek o strukturze oralnej jest generalnie wyjałowiony, czuje się pusty i nie chce przyjmować odpowiedzialności. Ciało jest słabo rozwinięte, o długich, cienkich, zwiotczonych mięśniach, często zgarbione. Człowiek nie wygląda na osobę dorosłą i dojrzałą, ma zimną, zapadniętą klatkę piersiową i płytki oddech, a jego oczy mogą wysysać twoją energię. W relacjach psychicznych osobowość oralna lgnie i przykleja się do innych z powodu lęku przed porzuceniem. Osoba taka nie potrafi być sama i w przesadny sposób pożąda wsparcia i ciepła innych. Próbuje dostać je z „zewnątrz”, by zrekompensować potężne poczucie wewnętrznej pustki. Tłumi intensywne uczucia tęsknoty i agresji. Gniew spowodowany porzuceniem jest zatrzymywany wewnątrz, seks używany do osiągnięcia bliskości i kontaktu.

Człowiek o strukturze oralnej doświadczył wielu niepowodzeń w życiu, wielu porażek, gdy próbował nawiązać kontakt. Staje się więc zgorzkniały i czuje, że cokolwiek dostanie, nie będzie wystarczające. Nie może doznać zadowolenia, ponieważ próbuje usatysfakcjonować wewnętrzną tęsknotę, którą odrzuca przez zastąpienie jej czymś innym. Na poziomie osobistym żąda, by się o niego troszczono i wspierano go. W kontaktach z innymi będzie używał po-

średnich pytań, wywołujących uczucia matczyne. To jednak nie będzie go zadowalało, ponieważ jest człowiekiem dorosłym, a nie dzieckiem.

Jego wstępną skargą, kiedy rozpoczyna terapię, jest pasywność i zmęczenie. Głównym zadaniem terapii będzie znalezienie sycącej energii w życiu. Charakter oralny wierzy jednak, że spełnienie jego potrzeb może wiązać się z odrzuceniem przez innych. A zatem jego negatywnym zamiarem jest: „Zmuszę cię, żebyś mi to dał” albo „Nie będę potrzebował”. To z kolei tworzy podwójny węzeł: „Jeśli poproszę, nie będzie to miłość; jeśli nie poproszę, nie dostanę tego”. Żeby rozwiązać ten problem poprzez terapię, charakter oralny musi odnaleźć i zaakceptować swoje potrzeby oraz nauczyć się tak żyć, by móc te potrzeby spełniać. Musi nauczyć się stać na swoich własnych nogach.

W trakcie procesu terapeutycznego pierwszą napotkaną warstwą osobowości będzie maska. Mówi ona: „Nie potrzebuję ciebie” albo „Nie będę prosił”. Gdy wkopujemy się głębiej w osobowość, niższa jaźń albo jaźń cienia powie: „Zaopiekuj się mną.” Potem, kiedy zacznie się powrót do zdrowia, wyższa jaźń osobowości wyłoni się, by powiedzieć: „Jestem zadowolony, spełniony.”

Pole energetyczne struktury oralnej

Charakter oralny (rysunek 13-5) ma najczęściej opróżnione, ciche i spokojne pole. Główna energia umiejscowiona jest w głowie. Ciało eteryczne utrzymuje się przy samej skórze i ma jasnyniebieską barwę. Ciało emocjonalne również trzyma się blisko ciała, nie ma specjalnego zabarwienia i jest generalnie opróżnione. Ciało mentalne jest jasne i zazwyczaj żółtawe. Wyższe poziomy aury nie są zbyt jasne. Zewnętrzna forma w kształcie jajka (siódma warstwa) nie jest całkiem wypełniona ani jasna, ma srebrno-żółty połysk i jest opróżniona w rejonie stóp.

U człowieka o charakterze oralnym, który nie pracował zbyt wiele nad sobą, czakramy

mogą być w większości zamknięte albo pozbawione energii. Korona i ośrodek między-brwiowy będą zapewne otwarte, co wyjaśnia umysłową i duchową jasność. Jeśli człowiek pracował nad sobą, jego przedni ośrodek seksualny również może być otwarty. Jest zatem zainteresowany seksem i ma uczucia seksualne.

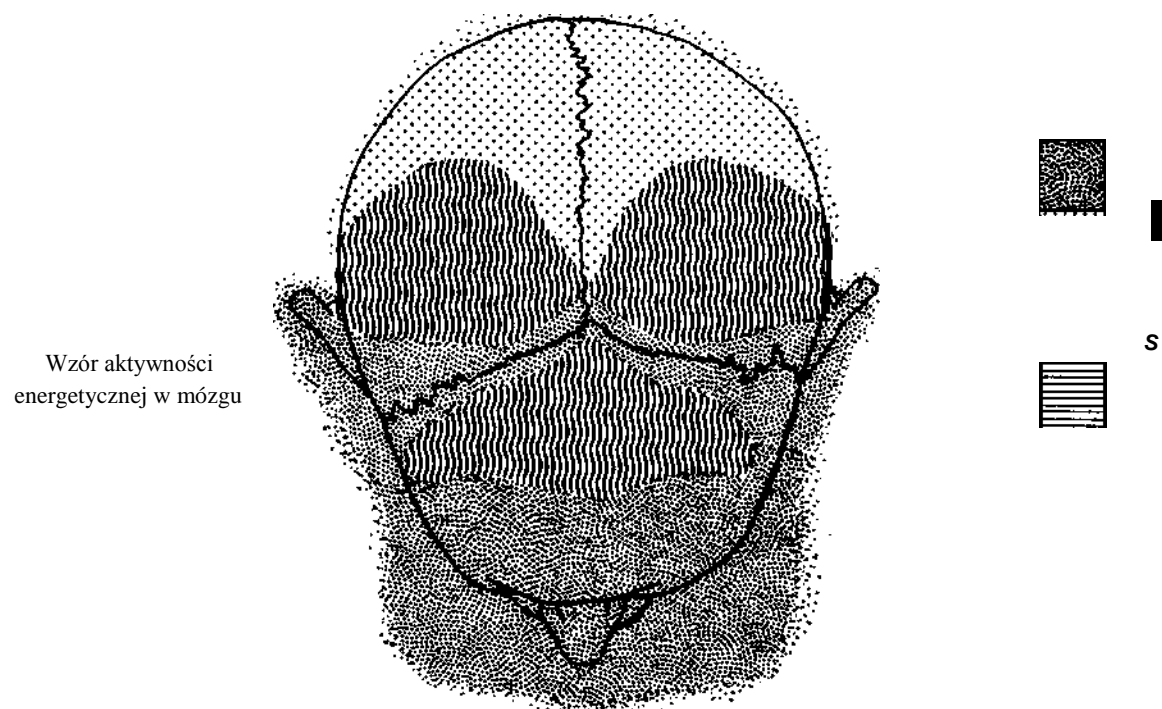
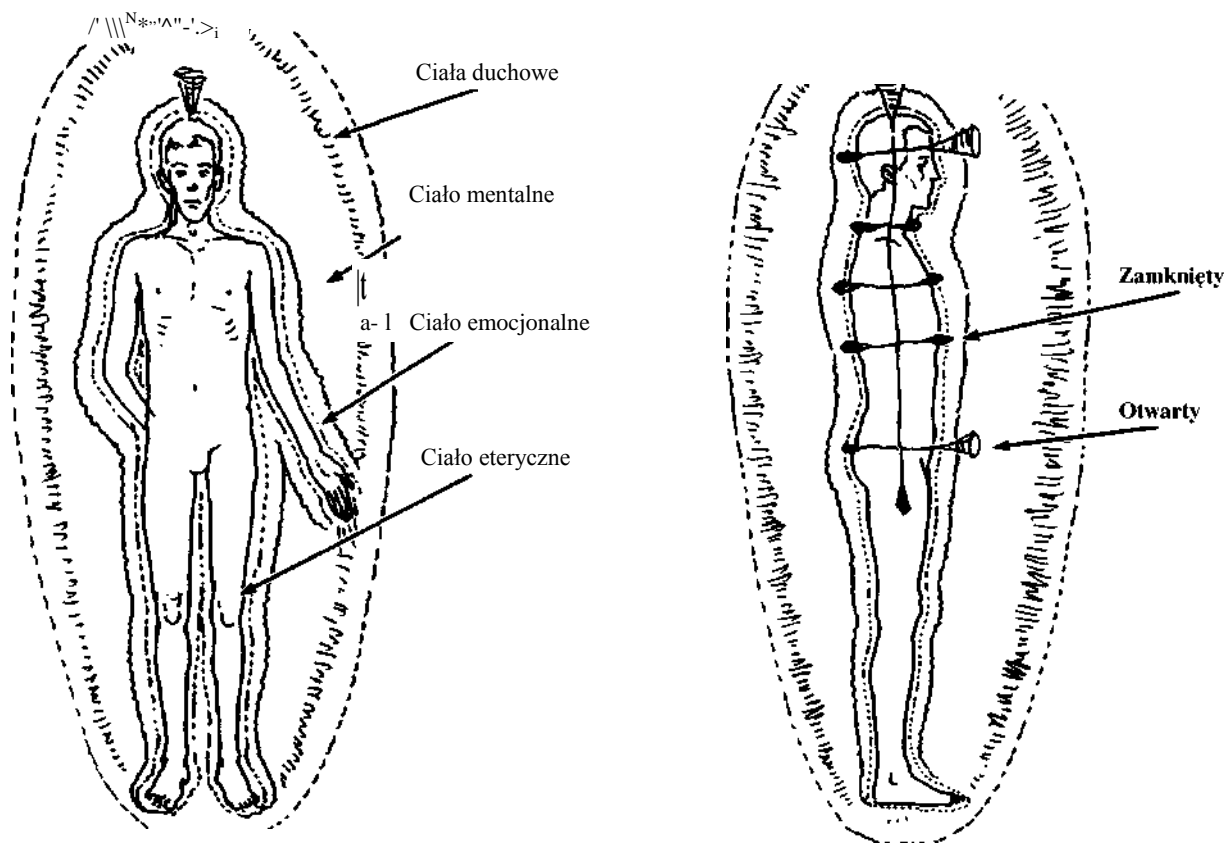
Wzór aktywności pola energetycznego w rejonie głowy przedstawiony jest w dolnej części rysunku 13-5. Jak widać, większość energii umiejscowiona jest w płacie czołowym i płatach bocznych, a najmniej energii znajduje się w rejonie potylicznym. Charakter oralny skoncentrowany jest więc na aktywności intelektualnej i werbalnej, a nie fizycznej.

Mechanizmy obronne, których najczęściej używa człowiek o strukturze oralnej, to odmowa słowna, oralne wysysanie i zapewne strzały słowne służące bardziej do zwracania uwagi niż do wywoływania gniewu — inaczej niż u człowieka o strukturze masochistycznej, jak mówiliśmy w rozdziale dwunastym.

Zadanie życiowe i wyższa jaźń charakteru oralnego

Charakter oralny musi nauczyć się ufności w hojność wszechświata i odwrócić proces chwytania. Musi dawać. Musi porzucić rolę ofiary i zaakceptować to, co dostaje. Musi stanąć twarzą w twarz ze swoim strachem przed samotnością, wejść głęboko w wewnętrzną pustkę i przekonać się, że jest pełna życia. Kiedy zaakceptuje swoje potrzeby i stanie na własnych nogach, będzie mógł powiedzieć: „Mam to” i pozwoli energii rdzenia otworzyć się i płynąć.

Wewnętrzny krajobraz charakteru oralnego jest jak delikatny instrument muzyczny, jak skrzypce Stradivariusa. Człowiek musi delikatnie nastroić swój instrument i skomponować własną symfonię. Kiedy zagra tę melodię w symfonii życia, dozna spełnienia.



Rysunek 13-5: Aura charakteru oralnego (obraz diagnostyczny)

Kiedy wyższa jaźń zostanie uwolniona, człowiek o charakterze oralnym może wykorzystać swoją inteligencję w sztuce albo nauce. Będzie doskonałym nauczycielem, ponieważ jest zainteresowany tyłoma rzeczami i zawsze potrafi połączyć wiedzę z miłością płynącą prosto z serca.

Struktura przesunięta albo psychopatyczna

We wczesnym dzieciństwie człowiek o przesuniętej strukturze miał do czynienia z potajemnie uwodzicielskim rodzicem przeciwnej płci. Rodzic chciał czegoś od dziecka. Psychopata znajdował się w trójkącie z rodzicami i nie otrzymywał wsparcia od rodzica swojej płci. Stał po stronie rodzica płci przeciwnej, nie dostał tego, czego potrzebował, poczuł się zdradzony i w drodze kompensacji zaczął manipulować tym rodzicem.

Jego reakcją na tę sytuację jest próba kontrolowania wszystkich na wszelkie możliwe sposoby. W tym celu psychopata musi trzymać się w garści i nawet kłamać, jeśli zajdzie taka potrzeba. Żąda, by go wspierano i dodawano mu odwagi. Jednak w kontaktach z innymi będzie posługiwał się bezpośrednią manipulacją, typu „Powinieneś...”, by wywołać uległość. To nie prowadzi do uzyskania poparcia.

W swoim aspekcie negatywnym jednostka o strukturze psychopatycznej wykazuje przemożną żądzę władzy i dominowania nad innymi. Ma dwa sposoby osiągnięcia kontroli: przez brutalne przytłaczanie oraz przez podkopywanie za pomocą uwodzenia. Wielokrotnie jego seksualność jest pełna wrogości i fantazji. Zainwestował w idealny obraz samego siebie i za pomocą intensywnych uczuć wyższości i pogardy przykrywa głębokie kompleksy niższości.

Jego wstępną skargą, kiedy rozpoczyna terapię, jest poczucie przegranej. Chce wygrać. Ale być wspieranym oznacza kapitulację, a to, wierzy psychopata, oznacza klęskę. Jego negatywnym zamiarem jest zatem: „Niech się stanie moja wola.” To tworzy podwójny węzeł: „Muszę mieć rację albo umrzeć.” By rozwiązać ten prob-

lem na drodze terapii, psychopata musi nauczyć się ufać.

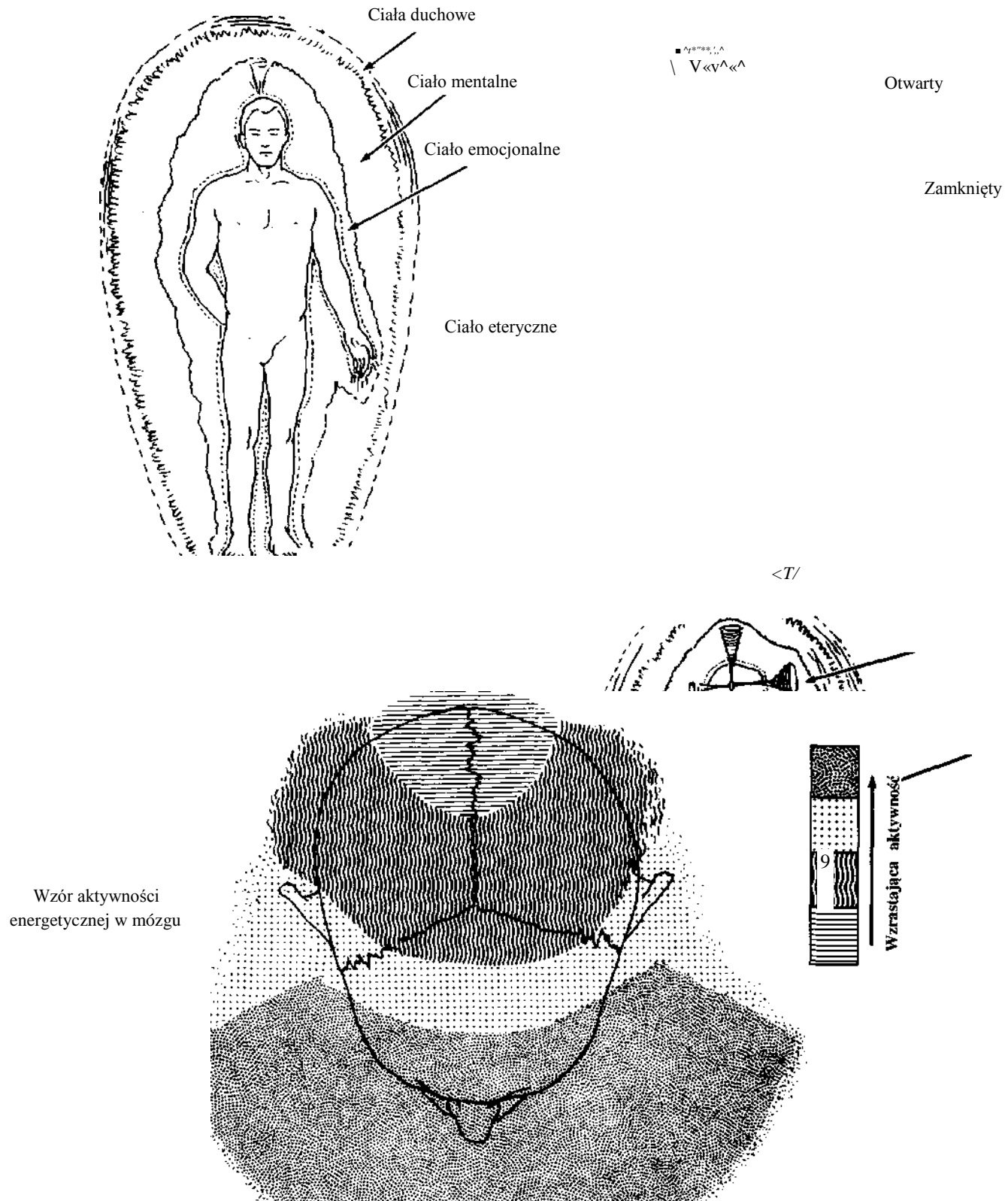
W trakcie procesu terapeutycznego pierwszą napotkaną warstwą osobowości będzie maska, która powie: „Ja mam rację; ty jej nie masz.” Po dotarciu głębiej niższa jaźń albo jaźń cienia powie: „Będę cię kontrolował.” Gdy zacznie się rozwiązywanie problemu, pojawi się wyższa jaźń osobowości, mówiąc: „Oddaję się.”

Górna połowa ciała wydaje się rozdęta, a pomiędzy obiema połowami nie ma przepływu energii. Miednica jest słabo naenergetyzowana, zimna i spięta. Silne napięcie występuje również w ramionach, podstawie czaszki i oczach. Nogi psychopaty są słabe i nie jest on zakorzeniony.

Struktura psychopatyczna wytrzymuje nacisk strachu przed niepowodzeniem i przegraną. Psychopata szarpie się pomiędzy swoją zależnością od ludzi a potrzebą kontrolowania ich. Boi się bycia kontrolowanym i wykorzystywanym, jak również znalezienia się w pozycji ofiary, co jest dla niego całkowicie upokarzające. Seksualność stanowi dla niego narzędzie zdobywania władzy; przyjemność jest mniej ważna niż podboje. Psychopata stara się ukrywać swoje potrzeby sprawiając, żeby potrzebowali go inni.

Pole energetyczne struktury psychopatycznej

Główna energia znajduje się w górnej części ciała. Psychopata jest najpierw hiperaktywny, a potem załamuje się. Pole człowieka o strukturze przesuniętej (rysunek 13-6) jest ogólnie mówiąc opróżnione u dołu na wszystkich poziomach aurycznych i naenergetyzowane u góry; kształt jajka jest również zniekształcony w ten sposób. Ciało eteryczne słabnie w miarę zbliżania się do stóp; jego odcień jest bardziej wyrazisty, a niebieska barwa ciemniejsza niż u osobników schizoidalnych i oralnych. Ciało emocjonalne jest pełniejsze u góry. Ciało mentalne wysuwa się bardziej ku przodowi niż ku tyłowi ciała fizycznego, podczas gdy ciało emocjonalne może być wyrzuczone pomiędzy łopat-



Rysunek 13-6: Aura charakteru psychopatycznego (obraz diagnostyczny)

kami, w ośrodku woli, zwykle poważnie powiększonym. Wyższe warstwy auryczne są również silniejsze i jaśniejsze w górnej połowie.

Układ czakramów w strukturze psychopatycznej jest zazwyczaj następujący: otwarte ośrodki woli u podstawy szyi i ramion, ośrodki woli pomiędzy łopatkami ekstremalnie duże i przepracowane, otwarty ośrodek frontalny i ośrodek korony. Reszta, przede wszystkim ośrodek czuciowy, zamknięta. Tylne ośrodki seksualne mogą być częściowo otwarte. Psychopata funkcjonuje zatem głównie dzięki energii mentalnej i woli.

Jeśli chodzi o mózg, energia jest aktywna i jasna w płatach czołowych. Aktywność ta zmniejsza się wraz ze zbliżaniem się do tyłu głowy i w rejonie potylicy energia nieruchomieje kompletnie, jednocześnie ciemniejąc. Oznacza to, że człowiek zainteresowany jest głównie dociekaniem intelektualnymi, a nie aktywnością cielesną, chyba że ta służy aktywnej woli. Również intelekt jest podległy woli.

To z tych potężnych płatów czołowych psychopata wysyła łuki energii, które ściskają głowę drugiego człowieka w obronnym mechanizmie uchwytu mentalnego. Psychopata używa również odmowy słownej. Może wybuchnąć wulkaniczną wściekłością podobną do tej, jaka występuje w histerii, ale robi to w sposób kontrolowany, zrównoważony, bez właściwego histerii chaosu.

Zadanie życiowe i wyższa jaźń psychopaty

Psychopata musi odnaleźć prawdziwe poddanie się przez stopniowe rozluźnianie górnej połowy ciała, porzucanie tendencji do kontrolowania innych i pozwolenie na dojście do głosu swojej głębszej istocie i uczuciom seksualnym. W ten sposób zdoła zaspokoić swoją tęsknotę znalezienia się w rzeczywistości, nawiązania kontaktu z przyjaciółmi i poczucia się jak istota ludzka.

Wewnętrzny pejzaż psychopaty pełen jest fantazji i przygód opartych na honorze. Tutaj

zwyciężają ci, którzy mają w sobie prawdę i szczerłość. Świat obraca się wokół szlachetnych idei, wspieranych przez wytrwałość i męstwo. Jakże bardzo chciałby psychopata przenieść te zalety swego świata wewnętrznego do rzeczywistości świata zewnętrznego. Któregoś dnia to zrobi.

Kiedy energie wyższej jaźni zostają uwolnione, człowiek o strukturze przesuniętej jest bardzo uczciwy i moralny. Dzięki swemu wysoko rozwiniętemu intelektowi może godzić ludzi, pomagając znaleźć właściwą im prawdę. Poprzez swoją uczciwość prowadzi innych ku ich uczciwości. Potrafi doskonale zarządzać skomplikowanymi projektami i ma wielkie serce pełne miłości.

Struktura masochistyczna

Miłość, którą w dzieciństwie otrzymywał człowiek o charakterze masochistycznym, była warunkowa. Matka dominowała i poświęcała się — do tego wręcz stopnia, że kontrolowała jedzenie i funkcje wydalnicze dziecka. Każdy przejaw inicjatywy, każda próba zadeklarowania swojej wolności wiązały się z narzucanym przez matkę poczuciem winy. Wszelkie próby przeciwstawienia się temu potężnemu naciskowi były dławione; teraz masochista czuje się złapany w pułapkę, pokonany i upokorzony. Jego reakcją na powyższą sytuację było wstrzymanie uczuć i kreatywności. W gruncie rzeczy próba wstrzymania wszystkiego. To prowadziło do gniewu i nienawiści. Masochista żąda niezależności, ale kiedy kontaktuje się z innymi, używa uprzejmych stwierdzeń podbarwionych jęczącym obrzydzeniem, by manipulować nimi pośrednio. To wywołuje drażnienie ze strony innych. Drażnienie pozwala mu się rozgniewać. Był gniewny już wcześniej, ale teraz uzyskał prawo wyrażenia swego gniewu. W ten sposób zostaje złapany w cykl, który trzyma go w zależności.

Jeśli chodzi o stronę negatywną, masochista jest człowiekiem, który cierpi, jęczy i narzeka, pozostaje uległy na zewnątrz, ale naprawdę nie ulegnie nigdy. Wewnątrz zablokowane są silne

uczucia niechęci, negatywności, wrogości, wyższości i strachu przed eksplozją gwałtownego gniewu. Masochista może być impotentem i przejawiać silne zainteresowanie pornografią. Kobieta będzie miała kłopoty z orgazmem i poczucie, że jej seksualność jest nieczysta.

Wstępną skargą masochisty jest napięcie. Chce uwolnić się od tego napięcia, ale podświadomie wierzy, że uwolnienie i zaakceptowanie tego, co jest wewnątrz, prowadzi do uległości i upokorzenia. Negatywnym zamiarem jest zatem pozostanie zablokowanym i „kochanie tego, co negatywne”. To prowadzi do podwójnego węzła: „Jeśli się wścieknę, zostanę upokorzony; jeśli się nie wścieknę, też zostanę upokorzony”. By rozwikłać ten problem, masochista musi stać się asertywny (oczyszczony) i wolny, i otworzyć swoją duchową łączność.

W procesie terapeutycznym pierwszą napotkaną warstwą osobowości będzie maska, mówiąca: „Zabiję (zranię) siebie, zanim ty zabijesz (zranisz) mnie”. Po pewnym okresie badania tego wewnętrznego krajobrazu niższa jaźń stanie się świadoma. Mówi ona: „Zrobię ci na złość, żeby cię sprowokować”. W końcu uwolniona zostanie wyższa jaźń, która rozwiąże problem, mówiąc: „Jestem wolny”.

Fizycznie masochista jest otyły i krępy, ma nadmiernie rozwinięte mięśnie i skróconą szyję i pas. Silne napięcia występują w szyi, szczęce, gardle i miednicy, która jest schowana w dół. Pośladki są zimne. Energia zablokowana jest w rejonie gardła, a głowa ciąży do przodu.

W kategoriach psychodynamicznych masochista zatrzymuje wszystko w środku, gdzie jęczy, narzeka, wstrzymuje uczucia i prowokuje. Jeśli prowokacja się uda, zyskuje powód do wybuchu. Nie jest świadom tego i sądzi, że stara się być miły.

Pole energetyczne struktury masochistycznej

Główna energia znajduje się wewnątrz. Masochista jest hypoaktywny, a mimo to gotuje się wewnątrz. Pole struktury masochistycznej

(rysunek 13-7) jest całkowicie wypełnione. Ciało eteryczne jest gęste, ciężkie, szorstkie i raczej szare niż niebieskie. Ciało emocjonalne jest pełne, wielokolorowe i stosunkowo równomiernie rozmieszczone, podobnie jak ciało eteryczne. Ciało mentalne jest duże i jasne nawet w dolnej części ciała. Intelkt i emocje są bardziej zintegrowane. Ciało niebiańskie jest jasne wokół całego ciała, o barwie fioletowej, brązowej i niebieskiej. Jajko jest całkowicie wypełnione i ma ciemnozłoty kolor. Jest nieco zbyt ciężkie u dołu i nieco bardziej owalne od jajka kurzego. Ma silnie zarysowaną krawędź zewnętrzną, odrobinę zbyt napiętą i grubą.

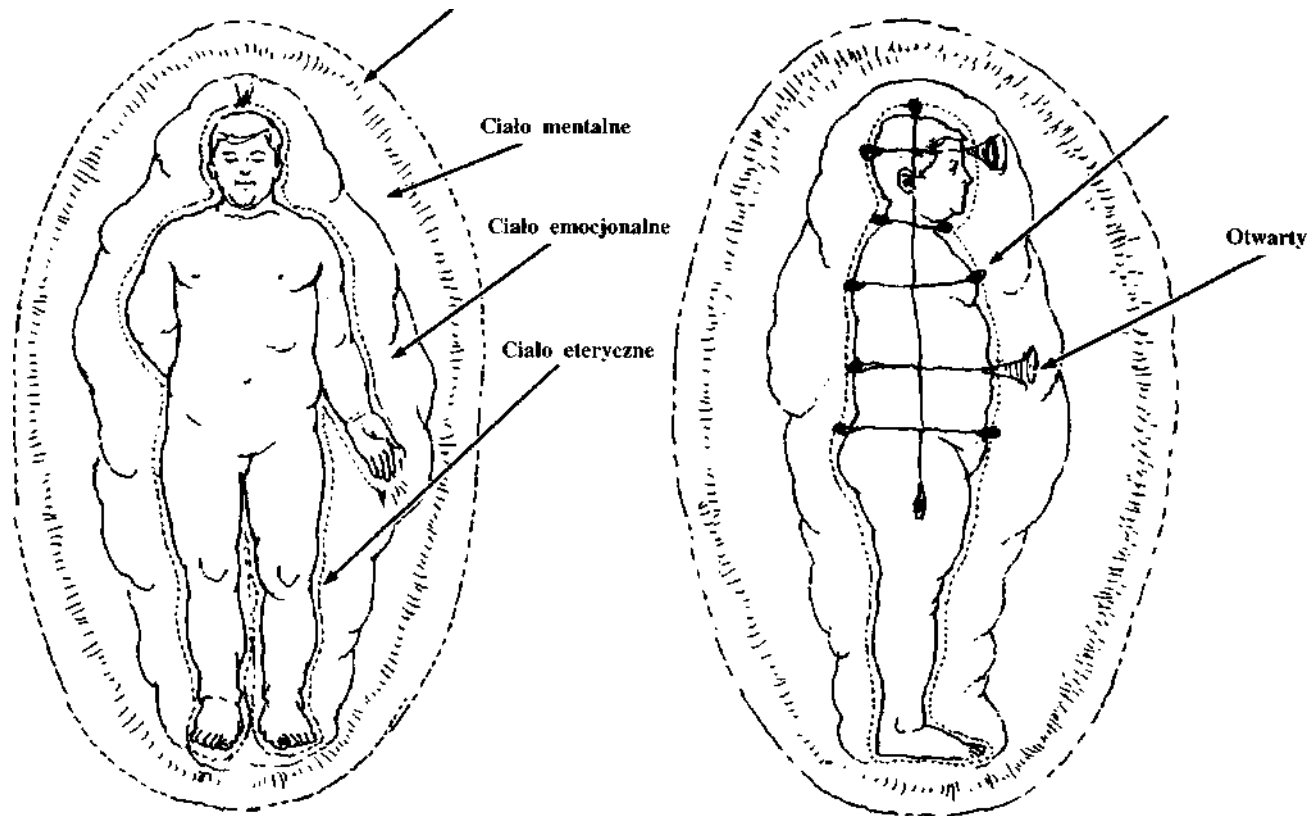
Czakramy, które u masochisty przed rozpoczęciem terapii są zwykle otwarte, to: ośrodek międzybrwiowy, splot słoneczny, czasem jest też częściowo otwarty tylny ośrodek seksualny. Masochista funkcjonuje zatem opierając się na aspektach mentalnych, emocjonalnych i woli. Wzór aktywności mózgu pokazuje największą aktywność w rejonie czołowym, górno-bocznym i w komorach, przy czym część tej aktywności rozszerza się na niewielki obszar pośrodku potylicy, otoczony mniejszą aktywnością. Najczęściej używane przez masochistę systemy obronne to „macki”, milczące oczywiste zamyślenie i strzały słowne.

Zadanie życiowe i wyższa jaźń charakteru masochistycznego

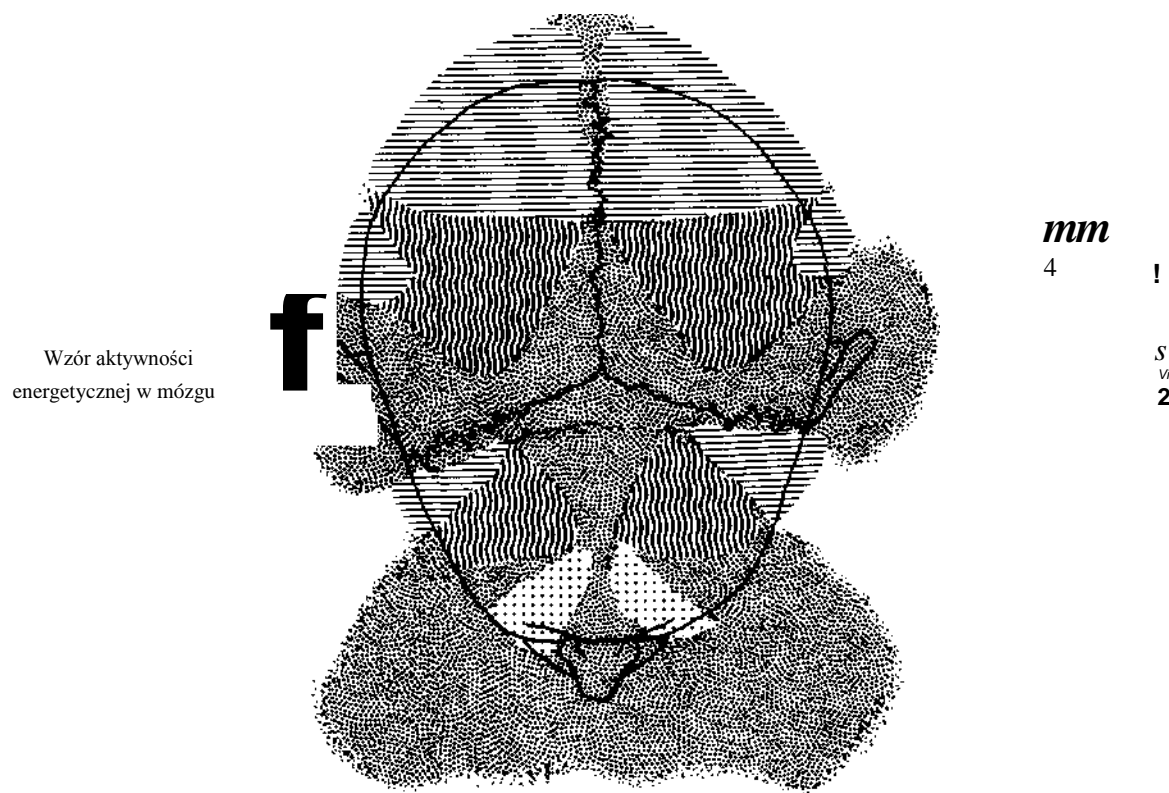
Masochista musi uwolnić się od upokorzenia przez uwolnienie swojej agresji. Musi wypowiadać się aktywnie w odpowiadający mu sposób, kiedy tylko przyjdzie mu na to ochota.

Wewnętrzny pejzaż masochisty jest jak mozaika ze srebra i złota. Jego siła twórcza wyraża się w delikatnych, skomplikowanych wzorach, pełnych osobistego wyrazu i smaku. Każdy niuans ma znaczenie. Kiedy masochista uzewnętrzni swą wysoko rozwiniętą kreatywność, świat będzie pełen podziwu.

Energie wyższej jaźni pełne są troski o in-



Ciała duchowe



Rysunek 13-7: Aura charakteru masochistycznego (obraz diagnostyczny)

nych. Człowiek o charakterze masochistycznym jest urodzonym negocjatorem. Ma wielkie serce. Wspiera ludzi i potrafi wiele dać, zarówno w sensie energii, jak i zrozumienia. Jest pełen głębokiego współczucia, a zarazem potrafi cieszyć się i bawić. Jest zdolny do twórczej zabawy i radości. Ujawni te talenty i będzie pierwszy we wszystkim, za co się weźmie.

Struktura sztywna

Człowiek o sztywnej strukturze rzeczywistości doświadczył w dzieciństwie odrzucenia przez rodzica przeciwnej płci. Dziecko odebrało to jako zdradę miłości, ponieważ dla dziecka erotyczna przyjemność, seksualność i miłość są jednym. W drodze kompensacji za to odrzucenie dziecko postanowiło kontrolować wszystkie uczucia z nim związane — ból, wściekłość, jak również dobre uczucia — przez wstrzymanie ich. Poddanie się jest czymś strasznym dla człowieka o charakterze sztywnym, ponieważ oznacza ponowne uwolnienie wszystkich tych uczuć. Nie będzie zatem próbował bezpośrednio spełniać swoich potrzeb, lecz użyje manipulacji, by dostać to, czego pragnie. Duma związana jest z uczuciami miłości. Odrzucenie seksualnej miłości rani jego dumę.

W kategoriach psychodynamicznych człowiek sztywny wstrzymuje uczucia i działania, by nie wyjść na głupca. Jest światowcem, ambitnym i pełnym przebojowej energii. Mówi: „Jestem lepszy od innych i wiem wszystko”. W środku odczuwa głębokie przerażenie wywołane zdradą; bezbronności należy unikać za wszelką cenę. Człowiek o sztywnej strukturze charakteru boi się zranienia.

Chodzi z dumnie podniesioną głową i wyprostowanym kręgosłupem. Odznacza się wysokim stopniem zewnętrznej samokontroli i silną identyfikacją z fizyczną rzeczywistością. Ta mocna pozycja ego służy mu jako wymówka, pozwalająca unikać uwolnienia uczuć. Boi się mimowolnych procesów fizycznych zachodzących w jego ciele, ponieważ nie są one zależne od ego. Jego wewnętrzna jaźń odgradzona jest

od wpływających i napływających uczuć wysokim murem. Uprawia seks z pogardą, nie z miłością.

Wstrzymując uczucia powiększa tylko dumę. Żąda miłości i seksualnych uczuć od innych, ale w kontakcie z nimi stosuje metody uwodzenia i klasyfikowania ludzi, by uniknąć zaangażowania. To prowadzi do współzawodnictwa, nie do miłości. Jego duma zostaje urażona, a on wzmagą współzawodnictwo. Jest w zaklętym kręgu, z którego nie potrafi się wydostać.

Jego wstępną skargą w terapii (jeśli w ogóle się na nią zgłosi) jest to, że nie posiada uczuć. Chce poddać się uczuciom, ale sądzi, że zranią go one tylko, stąd jego negatywny zamiar brzmi: „Nie poddam się”, Przedkłada seks ponad miłość, ale to go nie satysfakcjonuje. Rodzi się podwójny węzeł: „Oba wyjścia są złe.” Poddanie się oznacza ból, dalsze trwanie w dumie wyklucza uczucia. By rozwiązać ten problem w terapii, osobnik sztywny musi połączyć serce z genitaliami.

W trakcie procesu terapeutycznego maska powie: „Tak, ale”... Po jakimś czasie niższa jaźń albo jaźń cienia pojawi się w świadomości, mówiąc: „Nie będę cię kochał”. Potem gdy w wyniku pracy z ciałem uczucia zaczną płynąć, wyższa jaźń rozwiąże problem stwierdzając: „Zgadza się, kocham”.

Człowiek o strukturze sztywnej ma ciało harmonijnie zbudowane, zintegrowane i pełne energii. Może mieć dwa rodzaje bloków — zbroję płytkową jak stalowe płytki rozmieszczone na ciele albo zbroję oczkową, podobną do drucianej siatki. Miednica jest odchylona do tyłu i zimna.

Pole energetyczne struktury sztywnej

Główna energia trzymana jest na peryferiach i z dala od rdzenia. Osobnik sztywny jest hiperaktywny. Cechują go równowaga i moralność, widoczne w polu jako silna, jasna i równomiernie rozmieszczona aura. Pole eteryczne jest silne, szerokie i równe, o niebieskawoszarej barwie i średniej szorstkości. Ciało emocjonalne

wykazuje spokojną równowagę i jest równomiernie rozmieszczone. Może nie być tak barwne, jak w przypadku innych struktur charakterologicznych, jeśli człowiek nie pracował nad otwarciem swoich uczuć. Może być większe z tyłu, ponieważ wszystkie ośrodki są tam otwarte. Ciało mentalne jest rozwinięte i jasne. Ciało niebiańskie może nie być bardzo jasne, jeśli człowiek nie otworzył się wystarczająco na bezwarunkową miłość lub swoją duchowość. Jajo przyczynowe albo keteryczne uświęcone jest silne, elastyczne, doskonale ukształtowane i jasno zabarwione — na złotosrebrno, z przewagą złota.

Przed rozpoczęciem terapii u człowieka o charakterze sztywnym otwarte są zazwyczaj tylne czakramy woli i seksualności oraz czakramy mentalne. Człowiek taki żyje zatem głównie w oparciu o umysł i wolę. Korona i splot słoneczny są czasami otwarte. Gdy człowiek rozpoczyna proces odkrywania i akceptowania swoich uczuć, przednie ośrodki uczuciowe zaczynają się otwierać.

Największa aktywność w mózgu ma miejsce w płatach bocznych i pośrodku tylnej części mózgu. W niektórych przypadkach płaty przednie są równie aktywne, w zależności od sfery życia, na której dany człowiek postanowił się skoncentrować. Jeśli zajął się poszukiwaniami intelektualnymi, płaty przednie będą również jasne i aktywne; jeśli nie, będą drugim co do aktywności obszarem mózgu. Jeśli odkrył, że jego powołaniem jest sztuka, na przykład malarstwo, muzyka czy inne formy kreatywności, to jaśniejsze będą płaty boczne. Zauważyłam, że kiedy ludzie pracują w ramach terapii, rozwijają się i zbliżają do oświecenia, aktywność we wszystkich częściach mózgu — przedniej, bocznej i potylicznej — staje się zrównoważona. Zaczynają powstawać pomosty, tworzące formę krzyża, jeśli spojrzeć na głowę z góry. Kiedy człowiek zaczyna rozwijać swoją duchowość i mieć doświadczenia duchowe, na przykład dzięki medytacji, aktywność rośnie w centralnej części mózgu.

Energetyczne systemy obronne używane przez osoby o sztywnej strukturze charakteru

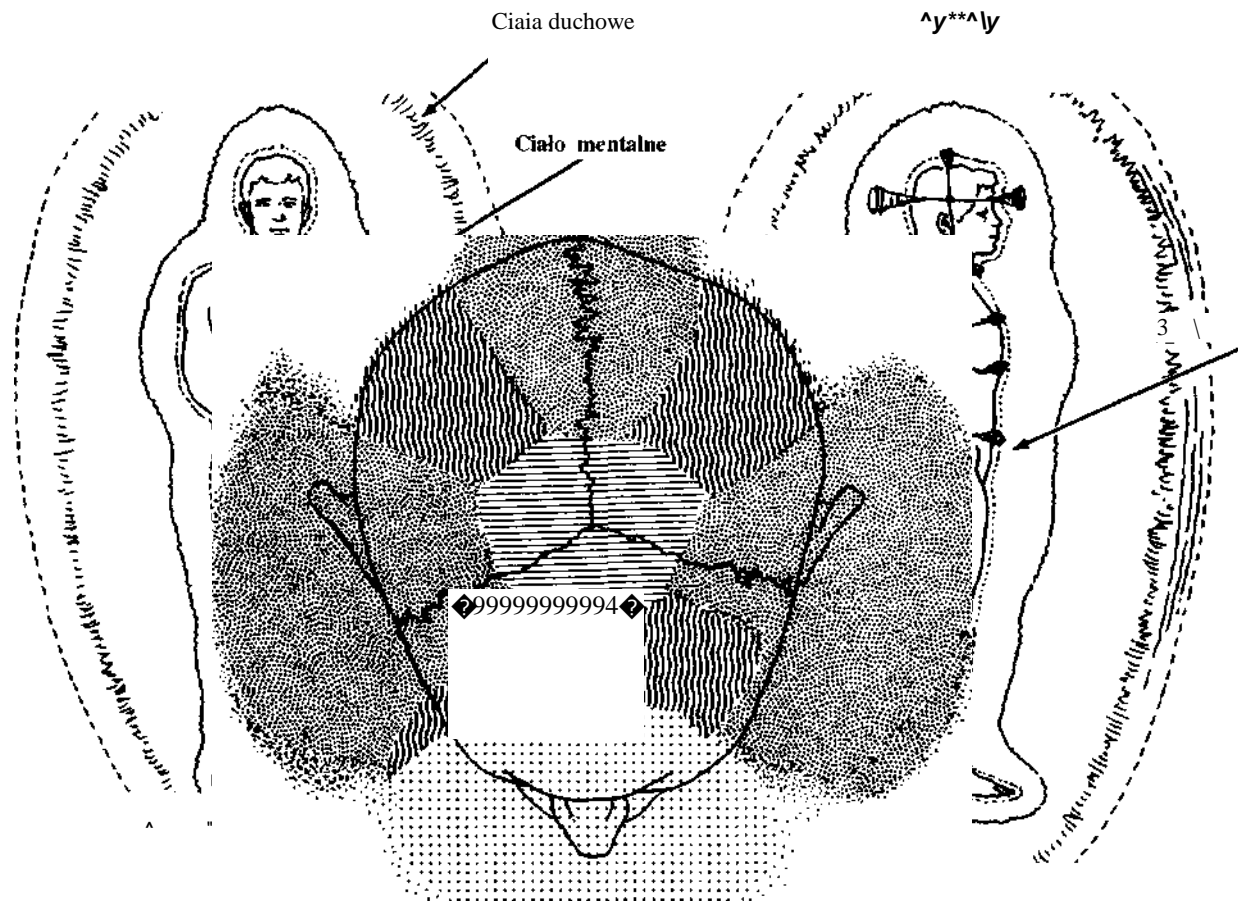
to pokaz siły/woli, zamknięcie i czasem histeria (rysunek 12-3).

Zadanie życiowe i wyższa jaźń charakteru sztywnego

Człowiek o charakterze sztywnym musi otworzyć ośrodki uczuciowe i pozwolić swoim uczuciom płynąć i być widzianymi przez innych. Musi się nimi dzielić, jakiegokolwiek one są. To pozwoli energiom wpływać i wypływać z rdzenia jego istoty i wyzwoli unikalność jego wyższej jaźni.

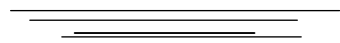
W wewnętrznym krajobrazie człowieka sztywnego znajdziemy przygody, namiętności i miłość. Są tam góry do zdobycia, cele do osiągnięcia i miłość do spełnienia. Tak jak Ikar, nasz „sztywny” człowiek poleci ku słońcu. Tak jak Mojżesz poprowadzi swych ludzi ku ziemi obiecanej. Zainspiruje innych swoją miłością i pasją życia. Będzie zatem naturalnym liderem w każdej profesji, którą wybierze. Będzie zdolny do głębokiego kontaktu z innymi i całym wszechświatem. Będzie umiał bawić się we wszechświecie i w pełni cieszyć życiem.

Podczas uzdrawiania bardzo pomocne jest pamiętać o generalnej strukturze charakteru pacjenta. Pomoże ci to dostosować metodę uzdrawiania do pacjenta i wzmocnić jej skuteczność. Już podejście do uzdrawiania w kategoriach związku każdego pacjenta z jego granicami jest bardzo pomocne. Jeśli mamy do czynienia z człowiekiem o charakterze schizoidalnym, należy zidentyfikować i wzmocnić jego granice. Należy również potwierdzić jego duchową rzeczywistość. *Postrzeganie ponadmysłowe* odda tutaj wielkie usługi. Aurę schizoida trzeba naładować energią, a jego samego nauczyć, jak zatrzymywać energię. Należy zatrzymać wycieki > energii. Aurę charakteru oralnego trzeba naładować, a czakramy otworzyć. Granice wymagają wzmocnienia. Człowieka trzeba nauczyć, jakie to uczucie być otwartym, tak by mógł utrzymywać otwarte czakramy podczas ćwiczeń i medytacji. Człowiek oralny potrzebuje dużo dotykania. Człowiek o przesuniętej strukturze charakteru musi naładować dolną połowę swe-



t
t

Wzór aktywności energetycznej w mózgu



Rysunek 13-8: Aura charakteru sztywnego (obraz diagnostyczny)

go pola, otworzyć dolne czakramy i nauczyć się żyć bardziej poprzez uczucia niż poprzez wolę. Ważne jest, by bardzo ostrożnie podchodzić do kwestii seksualnych w przypadku struktury przesuniętej. Drugim czakramem należy zająć się z troską, zrozumieniem i akceptacją. Uzdrowiciel musi być bardzo ostrożny i wrażliwy podczas dotykania dolnej części ciała. Człowiek o masochistycznym polu energii musi nauczyć się, jak poruszać i wyzwalać całą energię, którą zablokował. Jego granice należy szanować ponad wszystko. Nigdy nie dotykać bez pozwolenia. Im chętniej będzie leczył się sam, tym szybciej wyzdrowieje. Uzdrowienie będzie zawsze związane z kreatywnością, która jest ukryta wewnątrz, a musi być wyprowadzona na zewnątrz i wyrażona. Aurę charakteru sztywnego trzeba „zmiękczyć”. Człowiek sztywny musi otworzyć czakram serca i połączyć go z miłością i innymi uczuciami. Trzeba zaktywizować drugą warstwę aury, a jej działanie wprowadzić do świadomości. Uzdrowiciel musi to robić powoli, pozwalając pacjentowi na stopniowe doświadczanie uczuć przez krótki czas. Do głębszych, centralnych energii osobowości należy dotrzeć poprzez nakładanie rąk. Ważne jest, by uzdrowiciel z miłością akceptował osobowość pacjenta, kiedy kładzie ręce na jego ciele.

Poza strukturą charakteru

W miarę jak każdy człowiek pracuje nad rozwojem aktywności swojej psychiki, fizycznie i duchowo, aura ulega zmianom. Pole staje się bardziej zrównoważone, czakramy otwierają się coraz szerzej. Wyobrażenia i błędne koncepcje na temat rzeczywistości, zawarte w naszym negatywnym systemie przekonań, przejaśniają się powoli, tworząc więcej światła, mniej stagnacji i wyższe wibracje w polu energetycznym. Pole staje się bardziej elastyczne i płynne. Wraz ze wzrostem skuteczności systemu przemiany energii wzrasta kreatywność. Pole rozszerza się i zaczynają zachodzić głębsze zmiany.

U wielu ludzi pojawia się pośrodku głowy piękny, złotosrebrny punkt światła, rozwijający

się następnie w jaskrawą świetlną kulę. W miarę rozwoju człowieka kula ta rośnie i wkrótce sięga poza ciało. Jest ona ziarnem, które daje światło ciału niebiańskiemu i przekształca je w jaśniejszy, bardziej rozwinięty organ, zaczynający następnie postrzegać i wpływać na rzeczywistość poza światem fizycznym. Światło to wytryska jakby z korzenia korony i trzeciego oka, tam gdzie znajdują się przysadka i szyszynka. Wraz z jaśnieniem ciała mentalnego rozwijają się nowe zmysły, wykraczające poza świat fizyczny. Sposób życia człowieka zmienia się w naturalny przepływ wymiany energii i transformacji z wszechświatem. Zaczynamy postrzegać siebie jako unikalny aspekt wszechświata, całkowicie zintegrowany z całością. Widzimy nasz system energetyczny jako mechanizm transformacyjny pobierający energię z zewnątrz, rozbijający ją na prostsze składniki, przekształcający ją, a następnie ponownie łączący i wysyłający z powrotem we wszechświat w wyższym stanie duchowym. A zatem każdy z nas jest żywym systemem transformacyjnym. Ponieważ energia, którą przekształcamy, ma świadomość, transformujemy świadomość. Jesteśmy prawdziwą uduchowioną materią.

Struktura charakteru i zadanie życiowe

Każda struktura charakterologiczna jest modelem szwankującego systemu transformacyjnego. Najpierw blokujemy energię, która nieruchomieje w naszym systemie energetycznym. Robimy tak, gdyż żyjemy opierając się na naszych błędnych przekonaniach. Naprawdę przez większość czasu nie mamy kontaktu z rzeczywistością, ponieważ żyjemy i reagujemy na taki wszechświat, jaki sobie wymyśliliśmy, a nie taki, jaki jest naprawdę. To jednak nie może trwać długo. Żyjąc w ten sposób tworzymy cierpienie. Prędzej czy później dostajemy wiadomość, że robimy coś złego. Zmieniamy siebie i nasz system energetyczny, żeby uśmierzyć to cierpienie. Odblokowujemy system i przekształcamy energię. Robiąc to, nie tylko likwidujemy nasze osobiste negatywne przekonania, lecz

także wpływamy w pozytywny sposób na bliźnich. W ten sposób transformujemy energię.

Kiedy zaczynamy rozluźniać blokady, wypełniamy nasze osobiste zadanie. To uwalnia naszą energię, tak że nareszcie możemy zrealizować głęboką tęsknotę towarzyszącą nam od dzieciństwa, ten sekretny sen, który jest naszym zadaniem życiowym. To, co zawsze chciałeś robić bardziej niż wszystko inne, jest twoim zadaniem życiowym. Właśnie po to, by to realizować, pojawiłeś się tutaj. Likwidując swe osobiste blokady, torujesz drogę do spełnienia najgłębszej tęsknoty. Pozwól, by ta tęsknota cię prowadziła. Idź za nią. Ona da ci szczęście.

Zaprojektowałeś swoje ciało i system energetyczny jako narzędzie do wykonania zadania życiowego. Narzędzie to jest kombinacją energii-świadomości, która najlepiej zrealizuje cel twojej inkarnacji. Nikt inny nie ma takiej samej kombinacji i nikt nie chce zrobić dokładnie tego samego co ty. Jesteś jedyny w swoim rodzaju. Kiedy blokujesz przepływ energii w systemie, który stworzyłeś do wykonania swego zadania, blokujesz również to zadanie. Ogólne wzorce takiego blokowania nazywamy strukturami charakterologicznymi i systemami obronnymi. Są to sposoby, za pomocą których izolujesz się od tego, co powinieneś zrobić na planie ziemskim. Są to również bezpośrednio manifestacje tego, czego nie wiesz na temat życia, którego masz się tutaj nauczyć. Tak więc lekcja, którą musisz pobrać, jest wbudowana w twoje ciało i system energetyczny. Zbudowałeś swoją szkolną klasę dokładnie tak, jak tego chciałeś. Żyjesz w niej.

Jak dowiesz się wkrótce, blokady energetyczne prowadzą do zaburzeń fizycznych. Rodzaj tych bloków można wyprowadzić z twojej struktury charakterologicznej albo ze sposobu, w jaki blokujesz swoje energie twórcze. Bez względu więc na to, jaka jest twoja choroba, bezpośrednio wiąże się ona z twoim zadaniem życiowym. Twoja choroba jest bezpośrednio powiązana, poprzez system energetyczny, z twoim najgłębszym pragnieniem. Chorujesz, ponieważ nie realizujesz swojego najgłębszego pragnienia.

Pytam więc ponownie, co jest tym, co najbardziej chcesz robić w życiu, bardziej niż wszystko inne na świecie? Odkryj, w jaki sposób się blokujesz. Zlikwiduj te bloki. Rób to, co chcesz robić, a wszystko będzie dobrze.

Ćwiczenie: Znajdowanie swojej struktury charakterologicznej

Przyjrzyj się sobie w lustrze. Do której kategorii zaliczyłbyś swoje ciało? Przeanalizuj tablice i opisy wszystkich struktur charakteru. Potem odpowiedz na pytania 7-10.

Przegląd rozdziału 13

1. Opisz ogólną konfigurację P.E.Cz. dla każdej z pięciu głównych struktur charakterologicznych.
2. Opisz najlepsze cechy każdej ze struktur.
3. Które obszary mózgu są najbardziej aktywne w poszczególnych strukturach?

Do przemyślenia

4. Jakie jest zadanie życiowe każdej ze struktur?
5. W jaki sposób struktura charakterologiczna wiąże się z zadaniem życiowym?
6. W jaki sposób choroba wiąże się z zadaniem życiowym?
7. Wypisz procentowo, jakie struktury tworzą twoją osobowość. Na przykład:
50 proc. schizoidalna 20 proc.
oralna 15 proc. przesunięta 5
proc. masochistyczna 10 proc.
sztywna
8. Prześledź tablicę 13-1. Znajdź odpowiadające ci cechy osobowości w każdej z rubryk.

9. Prześledź tablicę 13-2. Znajdź odpowiadające ci cechy fizyczne i energetyczne w każdej z rubryk.
10. Prześledź tablicę 13-3. Sprawdź, w jaki sposób kontaktujesz się z innymi ludźmi na podstawie swojej struktury charakteru.

11. W świetle odpowiedzi na trzy ostatnie pytania, jakie może być twoje osobiste zadanie? A zadanie światowe?
12. Jeśli cierpisz na jakieś zaburzenia fizyczne, odnieś je do pytania 11.
13. Odpowiedz na pytania 7—12 odnosząc je do każdego z twoich pacjentów.

CZEŚĆ IV

POSTRZEGANIE METODĄ PRACY UZDROWICIELA

Choćby ci dał Pan chleb ucisku i wodę utrapienia, twój Nauczyciel już nie odstąpi,
ale oczy twoje patrzeć będą na twego Mistrza.

Twoje uszy usłyszą słowa rozlegające się za tobą: „To jest droga,
idźcie nią!”, gdybyś zboczył na prawo lub na lewo.

BIBLIA TYSIĄCLECIA. KSIĘGA IZAJASZA 30, 20-21.

Wstęp

PRZYCZYNY CHORÓB

Z perspektywy uzdrowiciela choroba jest rezultatem nierównowagi. Nierównowaga jest wynikiem zapomnienia, kim się jest. Kiedy zapominasz, kim jesteś, tworzysz myśli i działania, które prowadzą do niezdrowego trybu życia i w efekcie do choroby. Choroba jest zatem sygnałem, iż znajdujesz się w stanie nierównowagi, ponieważ zapomniałeś, kim jesteś. Jest to bezpośrednia wiadomość dla ciebie, mówiąca ci nie tylko, że znalazłeś się w stanie nierównowagi, lecz także wskazująca ci kroki, dzięki którym wrócisz do zdrowia i swego prawdziwego ja. Informacje te są bardzo ścisłe, jeśli wiesz, jak uzyskać do nich dostęp.

Chorobę można zatem rozumieć jako lekcję, którą otrzymujesz, by lepiej pamiętać, kim jesteś. Natychmiast pomyślisz o wszystkich wyjątkach zaprzeczających temu twierdzeniu. Jednak większość z nich ograniczy cię do postrzegania rzeczywistości obejmującej tylko jedno konkretne życie i jedno konkretne ciało. Moje poglądy są bardziej transcendentalne. Powyższe twierdzenia zrozumiesz w całościowy i zdrowy sposób tylko pod warunkiem, że już akceptujesz siebie jako istniejącego poza fizycznymi wymiarami czasu i przestrzeni. Ich pod-

stawą jest idea, że indywidualizacja i całościowość są jednym. Całość bowiem z założenia stworzona jest z indywidualnych części, są one zatem nie tylko częścią całości, lecz jak w hologramie również całością.

W trakcie mojego osobistego rozwoju, który trwał latami, gdy czyniłam obserwacje auryczne jako psychoterapeutka, zaszły dwie poważne zmiany, które drastycznie zmieniły mój sposób pracy z ludźmi. Po pierwsze, w trakcie sesji zaczęłam otrzymywać od Duchowych Nauczycieli wskazówki dotyczące prowadzenia terapii, zaczęłam też prosić o informacje na temat poszczególnych warstw aury. Po drugie, zaczęłam rozwijać to, co nazywam „widzeniem wewnętrznym”, to znaczy, mogłam zagłębiać w głąb ciała, trochę tak jak aparat rentgenowski. Powoli z psychoterapeutki zamieniałam się w duchową uzdrowicielkę.

Uzdrowianie stało się najpierw przedłużeniem psychoterapii, a potem podstawą wszelkiego leczenia, ponieważ dotyka wszystkich wymiarów duszy i ciała, sięgając o wiele dalej niż jakakolwiek terapia. Zaczęłam lepiej rozumieć to, co robię. Uzdrowiałam duszę albo stawałam się przekaźnikiem przypominającym

duszy, kim jest i dokąd zmierza, kiedy zapominała albo myliła drogę w czasie choroby. Ta praca stała się dla mnie wielce satysfakcjonująca, pełna ekstazy w doświadczaniu wysokich energii i anielskich istot zjawiających się, by uzdrawiać. Jednocześnie wyzwaniem jest stawienie czoła bólowi strasznej fizycznej choroby, którego uzdrowiciel musi do pewnego stopnia doświadczyć, by leczyć. Musiałam otworzyć się na ogromne zachwiania równowagi duszy i energii, z którymi żyje wiele ludzi. Ludzkość niesie ze sobą straszliwy ból, samotność i głębokie pragnienie wolności. Praca uzdrowiciela jest pracą miłości. Uzdrowiciel sięga w bolesne rejony duszy i łagodnie budzi nadzieję. Łagodnie

budzi pradawne wspomnienie tego, kim jest dusza. Dotyka iskry Boga w każdej komórce ciała i łagodnie przypomina mu, że jest już Bogiem i, będąc Bogiem, nieodwołalnie płynie z Uniwersalną Wolą ku zdrowiu i pełni.

W następnych kilku rozdziałach opiszę proces choroby i proces uzdrawiania, tak jak widzą je Duchowi Nauczyciele. Podzielę się z wami niektórymi doświadczeniami duchowego przewodnictwa i szczególnie opiszę *postrzeganie ponadzmysłowe* — jak działa i jak możecie się go nauczyć. Przedstawię również Heyoanowy pogląd na rzeczywistość. Wszystko to należy zrozumieć, by nauczyć się technik uzdrawiania z części V.

Rozdział 14

ROZDZIELNOŚĆ RZECZYWISTOŚCI

Jak już powiedziałam w rozdziale czwartym, zaprezentowany przez newtonowską mechanikę pogląd, iż rzeczywistość zbudowana jest z rozdzielnych elementów materii, stał się mocno nieaktualny już na początku XX wieku. Wiele dowodów przedstawionych przez naukowców pokazuje, iż wszyscy stanowimy pewną całość. Nie jesteśmy oddzielnymi istotami, jesteśmy istotami zindywidualizowanymi. To tylko nasze stare newtonowskie przyzwyczajenia każą nam myśleć o naszym oddzieleniu od całości. Są one po prostu nieprawdziwe. Pozwólcie, że przedstawię przykład na to, do czego potrafi doprowadzić interpretowanie sa-moodpowiedzialności z punktu widzenia rozdzielności.

Załóżmy, że małe dziecko zaraziło się AIDS w trakcie transfuzji krwi. Jeśli interpretujemy to wydarzenie z punktu widzenia rozdzielności, możemy powiedzieć: „Och, biedne dziecko”. W oparciu o popularne rozumienie samoodpowiedzialności ktoś mógłby powiedzieć: „Och, ono samo to wywołało, to jego wina”. Ale holista powie: „Och, jakże trudną lekcję ta dzielna dusza i rodzina postanowiły odebrać od swojej wyższej rzeczywistości. Co mogę zrobić, żeby

im najlepiej pomóc? Jak mogę ich najlepiej kochać? Jak mogę pomóc im przypomnieć sobie, kim są?” Każdy, kto podchodzi do życia w ten sposób, nie znajduje sprzeczności pomiędzy odpowiedzialnością i miłością, ale wielką różnicę pomiędzy odpowiedzialnością i winą.

Pogląd oparty na indywidualizacji i holizmie obiecuje szacunek i akceptację wszystkiego, czego doświadczają inne istoty ludzkie. I odwrotnie, stwierdzenia takie, jak „Och, ty doprowadziłeś do tego raka; ja bym czegoś takiego nie zrobił”, wypowiedziane są z perspektywy rozdzielności. Rozdzielność tworzy strach i poczucie przegranej; strach i poczucie przegranej tworzą iluzję bezsilności. Z kolei odpowiedzialność i akceptacja promują siłę, wewnętrzną siłę tworzenia własnej rzeczywistości. Bo jeśli nieświadomie uczyniłeś rzeczy takimi, jakimi są, to możesz też uczynić je takimi, jakimi chcesz, żeby były. Przyjrzyjmy się bliżej procesowi zapomnienia.

Gdy jesteśmy dziećmi, tylko niewielka część naszego wewnętrznego doświadczenia weryfikowana jest przez ludzi wokół nas. To powoduje

wewnętrzną walkę pomiędzy samozachowaniem (prezerwacją) a potwierdzeniem ze strony innych. Jako dzieci bardzo potrzebowaliśmy konfirmacji; byliśmy na etapie uczenia się, a nauka ta opierała się na potwierdzeniach docierających do nas ze świata zewnętrznego. W rezultacie albo kreowaliśmy sekretne wyimaginowane światy, albo odrzucaliśmy dużą część naszej nie potwierdzonej wewnętrznej rzeczywistości i znajdowaliśmy metodę magazynowania jej w oczekiwaniu na późniejszą konfirmację. Proces ten możemy wyjaśnić również w ten sposób, że blokowaliśmy nasze doświadczenia — czy to obrazy, czy myśli, czy uczucia. Skuteczne blokowanie odgradza nas od danej części doświadczenia, przynajmniej na jakiś czas. Odgradzamy się od samych siebie. Innymi słowy, zapominamy, kim jesteśmy. W rozdziałach dziewiątym i dziesiątym szczegółowo opisaliśmy blokady występujące w polu aurycznym. Z aurycznego punktu widzenia rezultatem istnienia tych blokad jest zaburzenie przepływu energii w polu aurycznym i w końcu powstanie choroby. Stają się one tym, co nazywa się czasem zastałą substancją duszy. Są to odseparowane od nas „kleksy” energii-świadomości. Spójrzmy na to, używając pochodzącej z terapii Gestalt koncepcji muru.

Za każdym razem gdy źle się poczujesz, doświadczasz muru, który zbudowałeś pomiędzy większym zintegrowanym sobą a częścią siebie. Mur służy do oddzielania tej części ciebie, której nie chcesz w danym momencie doświadczać. Z czasem mur staje się coraz mocniejszy i zapominasz, że jest za nim część ciebie, którą oddzieliłeś, to znaczy coraz bardziej zapominasz. Zaczyna ci się wydawać, że to, co oddzieliłeś, pochodzi z zewnątrz, że ściana powstrzymuje napór jakiejś przerażającej zewnętrznej siły. Te wewnętrzne ściany tworzone są podczas eonów doświadczeń duszy. Im dłużej stoją, tym skuteczniej zdają się oddzielać coś innego niż część nas od reszty nas. Im dłużej stoją, tym bardziej zdają się zapewniać bezpieczeństwo, lecz w gruncie rzeczy powiększają tylko doświadczenie rozdzielności.

Ćwiczenie: Badanie swojego wewnętrznego muru

Żeby zbadać swój mur, możesz przeprowadzić następujące ćwiczenia. Przypomnij sobie szczególnie nieprzyjemną sytuację, taką, z którą walczysz obecnie lub nie rozwiązana sytuację z przeszłości. Zaczynaj doświadczać związanych z nią uczuć, wyobraź ją sobie, usłysz słowa albo dźwięki z nią związane. Znajdź zawarty w niej strach. Strach wypływa z poczucia bycia oddzielnym. Gdy wprowadzasz się na nowo w związany z daną sytuacją stan strachu, zacznij również postrzegać mur strachu. Dotknij go, posmakuj, zobacz, powąchaj. Jaka jest jego faktura, jaka barwa? Jest jasny czy ciemny, ostry, a może twardy? Z czego jest zrobiony? Stań się nim. Co on myśli, mówi, widzi, czuje? Jakie są poglądy tej części twojej świadomości na temat rzeczywistości?

Heyoan podał następujące wyjaśnienie muru: „Powróćmy do idei muru, który sama stworzyłaś, by podtrzymać to, co uważałaś wtedy za wewnętrzną równowagę, lecz co w istocie jest zewnętrzną nierównowagą, tak jak w przypadku tamy albo śluzy, gdzie poziom wody w jednym miejscu jest wyższy niż w sąsiednim. Możesz więc zobaczyć siebie za tym murem, a także wielką powódź, wielki napór siły z zewnątrz, z tobą wewnątrz. Twój mur rekompensuje zatem to, czego, jak sądzisz, brakuje ci na poziomie wewnętrznym. Innymi słowy, w twoją stronę zbliża się wielka siła, a ty myślisz, że jesteś od niej słabsza. Wznosisz zatem mur, żeby się ochronić, tak jak w średniowiecznych zamkach. Ty, która znajdujesz się wewnątrz muru, musisz zbadać jego istotę, ponieważ jest on zbudowany z ciebie. Jest zbudowany z twojej esencji i pełen stwierdzeń dotyczących tego, co musisz zrobić, żeby pozostać bezpieczna. Najcudowniejsze w tym wszystkim jest to, że twój mur zbudowany jest z twojej esencji i zawiera w sobie siłę. Tę siłę można przekształcić i rozprowadzić jako fundament siły wewnętrznej jaźni. Można ją też

widzieć jako schody prowadzące do wewnętrznej jaźni, gdzie ta siła już istnieje. Siedzisz zatem ukryta za swoim murem bezpieczeństwa, a jednocześnie siedzisz w nim, ponieważ jesteś nim. Jest on zatem mostem świadomości łączącym to, co mówisz ty jako mur, z tym, co mówi ukryta wewnątrz muru osoba".

Ćwiczenie: Rozbrajanie swojego wewnętrznego muru

Nawiąż rozmowę pomiędzy sobą-murem a sobą-wewnątrz muru. Kiedy już to zrobisz, nawiąż taką samą rozmowę pomiędzy sobą a tym, co jest poza murem, a nawet pomiędzy samym murem a tym, co jest poza nim, i kontynuuj te rozmowy, aż zaistnieje przepływ przez mur.

„Teraz widzisz ten mur symbolicznie na etapie psychodynamicznym. Widzisz go również jako przedstawiciela muru pomiędzy tym, kim jesteś, a tym, kim myślisz, że jesteś, ponieważ jesteś również tą siłą po drugiej stronie muru, bez względu na jego formę. Masz władzę wewnątrz niego, nie nad nim. Mur reprezentuje wiarę we władzę nad światem, władzę rozdzielania, która jest jednym z największych nieszczęść ludzkości na planie ziemskim. A zatem jeśli potrafisz znaleźć tę metaforę wewnątrz i na zewnątrz siebie, nie tylko na poziomie psychodynamicznym, lecz także duchowym i ziemskim, możesz użyć jej jako narzędzia wewnętrznej eksploracji i uzdrawiania. Możesz użyć jej jako narzędzia do przypomnienia sobie, kim jesteś".

Spójrzmy na kwestię muru z punktu widzenia pola aurycznego. Jak powiedzieliśmy wcześniej, mur można uważać za blok energetyczny obecny w aurze. W trakcie wchodzenia w mur, doświadczania i ożywiania go, rozjaśniasz również blok. Blok widoczny w polu aurycznym zaczyna się poruszać, po czym nieruchomieje, zakłócając naturalny przepływ energii.

Bloki istnieją na wszystkich poziomach aury. Oddziałują na siebie wzajemnie. Zobaczmy teraz, jak blok w jednej warstwie aury — wyrażony oczywiście w rzeczywistości tej aury, to jest jako myśl, przekonanie lub uczucie — może w efekcie doprowadzić do powstania choroby w fizycznym ciele.

Przegląd rozdziału 4

1. Co jest przyczyną choroby?

Do przemyślenia

2. Jaka jest natura twojego wewnętrznego muru?
3. Nawiąż rozmowę ze swoim murem. Co mówi twój mur? Co mówi ta część ciebie, która znajduje się za murem? Co mówi ta część ciebie, która jest na zewnątrz muru? Od czego chroni cię twój mur? Jaka jest natura twojej siły, którą zamknąłeś za murem? Jak możesz ją uwolnić?

OD BLOKADY ENERGETYCZNEJ DO CHOROBY FIZYCZNEJ

Wymiar energii i świadomości

Spoglądając na siebie z perspektywy szerszej niż dotychczas, widzimy, że jesteśmy czymś o wiele więcej niż tylko naszymi fizycznymi ciałami. Jesteśmy zbudowani z kolejnych warstw energii i świadomości. Możemy wyczuwać to wewnątrz. W tym rozdziale przedstawiony jest przejrzysty graficzny opis naszego doświadczenia uczuć i myśli.

Nasza wewnętrzna iskra boskości istnieje na o wiele wyższym od naszej codziennej świadomości planie rzeczywistości i rozwiniętej świadomości. Jesteśmy tą wyższą świadomością, tak samo jak jesteśmy naszą codzienną świadomością. Do tej wyższej świadomości możemy włączyć się dzięki praktyce. Kiedy już ją znajdziemy, nie będzie wcale zaskoczeniem. Człowiek ma uczucie: „Och, tak! Wiedziałem to od początku!” Nasza boska iskra posiada najwyższą mądrość; możemy używać jej do kierowania naszym codziennym życiem, rozwojem i wzrostem.

Ponieważ aura jest mechanizmem, poprzez który kreatywne impulsy z naszych wyższych rzeczywistości przechodzą do rzeczywistości fizycznej, możemy użyć pola aurycznego do ponownego podniesienia naszej świadomości (w formie wibracji) poprzez jego warstwy do rzeczywistości boskiej jaźni. By to zrobić, musimy dowiedzieć się dokładniej, jak te kreatywne impulsy są przekazywane, warstwa po warstwie, do świata fizycznego, gdzie pomagają tworzyć nasze doświadczenie codzienności.

Po pierwsze, rozważmy raz jeszcze, czym jest aura. Jest nie tylko przekaźnikiem czy polem. Jest samym życiem. Każda warstwa jest ciałem, tak samo rzeczywistym, żywym i funkcjonującym jak nasze ciało fizyczne. Każde ciało istnieje w świadomej rzeczywistości, pod niektórymi względami przypominającej — a pod innymi nie — rzeczywistość fizyczną. Każda warstwa jest w pewnym sensie samodzielnym światem, jednak światy te są wzajemnie powiązane i egzystują zanurzone w tej samej przestrzeni, w której my doświadczamy naszej fizycznej rzeczywistości.

**Tablica 15-1:
PLANY RZECZYWISTOŚCI, NA KTÓRYCH ISTNIEJEMY
(w powiązaniu z warstwami aury)**

cti	Plan duchowy		2? o W P 03 N ^ P
H N Z Z u o ¹		Poziom keteryczny uświęcony	
		Poziom niebiański	£ P
	Plan astralny	Poziom eteryczny uświęcony	P S en N N p
73 N d < ' N ^ "ST	Gradacja światła		"i N O r O a N
	Plan fizyczny		
	Poziom mentalny Poziom		
	emocjonalny Poziom		
	eteryczny Poziom		
-H "o; Q	fizyczny		

Tablica 15-1 przedstawia plany rzeczywistości, w których egzystujemy i które korelują z kolejnymi warstwami albo ciałami aurycznymi opisanymi w rozdziale siódmym. Plan fizyczny składa się z czterech poziomów: fizycznego, eterycznego, emocjonalnego i mentalnego. Plan astralny jest pomostem między poziomami fizycznym i duchowym; plan duchowy znajduje się ponad nim i zawiera gradacje oświecenia. Jak wspomniałam w rozdziale siódmym, mamy przynajmniej trzy warstwy w naszych ciałach duchowych — poziom eteryczny uświęcony, poziom niebiański i poziom keteryczny uświęcony.

Kreacja albo manifestacja następuje, kiedy pojęcie albo pogląd transmitowany jest ze swego źródła na wysokich poziomach do gęstszych poziomów rzeczywistości, aż skryształizuje się w rzeczywistość fizyczną. Tworzymy zgodnie z naszymi poglądami. Oczywiście to, co dzieje się na niższych poziomach, wpływa również na poziomy wyższe. Aby zrozumieć proces tworzenia się zdrowia i choroby, zbadajmy dokładniej, w jaki sposób świadomość manifestuje się w kolejnych warstwach pola aurycznego.

Tablica 15-2 pokazuje sposób, w jaki świadomość wyraża się w poszczególnych warstwach aury oraz cytuje wypowiediane przez nią stwierdzenie. Na planie fizycznym świadomość przyjmuje postać instynktu, odruchów bezwarunkowych i automatycznego funkcjonowania organów wewnętrznych. Tutaj świadomość stwierdza: „Istnieję”. Na poziomie eterycznym świadomość wyraża się w postaci uczuć takich jak fizyczna przyjemność czy ból. Nieprzyjemne uczucia takie jak zimno albo głód są sygnałami, że należy zrównoważyć naszą energię, by mogła ona ponownie płynąć w harmonii. Na poziomie emocjonalnym świadomość wyraża się podstawowymi pierwotnymi emocjami i reakcjami takimi jak strach, gniew i miłość. Większość tych emocji wiąże się z jaźnią. Na poziomie mentalnym świadomość wyraża się w postaci racjonalnego myślenia. Jest to plan linearnego analitycznego umysłu.

Na poziomie astralnym świadomość odbierana jest jako silne emocje, które wykraczają poza jaźń, by objąć całą ludzkość. Z kolei na planie astralnym, który jest zupełnie innym światem, mają miejsce podróże astralne, a świat ten, wedle

Tablica 15-2: WYRAZ ŚWIADOMOŚCI NA POZIOMACH AURYCZNYCH

Poziom	Wyraz świadomości	Stwierdzenie wypowiedane przez świadomość
7 Poziom eteryczny	Wyższe pojęcia	Wiem Jestem
6 Poziom niebiański	Wyższe uczucia	Kocham wszystko, co żyje
5 Poziom eteryczny uświęcony	Wyższa wola	Wyrażam swoją wolę
4 Poziom astralny	Emocje ty-ja	Kocham ludzi
3 Poziom mentalny	Myślenie	Myślę
2 Poziom emocjonalny	Osobiste emocje	Odczuwam emocjonalnie
1 Poziom eteryczny	Doznania fizyczne	Odczuwam fizycznie
Poziom fizyczny	Funkcjonowanie fizyczne	Istnieję Staję się

opisów ludzi, którzy go doświadczyli, w następujący sposób różni się od planu fizycznego: przedmioty mają formę płynną; światło promieniuje z przedmiotów, zamiast głównie odbijać się od ich powierzchni; aby podróżować, wystarczy tylko skoncentrować się na miejscu, w które chcemy się udać. Kierunek zmienia się wraz ze skupieniem uwagi, więc kiedy skupiasz uwagę na czymś

innym, zmieniasz również kierunek ruchu. Siła koncentracji jest bardzo ważna na tym planie! Podobieństwa i różnice pomiędzy planami fizycznym i astralnym nie byłyby zaskoczeniem dla fizyka, ponieważ prawa rządzące planem astralnym opierałyby się na naturalnym prawie, które rządzi delikatniejszą substancją, wyższą energią i szybszymi wibracjami. Odpowiadałyby one oczywiście tym, które znamy z naszego świata fizycznego. Twierdzę, że nasze prawa fizyczne są w gruncie rzeczy po prostu specjalnymi przypadkami ogólnych praw, praw kosmicznych albo uniwersalnych, rządzących całym wszechświatem.

Na planie duchowym znajduje się jeszcze jeden świat ze swoją własną rzeczywistością, świat, który przynajmniej mnie wydaje się dużo piękniejszy, dużo bardziej rozświetlony i kochający niż nasz. W piątej warstwie — eterycznej uświęconej — świadomość wyraża się jako wyższa wola, dzięki której powołujemy rzeczy do istnienia poprzez nazywanie i definiowanie ich. Na poziomie niebiańskim świadomość wyraża się w postaci wyższych uczuć takich jak uniwersalna miłość, to jest miłość, która wykracza poza przyjaciół i bliźnich, i staje się powszechną miłością do wszystkiego co żywe. Na siódmym poziomie świadomość wyraża się wyższymi pojęciami systemów wiedzy albo przekonań. To tutaj początkowy impuls kreatywny wychodzi z naszej wiedzy, nie tylko linearnej, lecz wiedzy zintegrowanej.

Podstawowa pierwotna siła kreatywna zostaje zainicjowana w najwyższym ciele duchowym, a potem przemieszcza się do ciała astralnego. Z innego punktu widzenia można by powiedzieć, że delikatniejsze substancje i energie w ciałach duchowych indukują harmonijny rezonans w astralu, który z kolei indukuje harmonijny rezonans w trzech dolnych ciałach. Ten proces trwa następnie aż do poziomu częstotliwości ciała fizycznego. (Zjawisko harmonijnej indukcji występuje, gdy uderzenie w jeden kamerton wywołuje rezonans drugiego znajdującego się w pobliżu.) Każde ciało wyraża ten impuls w kategoriach swej świadomej rzeczy-

**Tablica 15—3: TWÓRCZY PROCES
ZDROWIA**

Ciało keteryczne uświęcone	Boska wiedza: Wiem, że jestem jednym z Bogiem	1
Ciało niebiańskie	Boska miłość: Kocham wszystko, co żyje	i
Ciało eteryczne uświęcone	Boska wola: Twoja i moja wola są jednym	1
Ciało astralne.....	Miłość: Kocham ludzkość	1
Ciało mentalne	Jasne myślenie: Jasne myślenie służące do realizowania miłości i woli	1
Ciało emocjonalne	Prawdziwe odczuwanie: Naturalny nie zakłócony przepływ uczuć odpowiadający boskiej rzeczywistości; tworzy: miłość	i
Ciało eteryczne.....	Istnienie: Naturalna przemiana energii, która utrzymuje strukturę i funkcje ciała eterycznego; równowaga yin/yang, tworzy: jesteśmy w porządku	1
Ciało fizyczne.....	Bycie: Naturalna przemiana energii chemicznej; równowaga systemów fizycznych, tworzy: zdrowie fizyczne	1

wistości na własnym poziomie. Na przykład, kreatywny impuls z mieszczący się do astralu, będzie wyrażony w postaci szerokich uczuć. Wchodząc w warstwy niższych częstotliwości, najpierw zostanie wyrażony w postaci myśli, potem szczegółowych uczuć, potem doznań fizycznych, a ciało fizyczne odpowie automatycznie poprzez autonomiczny system nerwowy. Rozluźni się, jeśli odczyta impuls pozytywny, albo skurczy, jeśli odebrany impuls będzie negatywny.

XwOrCZV DTOCCS ZCLrOWISL

poziomu duchowego, prze Stan zdrowia utrzymuje się, kiedy kreatywna siła pochodząca z ludzkiej rzeczywistości duchowej kierowana jest w zgodzie z prawem uniwersalnym albo kosmicznym (tablica 15-3). Kiedy ciało keteryczne skorelowane jest z wyższą rzeczywistością duchową, manifestuje boską wiedzę tej rzeczywistości. Wypowiada twierdzenie: „Wiem, że jestem jednym z Bogiem”. Jest to doświadczenie jedności ze stwór-

ca, a zarazem byt indywidualnego. Ta rzeczywistość indukuje zatem uczucie uniwersalnej miłości w ciele niebiańskim. Uczucie jedności z Bogiem tworzy z kolei w ciele eterycznym uświęconym korelację indywidualnej woli z wolą boską. To zaś wyraża się na poziomie astralnym jako miłość do ludzkości. Doświadczenie miłości do wszystkich ludzi wpływa na warstwę mentalną i formuje percepcję rzeczywistości w tej warstwie. Ta wibracja w ciele mentalnym jest następnie transmitowana zgodnie z prawem harmonijnej indukcji i rezonansu sympatycznego do materii i energii ciała emocjonalnego, wyrażającego się następnie w postaci uczuć. Jeśli percepcja rzeczywistości jest zgodna z prawem kosmicznym, uczucia będą akceptowane przez człowieka i harmonijne. Ich przepływ nie będzie blokowany.

Ten przepływ jest następnie przekazywany do ciała eterycznego, które reaguje naturalną harmonią. Jego rezultatem są przyjemne doznania cielesne, które wspomagają naturalny metabolizm energii z Powszechnego Pola Energii. Energia ta służy do odżywiania ciała eterycznego i podtrzymywania jego struktury i funkcji. Utrzymywana jest również naturalna równowaga energii yin/yang w ciele eterycznym. Przy tej równowadze naturalna wrażliwość ciała, możliwa dzięki naturalnemu przepływowi uczuć, wywołuje zwiększoną świadomość doznań cielesnych, która z kolei prowadzi do przestrzegania odpowiedniej diety i ćwiczeń fizycznych. Zdrowe ciało eteryczne wspomaga zdrowe ciało fizyczne, w którym systemy chemiczne i fizyczne znajdują się w stanie równowagi i funkcjonują normalnie, warunkując stan zdrowia fizycznego. W zdrowym systemie energie wszystkich ciał są zrównoważone i podtrzymują równowagę w pozostałych ciałach. Zdrowie przyciąga zatem jeszcze więcej zdrowia.

Dynamiczny proces choroby

W chorującym systemie (tablica 15-4) zachodzi ten sam stopniowy proces. Jednak gdy

pierwotna siła kreatywna wyłania się z ludzkiej rzeczywistości duchowej, ulega zniekształceniu i zaczyna działać przeciwko prawu uniwersalnemu. Zniekształcenie to następuje, gdy pierwotny impuls kreatywny natrafia na blok energetyczny albo inne zaburzenie w aurze. Gdy impuls zostanie zniekształcony w drodze do gęstszych warstw aury, zniekształcenie to utrzymuje się na wszystkich kolejnych poziomach. Widziałam zniekształcenia już w siódmej warstwie aury, gdzie wyglądały jak rozdarcia albo splątane linie światła. Te „duchowe zniekształcenia” są zawsze powiązane z systemem przekonań uformowanym w trakcie obecnego życia lub któregoś z wcześniejszych, są zatem karmiczne. Ja widzę karmę po prostu jako doświadczenie życiowe stworzone na podstawie systemów przekonań, które są przenoszone z jednego życia do następnego, aż zostaną oczyszczone i skorelowane z większą rzeczywistością.

Zniekształcona siódma warstwa wiąże się ze zniekształconym systemem przekonań. Przykładem może być: „Wierzę, że jestem najlepszy”. To zniekształcenie wpływa na warstwę niebiańską przez zablokowanie niebiańskiej miłości i zniekształcenie jej. W rezultacie człowiek akceptuje wizję, że jest najlepszy. Światło na poziomie niebiańskim może wyglądać na bardzo słabe. To wpłynie na piątą warstwę pola, która będzie zniekształcona. Człowiek spróbuje być najlepszym. Poziom astralny odpowie żądzą bycia najlepszym, co spowoduje powstanie bloków albo ciemnych kleksów unieruchomionej energii w ciele astralnym. Ciało mentalne każe człowiekowi myśleć, że jest najlepszy. Na szczęście nikt nie może oszukiwać się przez cały czas, więc prędzej czy później w umyśle powstanie myśl odwrotna. Jeśli nie jestem najlepszy, muszę być najgorszy. W człowieku powstaje mentalny impas, który jest również zniekształceniem struktury ciała mentalnego. Następuje rozpołowienie siły życiowej na dwa przeciwstawne prądy i człowiek wpada w dualistyczne pęknięcie. Następnym przykładem tego konfliktu jest „Nie mogę tego zrobić”, a jednak „Mogę to zrobić”. Mamy zatem impas mentalny usadowiony w ciele mentalnym. Impas ten wyraża się w energii

Td.bl.ic2L X5''~4*
DYNAMICZNY PROCES CHOROBY

Ciało keteryczne uświęcone	Wierzę, że jestem	Wierzy, że jest najlepszy ze wszystkich	Splątanie albo rozerwanie w siódmej warstwie
Ciało niebiańskie	Kocham to, w co wierzę	Kocha bycie najlepszym	Słabe albo zablokowane światło niebiańskie
Ciało eteryczne uświęcone	Przy pomocy woli ureczywistniam moje przekonania	Próbuje być najlepszym	Zniekształcenie ciała etrycznego uświęconego
Ciało astralne	Pożądam zgodnie z moimi przekonaniami	Pożąda bycia najlepszym	Blokady w ciele astralnym, ciemne formy, unieruchomiona energia
Ciało mentalne	Myślę zgodnie z moimi przekonaniami. Tak/Nie	Myślę, że mogę być najlepszy. Myślę, że nie mogę być najlepszy. (Impas)	Zaburzenia formy ciała mentalnego, dysocjacyjne formy myślowe
Ciało emocjonalne	Czuję zgodnie z moimi przekonaniami	Strach. / Gniew \Zal	Ciemne bloki unieruchomionej albo opróżnionej energii
Ciało eteryczne	Jestem zgodnie z moimi przekonaniami	Ból fizyczny	Splątania, dziury albo zniekształcenia w warstwie eterycznej (brak równowagi yin/yang), przeładowanie splotu słonecznego
Ciało emocjonalne	Egzystuję zgodnie z moimi przekonaniami	Choroba	Fizyczne zmiany chorobowe, np. wrzody

i wibracjach. Jeśli nie zostanie rozwiązany przez człowieka, może zamienić się w dysocjacyjną formę myślową i przenieść do nieświadomości. To wpłynie na ciało emocjonalne (przez za-indukowane wibracje, tak jak opisaliśmy to powyżej) i spowoduje strach, ponieważ człowiek nie będzie w stanie rozwiązać problemu. Strach opiera się na nierzeczywistości i jest nie do przyjęcia dla człowieka. Jest zatem zablokowany i po jakimś czasie może również przejść do nieświadomości. Ponieważ nie ma już swobodnego przepływu uczuć w ciele emocjonalnym, gdzie pojawiają się kolejne ciemne kleksy unieruchomionej albo bardzo słabej energii, zniekształcenie przeniesie się do ciała eterycznego w postaci splątanych albo porozrywanych linii siły świetlnej. Ponieważ są to linie siły albo struktury, wedle których rosną komórki ciała fizycznego, problem w ciele eterycznym zostanie przekazany do ciała fizycznego i stanie się chorobą.

W naszym przykładzie (tablica 15-4) strach mógł zaburzyć ciało eteryczne w splocie słonecznym, powodując nadmiar yin na tym obszarze, gdyby człowiek nie potrafił rozwiązać tego konkretnego problemu. Jeśli nieprawidłowość nie zostanie usunięta, spowoduje zaburzenie przemiany energii chemicznej w ciele fizycznym, zaburzenie równowagi systemów fizycznych i w efekcie chorobę. W naszym przykładzie nadmiar yin w splocie słonecznym mógłby spowodować zwiększoną kwasowość żołądka i w rezultacie doprowadzić do powstania wrzodów.

A zatem w chorującym systemie wytracone z równowagi energie w ciałach wyższych są kolejno transmitowane do ciał niższych, powo-^{dując} wreszcie chorobę w ciele fizycznym. Wrażliwość na doznania cielesne jest zmniejszona i może prowadzić do obojętności na potrzeby ciała, manifestującej się w postaci niewłaściwej diety, co spowoduje negatywną pętlę zwrotną kolejnych nie zrównoważonych energii. Każde ciało, które jest zaburzone albo nie zrównoważone, ma negatywny wpływ na swojego sąsiada z góry. Choroba tworzy nową chorobę.

Obserwacje, jakich dokonałam dzięki *postrzeganiu ponadmysłowemu*, świadczą o tym,

że w parzystych warstwach pola choroba przyjmuje postać bloków opisanych wcześniej w tej książce — niedoładowanej, przeladowanej albo unieruchomionej ciemnej energii. W nieparzystych warstwach pola choroba przyjmuje postać zniekształcenia, zaburzenia albo splątania. W każdej nieparzystej warstwie aury mogą pojawić się dziury w strukturze siatki. Leki bardzo szkodzą aurze. Widziałam w wątrobie formy ciemnej energii będące pozostałością po lekach wziętych w trakcie poprzednich chorób. W wyniku hepatitis w wątrobie przez całe lata po pozornym wyleczeniu pozostaje pomarańczo-wozółty kolor. W dziesięć lat po zabiegu widziałam wprowadzony do kręgosłupa w celach diagnostycznych radioopalizujący barwnik, chociaż rzekomo zostaje on wydalony w ciągu miesiąca czy dwóch. Chemoterapia uszkadza całe pole auryczne, lecz przede wszystkim wątrobę, zielonka wobrazową energią przypominającą śluz. Radioterapia strzępi warstwy pola, zamieniając je w coś na podobieństwo spalonej nylonowej pończochy. Operacje chirurgiczne powodują blizny w pierwszej warstwie pola a czasem głębiej, aż do siódmej warstwy. Te blizny, zniekształcenia i uszkodzenia można wyleczyć pomagając ciału leczyć się samemu; jeśli zostawimy je nietknięte, ciału fizycznemu będzie o wiele trudniej tego dokonać. Jeśli jakiś organ zostanie usunięty, organ eteryczny wciąż będzie można jeszcze zrekonstruować, by służył do utrzymywania harmonii w ciałach aurycznych ponad ciałem fizycznym. Jestem przekonana, że pewnego dnia, dzięki znajomości pola aurycznego i biochemii, będziemy w stanie sprawiać, żeby usunięte organy rozwijały się ponownie.

Ponieważ czakramy są punktami maksymalnego poboru energii, są też istotnymi punktami równowagi w systemie energetycznym. Jeśli cza-kram jest nie zrównoważony, rozwinię się choroba. Im większy jest stan nierównowagi, tym poważniejsza będzie choroba. Jak pokazaliśmy w rozdziale ósmym, na rysunku 8-2, czakramy wyglądają jak wiry energii utworzone z pewnej ilości mniejszych spiralnych stożków energii. Dorosłe czakramy mają wokół siebie ochronną powłokę. W zdrowym systemie te spiralne stożki

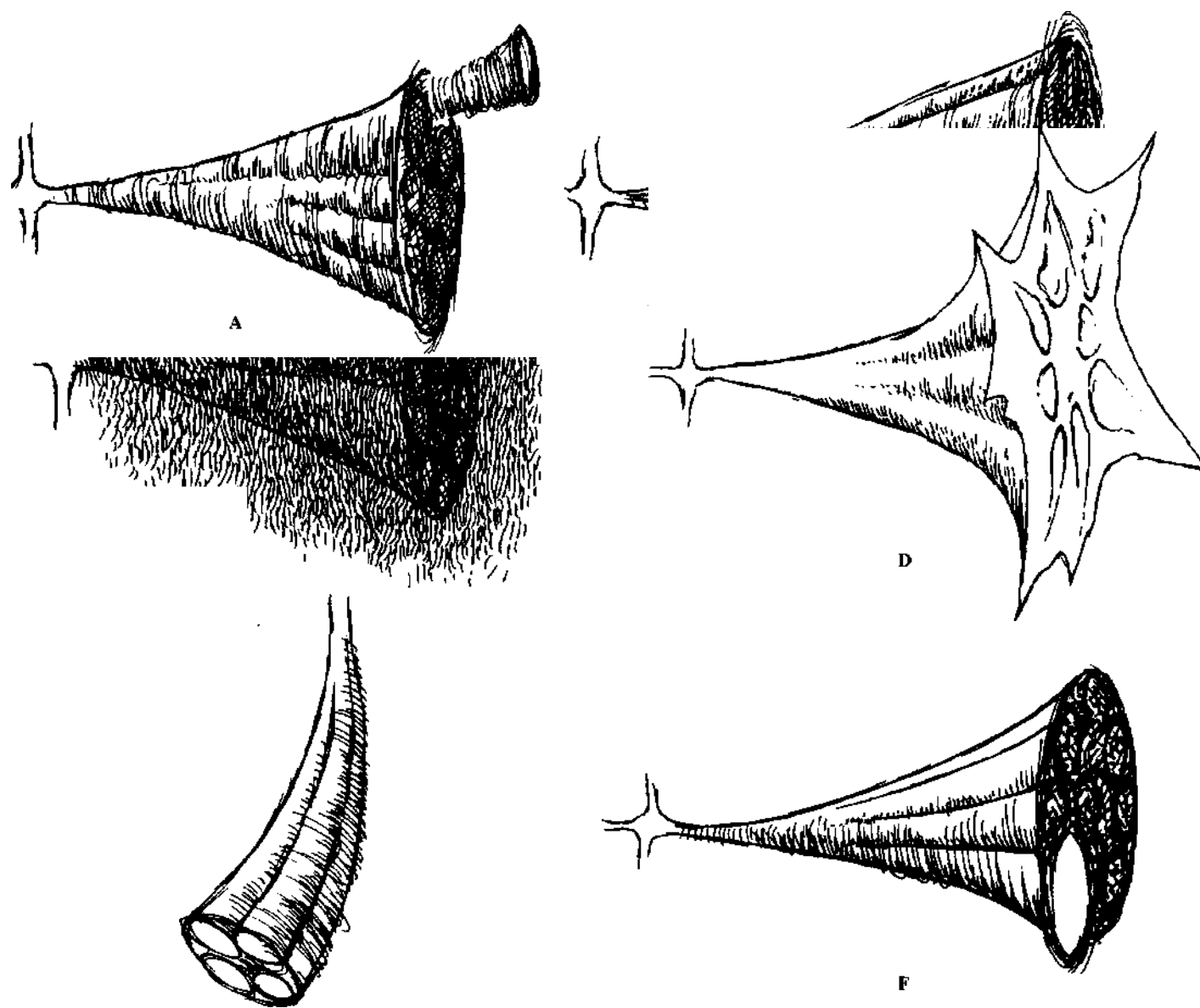
wirują rytmicznie, w synchronizacji z innymi, ściągając energię z PPE do swojego ośrodka, gdzie zostanie wykorzystana przez ciało. Każdy stożek „dostrojony” jest do określonej częstotliwości, której ciało potrzebuje, by funkcjonować normalnie. Jednak w chorym systemie wiry te nie pracują synchronicznie. Spiralne stożki energii, z których zbudowane są wiry, mogą obracać się za szybko, za wolno lub nierównomiernie, mogą być przekrzywione. Czasem daje się zaobserwować załamania w przepływie energii. Spiralny stożek może całkowicie lub częściowo opaść lub odwrócić się. Te zaburzenia powiązane są z jakąś niedoczynnością lub patologią w danym rejonie ciała fizycznego. Na przykład Scha-fica Karagula pisze w swojej książce *Przełom w kreatywności*, że zaobserwowała, iż w przypadku zaburzeń pracy mózgu jeden z mniejszych wirów czakramu korony opadał w dół, zamiast sterczeć ku górze tak jak zwykle. W matrycy w mózgu chorego były również „dziury”, przez które energia musiała przeskakiwać. Dziura iskrowa odpowiadała tej części mózgu, która została chirurgicznie usunięta. John Pierrakos pisze w *Przypadku złamanego serca* o zaburzeniach pracy czakramu serca u osób cierpiących na dusznicę bolesną i chorobę wieńcową. Czakra-ramy, zamiast przypominać jasne, obracające się wiry, wyglądają na zanieczyszczone ciemną gęstą substancją.

Rysunek 15-5 pokazuje niektóre z zaobserwowanych przeze mnie zaburzeń czakramów. Pierwszy przykład (15-5A) pokazuje konfigurację występującą przy wszystkich przepuklinach rozworu przełykowego, jakie miałam okazję oglądać. Czakra splotu słonecznego ma osiem mniejszych wirów. Mały wir zlokalizowany po lewej stronie ciała, w lewym górnym kwadrancie, wygląda jak sprężyna, która została zwolniona. To zniekształcenie pojawia się aż do siódmej warstwy pola. Rysunek 15-5B pokazuje wyciągnięty czubek jednego z mniejszych wirów. Obserwowałam to w wielu czakramach. Zniekształcenie takie występuje w pierwszym czakramie, kiedy nastąpiło jakieś uszkodzenie kości ogonowej. Pojawia się w czakramie splotu słonecznego w wyniku poważnego zaburzenia psychicznego.

Często występuje jako zaburzenie pooperacyjne w czakramie znajdującym się na obszarze, na którym przeprowadzono operację. Na rysunku 15-5C widzimy zanieczyszczony czakra. Każdy, kto choruje na anginę, ma zanieczyszczoną ciemną energię w czakramie serca. Troje ludzi chorych na AIDS, których badałam, miało zanieczyszczone pierwsze i trzecie czakra, a czasem nawet całe biopole, wszystkie siedem warstw, w zależności od tego, jak wielkie postępy poczyniła choroba. Rozerwany czakra, jak na rysunku 15-5D, występował u każdego pacjenta chorego na raka, z jakim miałam do czynienia. Również ta konfiguracja sięgała aż do siódmej warstwy. Czakra może być rozerwany, a rak ujawni się w ciele dopiero rok czy dwa lata później. Ochronna powłoka tego czakramu jest kompletnie oddzielona. U ludzi z bardzo poważnymi nowotworami widziałam siódmą warstwę rozdartą od stóp poprzez czakra pierwszy, drugi, trzeci, aż do czakramu serca. Rezultatem rozerwanej siódmej warstwy jest utrata dużej ilości energii z pola. Na dodatek pacjent narażony jest na wszelkiego rodzaju wpływy zewnętrzne, które oddziałują na niego nie tylko psychicznie, lecz także fizycznie. Pole nie jest w stanie obronić człowieka od napływających energii, które są niezdrowe dla systemu. Rysunek 15-5E pokazuje przykład czakramu, który został całkowicie przekrzywiony na jedną stronę. Spotykałam się z tym często w pierwszym czakramie u ludzi, którzy łączyli swoją energię z ziemią tylko poprzez jedną nogę, podczas gdy druga była słaba. Wiąże się to również z kością ogonową, która została zablokowana z jednej strony.

Zaczynam myśleć, że każdy wir czakramu dostarcza energii określonemu organowi. Zauważyłam, że za każdym razem, gdy występują zaburzenia trzustki, zaburzona jest również praca określonego wiru po lewej stronie czakramu splotu słonecznego, zaraz poniżej wiru związanego z przepukliną rozziewową, podczas gdy kłopoty z wątrobą mają wpływ na inny wir tego samego czakramu, znajdujący się bliżej wątroby.

Rysunek 15-5F pokazuje zniekształcenie,



Rysunek 15-5: Czakramy, które uległy zniekształceniu

które pojawiło się w wyniku ciężkiego maratonu terapeutycznego. Po odbyciu wraz ze swym synem — narkomanem tygodniowej sesji terapii grupowej, moja pacjentka wróciła do domu z szeroko rozepchniętym wirem czakramu splotu słonecznego. Wir był blady, prawie się nie obracał i nie miał wokół siebie ochronnej powłoki. Ponieważ dostrzegłam problem wkrótce po sesji, mogłam wyleczyć aurę, zanim pojawiły się dalsze zaburzenia. Gdybym tego nie zrobiła, kobieta miałaby duże kłopoty z wątrobą, organem powiązanim z osłabionym wirem, lub też w jakiś sposób wyleczyłaby się sama.

Istnieje wiele możliwych konfiguracji. Niektóre, jak zauważyliście, są tylko strukturalnymi nieregularnościami. Widziałam czakra-my, które były wywrócone na drugą stronę, poważnie powiększone albo zmniejszone. Wszystkie te zniekształcenia wywołują w końcu chorobę i wszystkie mają związek z wyrażaniem doświadczeń i systemu przekonań danego człowieka, tak jak opisaliśmy to wcześniej. Innymi słowy, choroba w danej warstwie pola wyrazi się na odpowiadającym tej warstwie poziomie świadomości. Dokona się to za pomocą bólu, czy to fizycznego, czy emocjonalnego, mentalnego lub duchowego. Ból jest wbudowanym mechanizmem, który ostrzega nas, żebyśmy naprawili sytuację. Zwraca naszą uwagę na fakt, iż coś jest nie tak i każe nam w związku z tym coś zrobić. Jeśli wcześniej nie słuchaliśmy siebie, jeśli ignorowaliśmy to, o czym wiemy lub chcemy i powinniśmy zrobić, ból pomoże nam odzyskać świadomość tego. Ból uczy nas prosić o pomoc i uzdrowienie, a zatem jest kluczem do edukacji duszy.

Ćwiczenie: Określenie indywidualnego znaczenia twojej choroby

Kluczowym pytaniem tego procesu uzdrawiania-edukacji jest: „Co ta choroba dla mnie oznacza? Jaką wiadomość przekazuje mi ciało? Jak to się stało, że zapomniałem o tym, kim jestem?”. Chorobą jest szczegółową odpowiedzią na pytanie: „Do czego służy mi ten ból?”

Wszyscy do pewnego stopnia tworzymy chorobę w naszych ciałach fizycznych. Jeśli spojrzysz na pierwotną przyczynę, zawsze polega ona na zapomnieniu, kim jesteśmy. Tak długo, jak długo wierzymy, że musimy być oddzieleni od własnej jaźni, będziemy tworzyli choroby. I tak oto powróciliśmy do punktu wyjścia — do holistycznego poglądu na rzeczywistość.

Przegląd rozdziału 15

1. Jaki jest związek pomiędzy zaburzeniami psychosomatycznymi a aurą?
2. Jaka jest podstawowa przyczyna wszystkich chorób z punktu widzenia P.E.Cz.?
3. Opisz, w jaki sposób choroba objawia się w ciele fizycznym P.E.Cz.

Do przemyślenia

4. Zastanów się, w jaki sposób proces chorobowy objawia się w twoim ciele. Opisz go.
5. W jaki sposób wyznawane przez nas przekonania ukształtowały nasze poglądy i jaką rolę grało w tym P.E.Cz.?

Rozdział 16

PROCES LECZENIA - RYS OGÓLNY

Uzdrowiciel ma do zaoferowania pacjentowi i oficjalnej medycynie trzy *rzeczy*: nowe szersze spojrzenie na przyczyny choroby i sposoby jej leczenia; dostęp do informacji na temat dowolnej sytuacji medycznej czy życiowej, które to informacje mogą być nieosiągalne innymi sposobami; oraz bezpośrednią pracę z pacjentem nad zwiększeniem jego zdolności samoleczenia. Bez względu na to, jak wspianały będzie wynik, uzdrowiciel skłania pacjenta do leczenia się poprzez naturalne procesy, nawet jeśli wykraczają one poza to, co wydaje się naturalne ludziom nie znającym uzdrawiania. Twoje ciało i system energetyczny w naturalny sposób zmierzają ku zdrowiu. Uzdrowiciel zna sposoby wywołania zdrowia i dysponuje odpowiednimi metodami. Oczywiście, również lekarz medycyny pracuje opierając się na tych samych zasadach. Jednak pod ciężarem tylu bezosobowych przypadków, przy bezustannym stykaniu się z chorobą, wielu lekarzy zaczyna koncentrować się na leczeniu określonego zestawu symptomów, co nie oznacza koncentracji na zdrowiu. Dla uzdrowiciela zdrowie nie oznacza tylko zdrowia w ciele fizycznym, lecz także równowagę i harmonię we wszystkich sferach życia.

Proces uzdrawiania jest w gruncie rzeczy procesem przypominania — przypominania sobie, kim jesteś. W ramach aury proces uzdrawiania ma za zadanie zrównoważyć energie w każdym ciele. Kiedy wszystkie energie w każdym ciele są zrównoważone, przychodzi proces wyzdrowienia. Dusza odebrała przeznaczoną dla siebie lekcję i tym samym zdobyła więcej kosmicznej mądrości.

Istnieją dwa główne podejścia do uzdrawiania. Pierwszym jest uzdrawianie „wewnętrzne”, które ustanawia równowagę i zdrowie na wszystkich poziomach człowieka poprzez koncentrację i bezpośrednią pracę nad fizycznymi, emocjonalnymi, mentalnymi i duchowymi aspektami istoty ludzkiej, czyli na tym, jak człowiek tworzy swój system przekonań i swoją rzeczywistość. Drugie to uzdrawianie „zewnętrzne”, które pomaga odzyskać równowagę w poszczególnych warstwach aury, jak również w systemach ciała fizycznego, poprzez działanie energią pozyskiwaną z Powszechnego Pola Energii.

Sugeruję, że „wewnętrzne” uzdrawianie jest najważniejsze, lecz metody uzdrawiania „zewnętrznego” są potrzebne do jego uzupełnienia.

Tablica 16-1: PROCES

Ciało keteryczne uświęcone	Uzdrawianie siódmej warstwy
Ciało niebiańskie	Uzdrawianie szóstej warstwy
	Chirurgia piątej warstwy
Ciało astralne Ciało mentalne Ciało emocjonalne Ciało eteryczne Ciało fizyczne	Oczyszczanie czwartej warstwy, miłość
	Oczyszczanie i zmiana kierunków myślenia
	Oczyszczanie i zmiana kierunku przepływu emocji
	Oczyszczanie i reperacja struktury

WEWNĘTRZNEGO UZDRAWIANIA

Atakuje błędny system przekonań Zanurza

się w uniwersalnej miłości

Ciało eteryczne uświęcone Ponownie łączy indywidualną wolę z Wolą Boską

Daje miłość i akceptację

Atakuje myślenie dualistyczne

Odblokowuje uczucia i ból w celu
uwolnienia energetycznego przepływu
emocji

Uwalnia przepływ energii i wibracje w ciele eterycznym. Restrukturyzuje je. Równoważy szybkość przyswajania organu

Masaż Odżywia i karmi ciało fizyczne energią, równoważy procesy chemiczne, co prowadzi do zrównoważenia systemów fizycznych. Zdrowie

Proces wewnętrzznego uzdrawiania

Proces wewnętrzznego uzdrawiania równoważy energię w każdym z ciał, skupiając się na efekcie wywołanym przez nierównowagę, korygując ją i naprawiając odpowiednią warstwę aury przez nakładanie dłoni (patrz: tablica 16-1). Wyregulowanie jednego ciała pomaga ustanowić równowagę w pozostałych.

Proces uzdrawiania wewnętrznego, zwany leczeniem pełnospektralnym, będzie opisany szczegółowo w rozdziale dwudziestym drugim. Tutaj opiszemy go tylko pokrótce.

Przy uzdrawianiu poziomu eterycznego uświęconego błędny system przekonań zostaje wprowadzony do świadomości i zaatakowany. Uzdrawianie dokonuje się w siódmej warstwie pola. Polega głównie na reperowaniu i restrukturyzowaniu tego ciała, kiedy tylko zajdzie taka potrzeba. Naprawa siódmej warstwy automatycznie

cznie otwiera warstwę szóstą na więcej niebiańskiej miłości.

Na poziomie niebiańskim uzdrowiciel zanurza się w niebiańskiej albo uniwersalnej miłości i kieruje ją na pacjenta.

Na poziomie eterycznym uświęconym ciałem auryczne zostaje wyregulowane poprzez chirurgię duchową. Powoduje to złączenie indywidualnej woli z Wolą Boską.

Na poziomie astralnym uzdrawianie następuje poprzez oczyszczanie i miłość. Uzdrowiciel znajduje się w stanie miłości do ludzi i kieruje tę energię do pacjenta. To pozwala poziomowi mentalnemu rozluźnić się i porzucić część bloków obronnych.

W warstwie mentalnej uzdrowiciel atakuje błędne procesy myślenia, które wywołują nierównowagę. Procesy te oparte są na logice dziecka, które doświadczyło zaburzenia. Kiedy dorosły zaczyna zdawać sobie z nich sprawę, widzi, czym są i wtedy można je zastąpić procesami bardziej dojrzałymi. Uzdrowiciel restrukturyzuje tę warstwę pola, pomagając pacjentowi znaleźć nowe rozwiązania starych problemów.

W warstwie emocjonalnej, używając techniki oczyszczania, uzdrowiciel pomaga pacjentowi uwolnić zablokowane uczucia. Czasem pacjent przeżywa stare urazy i doświadcza zablokowanych uczuć w trakcie sesji. Czasem urazy zostają zlikwidowane, zanim pacjent zda sobie sprawę z ich istnienia.

Warstwę eteryczną należy wyprostować i zregenerować, żeby przywrócić pacjentowi poczucie zadowolenia i siły.

W trakcie bezpośredniej pracy z ciałem używa się ćwiczeń fizycznych, określonych pozycji ciała oraz głosu, tak by doprowadzić do uwolnienia fizycznych bloków, na przykład napięcia mięśniowego, otyłości lub słabości.

W procesie leczenia pełnospektralnego pracuje się nad wszystkimi ciałami razem. Odbywa się to na indywidualnych sesjach, a czasem w grupach prowadzonych przez uzdrowiciela. W rezultacie tego leczenia zdrowie w ciele fizycznym pojawia się jako ostatnie, w wyniku zrównoważenia pozostałych ciał. Może to zająć jedną sesję, a może cały rok.

Proces zewnętrznego uzdrawiania

By wzmocnić i przyspieszyć podstawowe uzdrawianie, używa się metod uzdrawiania zewnętrznego, gdyż z usunięciem fizycznych symptomów generowanych przez błędny system przekonań nie zawsze można czekać do momentu skorygowania tego systemu. Czasem trzeba przeprowadzić uzdrawianie zewnętrzne, żeby uratować czyjeś życie. Jeśli jednak nie rozpocznie się również uzdrawianie wewnętrznego i błędny system przekonań nie zostanie zaatakowany, choroba ponownie znajdzie się w ciele fizycznym, nawet po usunięciu obecnych symptomów.

Wraz z rozwojem praktycznej medycyny holistycznej udowodniona zostaje przydatność wielu nowych metod leczenia. Wielu lekarzy kładzie nacisk na dietę, składniki uzupełniające — takie jak witaminy i minerały, ćwiczenia fizyczne i programy utrzymania zdrowia. Ho-meopaci, kręgarze, specjaliści od akupunktury, kinezoledzy, masażyści i inni uzdrowiciele pracujący z ciałem praktykują w całym kraju, by pomóc ludziom utrzymać zdrowie. Ludzie z kolei przekonują się do regularnych ćwiczeń fizycznych i systematycznych badań, żeby wykryć ewentualne zaburzenia, zanim jeszcze staną się one poważne. Leczenie przez nakładanie rąk jest obecnie praktykowane w wielu formach w całym kraju. Ludzie interesują się szamanizmem i innymi pradawnymi formami leczenia. Chirurdzy psychiczni regularnie odwiedzają Stany Zjednoczone i pracują z setkami pacjentów. Jesteśmy uczestnikami rewolucji medycznej. Dlaczego?

Wraz z nadejściem nowoczesnej technologii i zniknięciem lekarza rodzinnego medycyna stała się bezosobowa. Lekarz rodzinny brał odpowiedzialność za zdrowie rodziny, ponieważ znał jej historię, czasem nawet sięgającą wielu pokoleń. Dzisiaj lekarz nie zna nawet imion swoich pacjentów, ponieważ ma ich tak wielu. Wskutek korzystania z nowoczesnej technologii, która często ratuje życie wielu ludziom, lekarz nie może już brać odpowiedzialności za zdrowie każdego ze swoich pacjentów. Odpowiedział-

ność spadła z powrotem na pacjenta, tam gdzie powinna się znajdować. To jest podstawa rewolucji medycznej. Wielu ludzi chce teraz wziąć większą odpowiedzialność za swoje zdrowie. Aby zachodząca zmiana dokonała się gładko, należy zintegrować dostępne metody i ponownie uczynić leczenie aktem bardzo osobistym, jakim było już kiedyś.

W jaki sposób lekarze i uzdrowiciele mogą pracować razem

Dzięki wspólnej pracy lekarzy i uzdrowicieli stanie się możliwe pełne wykorzystanie najlepszej technologii i najlepszej osobistej opieki dostępnej dla każdego pacjenta. Wyobraźmy sobie, jak będzie to wyglądać.

Uzdrowiciele mogą pomagać lekarzom na trzy sposoby; opisaliśmy je we wstępie do tego rozdziału. Są to: poszerzenie wiedzy na temat przyczyn choroby, dostarczenie informacji, których nie można uzyskać za pomocą standardowych metod diagnostycznych lub których nie można uzyskać w wymaganym czasie, oraz przeprowadzenie nakładania rąk w celu zrównoważenia systemu energetycznego pacjenta i wzmocnienia oraz przyspieszenia procesu leczniczego. Częstość to ostatnie działanie pomaga pacjentowi odzyskać siły na tyle, że ratuje mu życie.

W praktyce klinicznej uzdrowiciel może pracować bezpośrednio z lekarzem i pacjentem stawiając pierwszą diagnozę określającą problem, dając ogólny pogląd na to, dlaczego system energetyczny wytracony jest z równowagi (a zatem jak poważny jest problem), poszerzając spojrzenie na przyczyny choroby i wreszcie analizując z pacjentem znaczenie choroby w jego życiu.

Metody diagnostyczne używane przez uzdrowiciela opisane zostaną w następnym rozdziale. Uzdrowiciel poprzez *postrzeganie porządku* może otrzymać informacje na temat rodzajów i ilości rekomendowanych leków, dodatkowych technik leczniczych, diety i produk-

tów ją uzupełniających oraz ćwiczeń fizycznych. Uzdrowiciel może śledzić przypadek wraz z lekarzem i ponownie dzięki *postrzeganiu ponad-zmysłowemu* doradzać, jak dozowanie leków i czynników dodatkowych powinno zmieniać się w skali miesiąca, tygodnia, a nawet dnia. Pracując razem, lekarz i uzdrowiciel mogą w ten sposób osiągnąć niewyobrażalny dotąd stopień wyspecjalizowanej opieki nad pacjentem. Uzdrowiciel może obserwować pole energetyczne pacjenta i sprawdzać, jak leki i inne metody lecznicze wpływają na jego ogólny stan.

Sama robiłam to przez pewien czas i była to praca bardzo efektywna. Poznałam uzdrowiciela, Mietka Wirkusa, który przez trzy lata współpracował z lekarzami Lecznicy „IZIS” w Warszawie, w Polsce. Z przechowywanych „IZIS” akt wynika, że nakładanie rąk, zwane w Polsce bioenergoterapią (BET), jest najskuteczniejsze w leczeniu chorób systemu nerwowego i chorób będących konsekwencją migreny, a także w leczeniu astmy oskrzelowej, moczenia nocnego, zaburzeń na tle nerwowym, chorób psychosomatycznych, wrzodów żołądka, niektórych rodzajów alergii, torbieli na jajniku, nowotworów łagodnych, niepłodności, bólów artretycznych oraz innych rodzajów bólu. BET pomaga uśmierzyć ból powodowany przez raka i pozwala zmniejszyć ilość leków przeciwbólowych podawanych pacjentowi. Dobre efekty zaobserwowano również przy leczeniu dzieci chorych na głuchotę. Niemal w każdym przypadku lekarze zauważali, że po zastosowaniu BET pacjenci stawali się spokojniejsi i bardziej zrelaksowani, ból znikał albo zmniejszał się wyraźnie, a proces rehabilitacyjny (szczególnie po operacjach albo zapaleniach) ulegał przyspieszeniu. W Stanach Zjednoczonych wielu uzdrowicieli również zaczyna pracować z lekarzami. Doktor Dolores Krieger już przed laty zapoznała z nakładaniem rąk pielęgniarki z Centrum Medycznego w Nowym Jorku i teraz używają one tej metody w praktyce szpitalnej. Rosalyn Bruyere, dyrektor Centrum Leczenia Światłem w Glendale w Kalifornii, ma dostęp do wielu szpitali, gdzie praktykuje uzdrawianie, bierze również udział w kilku projektach badawczych mających na celu potwierdzenie

skuteczności nakładania rąk w leczeniu różnych typów chorób.

Poprzez *postrzeganie ponadmysłowe* można by również pomóc naukowcom znaleźć przyczyny i sposoby leczenia nieuleczalnych dotąd chorób takich jak rak. Dzięki widzeniu wewnętrznemu, opisanemu w następnym rozdziale, uzdrowiciel może obserwować rozwój choroby wewnątrz ciała. Cóż za wspaniała pomoc dla naukowców!

Dzięki użyciu *postrzegania ponadmysłowego* uzdrowiciel może też stwierdzić, która z wielu holistycznych metod leczenia będzie najskuteczniejsza dla pacjenta. Polecając pacjentowi skupienie się na najbardziej efektywnych metodach, przyspieszymy leczenie. W trakcie moich badań zauważyłam na przykład, że różne metody i leki działają na różnych poziomach pola aurycznego. Aubrey Westlake w swojej książce *Wzorzec zdrowia* podała, które z leków Bach Flower leczą poszczególne poziomy pola. Ja zaobserwowałam, że im wyższy jest potencjał homeopatycznego lekarstwa, tym wyższe ciało auryczne jest przez nie leczone. Wyższe potencjały (powyżej IM) pracują w czterech górnych warstwach pola aurycznego, a niższe w warstwach dolnych. Ze względu na ogromną siłę wyższych potencjałów, młodych adeptów uczy się, by zaczynali od niższych potencjałów (niższych ciał energetycznych), a następnie przechodzili stopniowo do potencjałów wyższych, kiedy odpowiednie lekarstwo zostanie znalezione. Wielu uzdrowicieli pracujących przez nakładanie rąk może samodzielnie wybierać, na którym ciele chcą pracować. Tak samo jest przy samoleczącej medytacji, gdzie można pracować ze wszystkimi ciałami. Radionika jest metodą ściągania leczących energii z Powszechnego Pola Energii przy użyciu urządzeń, które generują „prędkości” albo „częstotliwości”. Tak jak radiotelegrafia, radionika poprzez PPE wysyła energie do pacjentów znajdujących się w sporej odległości od uzdrowiciela. Próbkę krwi albo kosmyka włosów pacjenta używa się jako „anteny”. Uzdrowiciel radioniczny może wybierać, nad którą z warstw chce w danym momencie pracować.

Kręgarstwo z pewnością wpływa na pierwsze trzy warstwy aury, podobnie jak zioła, witaminy, lekarstwa i chirurgia. Oczywiście nakładanie

dłoni, uzdrawiająca medytacja oraz leczenie światłem, kolorem, dźwiękiem i kryształami oddziałują na wszystkie warstwy pola. Poprzez badania moglibyśmy nauczyć się, jak używać tych metod, żeby osiągać najlepsze rezultaty.

Wiele książek napisano na temat powyższych rodzajów leczenia. Proponuję między innymi następujące tytuły: *Nauka homeopatii* George'a Vithoulkasa, *Wymiary radioniki* Davida Tansely, *Kręgarstwo, nowoczesna metoda osiągnięcia zdrowia* Juliusa Dontenfass'a oraz *Tradycyjna akupunktura: Prawo pięciu elementów* Dianne M. Connelly.

Oficjalna medycyna w Stanach Zjednoczonych skupiła się głównie na ciele fizycznym i wyspecjalizowała w leczeniu poszczególnych organów i chorób systemowo-organowych. Głównymi stosowanymi metodami są leki i chirurgia. Jednym z głównych problemów występujących przy ich stosowaniu są bardzo poważne efekty uboczne, jakie często wywołują. Leki przepisywane są na podstawie znajomości ciała fizycznego, lecz zawierają też energie w wyższych wymiarach, które oczywiście wpływają na wyższe ciała aury. Wpływ leków na ciała auryczne nie jest badany, kiedy leki poddawane są testom. Jest on widoczny dopiero wtedy, gdy lek zostanie już zaaplikowany. Osobiście miałam do czynienia z przypadkiem, gdzie uboczne efekty działania leku były jeszcze widoczne w aurze w dziesięć lat po jego podaniu. Preparat, którego kiedyś używano do leczenia zapalenia wątroby (hepatitis) powodował niewydolność immunologiczną pięć lat później. Czerwony barwnik wprowadzony do kręgosłupa w celach diagnostycznych utrudniał wyleczenie nerwów kręgowych dziesięć lat później.

Ku holistycznemu systemowi leczenia

Ufam, iż w przyszłości holistyczny system leczenia połączy obszerną „analityczną” wiedzę oficjalnej medycyny z „syntetyczną” wiedzą systemów energetycznych wyższych ciał. Przyszłe holistyczne systemy leczenia będą diagnozowały i planowały terapię dla wszystkich ciał energetycznych i ciała fizycznego rozumianych łącznie,

oraz używały zarówno uzdrawiania wewnętrznego, jak i zewnętrznego. Lekarze medycyny, kręgarze, homeopaci, uzdrowiciele, terapeuci, specjaliści od akupunktury — wszyscy będą pracowali nad odpowiednim pokierowaniem procesu leczenia. Pacjenta będzie się postrzegać jako duszę podróżującą z powrotem ku swej prawdziwej jaźni, jaźni boskiej, chorobę zaś jako jeden z drogowskazów w tej podróży.

By to osiągnąć, musimy użyć analitycznych metod rozwiniętych przez oficjalną medycynę do zagłębienia się w tajemnice wyższych ciał, by uzyskać praktyczną wiedzę na temat ich struktury i funkcjonowania. Potrzebujemy wspólnych projektów badawczych, gdzie metody uzdrawiania wyższych ciał będzie się testowało razem z metodami obecnej naukowej medycyny alopacyjnej, by poznać ich łączny efekt. Jakie jest połączone działanie leków alopacyjnych i homeopatycznych? Które działają harmonijnie i wzmacniają efekt leczniczy? Które się wzajemnie znoszą i nie należy ich używać razem?

Musimy skupić się na znalezieniu metody obserwowania ciał energetycznych. Ponieważ ciało eteryczne zbudowane jest z najgrubszej materii, najbardziej przypomina ciało fizyczne i jest zapewne najłatwiejsze do wykrycia, powinniśmy zacząć od niego. Jakież potężne narzędzie mielibyśmy, gdybyśmy potrafili sfotografować strukturę ciała eterycznego, by pokazać rejony równowagi i nierównowagi energetycznej. Dzięki takim informacjom i dalszym badaniom mielibyśmy znaleźć bardziej praktyczne i efektywne metody równoważenia energii w ciele eterycznym. W przyszłości nauczylibyśmy się postępować tak samo z wyższymi ciałami.

W ten sposób mielibyśmy likwidować zaburzenia, zanim jeszcze objawiłyby się one w ciele fizycznym w postaci choroby.

Przede wszystkim zaś chciałabym nauczyć lekarzy postrzegania pól energii, tak żeby i oni mogli ujrzeć dynamiczny proces choroby zachodzący w żywym ciele pacjenta. Niektórzy lekarze już zwracają się o pomoc. Swoje najtrudniejsze przypadki odsyłają do uzdrowicieli. Zazwyczaj robią to potajemnie. Czas wyjść z ukrycia i zacząć pracować wspólnie.

Wyobraźcie sobie, jak rozwinęłyby się medycyna dzięki wyszkolonym i wykwalifikowanym ludziom, którzy potrafią obserwować wewnętrzne procesy cielesne. Zamiast analizować zachowanie zwierząt w laboratoriach, mielibyśmy skoncentrować się na żywym pacjencie i jego osobistych potrzebach. Kiedy będzie można bezpośrednio „odczytać”, jaki rodzaj terapii potrzebny jest pacjentowi, zaczniemy planować leczenie dostosowane do indywidualnego człowieka.

Heyoan stwierdził, że „określona substancja podana w określonej dawce o określonym czasie działa jak środek przeobrażający, który wywołuje zdrowie w najbardziej skuteczny sposób, przy najmniejszych efektach ubocznych i w najkrótszym możliwym czasie”. Zdrowie nie jest tutaj tylko zdrowiem fizycznym; jest to całkowita równowaga na wszystkich poziomach.

Mając taki potencjał, spójrzmy teraz na poszczególne sposoby uzyskiwania informacji na wszystkich poziomach aury.

Przegląd rozdziału 16

1. Opisz proces uzdrawiania wewnętrznego.
2. Opisz proces uzdrawiania zewnętrznego.
3. Na których poziomach P.E.Cz. działają leki?
4. Na których poziomach P.E.Cz. działanie leków sprawdzane jest w normalnej praktyce medycznej?
5. W jaki sposób potencjał lekarstwa homeopatycznego związany jest z aurą? Na których poziomach aurycznych działają leki homeopatyczne?

Do przemyślenia

6. Jakie są główne efekty zrozumienia procesu chorobowego poprzez P.E.Cz. w praktyce medycznej? W odpowiedzi uwzględnij stosowanie, funkcjonowanie psychodynamiczne, odpowiedzialność pacjenta i samostrzeżenie.
7. W jaki sposób uzdrawianie poprzez pola auryczne można włączyć do normalnej praktyki medycznej?

Rozdział 17

BEZPOŚREDNIE POZYSKIWANIE INFORMACJI

Uzyskiwanie informacji poza normalnymi sposobami może ogromnie pomóc w uzdrawianiu. Dzięki metodzie bezpośredniego pozyskiwania można otrzymać niemal każdy rodzaj informacji. Bezpośrednie pozyskiwanie należy rozumieć dosłownie. Nawiązujesz bezpośrednie połączenie i otrzymujesz te informacje, na których ci zależy. Proces ten nazywano *postrzeganiem ponadzmysłowym*, jasnoślyszaniem, jasnowidzeniem, jasnoczuciem lub odczytywaniem psychicznym. Przyjrzyjmy się temu procesowi bliżej.

Informacje docierają do ciebie za pośrednictwem pięciu zmysłów. Są to tradycyjnie: wzrok, dotyk, smak, słuch i węch. Większość ludzi rozwinęła niektóre z tych zmysłów bardziej od innych. Zachodzące w tobie procesy myślenia, czucia i bycia mają wiele wspólnego ze sposobem uzyskiwania informacji, jak opisali to neurolingwistyczni programiści Richard Bandler i John Grinder w swojej książce *Frogs to princes*. Twoje wewnętrzne doświadczenie płynie pewnymi ustalonymi kanałami. Możesz działać głównie opierając się na kombinacji

procesów wzrokowych i dotykowych albo słuchowych i dotykowych lub też wizualnych i słuchowych. Każda kombinacja jest możliwa. Człowiek używa konkretnych kombinacji dla konkretnego procesu wewnętrznego. Możesz nie wiedzieć, czy myślisz głównie za pomocą obrazów, dźwięków czy uczuć. Sugeruję, żebyś się dowiedział, ponieważ od sposobu, w jaki normalnie uzyskujesz informacje, powinieneś rozpocząć rozwijanie *postrzegania ponadzmysłowego*.

Na przykład, jeśli ktoś podaje mi czyjeś imię, najpierw słyszę je, a potem kinestetycznie szukam we wszystkich kierunkach, aż poczuje połączenie z daną osobą. Od tego momentu widzę obrazy i słyszę informacje o osobie, o której mi się opowiada. Jeszcze kilka lat temu nie potrafiłam tego robić.

Pierwszym wyższym zmysłem, jaki rozwinęłam, był zmysł kinestetyczny. Spędzałam wiele godzin praktykując psychoterapię cielesną, dotykając ludzi i ich pól energetycznych. Potem moja orientacja w przestrzeni zmieniła się w „widzenie”. Zaczęłam widzieć rzeczy, które

łączyły się z tym, co czułam. Po wielu ćwiczeniach zaczęłam słyszeć informacje. Każdej z tych metod można się nauczyć dzięki ćwiczeniom i medytacjom. Kiedy uspokoisz umysł i skoncentrujesz się na jednym zmysle, wzmacniasz go. Wymaga to tylko praktyki. Trzeba się tylko nauczyć uspokajać umysł i nie tracić koncentracji.

Ćwiczenia wzmacniające twoje postrzeganie

By wzmocnić swój zmysł kinestetyczny, usiądź w wygodnej pozycji medytacyjnej i skoncentruj się na odczuwaniu wnętrza swego ciała. Skup się na częściach ciała i organach wewnętrznych. Jeśli to pomaga, dotykaj tej części swego ciała, na której się koncentrujesz. Jeśli jesteś wzrokowcem, możesz spojrzeć na tę część ciała. Jeśli jesteś słuchowcem, słuchaj swego oddechu albo bicia serca, by utrzymać koncentrację.

Teraz zrób to samo z przestrzenią wokół siebie. Usiądź z zamkniętymi oczami i pocuj pomieszczenie, w którym się znajdujesz. Koncentruj się na poszczególnych częściach pomieszczenia i poszczególnych obiektach. Jeśli potrzebujesz pomocy, otwórz oczy albo dotknij danego obiektu, a potem wróć do siedzenia i czucia. Teraz niech przyjaciel zasłoni ci oczy i zaprowadzi do nieznanego pomieszczenia. Usiądź i pocuj przestrzeń kinestetycznie, tak jak robiłeś to ze swoim ciałem. Czego się dowiedziałeś? Zdejmij opaskę z oczu i sprawdź uzyskane informacje. Wykonaj to samo ćwiczenie w stosunku do ludzi, zwierząt i roślin.

By wzmocnić zmysł wzroku, usiądź ponownie w pozycji medytacyjnej i z zamkniętymi oczami spójrz do wnętrza swego ciała. Jeśli sprawia ci to kłopoty, znajdź zmysł, który ci pomoże. Dotknij danej części ciała albo słuchaj zachodzących w twoim wnętrzu procesów do chwili, gdy je sobie wyobrazisz. Zrób teraz to samo z pomieszczeniem, w którym przebywasz. Najpierw z otwartymi oczami zbadaj szczegóły

pomieszczenia, potem, zamknawszy oczy, stwórz obraz pomieszczenia w swoim umyśle. Teraz przejdź do nie znanego ci pomieszczenia i zacznij od razu z zamkniętymi oczami. Co „widzisz”?

Pamiętaj, mówimy o percepcji wizualnej. Różni się ona od wizualizacji, która jest tworzeniem obrazów tego, co chce się osiągnąć.

By wzmocnić zmysł słuchu, usiądź w pozycji medytacyjnej i słuchaj wnętrza swego ciała. Jeśli potrzebujesz pomocy, połóż dłoń na tej części, której słuchasz, i pocuj ją albo spójrz na nią. Potem wyjdź na zewnątrz i słuchaj wszystkich dźwięków wokół siebie. Jeśli robisz to w lesie, zaczniesz słyszeć synchroniczność dźwięków. Razem tworzą one symfonię. Słuchaj jeszcze bardziej uważnie. Co jeszcze słyszysz? Dźwięki, które nie istnieją? Nadstaw uszu — któregoś dnia mogą one nabrać dla ciebie znaczenia. Icchak Bentov w swojej książce *Stalking the Wild Pendulum* pisze o wysokim dźwięku, który często słyszą osoby medytujące. Znajduje się on poza normalnym zasięgiem słuchu. Bentov zdołał zmierzyć częstotliwość tego dźwięku.

Rozwijając moje zdolności „widzenia”, odkryłam, że obrazy docierają do mnie w dwóch formach. Jedna jest symboliczna, druga dosłowna. W przypadku obrazu symbolicznego widzi się po prostu coś, co ma znaczenie dla człowieka, dla którego się „czyta”. Może to być mgławica wirująca na niebie albo duże ciastko z kremem. W przypadku obrazu dosłownego widzi się obrazy zdarzeń albo rzeczy. Można być świadkiem wydarzenia, jakie pacjent przeżył w przeszłości. Tak przy widzeniu symbolicznym, jak i „czytaniu” wydarzenia, uzdrowiciel zajmuje pozycję świadka. Oznacza to, że wchodzi do danej przestrzeni czasowej i obserwuje wydarzenia, tak jak one się odbywały. Tak samo przy widzeniu symbolicznym. Uzdrowiciel patrzy na rozwijającą się wizję i opisuje to, co widzi. Nazywam to channelingiem receptywnym. Bardzo ważne, by uzdrowiciel nie interpretował i nie zakłócał wizji, gdy się ona rozwija. Znaczenie wizji może być różne dla uzdrowiciela i pacjenta. Jeśli, na przykład, widzisz sym-

boliczną scenę, w której niebieski samochód jedzie szosą, nie możesz natychmiast zawołać: „Co to oznacza?” Zamiast tego patrzysz na jadący samochód i czekasz na rozwój wypadków. Dzięki temu procesowi zbierzesz informacje jedna po drugiej i powoli zbudujesz zrozumiały obraz. Czy obraz ten ma znaczenie symboliczne, czy też jest dosłowny (to znaczy, przedstawia coś, co się wydarzyło albo wydarzy), możesz dowiedzieć się dopiero później. Uzyskiwanie informacji w ten sposób wymaga silnej wiary. Zebranie ich w zrozumiały obraz może zająć ci nawet godzinę.

Niektórzy uzdrowiciele używają swoich własnych symboli i na ich podstawie interpretują „odczyty”. System ten działa tylko przy dużej praktyce, ponieważ uzdrowiciel musi najpierw stworzyć przejrzysty zestaw symboli, poprzez które będzie uzyskiwać informacje.

W innej metodzie widzenia dosłownego uzdrowiciel odbiera obraz organu wewnętrznego pacjenta. Obraz pojawia się jak na ekranie w umyśle uzdrowiciela lub też wydaje się umiejscowiony w ciele pacjenta, tak jakby wzrok uzdrowiciela przenikał ciało na podobieństwo promieni Roentgena. Ten rodzaj uzyskiwania informacji nazwałam widzeniem wewnętrznym. Przy widzeniu wewnętrznym uzyskujesz informacje w sposób bezpośredni i aktywny. Oznacza to, że sięgasz od razu po te informacje, o które ci chodzi. Używając widzenia wewnętrznego mogę zajrzeć w każde miejsce ciała. Mogę zdecydować, gdzie chcę spojrzeć, na jakiej głębokości, na jakim poziomie aury i w jakiej skali, makro czy mikro.

Postrzeganie długodystansowe

Odkryłam, że bezpośrednie pozyskiwanie informacji działa bez względu na to, czy pacjent znajduje się w tym samym pomieszczeniu co ty, czy też jest gdzie indziej. Kiedyś dokonałam odczytu aury podczas rozmowy telefonicznej między Nowym Jorkiem i Włochami, i był to mój rekord. W obecnej chwili moje odczyty na

duże odległości są całkiem dokładne, ale efekty lecznicze nie tak silne, jak wtedy gdy jestem w jednym pomieszczeniu z pacjentem.

Bezpośrednie pozyskiwanie informacji i jasnowidzenie

Ludzie wielokrotnie zadawali mojemu przewodnikowi pytania dotyczące przyszłości. Zawsze odpowiada, że można rozmawiać o możliwych przyszłych rzeczywistościach, ale nie o absolutnie określonej przyszłości, ponieważ każdy z nas ma wolną wolę tworzenia tego, co chce. Mój przewodnik mówi również, że nie będzie przewidywał przyszłości, ale potem wybiega naprzód i udziela odpowiedzi na zadane pytanie. Jak dotąd większość z tego, co przepowiedział, zdarzyło się. Na przykład Heyoan powiedział pewnej kobiecie, że może być zainteresowana pracą w ONZ. Od tamtego czasu otrzymała dwie propozycje pracy w tej organizacji. Innej osobie powiedział, że wyjedzie na placówkę do Meksyku dzięki znajomości zawartej w Portugalii. Tak też się stało. Pewni ludzie dowiedzieli się, że mają uporządkować swoje sprawy, ponieważ będą się wyprowadzać. Wyprowadzają się właśnie, chociaż wcześniej nie mieli takiego zamiaru. Na początku pewnej sesji terapeutycznej dowiedziałam się, że pacjentka ma raka i umrze. Tak też się stało. Raka nie podejrzewano jeszcze, kiedy kobieta przybyła na sesję, a wykryto go dopiero po czterokrotnym badaniu tomograficznym, jakieś cztery miesiące później. Tomografia wykazała taki sam (kształt, wielkość, umiejscowienie) nowotwór jak ten, który ujrzałam za pomocą widzenia wewnętrznego. Oczywiście, kiedy uzyskałam tę informację, byłam bardzo zdenerwowana. Nie powiedziałam pacjentce prawdy. Powiedziałam jej za to, żeby jak najszybciej poszła do lekarza. Niestety nie miałam kontaktu z tym lekarzem. Przy takich doświadczeniach rodzi się pytanie o odpowiedzialność uzdrowiciela. Postaramy się na nie odpowiedzieć w dalszej części książki.

Najdokładniejsze badania nad procesem bezpośredniego pozyskiwania informacji prze-

proceeding Russell Targ i Harold Puthoff ze Stanford Research Institute. Odkryli, że „widzący”, znajdujący się w piwnicy laboratorium w Stanford, był w stanie w miarę dokładnie określić położenie grupy ludzi wysłanych do wcześniej ustalonych punktów. Targ i Puthoff rozpoczęli swoje eksperymenty ze znanymi eks-trasensami, a potem odkryli, że każdy, kogo wybrali, nawet jeśli był najbardziej sceptycznie nastawiony, potrafił dokonać tego samego. Wierzę, że robię coś bardzo podobnego, tyle że w dziedzinie uzdrawiania.

Mówiąc krótko, wierzę, że większość ludzi może używać jakiegoś rodzaju bezpośredniego pozyskiwania informacji w swoim codziennym życiu. Jakie informacje pozwoliłyby ci lepiej prowadzić firmę? Zapewne możesz je uzyskać dzięki swojemu *postrzeganiu pomadzmysłowe-mu*. A zatem jako istoty ludzkie mamy wiele sposobów uzyskiwania potrzebnych informacji — jeśli tylko poprosimy o nie i będziemy wystarczająco otwarci, żeby je przyjąć.

Bezpośrednie pozyskiwanie informacji ma wielkie implikacje dla przyszłości. Jeśli my, jako gatunek, nauczymy się nowego sposobu ich pozyskiwania, to zmianie ulegnie cały nasz system edukacyjny, a także, oczywiście, oblicze społeczeństwa, w którym żyjemy. Będziemy chodzili do szkoły nie tylko po to, by uczyć się dedukcyjnego i indukcyjnego myślenia, by zdobywać informacje i rozwijać pamięć, lecz także po to, *by uczyć się, jak błyskawicznie zdobywać dokładnie te informacje, na których nam zależy*. Zamiast spędzać całe godziny na zapamiętywaniu rzeczy, nauczymy się pozyskiwać informacje zmagazynowane już w pamięci Powszechnego Pola Energii. W terminologii ezoterycznej ten zasób informacji nazywa się księgami akaszy. Księgi te są energetycznym wydrukiem zakodowanym w uniwersalnym hologramie wszystkiego, co się dotąd zdarzyło lub było znane. Przy tym

sposobie funkcjonowania mózgu informacja nie jest składowana w naszych umysłach, sięgamy po nią po prostu, kiedy jest nam potrzebna. Pamiętać to znaczy dostroić się ponownie do uniwersalnego hologramu i ponownie odczytać informacje, a nie przeszukiwać zasoby umysłu, żeby odzyskać potrzebne dane.

Ponieważ dane te istnieją poza ograniczeniami linearnego czasu, tak jak pokazaliśmy to w rozdziale czwartym, będziemy zapewne potrafili w jakimś stopniu czytać przyszłość, tak jak zrobił to Nostradamus, przewidując w Europie rządy dyktatora imieniem Histler na cztery stulecia przed Hitlerem.

Przegląd rozdziału 17

1. Jakie są główne sposoby pozyskiwania informacji?
2. Opisz sposoby wzmocnienia zmysłów wzroku, słuchu i dotyku.
3. Jeśli człowiek jest kinestetykiem, jaki rodzaj medytacji i bezpośredniego pozyskiwania informacji będzie dla niego najlepszy?
4. Jaka jest różnica pomiędzy aktywnym patrzeniem na aurę a postrzeganiem jej symbolicznie?
5. Czy bezpośrednio pozyskiwanie informacji działa na odległość? Na jak dużą? Jakie jest fizyczne wyjaśnienie tego zjawiska?
6. Jaka jest różnica pomiędzy aktywnym a receptywnym channelingiem albo pozyskiwaniem informacji?

Do przemyślenia

7. Czy jesteś przede wszystkim wzrokowcem, słuchowcem czy też typem kinestetycznym?

Rozdział 18

WIDZENIE WEWNĘTRZNE

Po raz pierwszy doświadczyłam widzenia wewnętrznego pewnego ranka, kiedy leżąc w łóżku obserwowałam interesującą strukturę mięśni i kości karku mojego męża, który spał obok mnie. Sposób, w jaki mięśnie łączyły się z kręgami szyjnymi, wydał mi się bardzo ciekawy. Nagle zdałam sobie sprawę z tego, co robię, i szybko wyłączyłam to dziwne widzenie. Przez jakiś czas nie „wracałam” do tego poziomu rzeczywistości, wmawiając sobie, że wszystko wymyśliłam. Oczywiście i tak przyszło to do mnie samo. Zaczęłam „widzieć” wnętrza moich klientów. Z początku było to niepokojące, ale widzenie nie ustępowało, podobnie jak ja. Widzenie wewnętrzne potwierdzało informacje na temat pacjentów, które otrzymywałam od nich samych albo od ich lekarzy.

Widzenie wewnętrzne jest ludzką wersją promieniowania rentgenowskiego albo zjawiska rezonansu magnetycznego (NMR) i jest równie skomplikowane. Widzenie wewnętrzne umożliwia zajrzenie do wnętrza ciała na dowolną głębokość i z dużą rozdzielczością (w pewnych granicach). Jest to nowa metoda postrzegania. Jeśli chcę zobaczyć jakiś organ, koncentruję się na nim. Jeśli chcę obejrzeć wnętrze tego

organu albo jakąś jego część, koncentruję się na tym. Jeśli chcę zobaczyć mikroorganizm, który wdarł się do ciała, koncentruję się na nim. W rezultacie wszystko pokazuje mi się w formie obrazów, przypominających normalne zdjęcia. Na przykład, zdrowa wątroba jest w widzeniu wewnętrznym ciemnoczerwona. Jeśli została zaatakowana wirusem żółtaczką, będzie chorobliwie żółtobrązowa. Jeśli pacjent przechodził albo przechodzi chemioterapię, wątroba będzie zielonobrązowa. Mikroorganizmy wyglądają mniej więcej tak samo jak pod mikroskopem.

Moje doświadczenia widzenia wewnętrznego, które z początku pojawiały się spontanicznie, później stały się bardziej kontrolowane. Zaczęłam rozumieć, że aby widzieć w ten sposób, muszę znajdować się w szczególnie otwartym stanie, w którym moje trzecie oko (szósty czakram) będzie zaktywizowane, a reszta ciała uspokojona i skoncentrowana. Później odkryłam techniki wywołujące ten stan, tak że mogłam zaglądać do wnętrza ciała, kiedy tylko miałam na to ochotę, oczywiście pod warunkiem, że udało mi się ten specjalny mentalny i emocjonalny stan osiągnąć. Czasem, gdy by-

łam zmęczona, okazywało się to niemożliwe, między innymi dlatego, że trudniej jest się wtedy skupić i wyciszyć umysł. Trudniejsze jest również wówczas podniesienie częstotliwości wibracji. Odkryłam też, że to, czy moje oczy są otwarte czy zamknięte, nie ma wielkiego znaczenia, jeśli nie brać pod uwagę dodatkowych informacji docierających do mózgu, jeśli oczy są otwarte. Czasem te informacje pomagają w skupieniu, czasem w nim przeszkadzają. Niejednokrotnie używam oczu, by łatwiej skoncentrować się na miejscu, w które patrzę. Kiedy indziej zamykam oczy, by odciać dopływ informacji, które mogą odwracać moją uwagę.

Przykłady widzenia wewnętrznego

Przykład takiego widzenia pokazany jest na rysunku 18-1. Rysunek w górnym lewym rogu pokazuje zewnętrzny widok auryczny z przodu, w górnym prawym rogu widzimy widok wewnętrzny, a dolna ilustracja przedstawia widok z tyłu. Jest to przypadek mojej przyjaciółki, która upadła na lodzie i zraniła się w ramię. Pracując nad nią, widziałam „auryczny krwotok” w przedniej części ramienia, tam gdzie dochodziło do utraty energii. W tylnej części linie energetyczne mięśnia czworobocznego były splątane i należało je rozprostować. Umieściłam zwiniętą dłoń nad krwotokiem, by go zatrzymać, i zaczęłam rozczesywać linie placami. Robiąc to, dostrzegłam, że koniec dalszy kości ramiennej jest zmiążdżony, co później potwierdziło badanie rentgenowskie. W wyniku tej „krótkiej” (półgodzinnej) sesji krwotok i splątanie energetyczne zostały usunięte, co umożliwiło szybsze wyleczenie naruszonej kości.

Innym przykładem, pokazanym na rysunku 18-2, jest torbiel jajnika, która według moich obserwacji miała średnicę zbliżoną do piłki tenisowej, około siedem centymetrów. 3 stycznia (rysunek 18-2A) była barwy ciemnoniebieskawoszarej. Obecność torbieli została już wcześniej potwierdzona przez lekarza, ale zapalenie przydatków, widoczne jako cie-

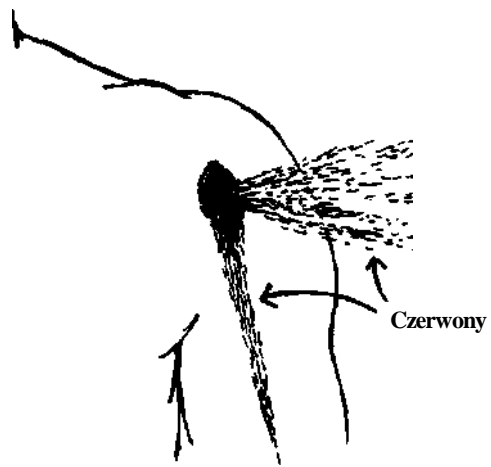
mnoczerwona plama w aurze, nie. Do 15 stycznia (rysunek 18-2B) torbiel zmniejszyła się do czterech centymetrów, a lekarz potwierdził zapalenie przydatków. 21 stycznia (18-2C) torbiel miała tylko dwa centymetry średnicy, ale robiła się coraz czarniejsza i wykształciła dziwną spiralną formę połączoną ze sobą. Pacjentka była wtedy na diecie oczyszczającej, która rozwiązywała problem. (W tym przypadku nie aplikowałam sesji uzdrawiających, obserwowałam tylko postęp leczenia.) 29 stycznia (18-2D) torbiel powiększyła się do trzech centymetrów, w związku ze zbliżaniem się miesiączki (częsta reakcja w przypadku torbieli). 6 lutego (18-2E) torbiel zmalała do jednego centymetra; 3 marca (18-2F) zniknęła zupełnie, zastąpiona przez dużą ilość dobrej, zdrowej energii przedmiesiączkowej. Wszystkie moje obserwacje były potwierdzane przez oficjalne badania rejonu miednicy.

Z powodu ciemnej barwy torbieli w aurze w dniu 21 stycznia zarówno lekarz, jak i ja zaleciliśmy podanie antybiotyku. Zapalenie przydatków utrzymujące się przez tak długi okres (w tym wypadku trzy lata) często prowadzi do rozwoju raka, czego chcieliśmy uniknąć przez pozbycie się zapalenia. Pacjentka przez cały czas pozostawała na diecie oczyszczającej. Jest możliwe, że zapalenie ustąpiłoby bez antybiotyku, ale nie chcieliśmy ryzykować. W widzeniu wewnętrznym torbiel była prawie czarna. Rak we wczesnej fazie ma barwę ciemno-szaroniebieską. Potem staje się czarny. Następnie na tle czerni pojawiają się białe plamki. Kiedy plamki te iskrzą się i wybuchają jak wyrzucone przez wulkan, oznacza to, że nastąpił przerzut. W tym przypadku torbiel robiła się zbyt ciemna, by można było zostawić sprawę samej tylko diecie.

Rysunek 18-3A z tablicy 18-3 pokazuje inny przypadek zapalenia przydatków: torbiel jajnika i włókniak. Jak widzicie, przy *postrzeganiu ponadmysłowym* torbiele daje się łatwo odróżnić od włókniaków, mających w polu barwę czerwonawobrazową.

Rysunek 18-3B z tej samej tablicy obrazuje przykład użycia zdalnego widzenia wewnętrznego

Widok z przodu

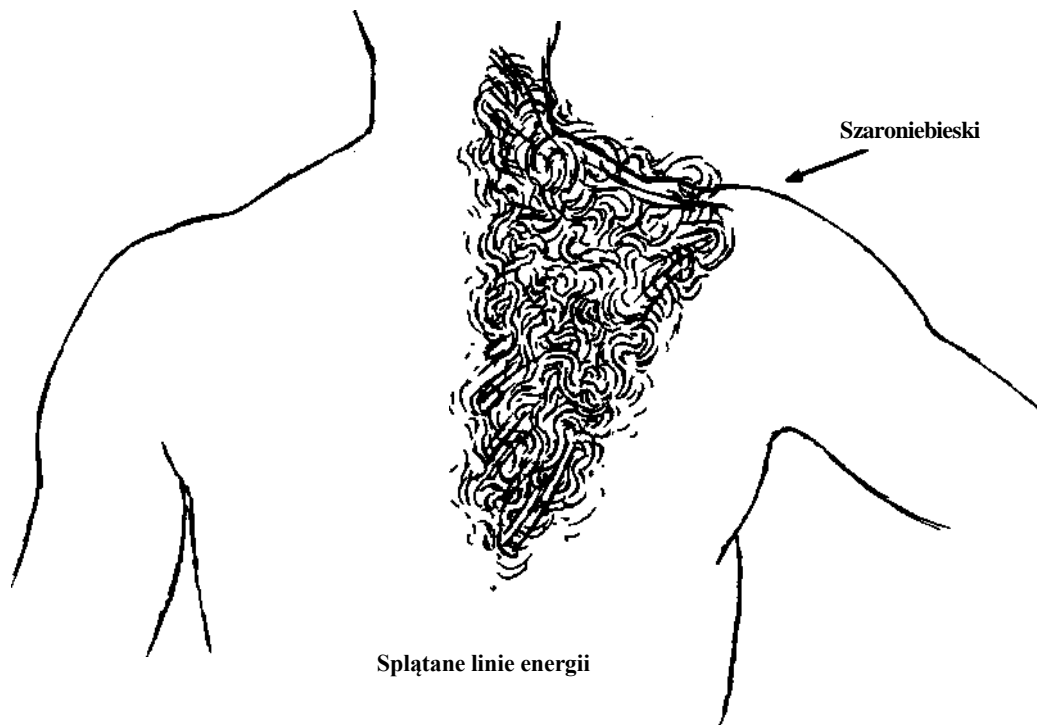


Ogląd zewnętrzny

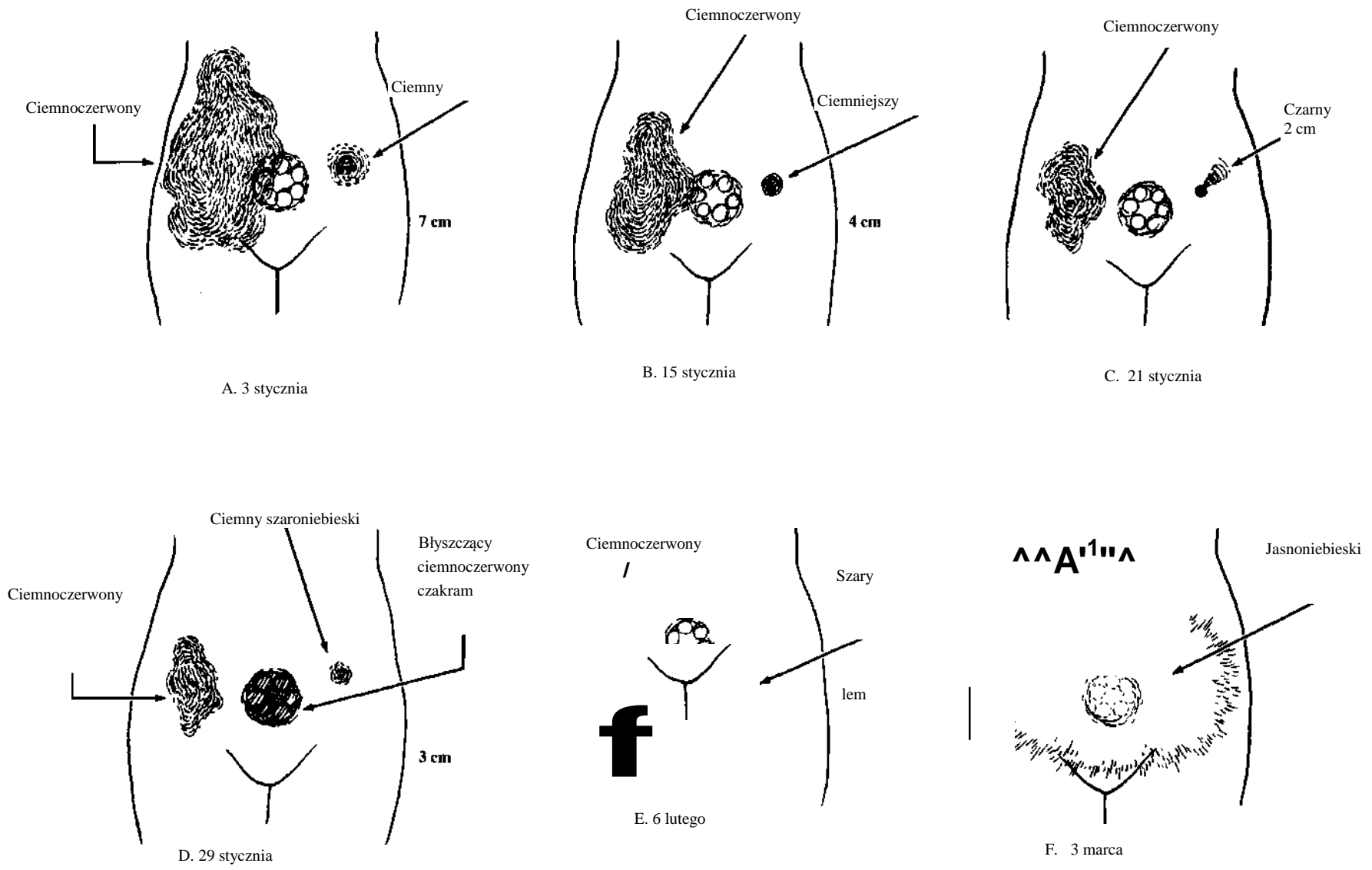


Ogląd wewnętrzny

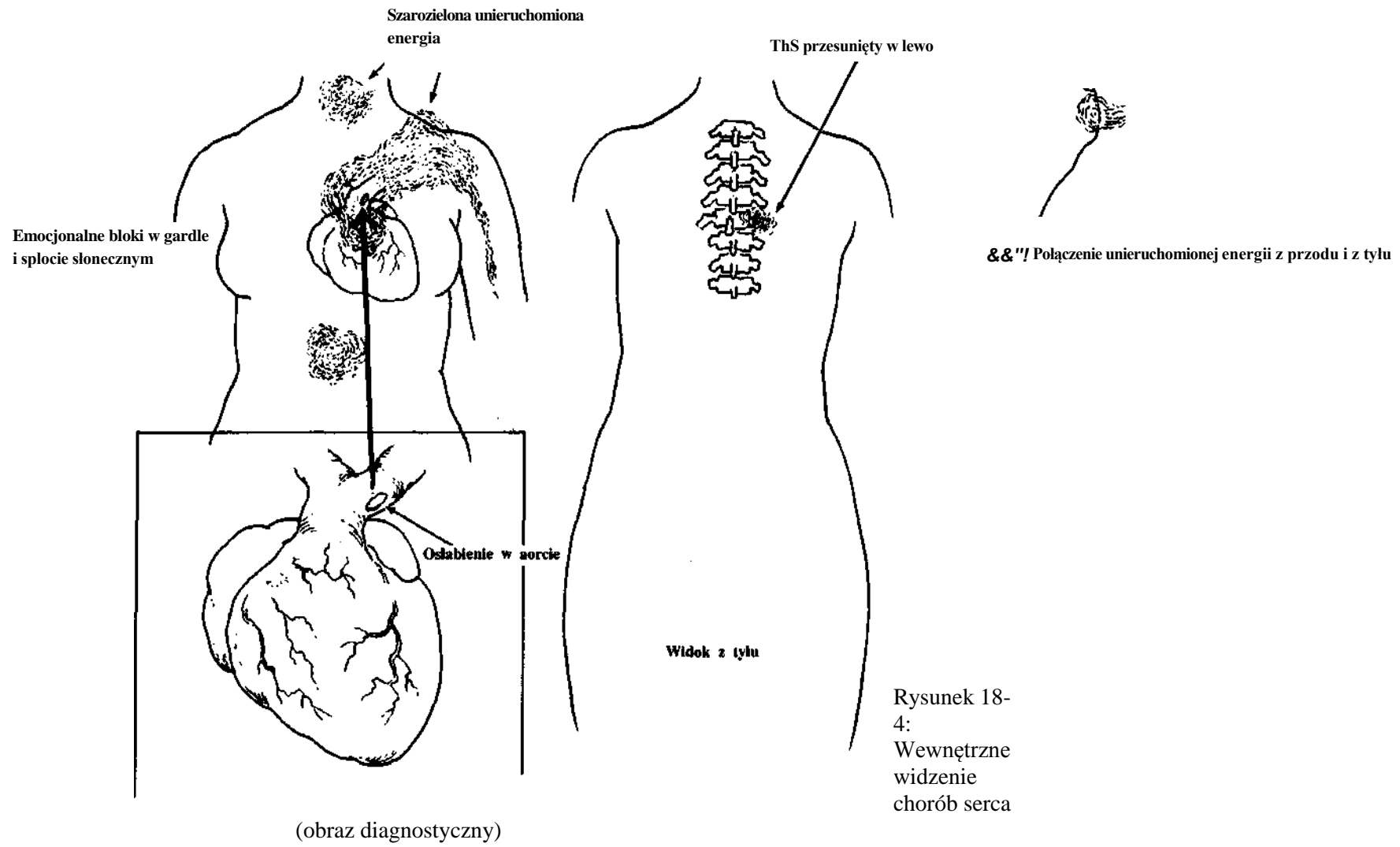
Widok z tyłu

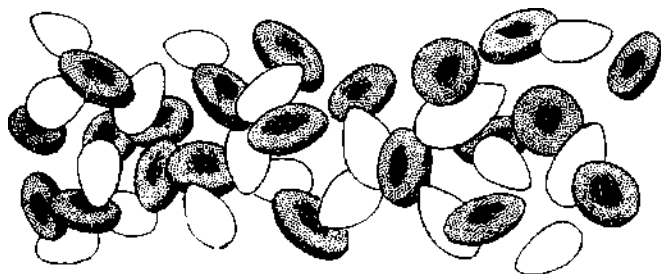


Rysunek 18-1: Kontuzja ramienia obserwowana poprzez widzenie wewnętrzne

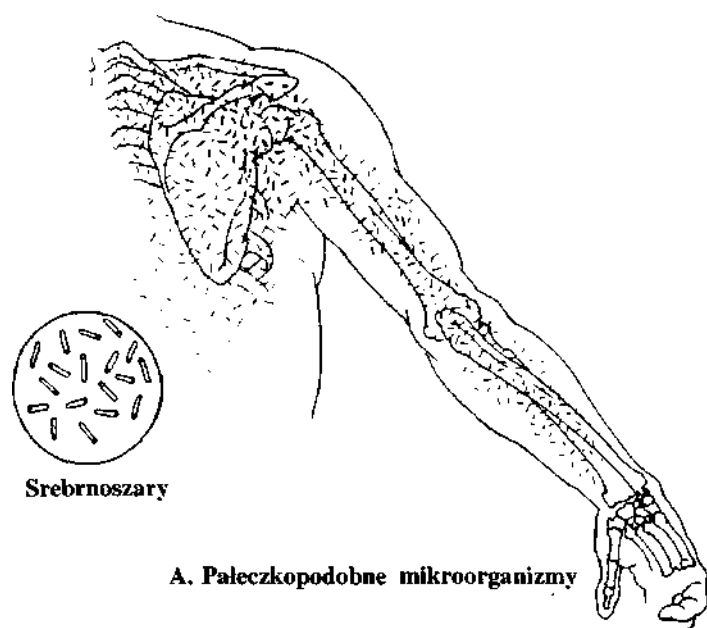


Rysunek 18-2: Leczenie zapalenia przydatków i cysty na jajniku (widzenie wewnętrzne; obrazy diagnostyczne)





B. Krew pacjentki chorej na białaczkę



Rysunek 18-5: Mikroskopowe widzenie wewnętrzne

światło i wiedziała już, że nie umrze. Na każdej butelce płynu, który podawano jej w trakcie całego pobytu w szpitalu, pisała „czysta miłość”. Chemioterapia nie wywołała skutków ubocznych. Nastąpiła remisja.

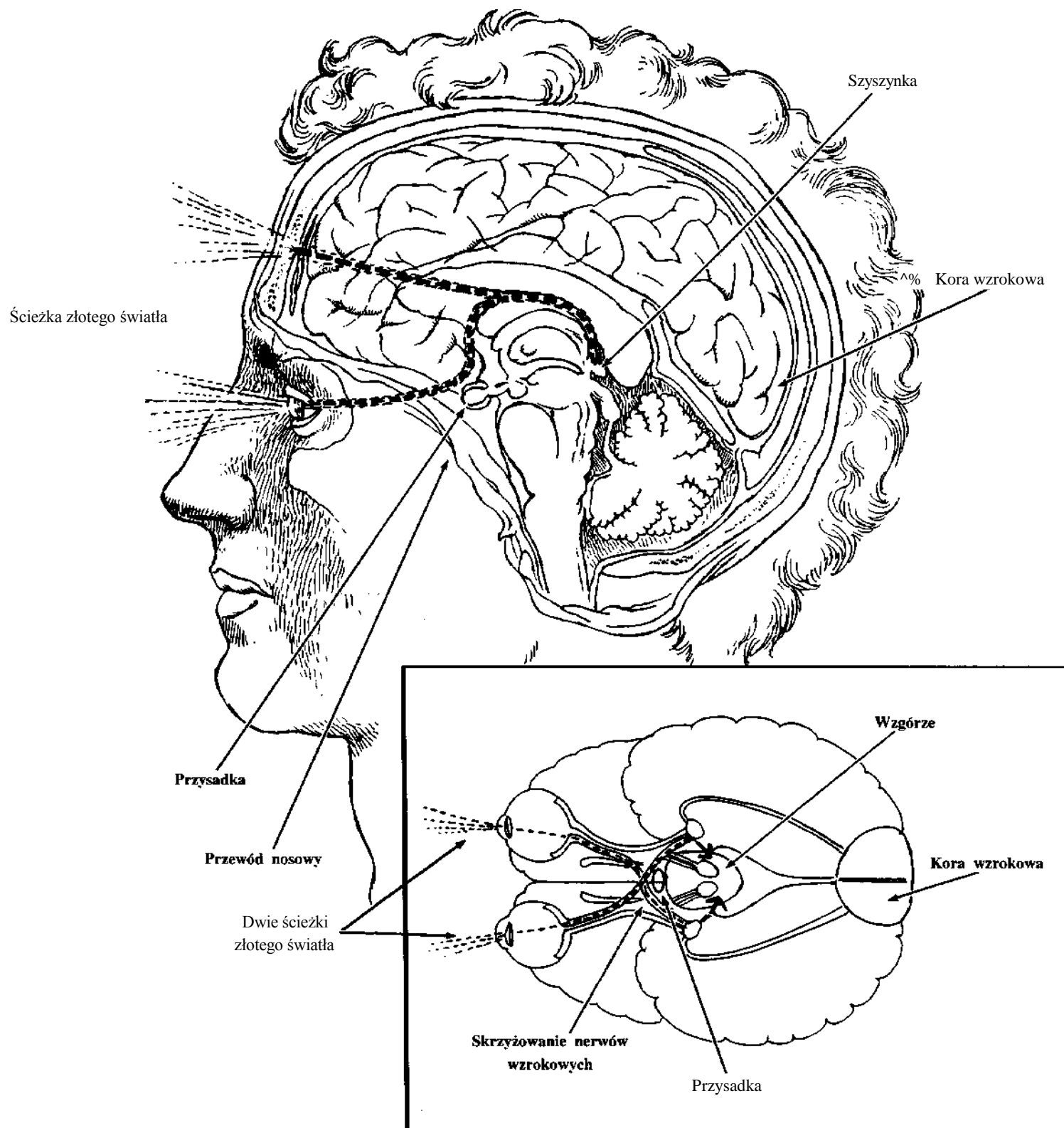
Kontynuując chemioterapię po wyjściu ze szpitala, Rosę zaczęła odbywać sesje channelin-gowe z moją przyjaciółką Pat (Rodegast) de Vitalis, która jest w kontakcie z przewodnikiem imieniem Emmanuel. Emmanuel powiedział Rosę, żeby przerwała chemioterapię, ponieważ uniemożliwia ona jej wyzdrowienie. Lekarze stwierdzili, że jeśli przerwie chemioterapię, to umrze bardzo szybko, ponieważ badania krwi wykazywały, że wciąż nie jest w pełni wyleczona. Nie była to łatwa decyzja, ale Rosę postanowiła posłuchać Emmanuela. Wtedy właśnie pojawiła

się u mnie, a ja ujrzałam białe, podobne do nasion obiekty w jej krwi. Podczas pierwszej sesji obiekty zostały rozproszone przez uderzenie lawendowego, a następnie srebrnego światła, po czym zostały wysane na zewnątrz. Przeprowadzone zaraz potem badanie wykazało, że po raz pierwszy od wykrycia białaczki krew Rosę jest całkowicie czysta.

Oczywiście nie ja odegrałam kluczową rolę w tym uzdrowieniu; wsparłam tylko Rosę i oczyściłam jej krew. Dzięki widzeniu wewnętrznemu mogłam zapewnić ją, że jej krew jest zdrowa. Potwierdzały to badania lekarskie, aż wreszcie wspólnie doszliśmy do wniosku, że Rosę nie musi już mnie widywać. Sprostanie swej własnej prawdzie nie było dla niej łatwe. Potrzebowała mojego wsparcia, ponieważ lekarze całkiem szczerze bali się, że umrze bardzo szybko, jeśli przerwie chemioterapię, i mówili jej o tym przy każdym badaniu. Nie oznaczało to krytykowania lekarzy; robili wszystko, co mogli, żeby uratować jej życie. Lecz w tym przypadku w grę wchodziły inne czynniki, o których oni nie mieli pojęcia. Jako uzdrowicielka miałam do nich dostęp. Oni nie. Oto przykład sytuacji, gdzie otwarta współpraca między duchowymi uzdrowicielami a lekarzami medycyny dobrze przysłużyłaby się pacjentowi. Możemy dać sobie nawzajem bardzo wiele, żeby właściwie pokierować procesem leczenia.

Proces widzenia wewnętrznego

Mam następujące wyjaśnienie fenomenu widzenia wewnętrznego. Zaobserwowałam ścieżkę światła wchodzącą do ciała przy moim widzeniu wewnętrznym albo rentgenowskim. Oto co ujrzałam. Światło wchodzi jednocześnie przez trzecie oko i oczy fizyczne i płynie wzdłuż nerwów wzrokowych, tak jak pokazuje to rysunek 18-6. Światło to ma wyższą częstotliwość niż światło widzialne i może przechodzić przez skórę. Mija skrzyżowanie nerwów wzrokowych i okrąży przysadkę, umieszczoną zaraz za tym skrzyżowaniem. Następnie rozdziela się na dwie



Rysunek 18-6: Anatomia widzenia wewnętrznego

ścieżki. Jedna biegnie do płatów potylicznych, do pól wzrokowych, a druga do wzgórza, do jądra nerwu okoruchowego. Zauważyłam, że pewne techniki medytacyjne i oddechowe mogą sprawić, że przysadka zacznie wibrować i promieniować złotym (albo różowym, jeśli człowiek jest zakochany) światłem aurycznym. Ta wibracja i złote światło zwiększają ilość światła kierującego się w rejon wzgórza. Według moich obserwacji to auryczne światło przechodzi łukiem ponad ciałem modzelowatym i zostaje skierowane do szyszynki, która w widzeniu wewnętrznym odgrywa rolę wykrywającą. Poprzez specjalne oddychanie, w wyniku którego powietrze ociera się o górną tylną część gardła i podniebienie miękkie, potrafię wzbudzić tę wibrację w przysadce. To medytacyjne oddychanie pomaga mi również skoncentrować się i wyciszyć umysł. Kieruje złote światło z podstawy do tyłu kręgosłupa i różowe światło do jego przodu. Oba strumienie przechodzą nad sobą łukowato w rejonie thalamusa. To przyciąga energię do środka czoła i centralnych obszarów mózgu, dzięki którym widzę. Subiektywne poczucie tego typu widzenia pozwala, by coś (energia, informacje) dotarło do rejonu trzeciego oka. Dzięki takiemu widzeniu można patrzeć na dowolną głębokość, z bardzo dużą rozdzielczością, aż do poziomu komórkowego, a nawet wirusowego.

Mam wrażenie, jakbym miała w głowie skaner. Jest on umiejscowiony w centralnym rejonie mózgu, za trzecim okiem i jakieś pięć centymetrów w tył, tam gdzie prosta poprowadzona od trzeciego oka przecięłaby się z prostą wytyczoną pomiędzy skroniami. Miejsce to wydaje się sercem skanera. Z tego punktu mogę patrzeć w każdym kierunku nie poruszając głową, chociaż zwykle dobrze jest skierować wzrok bezpośrednio na to, co akurat skanuję.

Kiedy przychodzi do mnie pacjent, oglądam (skanuję) pobieżnie całe jego ciało, żeby odnaleźć interesujące rejony. Ciekawią mnie te obszary, które wymagają pomocy. Potem dostrajam się do danego obszaru i skanuję go z większą rozdzielczością. Czasem kładę dłonie na analizowanym obszarze, gdyż ułatwia to pracę.

Niekiedy używam innej metody. Proszę o wyjaśnienie sytuacji i otrzymuję mentalny obraz problemu trapiącego pacjenta.

Ćwiczenia: Tworzenie i rozwijanie zdolności widzenia wewnętrznego

1. Podróżowanie |>TZ.*2. ciało

Najlepszą metodą nauki widzenia wewnętrznego są ćwiczenia głębokiej relaksacji połączone z tym, co nazywa się podróżowaniem przez ciało.

Po pierwsze, połóż się i rozluźnij wszystkie ciasne części garderoby. Oddychaj głęboko i zre-laksuj się. Spróbuj ponownie. Teraz weź głęboki oddech i napnij całe ciało tak mocno, jak tylko możesz. Wstrzymaj oddech; potem wypuść powietrze i rozluźnij ciało. Powtórz wszystko jeszcze raz, ale napnij ciało o połowę słabiej niż poprzednio, nie pomijaj jednak żadnej jego części. Wypuść powietrze i rozluźnij się.

Teraz weź głęboki oddech i rozluźnij się wydychając powietrze. Powtórz to trzy razy bez napinania ciała. Wyobraź sobie napięcie spływające z twojego ciała jak gęsty miód na powierzchnię pod tobą. Poczuj, jak twoje serce zwalnia do miłego, równomiernego, zdrowego rytmu.

Teraz wyobraź sobie, że jesteś bardzo maleńki, jak punkcik światła, i wejdź do swojego ciała w dowolnym miejscu. Twoja maleńka jaźń płynie do lewego ramienia, rozluźniając całe napięcie po drodze. Wpływa do lewej ręki i dłoni i rozluźnia napięcie powodując uczucie lekkiego łaskotania, ciepła i energii. Twoja lewa ręka jest ciężka i ciepła.

Teraz twoja miniaturowa jaźń wpływa z powrotem do lewego ramienia, po czym spływa w dół do lewej nogi rozluźniając całe obecne tam napięcie, następnie kieruje się do prawej nogi i w górę do prawego ramienia. Całe twoje ciało jest ciężkie i ciepłe. Teraz za pomocą swojej

maleńkiej jaźni zaczniesz badać układy wewnętrzne ciała. Wejdź do serca i popłyn z krwią pompowaną do całego ciała. Czy ten układ działa prawidłowo? Czy sprawia wrażenie zdrowego? Teraz popłyn przez płuca badając tkankę płucną. Skieruj się do organów trawiennych. Prześledź szlak, jaki przebywa jedzenie w twoim ciele. Prześledź drogę od ust do żołądka. Jak wygląda ten układ? Czy otrzymuje odpowiednią ilość energii? Czy poziom enzymów trawiennych jest prawidłowy? Teraz opuść żołądek i wraz z jedzeniem udaj się do jelita cienkiego, a następnie grubego. Czy wszystko jest w porządku? Wejdź do wątroby, trzustki, śledziony. Czy wszystkie funkcjonują prawidłowo? Zbadaj genitalia. Czy są otoczone pełną miłości troską, na którą zasługują?

Jeśli jest w twoim ciele jakiegokolwiek miejsce, które cię niepokoi, poślij tam swoją maleńką jaźń z miłością i energią. Przyjrzyj się dobrze temu obszarowi. Jeśli czegoś mu brakuje, pozwól swojej maleńkiej jaźni zająć się tym. Jeśli trzeba go oczyścić, oczyść go. Jeśli potrzeba mu energii, niech twoja miniaturowa jaźń wyśle mu energię.

Kiedy będziesz już usatysfakcjonowany, pozwól, by twoja maleńka jaźń urosła do normalnych rozmiarów i złączyła się z twoją prawdziwą jaźnią.

Możesz wykonywać taką podróż przez samego siebie, kiedy tylko tego chcesz.

Wróć do stanu normalnej świadomości, ale pozostań głęboko zrelaksowany, pewny siebie i świadomy. Skanowałeś swoje własne ciało.

2. Skanowanie przyjaciela

Usiądź na krześle naprzeciw przyjacielowi. Jedna osoba będzie obserwatorem, druga ma się otworzyć i być obserwowaną. Uciszyć umysł za pomocą medytacji. Łagodnie skup się na swoim przyjacielu. Nie otwieraj oczu. Przypomnij sobie uczucie towarzyszące podróżowaniu przez własne ciało. Teraz możesz odbyć wizualną podróż przez ciało przyjaciela. Tym razem będzie to nieco inne uczucie, ponieważ skanujesz ciało z zewnątrz.

Najpierw przeskanuj ciało, żeby znaleźć

obszar, który wzbudza twoje zainteresowanie. Możesz z początku użyć dłoni, ale nie dotykaj nimi swojego przyjaciela. Potem nie będziesz już ich potrzebował. Kiedy intuicyjnie czujesz się przyciągany do jakiejś części ciała, po prostu skoncentruj się na niej mocniej. Skup się na organach znajdujących się na tym obszarze. Wierz w to, co widzisz. Możesz odbierać kolor, fakturę, emocję lub tylko niejasne poczucie czegoś. Pozwól, by obrazy wpływały do twojej głowy.

Kiedy jesteś już zadowolony z tego, czego się dowiedziałeś, pozwól przyciągnąć się do innego rejonu i powtórz cały proces. Jeśli żaden obszar specjalnie cię nie przyciąga, zacznij od początku skanować całe ciało.

Możesz skanować kolejne obszary albo, jeśli znasz się na anatomii (a powinieneś, jeśli chcesz być uzdrowicielem), kolejne układy wewnętrzne. Notuj w umyśle, co widzisz.

Kiedy jesteś już zadowolony ze swoich eksploracji, wróć powoli do siebie i otwórz oczy.

Omów to, co odebrałeś, ze swoim przyjacielem. Czy potwierdza on twoje obserwacje? Co się zgadza, a co nie? Czy potrafisz wyjaśnić dlaczego? Być może odpowiedź stanowią czynione przez ciebie założenia. Być może problem tkwi w twoim ciele. Być może to ty masz rację, a twój przyjaciel błędnie rozumie sytuację, którą „zaobserwowałeś”. Zamieńcie się teraz rolami i niech twój przyjaciel przeskanuje ciebie. Bądź pasywny, żeby mu to ułatwić.

3. Medytacje w celu otwarcia skanera trzeciego oka

Jeden z moich nauczycieli, Wielebny C.B., proponuje następujące ćwiczenie. Połóż się na plecach albo usiądź z wyprostowanym kręgosłupem. Upewnij się, że jest ci wygodnie. Weź głęboki oddech przez nos. Napełnij najpierw dolną część brzucha powietrzem, potem środkową, potem klatkę piersiową. Teraz otwórz usta, najszerzej jak możesz. Przysuń koniec języka do tylnej części gardła i uformuj gardło tak, żeby powietrze uciekało ocierając się, trąc o górną tylną część gardła przy miękkim pod-

niebieniu. Niech zaczyna ocierać się jak najgłębiej. Powstający dźwięk powinien być delikatny, a nie gulgoczący. Nie odchylaj głowy do tyłu. Trzymaj ją dokładnie na szczycie kręgosłupa. Pozwól, by powietrze wolno opuściło twoje ciało. Najpierw powietrze z dołu brzucha, potem z jego środkowej części, a wreszcie z klatki piersiowej. Wypuść całe powietrze. Zaczepnij oddech i rozluźnij się. Powtórz ten oddech. Kiedy już poczujesz się z tym swobodnie, dodaj następującą wizualizację.

Gdy wydechasz powietrze, wyobraź sobie złoty strumień światła zaczynający się w tyle rejonu miednicznego i biegnący wzdłuż kręgosłupa do centralnej części mózgu. Powtórz to trzykrotnie łącząc z trzema trącymi oddechami. Teraz skup się na przodzie swojego ciała. Strumień światła jest różowy w jego przedniej części. Powtórz to trzy razy z trzema trącymi oddechami. Zauważ, że dwa strumienie światła krzyżują się łukowato i wpływają do środka mózgu.

Gdy już opanujesz to ćwiczenie, nigdy nie wykonuj więcej niż trzy lub cztery oddechy dla każdej części swego ciała, gdyż możesz dostać zawrotów głowy. Traktuj to ostatnie ćwiczenie z należnym szacunkiem, bo jest ono bardzo potężne. Dochodź do wszystkiego powoli. Nie możesz przyspieszyć swojej ewolucji w nieorganiczny sposób. To nigdy się nie udaje (choć większość z nas chciałaby, żeby było odwrotnie.)

Wielokrotnie w trakcie sesji wykonuję krótkie ćwiczenia oddechowe, które pomagają mi podnieść wibracje i poziom energii, tak żebym mogła lepiej widzieć aurę, widzieć wyższe jej poziomy, a także przesyłać wyższe częstotliwości przez moje pole. W tym celu trę powietrzem o górną tylną część gardła, lecz robię to zaczerpując krótkie, szybkie oddechy przez nos. Ponieważ tyle razy wykonywałam powyższe ćwiczenia, jest to dla mnie teraz łatwe. Czasem oddycham też długimi, spokojnymi, równymi seriami bez przerwy i trę powietrzem o tył gardła, żeby skupić uwagę, oczyścić umysł i zrównoważyć pole energii. Nazywam tę technikę nosowym oddechem trącym.

Kiedy widzenie ponadmysłowe połączy się ze słyszeniem ponadmysłowym, odbierane informacje stają się jeszcze bardziej użyteczne.

Znajdowanie przyczyny choroby: cofanie się w przeszłość

Odkryłam sposób „czytania” przyczyny konkretnego zaburzenia fizycznego. Łączy on w sobie dwie techniki. Pierwsza to normalny sposób, w jaki wywołujemy wspomnienia. Po prostu, wróc myślą do czasów, kiedy byłeś młodszy. Wybierz określony wiek albo miejsce, w którym mieszkałeś, i przypomnij je sobie. Teraz cofnij się jeszcze bardziej w czasie. Czym jest twój wewnętrzny proces przywoływania wspomnień? Jakie niesie ze sobą uczucie? Kiedy przypominam sobie coś z przeszłości, używam mojego umysłu w określony sposób. Wiem, jakie to uczucie. Mam wspomnienia uczuć, obrazów albo dźwięków. Łatwo jest cofnąć się w czasie; wszyscy to robimy. Większość z nas sądzi, że można to robić tylko dla siebie, dla innych nie. Jest to tylko ograniczone przekonanie. Odkryłam, że ten wewnętrzny proces cofania się w czasie służy do „odczytywania” historii choroby.

Drugą techniką jest użycie łączności kinestetycznej i widzenia wewnętrznego. Łączę się z interesującą mnie częścią ciała, używając mojego zmysłu kinestetycznego. Otrzymuję obraz chorego obszaru opisujący jego aktualny stan. Utrzymuję połączenie, a następnie cofam się w czasie, czytając przeszłość i poznając historię danej części ciała. Cofam się, aż wreszcie docieram do przyczyny choroby. Mogę na przykład zobaczyć uraz dotyczący określonej części ciała. Potem widzę następny, jeszcze wcześniejszy, i tak dalej. Najpoważniejsze choroby występują w efekcie długiej serii takich urazów. Cofam się po prostu w czasie, aż do momentu przed wystąpieniem pierwszego urazu, który był pierwotną przyczyną obecnego problemu.

Przegląd rozdziału 18

1. Co można zobaczyć dzięki widzeniu wewnętrznemu? W które rejony ciała można zaglądać? Na jaką głębokość?
2. W jakiej skali można postrzegać obiekty w widzeniu wewnętrznym?
3. Czy widzenia wewnętrznego można używać na odległość?
4. Wymień trzy ćwiczenia służące rozwijaniu widzenia wewnętrznego.
5. Który gruczoł wydzielniczy jest narządem widzenia wewnętrznego?

Do przemyślenia

6. Jaka jest różnica pomiędzy wizualizacją a postrzeganiem?

Rozdział 19

POSTRZEGANIE PONADSŁUCHOWE I KOMUNIKACJA Z NAUCZYCIELAMI DUCHOWYMI

Informacje, które otrzymywałam za pośrednictwem zmysłu słuchu, były z początku ogólne, później stały się bardziej szczegółowe. Słyszałam na przykład słowa miłości i otuchy dla osoby, która przybyła na sesję uzdrawiającą. Później zaczęłam odbierać rzeczy o wiele bardziej konkretne: nazwisko pacjenta, nazwy chorób, na które cierpiał, a w niektórych przypadkach skład diety, mieszanki witaminowej czy leku homeopatycznego, które pomogłyby mu w odzyskaniu zdrowia. Wielu ludzi, którzy skorzystali z tych wskazówek, wyzdrowiało.

Najlepszym znanym mi sposobem wzmacniania postrzegania nadzmysłowego jest medytacja. Weź kartkę i ołówek, usiądź w wygodnej pozycji medytacyjnej, skoncentruj się i oczyść umysł. Jak najwyraźniej sformułuj w umyśle pytanie. Skup się na chęci uzyskania odpowiedzi na to pytanie, bez względu na to, jaka ona będzie. Potem zapisz pytanie na kartce. Połóż ołówek i kartkę w zasięgu ręki. Skoncentruj się i uspokój umysł. Poczekaaj, aż od-

powieź przyjdzie do ciebie. Po jakimś czasie zaczniesz ją odbierać. Odpowiedź może przybyć do ciebie w formie obrazów, uczuć, ogólnych pojęć, słów, a nawet zapachów. Zapisz ją na kartce, bez względu na to, jaka jest. Możesz myśleć, że do niczego ci się nie przyda, ale pisz dalej. Forma przekazywanej ci odpowiedzi może się zmieniać. Nie przejmuj się i pisz dalej. Pod wpływem pisania nadchodzące informacje zaczną wreszcie przeradzać się w dźwięki. Skup się na bezpośrednim słyszeniu słów, które do ciebie docierają. Ćwicz, ćwicz, ćwicz. Zapisuj wszystko, co odbierasz. Nic nie opuszczaj. Kiedy skończysz, odłóż papier na bok na przynajmniej cztery godziny. Później wróć do niego i przeczytaj wszystko, co napisałeś. Uznasz to za interesujące. Załóż specjalny notatnik.

Po tym, jak wykonywałam to ćwiczenie codziennie o wschodzie słońca przez trzy miesiące, informacje słowne nadchodziły w takim tempie, że nie nadążałam z pisaniem. Głos zasugerował, żebym kupiła maszynę do pisania.

Wkrótce nie nadążałam ze stukaniem w klawisze. Głos zasugerował, żebym wyposażyła się w magnetofon. Zrobiłam to. Z początku trudno było przejść od pisania do powtarzania słów na głos. Dźwięk głosu przeszkadzał mi w utrzymaniu spokojnego umysłu. Po jakimś czasie trudności te jednak ustąpiły. Następnym krokiem było odbieranie informacji dla drugiego człowieka, a potem w obecności całej grupy. To było szczególnie zawstydzające, ponieważ channeling werbalny działa w ten sposób, że odbierający słyszy tylko kilka pierwszych słów tego, co ma zostać powiedziane. Uchwycenie początku zdania i pozwolenie, by nieznaną reszta zaczęła płynąć, wymaga wielkiej ufności.

Doświadczenie uzyskiwania informacji drogą werbalną nieodwołalnie prowadzi do postawienia pytania: „Kto mówi?”. Bez wątplenia słyszę czyjś głos. Czy sama go wymyślam, czy też ma on jakieś inne źródło? Najlepszy sposób na to, żeby się dowiedzieć? Zapytać jego samego! Zapytałam. Odpowiedział: „Jestem Heyoan, twój duchowy przewodnik.”

Co znaczy Heyoan?

„Wiatr Szepczący Prawdę Poprzez Stulecia.”

Skąd pochodzisz?

„Z Kenii.”

To prawda, że miałam wcześniej wizje duchów i aniołów, ale traktowałam je właśnie jako wizje. Teraz zaczęły do mnie mówić. Wkrótce czułam ich dotyk, a czasem, kiedy widziałam je w pokoju, do moich nozdrzy dochodził cudowny zapach. Tylko metafora czy rzeczywistość? Cała moja osobista rzeczywistość dociera do mnie za pośrednictwem zmysłów, a teraz, kiedy są one rozszerzone, mój odbiór rzeczywistości również się poszerzył. Inni ludzie o wzmocnionej percepcji też jej doświadczają. Dla mnie jest ona prawdziwa. Zdecydować możesz tylko na podstawie własnych doświadczeń.

Odbieranie informacji od przewodnika jest jest o tyle inne, że wchodzisz w metaforę, w której prosisz o informacje osobę mądrzejszą i bardziej zaawansowaną w rozwoju od ciebie. Nadchodzące informacje są poza obszarem twojego rozumienia, ale jeśli pozwolisz im płynąć

dalej, w końcu je zrozumiesz. Kontakt z przewodnikiem może dać człowiekowi informacje spoza linearnego umysłu, może człowieka bardzo głęboko dotknąć; sięga on duszy nie zważając na ludzkie ograniczenia. Zazwyczaj na początku seansu mówi mój przewodnik Heyoan. Oznacza to, że uzyskuję informacje w sposób pasywny i bezpośredni. Potem, w którymś momencie, Heyoan proponuje, żeby pacjent zaczął zadawać pytania. Uważam, że jest to właściwa kolejność, ponieważ przewodnicy z reguły lepiej od nas wiedzą, gdzie leży prawdziwy problem. Z miejsca prześlizgują się pod obronnymi zasiekami człowieka i docierają do samego sedna. Zatem, kiedy Heyoan rozpoczyna seans, nie marnujemy czasu, tylko od razu przechodzimy do ukrytych głębiej informacji, które będą nam pomocne.

W trakcie seansu zadaję również Heyoano-wi pytania. Zazwyczaj robię to bezgłośnie. Mogę poprosić o obraz sytuacji albo konkretnej części ciała, mogę też poprosić o opisanie określonego problemu. Zadaję nawet takie pytania, jak: „Czy to jest rak?” Zazwyczaj dostaję całkiem szczegółowe odpowiedzi, ale nie zawsze jest łatwo, szczególnie kiedy niepokoi mnie potencjalna treść odpowiedzi. W takim momencie blokuję docierającą do mnie informację. Muszę skoncentrować się ponownie, żeby kontynuować pracę. Teraz spróbujcie wy.

Ćwiczenie: Otrzymywanie wskazówek od przewodników duchowych

Usiądź w pozycji medytacyjnej z prostym kręgosłupem, ale z niewielkim wgłębieniem w dole pleców. Możesz usiąść na krześle, opierając się wygodnie albo w pozycji jogicznej na poduszce ze skrzyżowanymi nogami. Upewnij się tylko, czy jest ci wygodnie.

1. Jeśli jesteś typem kinestetycznym, zamknij oczy i śledź oddech wchodzący do twojego ciała i wychodzący z niego. Raz na jakiś czas możesz powtórzyć sobie przypomnienie: „Podążam za

oddechem do centrum." Okiem umysłu płyn za oddechem kierującym się poprzez wnętrze ciała do twojego centrum. Twoja percepcja może wzrosnąć i możesz zacząć śledzić przepływ energii we własnym ciele.

2. Jeśli jesteś wzrokowcem, wyobraź sobie złoty kanał biegnący wzdłuż twojego kręgosłupa, tam gdzie znajduje się główny strumień energii. Zwizualizuj białozłotą kulę nad swoją głową. Gdy spokojnie oddychasz, kula opada powoli przez kanał i centralną część twojego ciała do splotu słonecznego. Patrz następnie, jak złota kula rośnie w twoim splocie słonecznym niczym słońce.

Możesz kontynuować wzrost złotej kuli w swoim splocie słonecznym. Pozwól, żeby najpierw napeliła ciało złotym światłem. Potem niech napelni złotym światłem twoje pole auryczne. Niech wypełni pomieszczenie, w którym się znajdujesz. Jeśli znajdujesz się w grupie medytujących osób, patrz, jak ich złote kule powiększają się, tworząc złoty krąg wypełniający pomieszczenie. Niech rośnie, stając się większy od pomieszczenia, dorównując wielkością budynkowi, w którym się znajdujecie, obszarowi wokół budynku, wsi albo miastu, regionowi, krajowi, kontynentowi, ziemi, i dalej. Rób to powoli. Porusz świadomością powiększając złotą kulę światła, tak żeby sięgnęła księżycy i gwiazd. Wypełnij wszechświat jaskrawym złotym światłem. Zobacz siebie jako część tego wszechświata, część tworzącą jedność z nim, a zatem i z Bogiem.

Teraz utrzymując jasność światła sprowadź je z powrotem, krok po kroku, tak jak je wysłałeś. Wypełnij swoje wnętrze całym tym światłem i wiedzą wszechświata. Upewnij się, że robisz to wolno, krok po kroku wracając w siebie. Poczuj ogromny ładunek, obecny teraz w twoim polu aurycznym. Sprowadziłeś do swojego pola świadomość tego, że stanowisz jedność ze Stwórcą.

3. Jeśli jesteś słuchowcem, możesz przez całą medytację używać mantry. Możesz użyć jako mantry świętego imienia, takiego jak Om, Sat-Nam, Jezus albo „Bądź spokojny i wiedz, że jestem Bogiem”. Możesz też wydobyć jakąś nutę. Zauważam, że w pewne dni koncentracja

przychodzi mi trudniej, używam więc kombinacji powyższych medytacji, żeby uwolnić umysł od jego gadaniny. Innym razem potrzebuję tylko prostej mantry.

Więcej medytacji i ćwiczeń zwiększających wrażliwość i pozwalających osiągnąć ten spokojny stan samoakceptacji znajdziecie w książce Jacka Schwarza *Vohmtary Controls*. Książka ta zawiera całe serie takich ćwiczeń, przystosowanych do zachodniego umysłu i bardzo skutecznych.

Teraz, kiedy jesteś już skoncentrowany, a twój umysł uspokojony, możesz usiąść w oczekiwaniu na duchowe przewodnictwo.

Odbieranie przewodnictwa od osobistych nauczycieli duchowych

Każdy człowiek ma kilku przewodników, którzy pozostają z nim i kierują go poprzez wiele inkarnacji. Dodatkowo każdy ma nauczycieli--przewodników, którzy towarzyszą człowiekowi w okresach konkretnej nauki i są wybierani pod jej kątem. Na przykład, jeśli jesteś studentem szkoły artystycznej, będziesz miał wokół siebie kilku przewodników-artystów dla inspiracji. Bez względu na to, w jakiej pracy wyrażasz swoją kreatywność, jesteś z pewnością inspirowany przez przewodników mających łączność z pracą tego rodzaju w świecie duchowym, gdzie formy są piękniejsze i bardziej idealne niż te, które udaje nam się zmanifestować na planie ziemskim.

Aby skontaktować się ze swoim przewodnikiem, usiądź z cichym, spokojnym poczuciem zrozumienia, że jesteś jednością z Bogiem, że owa iskra boskości istnieje w każdej części ciebie i że jesteś całkowicie bezpieczny. To nastawienie pozwoli ci osiągnąć stan wewnętrznego spokoju, umożliwiając słyszenie.

Zazwyczaj, kiedy wchodzę w podwyższony stan świadomości dla uzyskania przewodnictwa, przeżywam następujące doświadczenie wewnętrzne.

Czuję podniecenie, ponieważ zdaję sobie

sprawę z obecności przewodnika pełnego miłości i światła. Potem zaczynam sobie uświadamiać istnienie promienia białego światła nade mną i unoszę się ku niemu. (Można powiedzieć, że wchodzę weń okiem umysłu.) Moje podniecenie maleje, kiedy spostrzegam różowy obłok miłości spływający na mnie z góry. Wypełnia mnie poczucie miłości i bezpieczeństwa. Potem czuję, jak zostaję uniesiona w wyższy stan świadomości. W tym momencie moje ciało może zmienić nieco pozycję, na przykład miednica przesunie się nieco do przodu, a kręgosłup wyprostuje. Mogę bezwiednie ziewnąć, żeby dopomóc w otwarciu czakramu gardła. (To przez ten czakram człowiek słyszy swoich przewodników.)

Uniósłszy się jeszcze, wchodzę w stan świętego uspokojenia. Wtedy zazwyczaj widzę i słyszę przewodników. Przez całą początkową część seansu nieustannie się unoszę. Zazwyczaj kieruje mną trzech nauczycieli. Osobie, która przyszła do mnie po pomoc, towarzyszy jej przewodnik albo przewodnicy.

Właśnie to doświadczenie światła, miłości i spokoju potwierdza twoją łączność z przewodnikami. Jeśli nie odbierasz go w trakcie prób nawiązania kontaktu, oznacza to najprawdopodobniej, że nie masz łączności ze swoimi przewodnikami.

Przewodnik będzie komunikował się z tobą w najbardziej odpowiadającej ci formie. Będą to ogólne pojęcia, słowa, symboliczne obrazy albo dosłowne wyobrażenia przeszłych zdarzeń lub inkarnacji. Kiedy jakaś forma komunikacji nie dociera do ciebie albo boisz się tego, co jest ci przekazywane, przewodnicy przejdą szybko na inną formę kontaktu albo podejną do problemu z innej strony. Na przykład, jeśli obawiam się, że słowa, które odbieram, mają pewne znaczenie, albo jeśli ktoś zadał szczególnie kontrowersyjne pytanie, to „ucieknę” z tego miejsca wewnętrznego spokoju i harmonii i nie będę już słyszała tego, co mówi do mnie przewodnik. Minie minuta albo dwie, zanim ponownie znajdę to miejsce w sobie. Jeśli i teraz nie jestem w stanie odbierać słów, przewodnicy prześlą mi ogólny koncept, który będę się starała wyjaśnić własnymi słowami. Moje słowa

powoli złączą się ze słowami przewodników i kontakt zostanie nawiązany ponownie. Jeśli to nie podziała, prześlą mi obraz, który zacznę opisywać, pozwalając, by pacjent sam pojął jego znaczenie.

Moje wewnętrzne doświadczenia werbalnego channelingu są następujące. Siedzę ze skrzyżowanymi nogami, z dłońmi na udach. Najpierw się koncentruję. Oznacza to dla mnie kinestetyczne zakotwiczenie się w ciele. Jest to takie uczucie, jakbym budowała mocny energetyczny fundament wokół dolnej części mojego ciała. Kiedy ten fundament jest gotowy, zaczynam unosić świadomość poprzez kinestetyczne odczuwanie jej ruchu w górę i wizualne koncentrowanie się na świetle nade mną. Odwracam dłonie wnętrzem do góry. W pewnym momencie unoszenia następuje kontakt z przewodnikiem. Czuję to kinestetycznie. Widzę przewodnika za moim prawym ramieniem i słyszę kilka pierwszych słów z tamtego kierunku. Kiedy i ja, i przewodnik jesteśmy gotowi, unoszę dłonie i stykam je koniuszkami palców na wysokości serca albo splotu słonecznego. To równoważy moje pole energii i pomaga utrzymać stan wyższego poziomu świadomości. Trący oddech nosowy jest również pomocny. W tym momencie zaczynam zazwyczaj odbierać przekaz werbalny. Z początku słowa nadchodzą z rejonu prawego ramienia. Im mocniej włączam się w proces channelingu (odbioru informacji), tym bliższe wydają się słowa. Przewodnik również zdaje się zbliżać. Wkrótce nie ma już luki czasowej pomiędzy usłyszeniem a wypowiedzeniem słów, a kierunek, z którego nadchodzą, przesuwają się ponad moją głowę i przenikają do jej wnętrza. Przewodnik zdaje się dopasowywać do mnie fizycznie jak rękawiczka. Porusza moimi rękami i ramionami w rytm rozmowy. Używa również moich dłoni do zrównoważenia pola energetycznego i wlewania energii w moje czakramy. To sprawia, że energia jest skupiona i czysta. Moja osobowa jaźń zdaje się unosić w górę, słysząc i widząc wszystko. Jednocześnie czuję się stopiona z przewodnikiem, tak jakbym nim była. * Jako przewodnik czuję się dużo większa niż jako ja — Barbara.

Pod koniec rozmowy przewodnik rozłącza się delikatnie i unosi, podczas gdy moja świadomość opada w dół łącząc się z ciałem i osobową jaźnią. W tym momencie jestem zazwyczaj onieśmielona.

Zmysły czakramów

Dotąd mówiłam tylko o pozyskiwaniu informacji poprzez cztery z pięciu normalnych zmysłów — wzrok, słuch, dotyk i węch. Choć jest to rzadkie, sądzę, że dałoby się również odbierać informacje poprzez smak. Badając proces pozyskiwania informacji, odkryłam, że każdy kanał albo zmysł powiązany jest z określonym czakra-mem, oznacza to, że pozyskujemy informacje poprzez zmysłowy mechanizm poszczególnych czakramów. Tablica 19-1 przedstawia zmysły aktywne w każdym czakramie. Kiedy obserwuję kogoś w trakcie channelingu, potrafię stwierdzić, którego czakramu używa do odbioru informacji. Czakra ten jest zazwyczaj bardzo aktywny i płynie przez niego więcej energii niż zwykle. Zauważcie, że normalnie nie czynimy różnicy między zmysłem kinestetycznym, dotykiem i intuicją, ale według mnie różnią się one bardzo od siebie, tak jak opisuje to tablica 19-1. Miłości również nie nazywamy zmysłem, choć sądzę, że powinniśmy. Zwróć po prostu większą uwagę na to, co się dzieje, kiedy kochasz albo „wyczuwasz miłość”. Miłość należy do innej kategorii niż reszta uczuć. Oczywiście, miłość jest czymś więcej niż zmysłem. Jest również sposobem bycia zsynchronizowanym z innymi ludźmi.

Poprzez każdy czakra otrzymujesz inny rodzaj informacji. Pierwszy czakra przynosi informacje kinestetyczne — uczucia cielesne, takie jak poczucie równowagi albo jej braku, dreszcze biegnące po kręgosłupie, fizyczny ból w jakiejś części ciała, poczucie zdrowia albo choroby, bezpieczeństwa albo zagrożenia. Uzdrowiciel może dzięki tym informacjom dowiedzieć się, w jakim stanie znajduje się pacjent. Jeśli uzdrowiciel wyczuwa chorobę i wie, że nie jest to jego własna, będzie wiedział, że to cho-

roba pacjenta. Może czuć ból nogi pacjenta w swojej nodze albo w ręce, którą kładzie na jego nodze. Wszystkie te informacje docierają do nas poprzez pierwszy czakra i mogą być bardzo przydatne w terapii, jeśli uzdrowiciel oczyści się na tyle, by jego własne ciało stało się pudłem rezonansowym. Musi znać różnicę pomiędzy dolegliwościami własnego ciała a ciała pacjenta. Jeśli czuje ból w nodze, musi wiedzieć, czy był on już tam wcześniej, czy też odbiera go od pacjenta. Ten sposób uzyskiwania informacji ma naturalnie swoje wady. Odbieranie czyjegoś bólu jest bardzo męczące.

Drugi czakra przynosi informacje na temat stanów emocjonalnych, zarówno uzdrowiciela, jak i innych ludzi. Ponownie uzdrowiciel musi użyć swojego pola, żeby znaleźć różnicę pomiędzy własnymi emocjami a tymi, które należą do pacjenta. Można się tego nauczyć dzięki ćwiczeniom i dobrej komunikacji z polem pacjenta. Na przykład, uzdrowiciel wyczuje uczucia pacjenta spowodowane bólem w nodze. Pacjent może być wściekły lub wystraszony. Może obawiać się, że ból w nodze jest efektem jakiejś bardzo poważnej choroby. Ważne jest, by wykorzystać te informacje, ponieważ każdej chorobie towarzyszą negatywne emocje, które należy w jakiś sposób oczyścić.

Trzeci czakra udziela niejasnych informacji, między innymi takich jak wtedy, gdy ktoś mówi „Myślałem, że zadzwonisz i zrobiłeś to” albo „Intuicja mówi mi, że bym nie leciał dziś tym samolotem; coś może się stać.” Jeśli ktoś wyczuwa istoty z innego poziomu i robi to za pomocą trzeciego czakramu, będzie miał niejasne poczucie obecności kogoś/czegoś w pokoju, jego położenia, ogólnego kształtu, wielkości, zamiarów (czy ta istota jest przyjazna czy wroga). Pierwszy czakra dostarcza kinestetycznych informacji na temat obecności istoty, a drugi przekazuje nam jej uczucia. W przykładzie z bólem nogi, trzeci czakra da nam niejasne poczucie tego, jakie jest głębsze znaczenie bólu nogi w życiu danego człowieka, a także udzieli pewnych intuicyjnych informacji na temat jego przyczyn.

**Tablica 19—1: ZMYŚLY
SIEDMIU CZAKRAMOW**

Czakram	Percepcja czakramu	Natura informacji	Praktyka medytacyjna
	Znajomość całego pojęcia	Zaakceptowanie całego pojęcia, które wykracza poza każdy z wymienionych niżej zmysłów	Bądź spokojny i wiedz, że jestem Bogiem
	Widzenie Wizualizowanie	Widzenie wyraźnych obrazów, symbolicznych albo dosłownych	Świadomość mesjaniczna albo Chrystusowa
	Słyszenie Mówienie	Słyszenie dźwięków, słów albo muzyki, a także smak i węch	Brzmienie Słuchanie
	Miłość	Odczucie kochania kogoś	Różowe światło miłości Kochanie kwiatu
	Intuicja	Niejasne poczucie wiedzy, która nie jest określona — niejasne poczucie wielkości, kształtu i istoty problemu odczuwane zmysłami	Jednopunktowość umysłu
	Emocjonalność	Emocje — radość, strach, gniew	Medytacja nad odczuwaniem spokoju i zadowolenia
	Dotyk. Ruch i obecność. Kinestetyka	Kinestetyczne odczucia w ciele — poczucie równowagi, dreszczy, włosów stających dęba, płynącej energii, fizycznej przyjemności albo bólu	Chodzenie Medytacja Dotykanie Głęboka relaksacja

Czwarty czakram przynosi uczucia miłości. Miłości sięgającej szerzej poza ciebie, partnera czy rodzinę, dotykającej ludzkości i samego życia. Za pomocą czwartego czakramu można wyczuwać miłość drugiego człowieka, a także jej jakość i ilość, bez względu na to, czy zawarta jest w ciele fizycznym, czy nie. Czuje się także wspólną miłość ludzkości. W przykładzie z bólem nogi uzdrowiciel czułby miłość do swojego pacjenta, a także jakość miłości pacjenta do

samego siebie. Czakram ten daje też poczucie łączności z wszystkimi istotami, które kiedykolwiek odczuwały ból nogi.

Piąty czakram pozwala odbierać dźwięki, muzykę, słowa, zapachy i smaki. Uzyskiwane informacje bywają bardzo szczegółowe, w zależności od tego, z którego poziomu pola aurycznego pochodzą (patrz: część V). Na przykład dla pacjenta z bolącą nogą uzdrowiciel może otrzymać następujący opis problemu: „To zapale-

nie żył" albo „To nadwężenie mięśnia spowodowane nową parą butów, stopa skręca się, gdy pacjent chodzi." Piąty czakram może również ujawnić dźwięk, który będzie bardzo pomocny przy leczeniu nogi.

Szósty czakram odkrywa obrazy. Mogą być one symboliczne, o bardzo osobistym znaczeniu dla pacjenta, albo dosłowne. Dosłowne obrazy przedstawiają sytuacje, dzieją się teraz albo wydarzą się w przyszłości. Są również odwzorowaniami pewnej sytuacji. Kiedy mówię „odwzorowaniami", nie oznacza to koniecznie, że widzisz je na własne oczy, lecz że w twoim umyśle pojawia się obraz na tyle wyraźny, iż w razie potrzeby mógłbyś go narysować albo zreprodukować w inny sposób. Na przykład, w przypadku bólu w nodze, szósty czakram może przedstawić obraz skrzepu związanego z zapaleniem żył lub też uzdrowiciel zobaczy po prostu nadwężony mięsień, w zależności od tego, jaka jest przyczyna bólu. Obraz może pojawić się w umyśle uzdrowiciela jak na ekranie telewizora, lecz może też nadchodzić bezpośrednio z wnętrza nogi, tak jak zostałyby odczytany przez wzrok. Szósty czakram może również przekazać obraz symboliczny, który ma zapewne jakieś znaczenie dla pacjenta, ale nie dla uzdrowiciela. Obraz symboliczny pojawia się na ekranie umysłu uzdrowiciela. Szósty czakram może również ujawnić w formie obrazu przeszłe doświadczenie pacjenta, które wiąże się z bólem nogi, może to być, na przykład, obraz dziecka spadającego z trójkołowego rowerka i uderzającego się w nogę, w dokładnie to samo miejsce, które boli teraz, powiedzmy, dwadzieścia lat później. Ten rodzaj bezpośredniego pozyskiwania informacji podobny jest do oglądania filmu.

Zauważcie, że mówiłam o odbieraniu obrazów. Postrzeganie oznacza odbieranie. Postrzeganie to odbieranie tego, co już jest, w formie symbolicznej lub dosłownej. Wizualizowanie jest zupełnie inną funkcją. Proces wizualizacji jest aktywnym tworzeniem. Wizualizując tworzysz obraz w swoim umyśle i napełniasz go energią. Jeśli utrzymujesz go nieruchomo w umyśle i kontynuujesz napełnianie energią,

możesz wywołać wizualizowaną sytuację w realnym życiu. Nadasz zatem obrazowi formę i treść. Im wyraźniejszy jest obraz i im więcej emocjonalnej energii mu dałeś, tym łatwiej przyjdzie ci stworzenie go w realnym życiu.

Siódmy czakram ujawnia informacje w formie pełnego pojęcia rzeczywistości. Informacje te wykraczają poza ograniczenia ludzkich zmysłów i systemu porozumień. Odbierający, po wchłonięciu i głębokim zrozumieniu rzeczywistości, musi użyć swoich własnych słów, żeby opisać to, co zrozumiał. Często, kiedy zaczynam wyjaśniać coś własnymi słowami, pojawia się Heyoan (poprzez piąty czakram) i wyjaśnia to o wiele precyzyjniej niż ja. Zrozumienie danego pojęcia oddaje pełny sens tej wiedzy. W naszym przykładzie z bolącą nogą siódmy czakram przekaze całą sytuację życiową wiążącą się z bólem w nodze.

Otwieranie czakramów na poszczególne poziomy rzeczywistości

Teraz, kiedy orientujesz się już, jakie informacje docierają do nas przez każdy z czakramów, przyjrzyjmy się poszczególnym poziomom rzeczywistości, o których mówiliśmy w rozdziałach siódmym i piętnastym. Opisałam tam fizyczny poziom rzeczywistości, poziom astralny, poziom eteryczny uświęcony, niebiański, keteryczny uświęcony oraz istoty egzystujące na każdym z tych poziomów. Stwierdziłam również, że istnieją poziomy wyższe niż siódmy. By móc postrzegać którykolwiek z tych poziomów, czakram, przez który chcecie postrzegać, musi być otwarty na ten poziom. Jeśli chcecie zobaczyć którąś z warstw aury, powinniście otworzyć wasz szósty czakram na tę warstwę. Jeśli chcecie zobaczyć pierwszy poziom pola aurycznego, musicie otworzyć wasz szósty czakram na pierwszym poziomie aury. Jeśli chcecie zobaczyć drugą warstwę aury, musicie otworzyć wasz szósty czakram w drugiej warstwie aury. Kiedy początkujący zaczynają widzieć aurę,

widzą zazwyczaj jej pierwszą warstwę, ponieważ otwierają swój szósty czakram właśnie na pierwszym poziomie aury. W miarę postępów otwierają szósty czakram na kolejne warstwy i zaczynają je widzieć.

Otwarcie czakramów na poziomach powyżej czwartego oznacza, że zaczniecie postrzegać istoty z innych planów egzystencji. Wprowadza to spory chaos w waszym życiu osobistym i wymaga pewnego czasu na przyzwyczajenie się. Wielokrotnie będziecie musieli wybierać pomiędzy kontynuowaniem rozmowy, którą toczycie, a zamilknięciem i wysłuchaniem przewodnika, który chce wam coś powiedzieć. Spędziłam wiele czasu w tym podwójnym świecie. Ktoś, kto postrzega obecność istot i odpowiada im, wydaje się ludziom z zewnątrz bardzo ekscentryczny.

Aby usłyszeć istotę żyjącą na poziomie astralnym, musicie otworzyć wasz piąty czakram na tym poziomie. Jeśli chcecie słyszeć przewodnika z piątego poziomu, musicie otworzyć piąty czakram na piątym poziomie waszego pola aury. Jeśli chcecie widzieć przewodnika astralnego, musicie otworzyć szósty czakram na czwartym poziomie. Chcąc zobaczyć przewodnika z piątego poziomu, musicie otworzyć szósty czakram na piątym poziomie i tak dalej.

Jak powiedzieliśmy w rozdziale siódmym, głęboko w sercach czakramów znajdują się drzwi albo pieczęcie łączące poziomy aury. Te pieczęcie albo drzwi trzeba otworzyć, żeby przejść z jednego poziomu na następny. Robi się to poprzez podnoszenie poziomu wibracji naszego systemu energetycznego. Zwiększenie poziomu wibracji i utrzymanie go w polu wymaga pracy oczyszczającej. Pole musi być czyste, żebyście mogli postrzegać wyższe poziomy pola aury. Efektem tego będzie również zwiększona wrażliwość w życiu codziennym. Oznacza to troskę o samego siebie w kwestiach diety, ćwiczeń i praktyk duchowych — które opiszemy w części VI.

Każdy poziom reprezentuje oktawę o wibracjach wyższych niż poprzednia. Wzniesienie świadomości na wyższy poziom oznacza zwiększenie

częstotliwości wibracji, na jakiej ta świadomość funkcjonuje. Nie jest to zadanie łatwe, gdyż jak widzieliście w rozdziale poświęconym aktywności psychicznej, każdy wzrost przepływu energii w systemie uwalnia bloki wyzwalające przeżycia, które zakopałeś głęboko w swojej podświadomości, ponieważ były zbyt groźne, by odczuć je w czasie, kiedy nastąpiły.

Medytacje wzmacniające doświadczenie poziomów aurycznych

Odkryłam różne praktyki medytacyjne mające wzmocnić doświadczenie przez was poziomów aurycznych. Podaję je również w tabelicy 19-1. By zwiększyć doświadczenie pierwszej warstwy swojej aury, praktykuj medytację dotykową, w chodzie lub głęboką relaksację. W celu wzmocnienia doświadczenia drugiej warstwy aury, medytuj nad spokojnym poczuciem zadowolenia. By zintensyfikować doświadczenie trzeciej warstwy twojego pola aurycznego, ćwicz jednopunktowość umysłu. Chcąc zwiększyć doświadczenie czwartego poziomu, medytuj nad różowym światłem miłości lub skoncentruj się na kochaniu kwiatu. Dla wzmocnienia odbioru piątej warstwy pola, używaj medytacji dźwiękowych albo słuchowych. Chcąc powiększyć doświadczenie ciała niebiańskiego, medytuj nad zlaniem się w jedno ze świadomością chrystusową albo mesjaniczną. W celu doświadczenia siódmej warstwy istnienia, oddaj się medytacji i powtarzaj mantrę: „Bądź spokojny i wiedz, że jestem jednym z Bogiem.”

Przegląd rozdziału 19

1. W jaki sposób można nauczyć się postrzegania ponadsluchowego?
2. W jaki sposób należy ćwiczyć odbieranie przewodnictwa duchowego? Wykonaj te ćwiczenia przynajmniej trzy razy w tym tygodniu.

3. W jakiej formie przewodnicy będą starali skomunikować się z tobą? Opisz cały proces.
4. Opisz zmysły związane z każdym z siedmiu czakramów.
5. Jeśli chcesz „zobaczyć” przewodnika z poziomu keterycznego uświęconego, który czakram musisz otworzyć i na jakim poziomie pola aurycznego?
6. Jeśli chcesz „usłyszeć” przewodnika z poziomu astralnego, który czakram musisz otworzyć i na jakim poziomie?
7. Jeśli powiem, że miałam niejasne poczucie obecności jakiejś istoty w kącie pomieszczenia i że istota ta nie była zbyt przyjazna, to przez który czakram wyczuwałam jej obecność?
8. W jaki sposób otwiera się określony czakram na określonym poziomie pola aurycznego?
9. Jaka jest główna różnica pomiędzy widzeniem wewnętrznym a odbieraniem informacji od przewodników?

Do przemyślenia

10. W jaki sposób zmieniłoby się twoje życie, gdybyś intensywniej szukał i uważniejsze słuchał rad przewodników?
11. Co głównie utrudnia ci aktywne szukanie przewodnictwa w życiu?
12. Poproś o rady dotyczące tego, jak lepiej wykorzystać przewodnictwo w życiu. Jaka jest odpowiedź?
13. Jakie jest twoje negatywne przekonanie albo obraz złych rzeczy, które mogą się wydarzyć, jeśli będziesz słuchał rad przewodników? W jaki sposób wiąże się to z twoimi dziecięcymi doświadczeniami z władzą? W jaki sposób wiąże się to z twoim wyobrażeniem Boga?
14. W jaki sposób działa jasnowidzenie, jeśli posiadamy wolną wolę?
15. W jaki sposób korzystanie z tego rodzaju odczucia może zmienić twoje życie?
16. Jaka jest różnica pomiędzy wizualizowaniem a postrzeganiem?

Rozdział 20

ODWZOROWANIE RZECZYWISTOŚCI OPISANE PRZEZ HEYOANA

Stożek percepcji

W ostatnim rozdziale omówiłam otwieranie odczuć na wyższe poziomy rzeczywistości poprzez zwiększanie częstotliwości wibracyjnej twojego pola aurycznego. Idea ta oparta jest na koncepcji wielowymiarowego wszechświata zbudowanego z częstotliwości wibracyjnych istniejących w ramach jednej przestrzeni. Im bardziej zaawansowany i wysublimowany poziom, tym pełniejszy odbiór rzeczywistości. Wyższa jest częstotliwość jego wibracji. Chciałabym teraz opisać ten wielowymiarowy wszechświat w kategoriach odbioru odczuć i wrażeń emocjonalnych na różnych poziomach.

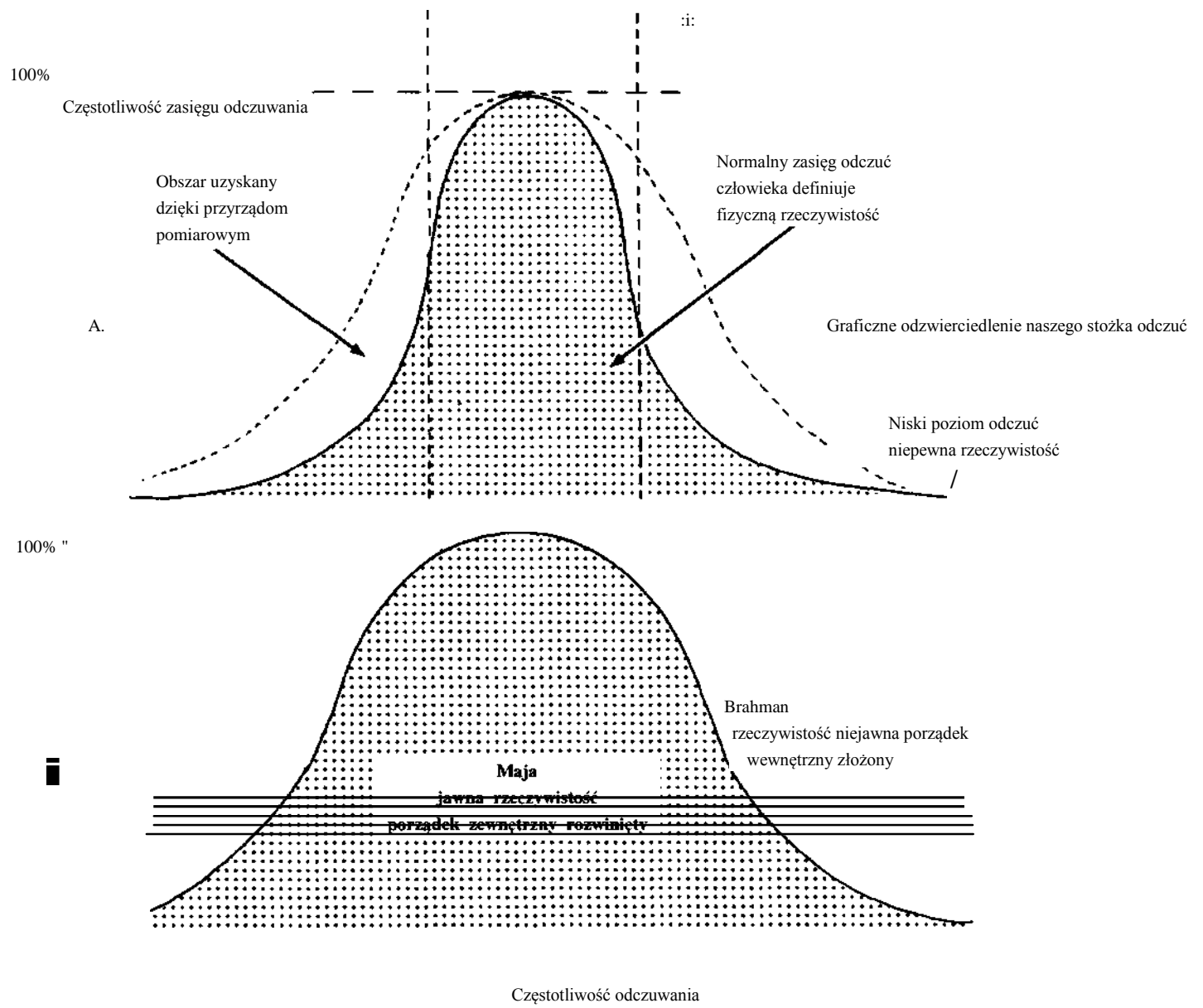
Heyoan mówi, że każdy z nas posiada stożek percepcji, poprzez który postrzegamy rzeczywistość. Do wyjaśnienia tej koncepcji można użyć metafory częstotliwości, co oznacza, że każdy z nas postrzega rzeczywistość w granicach pewnej częstotliwości.

Istoty ludzkie mają tendencję do opisywania rzeczywistości poprzez to, co postrzegają. Postrzeganie zawiera w sobie nie tylko świadec-

two zmysłów, lecz także ich przedłużeń, takich jak mikroskop czy teleskop. Wszystko w granicach naszego stożka percepcji jest realne, wszystko poza nim jest nierealne. Istnieje tylko to, co postrzegamy.

Za każdym razem gdy konstruujemy nowy przyrząd, powiększamy nasz stożek percepcji, a w efekcie więcej zjawisk jest postrzeganych i uznawanych za rzeczywiste. To samo zachodzi w przypadku *postrzegania ponadmysłowego*, ale przyrządem jest tutaj nasze własne ciało i system energetyczny. Dzięki *postrzeganiu ponadmysłowemu* poznajemy nowe rzeczy, które stają się dla nas realne.

Podjęłam próbę odzwierciedlenia tego zjawiska przez narysowanie wykresu, w którym użyłam znajomej krzywej w kształcie dzwonka (rysunek 20-1 A). Oś pionowa reprezentuje przejrzystość odczucia, a pozioma częstotliwość zasięgu odczucia. Obszar odgraniczany przez krzywą w kształcie dzwonka reprezentuje zasięg odczuwania przez normalnego człowieka, grupy ludzi albo, w gruncie rzeczy, całej ludzkości. Większość z nas postrzega wyraźnie



B. Duchowa interpretacja naszego stożka percepcji

Rysunek 20-1: Nasz stożek percepcji (postrzegania zmysłowego)

tylko w granicach prostych linii przerywanych. Poza tym progiem odczucia są tak słabe, że nie uznajemy za realne tego, co postrzegamy. Jeśli jednak zaakceptujemy wszystko, co postrzegamy, przestrzeń zakreślana przez naszą krzywą definiować będzie to, co nazywamy rzeczywistym wszechświatem. Linie przerywane biegnące wzdłuż krawędzi krzywej zaznaczają wzrost odczuć, możliwy dzięki instrumentom naukowym. Większość z nas akceptuje tę przestrzeń jako realną.

Spójrzmy na to pod kątem tego, co buddyści nazywają Brahmanem i Mają. Mają to świat jawny, który wedle tradycji buddyjskiej jest tylko iluzją. Brahman to podstawowa rzeczywistość, która leży pod Mają i wspiera to, co postrzegalne. Określenia „Brahman” nie należy mylić ze słowem „Brahmin”, oznaczającym uczonego kapłana w hinduskim systemie kastowym. Medytację praktykuje się w buddyzmie, by wyjść poza iluzję Mai, która powoduje wszelki ból, i stać się Brahmanem, czyli oświeconym. Jest to koncepcja bardzo podobna do naszego stożka odczuć. Rysunek 20-1B pokazuje taki stożek z buddyjskiego punktu widzenia. Postrzegalny świat Mai leży w granicach naszego stożka odczuć, podczas gdy niejawna rzeczywistość Brahmanu leży poza nim. „Zewnętrzny rozwinięty porządek” fizyka Davida Bohma (patrz: rozdział czwarty) leży w granicach naszego stożka percepcji, a jego „wewnętrzny złożony porządek” poza nim.

Rysunek 20-2A pokazuje efekt wywołany przez *postrzeganie ponadmysłowe*. To, co nazywaliśmy nierzeczywistym albo nie istniejącym, oznaczyłam jako rzeczywistość duchową. Kiedy zwiększający się zasięg naszej percepcji obejmuje coraz to wyższe poziomy wibracji, coraz większa część duchowego (niefizycznego) świata staje się dla nas rzeczywista. Im intensywniej używamy *postrzegania ponadmysłowego*, tym większe obszary świata duchowego zdolni jesteśmy postrzegać, tym bardziej wydobywamy się z iluzji i przybliżamy do Brahmanu, czyli oświecenia. Z tego punktu widzenia krawędź krzywej stożka odczuć staje się zasłoną oddzielającą świat duchowy od materialnego.

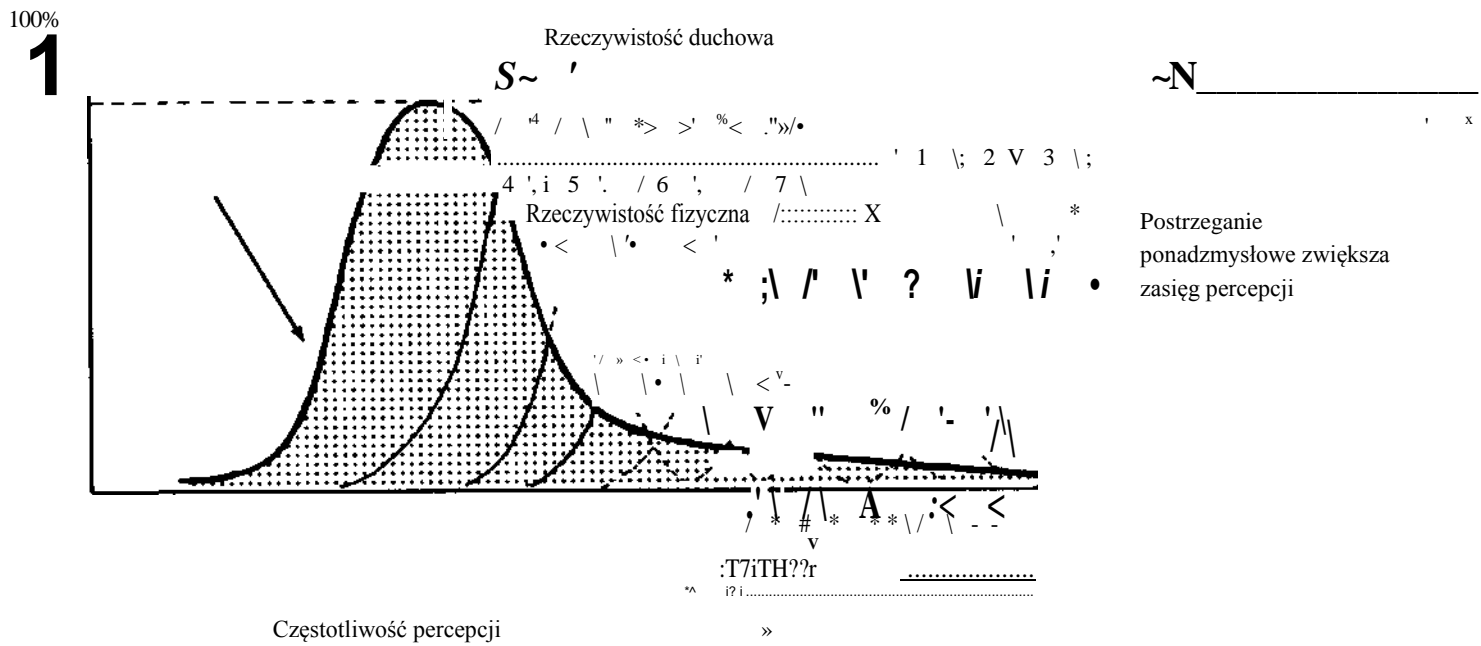
Heyoan mówi, że uzdrawianie jest w ostatecznym sensie zrywaniem tej zasłony.

Niezwykle ważne jest również to, że ponieważ nasze definicje dotyczące samych siebie budujemy, co nazywamy rzeczywistym, wraz z powiększaniem się postrzeganej przez nas rzeczywistości, powiększamy się i my. Rysunek 20-2B raz jeszcze pokazuje stożek odczuć, teraz jednak opisałam go w kategoriach autodefinicji. W granicach krzywej mamy ograniczoną auto-definicję — nasze przekonania dotyczące samych siebie są zbudowane na podstawie ograniczonego odbioru rzeczywistości. Na zewnątrz mamy definicję bez ograniczeń, a więc ostatecznie Boga. Krawędź krzywej staje się granicą pomiędzy naszą subiektywną opinią o nas samych a tym, kim jesteśmy naprawdę. Heyoan powtarzał wielokrotnie, że te dwie zasłony (pomiędzy światem materialnym a duchowym oraz pomiędzy tym, kim myślimy, że jesteśmy, a tym, kim jesteśmy naprawdę) są jednym i tym samym. Ta zasłona jest również granicą pomiędzy tym, co nazywamy życiem i śmiercią. Kiedy wiemy, że jesteśmy duchem, nie przestajemy istnieć w momencie śmierci; opuszczamy tylko ciało fizyczne, wehikuł, który sami jako duch stworzyliśmy, żeby się inkarnować. Obserwowałam kiedyś (za pomocą *postrzegania ponadmysłowego*), jak w momencie śmierci duch pewnego człowieka opuszcza jego ciało i dołącza do innych duchów w pomieszczeniu. W momencie śmierci zasłona znika i powracamy do domu, do tego, kim jesteśmy naprawdę.

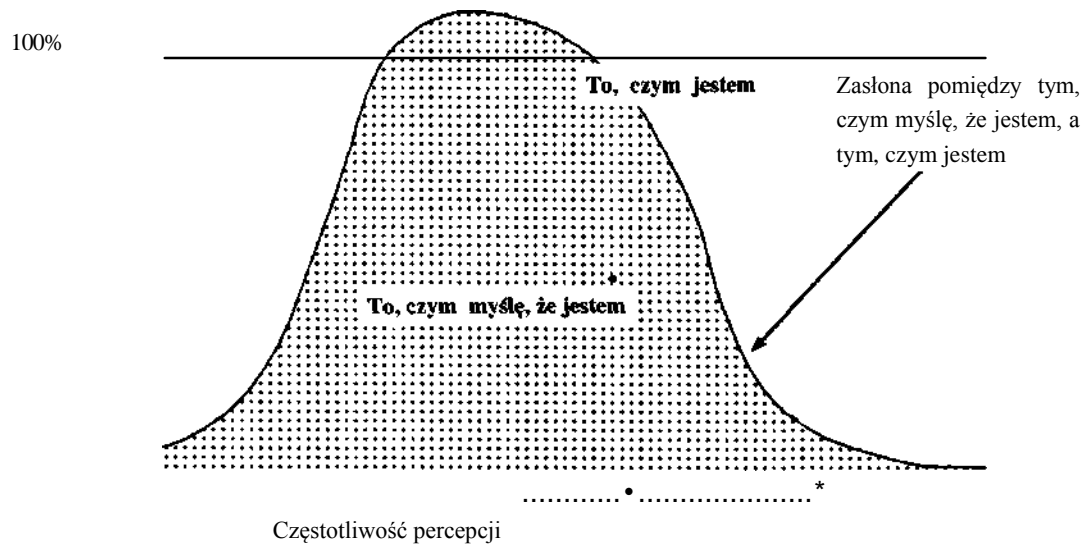
Świat zmanifestowany (objawiony)

Podczas jednego z seansów Heyoan wyjaśnił mi, czym jest manifestacja. Oto transkrypcja nagrania.

Heyoan: „A zatem, czym jest manifestacja? Jest ona związana z umiejętnością wycucia tego, co było objawione. Umiejętność ta wiąże się z Jednią, a także z indywidualizacją każdego człowieka i tym, gdzie znajduje się jego zmysł



A. Stożek percepcji powiększany dzięki postrzeganiu ponadmysłowemu



B. Stożek percepcji ograniczany przez indywidualne definicje rzeczywistości (zaprogramowanie)

Rysunek 20-2: Wyznaczanie granic naszego stożka percepcji

— wyczuwające okno. To, co postrzegane jest w ramach tego okna wyczuwania zmysłami, określa się mianem świata jawnego. Kiedy wąskie ramy, poprzez które wyczuwasz jawność, powiększają się, powiększa się też zmanifestowany świat. Na przykład, kiedy zaczynasz słyszeć nasz głos, doświadczasz większej części świata jawnego. Świat ten wydaje się mniej trwały albo zbudowany z delikatniejszej materii, ale wciąż jest światem jawnym. Wrażenie delikatności wynika bardziej z twojej umiejętności wyczuwania wyższych częstotliwości niż z tego, że rzeczywistość wyższych częstotliwości posiada cechę delikatności. To ograniczenie twojego wyczuwania, które sprawia, że wyższe rzeczywistości wydają się delikatniejsze, wywołuje również wrażenie, że wyższe częstotliwości zanikają w niejawną. Nie jest to jednak prawda."

Barbara: „A zatem to, co widzę, jest sięganiem zmysłami w to, co nazywamy zmanifestowanym. Jest to po prostu układ wyczuwania, który nazywasz jawnym. Gdy ten zasięg wzrasta, gdy kąt patrzenia (by użyć tej analogii) staje się coraz szerszy lub gdy nasze doświadczenie powiększa się, jesteśmy w stanie wyczuwać większą część tego, co nazywamy światem nie-zmanifestowanym... Och, to działa w obie strony, a więc kiedy rozwijamy nasze niższe vibracje, dzieje się to samo."

Heyoan: „Z jakiegoś powodu ludzkość postanowiła postrzegać lub opisywać niższe vibracje jako negatywność, ciemność, nieprzyjemne formy. Można tak robić, chociaż wynika to tylko z dualistycznej natury człowieka i jego mechanizmu percepcyjnego. To część systemu wyczuwania widzi niższe vibracje jako negatywne."

Barbara: „A co z ewolucją ludzkości?"

Heyoan: „Zamiast o ewolucji, mówilibyśmy po prostu o umiejętności poszerzania okna wyczuwania. Można by powiedzieć, że konkretna rzeczywistość mieści się w największej części stożka percepcji. Ludzie z reguły nie wierzą w to, co postrzegają, jeśli wykracza to poza jedną standardową dewiację albo poza maksymalną część stożka percepcji. Wraz z rozwojem ludzkości na ewolucyjnej ścieżce stożek percepcji staje się coraz szerszy i szerszy. (Patrz:

rysunek 20-1). Krzywą percepcji należałoby uważać za wskaźnik pokazujący ograniczenia ludzkiego umysłu w danym momencie ewolucji. Powinniśmy dążyć, by cały zasięg postrzegania ludzkiego umysłu funkcjonował na szczycie stożka percepcji, obejmując wszystkie częstotliwości percepcji, tak by duchowa rzeczywistość stała się równie konkretna jak na przykład ten magnetofon, który trzymasz w rękach. Stożek percepcji poszerzałby się, aż stałby się zupełnie płaski. Kiedy całość zostaje osiągnięta, jawne i niejawnie stają się jednym.

Można to również powiedzieć w ten sposób: W miarę jak rozszerzasz swój stożek percepcji, nasz świat staje się dla ciebie coraz bardziej jawny i zaczynasz odnosić się do niego jak do świata jawnego. Potem, w miarę jak poprzez osobistą ewolucję rozszerzasz swoją percepcję, coraz większa część wszechświata staje się dla ciebie jawna i zbliżasz się do Powszechnej Jedności. W pewnym sensie wracasz z powrotem do domu.

Poprzez rozszerzenie postrzeganej rzeczywistości człowiek może wybrać i wybiera, które częstotliwości chce postrzegać, a nawet w których częstotliwościach chce istnieć w jawnym wszechświecie. Jest to narzędzie zrozumienia wewnętrznego porządku. Można by powiedzieć, że ten proces jest grą życia. Kiedy porządki wewnętrzny i zewnętrzny stają się jednym, z powodu rozszerzenia percepcji w człowieku osiągnięte zostaje oświecenie. Użyjmy dla przykładu następującej analogii: pisanie białą kredą na białej tablicy oznaczałoby to, co niejawnie. Czarna tablica z białą kredą byłoby to niejawnie po raz pierwszy wkraczające w dualizm. Kremowa tablica z kolorową kredą oznaczałaby wielowymiarowy wszechświat. Można to widzieć jak kolejne fazy w ewolucyjnym procesie postrzegania człowieka, albo tego, kim jesteś, albo Boga/Bogini w ramach postrzegania jego/jej jaźni. A zatem, gdy sięgamy w szersze wymiary rzeczywistości, kolory stają się bardziej wyraźne i wielowymiarowe, tak jak w przypadku wielowymiarowych kolorów zawierających się w sobie nawzajem. O to właśnie chodzi w tej dyskusji: o ucze-

nie ludzkości nowego postrzegania {*postrzegania ponadzmysłowego*). Twoje widzenie wewnętrzne daje ci możliwość wyboru, gdzie patrzeć, w jakiej skali i w jakim paśmie częstotliwości. Czy spojrzalabyś na fizyczną jawność, czy też na to, co nazywasz fizyczną rzeczywistością? Czy też chcesz spojrzeć na niższy poziom eteryczny albo emocjonalny, albo na wyższy eteryczny, lub nawet na ósmy czy dziewiąty poziom aury? Gdzie chcesz umieścić swoją percepcję? Ty również decydujesz o rozdzielczości. Czy wolisz patrzeć na mikroorganizm czy na makroorganizm? Jawny Bóg postanawia ujawniać się tylko poprzez percepcję, to znaczy wybiera, na której części oblicza ciemności zamanifestuje się poprzez zmysły. Pomiędzy wami są istoty, które nie widzą ciebie, i takie, których ty nie widzisz. Postanowiły one żyć w innym oknie postrzegania. Rozumiesz, moja droga?"

Barbara: „Nie, jestem już zmęczona. Ta rozmowa jest zbyt linearna.”

Heyoan: „To dlatego że ścieśniamy te informacje na potrzeby twojej wąskiej percepcji. Pozwól swojej percepcji rozszerzyć się, gdy prowadzimy cię w inny wymiar światła. Wchodząc do tego pokoju, ujrzyj światłość, poczuj radość...”

Od tego momentu byłam prowadzona w coraz wyższe i wyższe wymiary. Każdy wymiar był wspanialszy od poprzedniego. Ich percepcja stawała się coraz trudniejsza. Każdy był subtelniejszy od poprzedniego i coraz bardziej pozbawiony formy. Prowadził mnie mój przewodnik Heyoan.

Dotarliśmy do samego krańca mojej percepcji, gdzie Heyoan powiedział: „I oto stanęliśmy przed wrotami świątyni, gdzie każdy człowiek pragnie wstąpić.”

Widziałam moje przeszłe życia przepływające pode mną, a jednocześnie wyczuwałam aromat jaśminu w nocnym powietrzu. Czułam chęć zajrzenia z powrotem w rzeczywistość. Chęć ta wywoływała uczucie podobne do spadania. Próbowałam zostać z poczuciem bycia, poza Barbarą, poza czasem, poza inkarnacjami...

Próbowałam dosięgnąć wrót świątyni.

Heyoan: „Nie chodzi o to, by próbować dosięgnąć, lecz o to, by pozwolić sobie być tam, gdzie się już jest. Jest tutaj ogromne pomieszczenie. Jest to stan bytu poza czasem i przestrzenią. Nie ma powodu się śpieszyć. O to właśnie prosi dusza.”

A potem wkroczyłam w otwarte wrota pomiędzy dwoma łapami Wielkiego Sfinksa. Heyoan siedział przede mną na tronie.

Heyoan: „A więc, moja droga, kiedy mówisz o uzdrawianiu, wiedz, że jest ono otwieraniem wrót percepcji, by można było wejść do świątyni i stać się jednym ze Stwórcą. Nie chodzi o nic więcej, o nic mniej. Oświecenie jest celem; uzdrawianie jest produktem ubocznym. A więc za każdym razem, gdy dusza przychodzi do ciebie po uzdrowienie, wiedz w głębi, że prosi właśnie o oświecenie.

Pamiętaj, że gdy ktoś przychodzi do ciebie po pomoc albo uzdrowienie, zwraca się do ciebie poprzez swoje wrota percepcji. Wrota te mogą być wąskie albo szerokie. Bolący palec, zagrażająca życiu choroba czy też poszukiwanie Prawdy — to, co jest prośbą, nadchodzi poprzez wrota percepcji, ale tym, co trzeba dać, jest odpowiedź na tęsknotę duszy. Dusza mówi: «Pomóż mi znaleźć drogę powrotną do domu. Pomóż mi znaleźć drogę do świątyni, do pokoju wieków, do Wiatru Szepczącego Prawdę Poprzez Stulecia*.”

W tym momencie medytacji zadrżałam i zapłakałam z radości. Heyoan mówił mi często, że jego imię oznacza „Wiatr Szepczący Prawdę Poprzez Stulecia”. Teraz zrozumiałam. Poprzez medytację Heyoan doprowadził mnie do zrozumienia, że ja i on jesteśmy jednym. Doświadczałam tego każdą komórką mego ciała, tego że jestem Prawdą Szepczącą Poprzez Stulecia.

Heyoan mówił dalej: „A zatem tutaj siedzę ja, Heyoan, korona klejnotów, z których każdy jest prawdą, wiadomą prawdą. Tutaj istnieję, istniałem i będę zawsze istniał; poza przestrzenią i czasem, poza zamieszaniami; jawny, a mimo to niejawni; znany, lecz nieznan. I tak siedzi tutaj również każdy z was. Tęsknicie po prostu za tym, żeby to wiedzieć, z miejsca, w którym stoicie w swojej ograniczonej percepcji.”

Przegląd rozdziału 20

1. Wyjaśnij koncepcję okna percepcji.

Do przemyślenia

2. W świetle przedstawionej przez Heyoana metafory rzeczywistości opisz związek pomiędzy swoim wewnętrznym murem strachu

(omówionym w rozdziale czternastym), murem dzielącym to, kim myślisz, że jesteś, z tym, kim jesteś naprawdę, zasłoną pomiędzy światem materialnym i duchowym i granicą pomiędzy życiem i śmiercią.

3. Czym jest śmierć?
4. Jaki jest związek pomiędzy tobą a twoim przewodnikiem w świetle ostatniego stwierdzenia Heyoana? W jaki sposób różni się to od twojej wyższej jaźni? Od iskry boskości?

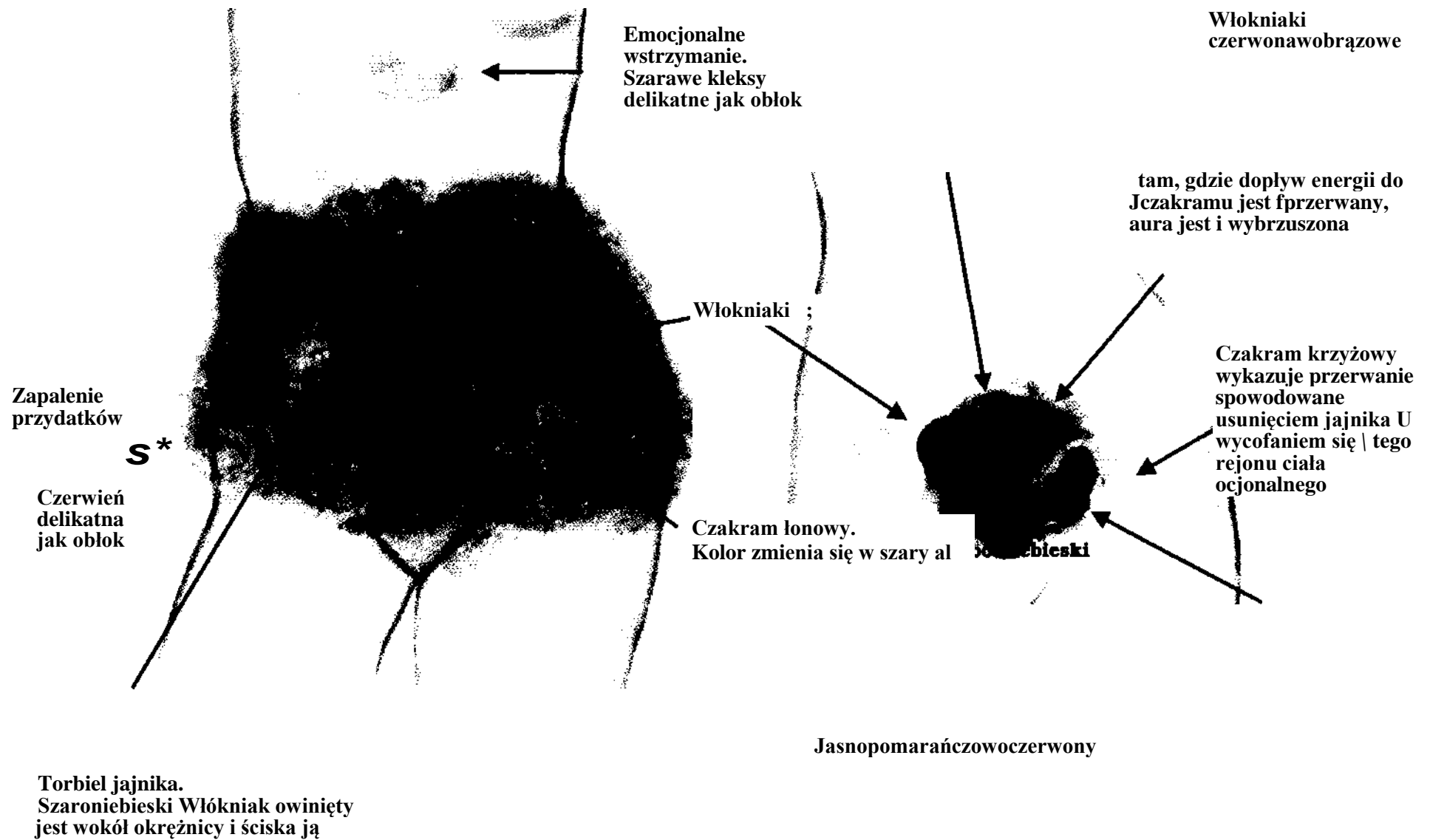
CZĘŚĆ ^{A S}V

UZDRAWIANIE DUCHOWE

Kto we mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których ja dokonuję,
owszem, i większe od tych uczyni...

BIBLIA TYSIĄCLECIA. EWANGELIA ŚW. JANA 14, 12

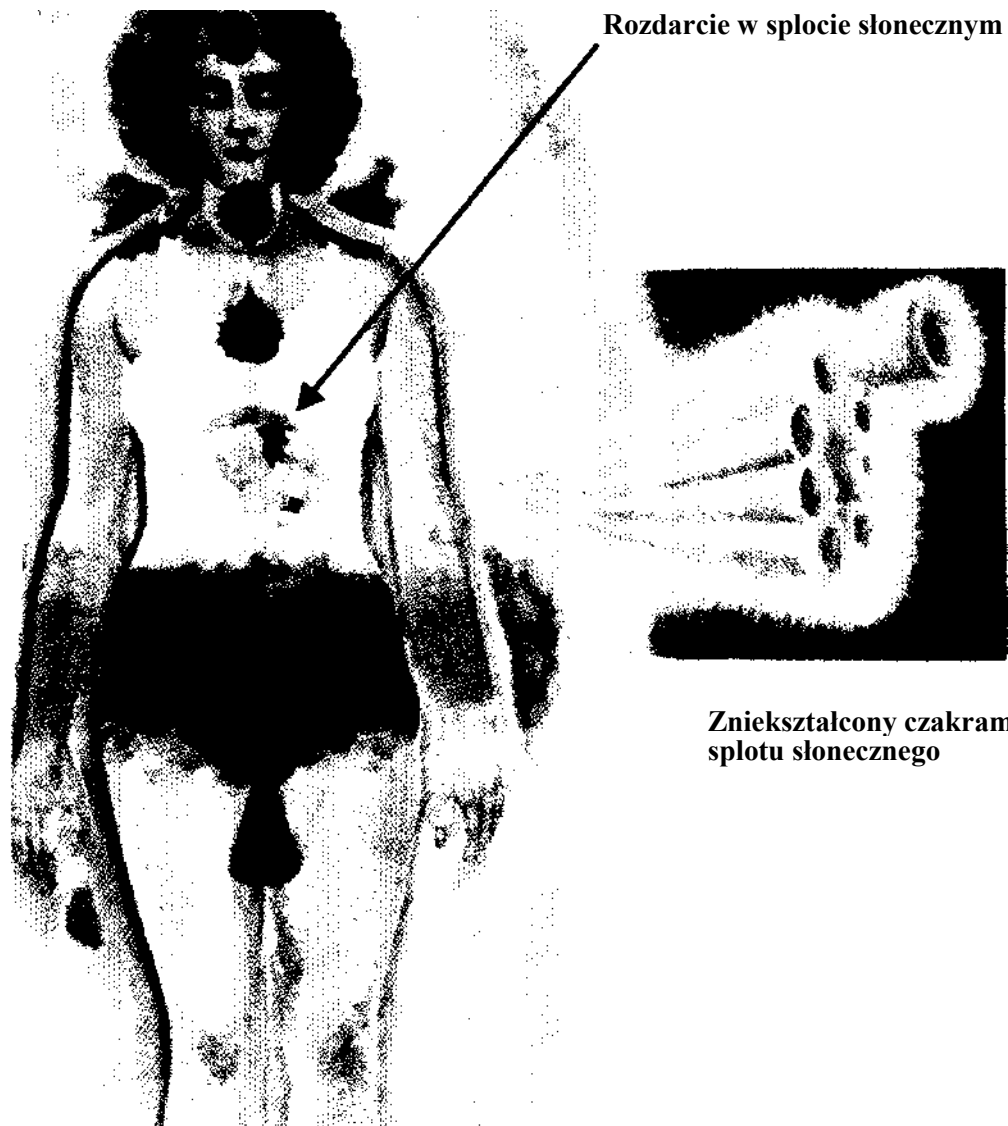
Skanowanie przez widzenie wewnętrzne



A Zapalenie przydatków

B Włókniaki i zniekształcony czakram

Rysunek 18-3: Widzenie wewnętrzne (obraz diagnostyczny)

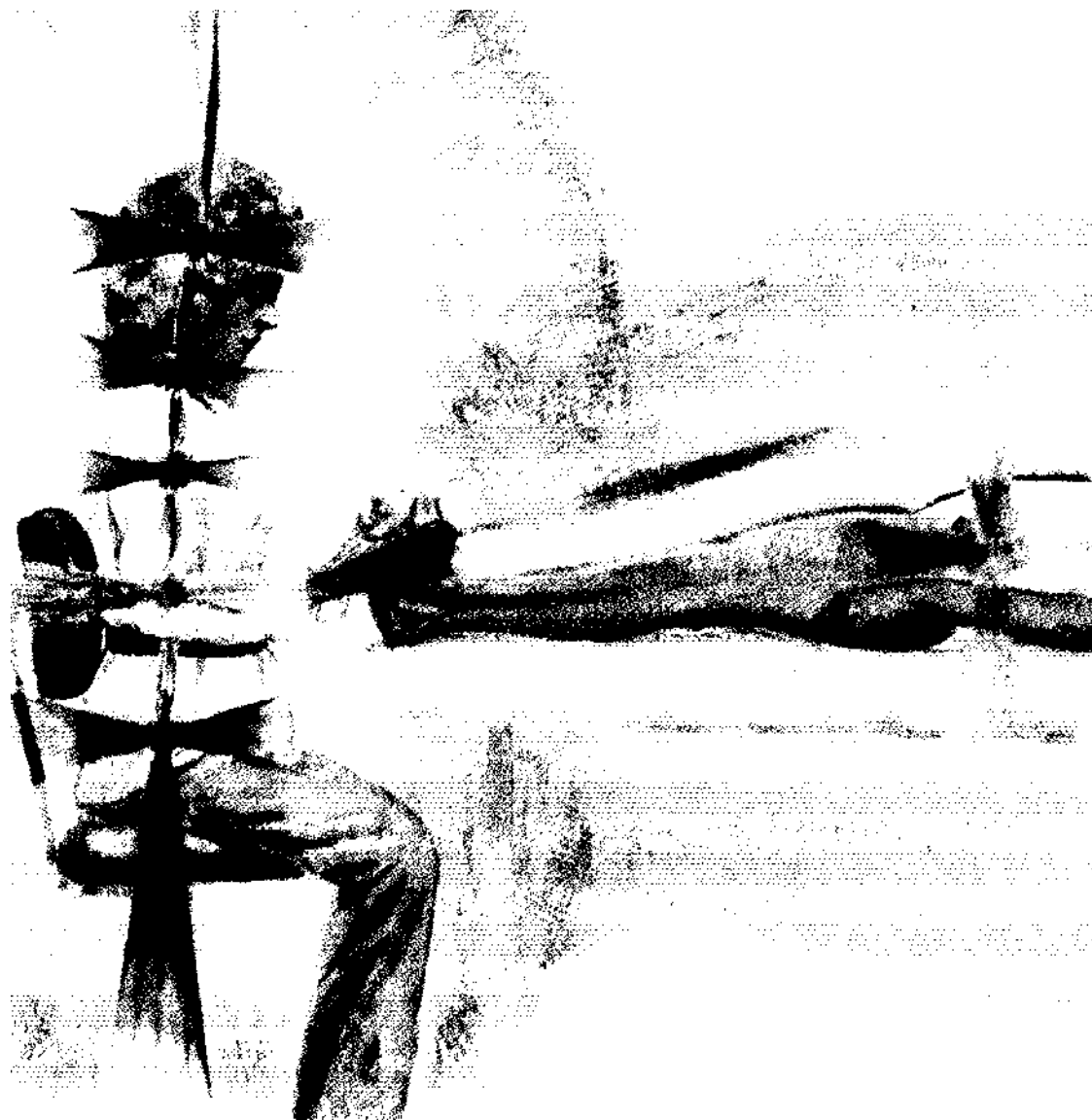


Rozdarcie w splocie słonecznym

Zniekształcony czakram
spłotu słonecznego

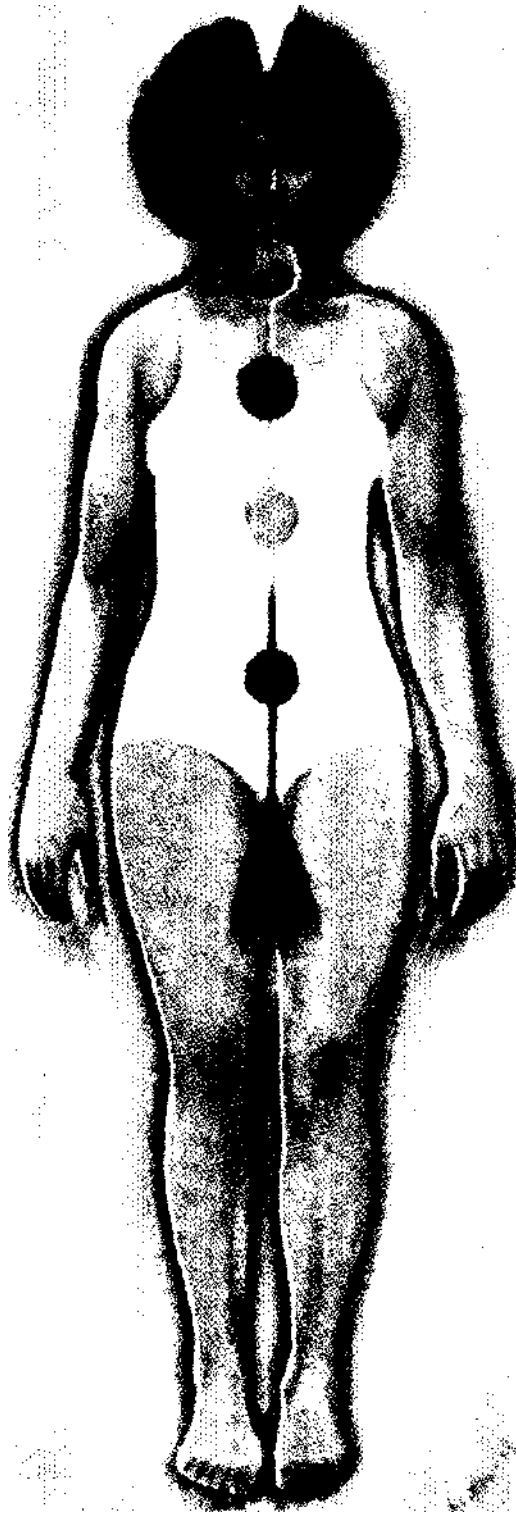
**Blokada w aurze objawia się ciemnymi kolorami.
Przepuklina wywołuje rozdarcie na siódmym poziomie aury**

Rysunek 22-4: Aura pacjentki przed leczeniem wraz z powiększeniem zniekształconego czakramu spłotu słonecznego



Rysunek 22-6: Równoważenie pola aurycznego pacjenta i uzdrowiciela oraz
Powszechnego Pola Energii

2fi

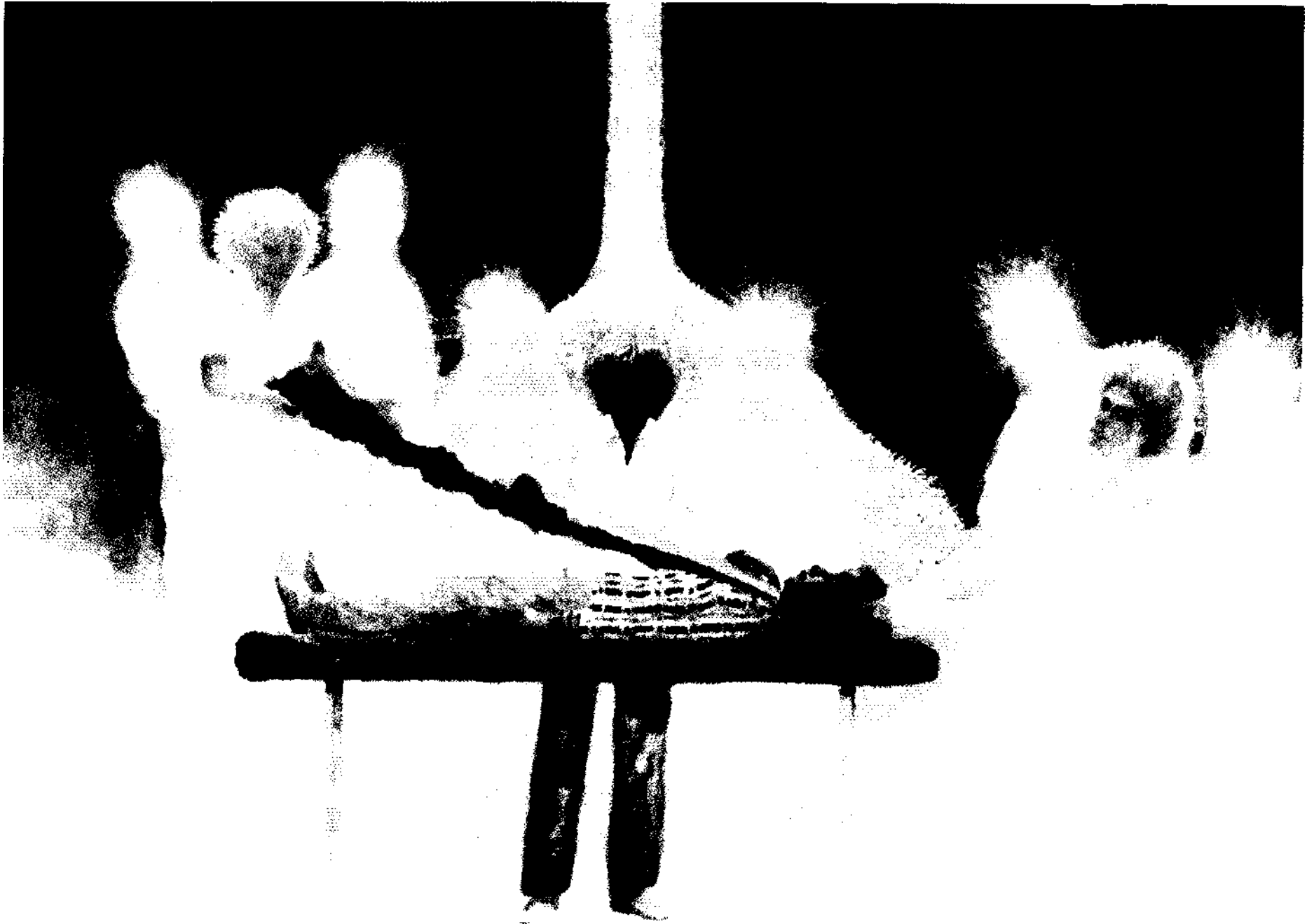


af

f;

^# S"

Rysunek 22-20: Aura pacjentki po leczeniu



Rysunek 22-21: Ustawianie tarczy ósmego poziomu — niebieska tarcza umieszczona w szyi pacjentki, pacjentka poza ciałem z prawej strony, zmarła matka pacjentki z lewej



VI |



%

|

B.

;»

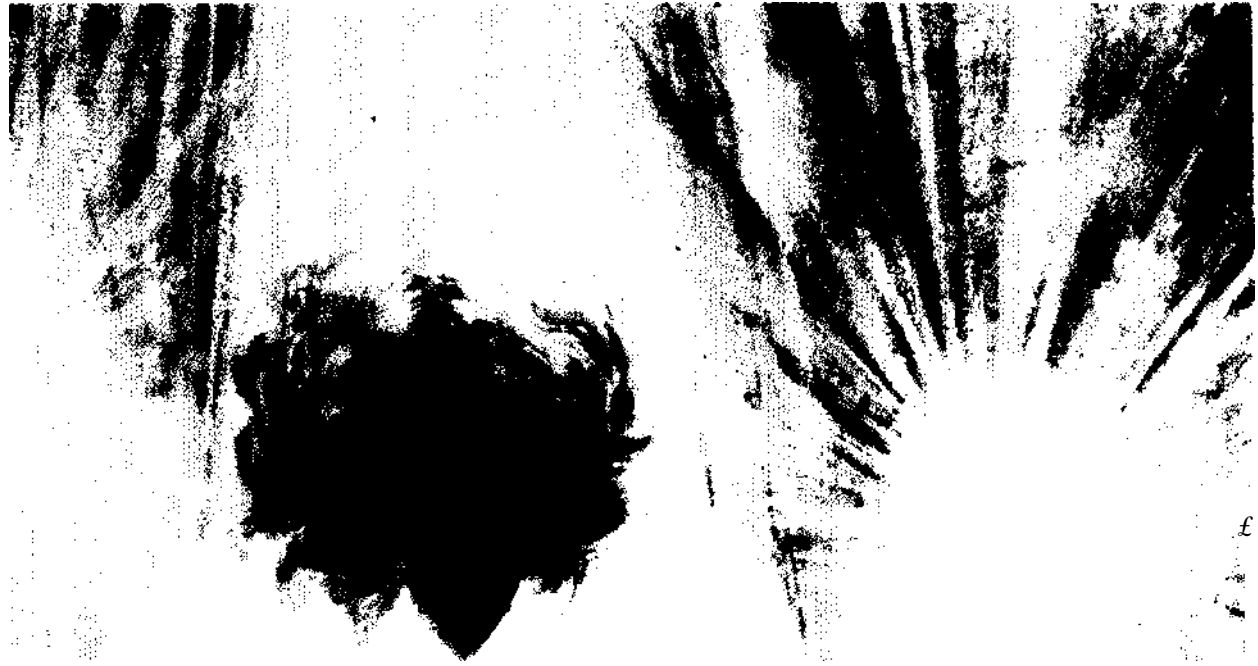
Rysunek 24-1: A. Zaburzenia psychiki z przeszłego życia widoczne jako ciemnoczerwona rana w aurze. B.
Zniekształcony pionowy strumień energii



Rysunek 24-2: Usuwanie śluzu aurycznego przy pomocy kryształu. Kryształ zahacza się o śluz i wyciąga go



W-



/?jt£%t*r >:

Rysunek 24-6: Ręce pełne światła

Wstęp

UŻYWAJ SWOJEGO POLA ENERGII

Teraz, kiedy wiesz już dobrze, czym jest uzdrawianie na poziomie osobistym, ludzkim, naukowym i duchowym, możemy przyjrzeć się technikom uzdrawiania, których nauczyłam się w trakcie lat praktyki.

Jak wszystko, uzdrawianie zaczyna się u źródła. Pierwszym koniecznym warunkiem, który musi spełnić uzdrowiciel, jest troska o samego siebie. Jeśli praktykujesz uzdrawianie, a nie troszczysz się o siebie, rozchorujesz się zapewne szybciej niż w jakiegokolwiek innej sytuacji. Jest tak, ponieważ uzdrawianie wymaga dużego wysiłku od twojego pola energii, jak również odgrywa wielką rolę w twoim życiu. Oznacza to, że oprócz utrzymywania cię w zdrowiu i równowadze, twoje pole będzie przekaźnikiem uzdrawiających energii, których potrzebują inni. Twoje pole nie może potrzebować transmitowanych częstotliwości, ale żeby przekazać jakąś częstotliwość, musi wibrować w harmonii z nią. A zatem uzdrawianie będzie dla twojego pola niczym jazda na szalonej karuzeli. Będziesz ciągle zmieniał częstotliwość jego wibracji. Będziesz ciągle przekazywał światło o różnej intensywności. Wpłynie to na ciebie. W dobry sposób w tym sensie, że przyspieszy proces

twojej ewolucji, ponieważ zmiany częstotliwości i intensywności rozpuszczą dotychczasowe wstrzymania i uwolnią blokady w twoim polu. Jeśli nie będziesz utrzymywał się w najwyższej formie, możesz doznać osłabienia. Uzdrawiając, nie generujesz energii, którą transmitujesz, lecz musisz najpierw podnieść swoją częstotliwość do tej, której potrzebuje pacjent, by móc następnie czerpać energię z PPE. Proces ten nosi miano indukcji harmoniczej i wymaga dużej ilości energii i skupienia. Tak długo, jak długo twoja energia wykazuje wyższe napięcie niż u pacjenta, będziesz mu ją przekazywał. Jeśli jednak będziesz próbował uzdrawiać w stanie silnego zmęczenia, napięcie twojej energii może być słabsze niż napięcie energii u pacjenta. Prąd płynie od napięcia wyższego do niższego. W ten sposób mógłbyś przechwycić od swojego pacjenta negatywne energie chorobowe. Jeśli jesteś bardzo zdrowy, twój system zneutralizuje je poprzez naenergetyzowanie albo odrzucenie. Jeśli jesteś zmęczony, oczyszczenie negatywnych energii może zająć więcej czasu. Jeśli masz skłonności do zapadania na określoną chorobę, mógłbyś pogorszyć swoją sytuację. Z drugiej strony, jeśli zatroszczysz się o siebie,

uzdawianie kogoś, kto cierpi na chorobę, do której masz skłonności, może pomóc ci wygenerować częstotliwości potrzebne do uleczenia samego siebie.

Hiroshi Motoyama badał siłę linii akupunkturowych uzdrowiciela i pacjenta przed seansem leczniczym i po nim. W wielu wypadkach linie określonego narządu były u uzdrowiciela bardzo słabe po seansie. Odzyskiwały jednak pierwotną siłę w ciągu kilku godzin. Motoyama

udowodnił również, że meridian serca uzdrowiciela jest zazwyczaj silniejszy po seansie, co oznacza, że czakramu serca zawsze używa się przy uzdrawianiu, o czym będziemy mówili w kolejnych rozdziałach.

Opiszemy teraz techniki uzdrawiania dla poszczególnych warstw aury, zaprezentujemy przykłady uzdrowień i podamy specjalne ćwiczenia dla uzdrowicieli.

Rozdział 21

PRZYGOTOWANIE DO UZDRAWIANIA

Przygotowanie uzdrowiciela

Przygotowując się do leczenia, uzdrowiciel musi najpierw otworzyć się i połączyć z kosmicznymi siłami. Nie tylko przed samym aktem uzdrawiania, ale ogólnie w życiu. Musi poświęcić się prawdzie i być całkowicie szczery wobec siebie we wszystkich dziedzinach życia. Potrzebuje wsparcia przyjaciół i jakiejś formy duchowej dyscypliny albo procesu oczyszczającego. Potrzebuje nauczycieli, zarówno duchowych, jak i fizycznych. Musi utrzymywać ciało w zdrowiu poprzez ćwiczenia i odpowiednią troskę, zrównoważoną dietę (zawierającą duże ilości witamin i minerałów, których potrzebuje ciało przekazujące wysokie energie), odpoczynek i zabawę. Dzięki takiej trosce uzdrowiciel utrzymuje swój organizm w stanie, który pozwala na podniesienie wibracji i uzyskanie łączności z powszechnym polem energii i tymi duchowymi energiami uzdrawiającymi, które będą przez niego przepływały. Uzdrowiciel musi najpierw podnieść swoje własne wibracje i połączyć się z uzdrawiającymi energiami, zanim możliwe będzie rozpoczęcie channelingu.

Przed rozpoczęciem dnia, w którym będzie-

my uzdrawiać, dobrze jest wykonać nieco ćwiczeń fizycznych z samego rana, a także odbyć medytację w celu skoncentrowania się i otwarcia czakramów. Nie musi to zajmować wiele czasu. Pół godziny do trzech kwadransów w zupełności wystarczy. Poniższe ćwiczenia uznaję za bardzo skuteczne. Zmieniam je ciągle, dostosowując do wciąż zmieniających się potrzeb mojego systemu energetycznego.

Codziennie ćwiczenia otwierające linie akupunkturowe

1. Połóż się na plecach z ramionami wzdłuż boków, z wnętrzami dłoni skierowanymi ku górze. Oddal lekko stopy od siebie, tak by było ci wygodnie. Zamknij oczy. Rozluźnij ciało, koncentrując się kolejno na wszystkich jego częściach, jedna po drugiej. Oddychaj naturalnie. Skup się na oddechu i licz — wydech jeden, wdech jeden, wydech dwa, wdech dwa, i tak dalej przez pięć minut. Jeśli twój umysł zaczyna błądzić gdzie indziej, wróć do liczenia;

jeśli zapomniałeś, na czym skończyłeś, zacznij z powrotem od jednego.

Gdy przez kilka minut koncentrujesz uwagę na liczeniu oddechów, twoje ciało i umysł stopniowo się relaksują.

2. Najlepsze ćwiczenie na początek dnia można wykonać nie wychodząc z łóżka (jeśli nie będzie to przeszkadzało twojemu partnerowi, a jest możliwe, że będzie). Połóż się na plecach, rozpostrzyj ramiona prostopadle do ciała i podciągnij kolana nie podnosząc stóp. Nie odrywając ramion pozwól kolanom opaść w prawo i jednocześnie przekręć głowę, żeby spojrzeć w lewo. Wróć kolanami do początkowej pozycji i pozwól im opaść w lewo, jednocześnie przekręcając głowę w prawo. Powtarzaj to ćwiczenie, aż poczujesz, że twoje plecy są rozciągnięte.

Ćwiczenia stawów są szczególnie wskazane dla tworzenia swobodnego przepływu energii w kanałach akupunkturowych poprzez regulację stawów. Ponieważ wszystkie meridiany przebiegają przez stawy, poruszanie stawami aktywizuje je. Ćwiczenia stawów otwierające kanały akupunkturowe zostały opracowane przez Hiroshi Motoyamę. Znajdziecie je w broszurce *Funkcjonalny związek pomiędzy asanami jogi a meridianami akupunkturowymi*.

3. Usiądź wyprostowany na podłodze z nogami wyciągniętymi do przodu. Umieść dłonie na podłodze przy biodrach i odchyl się do tyłu, wspierając na prostych ramionach. Skoncentruj się na palcach stóp. Poruszaj tylko nimi. Zginaj je i rozczapierzaj, nie poruszając nogami w kolanach ani kostkach. Powtórz dziesięć razy. Rysunek 21-1 A.

4. Pozostań w pozycji siedzącej opisanej powyżej. Odchylaj i rozciągaj stopy w kostkach tak daleko, jak to możliwe. Powtórz dziesięć razy. Rysunek 21-1B.

5. Wciąż siedzisz tak jak w punkcie trzecim. Rozszerz nieco nogi. Nie odrywając pięt

od ziemi, obracaj kostkami po dziesięć razy w obu kierunkach.

6. Wciąż siedząc tak jak poprzednio, zegnij i unieś prawą nogę, przyciągając piętę jak najbliżej prawego pośladka. Wyprostuj nogę nie dotykając ziemi piętą ani palcami. Powtórz dziesięć razy, a potem zrób to samo z lewą nogą. Rysunek 21-1C.

7. W tej samej pozycji siedzącej złap się obiema rękami za udo przy pachwinie i poruszaj nogą w kolanie dziesięć razy w górę i dziesięć razy w dół. Powtórz to samo z drugą nogą.

8. Zegnij lewą nogę i umieść lewą stopę na prawym udzie. Złap lewe kolano lewą ręką i umieść prawą dłoń na lewej kostce. Delikatnie podnoś i opuszczaj lewą ręką zgiętą nogę, rozluźniając mięśnie. Powtórz ten sam proces z prawą nogą. Rysunek 21-ID.

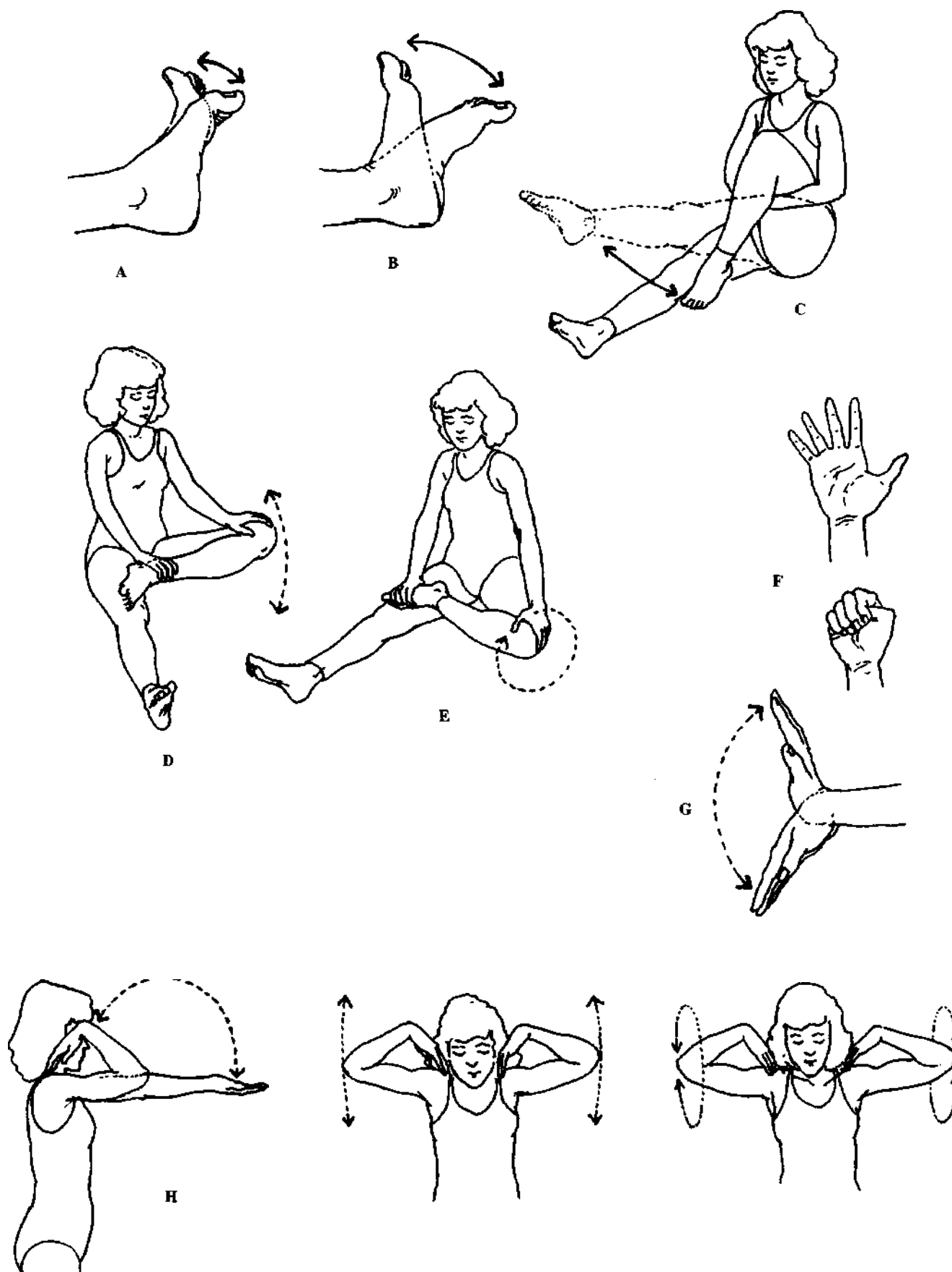
9. Siedząc tak jak w ćwiczeniu ósmym, złap się za prawe kolano i obracaj nogą w stawie biodrowym dziesięć razy w prawo i dziesięć razy w lewo. Powtórz to samo dla lewej nogi. Rysunek 21-1E.

10. Siedząc w początkowej pozycji z nogami wyprostowanymi z przodu, unieś ręce na wysokość barków. Rozciągnij i napręż palce obu dłoni. Zaciśnij palce w pięść, chowając kciuk. Powtórz dziesięć razy. Rysunek 21-1F.

11. Zostań w powyższej pozycji. Dziesięć razy zegnij dłonie w nadgarstkach w górę i w dół. Rysunek 21-1G.

12. W tej samej pozycji dziesięć razy obróć dłońmi w prawo i w lewo.

13. Nie zmieniając pozycji, wyciągnij przed siebie ręce powierzchnią grzbietową dłoni ku górze. Następnie zegnij ręce w łokciach i dotknij ramion koniuszkami palców. Powtórz dziesięć razy, a potem wykonaj to samo ćwiczenie kolej-



Rysunek 21-1: Ćwiczenia otwierające linie akupunkturuwe

ne dziesięć razy, ale z rękami wyciągniętymi na boki. Rysunek 21-1H.

14. W tej samej pozycji, nie odrywając czubków palców od ramion, unieś łokcie jak najwyżej. Potem opuść je. Powtórz dziesięć razy. Teraz wyceluj łokciami przed siebie. Powtórz. Rysunek 21-11.

15. W tej samej pozycji, wykonując koliste ruchy łokciami, obracaj stawami ramion. Zrób to dziesięć razy w przód i dziesięć razy w tył. Zakreślaj jak największe koła zbliżając łokcie do siebie przed klatką piersiową. Rysunek 21-1J.

Kiedy nauczysz się wykonywać te ćwiczenia, będziesz mógł ćwiczyć jednocześnie palce rąk i nóg oraz kostki i nadgarstki.

16. Zrób teraz kilka przysiadów, robiąc wydech z każdym zgięciem nóg. Zaczynij od co najmniej dziesięciu. Stopniowo dojdź do dwu dziesięciu.

7. Wyciągnij się i dotknij palców stóp bez zginania nóg w kolanach. Nogi trzymaj razem, wyprostowane przed sobą. Zrób to dziesięć razy. Następnie pochyl się i chwyć za palce stóp, nie zginając nóg w kolanach. Pozostań w tej pozycji przez trzy minuty.

18. Rozszerz nogi jak najdalej i powtórz ostatnie ćwiczenie, dotykając najpierw palców prawej stopy, a potem obracając się w drugą stronę i dotykając palców lewej. Powtórz, pochylając się prosto przed siebie. Pozostań w tej pozycji przez trzy minuty.

19. Ćwiczenia karku. Pochyl głowę w przód i odchyl do tyłu dziesięć razy. Teraz popatrz na boki dziesięć razy. Poobracaj głową w prawo i w lewo, aż rozluźni ci się szyja.

20. Wstań. Rozstaw nogi na około sześćdziesiąt centymetrów i zegnij się w pasie w lewo, wyciągając prawą rękę nad głowę i w lewo. Powtórz dziesięć razy. Teraz zegnij się w prawo, wyciągając lewą rękę.

Codziennie ćwiczenia otwierające i ładujące czakramy

Istnieją trzy zestawy ćwiczeń otwierających i ładujących kanały. Pierwszy zestaw bardzo dobrze otwiera czakramy na trzech dolnych poziomach aury. Drugi zestaw doskonale otwiera czakramy na poziomie astralnym. Trzeci zestaw jest kombinacją oddychania i pozycji, które otwierają czakramy na wyższych poziomach pola aurycznego.

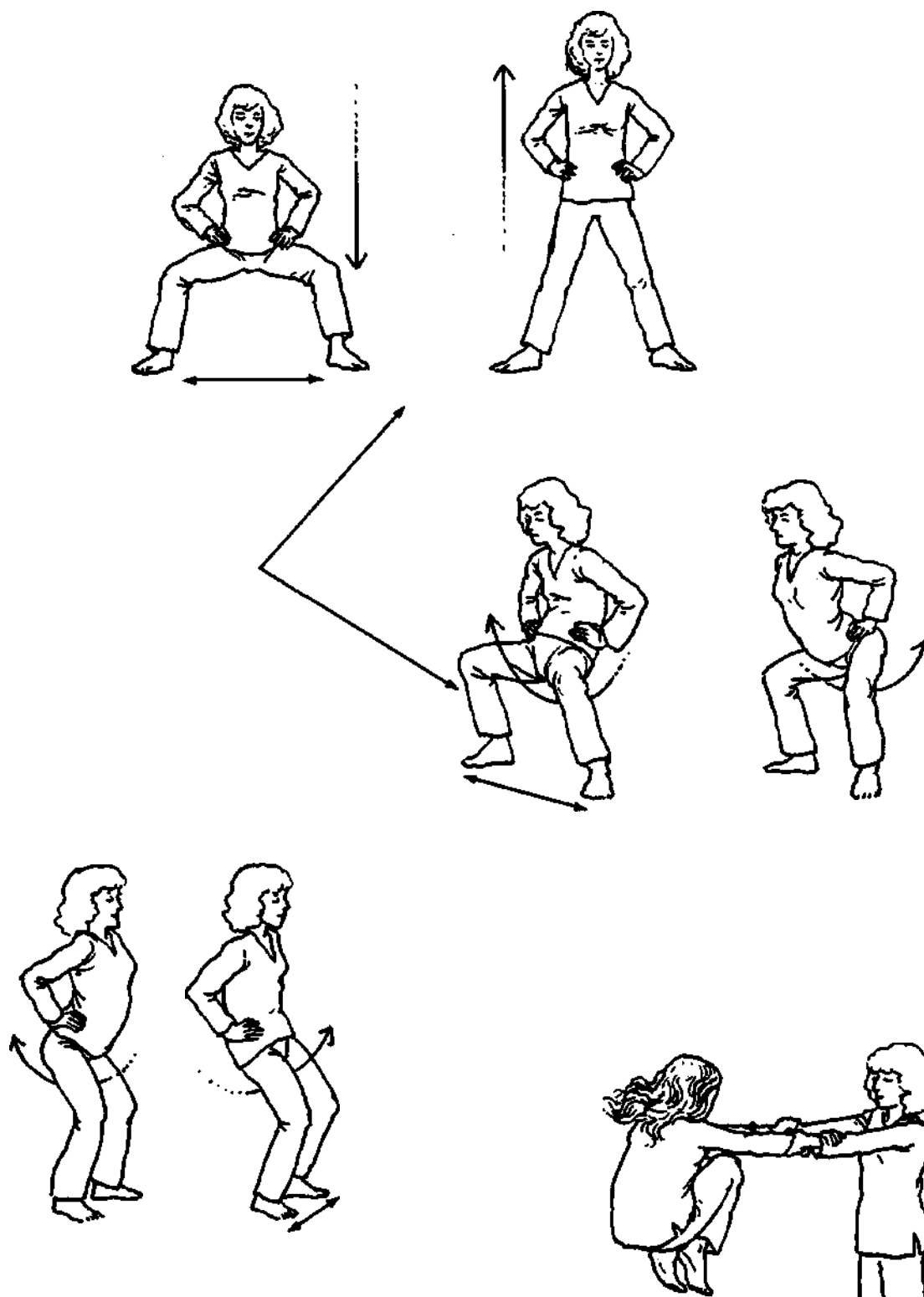
Ćwiczenia fizyczne otwierające i ładujące czakramy (poziomy 1-3 pola aurycznego)

Ćwiczenia poniższe pokazuje rysunek 21-2.

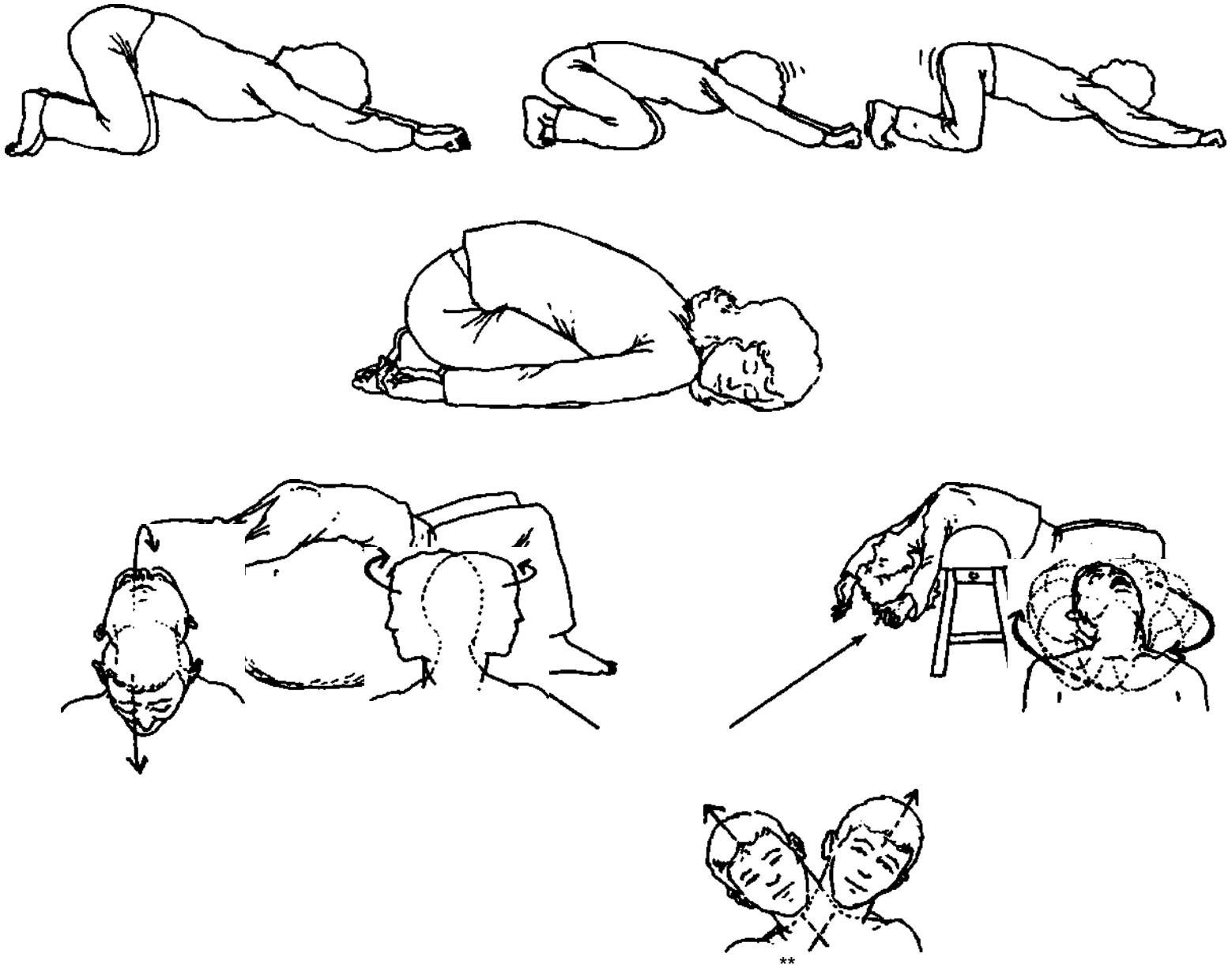
Czakram 1. Stań wygodnie w szerokim rozkroku. Zegnij nogi w kolanach tak mocno, jak możesz. Powinieneś móc zejść tak nisko, żeby twoje pośladki znalazły się na wysokości kolan. Wyprostuj nogi i zegnij je ponownie kilka razy. Teraz dodaj wahadłowy ruch miednicy. Wypychaj miednicę w przód i w tył, jak najdalej możesz. Połóż nacisk na ruch do przodu. Zakończ się w przód i tył schodząc w dół. Zostań w przysiadzie i zakończ się w przód i w tył trzy razy, a potem zrób to samo podnosząc się. Najważniejszym ruchem w tym ćwiczeniu jest kołysanie się, kiedy twoje nogi są mocno zgięte w kolanach. Powtórz całość trzykrotnie.

Czakram 2. Stań ze stopami oddalonymi od siebie na szerokość ramion. Zakończ miednicą w przód i w tył zginając lekko nogi w kolanach. Powtórz kilka razy.

Wyobraź sobie, że znajdujesz się wewnątrz cylindra, który trzeba wygładzić. Wygładzaj go biodrami. Umieść dłonie na biodrach. Poruszaj się następnie ruchem okrężnym, upewniając się, że gładzisz równomiernie wszystkie części cylindra.



Rysunek 21-2: Ćwiczenia fizyczne otwierające i ładujące czakramy



Rysunek 21-2 (d.c.)

Czakram 3. Skakanie. Do tego ćwiczenia potrzebny jest partner. Złapcie się mocno za ręce. Podczas gdy jedna osoba pomaga, druga skacze, starając się podciągnąć kolana jak najbliżej klatki piersiowej. Skacz bez przerwy przez kilka minut. Odpocznij. Nie zginaj się w pasie dla odpoczynku. Zamieńcie się i teraz niech twój partner skacze.

Czakram 4. Jest to ćwiczenie izometryczne. Klęknij, a następnie zegnij się w pasie, kładąc głowę na ziemi i układając ręce, tak by łokciami

skierowane były w górę. Twoje ręce używane są jako podpora. Odciągaj pośladki do tyłu, aż poczujesz napięcie między łopatkami (niektórzy mężczyźni z rozwiniętymi mięśniami ramion poczują je w ramionach, więc uważajcie). Kiedy poczujesz napięcie między łopatkami, umieść tam napięcie izometryczne, wypychając całe ciało w przód na jakiś czas, a potem cofając się. Możesz robić to z bioder i nóg. Ćwiczenie to otwiera tylny aspekt czakramu serca albo ośrodka woli.

Dla przedniego aspektu czakramu serca *znajdź* coś dużego i okrągłego jak beczka, miękkie oparcie kanapy albo stołek do ćwiczeń relaksacyjnych, o który możesz oprzeć się plecami. Stóp nie odrywaj od ziemi, rozluźnij się i pozwól mięśniom klatki piersiowej na rozciągnięcie.

Czakram 5. Ćwiczenia karku. Patrząc przed siebie, poruszaj głową w górę i w dół oraz w prawo i w lewo. Potem w górę w lewo i w dół w prawo. Teraz odwrotnie. Jak najwyżej w prawo, jak najniżej w lewo. Teraz pokręć głową w obu kierunkach, zataczając jak największe koła. Czakram gardła reaguje bardzo dobrze na dźwięk. Śpiewaj! Jeśli nie śpiewasz, wydawaj jakiegokolwiek odgłosy.

Czakram 6. Powtórz ruchy dla czakramu 5. oczami.

Czakram 7. Pocieraaj koronę swojej głowy w prawo prawą dłonią.

Wizualizacja otwierająca czakramy (czwarty poziom pola aurycznego)

Aby wykonać to ćwiczenie, usiądź w wygodnym krześle albo w pozycji lotosu na poduszce ułożonej na podłodze. Kręgosłup trzymaj wyprostowany. Najpierw, po uspokojeniu umysłu za pomocą jednego ze znanych ci ćwiczeń medytacyjnych, skup swoją świadomość na pierwszym czakramie. Wyobraź go sobie jako wir czerwonego światła obracający się zgodnie z ruchem wskazówek zegara (jakby obserwował to człowiek stojący naprzeciw ciebie). Czakram ten umieszczony jest bezpośrednio pod tobą, z podstawą wirującego stożka otwartą ku ziemi i czubkiem celującym w dolny koniec twojego kręgosłupa. Obserwując, jak się obraca, zaczerpnij czerwonego powietrza. Wypuść je. Wdychając wyobrażaj sobie, że powietrze jest czerwone. Robiąc wydech, nic nie wizualizuj, ob-

serwuj tylko, jaką barwę ma powietrze. Powtarzaj, aż powietrze tak przy wdechu, jak i przy wydechu będzie czerwone. Jeśli przy wydechu czerwien jest jaśniejsza albo zmacona, oznacza to, że musisz zrównoważyć swoje czerwone energie. Jeśli jest jaśniejsza, potrzebujesz więcej czerwieni w swoim polu. Jeśli jest zmacona, musisz oczyścić swój dolny czakram. Uczyni to poprzez powtarzanie tego ćwiczenia, aż kolory wdechu i wydechu będą takie same. Postępuj podobnie w przypadku wszystkich pozostałych czakramów.

Utrzymując obraz pierwszego czakramu, przejdź do drugiego umiejscowionego około pięciu centymetrów nad twoją kością łonową. Wyobraź sobie dwa wiry. Jeden z przodu ciała, drugi z tyłu. Patrz, jak obracają się w prawo, promieniując jasną, czerwonomarańczową barwą. Wciągnij czerwonomarańczowe powietrze. Wypuść je. Powtórz. Zanim przejdiesz dalej, sprawdź, czy kolory wdechu i wydechu są takie same.

Utrzymując obraz dwóch pierwszych czakramów, przejdź do trzeciego w splocie słonecznym. Tutaj wizualizuj dwa obracające się żółte wiry. Zaczerpnij żółtego powietrza. Wypuść je. Powtarzaj, aż żółć będzie równie jasna przy wdechu jak przy wydechu.

Zajmij się sercem. Zobacz obracające się w prawo zielone stożki. Oddychaj zielonym powietrzem, aż kolory zrównoważą się. Spójrz w dół, by upewnić się, że widzisz wszystkie czakramy, które już naładowałeś, zanim przejdiesz do czakramu gardła.

Aby naładować gardło, oddychaj błękitem przez obracające się w prawo wiry.

Przy czakramie trzeciego oka wyobraź sobie obracające się zgodnie z ruchem wskazówek zegara fioletowe wiry z przodu i tyłu głowy. Powtarzaj ćwiczenia oddechowe.

Przejdź teraz do korony. Ma ona opalizującą białą barwę i umieszczona jest na czubku twojej głowy. Obraca się w prawo. Zaczerpnij białego powietrza. Wypuść je. Powtórz. Ujrzyj wszystkie siedem czakramów obracające się w prawo. Zobacz główny strumień energii płynący w górę i w dół twojego kręgosłupa. Energia pulsuje

w rytm twoich oddechów. Gdy robisz wdech, wznosi się. Gdy wydechasz, opada. Ujrzyj czak-ramy połączone z głównym strumieniem energii i czakram korony tworzący górne wejście i wyjście dla energii pola. Zobacz pulsującą energię wpływającą przez wszystkie czakramy razem z wdechem. Całe twoje pole wypełnione jest teraz dużą ilością świetlistej energii. Jest to dobre ćwiczenie na otwarcie i naładowanie czakramów przed uzdrawianiem.

Ćwiczenia oddechu i postawy otwierające i ładujące czakramy (poziomy 5-7 pola aurycznego)

Najsilniejsze ćwiczenia ładujące, rozjaśniające, oczyszczające i wzmacniające pole wykonują adepci jogi kundalini (Kriya Yogi), którzy koncentrują się na postawie, oddechu i elastyczności kręgosłupa. Sugeruję, żebyście nauczyli się ich bezpośrednio w aszramie kundalini, jeśli macie taką możliwość. Dla pozostałych przygotowałam uproszczone wersje ćwiczeń, które pokazuje rysunek 21-3.

Czakram 1. Usiądź na piętach na podłodze. Dłonie umieść płasko na udach. Zrób skłon do przodu z wdechem i odchyl się do tyłu wypuszczając powietrze. Możesz wypowiadać mantrę z każdym oddechem. Powtórz kilka razy.

Czakram 2. Usiądź na podłodze ze skrzyżowanymi nogami. Chwyć się za kostki i oddychaj głęboko. Pochyl się do przodu i wypchnij klatkę piersiową do góry; kolistym ruchem cofnij miednicę. Przy wydechu wygnij kręgosłup do tyłu, a miednicę wypchnij do przodu. Powtórz kilkakrotnie, używając mantry, jeśli chcesz.

Czakram 2 — pozycja alternatywna. Leżąc na plecach, zaprzyj się łokciami. Unieś nogi około trzydziestu centymetrów nad ziemią. Roz-

szerz nogi na boki, robiąc wdech; wydechając skrzyżuj nogi w kolanach bez zginania. Powtórz kilkakrotnie. Unieś nogi nieco wyżej i wykonaj to jeszcze kilka razy. Ćwicz, aż twoje nogi znajdą się około osiemdziesięciu centymetrów nad ziemią, a potem opuść je, powtarzając tę samą procedurę. Odpocznij. Wykonaj kilka razy.

Czakram 3. Usiądź ze skrzyżowanymi nogami; chwyć się za ramiona, tak żeby palce znalazły się z przodu, a kciuki z tyłu. Zrób wdech i obróć się w lewo; wypuść powietrze i zrób skręt w prawo. Oddech jest głęboki i długi. Upewnij się, że masz wyprostowany kręgosłup. Powtórz kilka razy, zmień kierunek i ćwicz dalej. Odpocznij jedną minutę.

Powtórz całe ćwiczenie klęcząc.

Czakram 3 — pozycja alternatywna. Połóż się na plecach ze złączonymi nogami i unieś pięty piętnaście centymetrów nad ziemię. Unieś głowę i ramiona również piętnaście centymetrów; spójrz na palce stóp; wyceluj palcami dłoni w palce stóp, nie zginając rąk. W tej pozycji oddychaj przez nos, licząc do trzydziestu. Rozluźnij się; odpocznij, licząc do trzydziestu. Powtórz kilka razy.

Czakram 4. Siedząc ze skrzyżowanymi nogami, zahacz dłońmi o siebie i wyceluj łokciami na boki. Teraz łokcie zaczynają poruszać się jak huśtawka w górę i w dół. Oddychaj głęboko i powoli. Powtórz kilka razy, zrób wdech, potem wydech i pociągnij mocno dłońmi. Odpocznij przez minutę.

Powtórz, siedząc na piętach. To wzmocni przepływ energii.

Nie zapomnij o wypchnięciu miednicy w przód dla zachowania prostego kręgosłupa.

Czakram 5. Usiądź ze skrzyżowanymi nogami i chwyć się mocno za kolana. Łokcie proste. Zaczynij zginać górną część kręgosłupa. Przy wdechu w przód, robiąc wydech w tył. Powtórz kilka razy. Odpocznij.

Teraz zegnij kręgosłup, podnosząc ramiona do góry przy wdechu i opuszczając je z wyde-

chem. Powtórz kilkakrotnie. Zrób wdech i zatrzymaj powietrze na piętnaście sekund, nie opuszczając ramion. Rozluźnij się.

Powtórz powyższe ćwiczenie, siedząc na piętach.

Czakram 6. Siedząc ze skrzyżowanymi nogami, zahacz dłońmi o siebie na wysokości gardła. Zacerpnij powietrza; wstrzymaj oddech, po czym ściśnij brzuch i zwieracze, i wypchnij energię ku górze, jakbyś wyciskał pastę z tubki. Wypuść energię przez czubek głowy, unosząc ręce do góry z dłońmi wciąż zahaczonymi. Powtórz.

Wykonaj to samo, siedząc na piętach.

Czakram 7. Usiądź ze skrzyżowanymi nogami, z rękami wyciągniętymi nad głową. Spleć palce z wyjątkiem palców wskazujących, które celują w górę. Zacerpnij powietrza przeponą (dolną częścią brzucha), mówiąc „sat”. Wypuść powietrze mówiąc „nam” i rozluźnij przeponę. Oddychaj szybko przez kilka minut. Potem nabierz powietrza i wypchnij energię z podstawy kręgosłupa do czubka głowy przez napięcie i przytrzymanie mięśni zwieracza, a potem mięśni brzucha. Wstrzymaj oddech. Potem wypuść powietrze, nie rozluźniając mięśni. Rozluźnij je i odpocznij. Jeśli „sat nam” nie wydaje ci się odpowiednie, użyj innej mantry.

Powtórz ćwiczenie, siedząc na piętach. Odpocznij.

Powtórz bez wypowiedziania mantry. Zamiast tego oddychaj szybko przez nos.

Czakram 7 — pozycja alternatywna. Usiądź ze skrzyżowanymi nogami. Unieś ręce pod kątem sześćdziesięciu stopni z prostymi łokciami i nadgarstkami, wewnątrz dłoni do góry. Oddychaj szybko przez nos, trąc powietrzem o górną tylną część gardła przez około jedną minutę. Zacerpnij powietrza, wstrzymaj oddech, wciągając i wypychając brzuch szesnaście razy. Wypuść powietrze; rozluźnij się. Powtórz dwa albo trzy razy. Odpocznij.

Medytacja oddychania kolorami w celu naładowania aury

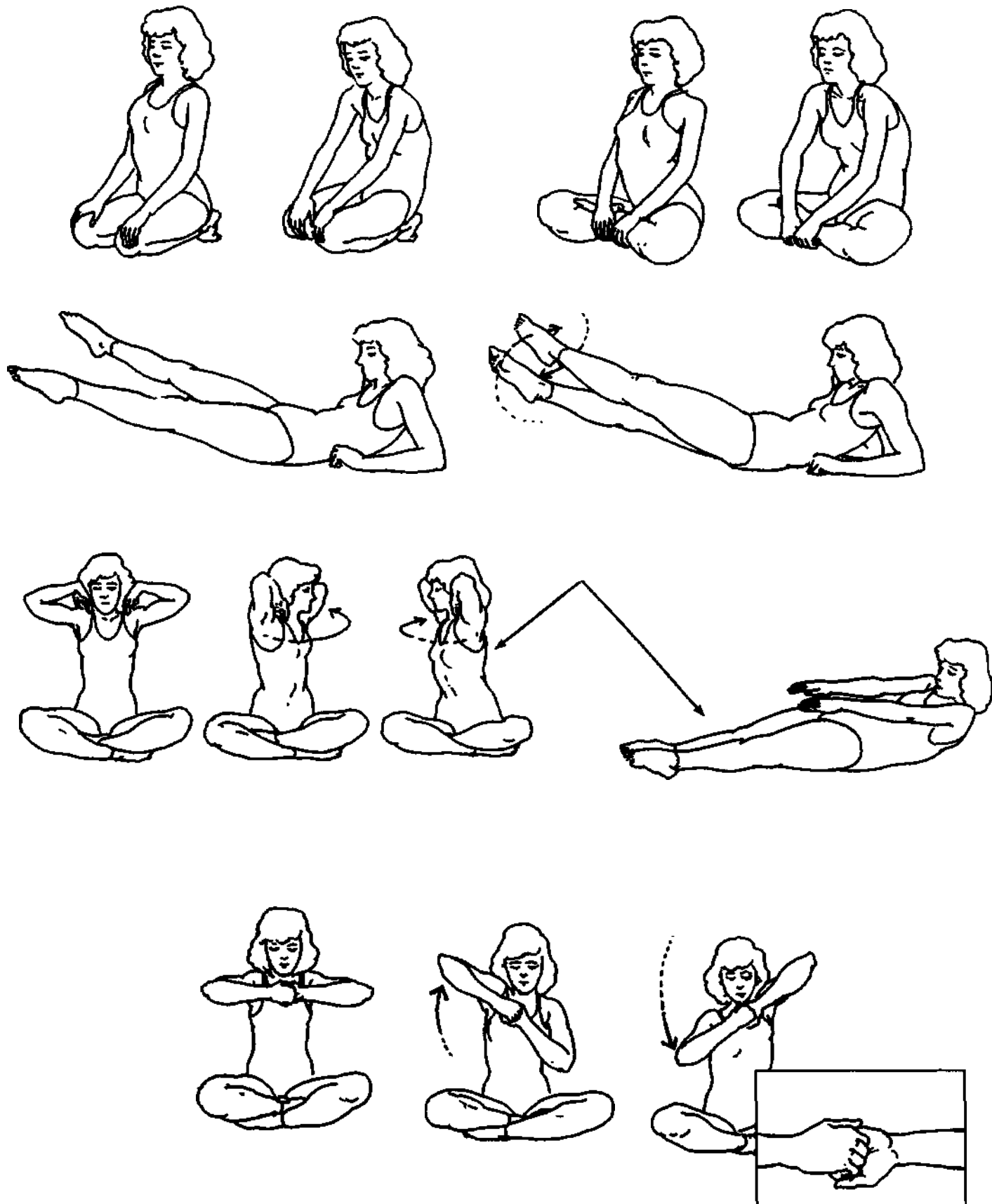
Stań ze stopami na szerokość własnej stopy i powoli zginaj i prostuj nogi w kolanach. Za każdym razem gdy zginasz nogi i schodzisz w dół, rób wydech. Podnosząc się, rób wdech. Schodź jak najniżej bez poruszania piętami. Rozluźnij ramiona. Kręgosłup utrzymuj wyprostowany i nie pochylaj się do przodu. Dolną część miednicy wypchnij nieco do przodu.

Teraz wyciągnij ręce przed siebie, wewnątrz dłoni w dół. Dodaj okrężny ruch rąk do ruchów w górę i w dół, które już wykonujesz. Wyciągaj ręce jak najdalej przy ruchu w górę. Gdy już wyprostujesz nogi, przyciągnij ręce do ciała (wewnątrz dłoni w dół) i pozostań w ten sposób przy ruchu w dół. Gdy obniżysz się już maksymalnie, ponownie wyciągnij ręce przed siebie (rysunek 21-4).

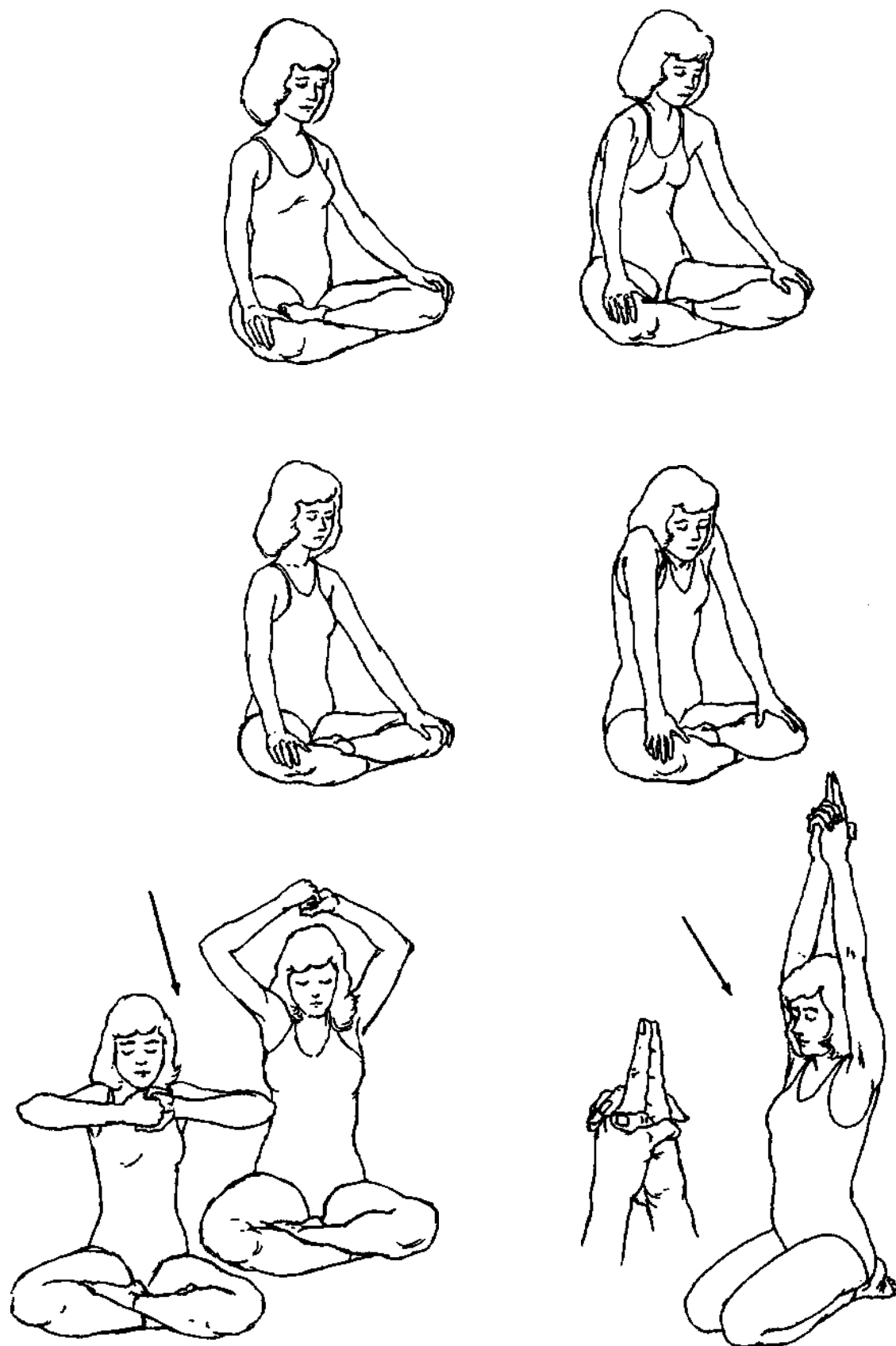
Dodaj wizualizację. Będziesz oddychał kolorami z ziemi poprzez dłonie i stopy, i kolorami z otaczającego cię powietrza. Wydychając powietrze, wydychaj kolory. Każdym kolorem oddychaj kilka razy.

Zacznij od czerwieni. Kiedy maksymalnie zegniesz kolana, zacerpnij czerwonego powietrza. Zobacz, jak cały balon twojej aury napełnia się czerwienią. Po wyprostowaniu nóg i rozpoczęciu ponownego ruchu w dół, wypuść kolor z powietrzem. Spróbuj ponownie. Czy okiem umysłu wyraźnie widzisz czerwień? Jeśli nie, powtarzaj ćwiczenie, aż ją ujrzysz. Kolory, które trudno jest ci zwizualizować, są najbardziej potrzebne twojemu polu. Ponownie przyglądaj się tylko kolorowi, który wydychasz; nie kontroluj go. Kiedy jest jasny i przejrzysty, przejdź do następnego.

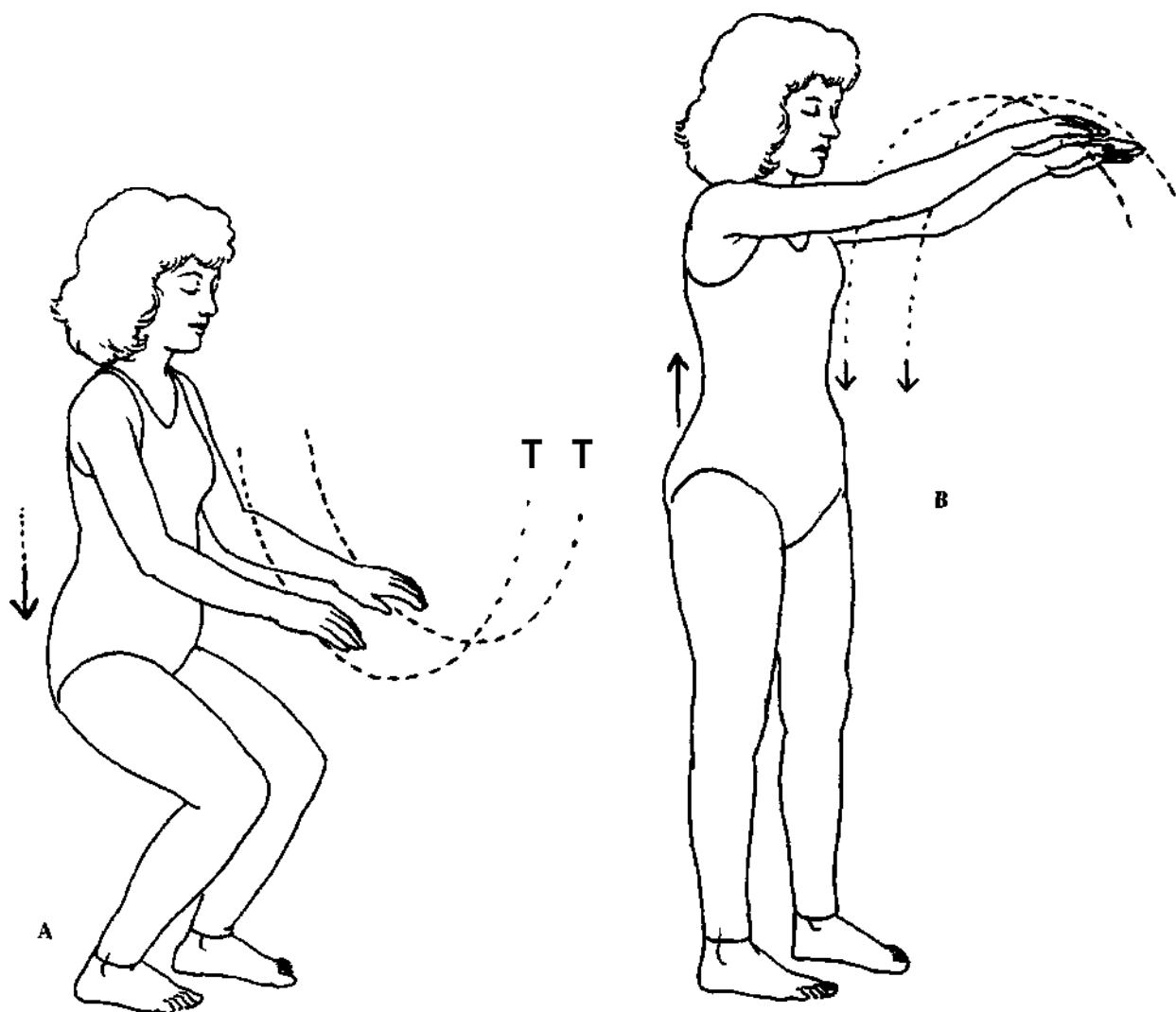
Teraz prostując nogi, wciągnij pomarańczowe powietrze. Niech wejdzie z ziemi w twoje stopy i dłonie, i w całego ciebie z powietrza wokoło. Jeśli masz kłopoty z wizualizowaniem



Rysunek 21-3: Ćwiczenia oddechu i postawy ładujące i otwierające czakramy



Rysunek 21-3: (d.c.)



Rysunek 21-4: Medytacja oddychania kolorami na stojąco

kolorów, popatrz na barwne plamy w tych kolorach; możesz też spróbować zamknąć oczy. Raz jeszcze wykonaj całe ćwiczenie z pomarańczowym kolorem.

Ćwicz dalej z następującą sekwencją kolorów: żółty, zielony, niebieski, fioletowy i biały. Upewnij się, że widzisz, jak całe jajo twojej aury wypełnia się danym kolorem, zanim przejdziesz do następnego. Jeśli chciałbyś dodać jeszcze wyższe wibracje do swojej aury, ćwicz z kolejnymi kolorami: srebrnym, złotym, platynowym i krystalicznym; potem wróć do białego. Wszystkie kolory z tej drugiej grupy powinny być opalizujące.

Ćwiczenie wibrujące pomocne w uzyskaniu zakorzenienia

Wibrowanie oznacza utrzymywanie ciała w pozycji napięcia, co wywołuje mimowolne wibracje fizyczne. Zwiększa to przepływ energii i uwalnia bloki. Ćwiczenia te są często używane w terapii bioenergetycznej i energetyki rdzenia.

Stań ze stopami rozsuniętymi na szerokość własnej stopy. Po wykonaniu ćwiczeń ładujących aurę ponownie wydychaj powietrze, schodząc w dół i nabieraj, prostując się. Zginaj nogi w kolanach tak bardzo, jak to możliwe; poczuć zmęczenie w nogach. Jeśli będziesz robił to

wystarczająco długo, twoje nogi zaczną mimowolnie wibrować (drżeć). Jeśli tak się nie dzieje, sam wywołaj wibracje, podnosząc się i opadając szybko na pięty. Pozwól wibracjom ogarnąć uda i miednicę. Z czasem zaczną wypełniać całe twoje ciało. Jest to bardzo dobry sposób tworzenia silnego przepływu energii w całym ciele. Kiedy już wyczujesz, o co chodzi, możesz wymyślać ćwiczenia wprowadzające w wibrację dowolną część ciała, by zwiększyć przepływ energii przez tę część. W takim wypadku należy wprowadzić w wibrację rejon miednicy, by wzmocnić energie ziemskie przepływające przez pierwszy i drugi czakram. Później, przed uzdrawianiem, możesz powoli obracać miednicą w przód i w tył (w pozycji siedzącej), a potem dodać nieco krótkich, szybkich wibracji do ruchu obrotowego. To powinno je wzmocnić. Poczujesz wzmożony przepływ energii przez całe ciało.

Medytacje na siedząco w celu ześrodkowania

Siedź teraz medytując przez dziesięć do piętnastu minut. Upewnij się, że jest ci wygodnie i że masz wyprostowany kręgosłup.

Dobrą mantrą do uspokojenia umysłu przy tym ćwiczeniu jest: „Bądź spokojny i wiedz, że jestem Bogiem.” Utrzymuj po prostu koncentrację na tej mantrze. Jeśli twój umysł zaczyna błędzić, sprowadź go z powrotem.

Innym dobrym sposobem uciszenia umysłu jest liczenie do dziesięciu. Licz jeden z wydechem, dwa z wdechem, trzy z wydechem, cztery z wdechem, aż dotrzesz do dziesięciu. Za każdym razem gdy pozwolisz umysłowi odbiec gdzie indziej i zarzucić liczenie, musisz zacząć od nowa, od jednego. Medytacja tego typu pokazuje, jak bełkotliwe są w istocie nasze umysły! Mało komu udaje się dojść do dziesięciu za pierwszym razem.

Teraz jesteś już gotów (wypij jeszcze dużą szklankę wody) do rozpoczęcia dnia uzdrawiania.

Troska o przestrzeń uzdrawiania

Ważne jest, by pracować w czystym pokoju, który został opróżniony z niskich energii, złych wibracji czy martwej energii orgonowej (MEO), jak nazwał ją Wilhelm Reich. Jeśli to możliwe, wybierz pokój, który jest pełen bezpośredniego światła słonecznego i ma dostęp do świeżego powietrza. Możesz też oczyścić pokój zgodnie z tradycją północnoamerykańskich Indian używając specjalnej trawy i drewna cedru albo szaławii i cedru.

Aby oczyścić pokój dymem, umieść nieco wysuszonego drewna zielonego cedru i wysuszonej szaławii w pojemniku i spal je. Indianie odymiają pomieszczenia używając muszli ślimaka z gatunku *Haliotis*, tak że reprezentowane są wszystkie cztery żywioły — ogień, ziemia, powietrze i woda. Jeśli jednak nie masz odpowiedniej muszli, możesz użyć zwykłej patelni. Kiedy duża ilość cedru i szaławii już się pali, wyłącz ogień. Najlepiej przykryj patelnię. Dym będzie wydostawał się we wszystkich kierunkach. Indianie zaczynają od wschodniego krańca domu albo pomieszczenia i przesuwają się zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Otwórz drzwi przed rozpoczęciem odymiania. Dym przyciąga MEO i unosi ją poza dom.

Aby zakończyć odymianie, możesz wrzucić do ognia nieco mąki kukurydzianej jako ofiarę dziękczynną. Jeśli chcesz dowiedzieć się więcej na temat tradycji Indian północnoamerykańskich, skontaktuj się z Oh-Shinnah, Four Corners Foundation, 632 Oak Street, San Francisco, California 94117. Oh-Shinnah odymia każdego ze swoich pacjentów przed rozpoczęciem uzdrawiania. Oczyszcza to pole z MEO. Możesz odymić samego siebie, jeśli czujesz się wyczerpany. Niektórzy ludzie palą siarczek magnezu polewając go odrobiną alkoholu w garnku i podpalając.

Kryształy rozmieszczone wokół pokoju zbierają martwą energię orgonową. Oczyszcza się je przez zanurzenie na noc w naczyniu zawierającym pół litra wody źródlanej i jedną czwartą

łyżeczki soli morskiej. Generatory negatywnych jonów również pomagają oczyścić pokój. Nigdy nie pracuj w pomieszczeniu pozbawionym wentylacji albo wyposażonym w światło fluorescencyjne. Światła te generują częstotliwość, która klóci się z normalną pulsacją aury i tworzy w polu negatywne wibracje. Również spektrum tego światła jest niezdrowe.

Jeśli pracujesz w nie wentylowanym albo oświetlonym fluorescencyjnie pomieszczeniu, zapewne się rozchorujesz. MEO zacznie gromadzić się w twoim ciele, twoje wibracje będą coraz wolniejsze i słabsze. Wreszcie będziesz musiał przerwać pracę, prawdopodobnie na kilka miesięcy, aż twój system energetyczny oczyści się ponownie. Możesz nawet nie zauważać, że częstotliwości twojej energii pomniejszają się, gdyż twoja wrażliwość będzie zmniejszała się wraz z nimi.

Troska o uzdrowiciela

Jeśli okaże się, że odkładasz w ciele MEO, oczyść swoją aurę, biorąc dwudziestominutową ciepłą kąpiel w wannie; do wody dodaj pół kilograma soli morskiej i pół kilograma sody oczyszczonej. Kąpiel taka może cię poważnie osłabić, ponieważ wyciąga dużo energii z ciała, więc bądź przygotowany na odpoczynek i odzyskanie sił. Leżenie w słońcu pomaga naładować system. Długość opalania zależy tylko od twojego systemu. Kieruj się intuicją: wierz swemu ciału, gdy mówi, że już mu wystarczy. Czasem trzeba brać takie kąpiele słoneczne kilka razy w tygodniu, żeby oczyścić się gruntownie.

Po każdym seansie uzdrawiającym trzeba wypić pełną szklankę źródlanej wody; odnosi się to również do pacjenta. Przepuszczenie wody przez ciało pomaga wydalić MEO i przeciwdziała wzdęciom. Wzdęcia, wbrew pozorom, powodowane są przez picie zbyt małych ilości wody. Twoje ciało zachowuje wodę, by zatrzymać MEO i nie dopuścić do jej przeniknięcia w głąb tkanek.

Również kryształy ochraniają system energetyczny uzdrowiciela. Czysty kwarc albo ame-

tyst można nosić na splocie słonecznym, by wzmocnić swoje pole i uczynić je mniej przenikalnym. Różowy kwarc pomaga ochronić serce, kiedy się go na nim nosi. Uzdrawianie kryształami to szeroki temat. Zazwyczaj używam czterech kryształów przy każdym pacjencie, poza tymi, które noszę — ametystem i różowym kwarcem. Kładę duży różowy kwarc w lewej dłoni pacjenta (meridian serca) i duży kryształ górski w dłoni prawej. Ich promieniowanie dotyka MEO, która uwalnia się w trakcie seansu. Używam dużego ametystu z domieszką żelaza na drugim albo pierwszym czakramie, żeby pole pacjenta pulsowało odpowiednio silnie. Żelazo pomaga choremu w zakorzenieniu się. Kryształy zazwyczaj uniemożliwiają pacjentowi wyjście z ciała. Bardzo dobry jest do tego przydymiony kwarc na splocie słonecznym.

Jeśli nosisz kryształ, upewnij się, że jest właściwy. Zbyt silny kryształ zwiększy wibracje twojego pola i w efekcie osłabi je, gdyż częstotliwość twojej podstawowej przemiany będzie zbyt słaba i nie dotrzyma kroku częstotliwości, którą kryształ wzbudzi w twoim polu, to znaczy, nie będziesz mógł dostarczyć swojemu polu tyle energii, by mogło podtrzymać wyższe wibracje. Będziesz w efekcie tracił energię. Jeśli jednak wybierzesz kryształ, który jest nieco tylko silniejszy od twojego pola, zostanie ono wzmocnione.

Jeśli nosisz kryształ wibrujący słabiej od twojego pola, będzie on dla niego ciężarem i spowolni twoje wibracje. Musisz po prostu być świadomym tego, jak każdy kryształ na ciebie wpływa. Wraz z nabieraniem siły będziesz mógł nosić silniejsze kryształy. Będziesz również potrzebował różnych kryształów w różnych okresach swojego życia, zależnie od okoliczności.

Kryształy w postaci starych klejnotów albo pamiątek zatrzymały energię swoich poprzednich właścicieli i należy je dokładnie oczyścić trzymając przez tydzień w litrze wody źródlanej z ćwierć łyżeczką soli morskiej lub w wodzie oceanicznej. Obecnie często organizowane są warsztaty na temat leczenia za pomocą kryształów, proponuję więc, byście wzięli w nich udział i poszerzyli swoją wiedzę.

Przy uzdrawianiu używam stołu do masażu i fotela obrotowego. Nie muszę stać przez cały dzień, a moje plecy otrzymują wsparcie. Kółka fotela pozwalają na swobodne poruszanie się, a ja mogę stać albo siedzieć w odpowiednim miejscu podczas uzdrawiania. Używam również olejku do nacierania stóp. Dzięki temu energia łatwiej wchodzi do ciała.

Jedną z najważniejszych rzeczy, jakich potrzebuje uzdrowiciel, by zachować zdrowie, jest odpoczynek. Nie jest to łatwe, ponieważ uzdrowiciele są zazwyczaj stale potrzebni pacjentom. Uzdrowiciel musi jednak móc powiedzieć: „Nie, teraz potrzebuję czasu dla siebie”, bez względu na to, jak wielkie jest zapotrzebowanie. Oznacza to, że kiedy potrzebujesz odpoczynku, dajesz go sobie bez względu na wszystko inne. Jeśli tego nie zrobisz, osłabisz się i będziesz musiał przerwać praktykę na jakiś czas. Nie czekaj na moment, w którym nie będziesz już miał co dawać. Odpocznij teraz. Znajdź czas na swoje hobby i inne osobiste przyjemności. Jest bardzo ważne, by uzdrowiciel miał czas na życie osobiste i troszczył się o swoje potrzeby. W przeciwnym razie będzie w końcu chciał, żeby te potrzeby spełniali jego pacjenci. Stanie się zależny od nich, co źle wpłynie na proces uzdrawiania. Złotą regułą uzdrowiciela jest zatem: po pierwsze, jaźń i to, co ją karmi; potem głęboka pauza dla zastanowienia, a następnie troska o innych. Uzdrowiciele postępujący inaczej wypalają się i ryzykują chorobę z powodu braku energii.

Przegląd rozdziału 21

1. Opisz ćwiczenia otwierające kanały akupunkturowe. Na jakiej zasadzie działają?
2. Opisz ćwiczenia oczyszczające pole auryczne uzdrowiciela.
3. Jakie dwie rzeczy powinien zrobić uzdrowiciel przed rozpoczęciem seansu?
4. Dlaczego uzdrowiciel musi pić dużo wody?
5. W jaki sposób można oczyścić pokój z martwej energii organowej (MEO)? Podaj trzy metody.
6. Dlaczego uzdrowiciel musi troszczyć się o przestrzeń, w której uzdrawia? O swój system energetyczny? Co się stanie, jeśli je zaniedba?
7. W jaki sposób możesz uniknąć wchłonięcia MEO w trakcie uzdrawiania? A w normalnych warunkach życiowych?
8. Jakich trzech rzeczy trzeba, by utrzymać pomieszczenie do uzdrawiania w czystości?
9. Dlaczego łatwiej jest zazwyczaj uzdrawiać w specjalnym pomieszczeniu, a nie w domu pacjenta?
10. W jaki sposób możesz oczyścić swoje pole, jeśli przejąłeś jakąś ilość MEO wskutek uzdrawiania?
11. Opisz przynajmniej trzy sposoby uzdrawiania za pomocą kryształów.
12. W jaki sposób można zachorować od noszenia kryształu? Jakie jest działanie kryształu?

Rozdział 22

UZDRAWIANIE PEŁNOSPEKTRALNE

Ważną rzeczą, którą musi znać uzdrowiciel, jest to, że uzdrawiając, pracuje się w różnych warstwach biopola, a podejmowane działania są inne dla każdej warstwy. Stanie się to bardziej zrozumiałe, kiedy opiszę szczegółowo kolejne etapy zabiegu uzdrawiania. Następną ważną rzeczą jest to, że uzdrawiające energie przechodzą przez czakram serca, zamieniając się z energii ducha w materię i odwrotnie, tak jak stwierdziliśmy to już w rozdziale szesnastym.

Ćwiczenie zbierania energii potrzebnej do uzdrawiania w dniu pracy

Zanim rozpoczniesz sesję z pacjentem, musisz połączyć się z najwyższymi energiami oraz wykonać kilka ćwiczeń z ostatniego rozdziału, by oczyścić i naładować wszystkie czakramy, umożliwiając energii zharmonizowanie się z twoim biopolem. Wykonuj ćwiczenia medytacyjne przez kilka miesięcy, aż opanujesz je dogłębnie. Przed rozpoczęciem dnia pracy musisz skumulować energię i skoncentrować się

na swoich celach. Medytuj poprzedniego wieczora albo rano w dniu uzdrawiania. Przeznacz jedną minutę dla każdego pacjenta. Utrzymując kompletnie wyciszony umysł, pobieraj energię dla kolejnych pacjentów. Innym sposobem jest koncentrowanie się na pacjencie, bez żadnych innych myśli, podczas pobierania energii. I tym razem na każdego pacjenta przypada jedna minuta koncentracji. Wyobraź sobie albo poczuj wpływającą w siebie energię. Potrzebujesz również sporo doświadczenia w diagnozowaniu, co omówiliśmy w rozdziale dziewiętnastym. Upewnij się, że wspiera cię kilku przyjaciół, którzy znają się na tych sprawach. Te dwie rzeczy (diagnozowanie i wsparcie) nie są dodatkami, ale warunkami koniecznymi dla kogoś, kto chce działać jako przekaźnik w trakcie uzdrawiania. Jest to praca bardzo trudna i nigdy nie wolno traktować jej lekko lub z przymrużeniem oka. Niewłaściwe użycie poznawanych technik może prowadzić, i często prowadzi, do bardzo nieprzyjemnych rezultatów, włącznie z zaszkodzeniem osobie, która pracuje bez odpowiedniej dyscypliny duchowej. Channelling jest w istocie produktem ubocznym dyscypliny duchowej. Kiedy powyższe warunki zostaną spełnione,

można wykonać podane w tym rozdziale ćwiczenie, które umożliwi przewodnikom wejście w twoje pole. Na razie, przed spotkaniem ze swoim pacjentem wykonaj ćwiczenia z rozdziału dwudziestego pierwszego.

Po powitaniu pacjenta opisz pokrótce, co będziesz robił, jeśli osoba ta nie pracowała z tobą wcześniej. Ważne jest, byś komunikował się z pacjentem używając zrozumiałego dlań języka. Mów jak najprościej. Jeśli odkryjesz, że ma on wiedzę na temat aury i uzdrawiania, dostosuj się do jego poziomu zrozumienia. Ustal wspólną platformę komunikacji, co sprawi, że chory rozluźni się i będziesz mógł rozpocząć proces uzdrawiania.

W trakcie sesji zaczynam zazwyczaj pracę od niższych ciał aury, a potem przechodzę do ciał wyższych. Skrót sekwencji uzdrawiania przedstawia tablica 22-1.

Tablica 22-1
SEKWENCJA UZDRAWIANIA

1. Ogólna analiza systemu energetycznego pacjenta.
2. Połączenie trzech systemów energetycznych, które zostaną użyte do uzdrawiania: systemu uzdrowiciela, pacjenta i przewodników oraz Powszechnego Pola Energii.
3. Uzdrawienie czterech dolnych ciał (1, 2, 3 i 4 warstwa aury):
 - A. Wyczyszczenie: naładowanie i oczyszczenie aury pacjenta.
 - B. Oczyszczenie kręgosłupa.
 - C. Oczyszczenie wybranych obszarów aury pacjenta.
4. Uzdrawienie poziomu eterycznego uświęconego (duchowa chirurgia) (5 warstwa aury).
5. Uzdrawienie poziomu keterycznego uświęconego (restrukturyzacja) (7 warstwa aury):
 - A. Rekonstrukcja organów.
 - B. Rekonstrukcja czakramów.
6. Uzdrawienie poziomu niebiańskiego (6 warstwa aury).
7. Uzdrawianie z poziomu kosmicznego (8 i 9 warstwa aury).

Szczegółowa sekwencja uzdrawiania

1. Ogólna analiza systemu energetycznego pacjenta

Rozpoczynając pierwszą sesję uzdrawiającą, dokonuję zazwyczaj szybkiej analizy, by przekonać się, jak pacjent używa swojego systemu energetycznego, a jednocześnie staram się na podstawie cech ciała pacjenta określić jego strukturę charakterologiczną. Kiedy już ją znam, wiem, że będę zapewne pracowała głównie z czakramami, które są w takich przypadkach zablokowane. Każę pacjentowi stanąć ze stopami równoległymi i rozstawionymi na szerokość jednej stopy. Proszę go następnie, by zginał i prostował nogi w kolanach, oddychając jednocześnie w harmonii z tym ruchem. Daje to bardzo wiele informacji na temat sposobu, w jaki pacjent kierkuje swoją energią i jakie błędy przy tym popełnia, co ostatecznie jest przyczyną powstania choroby. Na przykład, energia nie płynie zazwyczaj równo w obu nogach; jedna strona ciała otrzymuje jej więcej niż druga; pewne obszary ciała dostają więcej energii niż inne. Wszystkie te zaburzenia równowagi powiązane są z kwestiami mentalnymi i emocjonalnymi, które pacjent musi uświadomić sobie i rozwiązać. Ktoś, kto boi się kochać, będzie zapewne wysyłał większą część energii do tylnej części ciała w pobliżu rejonu serca (ośrodek woli), zabierając pokarm potrzebny kochającemu ośrodkowi serca.

Kiedyś po dokładnym stwierdzeniu, w jaki sposób pacjent używa swojego systemu energetycznego, przeprowadzałam analizę czakramów za pomocą wahadełka. Teraz po prostu psychicznie „czytam” problem.

Początkującym proponuję, żeby przyjrzeni się budowie ciała fizycznego. Przypomnijcie sobie to, czego nauczyliście się na temat struktur charakterologicznych. Jaka struktura jest dominująca? Jaka będzie zatem aktywność psychiki pacjenta? Porównaj tablice w rozdziale

trzynastym. Uzyskasz informacje na temat równowagi rozumu, woli i emocji oraz pierwiastków aktywności i receptywności obecnych w psychice pacjenta. Dowiesz się również, w jaki sposób pacjent funkcjonuje na obszarach zarządzanych przez poszczególne czakramy. Spójrz na strukturę ciała fizycznego. Wszystkie te informacje pomogą pacjentowi uzyskać głębsze zrozumienie samego siebie i sposobu, w jaki funkcjonuje na co dzień.

Następnie proszę chorego, by zdjął buty i wszelką biżuterię (która może blokować przepływ energii) i położył się na plecach na stole do masażu. (W tym momencie możesz przeprowadzić analizę czakramów za pomocą wahadełka, według opisu z rozdziału dziesiątego). Teraz wyjmuję zazwyczaj moje kryształy, jeśli wydaje się to odpowiednie. Jak wspomniałam w poprzednim rozdziale, wkładam duży różowy kwarc w lewą dłoń pacjenta, a duży kryształ górski w prawą. Używam dużego ametystu z domieszką żelaza na drugim albo pierwszym czakramie, żeby wzmocnić pulsację pola pacjenta i uniemożliwić mu wyjście z ciała. Czwarty kryształ jest moim czerpakiem. Jest to kryształ górski, szeroki na jakieś cztery centymetry i długi na osiem. Większy byłby za ciężki, a mniejszy nie zdołałby wyciągnąć tyle energii. Z wierzchołka tego kryształu wychodzi bardzo silny promień białego światła, który działa jak laser, odcinając zanieczyszczenia odłożone w aurze. Używam go przy oczyszczaniu wybranych obszarów aury pacjenta (punkt 3C sekwencji uzdrawiania).

2. Połączenie systemów energetycznych uzdrowiciela, pacjenta i przewodników

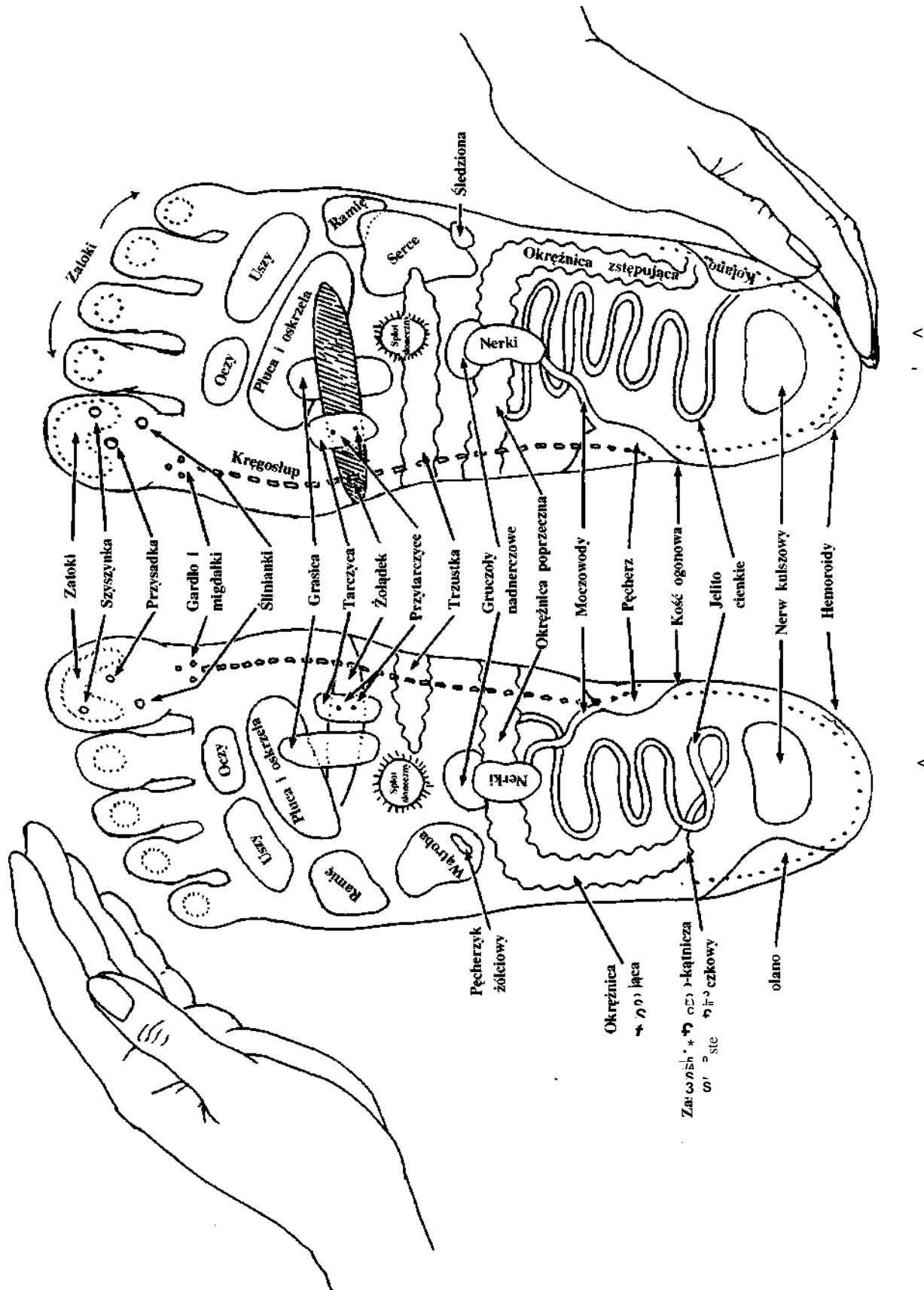
Bardzo ważne jest, by przed pierwszym fizycznym kontaktem z pacjentem połączyć się z zawsze obecnymi wyższymi energiami. W tym celu szybko przepuszczam energię przez wszystkie czakramy, tak jak w ćwiczeniach z poprzedniego rozdziału. Poprzez afirmację łączę się z Chrystusem i uniwersalnymi siłami światła. Modlę się, na głos albo w milczeniu. „Modlę

się, by być kanałem dla miłości, prawdy i uzdrawiania w imię Chrystusa i uniwersalnych sił światła." Jeśli nie poczuwasz się do związku z Chrystusem, użyj połączenia, które masz z Uniwersalną Całością, Bogiem, Światłem itd. Następnie uciszam umysł, zamykając oczy i biorąc długie, powolne, głębokie oddechy przez nos, tak by powietrze ocierało się o podniebienie miękkie. Siadam przy stopach pacjenta i kładę kciuki na punkcie akupresurowym odpowiadającym splotowi słonecznemu na stopie. Punkt ten, zgodnie z systemem refleksologii stóp, zlokalizowany jest mniej więcej pośrodku stopy (patrz: rysunek 22-2). Koncentruję się następnie na pacjencie, by wyregulować trzy systemy energetyczne: mój, jego i potężnych sił światła. Osiąga się to przez skanowanie ciała uzdrowiciela aż do korony, a potem powtórzenie tego z ciałem pacjenta. Następnie można przeprowadzić szybką analizę organów wewnętrznych, dotykając punktów re-fleksologicznych na stopach i wyczuwając stan energetyczny każdego z nich. Najważniejsze z nich okazują się zazwyczaj przyporządkowane do głównych organów ciała i kręgosłupa.

Nie zrównoważone punkty na stopach będą albo za miękkie, albo za twarde. Skóra stopy może pozostać wgnieciona po tym, jak naciśniesz ją palcem, dowodząc braku elastyczności. Może być zbyt twarda i w ogóle nie poddać się naciskowi palca. Może zachowywać się tak, jakby ogarnęła ją skurcz. Możesz też odnieść wrażenie, że mała fontanna energii wytryskuje z punktu w stopie albo że wchodzi weń mały energetyczny wir. To samo odnosi się do nie zrównoważonych punktów akupunkturowych. Punkty akupunkturo we wyglądają jak małe wiry energii albo miniaturowe czakramy. Nie zrównoważony punkt akupunkturowy będzie wypływał energię lub też przypominał maleńki wir wciągający ją do środka. Później będziesz mógł wprowadzać energię konkretnie do tych punktów, które jej potrzebują.

A. Zastosowanie channelingu w uzdrawianiu

Przechodząc przez kolejne etapy uzdrawiania możesz dodać nowy wymiar do channelingu



Rysunek 22-2: Główne punkty refleksologiczne stóp

służącego pozyskiwaniu informacji. W chan-nelingu dla uzdrawiania jako takiego pozwalasz przewodnikom wykorzystać więcej energii twojego pola na dwa główne sposoby. W pierwszym pozwalasz przepuścić przez swoje pole różne poziomy albo wibracje światła. Barwy te i ich intensywność określa zazwyczaj przewodnik. Osoba działająca jako przekaźnik utrzymuje tylko łączność z białym światłem albo światłem Chrystusa. Drugim sposobem jest pozwolenie przewodnikom na częściowe wejście w twoje pole i bezpośrednią manipulację polem pacjenta. W obu przypadkach pozwól, by duchowy nauczyciel kierował twoimi dłońmi. W pierwszym przypadku ruchy dłoni są ogólne i mogą się rozpocząć, kiedy tylko położysz dłonie na stopach pacjenta. W drugim są one zarazem bardzo skomplikowane i delikatne, i zazwyczaj wykonywane na wyższych poziomach pola (5-7 warstwa). Często przewodnik wyciąga dłoń poza dłoń uzdrowiciela i wchodzi bezpośrednio w ciało pacjenta. Wymaga to najwyższego skupienia uwagi od uzdrowiciela, tak by nie przeszkodzić przewodnikom. Na przykład, jeśli twoje dłonie zmęczą się przy uzdrawianiu na piątym poziomie aury i będziesz chciał odpocząć, musisz bardzo wyraźnie przekazać to przewodnikowi i dać mu czas na umożliwienie takiej energetycznej przerwy. Przedwczesne zabranie dłoni spowoduje energetyczny wstrząs u pacjenta, który zapewne podskoczy jak oparzony. Musisz wtedy cofnąć się i naprawić zamieszanie, które spowodowałeś. Z czasem, kiedy lepiej zaznajomisz się z kolejnymi fazami uzdrawiania, będziesz mógł wprowadzać przerwy w miarę potrzeb.

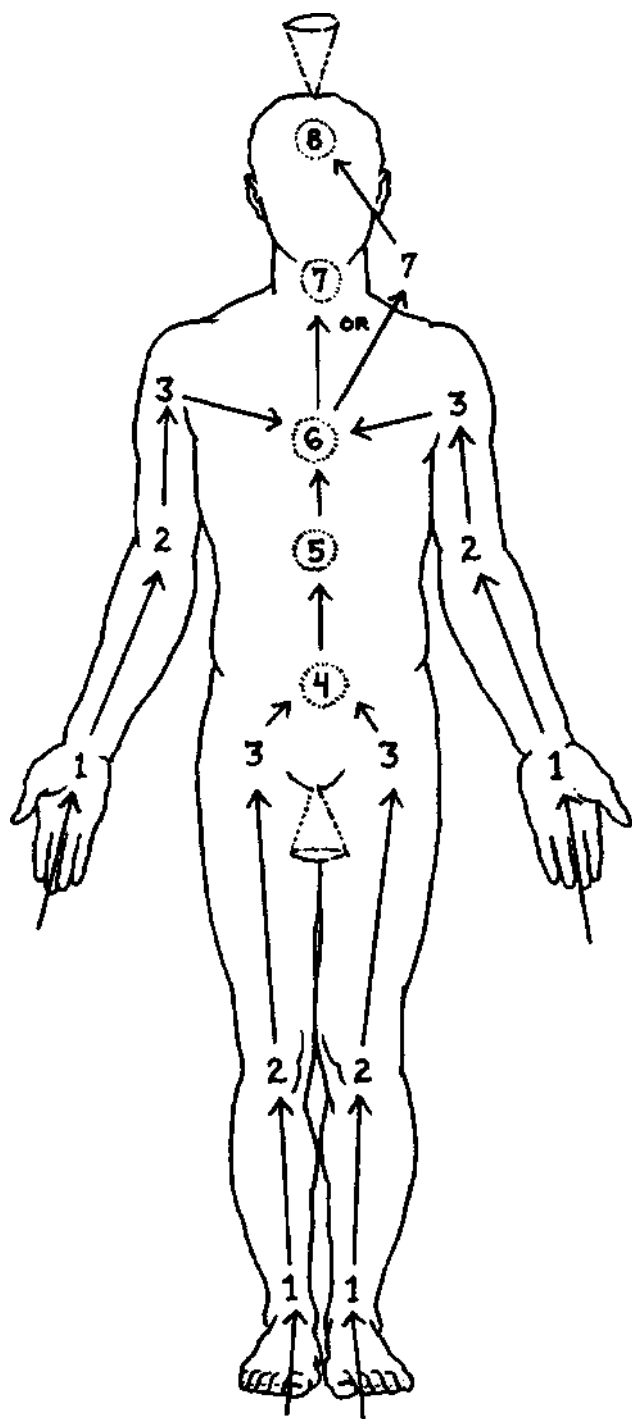
3. Regulacja przepływu energii w czterech dolnych warstwach aury

A. Wyczesywanie: naładowanie i oczyszczenie aury pacjenta

„Wyczesywanie”, technika opracowana przez Wielbłąd Rosalyn Bruyere, polega na oczyszczeniu aury pacjenta przez usunięcie aurycznych śmieci. Wyczesywanie napełnia ró-

wnież aurę energią, tak jak przy pompowaniu balonu, i generalnie równoważy ją. Wykonuje się to wprowadzając energię do ciała krok po kroku, zaczynając od stóp. Najlepiej jest wprowadzać energię w jak najbardziej naturalny sposób; tworzy to równowagę i zdrowie w całym systemie. Energię włacza się do ciała poczynając od stóp, ponieważ normalnie człowiek pobiera energię z ziemi poprzez pierwszy czakram i dwa czakramy mniejsze w stopach. Te ziemskie energie są zawsze potrzebne przy uzdrawianiu ciała fizycznego, gdyż zawierają w sobie niższe fizyczne wibracje. Właczasz zatem energię do osłabionego systemu w możliwie najbardziej naturalny sposób. Dzięki temu ciało energetyczne pobiera energię i wykorzystuje ją tam, gdzie jest najbardziej potrzebna. Z drugiej strony, jeśli zaczniesz od miejsca, na które uskarża się pacjent, ciało energetyczne może posłać energię w inne miejsce, zanim zaczniesz zajmować się obszarem pierwotnego zainteresowania. Ponieważ nie jest to naturalny przepływ, skuteczność takiego posunięcia jest znikoma. Spójrzcie na schemat kolejności wyczesywania (rysunek 22-3). Za chwilę pokażemy, jak aura pewnej pacjentki zmieniała się w trakcie sesji.

Kiedy Mary przyszła do mnie po raz pierwszy, jej pole było zatkane, przyćmione i nie zrównoważone (rysunek 22-4). Bloki, widoczne jako obszary ciemnoczerwone i brązowe, znajdowały się w kolanach, rejonie miednicy, splotcie słonecznym i ramionach. Czakram splotu słonecznego był zniekształcony: z jego górnej lewej części wystawał niewielki wir podobny do puszczonej sprężyny. Zniekształcenie to rozciągało się na piątą i siódmą warstwę pola. Konfigurację taką wiąże się zazwyczaj z przepukliną rozworu przełykowego. Mary uskarżała się na ból w tej części ciała, miała również w życiu osobistym problemy z nawiązaniem pełnego kontaktu z ludźmi. Proces uzdrawiania, który trwał kilka tygodni, nie tylko zrównoważył, naładował i zharmonizował jej pole energii, lecz także nauczył Mary, jak kontaktować się z ludźmi. Dokonało się to dzięki pozyskanym drogą channelingu informacjom na temat dziecięcych doświadczeń Mary, która



Rysunek 22-3: Schemat oczyszczania aury

blokowała swoje pole energii i w efekcie stworzyła doskwierające jej psychologiczne i fizyczne problemy.

Przejdźmy teraz przez kolejne etapy uzdrawiania, tak jakbyś ty był uzdrowicielem.

Usiądź z dłońmi położonymi na stopach pacjentki, aż ogólne pole zostanie oczyszczone i zrównoważone (rysunek 22-5). Energia płyną-

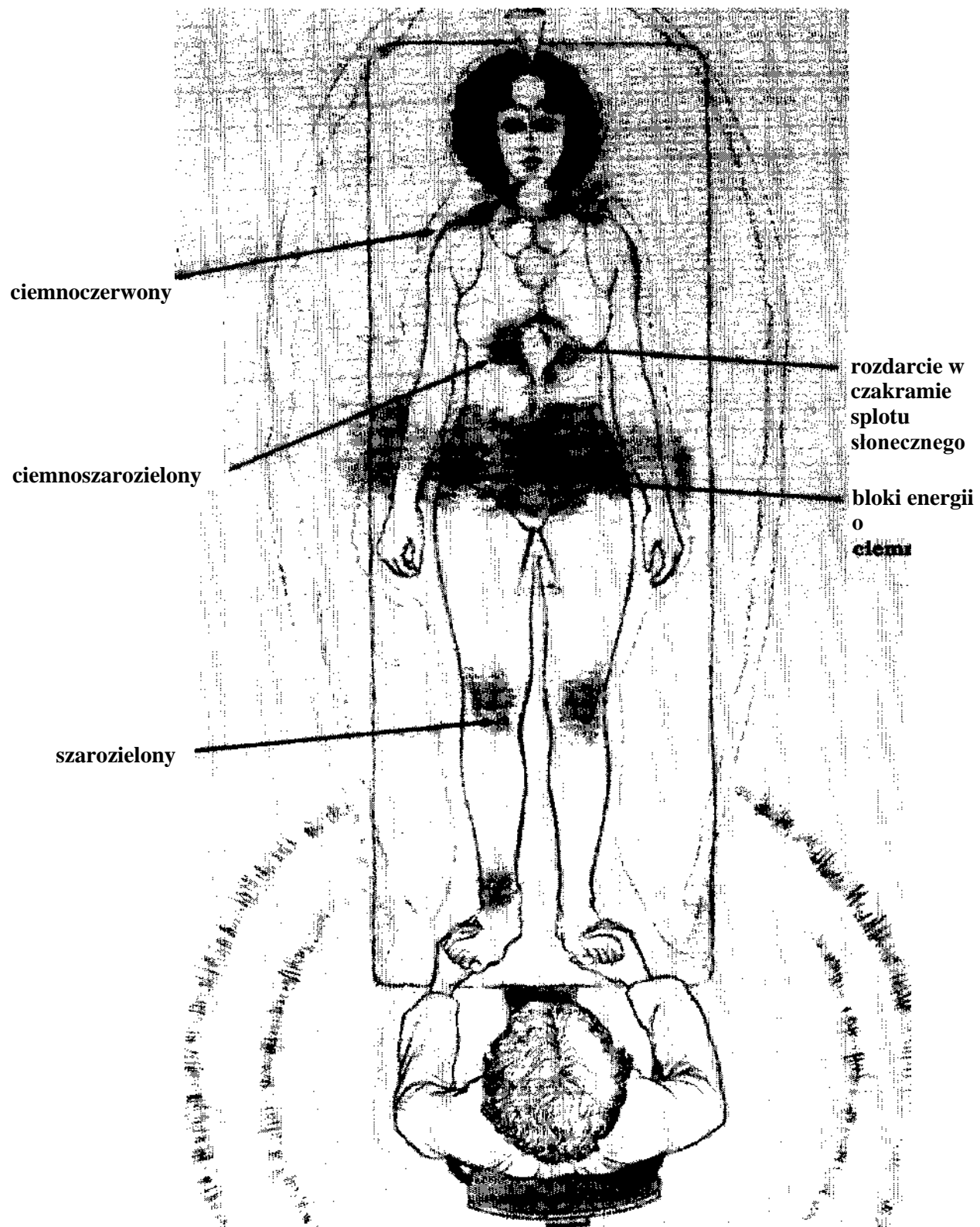
ca z tej pozycji aktywizuje całe pole. Nie próbuj kontrolować barwy, którą przekazujesz; pozwól jej płynąć automatycznie. Jeśli skupisz się na barwie, zaszkodzisz raczej, niż pomożesz, gdyż pola są mądrzejsze od twojego prostolinijnego umysłu.

Dopóki twoje czakry są czyste i mogą przyswajać wszystkie kolory z Powszechnego Pola Energii, pole pacjentki będzie po prostu wchłaniało te częstotliwości, które są mu potrzebne. Jeśli jeden z twoich czakramów jest zablokowany, będziesz miał kłopoty z przekazywaniem tego koloru albo częstotliwości światła, którą on transmituje. Jeśli taka jest sytuacja, powtarzaj ćwiczenia otwierające czakry, aż wszystkie będą otwarte. Rysunek 22-6 pokazuje energię łączącą się z głównym pionowym strumieniem energii uzdrowiciela poprzez czakry, wpływającą do czakramu serca i wypływającą przez dłonie i ręce uzdrowiciela do pola pacjentki.

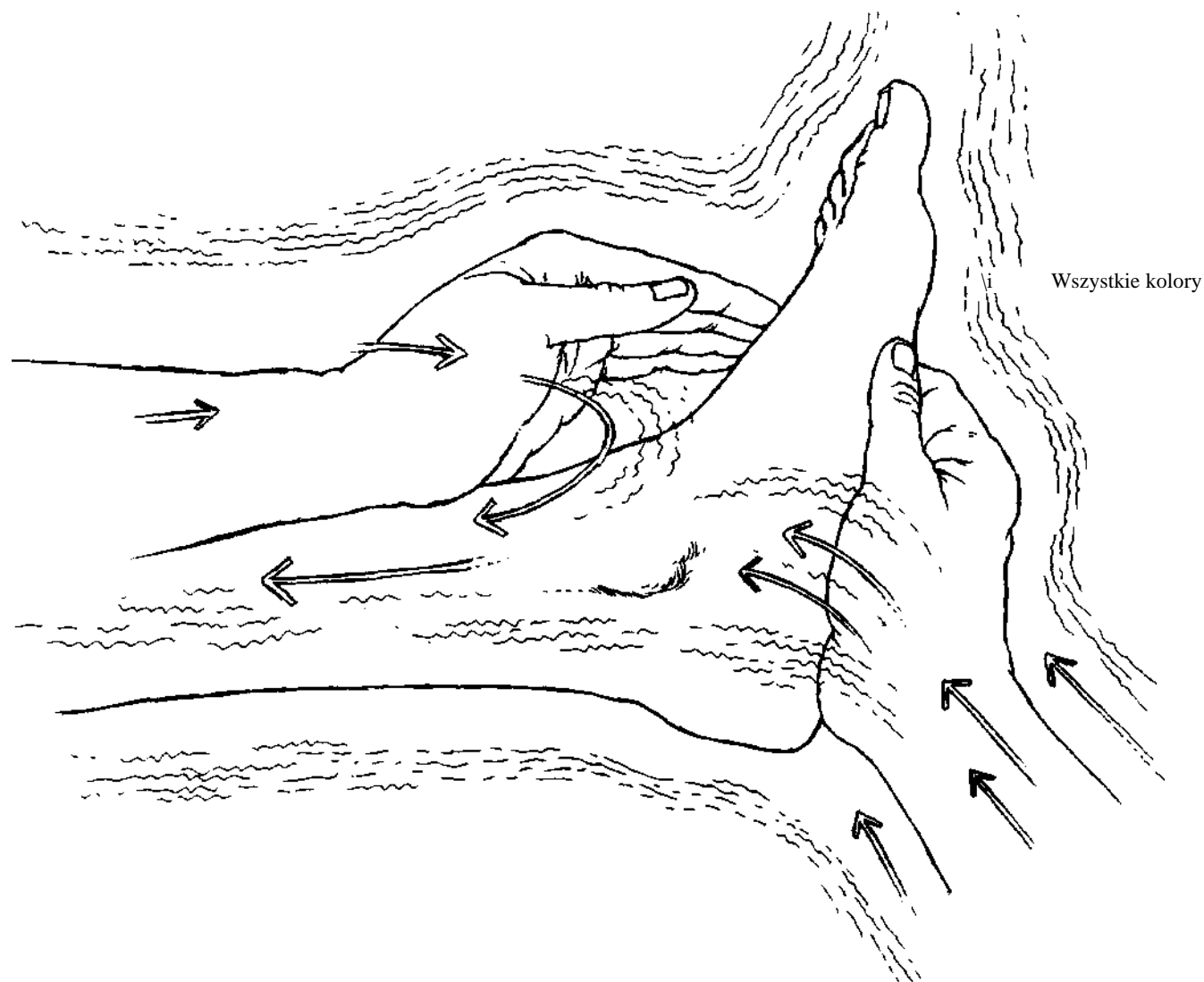
Podczas gdy energia płynie, oczyszczając, ładując i generalnie równoważąc pole energetyczne pacjentki, będziesz czuł, jak przepływa ci przez dłonie. To tak jakby wytryskiwała z nich fontanna. Może to powodować uczucie ciepła albo łaskotania lub uczucie powolnych, rytmicznych pulsacji. Jeśli jesteś wrażliwy na takie doznania, będziesz wyczuwał zmiany w przepływie energii. Czasem więcej energii będzie płynęło jedną stroną ciała. Potem zmieni się częstotliwość pulsacji, a także kierunek przepływu albo obszar pola pacjentki, który wypełnia płynąca energia. W tym momencie znajduje się ona w ogólnych obszarach ciał aurycznych.

Po kilku minutach intensywność przepływu zmniejszy się i energia popłynie równomiernie obiema stronami ciała. Oznacza to, że ogólne pole zostało zrównoważone i możesz przejść do następnej pozycji. Zauważ, że aura Mary pokazana na rysunku 22-5 jest już o wiele czystsza niż na początku (rysunek 22-4).

Stań teraz na prawo od pacjentki. Pamiętaj, żeby zawsze przynajmniej jedna dłoń dotykała jej ciała, utrzymując połączenie. Połóż teraz prawą dłoń na podeszwie lewej stopy pacjentki,



Rysunek 22-5: Równoważenie prawej i lewej strony ciała i włączanie energii w stopy



Rysunek 22-7: Przepływ energii podczas oczyszczania biopola pacjenta

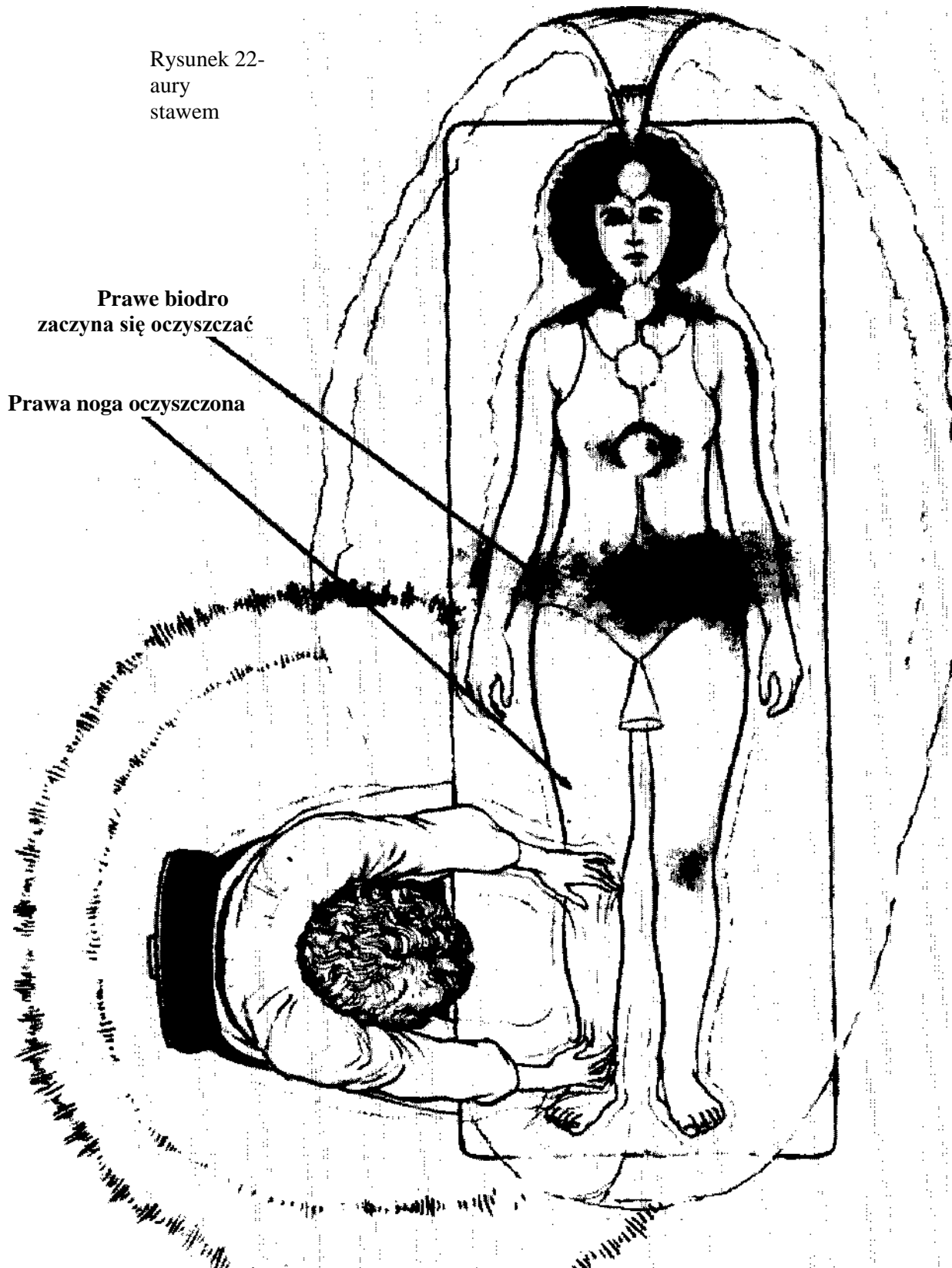
a lewą dłoń na jej lewej kostce. Pokazuje to rysunek 22-7. Pozwól, by energia przepłynęła z twojej prawej ręki do lewej poprzez stopę pacjentki. Z początku przepływ energii może być słaby; potem, gdy strumienie nabiorą wartości, stanie się silniejszy. Gdy stopa napełni się energią, przepływ pomiędzy twoimi dłońmi wzmożni się ponownie. Przesuń teraz dłonie do prawej stopy i kostki i powtórz tę samą procedurę. Napełnij prawą stopę energią, tak jak uczyniłeś to ze stopą lewą. Prawą dłoń połóż teraz na lewej kostce pacjentki, a lewą na jej lewym kolanie. Przepuść energię z prawej dłoni przez nogę pacjentki do swojej lewej dłoni. Z początku przepływ może być dość słaby

i skoncentrowany w jednej części nogi. Kiedy noga zostanie już napełniona, przejdź do prawej kostki i kolana (rysunek 22-8). Gdy wyczyszysz zanieczyszczenia z tego obszaru, ciemne obłoki w prawym udzie i biodrze znikają, a pole rozjaśnia się. Potem część ciemności po lewej stronie splotu słonecznego zaczyna się oczyszczać. Pracuj dalej nad nogami, od stawu do stawu, od kolana do biodra, lewa strona, prawa strona (rysunek 22-9). Wraz z twoim przesuwaniem się ku górze aura pacjentki będzie się oczyszczać, a ona sama wejdzie w odmienny stan świadomości. Przejdź od biodra do drugiego czakramu (rysunek 22-10). Teraz aura pacjentki w rejonie miednicy oczyszcza się, szcze-

""W "•\$%,»#> y,&» l» Mallf*^

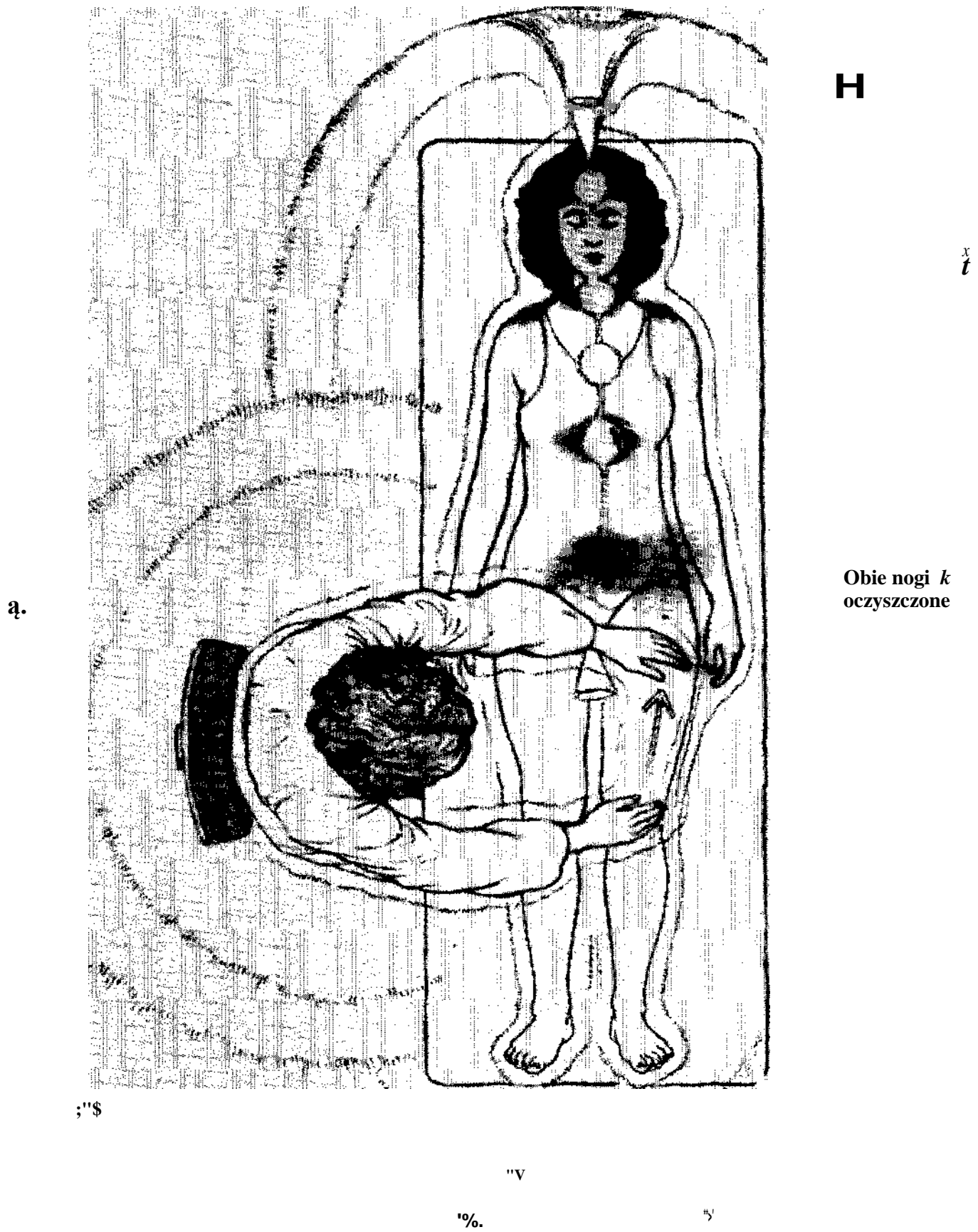
Rysunek 22-
aury
stawem

8: Oczyszczanie
pomiędzy kostką a
kolanowym



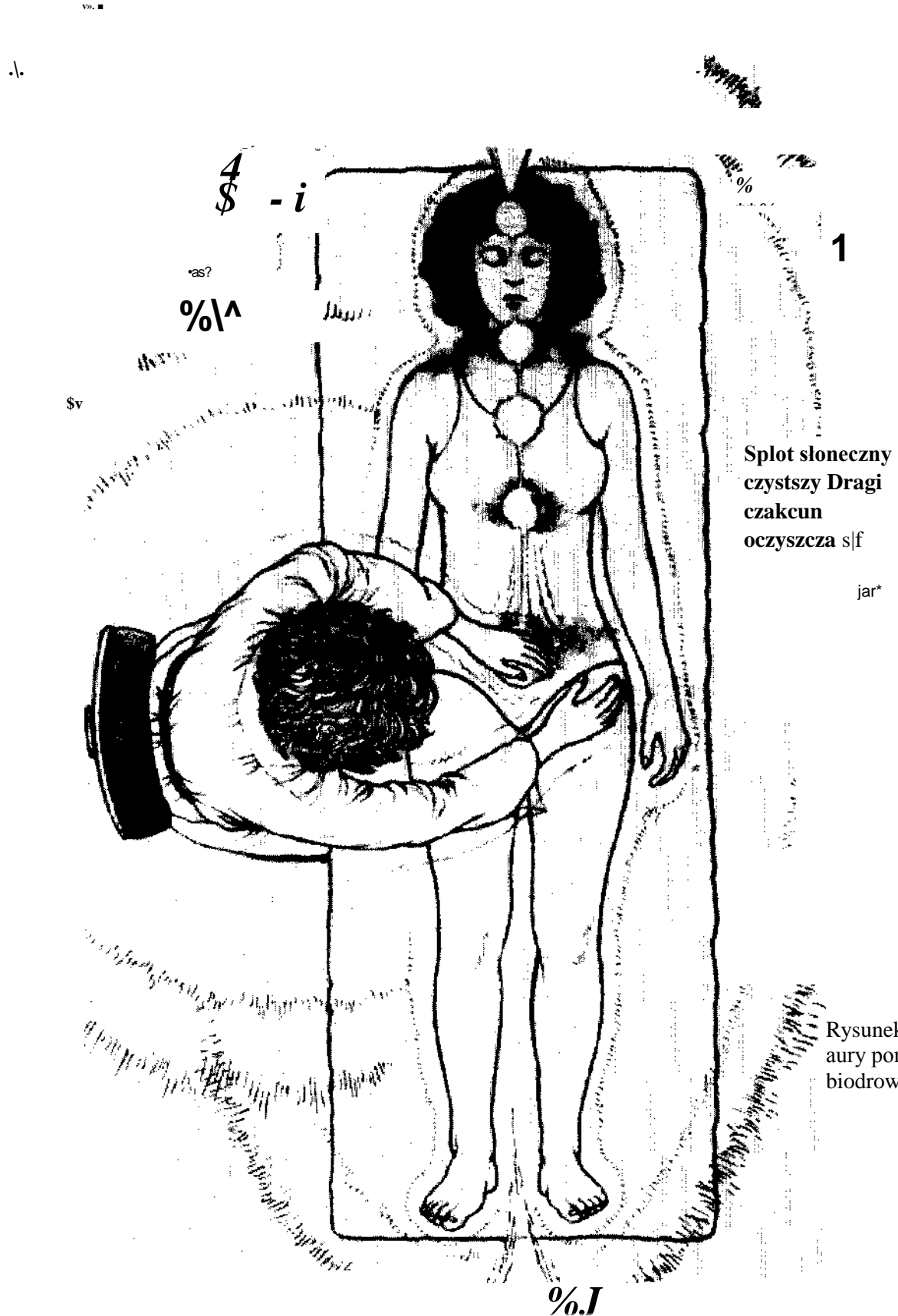
Prawe biodro
zaczyna się oczyszczać

Prawa noga oczyszczona



Obie nogi *k*
oczyszczone

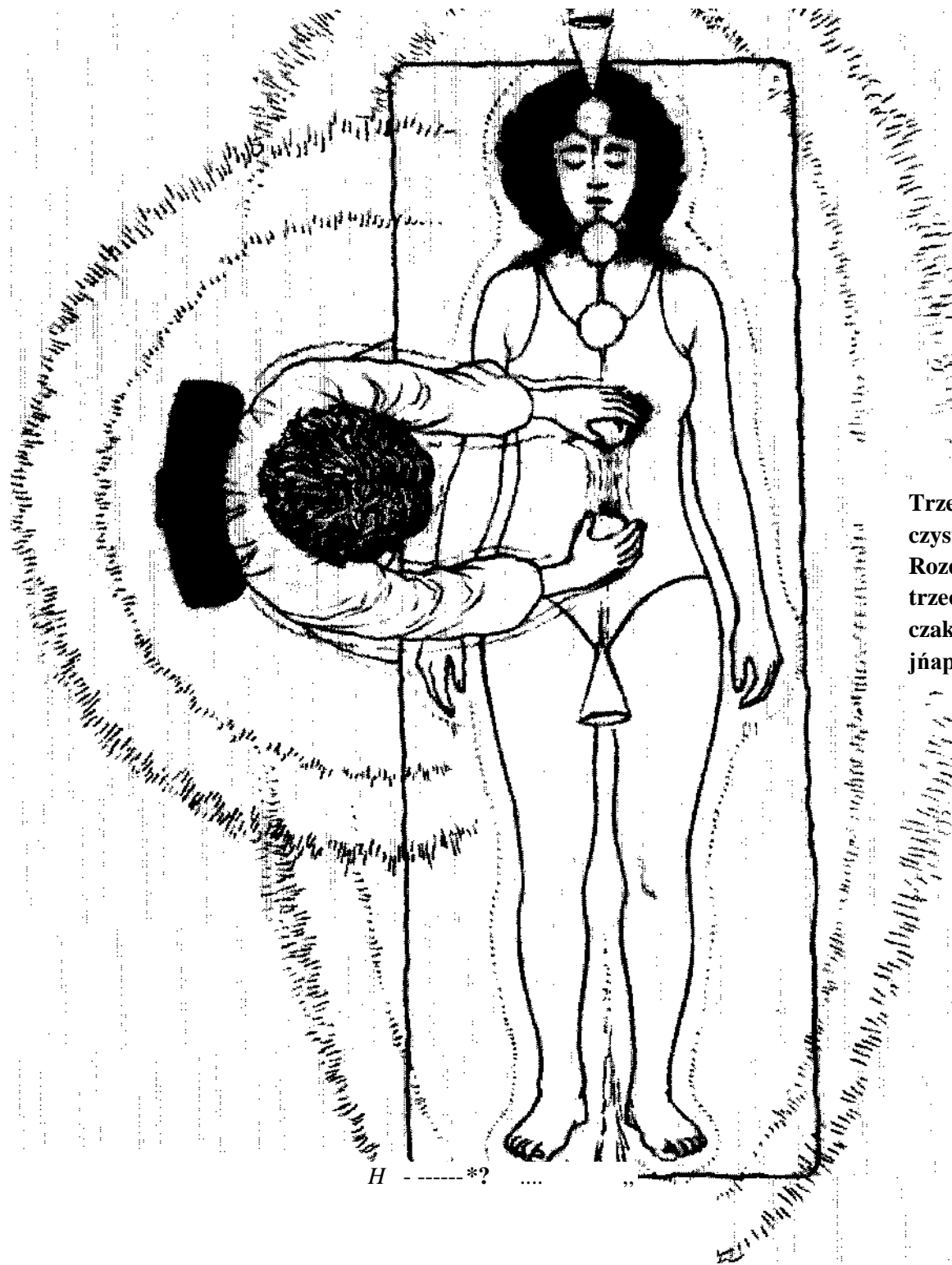
Rysunek 22-9: Oczyszczanie aury pomiędzy kolanem a stawem biodrowym



Splot słoneczny
czystszy Dragi
czakcun
oczyszcza s|f

jar*

Rysunek 22-10: Oczyszczanie
aury pomiędzy stawem
biodrowym a drugim czakramem



Rysunek 22-11: Oczyszczanie aury pomiędzy drugim a trzecim czakramem

**Trzeci czakram
czystszy
Rozdarcie w
trzecim
czakramie nie
ju naprawione**

gólnie tam, gdzie trzymasz ręce. W tej pozycji twoja prawa dłoń znajduje się na biodrze pacjentki, a lewa pośrodku drugiego czakramu, zaraz nad kością łonową. Wykonuj wszystko po obu stronach ciała. Zmiany w przepływie energii będą sygnalizowały pozytywne zmiany w aurze. Gdy położysz dłonie w nowym miejscu, przepływ energii będzie z początku powolny, zanim nawiązane zostanie połączenie między polem twoim a pacjentki. Intensywność przepływu wzmocni się potem i osiągnie szczyt, a następnie powoli opadnie i energia zatrzyma się albo będzie płynęła bardzo wolno. Oznacza to, że nadszedł czas na przesunięcie rąk. Przepływająca energia będzie wywoływała uczucie łaskotania albo fale ciepła. Zanim przesuńiesz dłonie do nowej pozycji, upewnij się zawsze, czy energia płynie równomiernie po obu stronach ciała. Oznacza to obie strony każdej nogi, a także obie strony ciała.

Gdy drugi czakram zostanie już dokładnie oczyszczony, naładowany i zrównoważony, przesuń prawą dłoń do drugiego czakramu, a lewą do trzeciego (rysunek 22-11). W przypadku Mary musiałbyś poświęcić najwięcej czasu właśnie tym czakramom, ponieważ są one najmocniej zablokowane. Kiedy oczyścisz już ten obszar, połóż prawą dłoń na trzecim czakramie, a lewą na czwartym.

Gdy zaczniesz właczać energię bezpośrednio do czakramów, poczujesz głębszą łączność z pacjentem. Może się okazać, że oddychacie w tym samym rytmie. Oznacza to, że ty i pacjent znaleźliście się jakby w lustrzanym odbiciu. W takim przypadku możesz regulować oddech pacjenta, bowiem będzie się on dostosowywał do twojego. Działanie takie może być w tym momencie konieczne, ponieważ zajmując się czakramami zaczniesz uwalniać materiał emocjonalny. Gdy tylko to nastąpi, pacjent będzie próbował wstrzymać oddech, by zatrzymać uczucia.

Mary próbuje właśnie wstrzymać uczucia, podczas gdy jej drugi i trzeci czakram uaktywniają się. Przekonujesz ją, żeby zaczęła oddychać. Robi to i zaczyna płakać. Odczuwa swoją samotność. Ty też ją czujesz. Możesz

widzieć albo czuć dziecięce przeżycia Mary związane z jej samotnością. Podziel się nimi z nią. Pacjentka zaczyna rozumieć ich związek i znowu płacze. W wyniku uwolnienia uczuć drugi i trzeci czakram otwierają się i oczyszczają jeszcze bardziej. Jeśli masz problemy z płynącymi uczuciami, spowolnij rytm oddechu i przenieś świadomość na wyższy poziom. Dalej właczaj energię. Czakramy Mary oczyszczają się, a ona sama staje się spokojna i wyciszona. Rysunek 22-12 pokazuje, że wyczesywanie oczyściło cztery dolne poziomy jej pola, nie naprawiło jednak rozdarcia w trzecim czakramie. Czakram ten będzie wymagał szczególnej uwagi na piątym i siódmym poziomie, tam gdzie umiejscowione jest rozdarcie. W celu oczyszczenia czakramów czwartego, piątego i szóstego przesuń się dalej wzdłuż ciała, kładąc lewą dłoń na górnym czakramie, a prawą na dolnym. Kiedy dojdiesz do piątego czakramu, pamiętaj, że większość pacjentów woli, gdy uzdrowiciel podkłada im dłoń pod szyję, zamiast kłaść ją na gardle. Po zakończeniu pracy z czakramami usiądź za głową pacjentki i połóż dłonie na jej ramionach. Zrównoważ pole energetyczne Mary po prawej i po lewej stronie. Potem powoli przesuń dłonie wzdłuż szyi, aż do skroni, przez cały czas właczając energię. W tym momencie, jeśli jesteś jeszcze uczniem, przejdź do uzdrawiania na szóstym poziomie, opisanego w punkcie szóstym. Przeprowadź to uzdrawianie, po czym zamknij siódmy poziom, tak jak opisano to w punkcie „Zamykanie poziomu keterycznego uświęconego”. Nie spodziewaj się, że będziesz robił cokolwiek więcej ponad to, do czasu, aż staniesz się bardziej skuteczny. Z początku wykonanie powyższych czynności będzie ci zajmowało co najmniej godzinę. Po wielu godzinach praktyki zaczniesz postrzegać wyższe warstwy pola aurycznego i rozpoczniesz pracę nad ich regulacją, tak jak opisano to w punktach czwartym i piątym. Potem możesz zacząć postrzegać warstwy jeszcze wyższe i pracować nad warstwami ósmą i dziewiątą, tak jak opisano to w punkcie ósmym w dalszej części rozdziału.

Wszystkich nowych uczniów proszę o przeprowadzenie kompletnego zabiegu wyczesywa-

nia, tak by nie przeoczyli nic, co należy w ten sposób oczyścić. Później, kiedy staną się biegłej si we wprowadzaniu energii i postrzeganiu pola, nie będą już potrzebowali oczyszczać wszystkich czakramów. Będą wiedzieli, kiedy się zatrzymać i zakończyć zabieg. W przypadku pacjentów z chorym sercem należy przeprowadzić wyczesywanie wsteczne, czyli wyciągnąć energię z czakramu serca, ponieważ jest on zazwyczaj zapchany ciemną, zużytą energią.

Teraz chciałabym dodać jeszcze kilka uwag na temat wyczesywania. Pamiętajcie, że jesteście przekąźnikami energii, a nie jej źródłem. Oznacza to, że podnosicie swoje wibracje do wymaganego poziomu energii, a potem łączycie się po prostu z Powszechnym Polem Energii i pozwalacie jej płynąć (tak jakbyście wkładali wtyczkę do gniazdka). Jeśli nie będziecie leczyć w ten sposób, zmęczycie się bardzo szybko. Nie dacie rady wypromieniować odpowiedniej ilości energii z własnego pola, by uzdrowiać; możecie ją tylko przekazywać. (Twoim zadaniem przy przekazywaniu energii jest tylko podniesienie poziomu wibracji, by nawiązane zostało połączenie z PPE.) W podniesieniu wibracji na wyższy poziom energetyczny bardzo pomocne są ćwiczenia otwierające czakramy z poprzedniego rozdziału. Jeśli przygotujesz się do zabiegu odpowiednio wcześniej, rozpocznesz go na wyższym poziomie energii i częstotliwości. W trakcie trwania zabiegu będziesz powoli podnosił się na coraz to wyższe poziomy, ponieważ znajdziesz się w odmiennym stanie świadomości. Najprawdopodobniej im dłużej będziesz w nim przebywał, tym wyżej zajdziesz, szczególnie jeśli utrzymasz dobrą koncentrację i równy oddech. Najlepszym sposobem oddychania są długie wdechy i wydechy, oddzielone bardzo krótką przerwą. Oddycha się przez nos, ocierając powietrze o podniebienie miękkie, tak jak w ćwiczeniach z rozdziału osiemnastego. Możecie również koncentrować się na powiększaniu swojego pola aurycznego. Najistotniejszą kwestią jest pozostanie w synchronicznym połączeniu z polami energii wokół siebie. Przerwa w przepływie energii może oznaczać, że zbliża się wyższa częstotliwość. Poczekaj nieco. Jeśli

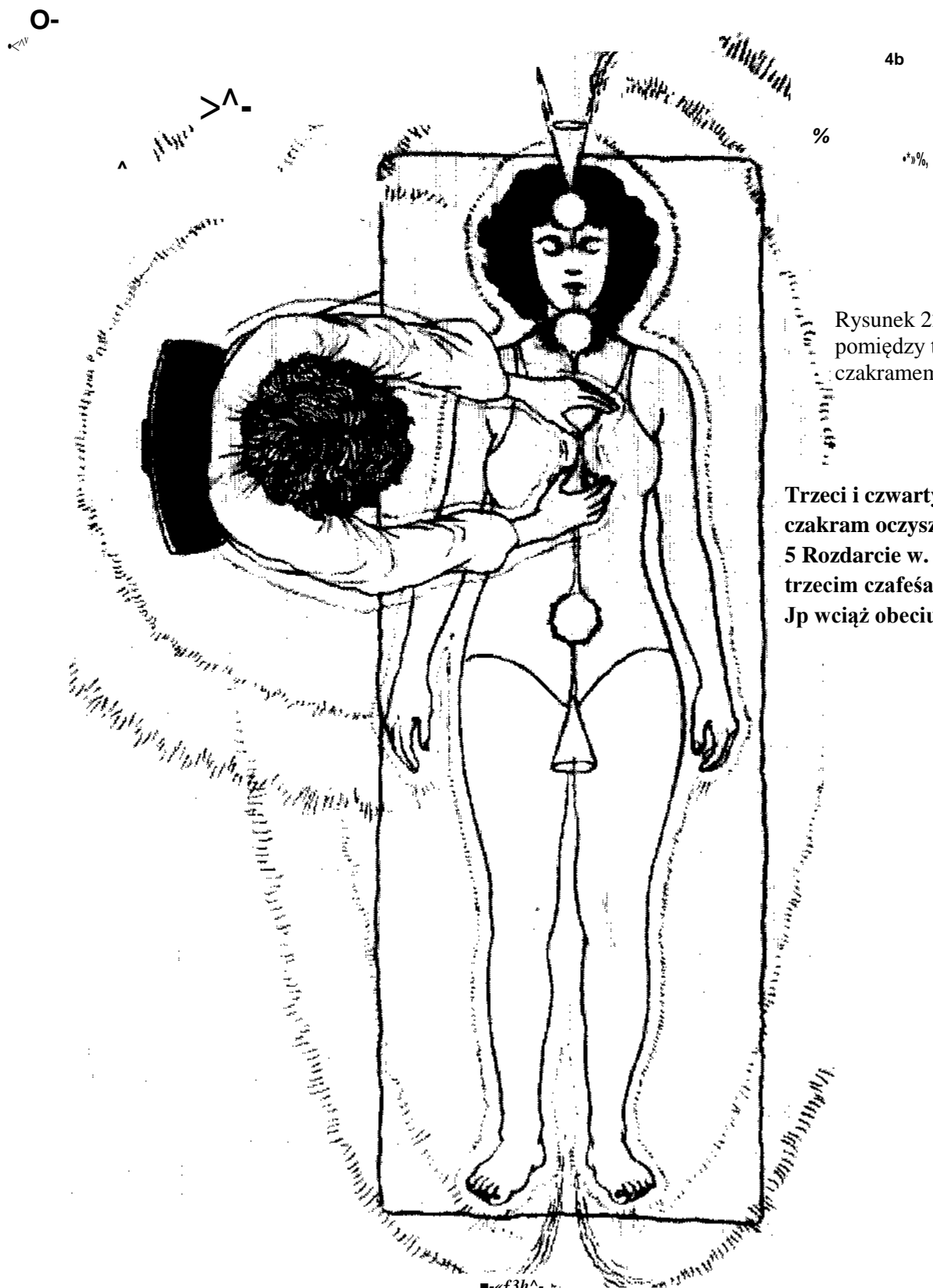
nie nadejdzie, postępuj zgodnie ze wskazówkami podanymi wyżej. W miarę coraz lepszego dostrajania, zaczniesz stopniowo wyczuwać zmiany w częstotliwości energii przepływającej przez ciebie. Później będziesz już mógł przytrzymać pewne częstotliwości poprzez regulację oddechu i koncentracji.

Trzymaj lekko napięte dłonie na ciele pacjentki. Skieruj energię, którą odbierasz wszystkimi swoimi czakramami, poprzez dłonie do ciała pacjentki. Jeśli chcesz, żeby twoje czakramy pompowały więcej energii, wpraw ciało w wibracje, tak jak w ćwiczeniu z rozdziału dwudziestego pierwszego (wibrowanie).

W tej fazie uzdrawiania używasz zapewne więcej energii z dolnych czakramów niż z górnych. Duża ilość energii dociera do ciebie również z ziemi poprzez stopy. Pamiętaj, żeby twoje stopy były dobrze zakorzenione w podłodze. Zwizualizuj korzenie rozprzestrzeniające się w głąb ziemi i pobierające energię. Takie działanie karmi i ładuje dolne ciała energetyczne. Pamiętaj też o przyjęciu wygodnej pozycji, bo inaczej przepływ energii będzie utrudniony.

System pacjentki przyjmie energię i automatycznie skieruje ją tam, gdzie jest najbardziej potrzebna. Na przykład, choć twoje dłonie mogą być na stopach, energia płynie już wzdłuż kręgosłupa do tyłu głowy. W trakcie wyczesywania i przygotowywania pacjentki do dalszej części zabiegu, uzdrowiciel może wykorzystać cenny czas, by „odczytać” psychikę pacjentki i porozmawiać z nią. W tym momencie pacjenci zazwyczaj otwierają się i zaczynają dzielić swoimi osobistymi przeżyciami. Głębsze porozumienie zostaje nawiązane, gdy tylko uzdrowiciel położy dłonie na pacjentce. Uzdrowiciel może również kontynuować skanowanie ciała w poszukiwaniu rejonów budzących wątpliwości.

Jeśli chodzi o Mary, jej aura oczyściła się i jest dużo jaśniejsza, jak to widać na rysunku 22-12. Podczas oczyszczania obszarów drugiego, trzeciego i czwartego czakramu emocjonalne wyładowanie wprowadziło Mary w stan głębokiego relaksu. Cztery pierwsze poziomy pola są na tyle czyste, żeby wspomóc pracę na poziomach piątym i siódmym. W przypadku innego



Rysunek 22-12: Oczyszczanie aury pomiędzy trzecim a czwartym czakramem

Trzeci i czwarty czakram oczyszczone
5 Rozdarcie w. trzecim czafeśamie
Jp wciąż obeciur

pacjenta sytuacja mogłaby być gorsza, nawet po pełnym wyczesaniu aż do szóstego czak-ramu, co wymagałoby dalszego oczyszczania pola w miejscach silnych zaburzeń. Istnieją dwa sposoby takiego oczyszczania. Pierwszym jest oczyszczenie kręgosłupa. Drugim — wypchnięcie albo wybranie martwej energii z określonych obszarów.

B. Oczyszczanie kręgosłupa

W tym momencie można przeprowadzić oczyszczanie kręgosłupa (patrz: rysunek 22-13). Jest ono, ogólnie rzecz biorąc, pożyteczne, ponieważ oczyszcza główny pionowy strumień energii. Jednak w ramach godzinnej sesji nie wykonuję go często, jeśli nie ma konkretnego problemu z kręgosłupem, ponieważ inne rzeczy są zazwyczaj ważniejsze, a kręgosłup oczyści się sam w trakcie wyczesywania. Technikę tę przekazał mi częściowo mój nauczyciel C.B.

Aby dokonać oczyszczenia kręgosłupa, poproś pacjenta, żeby położył się na brzuchu. Musisz mieć stół z wgłębieniem na twarz albo otworem na nos, ponieważ w trakcie tego zabiegu pacjent nie powinien leżeć z głową przekrzywioną na bok.

Rozmasuj obszar kości krzyżowej. Za pomocą kciuków masuj forameny (niewielkie otwory, przez które przechodzą nerwy) w kości krzyżowej (jest to obszar pomiędzy pośladkami, gdzie znajdują się dołki). Zajrzyj do atlasu anatomicznego, jeśli nie wiesz, jak wygląda ta część ciała. Są to trzy kości złączone w kształcie trójkąta, z wierzchołkiem wycelowanym w dół, z pięcioma otworami na każdym boku. Spoczywa na nich ostatni kręgi lędźwiowy, a kość ogonowa odchodzi w dół od wierzchołka. Zataczaj kciukami niewielkie koła w rejonie otworów kości krzyżowej. Przesyłaj czerwonopomarańczową energię. Zaczynaj następnie przesuwając się w górę wzdłuż kręgosłupa, z prawej strony ciała pacjenta, masując kciukami obie strony każdego kręgu. Najlepiej jest masować prawym kciukiem w lewo (przeciwnie do ruchu wskazówek zegara), a lewym w prawo.

Teraz umieść sklepięte dłonie nad drugim

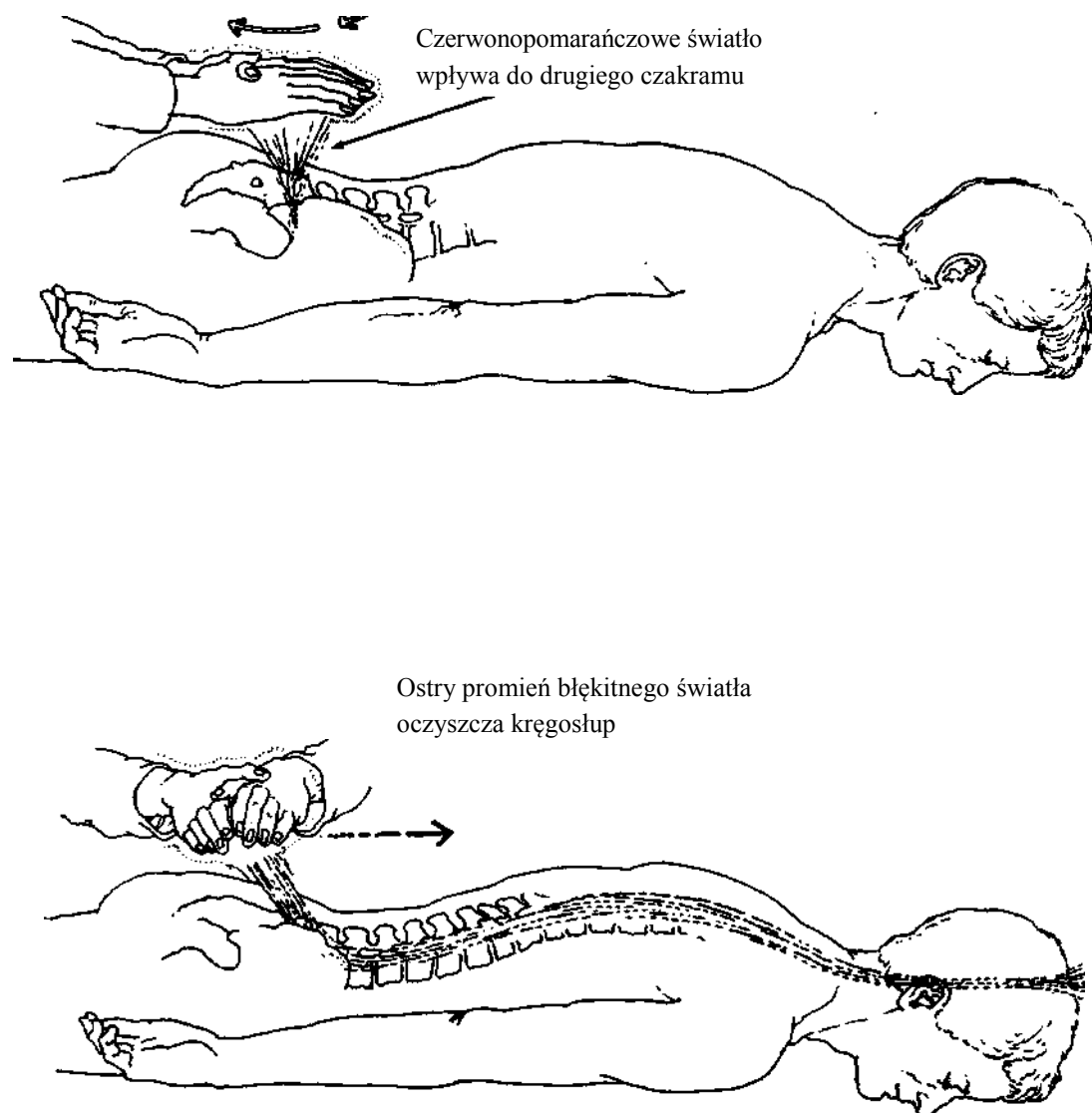
czakramem. Przekaż czerwonopomarańczową energię poprzez dłonie do czakramu, powoli zataczając jednocześnie dłońmi w prawo, zgodnie z ruchem wskazówek zegara. By to zrobić, musisz umieć utrzymywać częstotliwość energii odpowiadającą czerwonopomarańczowej barwie. Opis techniki podajemy w rozdziale dwudziestym trzecim dotyczącym leczenia kolorami. Naładuj czakram. Gdy będzie już naładowany, zacznij przesuwając dłonie w górę wzdłuż kręgosłupa. Niech światło wypływające z twoich dłoni zamieni się w niebieski strumień podobny do lasera. Pamiętaj, żebyś nie zerwał energetycznego połączenia, kiedy zaczniesz przesuwając ręce. Musisz usiąść tak, byś miał swobodę ruchów.

Za pomocą błękitnego światła lasera oczyszczasz kręgosłup i wypychasz całą unieruchomioną energię przez czakram korony na czubku głowy. Powtórz całą sekwencję przynajmniej trzy razy, aż główny strumień energii zostanie oczyszczony. Możesz lekko poklepać czwarty i piąty czakram, żeby pomóc im się otworzyć.

C. Oczyszczanie wybranych obszarów aury pacjenta

W trakcie wyczesywania zorientujesz się za pomocą *postrzegania ponadmysłowego*, nad którymi rejonami ciała fizycznego będziesz zaraz pracował. Gdy staniesz się bardziej zaawansowany, nie będziesz już zapewne potrzebował oczyszczać wszystkich czakramów, a zamiast tego od razu przystąpisz do bezpośredniej pracy nad skupiskami unieruchomionej energii. Po pewnym okresie praktyki powinieneś przynajmniej oczyścić kręgosłup aż do serca, a następnie skoncentrować się na wybranym obszarze. (Pozwól, by kierowała tobą intuicja). Możesz zrobić dwie rzeczy: wtłoczyć energię do interesującego cię obszaru, by naenergetyzować go i poruszyć unieruchomioną energię i/lub bezpośrednio wyciągnąć nieruchomy śluz auryczny za pomocą dłoni.

Kiedy przekazujesz energię bezpośrednio do wybranego miejsca, możesz trzymać dłonie rozłączone. Umieszczając je po obu stronach

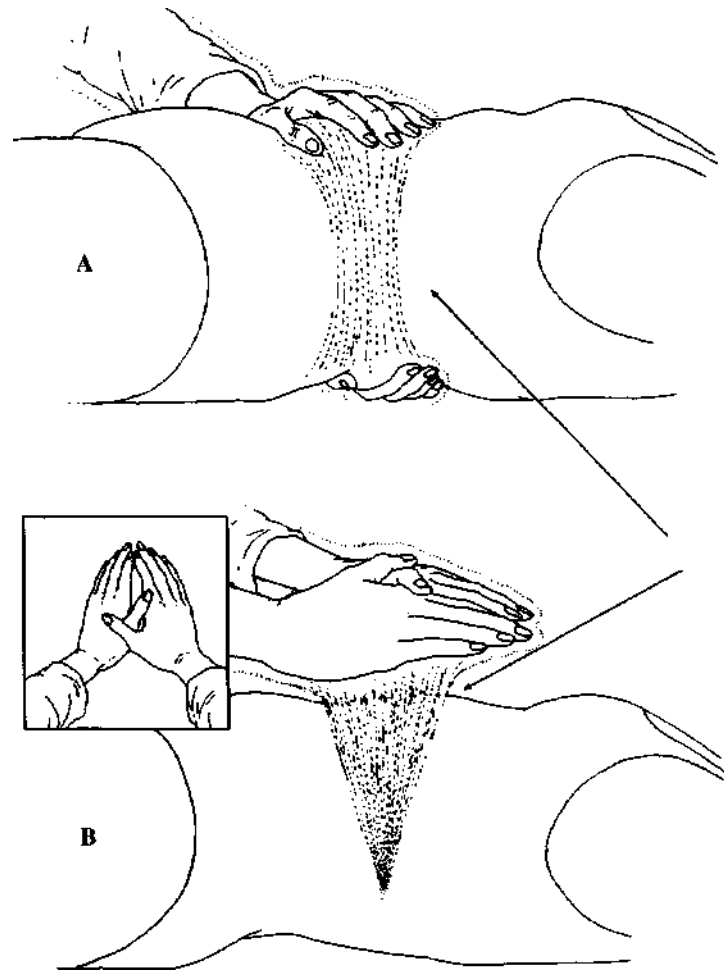


Rysunek 22-13: Oczyszczanie kręgosłupa (obraz diagnostyczny)

bloku (od góry i od dołu lub po bokach) i pchając prawą ręką, a ciągnąc lewą (lub *vice versa*), możesz zmusić energię, by przeniosła się w inny obszar. (Techniki pchania, ciągnięcia i zatrzymywania podawaliśmy w rozdziale siódmym.) W niektórych wypadkach jest to słuszne; kiedy indziej lepiej będzie użyć dłoni złączonych. Obie techniki dostarczają energię bezpośrednio w blok i głęboko w aurę, jest to więc dobry sposób wypełniania czakramów. Rysunek 22-14 pokazuje oba warianty ułożenia dłoni. Kiedy łączysz dłonie, skrzyżuj kciuki i umieść dłonie wierzchami w górę nad obszarem, w który przekazujesz energię. Dłonie powinny ściśle do siebie przylegać, pomiędzy palcami nie może

być wolnej przestrzeni. Palce należy lekko wygiąć. Wpraw dłonie w wibracje, żeby zwiększyć przepływ energii.

Przekonasz się, że dzięki tej technice możesz dostarczać energię jak promień światła głęboko do wnętrza ciała. Przewodnicy pokierują tobą w zależności od potrzeb i przekażą odpowiednią energię. Jeśli używają tej techniki do rozpraszenia bloków, to szybko zmieniają częstotliwość, którą przesyłają, i odwrócą kierunek przepływu, żeby wysać blok z ciała. Pozwól dłoniom przystosować się do ruchu energii na zewnątrz. Możesz podnieść dłoń z martwą energią organową i pozwolić przewodnikom, by ją od siebie zabrali.



Rysunek 22-14: Wtłaczanie energii w głąb pola aury

Innym sposobem jest użycie twoich eterycznych dłoni do wyciągnięcia zablokowanej energii z pola pacjenta. W tym celu wyobraź sobie, że twoje eteryczne palce stają się coraz dłuższe, albo że eteryczne części palców wydłużają się i penetrują ciało pacjenta. Zagrąb nimi energię i wybierz ją z aury, trzymając w dłoni, czekając aż przewodnicy rozjaśnią ją, to znaczy naener-getyzują, zamieniając w białe światło. W ten sposób unikniesz zaśmiecenia swojego pokoju martwą energią.

Możesz również wyciągać zablokowaną energię za pomocą kryształowego czerpaka, który chwyta energię i wyciąga ją na zewnątrz (patrz: rozdział dwudziesty czwarty). Kryształ jest bardzo potężnym narzędziem przy tego typu pracy, ponieważ działa jak laser: wchodzi do środka, tnie i zbiera energię, którą ty następnie wyciągasz, pozwalając, by przewodnicy zamienili ją w białe światło.

Użycie kryształu nie zawsze jest wskazane. Niektórzy ludzie są na to zbyt wrażliwi. Nigdy nie używaj kryształów powyżej poziomu eterycznego-uświęconego, ponieważ mogłyby zaszkodzić wykonanej pracy. Pacjent nie powinien potrzebować kryształów powyżej poziomów uświęconych; wszystko należało zrobić już wcześniej (na jakimkolwiek obszarze ciała). W przypadku Mary kryształy nie zostały użyte w ogóle.

W trakcie tej pracy uzdrowiciel może przeskanować warstwy aury, by sprawdzić, czy czakramy albo organy potrzebują restrukturyzacji na poziomach uświęconych. Przewodnicy zdecydują, czy pracować na poziomie eterycznym (piątym) czy eterycznym (siódmym). Pracę na tych poziomach można wykonać, dopiero gdy pierwsze cztery warstwy będą już dobrze oczyszczone. Czasem gdy aura jest bardzo brudna, trudno jest w ogóle dostrzec poziom eteryczny uświęcony.

Jeśli przewodnicy postanowią, że należy wykonać pracę na poziomie keterycznym uświęconym (siódma warstwa), uzdrowiciel musi odsunąć od pacjenta wszystkie kryształy, jako że uniemożliwiają one pacjentowi opuszczenie ciała. Przy pracy na poziomie keterycznym uświęconym chory musi częściowo opuścić ciało; w przeciwnym razie może doznać wielkiego bólu i praca nie zostanie wykonana. Kiedyś próbowałam zaszyć niewielkie rozdarcie w siódmej warstwie, nie zdejmując kryształów z ciała pacjenta. Zaczął on wrzeszczeć z bólu po około dwóch sekundach wykonywania zabiegu (moje dłonie nie dotykały jego ciała). Szybko zabrałam kryształy, dokończyłam zaszywanie i używając opisanych powyżej technik oczyszczających, wyleczyłam duże czerwone podrażnienie, które wywołałam na poziomach 1, 2, 3 i 4.

Jeśli przewodnicy zdecydują się na pracę na poziomie eterycznym uświęconym (piąta warstwa) w tej fazie zabiegu, zabieranie kryształów nie jest konieczne. Sądzę, że dzieje się tak dlatego, że poziom eteryczny uświęcony działa w przestrzeni negatywowej i nie jest połączony z ciałem za pomocą „czucia”.

D. Ćwiczenie pozwalające przewodnikom na wejście w twoje pole w celu wykonania pracy

Jeśli masz problemy z wpuszczaniem przewodników w głąb swojego pola, proponuję, żebyś wykonał następujące ćwiczenie. (Możesz to zrobić jeszcze przed rozpoczęciem zabiegu.) Najpierw musisz jednak naładować swoje pole, tak jak w ćwiczeniu z rozdziału dwudziestego pierwszego (wizualizacja).

Po naładowaniu i zrównoważeniu pola powtórz powyższe ćwiczenie, zmieniając je nieco, by umożliwiło przewodnikom wejście w twoje pole.

Jeśli trzymasz na kimś dłonie, zabierz je. Wróć do swojego pierwszego czakramu. Patrz, jak wiruje czerwienią. Dwukrotnie nabierz czerwonego powietrza. Przy drugim wdechu przenieś świadomość do drugiego czakramu i pozwól kolorowi zmienić się na czerwonopomarańczowy. Wypuść czerwonopomarańczowe powietrze.

Skoncentruj się na drugim czakramie. Na-

bierz czerwonopomarańczowego powietrza. Wypuść je. Ponownie weź oddech i pozwól, by powietrze zmieniło barwę na żółtą, podczas gdy ty przechodzisz w wyobraźni do trzeciego czakramu. Wciągnij żółte powietrze. Wypuść je. Ponownie zrób wdech i pozwól powietrzu zmienić barwę na zieloną, podczas gdy ty przechodzisz do czakramu serca. Nabierz zielonego powietrza, wypuść je. Ponownie wciągnij zielone; przenieś się do czakramu gardła; pozwól zieleni zamienić się w błękit. Wciągnij błękitne powietrze; wypuść je. Wciągnij ponownie i skup świadomość na trzecim oku, podczas gdy błękit zmienia się w fiolet. Nabierz fioletowego powietrza i wypuść białe, podnosząc się do korony i ponad czubek własnej głowy. Przechodząc przez koronę, pozwól przewodnikom na wejście w twoje pole przez tylny aspekt czakramu gardła. Poczujesz, jak otaczają twoje ramiona i ręce niczym peleryna.

Możesz poczuć, że twoje pole staje się o wiele pełniejsze. Możesz zauważyć ręce przewodnika przenikające twoje i tryskające z nich światło. Rozluźnij się. Przyzwyczaj się do tego uczucia. Jeśli masz ochotę położyć dłonie na jakiejś części swojego ciała, zrób to. (Potem pomóż pacjentowi. Pozwól, by twoje dłonie zostały nakierowane na ten obszar jego ciała, który wymaga leczenia. Może to być gdzie indziej, niż myślisz). Niech wspaniała uzdrawiająca energia wytrysku) e w miłości z twoich dłoni. Nigdy nie bój się kłaść z miłością dłoni na drugim człowieku.

4. Uzdrawianie poziomu eterycznego uświęconego (piątej warstwy pola aury)

Jeśli przewodnicy postanowią wykonać pracę na poziomie eterycznym uświęconym, uzdrowiciel będzie musiał tylko położyć dłonie na dwóch miejscach ciała pacjenta, zazwyczaj na dwóch czakramach, i rozluźnić je. Od tego momentu wszystkim zajmują się przewodnicy, a uzdrowiciel jest przez większość czasu pasywny.

Wprawiając się w uzdrawianiu na poziomie eterycznym uświęconym, zaczęłam dostrzegać, że dokonują się tam poważne operacje. Z począ-

tku trudno mi było w to uwierzyć, ponieważ przypominały one bardzo operacje przeprowadzane przez chirurgów na fizycznym ciele w szpitalu. Myślałam, że wyobrażam sobie to wszystko. Poprosiłam dwóch jasnowidzących przyjaciół o wzięcie udziału w kilku sesjach i sprawdzenie, czy nasze wrażenia są podobne. Były.

Oto co najczęściej widzieliśmy: gdy delikatnie kładłam dłonie na ciele pacjenta, moje dłonie eteryczne oddzielały się od fizycznych i zanurzały głęboko w ciało pacjenta. Potem dłonie przewodników, którzy pracują na poziomie eterycznym uświęconym (nazywam ich chirurgami), sięgały przez moje eteryczne dłonie i wykonywały operację. W tym czasie moje eteryczne dłonie bardzo się powiększały.

Przeprowadzający operację przewodnicy wkładali w moje ręce rurki, które następnie poprzez dłonie wprowadzali do ciała pacjenta. Najwyraźniej używają oni tych samych narzędzi co klasyczni chirurdzy — skalpeli, zacisków, nożyc, igieł, strzykawek itd. Tną tkankę, zdrapują ją, wycinają, robią przeszczepy i zaszywają wszystko z powrotem. Któregoś razu ujrzałam dużą strzykawkę spływającą po mojej ręce do ciała pacjenta, którego nerwy kręgowe były odmładzane i następnie zaszywane. Spojrzałam na przyjaciółkę i zapytałam: „Widziałas to?” „Tak” odpowiedziała i opisała ten sam widok, którego byłam świadkiem. Od tego czasu przeprowadziłyśmy wspólnie wiele zabiegów uzdrawiających i nasze obserwacje zawsze się zgadzały.

Całą tę pracę wykonuje się na piątym poziomie pola aurycznego. Warstwa ta zdaje się istnieć w przestrzeni negatywowej, tak jak opisano to w rozdziale siódmym. W moim *postrzeganiu ponadmysłowym* przestrzeń negatywowa podobna jest do negatywu fotografii, gdzie wszystkie ciemne obszary są jasne, a jasne ciemne. W przestrzeni negatywowej wszystkie obszary, które powinny być puste, są wypełnione, a te, które powinny być według nas wypełnione, są puste. Na tym poziomie wszystko, co będzie pustą przestrzenią, ma barwę ciemnego kobaltowego błękitu, a wszystkie linie auryczne wydają się pustymi przestrzeniami zawartymi w tym kobaltowobłękitnym polu.

Kiedy znajdziecie się na tym poziomie rzeczywistości, wyda się wam on całkowicie normalny.

Piąty poziom jest schematem wszystkich form istniejących w świecie fizycznym. Jeśli w polu aurycznym zostanie zaburzona jakaś forma, trzeba odnowić ją na piątym poziomie, żeby odzyskała swoją zdrową postać na planie fizycznym. Całą auryczną chirurgię należy więc wykonywać w piątej warstwie aury. Eteryczna chirurgia jest zatem tworzeniem nowej negatywowej przestrzeni, w którą eteryczne ciało pacjenta powinno wrosnąć, żeby odzyskać zdrowie.

W trakcie tego rodzaju operacji, który nazywam chirurgią duchową, uzdrowiciel nie może pod żadnym pozorem poruszać dłońmi. Zresztą przez większość czasu są one tak sparaliżowane, że poruszenie nimi byłoby bardzo trudne. Za każdym razem gdy próbowałam, musiałam wielce się wysilić. Takie siedzenie, czasem nawet przez czterdzieści pięć minut, podczas gdy przewodnicy wykonują swoją pracę, wymaga wielkiej cierpliwości.

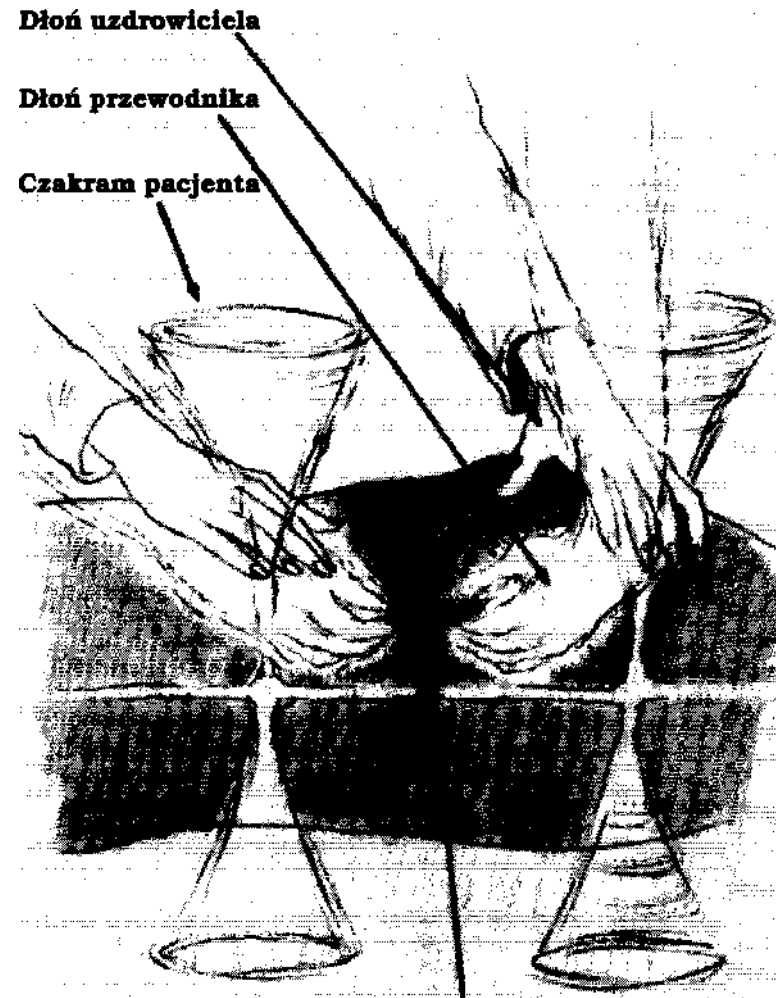
Gdy przewodnicy skończą, dokonują sterylizacji i stopniowo zamykają nacięcie. Eteryczne dłonie uzdrowiciela zaczynają się wyłaniać i zlewać z jego fizycznymi dłońmi. Trwa to dość długo. (Czasem wręcz się nudzę.) Wreszcie dłoń spoczywająca na niższej części ciała pacjenta (zazwyczaj moja prawa ręka) zostaje uwolniona i przewodnicy kierują ją w górę ku drugiej, lewej dłoni. Powoli zabieram lewą dłoń i krok po kroku, delikatnymi ruchami dłoni i palców, łączę uzdrowiony obszar warstwy eterycznej uświęconej ze schematem części ciała wokół niego. Robię to przesuując powoli dłoń przez czakramy. Dłonie uzdrowiciela nie oddalają się od ciała, dopóki cięcie nie zostanie zamknięte, a nowe i stare pola połączone.

Wróćmy do naszej pacjentki, Mary. Przez ostatnie etapy wyczesywania Mary leżała na stole do uzdrawiania w stanie całkowitego relaksu. Wyłączyła częściowo z ciała i teraz odpoczywa. Pole auryczne kontynuuje leczenie wykorzystując przyjmowaną energię. Mary jest gotowa do pracy nad swoją przepukliną na poziomie eterycznym uświęconym. Gdy kładziesz dłonie na jej trzecim i czwartym czakra-

a.



towo błękitna
przeźren



Przepona

Przepuklina rozworu przelykowego przepony

Rysunek 22-15: Uzdrawianie na poziomie eterycznym uświęconym — duchowa chirurgia

mie (rysunek 22-15), twoje eteryczne dłonie zaczynają spływać w dół i stajesz się świadom wnętrza ciała pacjentki — słyszysz je, widzisz albo czujesz. Znajdujesz się w przestrzeni negatywowej, ale wszystko wydaje ci się normalne. Częstotliwość twoich wibracji wzrasta, a pole energetyczne wokół twojego ciała powiększa się. Wyczuwasz czyjąś obecność za sobą, może nawet kilku postaci. Delikatnie, bardzo delikatnie przewodnicy przeslizgują się przez twoje pole auryczne. Jest to uczucie znajome, przyjemne i niezwykle cudowne. Zostałeś uniesiony do stanu anielskiego spokoju. Zawarłeś pokój z wszechświatem. Gdy tak siedzisz, poddając się swojej własnej kreatywnej sile, widzisz, jak dłonie przewodnika wchodzi w ciało pacjentki poprzez twoje eteryczne dłonie. Widzisz, jak zaszywają przepuklinę przeponową. Z początku nie dowierzasz, ale potem wydaje się to tak naturalne, że zwyczajnie pozwalasz, by trwało dalej. Ważne jest to, że stan pacjenta poprawia się. Ufasz wiedzy, która wykracza poza twoje normalne, wąskie przekonania i umożliwia uzdrawianie. Przewodnicy reperują rozdarcie i łączą świeżo odtworzony schemat z resztą schematu piątej warstwy. Potem czujesz, jak zaczynają wycofywać swoją energię. Będziesz zaskoczony, jak głęboko twoje eteryczne dłonie wniknęły w ciało pacjenta. Nie zauważyłeś tego, kiedy wchodziły w głąb, ale czujesz teraz, gdy wyłaniają się na zewnątrz. Pacjentka może również spostrzec to w tym momencie. Teraz wróci ci władza w prawej dłoni. Jej połączenie z aurą pacjentki rozluźni się i będziesz mógł ją wycofać. Kiedy już to zrobisz, rozciągnij palce, żeby ją trochę rozruszać. Teraz zanurz prawą dłoń w czwartym czakramie pacjentki i rozluźnij połączenie lewej dłoni. Powoli, delikatnie wycofaj lewą dłoń. Możesz już zająć się pracą na poziomie siódmej warstwy. Najpierw jednak kilka wskazówek dotyczących uzdrawiania na poziomie eterycznym uświęconym.

W trakcie eterycznej chirurgii przewodnicy kontrolują częstotliwości kolorów, kierunek przepływu i umiejscowienie zabiegu. Im bardziej im ufasz, tym więcej będą mogli zrobić. Oprócz wykonywania „normalnych” procedur operacyj-

nych, przewodnicy mogą poprosić cię o umieszczenie rąk w poprzek nad ciałem pacjenta, unieruchomienie ich, a następnie podniesienie wibracji, tak by mogła przepłynąć silna energia barwy lawendowej, a nawet srebrnej. Nie wolno ci poruszać się w takich okolicznościach, ponieważ przepływ jest bardzo mocny i zaburzyłby pole nie tylko pacjentki, ale i twoje. Gdy odpowiednia ilość energii zostanie już wtłoczona, by rozluźnić jakiś blok, przewodnicy odwrócą kierunek przepływu i wyciągną uwolnioną ciemną energię na zewnątrz. Jest to wyższy poziom uzdrawiania, używający zapewne energii szóstego poziomu. Usuwa on z pola pewne formy eteryczne uświęcone — psychiczne formy wirusów, bakterii, a nawet, w jednym przypadku, białe, podobne do nasion obiekty z krwi pacjenta chorego na białaczkę — tak by nie mogły one zregenerować się w ciele fizycznym.

Od czasu do czasu spotykam się z moimi przyjaciółmi, którzy również rozwinęli *postrzeganie ponadmysłowe*, aby wesprzeć się wzajemnie w sprawach osobistych i pomóc sobie w związku z tym wszystkim, co wynika z bycia jasnowidzącym, jasnosłyszającym i jasnoczuącym. Uzdrawiamy się również nawzajem (każdy po kolei staje się pacjentem). Działania te są bardzo efektywne, ponieważ nie tylko uzdrowiciel, lecz także pacjent wie, co się dzieje. Dzięki nim wiele moich przekonań uległo zmianie, nauczyłam się również lepiej opisywać swoje doświadczenia. Uczymy się, jak patrzeć w każdą warstwę aury, jak wygląda takie doświadczenie i jakie nowe techniki uzdrawiania można rozwinąć na podstawie otrzymywanych informacji.

5. Uzdrawianie na poziomie keterycznym uświęconym albo odbudowanie złotej aurycznej siatki (siódma warstwa pola aurycznego)

Często, gdy pole auryczne zniekształcone jest na poziomie piątym, zniekształcenie ma również miejsce na poziomie siódmym. Należy więc przeprowadzić odbudowę warstwy keterycznej uświęconej. Robi się to zazwyczaj, zanim

uzdrowiciel skupi się na pracy w szóstej warstwie, chociaż do tego momentu sesji jakieś częstotliwości z szóstego poziomu musiały pojawić się automatycznie. Praca na siódmym poziomie różni się od pracy na poziomie piątym, tym, że uzdrowiciel jest bardzo aktywny. Na piątym poziomie głównym zadaniem uzdrowiciela jest poddanie się działaniom przewodników. Tutaj uzdrowiciel musi aktywnie oddychać, a także pracować palcami i dłońmi, przez cały czas pozostając jednak w stanie podwyższonej wrażliwości i skupienia. Osiągnięcie siódmego poziomu wymaga wielkiej koncentracji i kontroli oddechu. Złote światło jest na tym poziomie bardzo silne i elastyczne. Często przypomina maleńkie złote nitki o wielkiej wytrzymałości.

Przewodnicy pacjenta zawsze pojawiają się na sesji uzdrawiającej i służą pomocą. Jeśli jesteś czujny, ujrysz ich, jak wchodzi do pokoju razem z pacjentem. By umożliwić przeprowadzenie pracy na siódmym poziomie, wyciągają zazwyczaj pacjenta z ciała i pomagają mu osiągnąć stan głębokiej relaksacji. Odbiera on to często jako swobodne unoszenie się w pełnym uspokojeniu. Nie zdaje sobie zwykle sprawy, jak głęboko wszedł w odmienny stan świadomości, dopóki nie spróbuje wstać po skończeniu sesji.

Praca na poziomie keterycznym uświęconym, która restrukturyzuje siódmą warstwę za pomocą złotego światła, składa się z dwóch części: oczyszczania i odbudowy siatkowej struktury organów wewnętrznych, mięśni, nerwów albo innych części ciała oraz oczyszczania i odbudowy czakramów. Dłonie przewodników pracują bezpośrednio poprzez dłonie uzdrowiciela, nakładając się na nie. Przewodnicy zbliżają się do uzdrowiciela od tyłu i wchodzi w jego ręce i dłonie. Maleńkie złote nitki wychodzą z palców uzdrowiciela i poruszają się jeszcze szybciej niż same palce. By odbudować keteryczną siatkę organu, przewodnicy usuwają zazwyczaj jego siatkową strukturę z ciała. Jest to możliwe tylko wtedy, gdy pozwala na to świadomość pacjenta. Mówię tu oczywiście o głębszej świadomości. W tym momencie pacjent znajduje się

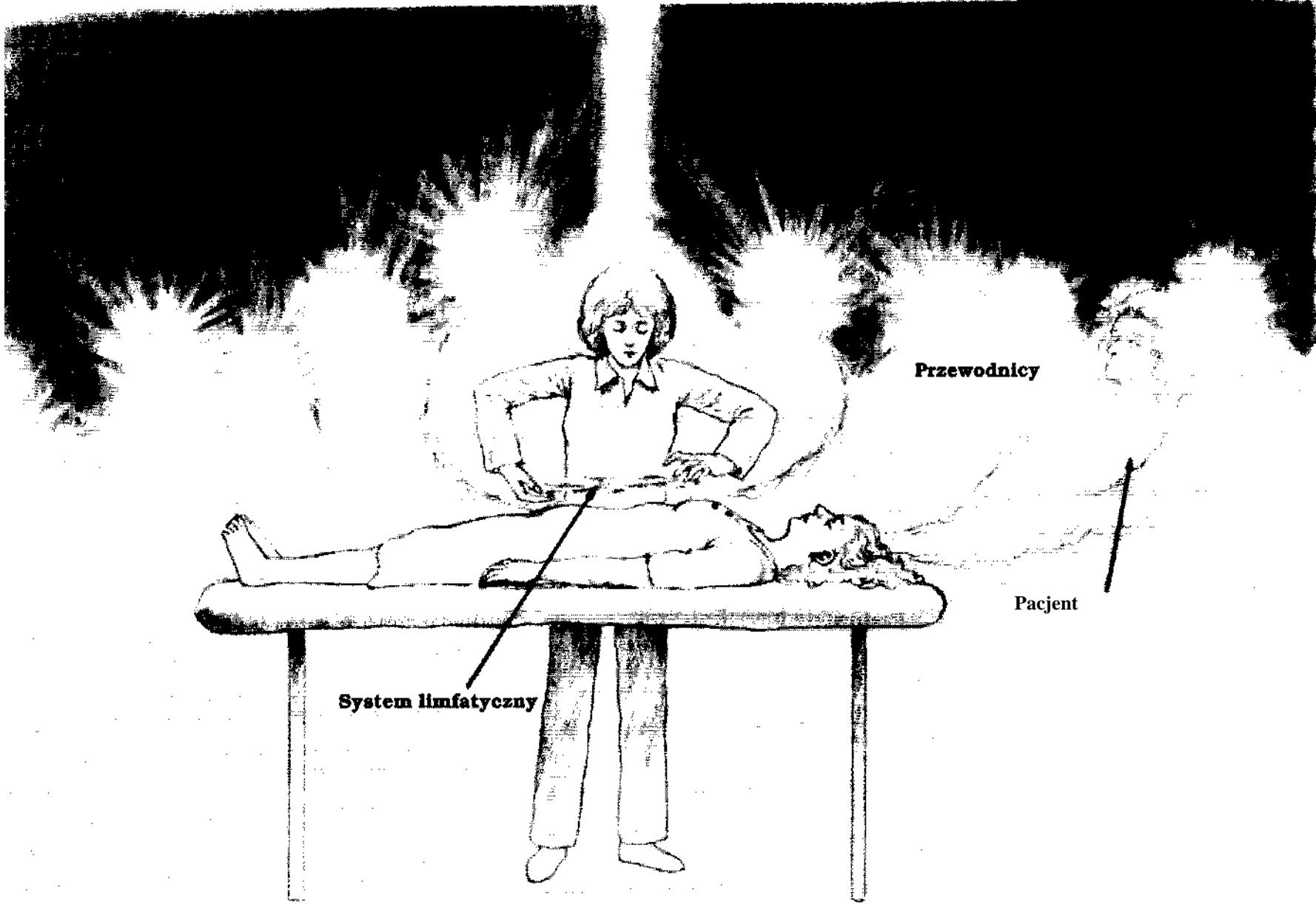
w stanie zmienionej świadomości i jest w kontakcie ze swoimi przewodnikami, o czym może — choć nie musi — pamiętać, kiedy powróci do ciała.

A. Odbudowa organów na poziomie keterycznym uświęconym

Dłonie uzdrowiciela będą się poruszały, emitując potężną siłę świetlną i mocną dawkę energii, by usunąć keteryczne pole organu. Organ unosi się następnie ponad ciało, gdzie zostaje oczyszczony i odbudowany przez jeszcze szybsze ruchy palców, które oplatają złoty schemat błękitną eteryczną siatką za pomocą biało-złotych nici. Przestrzeń wewnątrz ciała jest oczyszczana i odbudowana za pomocą światła, nim organ zostanie osadzony ponownie. Kiedy odbudowa i sterylizacja są zakończone, organ wślizguje się z powrotem do ciała, prawie tak jakby został wessany, po czym jest zaszywany i wypełniany energetyzującym błękitnym światłem. Cały obszar zostaje następnie wypełniony miękkim, kojącym białym światłem, które działa znieczulająco, oraz pokryty ochronnym bandażem złotej energii.

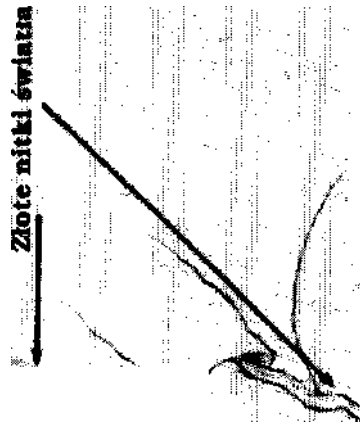
Przykłady takiej pracy pokazują rysunki 22-16 i 22-17. Kiedyś otrzymałam telefon od pacjentki, która miała guza piersi. Jej lekarze nie potrafili stwierdzić, czy mają do czynienia z zakażeniem czy nowotworem. Próbowali przeprowadzić aspirację (pobranie próbki do analizy), nie udało im się, wyznaczyli więc termin operacji. Kiedy rozmawiałam z pacjentką, natychmiast uzyskałam wyraźny obraz ciemnoczerwonego guza w lewej piersi, z ciemnoszarymi plamami sięgającymi aż do pachy, gdzie znajdują się węzły limfatyczne. Żeby sprawdzić moje „widzenie”, zapytałam pacjentkę, czy jej guz znajduje się w lewej piersi, poniżej i nieco na lewo od brodawki. Uzyskawszy potwierdzenie, poinformowałam pacjentkę, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie jest to rak, ale jakaś forma zakażenia sutka. Powiedział mi to ciemnoczerwony kolor guza, oznaczający zakażenie. Także przewodnicy podpowiadali mi, że chodzi

en
o
o
V
x
a
OK
P3

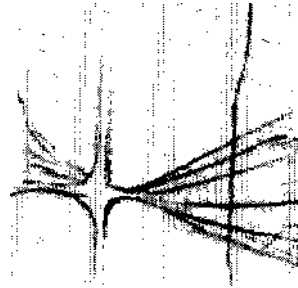


Rysunek 22-16: Uzdrawianie systemu limfatycznego na poziomie keterycznym uświęconym

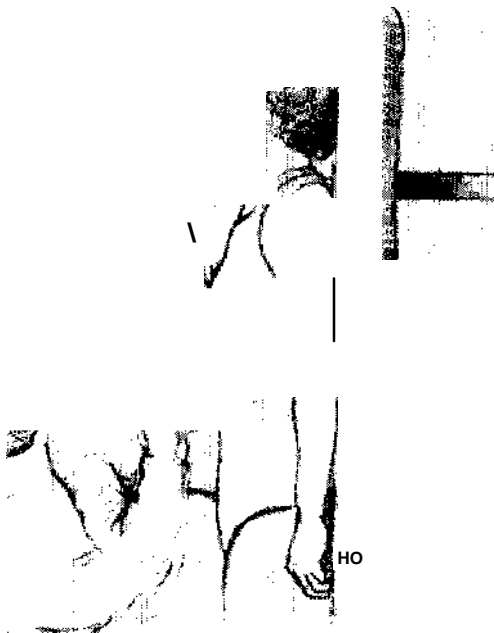
Uzdrowianie pełnospektralne



•7 ^ y^-Cl



7



"A

HO

o jakąś postać stanu zapalnego sutka. Ujrzałam jednak również, że pachowe węzły limfatyczne mają bardzo ciemne, szare zabarwienie. To mnie zaniepokoiło. Powiedziałam pacjentce, że głównym problemem jest nie guz w piersi, ale zablokowane węzły limfatyczne i że należy dokonać oczyszczenia całego ciała i tego konkretnego systemu. Kilka dni później chirurdzy operacyjnie usunęli zakażony gruczoł piersiowy, a ich diagnoza brzmiała: zapalenie sutka z powodu zablokowanych węzłów limfatycznych.

Kiedy pacjentka przybyła na sesję jakieś trzy dni po operacji, jej system nadal wyglądał na bardzo zablokowany. Na obszarze całego ciała występowały rozległe zanieczyszczenia systemu limfatycznego, widoczne jako ciemnozielone plamy po obu stronach mostka i po lewej stronie brzucha. Całe pole było lekko szare. Czerwona plama w lewej piersi w większości zniknęła, zostawiając tylko bliznę widoczną jako jasnoczerwona pręga w aurze, otoczona słabszą czerwienią pozostałą po operacji. Po normalnym wyczesaniu i oczyszczeniu czterech niższych ciał, przewodnicy wydobyli cały system limfatyczny pacjentki i oczyścili go, osadzając następnie z powrotem w ciele, tak jak opisaliśmy to powyżej (rysunek 22-16). Cały tułów pacjentki został naładowany i otoczony ochronną powłoką najpierw błękitnego, a potem złotego światła, a system limfatyczny uzyskał wielką przejrzystość i złote zabarwienie (na siódmym poziomie). Czerwona pręga zniknęła. Zauważcie, że rysunek 22-16 pokazuje przewodników oczyszczających poprzez uzdrowiciela system limfatyczny pacjentki. W czasie terapii przewodnicy utrzymują pacjentkę poza ciałem.

B. Restrukturyzacja czakramów na poziomie keterycznym uświęconym

Podobna kolejność czynności występuje przy odbudowie czakramów, nie są one jednak wydobywane poza ciało. Czakramy mogą ulec uszkodzeniu z kilku głównych powodów. Możliwe jest rozerwanie, uszkodzenie powłoki ochronnej, zapchanie wiru i spowalnianie jego ruchu obrotowego, niewłaściwe osadzenie czub-

ka czakramu w jego sercu albo korzeniu. Zdarza się, że wir wystaje na zewnątrz na podobieństwo zepsutej sprężyny. Cały czakram może niemal zupełnie zniknąć lub też ulega uszkodzeniu tylko jego niewielka część. W przypadku Mary z chorą przepukliną przeponową, jeden z małych wirów splotu słonecznego wyglądał właśnie jak zepsuta sprężyna. Uzdrowiciel musi wepchnąć go z powrotem do środka i zaszyć, odbudować ochronną powłokę i okryć ją dodatkowo warstwą zabezpieczającą, która umożliwi pełne zagojenie. Przy tej pracy przewodnicy kierują twoimi rękami i uzdrawiającym światłem. Twoje dłonie będą poruszały się automatycznie.

Wróćmy do Mary, która jest teraz poza ciałem, w stanie zmienionej świadomości i pod opieką duchowych nauczycieli. Ponieważ zakończyła pracę nad piątą warstwą i postrzegasz rozdarcie w warstwie siódmej, wiesz, że nadszedł czas, by przenieść świadomość na siódmy poziom. Zaczynasz od zwiększenia szybkości oddechu przez nos. Jednocześnie koncentrujesz się całkowicie na podnoszeniu świadomości. Nie przejmuj się hiperwentylacją; całą energię, jaką wciągniesz, wykorzystasz przy uzdrawianiu. Podnosząc się do siódmego poziomu, zaczynasz doświadczać Świętego Umysłu, gdzie wszystko, co istnieje, jest idealne. Wkrótce, gdy przewodnicy połączą się z tobą poprzez siódmą warstwę, złote światło zacznie wypływać z twoich dłoni (rysunek 22-17). Niemal odruchowo poruszasz dłońmi nad trzecim czakramem Mary. Zauważasz złote nitki światła zaszywające mały wir w czakramie Mary. Twoje palce poruszają się tak szybko, jak tylko można; złote nici poruszają się tysiące razy szybciej. Złote światło zmusza zniekształcony wir do powrotu na właściwe miejsce. Zdziwiasz cię ogromną ilością energii przepływającej przez twoje ciało. Zastanawiasz się, czy będziesz potrafił to znieść. Oddychasz dalej, podczas gdy roztacza się ochronna powłoka. Zastanawiasz się, być może, czy Mary zauważyła to wszystko i chce wiedzieć, co się dzieje, ale nie jesteś w stanie nic powiedzieć. Dzieje się tak dużo, że musisz być całkowicie skoncentrowany. Wreszcie praca

zostaje zakończona; czakram działa normalnie. Spowalniasz rytm oddechu. Jesteś zadowolony, że to już koniec. Dłoń może cię boleć, ale czujesz się cudownie.

Bardzo szybko wyczesujesz górne czakramy i zajmujesz miejsce u wezłowania stołu. Powinieneś umieścić teraz dłonie po obu stronach głowy Mary i delikatnie wpuścić energię w skronie, żeby zlikwidować ewentualną nierównowagę. Teraz, gdy piąta i siódma warstwa są już odbudowane i podtrzymują aurę, należy przenieść się na szósty poziom i naładować aurę niebiańską miłością.

6. Uzdrawianie na poziomie niebiańskim (szósta warstwa pola aurycznego)

Uzdrawiając w szóstej warstwie pola aurycznego, będziesz pracował głównie poprzez serce, trzecie oko i koronę. Unieś złączone dłonie ze skrzyżowanymi kciukami nad trzecim okiem pacjenta; podnieś wibracje, by osiągnąć światła, a następnie pozwól mu spłynąć przez ciebie i przed tobą do centralnej części mózgu pacjenta (rysunek 22-18). Psychicznie wejdź w najwyższą znaną ci rzeczywistość duchową, łącząc się najpierw poprzez serce z uniwersalną miłością, a następnie dosięgając tą świadomością światła. Jest bardzo ważne, byś zaczął od serca i poczekał, aż znajdziesz się w stanie uniwersalnej miłości, zanim przejdziesz do korony, w przeciwnym razie bowiem uzdrawianie może stać się bardzo mentalne. Musi mu towarzyszyć głęboka miłość do każdej komórki ciała pacjenta, w tym wypadku Mary. Bycie połączonym z mesjaniczną świadomością lub uniwersalną miłością równa się umieszczeniu kogoś w sercu, całkowitemu akceptowaniu go i pragnieniu dla niego szczęścia. Jest to pełna miłości celebrowanie istnienia drugiego człowieka. Oznacza to, że musisz znaleźć się w tym stanie, a nie tylko wyobrazić go sobie. Utrzymując łączność z uniwersalną miłością, wejdź w światło i w najwyższą, najszerzą rzeczywistość duchową, jakiej możesz doświadczyć.

Aby podnieść swoje wibracje, korzystasz

z metod aktywnych i pasywnych. Z początku staraj się po prostu podnieść częstotliwość swoich wibracji. Możesz to osiągnąć poprzez oddychanie, ocierając powietrze o tył gardła, przez skoncentrowaną medytację oraz przez wejście okiem umysłu w światło. Jest to takie uczucie, jakbyś patrzył w światło i zbliżał się doń. Przemieszczając się w górę, poczujesz się coraz lżejszy i coraz mniej związany ze swoim ciałem. Masz wrażenie, jakby jakaś część świadomości podnosiła się fizycznie wzdłuż twojego kręgosłupa, a następnie rozciągała ku białemu światłu. Wchodząc w to światło, odczuwasz rosnącą przyjemność. Czujesz, że otacza cię i wypełnia uniwersalna miłość i bezpieczeństwo. Twój umysł sięga coraz dalej i zaczynasz pojmować szersze zagadnienia, których nie potrafisz zrozumieć w normalnym stanie. Możesz zaakceptować bogatszą rzeczywistość i przewodnikom łatwiej jest przekazać ci pewne pojęcia, ponieważ nie masz już sztywnego poglądu na naturę świata, co oznacza, że usunąłeś część bloków ze swojego umysłu. Każdy krok ku światłu uwalnia cię jeszcze bardziej. Wskutek praktyki będziesz w stanie przekazywać coraz wyższe energie i koncepty.

Teraz, kiedy osiągnąłeś już pewien stopień uniesienia, zatrzymaj się i pozwól białemu światłu przeniknąć twoje pole auryczne, które wibruje z nim harmonijnie. Światło spłynie przez twoje pole do pola pacjenta.

Gdy białe światło spłynęło już do centralnego obszaru mózgu pacjenta, a wibracje tego obszaru odpowiadają częstotliwości światła, przejdź na następny poziom wibracji. Kiedy pacjent osiągnie ten poziom, przejdź do następnego; w ten sposób centralny obszar mózgu pacjenta rozjaśni się. Aura pacjenta wypełni się białozłotym światłem z domieszką opalizujących kolorów. W trakcie tej fazy uzdrawiania pacjent odbiera czasem obrazy duchowe albo „zasypia”. (Dla mnie oznacza to po prostu, że nie potrafi zachować wspomnienia o tym doświadczeniu po powrocie do normalnej rzeczywistości. Któregoś dnia zyska jednak tę umiejętność, a powyższy proces pomoże w jej rozwinięciu.)



Ponieważ ten sposób przekazywania energii jest bardzo silny, musisz lekko strzepnąć palcami, żeby przerwać połączenie z szóstym czakra-mem, zanim przejdziesz do następnego etapu uzdrawiania. Jeśli czas mi pozwala, po rozświetleniu rejonu wzgórza w mózgu i wypełnieniu aury białym światłem wykonuję pracę bezpośrednio na zewnętrznych poziomach aury. Trzymając dłonie w górze, z rozchyłonymi palcami, wyczesuję fale światła z ciała niebiańskiego. Jest to ruch podobny do rozczesywania włosów palcami. Zaczynasz z dłońmi przy samej skórze i oddalasz się prostopadle do ciała, tak jakbyś podnosił aurę. Daje to pacjentowi uczucie lekkości i wzmacnia ciało niebiańskie, poszerzając je i napędlając światłem. Jeśli masz czas, spróbuj. Sprawisz Mary dużą przyjemność.

7. Zamykanie poziomu keterycznego uświęconego

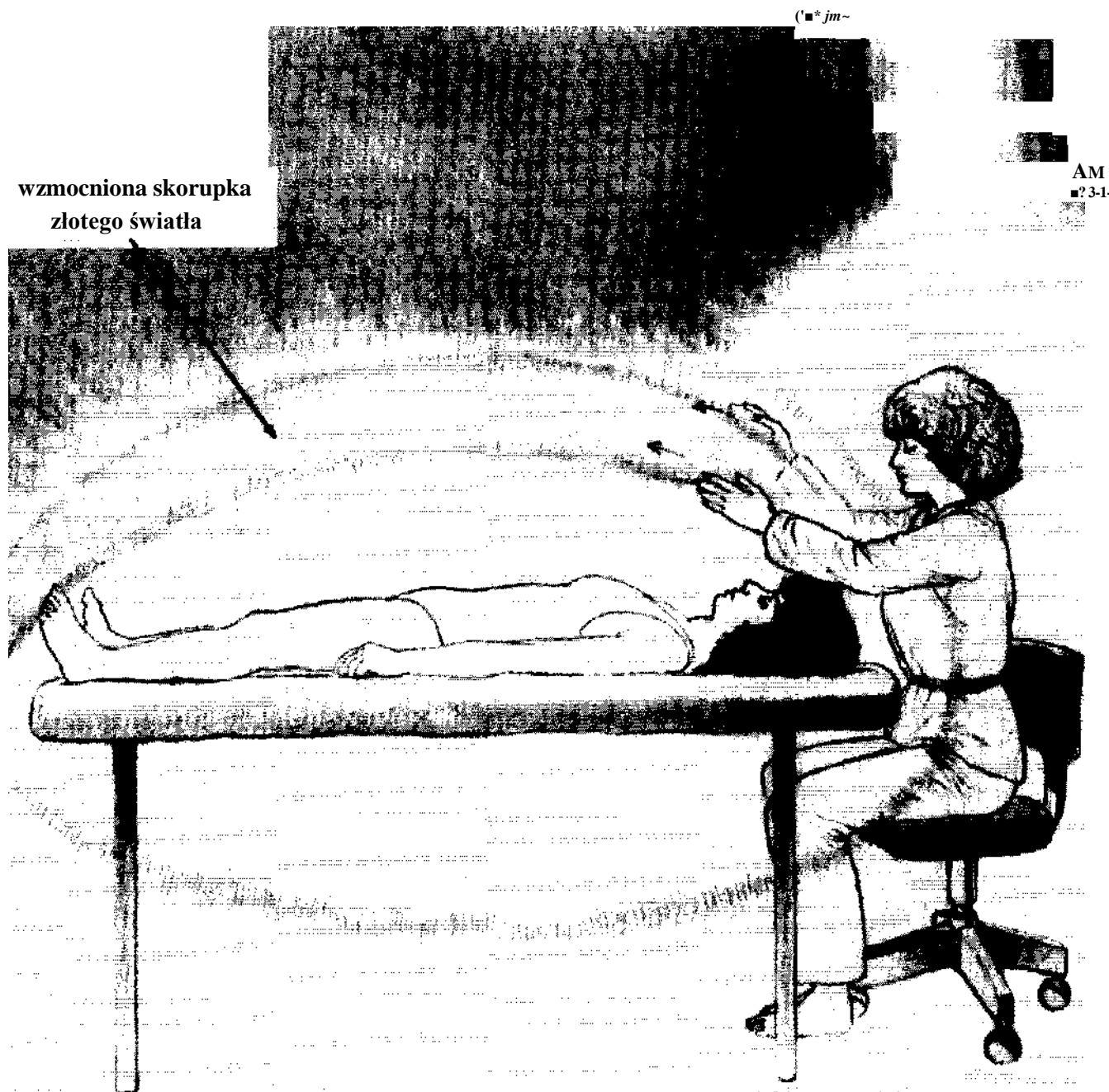
Gdy poziom niebiański został rozjaśniony i poszerzony, przechodzę do poziomu keterycznego, do formy o kształcie skorupki jajka, która zdaje się ochraniać aurę. Wygładzam, wyprostowuję i wzmacniam tę formę, poruszając dłońmi nad jej zewnętrzną krawędzią. Zdarza się, że ciało keteryczne jest za wąskie u podstawy, zbyt szerokie w innych miejscach, ma guzy albo ograniczające pasma. (Część z tych pasm wiąże się z przeszłymi żywotami; opiszemy je w rozdziale dwudziestym czwartym.) Może być miejscami za cienkie, ze szczelinami, a nawet dziurami. Jeżeli tak, to należy je naprawić, a cała forma musi odzyskać kształt jajka o równej, zdrowej skorupce. Osiąga się to za pomocą prostych manipulacji. Jeśli gdzieś jest guz, wygładzam go. Jeśli skorupka potrzebuje światła, wtłaczam energię, aż się rozjaśni. Jeśli trzeba je wzmacnić, wtłaczam do niego wzmacniającą energię. Zewnętrznymi poziomami aury można z łatwością poruszać i manipulować, toteż ta część sesji nie zajmuje wiele czasu.

Aby zakończyć uzdrawianie na siódmym poziomie aury, unoszę ręce nad głowę pacjenta i łączę dłonie ze sobą. Moje dłonie znajdują się

jakieś siedemdziesiąt pięć centymetrów nad głowę pacjenta, w ochronnej powłoce keterycznej. Wykonuję następnie rozległe gładzące ruchy nad całym ciałem pacjenta. Moja lewa dłoń przesuwa się w lewo, a prawa w prawo. Energia płynie łukiem z moich dłoni, otaczając cały siódmy poziom aury. Gdy powoli nimi poruszam, opisując koło złotego światła nad klatką piersiową pacjenta, cała skorupka poziomu keterycznego zostaje wzmocniona.

Aby wzmocnić siódmą warstwę Mary i umieścić ją w ochronnej powłoce, unieś dłonie nad jej ciałem. Wciąż siedzisz u wezłowia łóżka, tak jak na rysunku 22-19. Siódma warstwa sięga od siedemdziesięciu pięciu do stu centymetrów ponad ciało. Jeśli jej nie widzisz, wycuj ją dłońmi. Możesz poczuć lekkie napięcie, kiedy wejdiesz w tę warstwę. Umieść dłonie kciukami do góry, wierzchem w dół na zewnętrznej krawędzi pola aurycznego Mary. Będziesz potrzebował trącego oddechu, żeby utrzymać poziom energii i świadomość w siódmej warstwie. Teraz wypuść z dłoni złote światło i stwórz łuk obejmujący całe ciało Mary w siódmej warstwie. Unieruchom łuk, a potem rozszerz go, okrążając dłońmi ciało. Twoja prawa dłoń przesuwa się w prawo, a lewa w lewo. Okrąż dłońmi całą keteryczną skorupkę wokół ciała pacjentki.

Zrobiwszy to, przerywam połączenie między polem moim a pacjentki, strzepując szybko dłonie, po czym przesuвам się ku prawej części jej ciała. Teraz łączę się z siódmą warstwą od zewnątrz. (Dotychczas byłam połączona z systemem energetycznym. Teraz oderwałam się i nie jestem już częścią tego przepływu.) Delikatnie kładąc dłonie na zewnętrznej krawędzi skorupki siódmej warstwy, w milczeniu oddaję cześć mojej pacjentce i przekazuję jej uzdrawianie. Oddaję cześć temu, kim jest, jej sile tworzenia zdrowia i równowagi we własnym życiu oraz swojemu drobnemu udziałowi w przypomnieniu jej, kim jest. Następnie raz jeszcze przerywam połączenie z polem, siadam i wracam do normalnego stanu świadomości. (Gdy rozpoczynam uzdrawianie na siódmym poziomie, znajduję się w stanie bardzo podwyższonej świadomości). Wchodzę z powrotem do



Rysunek 22-19: Zamykanie poziomu keterycznego uświęconego w celu zakończenia uzdrawiania

ciała, tak jakbym wkładała dłoń w rękawiczkę. Koncentruję się na byciu wewnątrz każdej części mojego ciała. Oddaję cześć mojej inkarnacji, temu, kim jestem i po co tu przybyłam. Jeśli potrzebuję jakiejś uzdrawiającej energii dla siebie, pozwalam jej przepłynąć przez moje ciało właśnie teraz.

Ta ostatnia procedura pozwala uzdrowicielowi odłączyć się od pacjenta, tak by ten nie „ciągnął się” za nim przez cały tydzień. Dobrze jest też uczcić w ten sposób samego siebie, by działalność lecznicza została zintegrowana z osobistym życiem uzdrowiciela. Nie zawsze dzieje się to automatycznie, jako że przez większą część sesji uzdrowiciel znajduje się w stanie zmienionej świadomości. Czasem może się wydawać, że to ktoś inny jest tą miłą osobą, która pomaga pacjentom. Przekonałam się, że większość znanych mi uzdrowicieli ma ciężkie życie i pragnie uznania innych, a nie tylko własnej oceny na podstawie wykonanych doświadczeń. Wierzę, że częścią treningu uzdrowiciela jest nauka miłości i sympatii.

Teraz powtarzam to wszystko z pacjentką Mary.

Stań po jej prawej stronie; delikatnie, od zewnątrz, nawiąż kontakt z jej siódmą warstwą. Oddaj jej cześć i przekaz jej uzdrawianie. Odsuń się i usiądź, nie wychodź z pomieszczenia. Wpłyn z powrotem do ciała. Oddaj cześć sobie i swojej pracy.

Pacjent musi zazwyczaj odpocząć nieco po zakończeniu sesji i przez jakiś czas będzie wracał do równowagi. Jest to dobry moment na zanotowanie wyników sesji. Jeśli przeprowadzono pracę na poziomie eterycznym uświęconym, ściśle zabraniam wszelkich ćwiczeń fizycznych oraz polecam wypoczynek i dobre odżywianie przez okres co najmniej trzech dni.

Po krótkim odpoczynku Mary powinna usiąść na skraju stołu do uzdrawiania, gdyż inaczej, gdyby szybko wstała, będzie miała zawroty głowy. Każdy pacjent chce się dowiedzieć, co zrobiłeś. Ważne jest, by w tym momencie nie odwoływać się zbyt do linearnego umysłu, gdyż wyrwałoby to pacjenta z odmiennego stanu świadomości. Wyjaśnij pokrótce,

co zrobiłeś — tyle żeby zadowolić pacjenta, ale nie naruszyć jego spokojnego, zrelaksowanego stanu.

W trakcie sesji uświadomiłeś sobie zapewne, jakiej jeszcze pracy potrzebuje Mary. Jeśli tak, to porozmawiaj z nią o tym i umów się ewentualnie na przyszły tydzień.

Zakończyłeś właśnie pełną sesję uzdrawiającą. Czujesz się wspaniale. Nalej dla siebie i Mary po pełnej szklance źródlanej wody do wypicia. Rysunek 22-20 pokazuje aurę twojej pacjentki po zakończeniu sesji. Porównaj ją z aurą sprzed sesji widoczną na rysunku 22-4.

Oto podstawowy zarys uzdrawiania pełnospektralnego. W pierwszej fazie sesji, podczas wyczesywania i oczyszczania, mogę otrzymywać werbalne informacje od przewodników pacjenta, którzy pojawili się wraz z nim. Pacjent może zadawać pytania, na które trzeba udzielić odpowiedzi. Jednak gdy tylko rozpocznie się praca na poziomach uświęconych, nie jestem w stanie robić dwóch rzeczy naraz. Energetyczna praca na poziomach uświęconych wymaga takiej koncentracji, że zdaje się wykorzystywać całą „pojemność” mojego mózgu w tej fazie. Pacjent również wchodzi w stan głębokiego relaksu i rozmowa mu przeszkadza.

Ciągle otrzymuję nowe wskazówki od przewodników. Gdy tylko nauczę się jednego poziomu, kierują mnie na następny. Czasem przybywa nowa grupa duchowych uzdrowicieli, żeby ze mną pracować.

8. Uzdrowianie na kosmicznych poziomach aury (ósma i dziewiąta warstwa pola aurycznego)

Ostatnio zaczęłam widzieć dwa poziomy pola aurycznego powyżej złotego poziomu uświęconego. Wydaje się, że zbudowane są z bardzo delikatnych, wysokich wibracji i posiadają naturę krystaliczną. Wszystko od siódmego poziomu w dół jest w pewnym sensie mechanizmem mającym kierować i wspierać nas w obecnym życiu. Dotyczy to również pasm przeszłych inkarnacji na poziomie keterycznym, ponieważ

reprezentują one karmiczne lekcje, z których musimy skorzystać w danym życiu.

Warstwy ósma i dziewiąta na poziomie kosmicznym wykraczają jednak ponad to. Mają one związek z tym, kim jesteśmy poza ramami obecnego życia. Jesteśmy duszami reinkarnującymi się życie po życiu, powoli kroczącymi po ewolucyjnej ścieżce w kierunku Boga.

W siedmiu dolnych warstwach naszego pola energetycznego zmagazynowane są wszystkie doświadczenia z obecnego życia, a także instrukcje dla ewentualnych przyszłych doświadczeń, które zaprogramowaliśmy planując obecne życie. Ciągłe tworzymy również nowe doświadczenia. Ponieważ mamy wolną wolę, nie zawsze decydujemy się na przeżycie wszystkich tych doświadczeń. Inni ludzie również mają wolną wolę, toteż prawdopodobieństwo urzeczywistnienia doświadczeń jest bardziej skomplikowane. Innymi słowy, potencjalne możliwe doświadczenia są o wiele większe niż te, które się rzeczywiście wydarzają. Wszystkie te potencjalne możliwości albo prawdopodobne wydarzenia zmagazynowane są w naszym polu energii. Wszystkie mają za zadanie pomóc nam w zdobyciu nowych doświadczeń, które sami zaplanowaliśmy przed inkarnacją.

Czasem te możliwe doświadczenia nie mają już znaczenia dla rozwoju duszy i należy usunąć je z aury. Robi się to z ósmego poziomu pola. Wygląda to tak, jakby uzdrowiciel przenosił się poza wymiary obecnego życia, a następnie usuwał możliwe rzeczywistości z siedmiu dolnych warstw za pomocą tego, co nazywam Tarczą Ósmego Poziomu.

A. Tarcza Ósmego Poziomu

Tarcza Ósmego Poziomu służy do usuwania zaburzeń i problemów z aktualnego życia, które silnie blokują rozwój człowieka lub też przestały mu być potrzebne, czyli nie uczą już duszy tego, co człowiek zamierzał włączyć w swoje życie.

To wyższa świadomość pacjenta, a nie jego osobowość, decyduje, kiedy potrzebna będzie Tarcza Ósmego Poziomu. Większość pacjentów w ogóle nie ma pojęcia o jej istnieniu, ale

czasem ktoś, kto słyszał o silnym działaniu Tarczy, poprosi o nią. To na nic. Uzdrowiciel otrzyma tarczę od swoich przewodników, kiedy będzie to wskazane. Usunięcie długoletniego urazu z czyjegoś pola może być bardzo szokującym przeżyciem. Czasem tarcza potrzebna jest, by uchronić pacjenta przed wolnością spowodowaną usunięciem długoletniego urazu. Ogólnie zabieg polega na tym, że uzdrowiciel umieszcza tarczę w aurze pacjenta, wyciąga stary uraz, po czym wypełnia pozostałą po nim dziurę różowym światłem bezwarunkowej miłości, zasklepiając ją. Pacjent ma następnie czas na dojście do zdrowia i przyzwyczajenie się do braku ciężaru, który dźwigał przez lata. (Nie jest to tak łatwe, jak możecie myśleć — wolność bywa groźna.) W końcu tarcza zanika, kiedy człowiek rozwinie w jej miejsce pozytywne doświadczenia.

Zabieg umieszczenia tarczy w aurze pacjenta jest dość skomplikowany i zazwyczaj przeprowadza się go po ogólnym oczyszczeniu pola i po pracy na poziomach uświęconych. Decyzji o jego przeprowadzeniu nigdy nie podejmuje uzdrowiciel; zawsze proponują to przewodnicy. Tarcza wygląda jak płaski, błękitny „kawałek” światła o dużej wytrzymałości i odporności na przenikanie. Umieszcza się ją wzdłuż dolnej krawędzi czakramu, zaraz nad zaburzeniem, i osadza w korzeniu czakramu. Pole energetyczne lewej dłoni przenika w głąb ciała do korzenia czakramu, dłoń prawa zaś powoli osadza tarczę. Ruch ten nadzorują przewodnicy. Tarcza rozpoczyna się przy dolnej krawędzi czakramu i sięga w dół nad zaburzonym obszarem, lekko nachylona w stosunku do ciała. Jej dolny koniec jest otwarty, by umożliwić wyjście urazu poza ciało.

Lewa dłoń przytrzymuje tarczę i nie można nią poruszać w trakcie całego zabiegu włącznie z momentem wyjścia urazu, ponieważ oddziela ona górną anatomiczną część pola aurycznego od tego, nad czym się pracuje, i służy jako wejście dla przewodników, którzy oddzielają tę część pola od obszaru, gdzie umiejscowiony jest uraz. Zarazem jednak osobiści przewodnicy pacjenta wydobywają go najczęściej z ciała, by chronić go i uczyć.

Kiedy tarcza została już osadzona, uzdrowiciel sięga pod nią prawą dłonią i nawiązuje kontakt z energią-świadomością urazu, próbując zmusić ją do wyjścia przez przypomnienie o jej związku z Bogiem. Ta metoda leczenia z wysokiego poziomu różni się bardzo od sposobu, w jaki uzdrowiciel usuwał bloki z niższych warstw pola aury. Łącząc się bezpośrednio z energią-świadomością urazu, który jest gotowy do odejścia, uzdrowiciel poprzez tarczę umożliwia mu to. Uraz odchodzi z własnej woli. Wszelka próba wywarcia nań presji kończy się niepowodzeniem i uzdrowiciel musi zaczynać od początku. Ta metoda pozwala całemu urazowi opuścić pole aury. Przy uzdrawianiu na niższych poziomach aury sytuacja jest inna — często bloki są tylko energetycznymi kopiami urazu, a nie jego źródłową energią. W pewnym sensie podczas uzdrawiania na wyższych poziomach uraz traktowany jest jak żywa istota, ponieważ posiada energię-świadomość. Kiedy uraz opuszcza aurę, wszystkie wywołane przez niego efekty odchodzą wraz z nim i pacjent nie ma już z nimi więcej do czynienia. Tarcza umożliwia spokojne zaakceptowanie zmiany przez pacjenta i przeciwdziała wszelkim zaburzeniom. Gdy uraz opuszcza ciało, przewodnicy przyjmują go z miłością i napełniają światłem, obszar, w którym się znajdował, kauteryzowany jest złotym albo białym światłem, a pozostała po nim dziura wypełnia się różowym światłem bezwarunkowej miłości. Nowe różowe pole łączy się z polem wokół siebie, a cały proces odbywa się pod ochroną tarczy. Zostaje zamknięte złotą pieczęcią. Uzdrowiciel odłącza lewą dłoń od tarczy, która pozostaje na miejscu. Powoli zanurza energię prawej dłoni tam, gdzie umiejscowiona jest energia jego lewej dłoni. To uwalnia lewą dłoń, której używa się do zintegrowania odnowionego i chronionego tarczą obszaru z pozostałą częścią pola pacjenta. Uzdrowiciel powoli przemieszcza dłoń przez górną część ciała aury, łącząc pola.

Po osadzeniu tarczy uzdrowiciel wzmacnia główny pionowy strumień energii wlewając weń

pulsujące złote światło. Pacjent stopniowo wraca do ciała. W tym momencie można zakończyć sesję. Uzdrowiciel może zejść na szósty poziom, żeby wzmocnić spokojny stan pacjenta albo po prostu zakończyć sesję na poziomie siódmym.

Najtrudniej było mi nauczyć się, jak skłonić uraz do opuszczenia ciała. Jest to coś zupełnie innego niż wyciąganie go albo uwalnianie za pomocą wysokich wibracji. Trudno jest wznieść się ponad siódmy poziom i pozostać tam w stanie całkowitego spokoju i zgodności z wolą Boga. Trzeba utrzymywać długi, powolny oddech i koncentrować umysł na poddaniu się woli Boga. Iskra boskości obecna w każdej komórce naszego ciała nieodwołalnie wypełnia wolę Boga. Uzdrowiciel musi znaleźć się wewnątrz tej iskry. Innymi słowy, muszę zbliżyć się do urazu, nawiązać kontakt z jego energią-świadomością i pozostając w zgodzie z wolą Boga, przypomnieć każdej komórce urazu i każdej komórce ciała, że nosi w sobie ową iskrę boskości. Przypominam każdej komórce, że jest Bogiem, światłem i mądrością i dlatego zawsze wypełnia uniwersalną wolę, z którą stanowi jedność. Nie jest to łatwe zadanie. Na początku próbowałam często wyciągać uraz. Oznaczało to udział mojej woli, a więc zsuniecie się na niższy poziom. Wyrzucało to przewodników z mojego ciała, a ja zaczynałam drżeć. Przewodnicy opuszczali mnie, żeby dać mi sygnał, że nie mogli znieść niskiej wibracji mojej „woli”. Musieliśmy zaczynać od początku.

Tarcza Ósmego Poziomu potrzebna jest, kiedy pacjent nie może dać sobie rady z wolnością wywołaną zniknięciem długoletniego urazu; często pacjent wypełnia wolne miejsce innym negatywnym doświadczeniem. Byłam zdumiona, kiedy któregoś razu zaobserwowałam takie zjawisko.

Po zakończeniu sesji, gdy pacjent wkładał już buty, całe jego zrestrukturyzowane złote pole rozpadło się na moich oczach. Zdumiona pomyślałam: „W jaki sposób dokonałeś tego tak szybko?” Chciałam położyć pacjenta z powrotem na stół, ale zdałam sobie sprawę, że chodzi o coś więcej. Później Emmanuel, prze-

wodnik kontaktujący się przez moją przyjaciółkę Pat (Rodegast) De Vitalis powiedział, że pacjent zrozumiał, iż nie będzie w stanie zaakceptować tego, czego pragnął, zdał sobie sprawę, iż nie będzie umiał stawić czoła pewnym aspektom swojego życia związanym z sesją. Oznaczałoby to bowiem konfrontację z problemami, które były dla niego bardzo bolesne, a tego chciał za wszelką cenę uniknąć.

Krótko po tym doświadczeniu nauczyłam się, jak umieszczać tarczę w aurze. Zrozumiałam również, że nie mogę już pracować więcej z tym pacjentem, ponieważ postawiłoby go to twarzą w twarz z jego decyzją i jeszcze pogorszyło sprawę. Mogłam tylko czekać, aż sam postanowi stawić czoło wszystkim decyzjom dotyczącym jego życia. Potem będzie mógł wrócić na sesję, a my założymy mu tarczę, żeby ochronić go przed skutkami usunięcia urazu i umożliwić gojenie. Wreszcie uraz zaniknie i pacjent doświadczy zwiększonej swobody.

Interesujący przykład osadzania tarczy pokazuje rysunek 22-21. Pacjentka, Betty, zajmowała się biznesem. Jej matka zmarła, kiedy Betty miała trzy lata. Rozpoczynając pracę ze mną kilka lat wcześniej, Betty nie miała pojęcia, jak wyglądała jej naturalna matka, nie pamiętała nawet, by kiedykolwiek widziała jej zdjęcie. W trakcie terapii uzyskała obraz matki i zaczęła łączyć się i wiązać z nią na nowo. Ponieważ matka stała się dla niej kimś rzeczywistym, pomogło jej to zwiększyć szacunek dla samej siebie. Betty nigdy nie zaakceptowała swojej macochy. Teraz terapia pomogła jej polepszyć ich wzajemne stosunki. Śmierć matki była stale dla Betty wielkim ciężarem.

Któregoś dnia po kilku latach terapii Betty zapytała mnie, dlaczego nigdy nie przeprowadziłam z nią sesji uzdrawiającej. „Dlatego, że jesteś taka zdrowa”, odparłam. Jednak w tym samym momencie uzdrowiciele przypomnieli mi o „tarczy, którą właśnie nauczyłam się osadzać”. Przy następnej wizycie przeprowadziłam sesję. Po wycziesaniu i oczyszczeniu aury oraz sprawdzeniu poziomu uświęconego, który nie wymagał pomocy, przewodnicy osadzili tarczę i usunęli zaburzenie wywołane śmiercią matki.

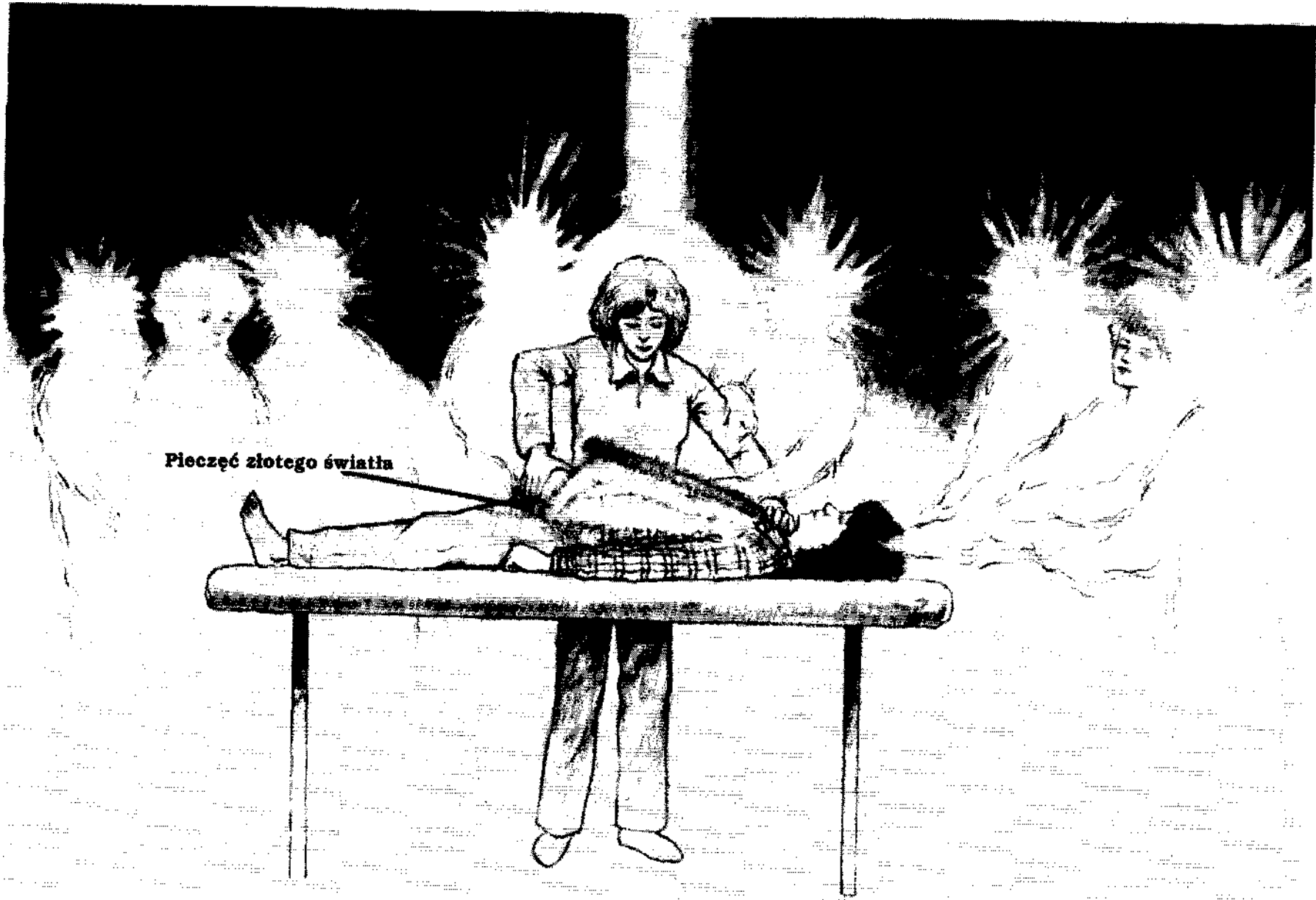
Byłam bardzo poruszona, kiedy zobaczyłam matkę Betty, która pojawiła się w postaci duchowej w otoczeniu swoich własnych przewodników. Zamiast zespołu przewodników ener-gię-świadomość zaburzenia przyjęła z miłością matka (patrz rysunek 22-21). Tymczasem przewodnicy wydobyli Betty z ciała, żeby chronić ją i uczyć. Następnie wypełnili dziurę po zaburzeniu różowym światłem miłości i zapieczętowali dół tarczy złotym światłem, tak jak pokazano na rysunku 22-22. Potem połączyliśmy chronioną tarczą obszar z górną i dolną połową pola aurycznego i wzmocniliśmy główny strumień energii w ciele. Po pewnym czasie zaburzenie, którego powodem była matka, zmieniło się w białe światło.

B. Uzdrawianie na dziewiątym poziomie aury

Wiem bardzo niewiele na ten temat. Gdy obserwuję przewodników pracujących z tego poziomu, wydaje mi się, że na ogół usuwają oni całą osobowość ciał energetycznych pacjenta (a wraz z nimi wszystkie pola), po czym wkładają nowy zestaw. Wszystko to widzę w formie krystalicznego światła. Zabieg ten uzdrawia pacjenta w bardzo szybkim tempie. Według mnie polega to na ponownej inkarnacji w tym samym ciele, bez konieczności przechodzenia przez doświadczenia narodzin /dzieciństwa w celu ustalenia zadań życiowych. Byłam świadkiem takiego zabiegu tylko kilka razy.

Zespoły przewodników

Czasem wydaje mi się, że różne zespoły przewodników pracują na różnych poziomach, a czasem odnoszę wrażenie, że na wszystkich poziomach pracują ci sami przewodnicy. Zespoły pracujące na różnych poziomach robią wrażenie wyposażonych w indywidualne cechy. Ci, którzy pracują na poziomie astralnym, troszczą się głównie o sprawy serca i miłości. Są bardzo kojący, pełni miłości i troski, wyrażają się poetycko, ucząc nas, jak kochać samych siebie z naszymi błędami itd. Przewodnicy wyko-



Rysunek 22-22: Pieczętowanie Tarczy Ósmego Poziomu

nujący pracę na poziomach keterycznym i eterycznym uświęconym są bardzo poważni, aktywni i chcą „zabrać się do roboty”. Interesuje ich idealny plan działania i skuteczne uzdrawianie. Wydaje się, że nie mają zbyt wielu uczuć, są jednak bardzo wspierający i tolerancyjni. Są też bardziej bezpośredni. Przewodnicy dozorujący osadzanie Tarczy Ósmego Poziomu posiadają niezmierzone zasoby tolerancji, cierpliwości i miłości. Bardzo trudno jest mi powiedzieć cokolwiek o przewodnikach dziewiątego poziomu, ale sprawiają oni wrażenie nieco bezosobowych.

Plan sesji uzdrawiającej

Na użytek początkujących uzdrowicieli podam teraz plan zabiegu w skróconej formie. Zaraz potem znajdziecie pytania pomagające przeanalizować zabieg i stwierdzić, nad czym trzeba poćwiczyć i nad jakimi obszarami życia osobistego musicie popracować.

1. Przed wejściem pacjenta połącz się ze światłem. Otwórz czakramy, używając poznanych wcześniej metod.
2. Zastanów się, dlaczego pacjent przyszedł do ciebie. Dlaczego wybrał akurat twój gabinet? Co możesz mu dać? Otwórz się na własną wyobraźnię.
3. Wyjaśnij, co będziesz robić.
4. Zbadaj przepływ energii w ciele pacjenta. Gdzie znajdują się główne bloki? W jaki sposób pacjent używa swojej energii? Jakie błędy popełnia przy jej kierunkowaniu? Jakie są tego długofalowe skutki? Jakie są główne systemy obronne pacjenta? (Patrz: rozdziały 9, 10 i 12.)
5. Zmierz siłę czakramów za pomocą wahadła. Zanotuj wyniki. (Patrz: rozdział 10.)
6. Dostrój się i połącz ze światłem; uczynić afirmację; połącz i zrównoważ swój system

energetyczny z systemem pacjenta. Uświadom sobie obecność przewodników, jeśli jeszcze tego nie zrobiłeś. Co jakiś czas w trakcie sesji musisz łączyć i zrównoważyć swój system ze światłem, przewodnikami i systemem energetycznym pacjenta.

7. Zinterpretuj wyniki pomiaru czakramów włączając energię przez punkty refleksologiczne w stopach. Ustal wzajemną równowagę rozsądku, woli i emocji; znajdź główne zamknięte oraz otwarte ośrodki energetyczne, przez które pacjent będzie mógł rozwiązać swoje problemy i otworzyć zamknięte czakramy. Ustal główne problemy. Za pomocą psychiki odczytaj wszelkie informacje, jakie uda ci się odebrać. Jaka jest pierwotna przyczyna choroby? Jakie są właściwości wyższej jaźni, do których powinieneś dotrzeć, żeby pomóc pacjentowi w samouzdrowieniu? (Patrz: rozdziały 9, 10 i 12.)

8. Wyczesz czakramy dolnych ciał aurycznych, skanując jednocześnie wewnętrzne układy ciała. Jeśli jesteś początkujący, przejdź do punktu 16. Po jakimś czasie dodaj punkty 9 (w miarę potrzeby), 10 i 11. Gdy zaczniesz postrzegać piątą, szóstą i siódmą warstwę pola, możesz wykonywać punkty 12, 13, 14 i 15.

9. Oczyszczyć kręgosłup.

10. Pracuj bezpośrednio nad miejscami, do których czujesz się instynktownie przyciągany. Stosując najbardziej odpowiadające ci techniki, obserwuj stan emocjonalny pacjenta. Czy przyjmuje on energię, czy też blokuje się emocjonalnie? Bądź z pacjentem. Przejdź z nim przez bloki. Pozwól swoim przewodnikom na pomoc w pracy przy konkretnych obszarach ciała. Słuchaj.

11. Oczyszczyć konkretne bloki w niższych ciałach energetycznych.

12. Jeśli wiesz jak, w tym momencie rozpocznij

pracę na poziomie eterycznym albo keterycznym uświęconym.

13. Przejdź na poziom niebiański (szósty); wyślij białe światło bezpośrednio do centralnego obszaru mózgu. Podnieś częstotliwość wibracji, wibrując przysadką. Kiedy wibracje pacjenta zrównają się z twoimi, przejdź na następny poziom i powtórz procedurę. Rób to tak długo, aż centralny obszar mózgu rozjaśni się.

14. W tym momencie, jeśli nie zrobiłeś tego wcześniej, możesz zobaczyć przewodników, anioły lub wizje pacjenta, lub odebrać bezpośrednio wiadomości dla niego. Delikatnie przerwij połączenie i zamknij otwór.

15. Usiądź u wezłowia pacjenta i spróbuj wzbudzić sinusoidalną wibrację w jego kręgosłupie, przy użyciu techniki obu rąk.

16. W tym momencie możesz wycesać ciało niebiańskie i astralne, szczególnie jeśli pacjent jest przygnębiony albo stłumiony.

17. Rozszerz i wzmocnij skorupkę jajka ciała keterycznego uświęconego.

18. Stań po prawej stronie pacjenta; nawiąż ponownie kontakt z siódmą warstwą jego pola; oddaj cześć pacjentowi i jego samouzdrawiającej sile.

19. Delikatnie przerwij połączenie, zamykając wszystkie otwory i oddal się od pacjenta. Poczekaj kilka minut, aż w pełni powrócisz do ciała i na plan ziemski. Pozwól, by uzdrawiająca energia przepłynęła przez ciebie. Oddaj cześć samemu sobie; potwierdź to, kim jesteś i co robisz.

20. Jeśli pacjent opuścił ciało i potrzebuje pomocy w powrocie, delikatnie chwyć go za stopy i wessij energię ku sobie.

21. Po każdym zabiegu wypijcie z pacjentem po dużej szklance czystej źródlanej wody.

Analiza sesji uzdrawiającej

1. Co się po kolei wydarzyło? Jak przebiegła każda faza zabiegu? Które kroki były łatwe, a z którymi miałeś problemy?

2. Odpowiedz na pytania punktu 4 planu sesji uzdrawiającej.

3. Odpowiedz na pytania punktu 7 planu sesji uzdrawiającej.

4. Jakie były wewnętrzne procesy pacjenta i uzdrowiciela? Czy straciłeś koncentrację i zużyłeś energię, tam gdzie nie było to potrzebne? W jaki sposób? Powiąż to ze strukturą charakterologiczną pacjenta i samego siebie.

5. Co udało ci się osiągnąć podczas zabiegu? Czy dotarłeś do wewnętrznego światła pacjenta? Jaka była natura właściwości jego wyższej jaźni? W jaki sposób wspomagałeś pacjenta i pomogłeś mu się otworzyć?

6. W świetle powyższego, nad jakimi kwestiami w swoim osobistym życiu powinieneś popracować?

7. Narysuj schemat przepływu energii w ciele pacjenta przed i po zabiegu uzdrawiającym.

8. Jaka była pierwotna przyczyna choroby? Jak sobie z nią poradziłeś?

9. W świetle powyższego, na jakich obszarach skupisz się na następnym zabiegu? Jaka jest twoja prognoza dotycząca stanu zdrowia pacjenta? Jakie w związku z tym dałbyś mu rady?

Przegląd rozdziału 22

1. Co uzdrowiciel powinien przede wszystkim zrobić przed rozpoczęciem sesji?

2. Co rozumie się przez wtłaczanie energii? Co to jest wyczesywanie ciała?
3. Do czego służy wyczesywanie?
4. Czy uzdrowiciel świadomie kontroluje kolor światła, kiedy wtłacza energię podczas wyczesywania? Dlaczego?
5. Jeśli pierwszy czakram uzdrowiciela jest zamknięty na niższych poziomach pola, to czy będzie on w stanie skutecznie używać czerwonego koloru w trakcie uzdrawiania? Dlaczego?
6. Opisz kierunek wyczesywania dla pacjenta z chorym sercem. Uzasadnij.
7. Opisz proces oczyszczania kręgosłupa.
8. Jaka jest różnica między wtłaczaniem energii jedną dłonią, dwiema oddzielnie i dwiema razem?
9. Co się dzieje, jeśli w trakcie uzdrawiania na piątym poziomie nie posłuchasz rad przewodników i poruszyś dłońmi, zanim oni skończą pracę?
10. Wymień trzy możliwości rozdarcia siódmej warstwy. (Rozdział 15.)
11. Jeśli aura rozdarta jest na całej długości pola, które warstwy należy zaszyć?
12. Czy wyciek energii ustanie, jeśli nie bę-

dziesz potrafił dotrzeć do siódmej warstwy i zaszyć jej, gdyby była rozerwana?

13. Czy wyczesywanie pomaga w przypadku rozdartego pola?
14. Dlaczego pacjent opuszcza ciało przy pracy na siódmym poziomie?
15. Jak należy koncentrować energię i świadomość przy uzdrawianiu białym światłem? Na czym należy skupić uwagę? W jaki sposób skanować?
16. Opisz uzdrawianie na kolejnych poziomach pola aurycznego.
17. Co to jest Tarcza Ósmego Poziomu? Do czego się jej używa? Kto decyduje o jej użyciu?
18. Opisz procedurę pozwalającą ci odłączyć się od pacjenta po zakończeniu sesji.
19. Jaka jest różnica pomiędzy przekazywaniem energii od przewodników a odbieraniem informacji od nich?

Do przemyślenia

1. Kto uzdrawia?

Rozdział 23

UZDRAWIANIE KOLOREM I DŹWIĘKIEM

Uzdrowianie barwnym światłem i modulacją koloru

Wiele razy uzdrowiciel będzie musiał utrzymywać określony kolor, który będzie przez niego przekazywany. Utrzymywanie koloru oznacza również utrzymywanie określonego zakresu częstotliwości pola, co w gruncie rzeczy musicie robić przez cały czas trwania sesji. Musicie być na tyle wrażliwi, by utrzymywać swój poziom energii w przedziale wymaganym przez pacjenta. Nieco przykładów utrzymywania koloru podaliśmy już wcześniej w rozdziałach dotyczących uzdrawiania na poziomie eterycznym uświęconym, keterycznym uświęconym (utrzymywanie złota), uzdrawiania na poziomie szóstym, gdzie wchodzicie w częstotliwości niebiańskie, oczyszczania kręgosłupa i ładowania czakramów, kiedy musicie utrzymać kolor czakramu do czasu, aż ten zostanie naładowany. Innym razem przewodnicy mogą poprosić, byście włączyli w pacjenta światło o określonym zabarwieniu. Musicie zatem nauczyć

się przebywania w danym kolorze i utrzymywania go, dopóki jest to konieczne.

W poprzednim rozdziale stwierdziłam, że wytworzenie wybranego koloru potrzebnego do uzdrawiania wymaga praktyki. Bardzo ważne jest, by początkujący uczniowie ćwiczyli modulację kolorów, zanim podejmą próby kontrolowania przepływającej przez nich barwy. Wyczesywanie odbywa się w przeważającej części bez kontroli koloru, jednak w dalszej fazie zabiegu przewodnicy mogą poprosić, abyś „osiadł” w określonym kolorze, którego chcą użyć, lub podtrzymał go. Oznacza to, że jeśli nie nauczysz się kontrolowania kolorów, możesz zakłócić przekazywaną ci barwę przez nieświadomą zmianę pola. Musicie zatem nauczyć się utrzymywać swoje pole w jednym konkretnym kolorze.

Dolores Krieger w swojej książce *Dotyk terapeutyczny* daje przykłady doskonałych ćwiczeń modulacji koloru. Generalnie musicie się nauczyć, co oznacza „bycie” w określonym kolorze. Nie jest to kwestia myślenia o danym kolorze, tak jak w wizualizacji. Jeśli myślisz o czerwieni, wytworzysz żółć. Jeśli myślisz o ziele-

ni, wytworzysz żółć. Jeśli myślisz o błękitcie, również efektem będzie żółć. Uzdrowiciele nazywają to „robieniem w żółci”, ponieważ kiedy myślisz, wytwarzasz żółć. Wielu początkujących popełnia ten błąd. A zatem, żeby wytworzyć błękit, musisz „być” błękitem, cokolwiek to dla ciebie oznacza. Poprzez eksperymenty dojdiesz do tego, co oznacza dla ciebie bycie w stanie błękitu.

Ćwiczenie: Kontrolowanie koloru, który wysyłasz

Jak się czujesz, kiedynosisz niebieskie ubranie albo siedzisz w niebieskim świetle przedostającym się przez okno katedry? Co dla ciebie oznacza błękit? Musisz użyć tego zmysłu, do którego jesteś najbardziej przyzwyczajony. Jak najlepiej pozyskujesz informacje: za pomocą wzroku, słuchu czy dotyku? Jak wygląda, brzmi błękit, jaki jest w dotyku? Kup jeden z kryształów ze szkła ołowiowego, który można zawiesić sobie na oknie w domu. Włóż palce w każdą z wytwarzanych przez niego barw tęczy. Jak je odbierasz? Spraw sobie płytki kolorowego szkła albo arkusze barwionego, przejrzystego plastiku. Patrz na nie pod słońce. Zbadaj swój związek z każdym kolorem. Weź arkusze kolorowego papieru albo plastiku tej samej wielkości i zmieszaj je ze sobą. Zamknij oczy i wybierz dwa z nich. Zbadaj swój związek z tymi kolorami. Jakie są w dotyku? Czy je lubisz? Nie lubisz? Jakie wywołują w tobie uczucia? Czy cię energizują, czy też pozbawiają energii? Uspokajają cię, czy denerwują? Połóż arkusze na różnych rejonach swojego ciała. Czy chciałbyś nosić ubrania tego koloru? Z wciąż zamkniętymi oczami wybierz ten kolor, który bardziej ci odpowiada. Jeśli chcesz, możesz próbować zgadnąć, co to za kolor. Następnie otwórz oczy. Będziesz zaskoczony tym, jak wiele informacji posiadasz teraz na temat swojego związku z obydwoma kolorami. Okaze się, że miałeś błędne oczekiwania dotyczące działania każdego z nich.

Razem z partnerem weźcie się za ręce i na przemian wtłaczajcie w siebie energię okreś-

lonego koloru. Sprawdzajcie, czy potraficie stwierdzić, jaki kolor jest w was wtłaczany. Ćwiczcie, ćwiczcie, ćwiczcie. Pamiętajcie, że chcąc wtłaczać czerwień, musicie mieć otwarty pierwszy czakra-ram. Żeby wtłaczać kolor pomarańczowy, musicie mieć czysty czakra drugi itd. Powinniście oczyścić swoje czakramy przed rozpoczęciem tych ćwiczeń. Techniki oczyszczania czakramów podaliśmy w rozdziale dwudziestym pierwszym.

Znaczenie koloru w aurze

Często ludzie przychodzą do mnie i pytają: „Jakiego koloru jest moja aura?” A potem pytają: „Co ten kolor znaczy?” Wielu ludzi robi sobie „odczyt aury”, podczas którego odczytujący mówi: „Twoja aura ma taki a taki kolor, co oznacza to i to.” Jak widzicie z tej książki, zazwyczaj nie robię czegoś takiego. Jeśli ktoś pyta mnie, jaki kolor ma jego aura, odpowiadam zwykle: „Na jakim poziomie?” Lub też odczytuję główne kolory na niestrukturalnych poziomach i odpowiadam mniej więcej w tym stylu: „Głównie niebieski, z dodatkiem żółtego i purpury.”

Moja koleżanka Pat (Rodegast) de Vitalis, która ma przewodnika imieniem Emmanuel, odczytuje kolory na poziomie „duszy”. Emmanuel pokazuje jej „aurę” pacjenta na poziomie duszy, gdy ta łączy się z zadaniem (karmą) w aktualnym życiu. Kolory mają konkretne znaczenie dla Pat, a sposób ich interpretacji pokazuje tablica 23-1. Pamiętaj, że chcąc interpretować kolory według tej listy, musisz patrzeć na ten sam poziom, co Pat.

Aby odczytać kolory na poziomie duszy, oczyść umysł poprzez głęboką medytację, a następnie poproś o podanie kolorów na poziomie duszy. Po pewnym czasie i uzyskaniu praktyki, kolory zaczną pojawiać się na ekranie twojego umysłu. Wraz z nimi mogą się również pojawić formy albo kształty, które pomogą pacjentowi zrozumieć znaczenie kolorów. Jeśli widzisz czerwień, oznacza to namiętność albo silne uczucia. Czerwień zmieszana z różem oznacza miłość. Czysta czerwień symbolizuje uwolniony albo

Tabela 23-1: , ZNACZENIE KOLORÓW NA POZIOMIE DUSZY - ZADANIA

Kolor	Znaczenie:
Czerwony	namiętność, silne uczucia. Miłość, kiedy zmieszany z różem. Czysta czerwień: dynamiczny gniew. Ciemna czerwień: unieruchomiony gniew. Czerwono-pomarańczowy: namiętność seksualna.
Pomarańczowy	ambicja.
Żółty	intelekt.
Zielony	uzdrowianie, uzdrowiciel, opiekun.
Niebieski	nauczyciel, wrażliwość.
Purpura	głębszy związek z duchem.
Indygo	zmierzanie ku głęszemu związkowi z duchem.
Lawendowy	duch.
Biały	prawda.
Złoty	związek z Bogiem. W służbie ludzkości, miłość podobna do Boskiej.
Srebrny	komunikacja.
Czarny	brak światła, głębokie zapomnienie, udaremnione plany (rak).
Czarny aksamit	jak czarne dziury w kosmosie, drzwi do innych wszechświatów.
Brązowy	wchodzenie w swoje zadanie.

uaktywniony gniew; ciemna czerwień — wstrzymany gniew; czerwień zmieszana z pomarańczem oznacza namiętność seksualną. Kiedy kolor jest pomarańczowy, człowiek ma ambicję. Żółty odnosi się do intelektu. Człowiek emitujący zieleń ma wiele energii uzdrawiającej albo opiekuńczej. Błękit jest kolorem nauczyciela i wrażliwości. Obecność purpury na poziomie duszy oznacza głębszy związek z duchem, zaś indygo wiąże się ze zmierzaniem ku takiemu związkowi. Kolor lawendowy oznacza ducha, a biały prawdę. Złoto to związek z Bogiem

i służenie ludzkości boską miłością. Kiedy człowiek emituje barwę srebrną na poziomie duszy, znaczy to, że potrafi się dobrze komunikować. Czarny aksamit jest jak czarne dziury w kosmosie, które są przejściami do innych planów. Brąz oznacza przyjmowanie swojego zadania. Czerni to brak światła lub głębokie zapomnienie, co prowadzi do raka, a na poziomie duszy wyraża się jako zraniona ambicja lub pokrzyżowane plany.

Kolor w sesji uzdrawiającej

Do uzdrawiania używa się wszystkich kolorów tęczy. Każdy kolor wywiera określony wpływ na pole auryczne. Kolory służą również do ładowania czakramów. Czerwieni używa się do ładowania pola, wypalania raka i ogrzewania wychłodzonych rejonów. Pomarańczowy ładuje pole, zwiększa potencję seksualną i odporność. Żółtego używa się do przejaśniania „zamulonej głowy” i poprawiania pracy prostego umysłu. Zieleń równoważy i uzdrawia wszystkie problemy. Błękit uspokaja, a także jest używany przy odbudowie pola eterycznego i osadzaniu tarczy. Purpura pomaga pacjentowi połączyć się z duchem, podczas gdy indygo otwiera trzecie oko, wzmacnia wizualizację i oczyszcza głowę. Biel ładuje pole, sprowadza spokój i zadowolenie, redukuje ból. Złoto służy do odbudowania siódmej warstwy oraz do wzmacniania i ładowania pola. Czarny aksamit wprowadza pacjenta w stan łaski, ciszy i pokoju z Bogiem. Pomaga również w odbudowie kości, które ucierpiały z powodu raka albo innego urazu. Purpura zmieszana z błękitem działa znieczulająco przy głębokiej pracy nad utrzymaniem funkcji tkanek i komórek kostnych. Pomaga również rozszerzyć pole pacjenta, by ułatwić mu połączenie z jego zadaniem.

Na ogół w trakcie uzdrawiania nie kontroluję przechodzącego przeze mnie koloru, ale jestem w stanie ten kolor podtrzymać. Czasem tylko specjalnie wysyłam określony kolor. Tabela 23-2 wymienia kolory używane przy uzdrawianiu i ich funkcje, określone przez przewodników. Ładowanie czakramu polega na włączeniu

**Tabela 23-2:
KOLORY UŻYWANE PRZY
UZDRAWIANIU**

	Kolor używany do:
Czerwony	ładuje pole, wypala raka, ogrzewa wychłodzone rejony, ładuje pole,
Pomarańczowy	zwiększa potencję seksualną, zwiększa odporność.
Żółty	ładuje drugi czakram, przejaśnia „zamuloną głowę”, ładuje czwarty czakram, równoważy, ogólnie
Zielony	uzdrowia, ładuje pole. uspokaja, łagodzi, odbudowuje poziom eteryczny, wspomaga
Niebieski	osadzanie tarczy. łączność z duchem, otwiera trzecie oko, oczyszcza głowę.
Purpura	oczyszcza pole. ładuje pole,
Indygo	sprowadza pokój i zadowolenie, łagodzi ból. restrukturyzuje siódmą
Lawendowy	warstwę, wzmacnia i ładuje pole.
Biały	silnie oczyszcza pole (opalizujący srebrny ładuje szósty poziom),
Złoty	wprowadza pacjenta w stan łaski, ciszy i harmonii z Bogiem, redukuje
Srebrny	ból w trakcie głębokiej pracy nad tkankami i pracy nad komórkami
Czarny aksamit	kostnymi, pomaga rozszerzyć pole pacjenta, umożliwiając mu połączenie z zadaniem.
Purpurowo-niebieski	

czaniu w pole odpowiadającego mu koloru na tym poziomie, na którym akurat pracujesz. Generalnie należy stwierdzić, że ponieważ nasze społeczeństwo jest już tak mentalne, analityczne i intelektualne, koloru żółtego nie używa się zbyt często w trakcie sesji uzdrawiających.

Kolory lawendowy i srebrny były używane przez moich przewodników nieco inaczej niż w podanych wcześniej technikach uzdrawiają-

cych. Kiedy dostrzegam w polu mikroorganizmy, które należy usunąć, przewodnicy używają najpierw koloru lawendowego, a potem srebrnego do przeprowadzenia operacji. Najpierw wysyłają światło lawendowe, co wprawia mikroorganizmy w gwałtowne drżenie i niszczy je. Jeśli światło lawendowe nie wystarczy, zwiększają natężenie i częstotliwość, dochodząc do światła srebrnego. Ten potężny strumień zdaje się wyrzucać mikroorganizmy z ich przestrzeni życiowej. Przewodnicy odwracają następnie kierunek przepływu i wysysają lawendowe i srebrne światło przez moje ciało, usuwając mikroorganizmy z ciała pacjenta. Ta procedura przypomina odkurzanie za pomocą światła. W konkretnym przypadku, gdy oczyszczałam krew pacjentki chorej na białaczkę, przeprowadzone dzień po sesji badania po raz pierwszy wykazały, że jej krew jest czysta. Był to jedyny przypadek, gdy badania kliniczne potwierdziły skuteczność tej techniki. Swego czasu wspólnie z innym uzdrowicielem zaczęłam eksperymentować nad działaniem purpurowobłękitnego światła. Daniel Blake ze Structural Bodywork Institute (Santa Barbara, Kalifornia) wykonywał głębokie zabiegi lecznicze na moich tkankach i zamiast wynagrodzenia uczestniczył w prowadzonym przeze mnie seminarium. W trakcie sesji prowadziliśmy eksperymenty z łączeniem kontroli koloru i głębokiej pracy nad tkankami. Jeśli Danielowi udawało się utrzymać silny purpurowobłękitny płomień wychodzący z jego palców, mógł wejść bardzo głęboko w moją tkankę mięśniową, nie wywołując bólu. Jeśli zdekoncentrował się i „u-puścił” kolor, mięśnie zaczynały mnie boleć. Kontrolowanie przekazywanego koloru zwiększało skuteczność zabiegu, ponieważ Daniel mógł wchodzić głębiej i powodować większe zmiany w mięśniach i układzie strukturalnym. W pewnym momencie zdołał dotrzeć do poziomu kostnego. Utrzymując purpurowobłękitny płomień zmieszany z białym światłem, wyprostował niewielkie skrzywienie mojej kości udowej. Obserwując to za pomocą *postrzegania ponadzmysłowego*, ujrzałam, jak komórki kości zmieniają swoje położenie. Fizycznie było to niezwykle przyjemne uczucie. Heyoan komen-

tując ten zabieg stwierdził, że skrzywienie kości miało związek z tym, jak efekt piezoelektryczny pomaga ukierunkować jej rozwój. Efekt piezoelektryczny w kościach jest następujący: kiedy na tkankę kostną wywiera się nacisk, tak, jak na przykład, przy chodzeniu, przez kość przepływa prąd elektryczny o niewielkim natężeniu. Kość rośnie następnie szybciej w kierunku wyznaczonym przez prąd. Jeśli nacisk (przy chodzeniu) wywarły zostanie w niewłaściwy sposób, kość ulegnie skrzywieniu. W moim przypadku skrzywienie było rezultatem wypadku samochodowego. W wyniku zabiegu Daniela uległo ono całkowitej likwidacji.

W pewnym momencie mojej kariery uzdrowiciela przewodnicy zasugerowali, żebym za-i częła używać czarnego światła. Wydało mi się to dziwne, jako że ciemne kolory w aurze wiążą się zazwyczaj z chorobami. Ta czerń nie była jednak czernią raka, lecz aksamitu. Jest ona jak potencjał życia znajdujący się w łonie. Jest to czarna tajemnica nieznannej kobiecości w każdym z nas, rodząca wszelkie życie. Przebywanie wewnątrz tej czarnej aksamitnej próżni jest kolejnym sposobem bycia jednością ze stwórcą, lecz tym razem bez formy. Przebywanie wewnątrz czarnej próżni oznacza trwanie w ciszy i spokoju. Oznacza bycie tam całkowicie, w pełni i bez osądów. Jest to wejście w stan łaski i jednoczesne wprowadzenie weń pacjenta. Wiąże się ono z całkowitym zaakceptowaniem wszystkiego, co niesie ten moment. Wraz z Heyoa-nem i innymi uzdrawiającymi przewodnikami często przebywamy w tym miejscu z pacjentami cierpiącymi na raka albo na inną poważną chorobę, około jednej godziny za każdym razem. Ma to bardzo uzdrawiające działanie. Wprowadza pacjenta w stan jedności z tym, co święte.

Dźwięk w uzdrawianiu

Odkryłam, że kolor w aurze jest bezpośrednio powiązany z dźwiękiem. Wzbudzenie określonych częstotliwości dźwiękowych w aurze nie tylko powoduje powstawanie kolorów, lecz jest także potężną techniką leczniczą.

Stwardnienie rozsiane (*Sclerosis multiplex*, SM) uważane jest przez uzdrowicieli za jedną z chorób najtrudniejszych do leczenia. Bardzo trudno jest uzyskać zmianę w polu aurycznym kogoś, kto choruje na SM. Jedną z uczestniczek prowadzonego przeze mnie intensywnego kursu tygodniowego, Liz, cierpiała właśnie na to schorzenie. Wraz z innymi studentami pracowaliśmy nad nią kilkakrotnie w trakcie kursu. Kilku studentów dostrzegło dużą bliznę w jej polu, w rejonie krzyża. Podczas pierwszej grupowej sesji uzdrawiającej przeprowadziliśmy normalne wyczesywanie, a Liz doznawała wielu uczuć. Grupa leczyła ją, podtrzymywała, płakała wraz z nią. Pod koniec drugiej godziny sesji wraz z inną studentką, która nauczyła się już używać PP, spostrzegłyśmy, że blizna nie została nawet tknięta. Podczas tego tygodnia każda studentka zaczynała rozwijać tę konkretną formę uzdrawiania, która jej najbardziej odpowiadała. Jedne wybierały kryształy, inne skupiały się na miłości, jeszcze inne na chirurgii duchowej albo pracy z dźwiękiem. Pod koniec tygodnia ponownie zajęliśmy się Liz. Wszystkie studentki dały z siebie wszystko, co najlepsze. Kilka uzdrawiało za pomocą dźwięku, dwie pracowały z kryształami, kilka innych medytowało w miłości, a jeszcze inne włączały energię. Pracowałyśmy razem jako grupa. Odkryłyśmy, że dwie z nas, które pracowały z kryształami, były w stanie wyrzucić bliznę poza pole, jeśli dodatkowo użyłyśmy dźwięku. Dźwięk „rozluźnił” bliznę, ułatwiając jej poruszenie. Użyłyśmy następnie kryształów jako skalpeli, żeby wyciąć część blizny. Potem prosiłyśmy studentki leczące dźwiękiem, żeby zmieniły nieco ton i kolejna część blizny ulegała poluzowaniu. Pracując w ten sposób, stopniowo wycięłyśmy ją całą. Po zakończeniu sesji Liz stwierdziła, że zniknął towarzyszący jej od piętnastu lat ból w nodze, a wraz z nim większość problemów z chodzeniem. Stan ten utrzymuje się do dzisiaj, a od sesji minęły już cztery lata. To tylko niewielka część historii samouzdrawienia Liz, która odzyskała całkowitą władzę nad ciałem, choć była niemal kompletnie sparaliżowana.

Od tego czasu regularnie używam dźwięku do uzdrawiania. Za jego pomocą ładuję i wzma-

cniam czakramy. Nachylam się, tak żeby moje usta znalazły się około dwóch centymetrów nad punktem umiejscowienia czakramu. Każdy czakram ma inny ton, a tony czakramów poszczególnych osób różnią się nieco od siebie.

Żeby znaleźć ton czakramu, moduluję dźwięk, aż uzyskam rezonans. Rezonans jest słyszany i odczuwany przez pacjenta. Ponieważ jednocześnie obserwuję pole, sprawdzam, jak czakram reaguje na dźwięk. Kiedy wydobywam odpowiedni ton, czakram napina się i zaczyna obracać równo i szybko. Jego zabarwienie staje się jaśniejsze. Po jakimś czasie wydobywania dźwięku czakram jest wystarczająco naładowany i wzmocniony, żeby podtrzymać swój nowy poziom energii. Przechodzę wtedy do następnego czakramu. Zazwyczaj zaczynam od pierwszego i przechodzę przez wszystkie siedem.

Interesującym efektem leczenia dźwiękiem, które zazwyczaj bardzo silnie wpływa na pacjenta, jest zwiększenie u niego umiejętności wizualizowania. Jeśli któryś z czakramów pacjenta jest bardzo słaby, nie będzie on mógł wizualizować odpowiadającego mu koloru. Jednak już po kilku minutach terapii dźwiękiem czakram zostaje na tyle wzmocniony, że pacjent potrafi zwizualizować jego kolor.

Kiedy demonstruję terapię dźwiękową w trakcie zajęć grupowych, każdy członek grupy potrafi określić moment, w którym uzyskałam rezonans.

Zasady odnoszące się do pracy z czakramami obowiązują również w przypadku organów wewnętrznych i kości. Żeby napełnić organ dźwiękiem, zbliżam usta na około dwa centymetry do odpowiedniego punktu na ciele. Obserwuję organ przy użyciu PP, aż uzyskam dźwięk wywołujący największy efekt. Efektem tym może być przepływ energii, oczyszczenie organu albo wzmocnienie go. Obserwuję po prostu reakcje i próbuję. W przeciągu kilku miesięcy udało mi się ten w sposób wyleczyć wrzodziejące zapalenie jelita grubego. Pacjent uniknął kolotomii (wycięcia części jelita), którą zalecało kilku lekarzy. Częścią terapii było odtwarzanie raz czy dwa razy dziennie taśmy z odpowiednim nagraniem.

Dźwiękiem można doskonale leczyć uszko-

dzone kręgi, pobudzać rozwój tkanki, usuwać unieruchomione płyny z ciała oraz nastrajać układ nerwowy i organy wewnętrzne, tak żeby ich oporność była zharmonizowana. Odkryłam, że różne typy organów wewnętrznych, tkanek, kości i płynów cielesnych wymagają różnych tonów i modulacji do pobudzenia ich prawidłowego działania. Na dodatek uzdrowiciel nie musi poprzestawać na tonach, może też pracować z innymi formami dźwięku. Tradycyjna nauka hinduska podaje odpowiednią literę sanskrytu (mantrę) i konkretny dźwięk dla każdego czakramu. Nie pracowałam jeszcze z hinduskimi mantrami, ale wyobrażam sobie, że muszą być bardzo potężnymi narzędziami leczniczymi.

Niektóre grupy muzyczne, na przykład grupa Roberta Gassa, wykonują muzykę otwierającą czakramy. W trakcie koncertu, w którym uczestniczyłam, chór pod batutą Roberta śpiewał przez dwie godziny bez przerwy. Utwory były tak dobrane, żeby otwierać kolejne czakramy. Po zakończeniu koncertu większość uczestników miała otwarte i naładowane prawie wszystkie czakramy. Wszyscy czuli się cudownie. Muzyka ma bardzo uzdrawiające działanie.

Przegląd rozdziału 23

1. Wymień przykłady, kiedy uzdrowiciel świadomie kontroluje kolor przekazywanego światła. Uzasadnij, dlaczego tak się dzieje.
2. Na czym polega trudność przekazywania wybranego koloru?
3. Co oznacza „robienie w żółci”?
4. Jakie jest działanie następujących kolorów w uzdrawianiu: czerwieni, czerwieni zmieszanej z pomarańczem, złota, zieleni, różu, błękitu, purpury i bieli?
5. Jaka jest główna funkcja kolorów lawendowego i srebrnego? Jaka jest pomiędzy nimi różnica?
6. W jaki sposób używa się czarnego światła?
7. Jaki efekt wywołuje purpurowobłękitne

- światło przy głębokich zabiegach tkan-
kowych?
8. W jaki sposób możesz wygenerować (stworzyć) kolor, który następnie przekażesz pacjentowi? Podaj kilka sposobów.
 9. Czy w uzdrawianiu istnieje związek pomiędzy kolorem i dźwiękiem? Jaki?
 10. Na jakim prawie fizycznym opiera się działanie dźwięku w polu aurycznym?
 11. W jaki sposób można wpływać dźwiękiem na czakramy? Jakie to daje efekty?
 12. W jaki sposób można używać dźwięku do leczenia organów wewnętrznych?
 13. W jaki sposób znajdujesz odpowiedni ton dźwięku przy uzdrawianiu? Podaj dwie metody, które stwierdzają, że wzbudziłeś właściwy ton.
 14. Czy możesz pasywnie przekazywać dźwięk wytwarzany przez twojego przewodnika? W jaki sposób różni się to od aktywnego wzbudzania dźwięku?

Rozdział 24

UZDRAWIANIE ZABURZEŃ TRANSTEMPORALNYCH (Z POPRZEDNICH INKARNACJI)

Wielu ludzi w pewnym momencie swojego duchowego rozwoju zaczyna mieć doświadczenia z poprzednich wcieleń, co oznacza doświadczenia z przeszłego życia. Ktoś medytując może „przypomnieć sobie”, że był kiedyś kimś innym. Ktoś inny, uczestnicząc w zajęciach głębokiej relaksacji albo przeżywając na nowo doświadczenia z obecnego życia, może nagle odkryć, że doświadcza efektu zaburzenia, którego doświadczył w „innym życiu”.

Doświadczenia związane z reinkarnacją nie mogą być zapewne całkowicie zdefiniowane, a to ze względu na ograniczoność naszego poczucia czasu i przestrzeni. Osobiście uważam, że termin „przeszłe życie” jest całkiem nieadekwatnym sposobem opisywania tego typu doświadczeń. Jak zauważyliśmy w rozdziale czwartym, zarówno fizycy, jak i mistycy zgadzają się, że ani czas nie jest linearny, ani przestrzeń trójwymiarowa. Wielu autorów pisało

o wielowymiarowych i wieloczasowych przestrzeniach, przenikających się nawzajem. Einstein mówi o kontinuum czasoprzestrzennym, gdzie wszystkie rzeczy z przeszłości i przyszłości istnieją aktualnie, wplecione w jakiś sposób w wielowymiarową rzeczywistość. Icchak Ben-tov mówi, że linearny czas jest tylko produktem trójwymiarowej rzeczywistości (do której próbuję dopasować tę książkę).

Ćwiczenie na postrzeganie czasu nieliniarnego

Bentov w swojej książce *Stalking the Wild Pendulum* podaje ćwiczenie na poparcie swojej tezy: usiądź w pozycji medytacyjnej, umieszczając obok siebie zegarek albo budzik, tak

żebyś musiał tylko lekko rozchylić powieki, żeby ujrzeć wskazówkę sekundnika. Kiedy dzięki medytacji osiągniesz już stan podwyższonej świadomości, otwórz lekko oczy i spójrz na wskazówkę sekundnika. Co się stało? Wielu ludzi odnosi wrażenie, że wskazówka bardzo poważnie zwolniła albo wręcz zupełnie się zatrzymała. Oczywiście, kiedy to zobaczysz, reakcja emocjonalna pchnie cię z powrotem w spokojną rzeczywistość linearnego czasu, a wskazówka sekundnika skoczy do przodu, odzyskując normalną szybkość. Co się wydarzyło? Bentov mówi, że postrzegamy czas subiektywnie, a nie linearnie, a wrażenie jego linearności tworzymy dla własnej wygody.

Zarówno Edgar Cayce, jak Jane Roberts mówią o wielowymiarowej rzeczywistości, w której nasza przeszłość i przyszłość są przeżywane aktualnie, każda w swoim własnym wymiarze. Twierdzą również, że każda osobowość dowolnego wymiaru jest częścią wyrazu wyższej duszy istoty duchowej. Według Roberts możemy dotrzeć do tych wymiarów albo „egzystencji”, żeby znaleźć tam wiedzę i zrozumienie potrzebne do transformacji. Dzięki temu znane nam wymiary i nasze obecne życie mogą zmienić się w inne wymiary i życia. Mówiąc bardziej przystępnie, to jak żyjemy w tym życiu, ma związek zarówno z przeszłymi, jak i przyszłymi inkarnacjami.

Dosyć trudno to wszystko zrozumieć, ale ta wiedza pomaga wychwycić i zwalczyć ograniczenia istniejące w naszym myśleniu na temat natury rzeczywistości.

Na poziomie uzdrawiania i terapii praca z przeszłymi inkarnacjami przynosi bardzo dobre rezultaty, jeśli tylko się pamięta, że proces transformacji jest celem głównym. Nie chodzi tu o zabawę ani nasycenie ego. Wszyscy wolelibyśmy widzieć siebie jako królów albo wielkich rycerzy, a nie jako chłopów, żebraków czy morderców. Zupełnie nie o to chodzi. Celem przeżywania doświadczeń z przeszłego życia jest uwolnienie osobowości od problemów, które uniemożliwiają nam wykorzystanie naszego najwyższego potencjału i wypełnienie zadania życiowego. Jeśli pamięć przeszłego życia zo-

stanie uaktywniona w sposób naturalny i łagodny, to problemy obecne w doświadczeniach z poprzednich inkarnacji pomogą nam zrozumieć, z czym boryka się osobowość w życiu teraźniejszym. Jest to bardzo istotny fakt, o którym musi pamiętać uzdrowiciel albo terapeuta nawiązujący ten międzyinkarnacyjny kontakt. Pamięć przeszłego życia powiązana z okolicznościami teraźniejszości pomoże nam wyleczyć trapiące nas problemy.

Niektórzy uzdrowiciele automatycznie widzą przeszłe życie pacjenta, kiedy mają kontakt z jego ciałem, na przykład podczas terapii typu matkującego, kiedy terapeuta trzyma pacjenta jak matka dziecko. Uzyskane w ten sposób informacje można wykorzystać, wplatając je delikatnie w przebieg zabiegu uzdrawiania.

„Widzenie” i leczenie zaburzeń mających swoje podłoże w poprzednich inkarnacjach

Istnieją trzy metody „widzenia” i leczenia zaburzeń z poprzednich inkarnacji, związanych z poziomem albo poziomami aury, na których to leczenie się odbywa. Zaburzenia emocjonalne i inne z przeszłego życia wpływają na wszystkie poziomy pola, od keterycznego w dół. Na czterech pierwszych poziomach aurycznych zaburzenie z poprzedniego życia wygląda jak normalny blok. Na poziomach eterycznym i keterycznym uświęconym objawia się jako problem strukturalny, a dodatkowo na poziomie keterycznym przybiera wygląd pierścienia albo pasma wokół jajkowatej skorupki tego ciała.

Często, kiedy klient rozmawia ze mną, „otrzymuję wizję” sceny z przeszłego życia, ważną dla sytuacji teraźniejszej. Innym razem kładę dłonie na konkretnym bloku i widzę przeszłe życie. Chcąc zobaczyć przeszłe doświadczenia związane z pasmami na poziomie keterycznym, wkładam po prostu dłonie w te pasma. Opiszę teraz trzy metody uzdrawiania tych zaburzeń.

Leczenie bloków związanych z poprzednią inkarnacją na czterech dolnych poziomach aury

Jedną metodą, której nauczyłam się od Peteya Petersona z Centrum Leczenia Światłem w Glendale, Kalifornia, jest bardzo skuteczna w leczeniu zaburzeń związanych z poprzednim życiem, które blokują wolność człowieka w obecnym życiu.

W pierwszej kolejności metoda ta zajmuje się blokami z terażniejszości. Uzdrowiciel skupia swoją energię na bloku. Następnie energia ta uwalnia zaburzenie. Pierwsze warstwy będą blokami, które pojawiły się w obecnym życiu; po ich oczyszczeniu zostają odkryte zaburzenia z przeszłego życia; należy zająć się nimi w ten sam sposób. Uzdrowiciel musi mieć odpowiednie doświadczenie i umieć pracować z silnymi, bolesnymi, wzbudzającymi strach albo gniew uczuciami, które powstaną u pacjenta. Musi towarzyszyć pacjentowi przy doświadczaniu wszystkich tych uczuć. Nie wolno mu wycofywać swojej energii pod ich wpływem; musi przez cały czas być z pacjentem i przekazywać mu podtrzymującą energię.

W celu stosowania powyższej metody należy rozpocząć zabieg w normalny sposób, od połączenia (rozdział dwudziesty drugi) i zrównoważenia trzech systemów energii: pacjenta, uzdrowiciela i Powszechnego Pola Energii przewodników. Następnie, w trakcie wyczesywania, uzdrowiciel zda sobie sprawę z obecności bloków w systemie pacjenta. Dzięki intuicji albo radom przewodników zostanie poprowadzony do bloku, który jest najważniejszy dla danej sesji. Uzdrowiciel kładzie dłoń na odpowiednim obszarze ciała i przekazuje do niego energię. Często lewa dłoń znajduje się na tylnej części ciała, a prawa na przedniej.

Po uzyskaniu dobrego przepływu energii uzdrowiciel prosi pacjenta, żeby ten cofnął się w pamięci i wrócił do chwili, kiedy po raz pierwszy w interesującym nas obszarze powstał

blok. Uzdrowiciel dalej przekazuje energię, podczas gdy pacjent cofa się w czasie. Uzdrowiciel zazwyczaj odbiera obrazy związane z danym przeżyciem, w czasie gdy chory próbuje je sobie przypomnieć. Również i on widzi obrazy albo wpada w stan uczuciowy (albo jedno i drugie) związany z przeszłym doświadczeniem. Pacjent może następnie poznać przyczynę zaburzenia w pełni, tak jakby przeżywał ją ponownie, lub też oglądać ją tylko z pozycji obserwatora. Uzdrowiciel może powiedzieć pacjentowi, co widzi, ale nie zawsze jest to wskazane, szczególnie jeśli pacjent nie widzi tego samego. Uzdrowiciel musi zawsze szanować system energetyczny chorego i wiedzieć, jak wiele informacji na temat danego zaburzenia może on przyjąć. Jeśli jednak pacjent przeżywa mocno dany problem życiowy, uzdrowiciel powinien zawsze zweryfikować otrzymane informacje za pomocą swojego daru „widzenia”.

Wycucie czasu jest w tych sprawach bardzo ważne. Ujawnienie informacji z przeszłego życia w odpowiednim momencie pomoże pacjentowi lepiej zrozumieć i pokochać samego siebie. Jeśli moment będzie niewłaściwy, negatywowe uczucia człowieka wobec siebie lub innych mogą ulec wzmocnieniu. Na przykład, jeśli pacjent w którejś z poprzednich inkarnacji zastosował przemoc wobec innego człowieka, wiadomość o tym w momencie terapii może wywołać silne poczucie winy. Jeśli zna ofiarę przemocy w obecnym życiu, poczucie winy może pogorszyć sytuację. W sytuacji odwrotnej, jeśli pacjent w przeszłym życiu padł ofiarą przemocy z rąk kogoś, kogo zna teraz, jego niechęć wobec tego człowieka może się nasilić.

Po doświadczeniu takiego zaburzenia na wymaganym poziomie uzdrowiciel pyta pacjenta, czy ten gotów jest puścić dane wydarzenie w niepamięć i w ten sposób pozbyć się go. Jeśli odpowiedź jest twierdząca, uzdrowiciel usuwa ten uraz z pola pacjenta. Proces ponownego doświadczania zaburzenia osłabił jego usadowienie w polu, toteż łatwo jest go teraz usunąć. Zarówno uzdrowiciel, jak i pacjent napęlniają pustą przestrzeń po zaburzeniu bezwarunkową miłością, czyli różowo zabarwionym światłem,

pracując poprzez czakram serca, tak jak opisano to w rozdziale dwudziestym trzecim.

Pacjent może odpowiedzieć przecząco na pytanie dotyczące uwolnienia zaburzenia. Oznacza to, że proces jego doświadczenia nie dobiegł jeszcze końca albo że uzdrowiciel nie pracował wystarczająco intensywnie. Zaczyna ponownie przekazywać energię, pomagając pacjentowi przeanalizować przyczynę zaburzenia. Jednocześnie zwiększa ilość i częstotliwość energii przekazywanej do bloku. Trwa to, aż cały obszar zostanie oczyszczony, a pacjent będzie gotów puścić uraz w niepamięć i pozwoli na wypełnienie go różowym światłem bezwarunkowej miłości.

Jeśli obszar nie został oczyszczony, oznacza to, że pod pierwszym zaburzeniem ukryte jest następne. Widziałam nie mniej niż pięć zaburzeń z poprzednich inkarnacji, które znajdowały się jedno na drugim w tym samym rejonie ciała. Te pięć warstw odkryłam po oczyszczeniu przez pacjenta zaburzonej w obecnym życiu warstwy enegetycznej. Innymi słowy, negatywne przeżycia doświadczane przez człowieka odkładają się w polu aurycznym jedno na drugim, zapewne w porządku chronologicznym. Kiedy oczyszczasz jeden obszar, odkrywasz pod nim następny.

Często, kiedy pacjent przeżywa jakieś doświadczenie z poprzedniej inkarnacji, występuje bardzo silny efekt zwany przez Wielebną Rosa-lyn Bruyere bezpośrednim przesunięciem strumienia. Całe pole auryczne powiększa się kilkakrotnie, utrzymując jednak wciąż wysoki poziom wibracji. Przez około czterdzieści osiem godzin w polu znajduje się prawie dwukrotnie więcej energii, a pacjent jest bardzo podatny na wpływy i mało odporny. Otwierają się wtedy pokłady podświadomości i wspomnienia zaczynają docierać do jego świadomości. Bardzo ważne jest, by pacjent pozostał przez ten czas w bezpiecznym, spokojnym i troskliwym otoczeniu, bowiem wszelkie negatywowe bodźce zewnętrzne wpłyną na niego bardzo głęboko i powinno się ich unikać.

W tym czasie w polu ustabilizują się prawidłowe wzorce przepływu energii, które po czter-

dziestu ośmiu godzinach staną się częścią normalnego przepływu, czyniąc tym samym wyleczenie trwałym. Ważne jest też, by uzdrowiciel wyjaśnił pacjentowi, co się dzieje i podkreślił wagę czterdziestoośmiogodzinnego okresu rekonwalescencji, kiedy to powinien on troskliwie zająć się sobą. W tym czasie należy szanować wszystkie siły. Okres ten podobny jest do stanu poszokowego.

Gdy pacjent cofa się w czasie, uwalniając zaburzenie za zaburzeniem, zaczynając zazwyczaj od obecnego życia i przechodząc do poprzednich, zablokowany obszar staje się coraz czystszy. Każda kolejna warstwa wypełnia się różowym światłem bezwarunkowej miłości. Widać zatem, że każdy naturalny proces oczyszczający bloki w ciele (a większość duchowych tradycji to czyni), prowadzi w efekcie do oczyszczenia przeżyć z poprzednich inkarnacji. Bardzo ważne jest, by odbyło się to w odpowiednim momencie rozwoju człowieka. Moment nastąpi, gdy wiele zaburzeń i stresów z obecnego życia zostanie już oczyszczonych, kiedy człowiek ma uporządkowane życie i nie będzie odczuwał pokusy wykorzystania doświadczeń z poprzednich inkarnacji w celu uniknięcia problemów, które musi rozwiązać w obecnym życiu.

Przeprowadzone w odpowiednim momencie życia oczyszczenie zaburzeń powstałych w poprzednim życiu może odblokować konkretne obszary w życiu człowieka. Robią one wrażenie niezmiennych, mimo że w wyniku rozwoju duchowego powinno się to już dawno stać.

Na przykład, pewna kobieta nie potrafiła opuścić bijącego ją męża, dopóki nie doświadczyła około piętnastu przeszłych inkarnacji, w których była fizycznie poniżana przez mężczyzn w ten czy inny sposób. Ujrzała dalszy ciąg wyznawanego przez siebie schematu uzależnienia, w którym wydawało jej się, że mężczyźni posiadają całą władzę (i ponoszą całą odpowiedzialność). Zorientowała się, że nabrała tego przeświadczenia w sytuacjach, które dowodziły, iż mężczyźni są od niej silniejsi fizycznie. Kiedy zrozumiała wyznawany przez siebie schemat i przekonała się, że musi poko-

nać paraliżującą ją zależność i strach przed samotnością i stanąć na własnych nogach, poczuła się gotowa do opuszczenia męża i zbudowania sobie życia na nowo. Jej życie zmieniło się całkowicie w następnych latach i teraz moja pacjentka jest wolna, szczęśliwa i zdrowa. Uwolniła się od strachu przed samotnością i dzięki temu odzyskała niezależność, biorąc odpowiedzialność za własne życie.

Leczenie zaburzeń związanych z poprzednią inkarnacją na poziomach eterycznym i keterycznym uświęconym

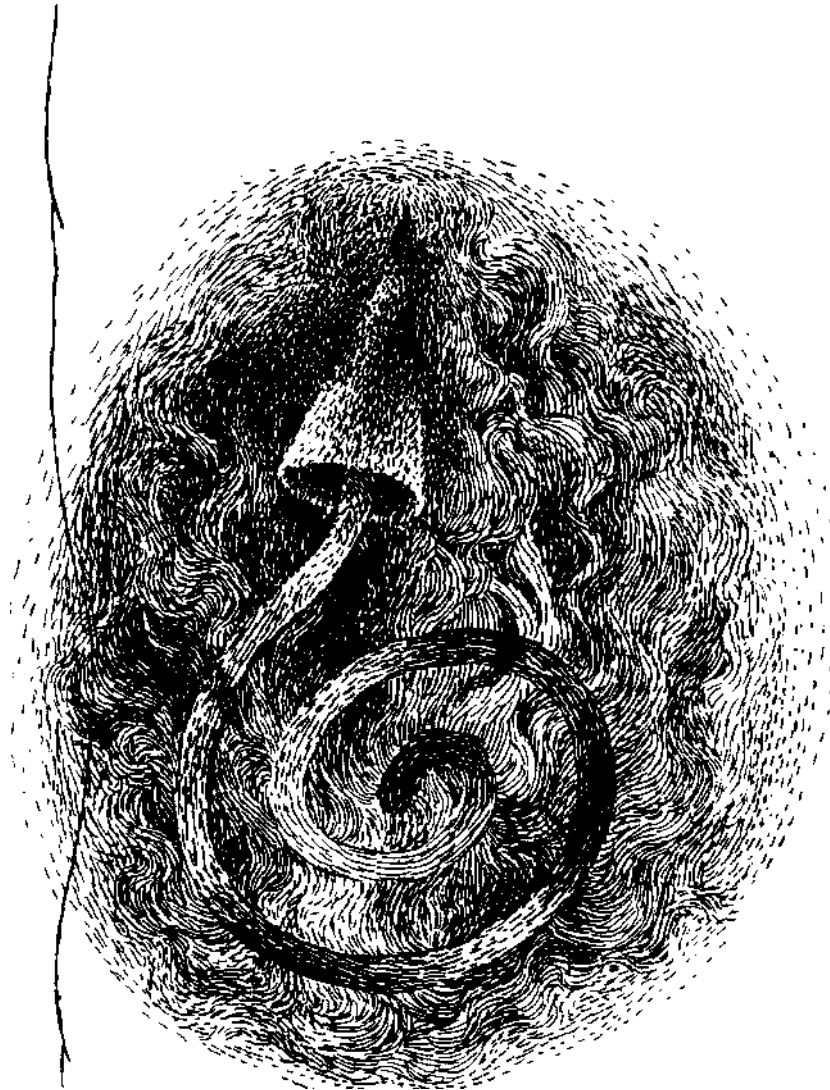
Aby wyleczyć problem strukturalny, który powstał w poprzednim życiu, używasz takiej procedury jak w przypadku każdego innego problemu strukturalnego na poziomie uświęconym, podaliśmy ją w rozdziale dwudziestym drugim. Różnica polega na tym, że w momencie stwierdzenia, iż uraz pochodzi z przeszłego życia, trzeba pomóc pacjentowi połączyć kwestie z życia teraźniejszego z poprzednimi doświadczeniami. Na tym poziomie aury problemy strukturalne, wywołane przez ciężkie sytuacje życiowe z poprzednich inkarnacji, objawiają się zazwyczaj wrodzonymi zaburzeniami w ciele fizycznym. Ich wyleczenie jest trudne, ponieważ utrzymują się one bardzo mocno i głęboko w substancji duszy człowieka. Jest jasne, że częścią zadania człowieka cierpiącego, na problemy związane z narodzinami, jest zajęcie się nimi zarówno na poziomie fizycznym, jak i aktywności psychicznej. Praca ta zaprowadzi człowieka do kwestii, których rozwiązanie wzięła na siebie dusza odradzając się w ciele. Uzdrowiciel musi pamiętać o rozmiarach prowadzonej pracy. Celem jest nie tylko wyleczenie ciała fizycznego, chociaż to ono sprowadza zwykle pacjenta do uzdrowiciela. Prawdziwym celem jest uzdrowienie duszy. Na poziomie uświę-

conym należy dążyć do wyprostowania pola aurycznego i połączenia go z naturalnym przepływem energii — uniwersalnym przepływem wszelkiego życia.

W przypadku młodego mężczyzny imieniem John najpierw ujrzałam strukturalne problemy w aurze. „Ujrzałam” również scenę z przeszłego życia, która związana była z auryczną raną. Rysunki od 24-1 do 24-5 pokazują proces uzdrawiania.

John nie powiedział mi z początku, jaki jest jego problem. Rysunek 24—1 pokazuje, jak wyglądało jego pole na poziomie keterycznym uświęconym, kiedy po raz pierwszy do mnie przyszedł. Porównaj go z rysunkiem 7-13 z rozdziału siódmego, pokazującym normalny wygląd poziomu keterycznego uświęconego. Zamiast pięknych złotych włókien tworzących wirujące płatki czakramów splotu słonecznego, John miał coś, co wyglądało raczej jak plama na Słońcu. Ze splecionej masy czerwonej, żółtej i czarnej energii wypływały niewielkie wiry o szarym zabarwieniu. Większość pozostałych czakramów pracowała bez zarzutu (dlatego pominęliśmy je na rysunkach). Główny pionowy strumień energii biegnący wzdłuż kręgosłupa był mocno wygięty w prawo i bardzo ciemny w rejonie tylnego aspektu czakramu splotu słonecznego. W tylnej części aury tworzyły się również małe, drugorzędne szare wiry. Gdy John opowiadał o swoim życiu, ujrzałam nagle jego inkarnację gdzieś w epoce Dżyngis Chana. Scena przedstawiała Johna walczącego w bitwie i z rozkoszą zabijającego żołnierza armii przeciwnej. John miał w rękę drąg z łańcuchem zakończonym metalową kulą wybijaną gwoździami, którą właśnie trzasnął przeciwnika w głowę. W tym samym czasie przeciwnik zanurzał dzidę w splocie słonecznym Johna. Obaj zginęli po tej wymianie ciosów. To doświadczenie kazało Johnowi wierzyć, że każde radosne, potężne wyrażenie energii życiowej prowadzi do bólu i śmierci.

W obecnym życiu John unikał pełnego wyrażenia swojej siły życiowej. Zamiast tego dzielił ją na części. Praca reżysera teatralnego pozwalała mu integrować części własnej oso-



Szarv i czerwony zbitv sluz

Rysunek 24-3: Dzida z poprzedniego życia ujawniona podczas oczyszczania aury

bowości. Wyrażając różne aspekty swojej potężnej siły życiowej poprzez postacie w sztukach, sprawdzał rezultaty wywoływane przez poszczególne działania. Takie pseudożyciowe doświadczenia pomagały mu nauczyć się, jak wyrażać swoją siłę.

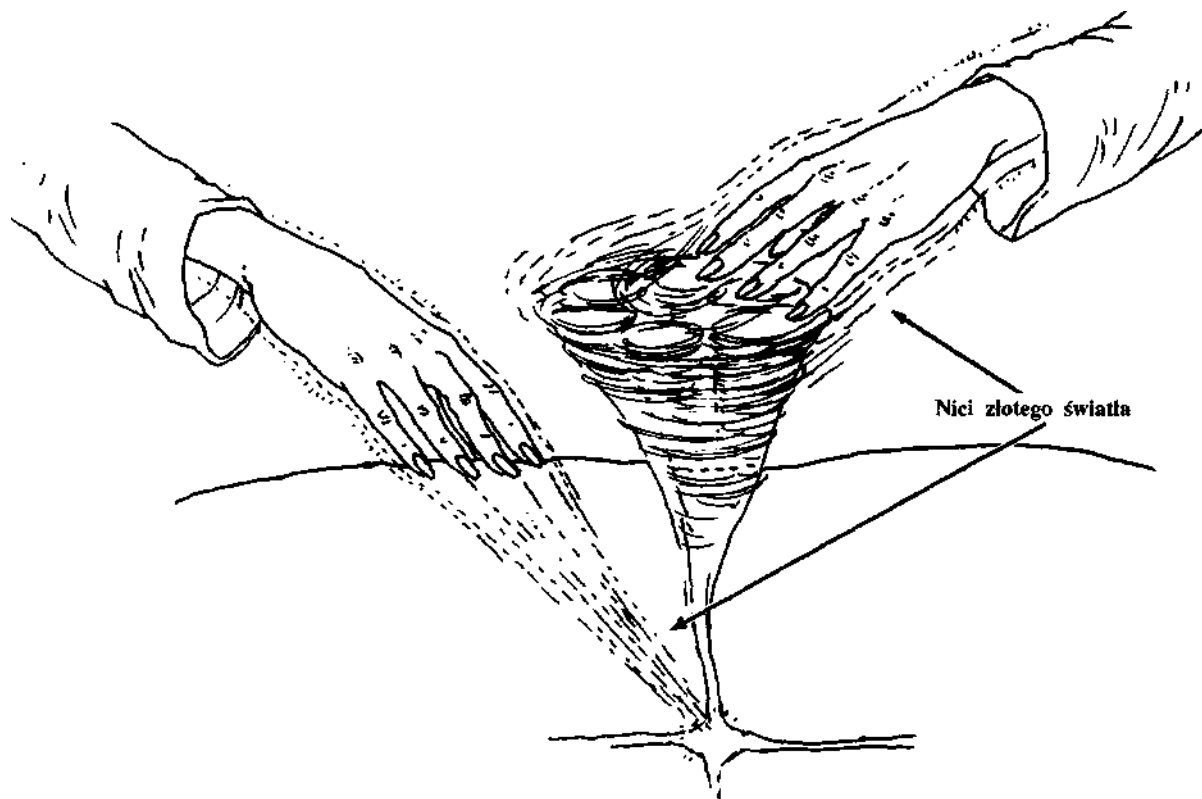
Kiedy John wszedł do mojego gabinetu, nie wiedziałam, że ma skoliozę. Zauważyłam to, dopiero gdy się odwrócił. Urodził się z wadą i nigdy nie przeszedł operacji korygującej skrzywienie. Uznałam zatem, że to wrodzone schorzenie jest wynikiem urazu psychicznego z przeszłego życia.

W trakcie sesji, po wyczyszczeniu, użyłam kryształu, żeby wybrać unieruchomioną energię z rany koło splotu słonecznego. Energia ta pochodziła z ciała drugiego i czwartego. Kryształ jest bardzo użyteczny przy tego typu pracy i przyśpie-

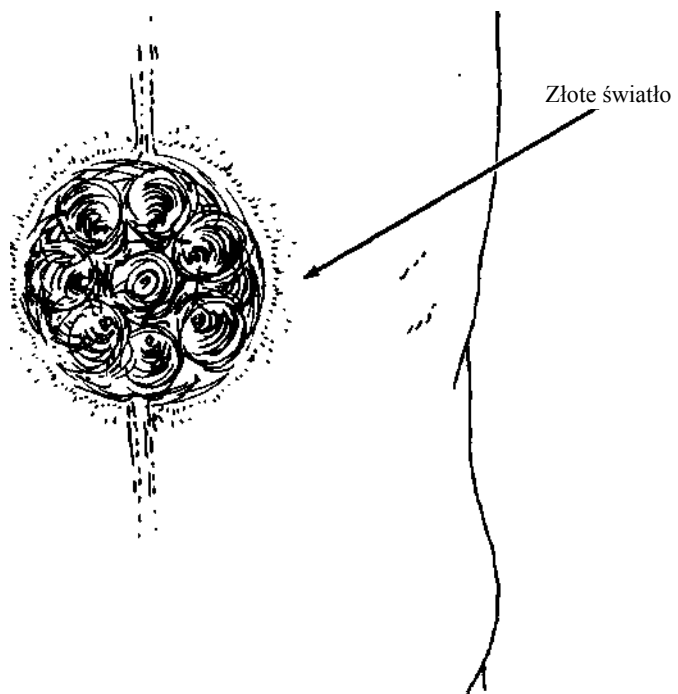
sza proces oczyszczania. Chroni również uzdrowiciela przed wchłonięciem niezdrowej energii.

Rysunek 24-3 przedstawia widok po usunięciu sporej ilości energii z drugiego i czwartego poziomu aurycznego. Na poziomie piątym, czyli eterycznym uświęconym, odkryłam dzidę wrośniętą w splot słoneczny. Drzewce było całkowicie zanurzone w polu aurycznym i zwinięte w spiralę. By usunąć dzidę, musiałam najpierw wyprostować drzewce. Potem je wyrwałam, oczyściłam ponownie ranę i naenergetyzowałam cały obszar.

W trakcie następnych kilku sesji pracowałam wraz z przewodnikami nad odbudową aury na poziomie eterycznym uświęconym (siódmym poziomie aurycznym). Najpierw zrestrukturyzowałam schemat organów w inte-



Rysunek 24-4: Złote nici uzdrawiania na poziomie keterycznym uświęconym



Rysunek 24-5: Poziom keteryczny uświęcony wyleczonego trzeciego czakramu

resującym mnie obszarze, a potem sam czakram. Rysunek 24-4 pokazuje, co widzę podczas odbudowy czakramu. Małe linie złotobiałe-go światła wychodzą z moich palców, które poruszają się bardzo szybko, plotąc złotą strukturę wirów tworzących strukturę czakramu. Błękitny poziom eteryczny (pierwsza warstwa aury) zostaje wypełniony i opiera się o złoty poziom, tak jak komórki ciała opierają się o błękitny (niższy) poziom eteryczny. Po odbudowie czakram wygląda tak jak na rysunku 24-5, przypominając piękny lotos obracających się złotych wirów.

Po uzdrowieniu czakramu wraz z przewodnikami odbudowaliśmy pociemniały i wygięty główny strumień energii i przyłączyliśmy do niego czakram. Po kilku spotkaniach pacjent wyglądał tak jak na rysunku 7-13 w rozdziale siódmym: wszystkie czakramy i główny strumień energii wyglądały i pracowały bez zarzutu.

Podczas tych czterech czy pięciu zabiegów pacjent stopniowo odzyskiwał coraz większą władzę w chorym rejonie ciała. Czuł mniejsze napięcie mięśni pleców, które równoważyło dotąd brak równowagi pola. Mówił również, że ma poczucie większej wolności w życiu osobistym.

Przyjęłam go jeszcze miesiąc później, żeby upewnić się, czy wszystko jest w porządku, a potem odesłałam do kogoś, kto pracuje głównie na poziomie ciała, ponieważ odbudowa energetyczna była już zakończona. Trudno powiedzieć, jak dalece wyprostuje się kręgosłup Johna. Całkowite zlikwidowanie skrzywienia wymagałoby bardzo głębokich zabiegów (patrz rozdział dwudziesty trzeci, część dotycząca pur-purowoniebieskiego światła).

Leczenie pasm z poprzednich wcieleń w warstwie keterycznej uświęconej

Jak powiedziałam wcześniej, innym sposobem uzyskania informacji na temat przeszłego życia jest po prostu włożenie dłoni w kolorowe

pasma pojawiające się na skorupce poziomu keterycznego uświęconego. Kiedy to zrobisz i dostroisz się do odpowiedniego poziomu energii, obrazy z przeszłych inkarnacji zaczną przepływać ci przed oczami.

Pasma z przeszłego życia, które mają znaczenie dla tego, co dzieje się obecnie, znajdują się w rejonie twarzy i szyi oraz w aurze w odległości od siedemdziesięciu pięciu do dziewięćdziesięciu centymetrów od ciała. Jeśli umieścisz dłonie nad twarzą pacjenta i zaczniesz przesuwając je wzdłuż pasma, lewą w lewo, a prawą prawo, przeszłe życia zaczną po kolei przesuwać się przed tobą. Bardzo ważne jest, jak wykorzystasz te informacje. Nie należy ujawniać pacjentowi rzeczy, na które nie jest przygotowany. Jeśli pacjent wcześniej mocno pracował nad oczyszczeniem siebie, możesz mu powiedzieć, czego się dowiedziałeś. Będzie to miało najprawdopodobniej duży związek z jego obecnym życiem. Nigdy nie ujawniłamby pacjentowi informacji z jego przeszłego życia, gdybym nie znała go dobrze i nie była pewna, że jest gotów je przyjąć.

Robiłam niewiele zmian w pasmach powstałych na skutek poprzednich inkarnacji i sądzę, że nie należy za bardzo w nie ingerować. Czasem wkładam w nie dłonie, żeby je oczyścić albo „rozjaśnić”, kiedy wydają się obciążone. Czasem wiedziałam, że energia w takim paśmie jest skupiona w jednym miejscu; w takim wypadku rozpraszam ją dłońmi po całym obszarze. Pacjent odczuwa zazwyczaj ulgę i zmniejszenie stresu, kiedy to robię.

Odnoszę wrażenie, że pasma te związane są z zadaniem, które przyjął na siebie człowiek w obecnym życiu i które musi wykonać, żeby się rozwijać. Często wydaje mi się, że naruszam bardzo intymny, prywatny obszar, kiedy wchodzę w te rejony, szybko się więc z nich wycofuję. Bardzo ważne jest, by uzdrowiciel szanował potęgę pracy, jaką pacjent wykonuje na tych wysokich poziomach pola, i robił tylko to, na co on sam i pacjent są przygotowani. Jest to zresztą ogólna zasada odnosząca się do pracy na wszystkich poziomach pola: szanuj pracę

i bądź pokorny w wielkim planie wszechświata, skupiając się zawsze na bezwarunkowej miłości, największym ze wszystkich uzdrowicieli.

Przegląd rozdziału 24

1. W jaki sposób bloki są czasem powiązane z doświadczeniami z poprzednich inkamacji na poziomie psychologicznym?
2. Opisz związek pomiędzy blokami w P.E.Cz. pochodzącymi z tego życia a tymi z poprzednich inkamacji.
3. W jaki sposób leczy się urazy i zaburzenia psychofizyczne z poprzednich wcieleń przez nakładanie dłoni?
4. Co należy zrobić w trakcie zabiegu, po usunięciu zaburzenia z poprzedniego wcielenia z pola pacjenta?
5. Kiedy leczenie zaburzeń transtemporalnych jest właściwe? Kiedy nie? Czy jest konieczne?
6. W jaki sposób bloki z przeszłych inkamacji układają się w polu aurycznym?
7. Co to jest bezpośrednie przesunięcie strumienia? Opisz jego związek z zaburzeniami powstałymi na skutek wiadomości z poprzednich inkamacji.

Do przemyślenia

1. Co to właściwie jest przeszłe życie, skoro czas nie jest linearny?

CZEŚĆ VI

SAMOUZDRAWIANIE A UZDROWICIEL DUCHOWY

Lekarzu, lecz samego siebie.

BIBLIA TYSIĄCLECIA. EWANGELIA ŚW. ŁUKASZA 4, 23

Wstęp

TRANSFORMACJA I ODPOWIEDZIALNOŚĆ WOBEC SAMEGO SIEBIE

Ty i tylko ty jesteś odpowiedzialny za swoje zdrowie. Jeśli cierpisz na jakąś chorobę, musisz podjąć ostateczną decyzję o rozpoczęciu konkretnego procesu leczniczego. Decyzję taką należy podjąć z najwyższą rozwagą. Przede wszystkim wybierasz spośród całej gamy możliwości. Komu masz zaufać? Jak długo kontynuować daną kurację, jeśli nie wiadomo, czy przynosi ona pożądane efekty? Na te pytania możesz odpowiedzieć tylko poprzez głębokie poszukiwanie tego, co jest dla Ciebie dobre.

Jeśli nie ufasz jakiejś diagnozie, możesz zawsze zapytać o opinię drugiego czy trzeciego lekarza, a nawet całkowicie zmienić metodę badania. Jeśli nie rozumiesz w pełni tego, co powiedziano ci na temat twojej choroby, porozmawiaj jeszcze raz z lekarzem, przeczytaj odpowiednią książkę, zdobądź interesujące Cię informacje. Zajmij się swoim zdrowiem. Przede wszystkim zaś nie pozwól, by ograniczały Cię niepomyślnie prognozy. Potraktuj je raczej jako bodziec do uważniejszego zajrzenia w głąb siebie-

bie i szerszego przeanalizowania dostępnych metod leczenia. Standardowa zachodnia medycyna zna wiele odpowiedzi, ale na pewno nie wszystkie. Jeśli nie potrafi skutecznie leczyć jakiegoś schorzenia, rozejrzyj się za inną techniką. Sprawdź wszystkie możliwości. Będziesz zaskoczony, jak wiele jeszcze możesz się nauczyć na temat siebie i swojego zdrowia. To poszukiwanie prawdy zmieni Twoje życie w sposób, jakiego nigdy się nie spodziewałeś. Spotkałam wielu ludzi, którym choroby dały w efekcie wielką radość, głębokie zrozumienie i zgodę na życie oraz poczucie spełnienia, jakiego nie mogli uzyskać przed zachorowaniem.

Jeśli tylko potrafimy zaakceptować chorobę i zrozumieć, że jest ona dla nas nauką, unikniemy potężnego strachu, jaki wobec niej żywimy, i to nie tylko w wymiarze osobistym, lecz może także narodowym i globalnym.

W tym rozdziale przedstawię sugestie dotyczące tego, jak zachować zdrowie. Będę teraz mówiła o codziennych ćwiczeniach, a także

o zdrowej diecie, przestrzeni życiowej i ubraniu. jest największym uzdrowicielem, a ona również Przed wszystkim jednak do utrzymania zdro- wymaga codziennych ćwiczeń, wia potrzebujecie miłości. Miłość samego siebie

OBLICZE NOWEJ MEDYCYNY: PACJENT STAJE SIĘ UZDROWICIELEM

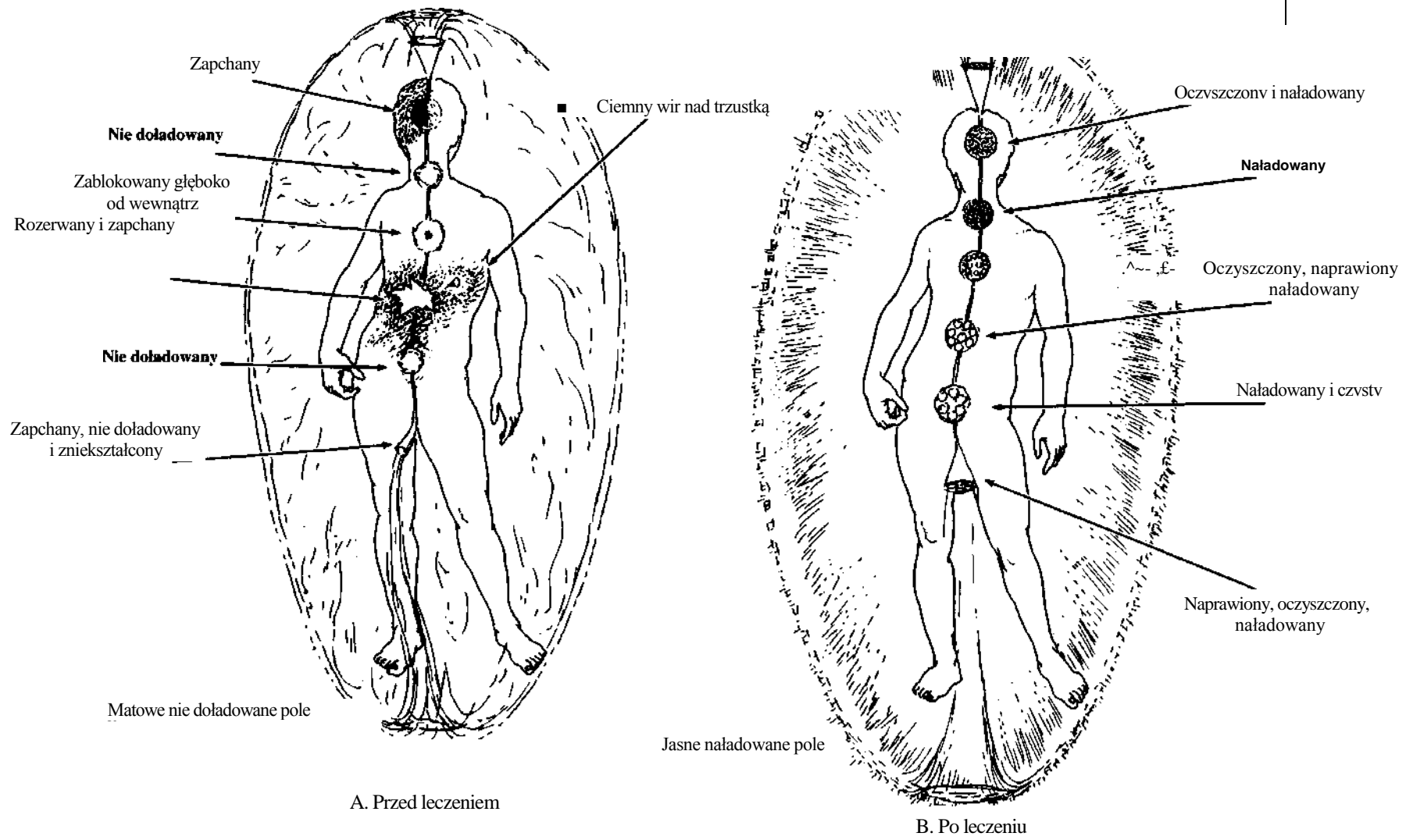
Wraz ze zmianą naszych poglądów na chorobę, zmienia się również sposób, w jaki ją leczymy. Ponieważ stajemy się coraz skuteczniejsi w diagnozowaniu i leczeniu chorób, możemy bardziej indywidualizować proces terapeutyczny. Każdy człowiek jest inny i wymaga odpowiedniej dla siebie kombinacji czynników leczniczych. Każda sesja terapeutyczna jest inna. Uzdrowiciel musi posiadać wiele informacji na temat pacjenta, dużo miłości i mieć dobry kontakt ze swoimi przewodnikami. Praktykowanie uzdrawiania przeradza się stopniowo w sztukę. Oto przypadek pacjenta, z którym pracowałam dwa lata, pozwalający nam zobaczyć ułamek tego, co, jak sądzę, czeka nas w przyszłości. Wybrałam przypadek Dawida, ponieważ ilustruje on wszystkie poziomy i etapy uzdrowienia. Pokazuje, jak głęboka terapia potrafi zmienić strukturę osobowości człowieka, jeśli stosuje się ją przez dłuższy czas. Heyoan powiedział, że „odpowiednia substancja przyjęta w odpowiedniej ilości i o odpowiednim czasie działa transformująco”. W przypadku Dawida posługiwałam się nakładaniem dłoni, bezpo-

średnim pozyskiwaniem informacji i analizą aktywnej przemiany psychiki pacjenta. W połączeniu z własną inicjatywą i odpowiedzialną postawą pacjenta spowodowały one nie tylko wyleczenie choroby, lecz także wywołały głębokie zmiany w jego życiu. Zmiany nie byłyby możliwe, gdyby pacjent nie współpracował aktywnie podczas zabiegów leczniczych.

Znalezienie pierwotnej przyczyny choroby jest zawsze kluczem do wyleczenia pacjenta. Nieocenione usługi oddaje tu bezpośrednie pozyskiwanie informacji. Poniżej przeanalizujemy przyczynę choroby pod kątem fizycznych warunków życia pacjenta, jego aktywności psychicznej, systemów przekonań i duchowego planu życia.

Uzdrowienie Dawida

Dawid dorastał w Kalifornii. Kochał ocean, surfing i słońce. Jego rodzice byli psychologami. Ukończył wydział kinezyjologii na Uniwersytecie Kalifornijskim i zaczął uczyć. Później wyjechał



Rysunek 25-1: Przypadek Dawida (obraz diagnostyczny)

na jakiś czas do Indii, gdzie zakochał się w dziewczynie imieniem Annę, a jednocześnie poważnie zachorował. Przez następne cztery lata zjeździł całe Stany w poszukiwaniu nowych metod leczenia, a jego chorobę diagnozowano różnorodnie, od mononukleozy i przewlekłego zapalenia wątroby, aż po przeróżne wirusy. Tymczasem Dawid w szybkim tempie tracił energię i coraz trudniej było mu pracować. Kiedy trafił do mojego gabinetu, jego stan był taki, że po jednym lub dwóch dniach aktywności musiał tyle samo czasu spędzić w łóżku.

Wszedł do mojego gabinetu z polem energetycznym przedstawianym na rysunku 25-1. Najbardziej oczywistym i najpoważniejszym problemem było rozdarcie czakramu splotu słonecznego, które należało zaszyć na wszystkich strukturalnych poziomach pola, włącznie z siódmym. Drugim głównym problemem było zniekształcenie pierwszego czakramu. Czakra ten był wygięty w lewo i zablokowany, co powodowało jego niezdolność do pobierania energii. Połączenie rozerwanego trzeciego czakramu, który tracił energię, i nieczynnego pierwszego dawało w efekcie bardzo poważnie osłabiony system energetyczny. Osłabienie to było wyraźnie odczuwane na poziomie fizycznym, ponieważ, jak pamiętamy z rozdziału jedenastego, pierwszy czakra przetwarza większość energii związanej z siłą fizyczną. Dodatkowo aura wykazywała też opróżnienie i osłabienie drugiego czakramu, odpowiedzialnego nie tylko za funkcje seksualne (które były zaburzone), lecz także za system odpornościowy. W rejonie drugiego czakramu umiejscowiony jest ośrodek limfatyczny. Głęboko w czakramie serca, który poprzez grasicę również wpływa na funkcje odpornościowe, wykryłam poważny blok. Blok ten umiejscowiony był na dwóch trzecich drogi przez spiralę do serca czakramu. Zawsze, gdy napotykałam taką konfigurację systemu energetycznego, wiązała się ona ze stosunkiem pacjenta do Boga i Jego woli. (Więcej na ten temat póź-

niej.) Ośrodek gardła był osłabiony. Ośrodek ten odpowiada za komunikatywność, odpowiedzialność za samego siebie, a także za branie i dawanie. Trzecie oko było zapchane i zablokowane daleko w głąb głowy i szyszynki, a czakram korony słaby i nie doładowany. Cała aura przypominała zapadniętą i matową powłokę.

Po zbadaniu organów wewnętrznych wykryłam dużą ilość zanieczyszczonej ciemnej energii w wątrobie. Zauważyłam również odbarwienie tego narządu — jedna warstwa była śluzowato ciemnozielona, druga nieprzyjemnie żółta, a głębiej, w pobliżu kręgosłupa, całe obszary miały niemal czarne zabarwienie. Sama eteryczna matryca wątroby była rozdarta i zdeformowana. Po bliższym badaniu wykryłam duże ilości zarazków, o wyglądzie zarówno wirusowym, jak i bakteryjnym. Organizmy te obecne były w całym środkowym rejonie brzucha, włącznie ze śledzioną, trzustką i przewodem pokarmowym. Nad trzustką znajdował się niewielki, szybko obracający się wir, który wydawał wysoki, skrzeczący dźwięk. Taka konfiguracja świadczy zazwyczaj o problemach z przyswajaniem cukru, na przykład o cukrzycy. Generalnie pole było nie doładowane i słabe. Szósta warstwa nie była ładna i jasna, lecz opadnięta i matowa. Męzczyzna wyglądał na bardzo chorego.

Aby przestudiować metody uzdrawiania pacjenta, zasugerowałam zatrzymanie badań, wykonanie analizy biopola i ustalenie optymalnego planu uzdrawiania. Od czego najpierw zaczynamy? Czy użyjemy tyle energii, ile tylko można, przekazując ją szybko do zaburzonego rejonu w celu naładowania go? Dlaczego tak lub dlaczego nie? Kiedy poprawimy siedem rozerwanych warstw i dlaczego? Jaki proces może się rozpocząć z powodu tego schorzenia i jak się to objawi w polu aurycznym? Czy będzie to raptowny powrót do zdrowia, czy też powolny? Dlaczego? Na wszystkie te pytania otrzymamy odpowiedź w zaplanowanym przeze mnie procesie uzdrawiania.

Porządek uzdrawiania Faza pierwsza: oczyszczenie, naładowanie i odbudowanie pola

Przez pierwszych kilka tygodni zajmowałam się głównie wyczesywaniem pola, prostowaniem pierwszego czakramu, a potem stopniowym leczeniem zaburzeń w rejonie trzeciego czakramu. Czasem siedziałam po trzy kwadransy z dłońmi nad wątrobą i trzecim czakramem Dawida. Mocne naładowanie pola było niemożliwe z powodu słabości w tym właśnie rejonie. Silny ładunek energetyczny mógłby jeszcze bardziej rozerwać czakram. Wyprostowanie i oczyszczenie pierwszego czakramu okazało się stosunkowo łatwe. Robiliśmy to stopniowo, główną uwagę w trakcie każdej sesji kierując na środkową część brzucha. Ze względu na zaawansowanie zmian chorobowych, naprawienie rozdarć w polu aurycznym zabrało dużo czasu. Aury nie można było naładować w pełni, gdyż trzeci czakram rozerwałby się jeszcze bardziej albo zaczął tracić energię w inny sposób, gdyby przesłano przezeń za silną dawkę energii. W trakcie każdej sesji wyczesywaliśmy, ładowaliśmy i naprawialiśmy część rejonu trzeciego czakramu, zakładaliśmy tymczasową „pieczęć” albo „opatrunek” na rozdarciu i pozwalaliśmy mu goić się przez tydzień. W następnym tygodniu posuwaliśmy się trochę dalej. Za każdym razem wchodziłam coraz głębiej w pole, żeby naprawić jego strukturę, oczyszczając, a potem odbudowując je krok po kroku. Najpierw należało zająć się strukturą poziomu eterycznego, potem poziomem eterycznym uświęconym wątrobą i innymi strukturami anatomicznymi w tym rejonie, jak również czakramem. W miarę upływu tygodni poziom energii Dawida zaczął się wyrównywać. Zamiast gwałtownie wzrastać i opadać, tak jak poprzednio, energia ustaliła się teraz na stabilnym, niskim poziomie. Dawid nie uważał tego za postęp, ale ja byłam zadowolona. Widziałam, że pole zaczyna się regulować. Zamiast

skoków energii wywołanych przez ciało próbujące zrekompensować słabość i nie dające sobie z tym rady, energia ustaliła się na poziomie, który ciało mogło w danych warunkach utrzymać. W oczach Dawida źle to wróżyło.

Pierwszy czakram zaczął wreszcie utrzymywać się we właściwej pozycji, a drugi stopniowo ładować. Dawid odzyskiwał powoli energię i seksualność. Czuł się również mniej bezbronny emocjonalnie.

W trakcie pierwszych trzech miesięcy terapii Heyoan nie wypowiadał się na temat Dawida. Mówił mi tylko, że Dawid jest wystarczająco wykształcony psychologicznie i duchowo, i było to tak, jakby „kosmiczne prawo stanęło mu w gardle”. Uznałam więc, że praca w dziedzinie aktywizacji psychiki nie jest rzeczą najważniejszą na tym etapie uzdrawiania. Ładowanie pola i naprawa zniekształceń były o wiele ważniejsze. Uzdrowiciel może poruszać się tak szybko, jak pozwala mu na to pacjent. Wreszcie pole Dawida wzmocniło się na tyle, że mogłam wprowadzić energię o wyższej wibracji w celu naprawienia siódmej warstwy.

Potem Dawid zażądał więcej informacji. Pytał o pierwotną przyczynę choroby, chcąc zrozumieć ją w świetle swojej osobistej sytuacji życiowej.

Faza druga: aktywność psychiczna a niektóre pierwotne przyczyny choroby

Pytania Dawida pojawiły się, kiedy jego trzeci czakram (prostolinijny umysł) zaczął funkcjonować bardziej prawidłowo. Powoli formował się obraz przyczyn choroby na poziomie indywidualnego człowieka.

Jak mówiliśmy w rozdziale ósmym, każde dziecko ma bardzo silny związek z matką. Związek ten powstaje, gdy jest ono jeszcze w łonie matki, a po narodzinach uwidacznia się poprzez auryczną pępowinę łączącą trzecie cza-

kramy obojga. Po narodzinach tworzy się również silny związek pomiędzy czakramami serca matki i dziecka.

Rozdarcie w trzecim czakramie Dawida powstało pierwotnie w okresie dojrzewania, kiedy zbuntował się przeciwko bardzo dominującej i kontrolującej go matce. Wcześniej Dawid robił wszystko, co mógł, żeby matka była z niego zadowolona. Oboje rodzice-psycholodzy nadużyli swojej wiedzy, żeby uzyskać władzę nad synem.

Dawid postąpił podobnie jak wielu innych nastolatków. Zerwał związki ze swoimi rodzicami. Niestety, jedynym sposobem, w jaki umiał to zrobić, było całkowite zerwanie pępowiny łączącej go z matką. Został więc z urwanymi więzami pępowinowymi i dziurą w rejonie splotu słonecznego. Oczywiście, najbardziej naturalne w takiej sytuacji jest znalezienie kogoś, z kim można się połączyć i kto zastąpiłby matkę. (Na tym etapie każdy myśli, że problemem jest matka, a nie on sam.) Niestety, Dawid odkrył, że wiąże się z kobietami, które próbują go kontrolować. Jego system energetyczny automatycznie przyciągał kobiety kontrolujące, jako że do tego rodzaju energii był przyzwyczajony. Takie kobiety wydawały mu się „normalne”. (Podobieństwa przyciągają się nawzajem.) Te niezadowolające związki kazały mu rozpocząć poszukiwania siebie i w końcu zaprowadziły do aszramu w Indiach. Dawid zaczął rozumieć, że problem leży w nim samym.

Jeśli chodzi o poziom serca, to czwarty czakram Dawida w gruncie rzeczy nigdy nie był mocno połączony z czakramem matki. Matka od początku nie akceptowała syna. Kiedy więc Dawid połączył się z nią sercem, musiał stać się tym, kim ona chciała. Oznaczało to zdradzenie swojej osobowości. Dawid czuł tę zdradę w sercu. Każdy młody człowiek ma problemy uczuciowe. Choć jest silnie połączony z matką, musi w końcu przenieść to połączenie na swoją partnerkę, tak by stać się pełnym mężczyzną obdarzonym seksualną potencją — czego nigdy nie mógłby osiągnąć ze swoją pierwszą miłością — matką. Jeśli na początku nie połączy się z sercem matki, nie będzie wiedział, jak

zrobić to w przyszłości, a to utrudni mu znalezienie partnerki i kochanie.

Problemem Dawida w związkach z kobietami było również to, że nie wiedział, jak łączyć się z miłością poprzez serce. To przywiodło go do Indii, do pewnego guru, który, wedle słów samego Dawida, miał „jedno wielkie serce”. Dzięki pobytowi w aszramie Dawid nauczył się nawiązywać połączenie sercem. Najpierw ze swoim guru, a potem z Annę, którą tam spotkał. Odkrył jednak, że łącząc się poprzez serce ze swoim guru, oddaje mu po trochu swoją wolę. Próbował nauczyć się bezwarunkowej miłości, jednak nie mógł uwolnić się od uwarunkowań. Oddając swoją wolę, zaczął ponownie czuć się zdradzony, tym razem nie chodziło już jednak o miłość do drugiego człowieka, ale o miłość do ludzkości i Boga. Problem przybrał formę konfliktu woli Dawida z wolą Boga. To wywołało głęboką blokadę serca w polu aurycznym. Dawid odkrył teraz, że nie jest już „grzecznym chłopcem” dla mamy, lecz stara się być „grzecznym chłopcem” dla swego guru i dla Boga. Wraz z Annę postanowili wyjechać, a zerwanie z guru wywołało kolejne rozdarcie w trzecim czakramie. Dawid nauczył się jednak używać serca. Po raz pierwszy w życiu był głęboko połączony z kobietą poprzez serce, a także splot słoneczny. Dążenie do odnalezienia akceptacji i idealnej miłości jest bardzo silnie zakorzenione w ludzkiej duszy i będzie dla człowieka źródłem wielu lekcji. Przekonałam się, że ludzie, którzy w latach siedemdziesiątych przystąpili do alternatywnej duchowej społeczności, nauczyli się otwierać swoje serca, ale powoli oddali większość niezależności — dokładnie tak jak w dzieciństwie. Wielu przed wyjściem w świat z miłością wołało przeżyć ją w ramach określonej społeczności. Jest to szczególnie prawdziwe w odniesieniu do tych, którzy nie doświadczyli miłości w domu rodzinnym. Po przeżyciu miłości w ramach grupy społecznej, co wiązało się niestety z oddaniem części wolnej woli, muszą oni teraz utrzymać tę miłość w sercu i poddać się woli Boga, tak jak manifestuje się ona w ich własnym sercu — a nie definicji woli Boga podanej przez kogoś innego.

W miarę postępów terapii chroniczne problemy Dawida z jego partnerką stały się nie do zniesienia. Dawid zmieniał się i jego wibracje nie były już takie same jak wibracje Annę, ponieważ ona nie zmieniała się w ten sam sposób. Ich pola nie pulsowały już tym samym rytmem.

Każdy, kto przeżył długotrwały związek, zna to zjawisko. Jeśli ty się zmieniasz, a twój partner nie zmienia się w tym samym tempie, następuje okres, kiedy oboje zastanawiacie się, z kim właściwie żyjecie. Czy partner zmieni się i ponownie stanie „kompatybilny”? Jest to możliwe, jeśli oboje podejną do tego z cierpliwością i miłością. W przeciwnym razie któreś w końcu odejdzie. Dawid i Annę zaczęli pracować wspólnie nad rozwiązaniem swoich problemów. Z wielką miłością i szczerością skoncentrowali się na poprawie aktywności psychicznej Dawida. Jego zainteresowania zwróciły się ku pracy, wolności i zdobyciu osobistej siły. Annę chciała jednak iść dalej za swoim guru i budować inny rodzaj życia.

Oprócz więzów łączących matkę i dziecko, istnieją też więzy pomiędzy partnerami w związkach. Więzy te wychodzą z czakramów. W zdrowym związku są jasnozłote, zrównoważone i obecne w większości czakramów. Często jednak powtarzają tylko niezdrowe połączenia z okresu dzieciństwa. Większość z nich wychodzi ze splotu słonecznego i ma ciemne zabarwienie. W trakcie procesu przemiany związku te niezdrowe więzy trzeba odłączyć, naenergetyzować i powtórnie przyłączyć głęboko do rdzenia kręgowego człowieka. Są to więzy zależności, które należy ponownie zakorzenić w człowieku, żeby mógł na sobie polegać. Dawid i jego przyjaciółka stopniowo odłączali uzależniające ich od siebie więzy. Jest to bardzo dziwny proces. Człowiek odnosi niekiedy wrażenie, że unosi się w przestrzeni, nie połączony z niczym. Opuszcza wtedy obszar wyobrażany jako „bezpieczne schronienie” i zastępuje je elastycznym poleganiem na sobie samym.

Jeśli kiedykolwiek przeżyliście rozwód albo śmierć partnera, zrozumiecie to zjawisko. Wiele osób nazywa partnera swoją „lepszą połową”.

Osieroceni ludzie często mówią, że odczuli rozewanie albo utratę swojej lepszej połowy. W wyniku tak poważnego zaburzenia emocjonalnego człowiek czuje, jakby oderwano od niego cały przód ciała. Jest to uczucie prawdziwe. Wiele razy widziałam pourywane więzy splotu słonecznego dyndające w przestrzeni po tak bolesnej separacji.

Faza trzecia: Substancje transformujące

Odzyskawszy siłę, Dawid zaczął aktywniej uczestniczyć w sesjach uzdrawiających. Zaczął zadawać Heyoanowi bardzo szczegółowe pytania. Zapytał go na przykład, jaką fizyczną terapię powinien stosować. (Mikroorganizmy w środkowej części brzucha były wciąż widoczne. Należało coś zrobić.) Dawid słyszał o leku z Kanady, który pomagał ludziom cierpiącym na osłabienie organizmu. Czy powinien go przyjąć? „Nie”, odparł Heyoan. „Ten lek mógłby trochę pomóc, ale jest inny, o wiele skuteczniejszy.” Heyoan powiedział mi, że lek ten podobny jest do używanych przy leczeniu malarii, takich jak chinina. Potem przekazał mi obraz basenu kąpielowego i powiedział, że pierwsza część słowa to „chlor”, tak jak środek używany do dezynfekcji wody. Nazwę leku tworzyły więc dwa słowa: chlor i chinina. Chlorochina. Heyoan powiedział, że lek ten oczyściłby wątrobę Dawida. Pokazał mi obraz wątroby oczyszczonej srebrnym płynem. Potem dodał, że chlorochinę będzie mógł przepisać lekarz mieszkający w pobliżu Nowego Jorku, niedaleko nas. Heyoan stwierdził również, że Dawid nie powinien przyjmować standardowej dawki, ale zmieniać ją w zależności od swoich potrzeb, codziennie sprawdzając wyniki przy użyciu swojego *postrzegania ponadmysłowego* i wahadełka.

Dawid rozpoczął poszukiwania. Byłam zaskoczona, kiedy tydzień później wszedł do mojego gabinetu z fiolką chlorochiny. Nigdy wcześniej nie miałam do czynienia z tym lekiem. Dawid zapytał lekarza, czy kiedykolwiek o nim

słyszał. Lekarz natychmiast zdjął z półki książkę opisującą zastosowanie chlorochiny. Używano jej do leczenia przewlekle nawracającego zapalenia wątroby, na jakie cierpiał Dawid. Ponieważ diagnoza lekarza zgadzała się z tym, co powiedział Heyoan, lekarz przepisał Dawidowi chlorochinę w normalnych dawkach. Dawid zaczął przyjmować lek i sprawdzać jego działanie za pomocą wahadełka. Przez pierwsze pięć dni efekty były bardzo silne, nie tylko fizycznie, lecz także emocjonalnie. Dawid wpadał w otchłanie emocjonalnej agonii. Bardzo intensywnie przeżywał swoje problemy (opisane powyżej). Jeden z dni opisał jako „rycie w brzuchu swojej przyjaciółki”. Wiedział, że jest to oczyszczenie. Chciał ponownie doświadczyć swoich uczuć, żeby się uzdrowić. Po pięciu dniach, na podstawie wskazania wahadełka, przerwał kurację chlorochinową.

Heyoan kazał mu przyjmować oczyszczające napoje ziołowe i witaminy przez tydzień czy dwa po zakończeniu kuracji chlorochiną. Stan pola aurycznego mówił mi, że po pięciu dniach kuracji okrężnica Dawida (śluzowata, żółtobrą-zowa) zatkała się z nadmiaru wydalanych toksyn. Potrzebne były oczyszczające zioła. Po kilku dniach bez stosowania chlorochiny wahadełko powiedziało Dawidowi, że czas ponownie rozpocząć przyjmowanie leku. Dawid zrobił to. Takie cykle powtórzyły się jeszcze kilkakrotnie. Za każdym razem Dawid zanurzał się w nowe warstwy swojej osobowości, które wymagały oczyszczenia. Za każdym razem wychodził silniejszy, ożywiony i zdrowszy. Za każdym razem duże ilości mikroorganizmów opuszczały jego ciało, a aura stawała się jaśniejsza i pełniejsza. Rzeczywiście zmieniał samego siebie. Czasem Heyoan proponował inną witaminę albo sól (na przykład fosforan żelaza) dla wspomnienia procesu uzdrawiania.

Zapytałam Heyoana, dlaczego wcześniej nie powiedział nam o chlorochinie. Odparł, że pole Dawida było tak zniszczone, iż nie wytrzymałoby mocnego działania leku przed zakończeniem naprawy.

W czasie drugiej fazy uzdrawiania, kiedy Dawid zaczął zajmować się aktywnym wzmacnianiem psychiki, on i Annę zrywali ze sobą

kilkakrotnie. Byli ze sobą przez ponad dziesięć lat i musieli wyjaśnić wiele kwestii. Powoli oddalali się od siebie i wreszcie rozstali się na dobre. Z aurycznego punktu widzenia, ponieważ czakram splotu słonecznego Dawida nie był już rozdarty, a całe pole zostało naładowane energią, nie miał już takich samych wibracji jak jego eks-partnerka. Ona postanowiła zmienić się w inny sposób, pójść swoją własną drogą i kontynuować nową drogę życia.

Odzyskawszy siły, Dawid zajął się swoim stosunkiem do Boga i Jego woli. Zaczął medytować, żeby znaleźć wolę Boga wewnątrz siebie, uwalniając jednocześnie głęboki blok w sercu. Zaczął poddawać się swojemu sercu. Emma-nuel powiedział:

Pragnienie uwolnienia czyni je
trudniejszym, ponieważ
uwolnienie nie ugina się przed
wołą, a przed uginaniem.

Ostateczną lekcją dla każdej duszy jest
kompletne poddanie się boskiej woli
obecnej w twoim własnym sercu.

Wkrótce potem Dawid poznał pewną kobietę i zaprzyjaźnił się z nią. Jego nowa partnerka była bardzo wspierająca i troskliwa. Kiedy badałam wpływ tego związku na Dawida, spostrzegłam, że pole jego nowej przyjaciółki ma bardzo kojące działanie. Było tak, jakby sama jej obecność powiększała pole auryczne Dawida, podczas gdy wcześniej zawsze kurczył swoje pole w obecności kobiet, z którymi był związany.

Faza czwarta: przemiana i odrodzenie

W ostatnim miesiącu mojej pracy z Dawidem zaczęłam dostrzegać w jego polu coś, czego nie widziałam nigdy wcześniej. Był to jakby

kokon otaczający kręgosłup. Trudno mi powiedzieć, na którym poziomie pola się znajdował. Wydawało się, że kokon ten zawiera dużą ilość drzemiącej, nie wykorzystanej jeszcze energii. Nie powiedziałam o tym Dawidowi, obserwowałam tylko spokojnie, jak pracuje nad oczyszczeniem swojego szóstego czakramu. Cała reszta aury była czysta i jasna (rysunek 26-1B).

Na następną sesję przybył zupełnie odmieniony. Jego aura była dwa razy jaśniejsza i dużo większa niż zwykle. Kokon otworzył się. Zapytałam, co się stało. Dawid odparł, że w trakcie weekendu zażył dawkę MDMA, syntetycznego środka z rodziny fenyletyloamin, będącego pochodną metaamfetaminy i safrolu. Po bliższym badaniu stwierdziłam, że pod wpływem MDMA otworzyła się lewa część szczytynki. Śluz z rejonu trzeciego oka powstały w wyniku używania marihuany i LSD zniknął. Wciąż pozostawało jeszcze dużo do zrobienia, ale ogólna zmiana w polu Dawida była zdumiewająca.

Ponieważ dotychczas moje badania wykazywały zawsze negatywny wpływ środków psychotropowych na aurę, zapytałam Heyoana o sprawę Dawida. Heyoan odparł: „Zależy, kto bierze i jaka jest w tym momencie konfiguracja jego pola. Ponieważ szósty czakram Dawida był zapchany i nadszedł już czas na jego otwarcie, działanie narkotyku było bardzo silne. Ale gdyby ktoś potrzebował skupić się na innym czakramie, efekt działania MDMA byłby najprawdopodobniej negatywny.”

Kiedy inna pacjentka zapytała, czy powinna przyjąć MDMA, Heyoan powiedział: „Nie, nie zalecałbym ci tego. Weź raczej owa-trofinę, żeby wzmocnić swój drugi czakram, nad którym trzeba popracować.” (Owatrofinę wytwarza się z mrożonych jajników krowy.) Pacjentka wzięła owatrofinę i miała podobne doświadczenia jak Dawid po chlorochinie. Heyoan chce podkreślić, że nowa medycyna pragnie uzdrowić człowieka na wszystkich poziomach. Koncentruje się głównie na przeznaczeniu duszy. Jaką lekcję właśnie poznajemy i co powinniśmy zrobić, żeby poznać ją jak najlepiej? Ostateczny sens lekcji sta-

nowi to, że wszyscy jesteśmy iskrą boskości. Im lepiej o tym pamiętasz, tym jesteś bliżej prawdziwego domu. Substancji chemicznych można używać w procesie transformacji. Takie jest ich zadanie. Nie leczą choroby; pomagają tylko człowiekowi, który leczy się sam. „Odpowiednia substancja przyjęta w odpowiedniej ilości i odpowiednim czasie pomaga człowiekowi przekształcić się”, mówi Heyoan.

Podczas ostatniej sesji Dawid zadał Heyoanowi wiele pytań. To, czego dowiedzieliśmy się na temat przemiany Dawida i znaczenia kokonu, było bardzo zachęcające. Dawid zapytał, co się z nim stało, kiedy mniej więcej miesiąc wcześniej uświadomił sobie tę głęboką zmianę, która wydaje się trwała. To wtedy po raz pierwszy ujrzałam kokon. W tym czasie Dawid poczuł, że ma władzę nad swoim życiem, że przybiera ono taki obrót, na jakim mu zależy. Miał partnerkę i przeprowadzał się na zachodnie wybrzeże. Heyoan powiedział, że miesiąc wcześniej Dawid zakończył swoją inkarnację. Ostatnia runda inkarnacyjnego cyklu rozpoczęła się sześć lat wcześniej, kiedy Dawid wyruszył do Indii. Był to ostatni etap, podczas którego miał otworzyć swoje serce. Miesiąc temu zrealizował swoje zadanie. Mógł wtedy odejść z tego świata, ale postanowił nie robić tego. Odrodził się w tym samym ciele. Heyoan powiedział, że przyszłe inkarnacje są umieszczane w polu przed narodzinami i można je podjąć, gdy zadanie jednego życia zostanie zakończone. Można to uczynić bez opuszczania ciała. „Pomyślcie, o ile bardziej jest to skuteczne”, mówił Heyoan. Kokon energii wokół kręgosłupa Dawida był energią-świa-domością życia, które miał rozpocząć. Heyoan powiedział, że następne trzy lata Dawid spędzi na integrowaniu dwóch części siebie w jedno, co będzie wymagało pewnego wysiłku. Podczas integrowania tej nowej energii ze swoją wewnętrzną rzeczywistością będzie miał jednak do swojej dyspozycji dużo więcej energii i wiedzy. Heyoan zasugerował, że Dawid mógłby zmienić nazwisko. Dodał, że przyszłość nie musi być taka jak przeszłość. Oto część jednego z ich dialogów:

Dawid: „Co to znaczy inkarnować się w tym samym ciele?”

Heyoan: „W pewnym sensie, a tutaj musimy posłużyć się metaforą, przed narodzinami siedzisz z przewodnikami i wybierasz sobie rodziców; wybierasz zestaw możliwych rzeczywistości; pracę do wykonania; i wreszcie zestaw energii, które zbudują fizyczne ciało. W pewnym sensie oddzielasz część swojej Większej Istoty, bierzesz tę świadomość i tworzysz za jej pomocą ciało. Wybierasz swoich rodziców i cechy fizyczne, które po nich odziedziczysz.

Robisz to wszystko w określonym celu. Jeśli w trakcie jednego życia zrealizujesz ten cel i wykonasz pracę, której się podjąłeś, możesz po prostu rozpocząć nowe życie. Przekazujesz świadomość, której użyłbyś w nowym ciele, do starego ciała i świadomości*.

Wykonałeś więc wybraną przez siebie pracę i teraz, kiedy integrujesz nową świadomość ze starym ciałem, możesz spodziewać się wielu zmian, ponieważ z dwoistości tworzysz jedność”.

Dawid: *^Jużje dostrzegam”.*

Heyoan: „Oczywiście. Czy to nie wspaniałe? Kiedy umierasz albo lepiej opuszczasz czy porzucasz ciało i nie potrzebujesz go już jako instrumentu transformacji, przestoczenia i transcendencji, nie tworzysz drugiego nowego ciała. Ciało jest narzędziem, wehikułem, który stworzyłeś, by skoncentrować się na tych swoich cechach, które pragniesz zmienić w najbardziej skuteczny sposób. Wszystkie wewnętrzne systemy twojego ciała zostały zbudowane na potrzeby tej przemiany. Dostrzeżesz to w swojej pracy, w systemie nerwowym, w automatycznym funkcjonowaniu ciała, aż po komórki kości. Każda część twojego ciała okaże się delikatnym i cudownym narzędziem tej transformacji. Nie jest ona ciężarem. Jest darem. Szkoda, że większość ludzi nie rozumie tego.

Jeśli użyjemy poprzednie metafory — w chwili gdy siedzisz z nami przy stole konferen-

cyjnym, wybierając sobie życie, ta większa część ciebie, która nie inkarnuje się do końca (gdyż byłoby to i tak niemożliwe), decyduje, czy właściwym miejscem dla przemiany, którą masz zrealizować, jest ciało. A kiedy wykorzystasteś już w pełni te fizyczne wehikuly, bez względu na to, które wybrałeś, jest to koniec koła życia i śmierci czy też, jak się je nazywa, koła inkarnacji, na planie fizycznym. Nie potrzebujesz już tego narzędzia do wyodrębnienia linearnego czasu i trójwymiarowej rzeczywistości, które ma ułatwić ci dostrzeżenie tych punktów ustalonego planu, które chcesz zmienić w tym życiu. Wtedy decydujesz — ty, większy ty, a jesteś wielką duszą, o wiele większą niż ta mała część, która się inkarnuje. Decydujesz, czy korzystne jest użycie fizycznego ciała. Jest to coś podobnego do pielienia motyką albo grabienia. Czy trawa wymaga jeszcze grabienia? Jeśli tak, to czy nie lepiej zrobić to grabiami, a nie, na przykład, ręką?”

Dawid: „A kiedy człowiek zakończy już swój cykl inkarnacji na planie fizycznym?”

Heyoan: „Wtedy oświecenie odbywa się w inny sposób. My również oczyszczamy siebie i zbliżamy się do Boga. Istnieje nieskończona liczba etapów. Bo gdybyś miał być przeniesiony z jednego poziomu rzeczywistości na następny i jeszcze następny, znalazłbyś się w nieskończonej przestrzeni. W tym momencie możesz wznieść się tylko na pewną wysokość, ponieważ zakres twojego zrozumienia rzeczywistości nie jest dość szeroki. Im bardziej jesteś oświecony, tym szersze jest twoje rozumienie. Nie ma w tym końca. Uzdrawianie na wyższych poziomach staje się tworzeniem.

Twoja fizyczna rzeczywistość wchodzi teraz w nową fazę, gdzie transformacja nie będzie już skoncentrowana na bólu. Przyszła przemiana i uzdrawianie obejmą ruch, muzykę i sztukę jako formy kreatywne. Uzdrawianie staje się kreacją, gdy człowiek wchodzi w światło i zatrzymuje je w sobie. Gdy rozjaśniają się mroki, proces transformacji w miejsce uzdrawiania staje się tworzeniem.”

* Jak główny bohater filmu *Tańczący z Wilkami* (przypis M.K.).

ZDROWIE - WYZWANIE, BY BYĆ SOBĄ

Ten rozdział koncentruje się na problemie troski o samego siebie i samouzdrawianiu. Najważniejszą rzeczą, której możesz nauczyć się na temat swojego zdrowia, jest to, jak je utrzymać. W moim przekonaniu głównymi zasadami są:

1. Utrzymywanie głębokiego połączenia ze sobą i swoim celem w tym życiu, zarówno na poziomie personalnym, jak i światowym. Oznacza to miłość i szacunek dla samego siebie. (Rozdziały 3 i 26.)
2. Zrozumienie, co oznacza dla ciebie zdrowie i uzdrawianie. (Rozdziały 14, 15 i 16.)
3. Troska się o siebie samego. Oznacza to słuchanie wewnętrznych rad, które pojawiają się, gdy tylko wystąpi jakieś zakłócenie równowagi. (Rozdziały 1,3, 17 i 19.)

Troska o siebie

Aby właściwie zatroszczyć się o siebie, potrzebujesz medytacji, ćwiczeń, dobrego jedzenia, higieny, odpowiedniej ilości wypoczynku,

odpowiednich ubrań, domu, przyjemności, osobistych wyzwań, intymności i przyjaciół. Zmieszaj to wszystko z miłością, a rezultaty będą zadziwiające. Twoje osobiste potrzeby zmieniają się nieustannie. Bądź elastyczny. To, co jest dla ciebie optymalne w jednym okresie, może być niekorzystne w innym. Zamiast czekać, aż ktoś ci powie, jak masz żyć, lepiej ustal to sam. Oto czym jest w swej istocie uzdrawianie i utrzymywanie zdrowia: odpowiedzialnością za siebie i swoje życie. Poniżej podaję listę ćwiczeń i wskazówek dla każdego uzdrowiciela. Pamiętajcie, różnorodność jest solą życia, a osobisty rozwój opiera się na zmianie.

1. Medytacja (rozdziały 3, 17, 19 i 20). Moją ulubioną techniką medytacyjną jest ta, którą podał Emmanuel w trakcie warsztatów prowadzonych przez Pat, Emmanuela, Heyoana i mnie. Nazywam tę technikę medytacją przyszłość/przeszłość.

Usiądź wygodnie, z prostymi plecami. Skup się na swoim oddechu. Wciągaj i wypuszczaj powietrze. Z każdym wdechem wciągaj przyszłość i wszystkie zawarte w niej możliwości. Wydechając, wypuszczaj przeszłość i wszystko,

co jest z nią związane. Po prostu wdychaj przyszłość i wydychaj przeszłość. Ponieważ to, co wdychasz, jest przyszłością, a to, co wydychasz, przeszłością. Pozwól przeszłości odejść. Wdychaj przyszłość i wszystko, co chcesz osiągnąć. Wydychaj przeszłość i wszystkie fałszywe ograniczenia, jakie na siebie nakładasz. Przyszłość nie musi mieć nic wspólnego z przeszłością. Pozwól przeszłości odejść. Dalej wdychaj przyszłość i wydychaj przeszłość. Patrz, jak przeszłość znika za tobą, a przyszłość pojawia się z przodu. Patrz, jak przeszłe życia przepływają za twoimi plecami, a przyszłe płyną ku tobie od przodu. Wdychaj przyszłość i wydychaj przeszłość. Obserwuj upływ czasu i zobacz siebie jako centralny punkt świadomości. Jesteś centralnym punktem świadomości i doświadczenia przesuwają się obok ciebie. Siedzisz w centrum rzeczywistości. Jesteś niezmienny. Istniejesz poza ograniczeniami czasu. Teraz, w chwili pomiędzy wdechem przyszłości a wydechem przeszłości, następuje przerwa. W tej chwili przerwy pomiędzy oddechami wślizgujesz się w wieczne teraz.

2. Ćwiczenia fizyczne (rozdział 21). Obecnie w kraju istnieje wiele ośrodków oferujących kursy aerobiku, jogi, chi kung lub t'ai chi. Czy lubisz pływać albo biegać? Co sprawia ci największą przyjemność? Zajmij się właśnie tym.

3. Dobre jedzenie. Nie wspominaliśmy jeszcze o tym w tej książce. W księgarniach można znaleźć wiele książek dotyczących właściwego odżywiania. Osobiście polecam dietę makro-biotyczną. Bardzo mało mięsa, a jeśli już, to wyhodowane ekologicznie. Szczególnie przestrzegam przed jedzeniem czerwonego mięsa. Dużo zrównoważonego ziarna, warzywa, sałatki i owoce. Jedz produkty sezonowe. W zimie skłaniamy się bardziej ku gotowanym warzywom korzeniowym, podczas gdy w lecie jemy więcej surowych warzyw i owoców. Pełne ziarno należy spożywać przez cały rok.

Uważaj, jakie witaminy przyjmujesz. Regularne przyjmowanie pewnych witamin wywołuje u wielu ludzi negatywne efekty, choć oni sami o tym nie wiedzą. Jeśli pracujesz jako uzdrowi-

ciel, będziesz musiał włączyć do swojej diety substancję wielomineralową oraz dodatkowe ilości wapna, potasu, magnezu i witaminy C. Możesz również potrzebować zwiększonych dawek witaminy B. Specjalnie mówię o tym dość ogólnie, ponieważ wymagania każdego człowieka należy oceniać indywidualnie. Musisz sprawdzić, czego potrzebujesz, w jakich ilościach, kiedy i jak długo.

Zwróć uwagę na jedzenie, które spożywasz. Niech wygląda apetycznie na talerzu. Miej świadomość, że jesz po to, by dać swojemu ciału energię i wspomóc wzrost komórek. Żuj każdy kęs wielokrotnie, smakuj go, a przede wszystkim czerp zjedzenia radość, ponieważ jest ono darem szczodroblivej ziemi.

Dla eksperymentu prześledź kiedyś drogę, jaką przebywa jedzenie w twoim ciele.

Zwróć uwagę na swój apetyt, mechanizm systemu nerwowego kontrolujący przyjmowanie pożywienia, który powiadamia kubki smakowe o tym, czego naprawdę potrzebujesz. To co innego niż pragnienie. Czego pragniesz? Zazwyczaj pragniesz tego, na co jesteś uczulony. Powstrzymaj się. Po trzech do dziesięciu dni pragnienie zniknie. Daj twojemu ciału to, czego mu potrzeba. Słuchaj wszystkich jego sygnałów. Oczywiście, jeśli przez cały czas pragniesz jednej rzeczy, coś jest nie tak. Jeśli bez przerwy masz ochotę na słodczy, dowiedz się dlaczego. Zapewne nie karmiłeś swojego ciała odpowiednio i teraz domaga się ono szybkiej energii.

Wiesz oczywiście, że środki konserwujące i sztuczne dodatki są szkodliwe dla zdrowia. Większość produktów spożywczych zawiera również pewne pozostałości pestycydów, herbicydów, nawozów sztucznych i chemikaliów obecnych w atmosferze. Najlepszą radą jest jedzenie wyłącznie pożywienia wyhodowanego ekologicznie. Nie kupuj sztucznie przetworzonych produktów. Pożywienie ekologiczne gotuje się dłużej i jest ono droższe, ale w ostatecznym rozrachunku oszczędzisz na własnym zdrowiu. Jedz tylko zapłodnione jajka.

Jeśli nie możesz znaleźć organicznych warzyw i jajek tam, gdzie mieszkasz, usuń część zanieczyszczeń z normalnych produktów przez

zanurzenie ich w Cloroxie. Kiedy wrócisz ze sklepu warzywnego, napełnij zlew wodą, wsyp do niej ćwierć filiżanki Cloroxu i na dwadzieścia minut zanurz w tym roztworze wszystkie świeże produkty, które kupiłeś. Potem opłucz je dokładnie, umyj i odłóż. Również talerze myj szczególnie dokładnie, tak by do twojego organizmu nie dostały się resztki detergentów niszczących układ trawienny.

Pamiętaj, im świeższe jest jedzenie, tym więcej energii życiowej dzięki niemu otrzymasz.

4. Prawidłowa higiena. Oczyszczanie ciała i pielęgnacja skóry, zębów i włosów są bardzo ważne. Używaj tylko mydeł i płynów, które mają neutralne pH. Skóra bowiem posiada naturalny odczyn kwasowy uodparniający ją na zakażenie. Jeśli używasz zasadowych mydeł albo płynów, działasz przeciwko swojemu ciału. Czyść skórę szczotką, kiedy bierzesz prysznic. To pomaga usunąć starą warstwę martwej skóry, której ciało pozbywa się, by zrobić miejsce dla nowych komórek. Jeśli mieszkasz w suchym klimacie, używaj nawilżającego balsamu do skóry o neutralnym pH. Kupuj tylko naturalne, hipoalergiczne, nietoksyczne kosmetyki i środki czystości.

To samo dotyczy twoich włosów. Nie używaj szamponów zostawiających osad na włosach. Upewnij się, że szampon, którego używasz, ma neutralny odczyn pH i jest nietoksyczny.

Raz dziennie czyść zęby nitką dentystyczną. Co najmniej dwa razy na dzień myj je szczoteczką. Jeśli masz problemy z dziąsłami, przemywaj je codziennie mieszaniną jednej części soli na osiem części sody oczyszczonej.

5. Odpoczynek. To, ile odpoczynku ci potrzeba, jest oczywiście sprawą indywidualną. Czy jesteś bardziej typem nocnym czy dziennym? Wsłuchaj się w swoje ciało. Kiedy potrzebuje ono odpoczynku? Czy odpowiada mu pełne sześć do dziewięciu godzin snu, czy też wolałoby mniej snu w nocy i drzemki w dzień? Jeśli jesteś zmęczony, odpocznij, bez względu na to, jaka jest pora dnia. Spostrzeżesz, że jeśli położysz się od razu, już po półgodzinie wrócą ci siły. Wsłuchaj się w potrzeby swojego ciała.

Jeśli nie masz pół godziny, połóż się na piętnaście minut. Założę się, że znajdziesz tyle pośród wielu zajęć dnia codziennego.

6. Ubranie. Odkryłam, że wiele syntetycznych tkanin zakłóca naturalny przepływ energii w polu aurycznym. Są to akryle, wiele poliestrów i nylon. Nylonowe pończochy silnie zakłócają przepływ energii wzdłuż nóg i są w mojej opinii przyczyną wielu chorób kobiecych obecnej doby. Sugeruję, żebyście nosiły je, tylko jeśli naprawdę musicie. Znajdźcie coś w zamian. Należy unikać materiałów z zawartością aldehydu/formaldehydu oraz wytworzonych w oparciu o pochodne benzyny — szczególnie jeśli sądzicie, że jesteście nadwrażliwi.

Naturalne włókna doskonale wpływają na aurę. Wzmacniają ją i podtrzymują. Najlepsze są bawełny, jedwabie i wełny. Materiały mieszane również wydają się w porządku. Pięćdziesięcioprocentowa bawełna jest bez zarzutu. Niektóre syntetyki też nie wzbudzają zastrzeżeń. Moje ciało i system energetyczny lubią sztuczny jedwab i niektóre wyroby z orlonu, na przykład skarpetki.

Kiedy zaglądasz rano do szafy i „nie wiesz, co na siebie włożyć”, być może, dlatego że pośród ubrań brakuje koloru, którego potrzebujesz. Jaki kolor jest ci dzisiaj potrzebny? W twojej aurze może być za mało jakiegoś koloru i potrzebujesz naenergetyzować pole wkładając określone ubranie.

Podziel swoją szafę na kolory i faktury. Wybieraj określoną fakturę materiału w zależności od swego samopoczucia.

Czy twój styl ubierania się odpowiada ci, czy też ubierasz się dla innych? Spraw, żeby twój sposób ubierania się wyrażał to, kim jesteś.

7. Dom. Czy masz dla siebie odpowiednią przestrzeń i ilość światła? Czy czujesz się wygodnie w swoim domu? Rośliny, jeśli masz czas, żeby je pielęgnować, napełniają przestrzeń miłą energią uzdrawiającą. Czy żyjesz w otoczeniu kolorów, których potrzebujesz? Czy powietrze, którym oddychasz, jest świeże? Jeśli nie, kup sobie jonizator albo podobne urządzenie. Jeśli w do-

mu albo miejscu pracy masz oświetlenie fluorescencyjne, pozbadź się go. Używaj tylko światła żarowego.

8. Przyjemności. Jeśli nie przeznaczasz odpowiedniej ilości czasu na przyjemności, wydziel go sobie, tak jak robisz to z czasem pracy. Przyjemności są równie ważne jak praca. Rób to, co zawsze chciałeś robić, żeby dobrze się czuć. Śmieję się regularnie, odkrywam dziecko w swoim wnętrzu i raduję się każdą chwilą.

9. Osobiste wyzwanie. Każdy ma rzeczy, które chciałby zrobić, ale odkłada je na przyszły rok bądź stwierdza, że i tak nie uda mu się ich zrealizować. Błędne założenie. Teraz jest ten właściwy rok. Czy chodzi o wyzwanie twórcze, podróż dla przyjemności czy zmianę zawodu, naprawdę musisz przynajmniej spróbować. Czy jest taka praca, którą zawsze chciałeś wykonywać? Sprawdź to. Zorientuj się, co musiałbyś zrobić i stwórz plan spełnienia tego wewnętrznego pragnienia. Pamiętaj, że twoja najgłębsza tęsknota, to co chcesz robić bardziej niż cokolwiek innego, jest powodem i sensem twojego przybycia na ten świat. Najlepszą gwarancją zdrowia jest zrealizowanie jej. Zaczynaj teraz, sprawdź, co musisz zrobić i weź się za to. Choć dotarcie na miejsce może potrwać długo, jeśli nie rozpoczniesz podróży, nigdy nie osiągniesz swojego celu. Jeśli ją rozpoczniesz i ruszysz w odpowiednim kierunku, zwyciężysz. Zagwarantują to wewnętrznymi przewodnikami.

10. Intymność i przyjaciele. Wszyscy potrzebujemy prywatności i przyjaciół. Sprawdź, co oznacza to dla ciebie i zrealizuj w swoim życiu. Jeśli jest ktoś, kogo bardzo lubisz, a nie zrobiłeś nic, ponieważ jesteś nieśmiały, podejmij ryzyko. Powiedz tej osobie, że ją lubisz i chciałbyś być jej przyjacielem. Nawet nie przypuszczasz, jak pozytywny będzie efekt. W przeciwnym razie spróbuj z inną osobą.

11. Troska o siebie w razie wypadku lub choroby. Już teraz znajdź sobie lokalnego lekarza, który ci odpowiada. Wybór jest szeroki, a lepiej

wiedzieć, co robić i dokąd iść, zanim zajdzie taka potrzeba. Wybierz lekarza, z którym masz dobry kontakt i któremu ufasz. Do wyboru są uzdrowiciele, homeopaci, specjaliści od akupunktury, kręgarze, masażyści, kinezyolodzy, dietetycy itd.

Tobie proponuję kursy dotyczące domowej opieki zdrowotnej. Homeopatia jest wspaniałym narzędziem, za pomocą którego kobieta lub mężczyzna mogą przywrócić zdrowie swojej rodzinie. Używam homeopatii od lat i przekonałam się, że praktycznie w każdym przypadku potrafiłam wyleczyć swoje dzieci za pomocą odpowiedniego leku homeopatycznego i prostego nakładania dłoni. Leczyłam za pomocą homeopatii wszystko — od zapalenia gardła po złamanie palców.

12. Polecam następujące proste techniki uzdrawiające, które można wykonywać w domu: zacznij od wyczesywania (rozdział 22). Każdy potrafi się tego nauczyć. Po przejściu przez wszystkie czakramy połącz swoją dłoń bezpośrednio na miejscu, które boli. Siedź w poczuciu miłości dla chorej osoby. To sprawi, że oboje poczujecie się wspaniale.

Jeśli chory obszar zdaje się zatykać z nadmiaru energii, możesz wyciągnąć nieco zanieczyszczeń. Wyobraź sobie po prostu, że palce wydłużają ci się o dziesięć centymetrów i wypełniają niebieskim światłem. Zbliż dłonie do zatkanego miejsca, wyciągaj garście zanieczyszczeń i wysyłaj je w powietrze. Pozwól, żeby zamieniły się w białe światło. Ponieważ twoje palce są teraz dłuższe o dziesięć centymetrów, możesz sięgać nimi poprzez skórę głęboko w ciało. Nie bój się, spróbuj tego. To działa i jest bardzo łatwe.

Zakończ sesję przez położenie rąk na głowie twojego partnera lub dziecka. Potem po kilku minutach wyczesz całe pole za pomocą swoich długich palców. Czesz długimi ruchami od głowy do samej ziemi trzymając dłonie jakieś dwadzieścia centymetrów od ciała. Zrób to ze wszystkich stron.

Zakończ, wkładając na chwilę dłonie pod bieżącą ciepłą wodę.

Jeśli to ty jesteś chory albo miałeś wypadek, zrób dla siebie wszystko, co możliwe. Poproś przyjaciela, żeby to dla ciebie zrobił. Jeśli gdzieś cię boli, co wieczór idąc spać kładź dłoń na tym miejscu. Przesyłaj tam miłość i energię. Wyobraź sobie, że jesteś zdrowy i w pełnej równowadze. Zapytaj, jaką wiadomość przesyła ci ciało. Kiedy i w jaki sposób nie słuchałeś siebie samego?

- j Jakie jest znaczenie tego wypadku albo choroby na poziomie zarówno osobistym, jak i życiowym? Przede wszystkim zaś kochaj i akceptuj samego siebie. Jeśli cierpisz na poważną chorobę, nie wiń się za to. Kochaj siebie. Masz odwagę wypowiedzieć tę wiadomość na tyle głośno, by została usłyszana. Postanowiłeś zrobić wszystko co konieczne, by nauczyć się tego, czego chcesz się dowiedzieć. To bardzo śmiały akt. Szanuj się za to. Kochaj siebie. Kochaj siebie. Kochaj siebie. Jesteś częścią boskości. Jesteś jednością z Bogiem. Oto dwie samouzdrawiające medytacje Heyoana. Pomogą ci:

Samouzdrawiająca medytacja Heyoana

1. „Zbadaj swoje ciało w dowolny sposób: za pomocą widzenia wewnętrznego, intuicji, zmysłu czucia.

\ Znajdź, z pomocą przewodników, jeśli chcesz, ten obszar swojego ciała, który napawa cię największą troską.

 Jeśli nie znajdziesz chorego obszaru, skup się na czymś, co dzieje się właśnie w twoim życiu i napawa cię troską. Znajdź odpowiedni obszar w ciele albo w życiu."

- j
i
j
i
l
'
S
I
2. „Jeśli chcesz, daj mu formę, kolor, substancję, kształt, gęstość. Ma barwy ostre czy matowe? Jeśli jest to określony ból, to czy trwa przez dłuższy czas? Czy pulsuje? Czy jest ostry? Czy przychodzi i odchodzi?

 Czy sytuacja istniejąca teraz w twoim życiu jest nowa? Stara? Jak się czujesz, kiedy zostajesz z nią skonfrontowany i jaka była twoja dotychczasowa reakcja na nią?

 Rozważ każdą sytuację, o której mówimy.

Przykład: jeśli odczuwasz ból w ciele, co dzieje się w twoim umyśle, kiedy go odczuwasz?

 Czy twój umysł odczytuje go w związku z jakimś strasznym wyobrażeniem?

 Czy z powodu obecnej sytuacji odczuwasz gniew albo strach? Czy boisz się tego, co dzieje się w twoim ciele? Jaka jest zatem twoja reakcja? Jaka jest zwykła reakcja, która (w pewnym sensie) nic ci nie dała? Wiesz, że taka reakcja nic nie daje, ponieważ ból jest wciąż obecny. Wiadomość (lekcja, jeśli wolisz) nie została odebrana. Ośmieliłbym się więc powiedzieć, mój drogi, że bez względu na to, jaka jest twoja reakcja, jest ona kompletnie błędna, ponieważ nie rozwiązuje problemu.

 Spójrz na swoje życie i ciało — ukształtowałeś je jak szkolną klasę, w której masz się uczyć, i każda choroba, każdy ból, cierpienie albo wypadek jest sygnałem, wiadomością, która ma cię nauczyć jakiejś lekcji."

3. „A więc pytam cię teraz: dlaczego stworzyłeś taki właśnie ból w swoim ciele? Dlaczego miałbyś tworzyć taką sytuację w swoim życiu? Czego ma cię ona nauczyć? Co ten ból powtarza ci raz za razem, aż zrozumiesz? Dopóki nie nauczysz się tej lekcji, będziesz tworzył ból i cierpienia w swoim życiu. Ponieważ jesteś najlepszym nauczycielem i dobrze zaplanowałeś swoje lekcje, nie przejdiesz do następnej, dopóki nie zrozumiesz tej.

 Jeśli znalazłeś już to miejsce w swoim ciele, proponuję, żebyś położył na nim dłoń albo dłoń. Pozwól swojej wyższej jaźni połączyć się z tym miejscem. Czyniąc to, znajdź naturę swojego strachu. Kiedy już ją wyczujesz, napełnij strach miłością. Jaki rodzaj miłości będzie najodpowiedniejszy dla tego strachu? Zrób to samo dla każdego obszaru swojego ciała albo życia. Każda choroba i każde negatywne doświadczenie jest bezpośrednim skutkiem tego, że nie kochasz się w pełni — nie realizujesz tego,

na czym ci naprawdę zależy. Dlaczego nie usłuchałeś swego wewnętrznego głosu? Dlaczego nie pozwoliłeś sobie stać się w pełni tym, kim jesteś? *Każda choroba jest bezpośrednim sygnałem zawiadamiającym cię, że nie kochałeś swojej istoty, nie pielęgnowałeś siebie, by zrealizować swoją prawdziwą naturę. To jest podstawa wszelkiego uzdrawiania.*"

4. „Inna wskazówka: Lekcja nigdy, przenigdy nie dotyczy tego, że jesteś zły albo zrobiłeś coś złego.”
5. „A zatem, znalazłszy odpowiedź, odkryjesz natychmiast przyczynę strachu i bólu. Być może uniemożliwiłeś sobie spełnienie swych najgłębszych pragnień. W tym momencie możesz stanąć twarzą w twarz z tym strachem, poczuć go i zacząć z nim pracować. Gdziekolwiek jest strach, miał miejsce brak miłości, ponieważ miłość jest przeciwieństwem strachu. A więc jeśli odczuwasz strach, to znaczy, że nie jesteś w prawdzie, że to, czego się boisz, jest najprawdopodobniej złudzeniem. Albowiem kiedy się boisz, nie jesteś skupiony, nie stanowiąc pełni swojej istoty. Kiedy odważysz się wejść w ten strach i rozwiązać gnębiący cię problem, rozpoczniesz proces uzdrawiania na nowym poziomie.

Zadanie domowe przed pójściem do łóżka:

1. Określ swoje lęki. Czego się boisz? Być może chodzi o twoje ciało. Być może chodzi o sytuację życiową. Być może są to lęki ogólne.
2. Połącz strach z okolicznościami zewnętrznymi. Strach jest zawsze bezpośrednio powiązany z tym, czego nie robisz, a chciałbyś zrobić. To odcina cię od twojej wielkości, ale jest również bramą do niej.

Zrób następującą listę:

	W jaki sposób
Sytuacje	nie kochałeś siebie
Lęki życiowe	Kim chcesz
być	

Co to wszystko ma wspólnego z aurą? Otóż wszystkie te rzeczy wpływają na aurę. Posiadają one formę i substancję. Kiedy poszerzysz swoje rozumienie i widzenie rzeczywistości, zaczniesz dostrzegać, w jaki sposób ludzie nie kochali samych siebie. A wtedy ty jako uzdrowiciel przypomnisz im, kim są i pomożesz znaleźć miłość, której potrzebują. Ty jako uzdrowiciel staniesz się tą miłością."

Medytacja likwidująca samoograniczenia

„Jest to dobra medytacja dla tych, którzy wbrew swojej woli są zamknięci w jakimś obszarze życia. Jest ona narzędziem samopoznania i dobrym ćwiczeniem dla uzdrowiciela, ponieważ choroba jest tylko rezultatem zamykania się w ograniczonych definicjach jaźni. Jako uzdrowiciel musisz najpierw zrozumieć ten proces w sobie, a następnie nauczyć się wyczuwać go u innych — by pomóc im zdefiniować ich ograniczenia i pozbyć się ich.

Wszystkie te rzeczy mają swoją formę w polu aury. Są one energią i świadomością, która cię ogranicza. A zatem, pracując nad aurą, możesz pracować jednocześnie nad formą energetyczną, stanowiącą substancję ograniczenia.

1. Wprowadź się w stan podwyższonego postrzegania.
2. Zadaj pytanie: kim jestem?
3. Kiedy znajdziesz odpowiedź, poszukaj ograniczenia, które narzuciłeś sobie za pomocą

definicji tego, kim jesteś. Kiedy znajdziesz to ograniczenie, wiedz, że jest to bariera, którą sam stworzyłeś.

4. Wyrzuć ograniczenie poza barierę, a bariera wzrośnie.
5. Ponownie zadaj pytanie: kim jestem? Bez względu na to, jaka będzie odpowiedź, da ci ona inną definicję jaźni.
7. Oddziel Esencję od ograniczonej definicji.
8. Zadaj pytanie ponownie itd.

Ćwicz tę medytację regularnie przez cały następny tydzień. Nie, nie będę określał, co to jest Esencja. To ty zdefiniujesz ją w trakcie ćwiczenia."

Jeśli chcesz, możesz zostać uzdrowicielem. Twoim pierwszym zadaniem będzie wyleczenie siebie samego. Kiedy już to zrobisz, skoncentruj się na pomaganiu innym, którzy również pragną

wyleczenia. Dzięki temu będziesz się rozwijał jako uzdrowiciel. W następnym rozdziale porozmawiamy o tym, jakie formy może przybrać twój rozwój.

Przegląd rozdziału 26

Do przemyślenia

1. Przeanalizuj punkty od pierwszego (medytacja) do jedenastego (troska o siebie), przyznając sobie oceny w dziesięciostopniowej skali.
2. Tam gdzie ocena jest niska, znajdź reakcję niższej jaźni albo jaźni cienia, która cię blokuje. Na jakim ograniczonym przekonaniu opiera się ta reakcja?
3. Odnieś to do niewłaściwie pracujących czakramów.
4. Wykonaj samouzdrawiającą medytację He-yoana.
5. Wykonaj medytację w celu zlikwidowania ograniczeń.

ROZWÓJ UZDROWICIELA

Stawanie się uzdrowicielem to bardzo indywidualny i osobisty proces. Nie ma sztywnych zasad określających, jak będzie on przebiegał. Życie każdego człowieka jest unikatowe. Uzdrawiania nie można nikomu przekazać ani nadać. Wyrasta ono z wnętrza człowieka. Jest do opanowania różnorodna wiedza, wiele kursów i szkół myślenia wyjaśniających, co naprawdę dzieje się w trakcie procesu uzdrawiania. Wielu w ogóle nie używa w odniesieniu do swojej praktyki słowa „duchowa”.

Moja droga do uzdrawiania była drogą duchowego rozwoju, co wydawało mi się zupełnie naturalne. Co jest najbardziej naturalne dla ciebie? Idź swoją własną ścieżką, a nie dobrze wydeptanym szlakiem. Możesz skorzystać z wiedzy, która pomoże ci sformułować twoje własne idee. Oto komentarz mojego przewodnika Heyo-ana na temat stawania się uzdrowicielem.

Poświęcenie

„Stawanie się uzdrowicielem oznacza poświęcenie. Nie tyle poświęcenie się jakiejś określonej praktyce duchowej, religii czy zestawowi sztywnych zasad, ile swojej własnej ścieżce

prawdy i miłości. Oznacza to, że twoja ścieżka prawdy i miłości będzie się zapewne zmieniać z upływem lat. Śmiem twierdzić, że istnieje wiele dróg do «Nieba», tak wiele, jak wiele jest dusz powracających do domu. Gdybyśmy mieli prześledzić historię człowieka, znaleźlibyśmy wielu, którzy podróżowali przed nami i znaleźli oświecenie. Wiele z tych dróg do oświecenia zostało zapomnianych. Niektóre są odzyskiwane; inne wciąż giną w mrokach niepamięci. Nic to jednak nie szkodzi, gdyż w głębi duszy ludzkiej bez przerwy tworzą się nowe drogi prowadzące do domu. Taki jest ten proces. Wiecznie odnawiający się proces twórczej siły wzbierającej w tobie i we wszystkich innych. Oto, co znaczy powrót do domu. Kiedy nauczysz się płynąć zupełnie bez żadnego oporu, zgodnie z wewnętrznym twórczym ruchem, to znaczy, że trafiłeś do domu. Oto, co oznacza bycie w domu.”

Sprawdziany

Gdy tylko zdecydujesz się poświęcić swojej prawdziwej drodze i uczynisz ją celem swojego życia, staniesz się świadomy ogólnego procesu zachodzącego w twoim wnętrzu. Poznasz we-

wewnętrzne pejzaże, które zmieniają naturę twojego postrzegania rzeczywistości. Zaczynasz widzieć związki przyczynowo-skutkowe zachodzące pomiędzy twoją własną oceną rzeczywistości a prawdziwą rzeczywistością.

Moja wyższa jaźń i przewodnicy pomogli mi krok po kroku poznać duchowe prawo. Spędzałam stosunkowo dużo czasu, koncentrując się na naturze prawdy, boskiej woli i miłości. Po okresie skupiania się na którejś z tych zasad, czułam, jakbym była testowana. Wciąż znajdowałam się w sytuacjach, gdzie trudno mi było pozostać w prawdzie lub miłości, czy choćby domyślić się, czym może być boska wola. Czasem wydawało mi się, że moi przewodnicy, aniołowie albo Bóg, sprawdzają mnie, a ja nie mogłam nic na to poradzić. Wreszcie zrozumiałam, że testy te tworzone są (za moją pełną zgodą) przez świadomość o wiele większą od mojej. Jestem częścią tej większej świadomości. A zatem, w pewnym sensie, to ja sama tworzę te testy. Małe „ego-ja” nie chce w nich zazwyczaj uczestniczyć. Mądrzejsza część mnie wie lepiej.

Pierwsza rzecz, którą napotkasz po wkroczeniu na swoją ścieżkę, to twój strach.

Pokonywanie strachu

Strach jest uczuciem związanym ze stanem odłączenia od większej rzeczywistości. Strach jest uczuciem separacji. Stanowi przeciwieństwo miłości, która równa się połączeniu w jedność wszystkich i wszystkiego.

Ćwiczenie na znajdowanie swoich lęków

Zapytaj samego siebie: jaki jest w tym momencie mój największy lęk? Na jakim przekonaniu dotyczącym rzeczywistości jest on oparty? Czego tak naprawdę się boję? To, czego próbujesz unikać, wiąże się ze strachem przed określonymi uczuciami. Jakie to uczucia? Głęboko w tobie ukryta jest zdolność stawienia im czoła.

Jeśli zajrzysz w głąb siebie, napotkasz żą-

danie, byś nie musiał doświadczać tego, czego się boisz. Jeśli jednak poddasz się swojej iskrze boskości, stwierdzisz zapewne, że musisz stawić czoło swojemu lękowi. Po przejściu przez doświadczenie, którego się lękałeś, poczujesz, że twój strach zamienia się we współczucie oparte na miłości. Odnosi się to również do doświadczenia śmierci. Gdyż, jak mówi Emmanuel:

Nie jest to kwestia
zniszczenia strachu, lecz
poznania jego natury i
ujrzenia go jako siły mniej
potężnej od siły miłości.

Jest to złudzenie.
Strach
jest tylko patrzeniem w lustro,
przedrzeźnianiem samego siebie.

Kiedy teraz oglądam się, widzę wyraźne etapy rozwoju. Wtedy nie dostrzegałam jednak ogólnego kierunku. Przez większość czasu byłam świadoma tylko tego, co działo się bezpośrednio wokół mnie.

Prawda

Kiedy po raz pierwszy przyjechałam do Ośrodka Ścieżki w Phoenixa i zaczęłam praktykować „Pracę Ścieżki” w formie prywatnych sesji, terapii grupowej i uczestnictwa w duchowej społeczności, zostałam natychmiast skonfrontowana z kwestią prawdy. Czy to, co mówiłam, było prawdą, czy też wmawiałam sobie tylko istnienie nieokreślonej rzeczywistości dla własnej wygody? Zdumiało mnie, jak bardzo zmuszałam się w przeszłości do wierzenia w pewne rzeczy, by uwiarygodnić swoje zachowanie i wyjaśnić negatywne doświadczenia. Moją główną obroną było przrzucanie winy na kogoś innego. W jakim stopniu ty to robisz? Szukaj przykładów zawołowanych, a nie oczywistych.

Po przeanalizowaniu swojego zachowania przekonasz się stopniowo, że zasada przyczyny

i skutku działa o wiele wyraźniej, niż ci się zdawało, i że ty sam tworzysz te negatywne doświadczenia w ten czy inny sposób. Jest to odkrycie niełatwe do zaakceptowania. Pod bolesnymi doświadczeniami, które sam kreujesz, kryje się zamiar właśnie takiego życia. Jest to tak zwany „negatywny zamiar”. Mój negatywny zamiar opierał się na dwóch rzeczach. Jedną z nich było przekonanie, że życie jest twarde, bolesne i pełne ciężkiej pracy. Przekonania takie są kwestią indywidualną dla każdego człowieka.

Ćwiczenie na znajdowanie swoich negatywnych przekonań

Dokończ następujące zdania. „Wszyscy mężczyźni są... Wszystkie kobiety są... Jeśli związę się z kimś, zostanę zraniony w następujący sposób... Być może zachoruję i umrę na... Zostanę oszukany w następujący sposób... Stracę..., jeśli nie....” Następnym uczuciem, na którym opierał się mój negatywny zamiar, była negatywna przyjemność. Po prostu lubiłam negatywne doświadczenia.

Uwaga, nie oszukuj samego siebie, bez względu na to, w jak wielu warsztatach uczestniczyłeś i jak intensywnie pracowałeś nad sobą, udzielenie odpowiedzi na te pytania będzie dla Ciebie korzystne. Wszyscy posiadamy negatywne zamiary, chociaż mogą one nie być tak wyraźne jak dawniej.

Wszyscy odczuwają negatywną przyjemność na jakimś poziomie swojej osobowości. Na przykład, obciążając kogoś winą za swoje problemy, masz przyjemność bycia „dobrym”, podczas gdy inni są „źli”. Negatywna przyjemność ma wiele odmian i form. Możesz odczuwać przyjemność z powodu bólu, choroby, porażki. Większość z nas zgadza się na rolę ofiary, ponieważ odnosi wtedy wtórną korzyść. By wyjaśnić, dlaczego nam się nie udało, udajemy, że jesteśmy tymi dobrymi, którym mogło wyjść, gdyby inni wszystkiego nie zepsuli. Zdaj sobie sprawę z przyjemności, jaką odczuwasz, kiedy

mówisz, że nie możesz czegoś zrobić. Przypomnij sobie takie stwierdzenia jak: „Chciałem to zrobić, ale mój ojciec/mąż/matka/żona uniemożliwili mi to, albo bolały mnie plecy, albo miałem za dużo pracy.” Są to wszystko wymówki zawierające duży ładunek negatywnej przyjemności. Posłuchaj siebie następnym razem, gdy będziesz wyjaśniał, dlaczego czegoś nie zrobiłeś. Czy mówisz prawdę?

Dlaczego my, ludzie, zachowujemy się w ten sposób? Przyjrzyjmy się źródłom negatywnej przyjemności.

Negatywna przyjemność jest zniekształconą przyjemnością naturalną albo pozytywną. Negatywna przyjemność opiera się na oddzieleniu, pozytywna na zjednoczeniu. Pozytywna przyjemność w żaden sposób nie oddziela Cię od innych i rodzi się w Twoim środku albo rdzeniu. Wypływa z głębi Ciebie i pragnie tworzyć. Towarzyszy ruchowi i energii, które są przyjemne. Negatywna przyjemność powstaje, gdy pierwotny twórczy impuls towarzyszący ruchowi i energii pochodzącym z rdzenia zostaje zniekształcony lub częściowo, w jakiś sposób, zablokowany. Dzieje się tak głównie w efekcie doświadczeń dziecięcych, które są następnie wbudowywane w naszą osobowość. Na przykład, dziecko wyciąga rękę w kierunku pięknego czerwonego palnika kucharki elektrycznej. Matka daje mu klapsa, zanim dziecko zdąży się oparzyć. Impuls przyjemności zostaje zahamowany. Dziecko wybucha płaczem. Jedność bólu i przyjemności powstaje właśnie w ten tak prosty sposób.

Istnieje wiele innych, bardziej skomplikowanych doświadczeń, które w dzieciństwie łączą negatywne przeżycia z przyjemnością. Bez przerwy powtarza się nam, że nie możemy być sobą, że nie możemy uwalniać naszej siły życiowej. Wtedy skłaniamy się ku negatywnej przyjemności, ponieważ jest ona związana z oryginalnym impulsem życiowym. Wciąż odczuwamy ten impuls. Nawet jeśli przyjemność jest negatywna, wciąż jest ona życiem; tym różni się od braku ruchu i braku energii, które są śmiercią. Ten zniekształcony impuls przyjemności staje się regułą, gdy dorastamy.

W pewnym sensie za każdym razem gdy zniekształcamy nasz impuls przyjemności i uniemożliwiamy sobie bycie tym, kim jesteśmy, jakaś nasza część umiera. Proces oczyszczenia służy zatem do wskrzeszenia nas z każdej z tych małych śmierci i ponownego wzbudzenia pełnej przyjemności energii, ruchu i świadomości, która wzmacnia naszą siłę twórczą.

Pierwsze dwa lata w Ośrodku Ścieżki spędziłam, starając się być drobiazgowo szczerą wobec samej siebie, odnajdując i oddzielając przyjemność negatywną od pozytywnej, dowiadując się, w jaki sposób i dlaczego tworzyłam negatywne doświadczenia w swoim dotychczasowym życiu. Szukałam błędnych przekonań, na których oparte były moje działania.

Tego rodzaju ćwiczenia kompletnie zmieniają twoją osobowość, tak jak zmieniły moją. Jeśli to ty, mimo wszystko, jesteś odpowiedzialny za tworzenie negatywnych doświadczeń w swoim życiu, to znaczy, że możesz zmienić się i zacząć tworzyć również doświadczenia pozytywne. Przekonasz się, to działa. Zdziałało w moim przypadku i stare problemy zaczęły znikać.

Boska wola

Po dwóch latach koncentrowania się na życiu w prawdzie zorientowałam się, że mam kłopoty z wolą. Sposób, w jaki używałam mojej woli, powodował problemy w życiu. Byłam niestała. Ciągłe zmieniałam decyzje. Odnalazłam wiele poziomów „chcienia” albo woli wewnątrz siebie. Wszyscy je mamy. Są one produktem bronionej jaźni i często znajdujemy je w woli wewnętrznego dziecka, nastolatka albo młodego dorosłego. Wole te są zazwyczaj dość wymagające. Muszą dorosnąć. Głęboko w każdym z nas istnieje iskra boskiej, świętej woli. Wielu ludzi odbiera boską wolę jako coś pochodzącego z zewnątrz. Ludzie tacy muszą zawsze znajdować kogoś, kto powie im, co robić. Prowadzi to do poczucia bezwartościowości. Odkryłam, że iskra boskiej woli istnieje w każdym z nas. To bardzo ważne, byśmy odnaleźli ją w sobie.

Ty również ją posiadasz, nie stanowisz wyjątku. Co zresztą oznacza wypełnianie boskiej woli? Z całą pewnością nie chodzi tu o poddawanie się woli zewnętrznych autorytetów. Postanowiłam się dowiedzieć. Zdałam sobie sprawę, że muszę zjednoczyć wszystkie swoje małe wole z ową świętą wolą. Uznałam, że najlepszym sposobem osiągnięcia tego będzie pozytywne wykorzystanie mojej woli poprzez zaprzęgnięcie jej do codziennej praktyki.

Znalazłam piękną modlitwę w „Wykładach Przewodników” (wykładach przekazanych za pośrednictwem Ewy Pierrakos [1957—1980], które dały początek Ścieżce). Oto ona:

Poddaję się woli
Boga.
Oddaję Bogu moje serce i duszę.
Zasługuję na to, co najlepsze w życiu.
Jestem świętą manifestacją
Boga.

Dzień w dzień, po kilka razy, odmawiałam tę modlitwę. Robiłam to codziennie przez dwa lata, aż spostrzegłam, że jestem całkiem dobra w znajdowaniu wewnątrz siebie owej iskry boskości.

Emmanuel powiedział: „Twoja wola i wola Boga są jednym... Kiedy coś daje ci radość i zadowolenie, jest to wola Boga przemawiająca przez twoje serce.”

Przeanalizuj sposób, w jaki używasz swojej woli. Jak dalece naginasz się do zewnętrznych reguł moralnych? Jak często słuchasz swojego serca i wypełniasz jego pragnienia? Kiedy połączysz się z obecną w tobie boską wolą, odkryjesz tak jak ja, że nadszedł czas, by skupić się na miłości.

Miłość

Wielu z nas rozumie miłość w bardzo wąski sposób. Koncentrując się przez następne dwa lata mojego pobytu w Ośrodku Ścieżki na dawaniu miłości w każdy możliwy sposób, odkryłam wiele form miłości, mówiły one m.in.:

„Na wszelkie sposoby troszczę się o twoje dobre samopoczucie”; „Czczę twoją duszę i szanuję twoje światło”; „Wspomagam cię i ufam tobie jako towarzyszowi podróży na ścieżce życia”. Zaczynasz rozumieć, że dawanie jest otrzymywaniem, daniem i otrzymywaniem.

Najtrudniej nauczyć się miłości do samego siebie. Jeśli nie masz miłości w sobie, jak możesz dawać ją innym? Wszyscy jej potrzebujemy. Miłość własna wypływa z wewnętrznej szczerości, z życia w prawdzie.

Miłość własną należy praktykować. Oto kilka prostych ćwiczeń.

Znajdź rzecz, którą jest ci najłatwiej kochać, taką jak kwiat, drzewo, zwierzę albo dzieło sztuki. Potem usiądź przy niej i dawaj jej swoją cenną miłość. Po wielokrotnym przeprowadzeniu tej próby sprawdź, czy możesz przelać część swojej cennej miłości na siebie samego. Każdy, kto posiada tak wspaniały dar jak twoja miłość, z pewnością wart jest pokochania.

Inne ćwiczenie polega na tym, by usiąść przed lustrem i przez dziesięć minut kochać osobę, którą się w nim widzi. Nie bądź krytyczny wobec tej osoby. Wszyscy dobrze umiemy patrzeć w lustro i znajdować w sobie dziesiątki małych wad. Tym razem nie wolno tego robić; dozwolone są tylko pozytywne komentarze. Jeśli naprawdę chcesz się zmienić, za każdym razem, gdy zaczynasz krytykować, zacznij od nowa. Sprawdź, czy jesteś w stanie wytrzymać pełne dziesięć minut bez choćby jednego krytycznego komentarza.

Wiara

Widzę teraz, po zakończeniu tego sześciolletniego okresu, że w moim wnętrzu zaszły głębokie zmiany. Przez większość czasu odczuwałam głęboką wiarę w dobroczynną szcudrość wszechświata. Ty również możesz uzyskać tę wiarę. Bezustannie próbując pozbyć się swojej żądającej woli, łącząc ją z wolą boską, znajdując prawdę w każdej sytuacji i w każdej sytuacji reagując miłością, rozwinięsz wiarę — wiarę w siebie, w duchowe prawo, wiarę

w jedność wszechświata, wiarę w to, że wszystko, co zdarza się w twoim życiu, może prowadzić do większego zrozumienia, miłości i rozwoju, a ostatecznie do samooczyszczenia w świetle Boga.

Wiara oznacza trzymanie się swojej prawdy, kiedy wszystkie sygnały zewnętrzne mówią, że to nie może być prawda, ale ty głęboko w środku wiesz, że jednak jest. Nie oznacza to jednak ślepej wiary. Jest to wierność zamiarowi poznania i życia według prawdy i miłości, mimo że czujesz się strasznie.

Wisząc na krzyżu, Chrystus miał w sobie tyle wiary, że mógł przyznać, iż już nie wierzy. Zawołał: „Ojcze, czemu mnie opuściłeś?” Był całkowicie szczerzy wobec samego siebie. W tamtym momencie stracił swoją wiarę. Nie ukrywał tego faktu ani nie próbował zmienić go w coś innego. Kochał siebie poprzez szczerze wyrażenie tego dylematu. Później odzyskał wiarę, mówiąc: „Ojcze, w Twoje ręce składam duszę moją.”

Wiem, że ludzie będący na ścieżce duchowej przechodzą przez różne etapy wiary. Najpierw zaczynają rozumieć prawo przyczyny i skutku. Odkrywają, że pozytywna wiara i pozytywne działania przynoszą pozytywne rezultaty. Ich marzenia zaczynają się spełniać. Wtedy pojawia się w nich wiara. „To działa!”, wołają z entuzjazmem. Jednak po jakimś czasie dojrzewają do sprawdzenia swojej wiary na głębszym poziomie. Zapewne nie są świadomi tej wewnętrznej decyzji, bowiem zmieniliby to naturę testu. Co się dzieje? Wszelka zewnętrzna weryfikacja procesu pozytywnej przyczyny i skutku na jakiś czas zupełnie znika z życia. Sprawy przybierają zły obrót. Pozytywny sygnał zwrotny słabnie i człowiek zaczyna się chwiać. Stary pesymizm podnosi swój brzydki łeb. Gdzie jest prawo duchowe? „Być może jednak wszystko to sobie wymyśliłem.” Coś takiego zapewne przydarzy się też tobie.

Jeśli tak, będzie to oznaka większego rozwoju. Zaczynasz mieć do czynienia z bardziej długofalowym działaniem zasady przyczyny i skutku, zarówno w życiu jako takim, jak i życiu jako części ewolucji ludzkiej rasy. Nagrodą za życie w prawdzie staje się przyje-

mność przeżywania każdego momentu. Koniec czekania na duchowe łakocie. Dostajesz wszystko już teraz. Bycie tu i teraz oznacza zaakceptowanie powolnego procesu ludzkiej ewolucji i traktowanie swoich ograniczeń jako ideału.

Stosunek do czasu

Wiara pomogła mi poradzić sobie z czymś, z czym zawsze miałam kłopoty: z niecierpliwością. Zapytałam kiedyś swoją matkę, co było dla niej największym problemem, kiedy dorastałam. Odparła: „Zawsze, kiedy czegoś chciałaś, musiałaś to mieć natychmiast.”

W ciągu ostatnich kilku lat uczyłam się cierpliwości i wreszcie zaczynam rozumieć, czym ona dla mnie jest. Oto myśl, która może pomóc również tobie: cierpliwość jest bezpośrednim wyznaniem wiary w boski plan. Oznacza zgodę na to, że wszystko jest dla ciebie dobre, takie jakie jest, ponieważ sam to stworzyłeś. Znaczą również, że możesz zmienić to, co istnieje teraz, poprzez swoje własne wysiłki albo przemianę. Niecierpliwość równa się brakowi wiary, że potrafisz stworzyć to, czego pragniesz. Jest to brak wiary w siebie i w boski plan. Realizacja zamierzeń na planie fizycznym musi potrwać. By łatwiej zaakceptować ten fakt, ułożyłam następującą afirmację: „Chcę uczcić moje zaangażowanie w życie na planie fizycznym poprzez uczczenie czasu, jakiego wymaga realizacja zamierzeń na tym planie.” Pozorna luka dzieląca przyczynę i skutek została wbudowana w ten plan nie bez kozery. Musimy wyraźnie widzieć związki przyczynowo-skutkowe w relacjach, których nie rozumiemy. Relacje te istnieją ostatecznie pomiędzy tymi częściami nas samych, które nie są jeszcze zjednoczone.

Siła

W pewnym okresie mojego szkolenia jako uzdrowiciela doświadczyłam nagłego wzrostu siły przepływającej przez moje dłonie. Nastąpiło

to wraz z przybyciem czegoś w rodzaju nowej grupy przewodników. Pracowałam nad pacjentką z zakażeniem palca u nogi. Trzymałam dłonie w określony sposób, przesyłając przez palec bardzo silne niebieskosrebrne światło. Moje dłonie znajdowały się w odległości około dwóch centymetrów od palca. Kiedy przepływ energii się zwiększał, pacjentka krzyczała z bólu. Wtedy zmieniałam położenie dłoni, a wydobywające się z nich miękkie, białe obłoki energii pomagały uśmierzyć ból pacjentki. Przewodnicy kazali mi pracować w ten sposób na przemian. Byłam zmęczona, ale regularnie co piętnaście minut musiałam ponawiać wysiłki. Wydawało się, że sytuacja jest poważna. Efekt moich działań był zdumiewająco silny. Koniec z zakażeniem, uniknięcie operacji chirurgicznej. Byłam zachwycona i powiedziałam mojej nauczycielce: „C, czułam tak wielką siłę!” Odpowiedź brzmiała: „Cóż, o to właśnie chodzi; czy chcesz uzdrawiać za pomocą miłości czy siły?” Uznałam, że nie jestem jeszcze gotowa na przyjęcie tak wielkiej siły. Za bardzo mi się to spodobało i polectało moje ego. Odesłałam przewodników. Ponownie spotkałam się z nimi dopiero po dwóch latach. Wtedy byłam już gotowa. Zrozumiałam bardzo wiele na temat miłości. Później dowiedziałam się, że pracowali ze mną wtedy duchowi chirurdzy z piątego poziomu.

Wiara oparta na prawie, boska wola i miłość dają siłę. Siłę wypływającą z głębi człowieka, z zawartej w nim iskry boskości. Siła jest rezultatem połączenia się z wewnętrzną boską iskrą życia i umożliwienia jej przepływu. Pochodzi ona z samego rdzenia człowieka, z tego, co Heyoan nazywa Świątynią. Posiadanie siły oznacza usadowienie się w samym środku własnej istoty.

Siła umożliwia praktykowanie bezwarunkowej miłości. Oznacza to oddawanie wszystkiego, co do ciebie dociera, z miłością, bez zdradzania siebie. Możesz to osiągnąć tylko poprzez miłość własną i pozostawanie w prawdzie. Równa się to szczerości wobec siebie w odniesieniu do własnych uczuć i zaangażowaniu w przejście do innego wymiaru miłości.

Jeśli tłumisz negatywne reakcje, nie kochasz siebie ani innych. Jeśli zaś czujesz i potwierdzasz ich istnienie w jakiś sposób, czynisz miejsce dla miłości. Umożliwiasz sobie przeniesienie się do miejsca pełnego miłości wewnątrz siebie. A dzięki bezwarunkowej miłości w naszym życiu pojawia się łaska.

Łaska

Praktykując prawdę, boską wolę i miłość prowadzącą do wiary, która z kolei wiedzie do siły, czynimy miejsce dla działania łaski w naszym życiu. Łaskę otrzymujemy poprzez kontakt z boską mądrością, a doświadczamy jej jako rozkoszy. Jest to poczucie jedności we wszystkich rzeczach, a zarazem całkowitego bezpieczeństwa, bez względu na to, co się dzieje. Jest to wiedza, że wszystkie nasze doświadczenia, pozytywne i negatywne — takie jak choroba czy śmierć są tylko lekcjami, które tworzymy dla siebie na drodze do Boga. Jest to życie w synchroniczności. Emmanuel powiedział:

Stan łaski potrzebuje odbiorcy, by być kompletnym.

Jesteś w dłoni Boga
i w całości kochany.
A jeśli ta miłość będzie odebrana,
koło się zamknie.

Kto jest uzdrawiany?

Uzdrowiciel musi pamiętać, że pracuje nad uzdrowieniem duszy. Ważne jest, by również śmierć rozumieć w ten sposób, a człowieka widzieć całościowo, nie tylko przez pryzmat jego obecnej inkarnacji. Uzdrowiciel nie może przerwać pracy, tylko dlatego że ktoś umiera na poziomie fizycznym.

Musimy pamiętać o dwóch rzeczach, kiedy próbujemy zrozumieć, na czym polega nasza praca. Po pierwsze, w doświadczaniu choroby przez każdego człowieka zawiera się głęboki sens, a po drugie, śmierć nie oznacza automatycznie porażki, lecz raczej uzdrowienie. By o tym pamiętać, uzdrowiciel musi żyć w dwóch światach, duchowym i fizycznym. Tylko dzięki byciu ześrodkowanym wewnątrz siebie i wszechświata uzdrowiciel może znieść głęboki ból towarzyszący całej ludzkości. Na ten temat zadałam mojemu przyjacielowi Emmanuelowi następujące pytanie: „Jeśli sami tworzymy nasze choroby, to czy pójście do uzdrowiciela nie jest sposobem oderwania nas od pracy nad sobą, nad wewnętrznym źródłem choroby?”

Emmanuel odparł: „Wszystko zależy od tego, dlaczego idziesz do uzdrowiciela i kto nim jest. To bardzo ważne pytanie, takie, niech mi będzie wolno to powiedzieć, które każdy uzdrowiciel zadawał sobie wielokrotnie. Jaka jest nasza odpowiedzialność, a zatem, co należy dawać, a co brać, a jeśli coś zostaje przewidziane, czy powinno się o tym mówić? Pytania nigdy się nie kończą, a jednak istnieje pewna podstawowa prawda, która powinna cię uspokoić. Kiedy następuje moment uświadomienia sobie, że, być może, istnieje inny sposób leczenia, drzwi zostały już otwarte, a świadomość sięgnęła poza bezpośrednio dostępną opiekę medyczną. Nie zrozum mnie źle, nie ujmuję nic oficjalnej medycynie. Lekarze wykonują wspaniałą pracę; wielu kontaktuje się z przewodnikami i przyznałoby się do tego w rozmowie bez świadków. Są też inni, zarówno lekarze, jak ludzie innych zawodów, którzy nie uświadamiają sobie tej możliwości. Nie oznacza to, że są źli, okrutni czy głupi, lecz tyle tylko, że nie osiągnęli jeszcze zrozumienia. Powinieneś pobłogosławić ich i pójść własną drogą, by znaleźć tych, którym bardziej odpowiada twoja świadomość. Wiesz, jak to zrobić. Jeśli odkryjesz w sobie powołanie do duchowego uzdrawiania (nie używam określenia „psychicznego”), to posiadasz świadomość ducha i jesteś mile widziany przez

każdego uzdrowiciela i duchy, które z nim współpracują. Często jednak nie następuje oczekiwane uzdrowienie. Następuje, być może, identyfikacja i uśmierzenie bólu, ale nie ma cudu. Co to oznacza? To że twoją świadomość stać właśnie na tyle w danym momencie. Że musisz się jeszcze czegoś nauczyć; czegoś dowiedzieć. Każde fizyczne ciało jest bowiem szkolną klasą, a każda choroba lekcją. Nie w sensie kary, gdyż to ty sam napisałeś jej tekst, sam wybrałeś swoje ciała z wszystkimi ich słabościami, które mogą być nazwane genetycznymi, ponieważ dziadek czy prababcia byli na coś chorzy. Ale pamiętaj, że ich też wybrałeś. Musisz zatem ufać swojemu ciału nie tylko w chorobie, lecz przede wszystkim w chorobie, i słuchać wszystkiego, co ono do ciebie mówi. Wykwalifikowany duchowy uzdrowiciel pomoże ci tę mowę ciała zrozumieć. Ty sam jednak zrozumiesz ją najlepiej, ponieważ to w ramach twojego języka stworzone zostało ciało, które teraz bezpośrednio do ciebie mówi. Duchowy uzdrowiciel może ponownie zmienić tę świadomość w jedność i przywrócić ci łączność z prawdą. To, czy zdołasz zachować tę prawdę, czy będziesz w stanie uzdrowić chore ciało, zależy od tak wielu czynników, że nie będę nawet zaczynał ich wymieniać. Wszyscy jednak macie w sobie ten potencjał. Gdyby zaś nastąpiło to, co ludzie nazywają porażką — gdyby, broń Boże, ktoś umarł — musicie przyjąć to jako błogosławione zdarzenie. Ta dusza wykonała swoje zadanie i w pierwotnej rzeczywistości czeka na nią wspaniały i radosny komitet powitalny. W końcu twoja fizyczna egzystencja nie miała przecież trwać wiecznie. Nie będziesz po wsze czasy siedział tutaj w tym samym ubraniu. Mam nadzieję, że cię to zadowala. Tak więc w duchowym uzdrawianiu nie ma porażek; są tylko etapy. Nigdy nie obawiaj się dotknięcia drugiego człowieka z miłością i współczuciem. Bądź zawsze gotów pomodlić się za innego człowieka. Nie żądaj efektów, nie da się bowiem stwierdzić, jakie są potrzeby danej duszy. Rozumiem, że wymaga to wielkiej wiary. Tak, to prawda."

Gdy ciało i umysł oczyszczają się dzięki procesom transformacyjnym opisanym w tej książce, ilość siły przepływającej przez uzdrowiciela wzrasta, podobnie jak częstotliwość jego wibracji. Im potężniejsza siła, tym bardziej skuteczne uzdrawianie i wrażliwszy uzdrowiciel.

Za każdym razem, gdy otrzymywałam nową siłę, działo się to po zainicjowanym przeze mnie sprawdzianie.

Żeby przejść taki sprawdzian, należy być absolutnie uczciwym wobec samego siebie. To poprzez drobne samooszustwa, gdy nie kontrolujemy zamiarów albo działania naszej niższej jaźni, zdradzamy swoją niezależność i pomniejszamy wewnętrzną siłę. Każdy test związany jest z problemami, które próbujemy właśnie rozwiązać w naszym życiu; wszystkie planujemy jak najlepiej, tak by po okresie nauki nie było kłopotów z przejściem do następnej klasy.

Ćwiczenie w znajdowaniu gotowości do bycia uzdrowicielem

Jak dalece jestem szczery? Czy używam mojej woli w zgodzie z wolą boską? W jaki sposób używam siły? Jak dobrze kocham? Czy potrafię dawać bezwarunkową miłość? Czy uznaję autorytet tych, od których postanowiłem się uczyć? Czy potrafię to robić bez zdradzania swojego wewnętrznego autorytetu? W jaki sposób zdradzam moją niezależność? Za czym tęsknię? Co pragnę osiągnąć w życiu? Jakie są moje ograniczenia jako mężczyzny, kobiety, człowieka, uzdrowiciela? Czy szanuję niezależność, osobistą siłę, wolę i wybory moich pacjentów? Czy widzę siebie jako przekąznik pobudzający siłę wewnątrz pacjenta, tak że ostatecznie leczy się on sam? Dlaczego zależy mi na tym, żeby ktoś wyzdrowiał? Czy traktuję śmierć jako porażkę?

Ćwiczenie w rozważaniu natury uzdrawiania

Kto to jest uzdrowiciel?
 Co to jest uzdrawianie?
 Jaki jest główny cel uzdrawiania?
 Kto prowadzi uzdrawianie?
 Kto uzdrawia?
 Kto jest uzdrawiany?

Heyoan powiedział ostatnio: „A teraz, drogi czytelniku, nie oceniaj siebie pod kątem odpowiedzi na powyższe pytania. Wszyscy krocymy ścieżką oczyszczenia, a miłość jest najbardziej uzdrawiającym czynnikiem ze wszystkich. Nie odrzucaj siebie, twierdząc, że nigdy nie uda ci się osiągnąć tego wszystkiego. Możesz to osiągnąć i osiągniesz. Musisz tylko zrozumieć, że pomimo swoich ograniczeń jesteś perfekcyjny. My, mieszkańcy świata duchowego, czcimy cię i szanujemy. Postanowiliście stać się istotami fizycznymi nie dla siebie, lecz po to, by fizycznie zmanifestować wszechświat. Twoje osobiste dążenie do zdrowia i pełni wpłynie na ludzi wokół ciebie, na wszystkich mieszkańców ziemi, na samą ziemię. Wszyscy jesteście dziećmi ziemi. Jesteście z niej; ona jest z was. Nigdy o tym nie zapominajcie, bowiem wraz ze wzrostem świadomości planetarnej staniecie się liderami tej wielkiej wyprawy ku światłu. Przede wszystkim zaś kochajcie i czcicie siebie, tak jak my czcimy was. W końcu kiedy jesteśmy z wami, doświadczamy boskości. Jesteście w objęciach Boga i kochani. Wiedźcie o tym, a dotrzecie do domu.”

Kiedy pojmujesz, że życie doświadczane jest jako pulsacja, rozszerzasz się i odczuwasz radość, wchodzisz w ciszę spokoju, a potem kurczysz się. Wielu ludzi uważa to kurczenie się za coś negatywnego. Wielu z was doświadczy cudownej radości, na przykład, w obecności aniołów w trakcie zajęć warsztatowych albo podczas sesji uzdrawiającej. Bądźcie cierpliwi. Pamiętajcie jednak, że z samej natury stanu podwyższonej energii wynika, iż skurczycie się i wyraźniej poczujecie oddzielną świadomość we-

wnątrz siebie. Czysta siła i intensywność duchowej energii uwalnia i zaczyna oświecać ciemną, unieruchomioną substancję duszy. Gdy ta wraca do życia, zaczynasz doświadczać jej realności, z całym bólem, gniewem i agonią. Możesz powiedzieć sobie: „Dlaczego teraz czuję się gorzej niż na początku?” Pozwólcie, że zapewnię was, iż nie jest to prawda. Jesteście bardziej wrażliwi. Po doświadczeniu tych wzlotów i upadków, tych rozszerzeń i skurczeń w każdej osobistej sprawie odkryjecie, że problemy zaczynają znikać. Kilka miesięcy później powiecie: „Och! Już nie cierpię”. I załkacie z radości, tak jak wtedy gdy po raz pierwszy doświadczyliście światła. Pamiętajcie, cierpliwość jest dowodem wiary.

Przegląd rozdziału 27

1. Jakie są główne cechy, które musi rozwinąć uzdrowiciel, by pozostać czystym?
2. Do czego służą sprawdziany życiowe?

Do przemyślenia

3. W jaki sposób twój osobisty proces oczyszczania zawiódł cię do tego miejsca na duchowej ścieżce, w którym teraz jesteś?
4. Czy jesteś gotów być uzdrowicielem? Na jakich poziomach?
5. W jakich obszarach swojej istoty najszybciej nadużyłbyś swojej siły jako uzdrowiciela? Jaki jest zamiar twojej niższej jaźni albo jaźni cienia? Na jakich błędnych przekonaniach opiera się ten zamiar? W jaki sposób możesz uzdrowić tę część siebie i połączyć się z wewnętrzną boską wolą?
6. Odpowiedz na pytania z podrozdziału „Ćwiczenie na znajdowanie swoich lęków”.
7. Odpowiedz na pytania z podrozdziału „Ćwiczenie na znajdowanie swoich negatywnych przekonań”.
8. Wykonaj ćwiczenie miłości do samego siebie z podrozdziału „Miłość”.
9. Odpowiedz na pytania z podrozdziału „Ćwiczenie w znajdowaniu gotowości do bycia uzdrowicielem”.

INDEKS

agresywność 135

AIDS 153, 164

alergia 170

alkohol, działanie 110, 223

ametyst 54, 224, 229

astma 170

astralne ciało (czwarta warstwa) 45, 67-68,
92, 158-159, 161, 169, 195-197, 214, 260,
263, 317

uzdrawianie w 168 astralny
plan 67, 158-159 atak serca 122,
181 aura

anatomia 58

ciężar 111-112

drzew 54

dualistyczna cecha pola w 59

i bloki energetyczne 119-124

i czakramy 59-65

i dysocjacyjne formy myślowe 112

i główny pionowy strumień energii 70

i gniew 110

i interakcje 68

i narkotyki 110

i rozwój psychiczny 75

i zaburzenia psychiczne 163

kolory w 50, 107-111, 116-117, 266-269

ładowanie 231 naukowe obserwacje 47

oczyszczanie 116 pomiary 49-50

przedmiotów nieożywionych 54

przepływ energii w 59, 64 roślin 54

równowaga energii 160, 162 służ
w 110

usuwanie traum z 258-262 warstwy

58, 65-70 w okresie ciąży 110 w

okresie dojrzewania 83 w okresie

dzieciństwa 81-82 w okresie

niemowlęctwa 79 w tradycji

duchowej 45 w życiu dorosłym 83

Azrael 84

Bailey Alice 78

Bandler Richard 173 Becker

Robert 32 Bell J.S. 41-42

Bendit Lawrence 48 Bendit

Phoebe 48, 78, 84

- BentovIcchak 174, 273-274
 białaczka, ostra szpikowa 181, 183, 248, 268
 bioenergetyka 48
 bioenergoterapia 9-10, 51, 170
 bioplazma 32-33, 45, 49, 51, 56
 bioplazmy pola 32, 45, 49, 51
 biopole 7, 9, 13-15, 17-20, 22-23, 25, 47,
 49, 98, 111, 116-118, 132, 164, 227, 289,
 318 Blake Daniel 268 bloki
 energetyczne 119, 161
 „ble” 119
 wyciek energii 122
 opróżnienie energetyczne 122
 zbroja płytkowa 121
 zbroja siatkowa 120
 zgęszczenie 119 Blavatsky
 Madame 46, 78 Bohm David 40,
 42-43, 201 Boirac 46
 Brahman 201
 Bruyere Rosalyn 50, 58, 170, 231, 276
 buddyjska tradycja 201 Burr H. 32 Butler
 William 113
- Cayce Edgar** 274
 channeling 17, 25, 227
 dla uzdrawiania 229, 240, 245, 248, 253
 i przewodnicy duchowi 190-193
 poprzez czakramy 193-195
 przygotowanie do 211, 229
 werbalny 189
 chemoterapia 163 ch'i
 45, 49, 65 Ch'i Kung 45,
 49, 65 chirurgia 164
 duchowa 245
 i ciało eteryczne 48
 chlorochina 292-294
 choroba 17, 151, 161
 długotrwała 84
 i ciało eteryczne 48
 i problemy psychiczne 118
 i przepływ energii 64
 i zaburzenia w pracy czakramów 48
 „odczytywanie” przyczyny 187
- indywidualne znaczenie 166
 procesy dynamiczne 161 chwyt
 mentalny (obrona) 140 czakramy
 barwy 50, 64, 268
 diagnozowanie 97
 ekran ochronny 80
 funkcje 61
 funkcje psychiczne 64, 87
 główne 60-65
 i choroby 161
 i główny pionowy strumień energii 59, 61, 70
 i gruczoły nadnercza 64
 i pole auryczne 59-60
 i zmysły fizyczne 64
 jako wiry energii 163-166
 korzenie 61
 mniejsze 61
 niezrównoważone 164
 obszary ciała rządzone przez 64
 oczyszczanie 231
 ośrodki czuciowe 61, 88, 89
 ośrodki mentalne 61, 88, 89
 ośrodki woli 61, 88, 89
 otwarte 59, 61, 64, 87, 98, 214-218
 po śmierci 85
 przepływ energii w 64, 87
 restrukturyzacja 252
 umiejscowienie 60
 uzyskiwanie informacji poprzez 193
 we wczesnym dzieciństwie 81
 więzy łączące 68, 80, 92, 292
 w okresie dojrzewania 83
 w okresie niemowlęctwa 79
 w życiu dorosłym 83
 zablokowane 87, 98
 zniekształcone 164-166
 zrównoważone 98 czoła
 czakram (szósty) 59
 i channeling 195
 i funkcje psychiczne 89, 95
- De La Warr George** 47
 de Vitalis Pat (Rodegast) 183, 260, 266
 diafragmatyczny ośrodek (trzeci czakram) 116
 Dobrin Richard 49 duchowe tradycje 45

dusza 20, 48, 53, 77-80, 83-84, 86, 128-130, 135, 151-152, 154, 167, 190, 204
 dusznica bolesna 164 dziewiąty poziom
 auryczny 71, 204

efekt piezoelektryczny 269
 Eidson William 49 Emmanuel
 183, 259, 266
 o lęku 306
 o łasce 311
 o odpowiedzialności uzdrowiciela 312
 o świętej woli 308

emocje, uczucia 107
 i formy myślowe 112
 i splot słoneczny 91
 negatywne 110 emocjonalne ciało (druga warstwa) 48-49, 58-59, 64-68, 71-72, 138, 141, 143, 161, 163
 uzdrawianie w 168

energetyczny system 122-125
 analiza 49 energetyka rdzenia centralnego 23, 48, 59 energia 39
 fizyczna 88
 fizyczna a duchowa 67-68
 seksualna 88-92
 wyczerpana 121
 zrównoważona 167 Erikson Erik 75 eteryczne ciało (pierwsza warstwa) 48-49, 58-59, 64-67, 69-70, 72, 79, 133, 136, 138, 141, 161, 163, 172 eteryczne schematyczne ciało (piąta warstwa) 59, 69, 159, 161, 231, 245, 248, 252-253, 262

fale prawdopodobieństwa 40
 Faraday Michael 37, 43 Ferguson Marilyn
 51 fluorescencyjne oświetlenie 224, 300

Gabor Dennis 40
 Gass Robert 270
 Gestia Karen 49
 gniew 20, 66, 81, 110-111, 117-119, 124-125, 132, 135-136, 140-141, 158, 267, 275, 301, 313, 317

Gravesa choroba 48
 Grinder John 173

Helmont 46
 hepatitis 163, 171
 Heyoan 190, 268
 medytacja dla uzdrawiania 301-303
 metafora rzeczywistości 199-205
 o inkarnacji/reinkarnacji 294-295
 o narkotykach 294
 o stawaniu się uzdrowicielem 305, 312
 o śmierci 85-86
 o uzdrawianiu 201, 204
 o wewnętrznej ścianie 154-155 histeria 47, 140, 144 hologram 36, 39-41, 44, 51, 151, 176 Hunt Valerie 49-51

indukcja harmoniczna 56, 209
 informacja 14, 17-18, 20, 22-23, 25, 37-38, 40, 51, 61, 88, 92, 151, 167, 170, 173-176, 178, 187, 189-190, 193, 195, 197 bezpośredni dostęp do 173-176 od przewodników duchowych 189-193
 Iniuszyn Wiktor 32
 inkarnacja 70-71, 77-78, 83-84, 86, 128, 135, 147, 191-192, 204, 257-258, 260, 273-277, 280-281, 294-295, 311, 316
 istoty duchowe, patrz też: przewodnicy 24, 45, 96, 153

jasnowidzenie 15-16, 38, 51, 71, 173, 175, 181, 197 jeżozwierz (obrona) 122, 133 joga kundalini 50, 90

Karagulla Schafica 48, 164
 karma 24, 78, 161
 keteryczne ciało (siódma warstwa) 70-71, 77, 133, 144, 158, 160, 195, 197, 239, 244-245, 255, 257, 262-263, 265, 274, 317, 319
 restrukturyzacja czakramów w 252
 restrukturyzacja organów w 249-252 uzdrawianie traum z przeszłego życia w 277-281 uzdrawianie w 167, 248-249

Kilner William 47
 kirlianowska fotografia 54
 koan 41
 kokaina 110, 317
 kolor 16-17, 47, 53-54, 67, 72, 82, 141
 oddychanie 219-220
 w aurze 50-51, 107-108, 116-118
 w czakramach 51, 267-268
 w uzdrawianiu 265, 267-268
 kontinuum czasoprzestrzenne 273
 korony czakram (siódmy) 60, 64
 i funkcje psychologiczne 89, 96
 po śmierci 84
 przy pozyskiwaniu informacji 194
 w okresie dzieciństwa 79-80 kość ogonowa,
 uszkodzenia 14, 40, 59, 88,
 164 Krieger Dolores 170, 265 Krippner Stanley
 56 kroniki akaszy „akta” 176 kryształy 71, 171,
 244-245, 266, 269, 278,
 316, 319
 i aura 54-56
 polaryzacja 46-48
 wykorzystanie 223-225, 228-229 kwarc
 224, 229

Leibnitz 46
 Le Shan Lawrence 38
 Liebeault 46
 linie akupunkturu 210
 ćwiczenia na otwarciu 211-214
 Lowan 128
 LSD 110-111, 294, 317
 ludzkie ciało 17, 57, 68
 i emisje światła 49-50
 polaryzacja 47-48 Ludzkie Pole Energii (LPE) 15,
 19-20, 32, 57

łączność 96, 113, 129, 141, 187, 191-192
 ludzka 92
 nadświetlna 41-43 łono eteryczne 48, 58, 78
 łonowy czakram (drugi) 90-91 łopatki, czakram
 pomiędzy (czwarty) 94, 109,
 138, 140

macki (obrona) 124, 141 marihuana
 110-111, 118, 294
 pole energetyczne 143-144
 zadanie życiowe 144 materia 42-43, 45-46, 51, 56,
 64, 66, 69, 78,
 153, 161, 203
 jako energia 39
 piąty stan skupienia 32-33
 zmienna 39 Maxwell James Clark
 37, 43, 46 MDMA 294
 medycyna holistyczna 36, 169, 171
 medytacja 40, 43, 68-69
 dla doświadczenia poziomu aurycznego 196
 dla usunięcia ograniczeń 302
 dla ześrodkowania 223
 oddychania kolorami 219
 samouzdrawiająca 170 mentalne ciało (trzecia
 warstwa) 49, 64-65,
 67-68, 71, 133, 138, 141, 144, 146, 161 mentalny
 ośrodek wykonawczy 88, 92, 95, 104 Mesmer 46
 migrena 170
 mikroorganizmy 48, 177, 181 268, 292-293 milczące
 oczywiste zamyślenie (obrona) 124,
 141 Motoyama Hiroshi 49, 210, 212
 mózg, struktura holograficzna 32, 40

narkotyki, wpływ 110-111 narodziny 77, 79-80, 92,
 132 negatywne przekonania 93-95, 146, 197
 negatywny zamiar 93-94, 131, 138, 141, 143 Newton
 Isaac 33, 36-39, 43, 153 newtonowska fizyka 33, 36-
 39, 43 niebiańskie ciało (szósta warstwa) 69-70, 133,
 141, 144, 146, 161, 196 nienawiść do siebie
 39, 128, 140 niewydolność kory nadnerczy 92
 Northrop F. 32 nowotwory włókniste 47, 164,
 170, 249

obronne systemy energetyczne 122-125 masochisty
 141 struktury oralnej 136 struktury
 psychopatycznej 138 struktury schizoidalnej 146

struktury sztywnej 143 oczyszczanie kręgosłupa
 32, 39, 47, 54-55, 109 oddychanie 185, 214, 253,
 318, 320
 kolorami 219-220
 „lustrzane” 239 odmowa słowna (obrona)
 124, 136, 140 opróżnienie (blok) 122 oralna
 struktura 136
 pole energetyczne 136-138
 zadanie życiowe 136-138 oralne
 wysysanie (obrona) 124, 136 orgazm 88-89
 ból w trakcie 14
 niemożność osiągnięcia 90 orgon 47-48, 54,
 65, 124, 223, 225, 243
Paracelsus 46 pasywność
 100, 135-136 percepcja 195-
 196
 stożek 199-201
 wykraczająca poza świat jawny 201-204
 wzmacnianie 173-176 Peterson
 Petey 275 pępowina psychiczna 80,
 85, 92 Pierrakos Eva 78
 Pierrakos John 48-49, 66, 88, 98, 100, 128 pierwszy
 czakram 60, 64
 i funkcje psychiczne 88-89
 przy pozyskiwaniu informacji 193-194
 Planck Max 39
 pokaz siły/woli (obrona) 94, 125, 144 pola 7, 14-
 17, 19, 31-32, 40, 51, 53-54,
 56, 58-59, 61, 69-71, 79-81, 85, 97, 100,
 107, 119, 128, 132, 158, 161, 163,
 167-168, 171, 176, 191-193, 199, 209 pola
 energii 14-17, 31-32
 bioplazmatyczne 26
 dynamiczne 35-36
 kolory w 17-18, 20
 postrzeganie informacji w 40-41
 poziom wibracji 196
 równoważenie 232-242 polaryzacja
 46-47 Popów A.S. 49 poronienie 13-
 14 porządek uzdrawiania 227, 262
 analiza systemu energetycznego 228

oczyszczanie kręgosłupa 242
 oczyszczanie określonych obszarów 242
 połączenie systemów energetycznych 229
 restrukturyzacja warstwy keterycznej uświęconej
 248
 uzdrawianie na poziomie eterycznym uświęconym
 245
 uzdrawianie na poziomie kosmicznym 257
 wyczesywanie 231
 zamknięcie warstwy keterycznej uświęconej 255
 porządek wewnętrzny złożony 40 porządek
 zewnętrzny rozwinięty 40 Postrzeganie
 Ponadśluchowe 189, 196 Postrzeganie
 Ponadmysłowe 13-18, 31, 45,
 175, 199
 rozwijanie 20, 174
 w diagnozowaniu 13, 97, 171
Powszechne Pole Energii (PPE) 48
 charakterystyka 54
 i aura 57
 i Ludzkie Pole Energii 57
 i radionika 171
 i zdrowie 98
 uzyskiwanie informacji poprzez 176
 w tradycji duchowej 45
 w tradycji naukowej 46
 w uzdrawianiu 167, 209, 232, 240 poziomy
 wibracji 56, 77, 83, 196, 239 prana 45, 65
 przeszłe życie 25, 38, 273-274
 bloki, uzdrawianie 274
 pasma 71, 275, 277
 trauma, uzdrawianie 274
 przewodnicy duchowi 24, 78
 channeling 189, 231
 pacjenta 246, 257
 zespoły 250 psychopatyczna struktura
 138-140
 pole energetyczne 138
 zadanie życiowe 140 punkty
 akupunkturowe 61, 97 Puthoff Harold
 176
rak 15, 18, 84, 107, 153, 164, 170, 175, 178,
 267, 269 refleksologia stóp 229,
 262, 318

Reich Wilhelm 47, 48, 127-128, 223
 reinkarnacja 273 restrukturyzacja organów
 34, 42 Roberts Jane 274 rodzice, wybieranie
 138 rolfing 49
 Rongliang Zheng 49
 rzeczywistość

„częstotliwości" 67
 holograficzna struktura 40
 metafora 199
 przestrzeń 112
 wielowymiarowa 43, 274

Sarfatti Jack 43

schizoidalna struktura 128
 pole energetyczne 132
 zadanie życiowe 133 Schwarz Jack 58, 71, 191
 sclerosis multiplex (stwardnienie rozsiane)
 269 serca czakram (czwarty) 60, 64, 68, 70, 164,
 227
 i funkcje psychiczne 87, 89, 93
 przy pozyskiwaniu informacji 194, 253
 w okresie dojrzewania 83 Sheldrake Rupert 42-43
 siła odcyczna 46-47 splotu słonecznego czakram
 (trzeci) 60, 64
 i funkcje psychiczne 87, 91
 w channelingu 194
 w późnym dzieciństwie 82 struktura
 charakterologiczna 127-128
 i zadanie życiowe 146
 masochistyczna 140
 oralna 135
 psychopatyczna 138
 schizoidalna 128
 sztywna 143 strzały słowne (obrona)
 124, 136, 141 sztywna struktura 143-144
 pole energetyczne 143
 zadanie życiowe 144

śmierć 75, 77, 84-86, 107, 135, 201, 205

tarcza ósmego poziomu 258-259, 262, 264

tarczycza powiększona 15, 48
 Targ Russell 176
 teoremat Bella 41-42
 teoria względności 33, 37, 42
 terapia radiacyjna 13
 toksyny, usuwanie 293
 torbiel na jajniku 47, 170, 178
 tradycja Indian północnoamerykańskich 84
 trauma transtemporalna 29
 troska o siebie 90, 128, 196, 209
 trzeciego oka czakram (szósty) 60, 64 i
 funkcje psychiczne 87, 95 i widzenie
 wewnętrzne 177, 183, 186 w channelingu
 194

uzdrowianie

dźwiękiem 269 holistyczne 171 i czakram
 serca 93 i miłość do samego siebie 301 i
 przewodnicy duchowi 169, 245 jako
 przypominanie sobie 151, 167 kolorem 265
 pełnospektralne 227 traum z przeszłego życia
 274 typy 171 wewnętrzne 168 zewnętrzne
 169 uzdrowiciel 167 i cierpliwość 310 i
 lekarze 170 i lęk 306 i miłość 308
 i ośrodek diafragmatyczny 92 i
 poszukiwanie prawdy 306 i siła 310 i
 sprawdziany 305 i boska wola 308 i
 uniwersalna siła twórcza 43 i wiara
 309
 i wyczerpanie energii 224 jako przekaźnik
 energii 209 odpowiedzialność 175, 274,
 310 poświęcenie 305 przygotowanie do
 uzdrawiania 211

- rola w chirurgii duchowej 245-248 troska o samego siebie 209, 224, 297
- Von Reichenbach Wilhelm** 46, 47
- wahadelko**
 przy diagnozowaniu czakramów 48, 98 Watson
 Lyall 42 wątroba 47, 61, 163-164, 166, 171, 177, 186,
 289-290 wczesne dzieciństwo, rozwój 81, 86, 125, 1
 132, 138 Westlake Aubrey 171
 wewnętrzne dziecko 26, 115
 widzenie wewnętrzne 174
 i jasnowidzenie 181
 mikroskopowe 181
 proces 183
 przykłady 178 Williamson
 Samuel 32 Wirkus
 Mieczysław 170 wizualizacja
 4
 dla otwarcia czakramów 217
Wszechświat
 jako dynamiczna całość 35-43
 teoria holograficzna 39
 wielowymiarowy 43 wyciek energii
 (blok) 122, 133, 144 wycofanie (obrona)
 122, 124, 133
- wyczesywanie 231, 239-240, 242, 246, 257 wyższa
 jaźń 77, 127
- yin/yang** 45, 47, 100, 163
- zamknięcie (obrona)** 125, 144
 zapalenie okrężnicy 48, 119
 Zasada Setnej Małpy 42
 zawodowy ośrodek (piąty czakram) 133
 zbroja płytkowa (blok) 121, 143
 zbroja siatkowa (blok) 120
 zdrowie
 i odpowiedzialność wobec siebie 285
 twórczy proces 160
 utrzymywanie 297 zgęszczenie (blok) 120 zmysł
 kinestetyczny 173-174, 176, 187,
 192-193 związek
 „ja-ty” 83
- życiowa siła** 46, 48, 53, 86, 110, 117, 132, 161
 życiowe zadanie
 i struktura charakterologiczna 146
 masochisty 141
 psychopaty 140
 schizoida 133
 struktury oralnej 136
 struktury sztywnej 144 życiowy
 plan 71, 78, 84, 158

SPIS TREŚCI

Wstęp 7

Od konsultanta polskiego wydania 9

Część I

ŻYCIE NA PLANECIE ENERGII 11

Rozdział 1. Doświadczenie uzdrawiania 13

Rozdział 2. Jak korzystać z tej książki 19

Rozdział 3. Uwagi na temat zdobywania kwalifikacji i duchowego przewodnictwa 23

Część II

AURA CZŁOWIEKA 29 Wstęp.

Doświadczenie osobiste 31

Rozdział 4. Analogie pomiędzy tym, jak widzimy siebie i rzeczywistość, a zachodnimi poglądami naukowymi 35

Rozdział 5. Historia badań naukowych nad Polem Energetycznym Człowieka (P.E.Cz.) 45 Rozdział 6.

Powszechne Pole Energii 53 Rozdział 7. Pole Energetyczne Człowieka 57

Część III

AKTYWNOŚĆ PSYCHICZNA I POLE ENERGETYCZNE CZŁOWIEKA 73

Wstęp. Doświadczenie terapeutyczne 75

Rozdział 8. Wzrost i rozwój człowieka w aurze 77

Rozdział 9. Funkcje psychologiczne siedmiu głównych czakramów 87

Rozdział 10. Diagnozowanie na podstawie siły czakramów, czyli ośrodków energetycznych 97

- Rozdział 11. Obserwacja aury podczas sesji terapeutycznych 107
 Rozdział 12. Blokady energetyczne i systemy obronne w aurze 119
 Rozdział 13. Wzorce aur i czakramów dla głównych typów charakterologicznych 127

Część IV

- POSTRZEGANIE METODĄ PRACY UZDROWICIELA 149
 Wstęp. Przyczyny chorób 151
 Rozdział 14. Rozdzielność rzeczywistości 153
 Rozdział 15. Od blokady energetycznej do choroby fizycznej 157
 Rozdział 16. Proces leczenia — rys ogólny 167
 Rozdział 17. Bezpośrednie pozyskiwanie informacji 173
 Rozdział 18. Widzenie wewnętrzne 177
 Rozdział 19. Postrzeganie ponadsluchowe i komunikacja z nauczycielami duchowymi 189
 Rozdział 20. Odwzorowanie rzeczywistości opisane przez Heyoana 199

Część V

- UZDRAWIANIE DUCHOWE 207
 Wstęp. Używaj swojego pola energii 209
 Rozdział 21. Przygotowanie do uzdrawiania 211
 Rozdział 22. Uzdrawianie pełnospektralne 227
 Rozdział 23. Uzdrawianie kolorem i dźwiękiem 265
 Rozdział 24. Uzdrawianie zaburzeń transtemporalnych (z poprzednich inkarnacji) 273

Część VI

- SAMOZDRAWIANIE A UZDROWICIEL DUCHOWY 283
 Wstęp. Transformacja i odpowiedzialność wobec samego siebie 285
 Rozdział 25. Oblicze nowej medycyny: pacjent staje się uzdrowicielem 287
 Rozdział 26. Zdrowie — wyzwanie, by być sobą 297
 Rozdział 27. Rozwój uzdrowiciela 305

INDEKS 315

ILUSTRACJE

- 6-1. Wpływ kryształu na aurę rośliny 55
 6-2. Efekt odciętego liścia 55
 7-1. Normalna aura (tablica kolorowa)
 A. Widoczne siedem warstw
 B. Widoczne trzy warstwy
 7-2. Umieszczenie czakramów (obraz diagnostyczny) 60
 A. Siedem czakramów głównych
 B. Dwadzieścia jeden czakramów mniejszych

- 7-3. Siedem czakramów głównych, widok z przodu i z tyłu (obraz diagnostyczny) 62 7-4. Siedmiowarstwowy system ciał auralnych (obraz diagnostyczny) 63 7-5. Czakramy główne i odżywiane (zasilane energetycznie) przez nie obszary ciała 64 7-6. Schemat przeobrażania się napływającej energii pierwotnej oraz jej powiązanie z przemianą materii 65
- 7-7. Ciało eteryczne (tablica kolorowa) 7-8. Ciało emocjonalne (tablica kolorowa) 7-9. Ciało mentalne (tablica kolorowa) 7-10. Ciało astralne (tablica kolorowa) 7-11. Poziom eteryczny uświęcony (tablica kolorowa) 7-12. Ciało niebiańskie (boskie) (tablica kolorowa) 7-13. Poziom keteryczny uświęcony (tablica kolorowa) 7-14. Aura wokół palców 72 8-1. Normalna aura dziecka 80 8-2. Czakramy człowieka dorosłego i dziecka 81 9-1. Czakramy główne i związane z nimi funkcje psychologiczne 89 10-1. Badanie czakramu za pomocą wahadełka 99 10-2. Diagnostowanie ośrodków energetycznych **101-102** 10-3. Przypadek intensywnego odosobnienia — odczyty czakramów **104** 11-1. Aury w ruchu (tablica kolorowa)
- A. Normalna aura
 - B. Muzyk w czasie występu
 - C. Mężczyzna wykładający swój ulubiony przedmiot
 - D. Mężczyzna opowiadający z pasją o edukacji
 - E. Kobieta po zajęciach energii energetyki rdzenia
 - F. Mężczyzna, który często nosi koszulę koloru liliowego
 - G. Kobieta medytująca w celu zwiększenia pola
 - H. Kobieta w ciąży
- 11-2. Aury zaobserwowane podczas sesji terapeutycznych (tablica kolorowa)
- A. Jedenastoletnie dziecko podczas zabawy
 - B. Kobieta doświadczająca silnego stresu związanego ze śmiercią ojca
 - C. Wybuch gniewu
 - D. Agresja zwrócona przeciw sobie
 - E. Eteryzny śluz spowodowany przez zażycie kokainy
 - F. Mężczyzna, który wielokrotnie przyjmował LSD
 - G. Mężczyzna, który miał zawsze przechyloną głowę
 - H. Aura wydaje się posiadać masę
- 11-3. Forma myślowa dysocjacyjna **114**
- 11-4. Mężczyzna ćwiczący na krześle do ćwiczeń relaksacyjnych **115**
- 11-5. Kobieta broniąca się przez wytworzenie różowego obłoku energii (tablica kolorowa)
- 12-1. Typy blokad energetycznych **120**
- A. Blokada „ble”
 - B. Zagęszczenie energii
 - C. Zbroja siatkowa
- 12-2. Typy blokad energetycznych **121**
- A. Zbroja płytkowa
 - B. Opróżnienie energetyczne

- C. Wyciek energii
- 12-3. Energetyczne systemy obronne **123**
- 13-1. Główne aspekty poszczególnych struktur charakterologicznych — konstrukcja osobowości **129**
- 13-2. Główne aspekty poszczególnych struktur charakterologicznych — system fizyczny i energetyczny **130**
- 13-3. Główne aspekty poszczególnych struktur charakterologicznych — związki międzyludzkie **131**
- 13-4. Aura charakteru schizoidalnego (obraz diagnostyczny) **134**
- 13-5. Aura charakteru oralnego (obraz diagnostyczny) **137**
- 13-6. Aura charakteru psychopatycznego (obraz diagnostyczny) **139**
- 13-7. Aura charakteru masochistycznego (obraz diagnostyczny) **142**
- 13-8. Aura charakteru sztywnego (obraz diagnostyczny) **145**
- 15-1. Plany rzeczywistości, na których istniejemy **158**
- 15-2. Wyraz świadomości na poziomach aurycznych **159**
- 15-3. Twórczy proces zdrowia **160**
- 15-4. Dynamiczny proces choroby **162**
- 15-5. Czakramy, które uległy zniekształceniu **165**
- 16-1. Proces wewnętrznego uzdrawiania **168**
- 18-1. Kontuzja ramienia obserwowana poprzez widzenie wewnętrzne **179**
- 18-2. Leczenie zapalenia przydatków i cysty na jajniku (widzenie wewnętrzne; obrazy diagnostyczne) **180**
- 18-3. Widzenie wewnętrzne: (tablica kolorowa)
- A. Zapalenie przydatków
- B. Włókniaki i zniekształcony czakram
- 18-4. Wewnętrzne widzenie chorób serca (obraz diagnostyczny) **182**
- 18-5. Mikroskopowe widzenie wewnętrzne **183**
- 18-6. Anatomia widzenia wewnętrznego **184**
- 19-1. Zmysły siedmiu czakramów **194**
- 20-1. Nasz stożek percepcji (postrzegania zmysłowego) **200**
- A. Graficzne odwzorowanie naszego stożka odczuć
- B. Duchowa interpretacja naszego stożka percepcji
- 20-2. Wyznaczanie granic naszego stożka percepcji **202**
- A. Stożek percepcji powiększany dzięki postrzeganiu ponadzmysłowemu
- B. Stożek percepcji ograniczany przez indywidualne definicje rzeczywistości (zaprogramowanie)
- 21-1. Ćwiczenia otwierające linie akupunkturowe **213**
- 21-2. Ćwiczenia fizyczne ładujące i otwierające czakramy **215** 21-3. Ćwiczenia oddechu i postawy ładujące i otwierające czakramy **220** 21-4. Medytacja oddychania kolorami na stojąco **222** 22-1. Sekwencja uzdrawiania **228** 22-2. Główne punkty refleksologiczne stóp **230** 22-3. Schemat oczyszczania aury **232**
- 22-4. Aura pacjentki przed leczeniem (tablica kolorowa)
- 22-5. Równoważenie prawej i lewej strony ciała i włączanie energii w stopy **233** 22-6. Równoważenie pola aurycznego pacjenta, uzdrowiciela oraz Powszechnego Pola Energii (tablica kolorowa)
- 22-7. Przepływ energii podczas oczyszczania biopola pacjenta **234** 22-8. Oczyszczanie aury pomiędzy kostką a stawem kolanowym **235**

- 22-9. Oczyszczanie aury pomiędzy kolanem a stawem biodrowym **236**
 22-10. Oczyszczanie aury pomiędzy stawem biodrowym a drugim czakramem **237**
 22-11. Oczyszczanie aury pomiędzy drugim a trzecim czakramem **238**
 22-12. Oczyszczanie aury pomiędzy trzecim a czwartym czakramem **241**
 22-13. Oczyszczanie kręgosłupa (obraz diagnostyczny) **243**
 22-14. Właczanie energii w głąb pola aurycznego **254**
 22-15. Uzdrawianie na poziomie eterycznym uświęconym — duchowa chirurgia **247**
 22-16. Uzdrawianie systemu limfatycznego na poziomie keterycznym uświęconym **250**
 22-17. Uzdrawianie na poziomie keterycznym uświęconym — duchowa chirurgia **251**
 22-18. Uzdrawianie na poziomie niebiańskim (szósta warstwa) **254**
 22-19. Zamykanie poziomu keterycznego uświęconego w celu zakończenia uzdrawiania **256**
 22-20. Aura pacjentki po leczeniu (tablica kolorowa)
 22-21. Pieczętowanie Tarczy Ósmego Poziomu (tablica kolorowa)
 22-22. Pieczętowanie Tarczy Ósmego Poziomu **261**
 23-1. Znaczenie kolorów na poziomie duszy — zadania **267**
 23-2. Kolory używane przy uzdrawianiu **268**
 24-1. Zaburzenie psychiki z przeszłego życia widoczne w aurze (tablica kolorowa)
 24-2. Usuwanie śluzu aurycznego przy pomocy kryształu (tablica kolorowa)
 24-3. Dzida z poprzedniego życia ujawniona podczas oczyszczania aury **278**
 24-4. Złote nici uzdrawiania na poziomie keterycznym uświęconym **279**
 24-5. Poziom keteryczny uświęcony wyleczonego trzeciego czakramu **279**
 24-6. Ręce pełne światła (tablica kolorowa)
 25-1. Przypadek Dawida (obraz diagnostyczny) **288**

LISTA ĆWICZEŃ

- Rozdział 6. Postrzeganie powszechnych pól energii życiowej **54**
 Rozdział 7. Postrzeganie aury człowieka **57**
 Rozdział 8. Wyczuwanie przestrzeni psychicznych **82**
 Rozdział 10. Jak diagnozować na podstawie siły czakramów za pomocą wahadélka **98**
 Rozdział 11. Obserwowanie aury innych ludzi **108**
 Doświadczanie ciężaru pola energetycznego **111** Rozdział 12.
 Znajdowanie swojego głównego systemu obronnego **125** Rozdział 13.
 Znajdowanie swojej struktury charakterologicznej **147** Rozdział 14. Badanie
 swojego wewnętrznego muru **154**
 Rozbrajanie swojego wewnętrznego muru **155** Rozdział 15. Znajdowanie
 osobistych przyczyn powstania twojej choroby **168** Rozdział 17. Ćwiczenia
 wzmacniające twoje postrzeganie **174**
 — Poszerzanie zmysłu kinestetycznego
 — Poszerzanie zmysłu wzroku
 — Poszerzanie zmysłu słuchu
 Rozdział 18. Tworzenie i rozwijanie zdolności widzenia wewnętrznego **185**
 1. Podróżowanie przez ciało **185**
 2. Skanowanie przyjaciela **186**
 3. Medytacje w celu otwarcia skanera trzeciego oka **186**

Rozdział 19. Otrzymywanie wskazówek od przewodników duchowych 196	m e d y t
Medytacje wymacniające doświadczenie poziomów aurycznych 196	a c j a
Rozdział 21. Codzienne ćwiczenia dla uzdrowiciela, otwierające linie akupunktururowe 211	H e y o a n a
Ćwiczenia fizyczne otwierające i ładujące czakramy (poziomy 1-3 pola aury) 216	3 0 1
Wizualizacja otwierająca czakramy (czwarty poziom pola aurycznego) 217	
Ćwiczenia oddechu i postawy otwierające i ładujące czakramy 218	
Medytacja oddychania kolorami w celu naładowania aury 219	
Ćwiczenie wibrujące pomocne w uzyskaniu zakorzenienia 222	
Medytacje siedzące w celu ześrodkowania 223	
Rozdział 22. Ćwiczenie zbierania energii potrzebnej do uzdrawiania w dniu pracy 227	M e d y t a c j a
Ćwiczenia pozwalające przewodnikom na wejście w twoje pole w celu wykonania pracy 245	
Rozdział 23. Kontrolowanie koloru, który wysyłasz 266	
Rozdział 24. Ćwiczenia na postrzeganie czasu nielinearnego 273	
Rozdział	l i k w i d u j ą c a
2	
6	
.	
S	s
a	a
m	m
o	o
u	o
z	g
d	r
r	a
a	n
w	
i	
a	
j	
ą	
c	
a	

i
c
z
e
n
i
a

3
0
2

Rozdział 27. Ćwiczenie na znajdowanie swoich
lęków 306

Ćwiczenie na znajdowanie
swoich negatywnych
przekonań 307 Ćwiczenie
znajdowania swojej
gotowości do zostania
uzdrowicielem 312
Ćwiczenie na rozważanie
natury uzdrawiania 313